

OSTRAVSKÁ UNIVERZITA – UNIwersYTET OPOLSKI

STUDIA SLAVICA XIX/1



**UNIVERSITAS
OSTRAVIENSIS**



OSTRAVA 2015

VĚDECKÁ REDAKCE – REDAKCJA NAUKOWA

Jana Raclavská (Ostrava), Joanna Czaplińska (Opole)

REDAKČNÍ RADA – RADA REDAKCYJNA

*Kalina Bahneva (Sofie), Konstantin Barszt (Sankt-Petěrburg), Galina Blagasova (Belgorod),
Irena Bogoczová (Ostrava), Hanna Burkhardt (Berlín), Wojciech Chlebda (Opole),
Elżbieta Dąbrowska (Opole), Stanisław Gajda (Opole), Władysław Hendzel (Opole),
Bronisław Kodzis (Opole), Irena Masoit (Vilnius), Romuald Naruniec (Vilnius),
Miroslav Mikulášek (Ostrava), Marta Pančíková (Ostrava),
Jelena Semjonovna Uzeněva (Moskva), Adriana Uliu (Craiová),
Svatava Urbanová (Ostrava), Emil Tokarz (Bielsko-Biała),
Bogusław Wyderka (Opole)*

RECENZENTI – RECENZENCI

*Josef Anderš, Marek Bernacki, Renata Bizior, Aleš Brandner, Dobrochna Dabert,
Ivana Dobrotová, Barbara Dwilewicz, Renata Dźwigoł, Jiří Gazda, Anna Gemra,
Adrian Gleń, Jan Heczko, Jana Hejtmánková, Anita Hut'ková, Andrzej Charciarek,
Uljana Cholodová, Milada Jankovičová, Michał Kopczyk, Izabella Kowalska-Paszt,
Marie Krčmová, Magdalena Lachman, Tadeusz Lewaszkiwicz, Roman Madecki,
Gabriela Olchowa, Ewa Pajewska, Emil Popławski, Artur Rejter, Joanna Skibska,
Zuzana Stanislavová, Magdalena Steciąg, Jan Stradomski, Jana Šnytová,
Zofia Tarajło-Lipowska, Michał Téra, Dariusz Tkaczewski,
Martina Tomancová, Justyna Wojciechowska*

REDAKCE – REDAKCJA

Vladimír Severa

PROHLÁŠENÍ O PŮVODNÍ VERZI

Redakce prohlašuje, že původní (referenční) verze časopisu je verze tištěná.

© Ostravská univerzita v Ostravě, Filozofická fakulta, 2015

© Uniwersytet Opolski, 2015

ISSN 1803-5663

ISBN 978-80-7464-772-7 (Ostravská univerzita v Ostravě)

ISBN 978-83-7395-671-1 (Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego)

OBSAH – SPIS TREŚCI

Literární věda – Literaturoznawstwo

- Krystyna KOSSAKOWSKA-JAROSZ – Śląskość od „uwielbienia” do „wzgardy”.
Norwidowskie doznanie Jana Goczoła i dylemat jego krytyków..... 9
- Wiesław OLKUSZ – Paremia i wyrażenia przysłowiowe w twórczości Adolfa
Dygasińskiego (na przykładzie *Zająca*) 21
- Anna WZOREK – Wyznaczniki prozy Wojciecha Żukrowskiego (część I)..... 35
- Jolanta KAZIMIERCZYK-KUNCER – Image narodu rosyjskiego w *Podróży Na Syberię*
abata Chappe’a d’Auteroche’a 49
- Hanuš NYKL – Достоевский в произведениях Льва Шестова (К вопросу о странностях
и неисправностях Шестовского подхода к Достоевскому)..... 61
- Brygida PUDEŁKO – The Role of Dreams and Fantasy in Ivan Turgenev’s Political Novels
and Joseph Conrad’s *Under Western Eyes* 69
- Svatava URBANOVÁ – Dědictví jako metafora ženského osudu 75
- Оксана ЄРЕМЕНКО – Екологія душі й довкілля в оповіданні „Звізда Полин“
Катерини Мотрич..... 81
- Michał PRZYWARA – Renata Putzlacher – „cieszyńska poetka dialogu” 85
- Paweł DZIADUL – Cud kefaloforii i jego prawosławno-słowiańskie konteksty..... 97
- ### Jazykověda – Językoznawstwo
- Magdalena PUDA-BLOKESZ – Skrzydlate słowa o proveniencji mitologicznej
w językach polskim i czeskim (na podstawie zasobów leksykograficznych) 105
- Iwona BENENOWSKA – Stereotyp domu w poezji polskich hippisów 117
- Izabela ŁUC – Leksem *piękno* w ponowoczesnej reklamie 133
- Urszula KOLBEROVÁ – Językowy obraz *suki* na polskojęzycznych stronach
internetowych 147

Hanna MAKURAT – Interferencje gwar kaszubskich w polszczyźnie odnotowane na płaszczyźnie fleksji imiennej	155
Kristýna BÍLKOVÁ – Relativnost a parasystémovost – rysy vulgárního lexika	163
Zdeňka NEDOMOVÁ – Geneze nesklonných substantiv v ruštině	171
Ljuba MROVĚCOVÁ – Vývojové tendence a inovace v českém a ruském lexiku sféry hotelnictví	183
Jana RACLAVSKÁ – O języku uczniów na przełomie XVIII i XIX wieku – przyczynek do badań polszczyzny cieszyńskiej	197
Lucie RADKOVÁ – Lucie NOVÁKOVÁ – Absolvent střední školy ovládá práci s jazykovými příručkami. Skutečnost, nebo fikce?	203
Zprávy z výzkumu – Komunikaty	
Renáta HLAVATÁ – Frazeologizmy v jazyku slovenského historického románu.....	217
Vědecké začátky – Debiuty naukowe	
Karolina NYKIEL – Konceptualizacje leksemu <i>kryzys</i> w domenie personalnej na podstawie artykułów prasowych.....	223
Aleksandra STARZYŃSKA – Obraz Syberii w świetle danych systemowych języka polskiego.....	247
Lukáš PLESNÍK – Культурная ценность топонимических терминов и способы их передачи	261
Recenze a pojednání – Recenzje i omówienia	
Karol Csiba, <i>Privátne – verejné – autobiografické (v memoároch a publicistike Mila Urbana, Jána Smreka, Jána Poničana, Tida J. Gašpara)</i> , Bratislava, Ústav slovenskej literatúry SAV, 2014, 165 s. (Jana Pacálová).....	269
Libor Martinek, <i>Władysław Sikora (monografie)</i> , Wydawnictwo Literature & Sciences, Opava 2015, ss. 152. (Sebastian Taboń).....	273
Petra Adámková et al., <i>Dynamika českého lexika a lexikologie</i> , 4. svazek souborné práce <i>Studie k moderní mluvnici češtiny</i> , Olomouc, Univerzita Palackého v Olomouci, 2013, 200 s. (Hana Srpová).....	277
Bogoczová Irena, Bortliczek Małgorzata, <i>Jazyk příhraničního mikrosvěta (Běžná mluva Těšíňanů v ČR) // Język przygranicznego mikroświata (mowa potoczna mieszkańców Zaolzia)</i> , Ostrava, Ostravská univerzita, 2014, 208 s. (Jana Raclavská)	279
Andrzej Drobik (red.), <i>Rozmowy o Śląsku Cieszyńskim</i> (rozmowy prowadzili: Andrzej Drobik, Dawid Legierski, Justyna Szczepańska), Ustroń 2014, 260 s. (Małgorzata Bortliczek).....	281
Teodora Dobrițoiu-Alexandru, <i>Elemente lexicale românești în graiurile slovece și cehe din Moravia</i> , București, Editura Universității din București, 2013, 198 s. (Vít Boček)	286

Informace o nových knihách – Informacje o nowych książkach

- Tajemství tvaru. Proměny vnější a vnitřní formy artefaktu v ruské literatuře 20. století*,
Kolektiv autorů, Ostrava, Ostravská univerzita, Filozofická fakulta, 2015, 204 s.
(Jana Raclavská) 291
- Bohušová Z., Huťková A. (eds.), *Gegenwärtige Translationswissenschaft in der Slowakei –
Slovak Translation Studies today – Súčasná slovenská translatológia*, Wien, Praesens
Verlag, 2013, 234 s. (Vítězslav Vilímek) 293

Literární věda
Literaturoznawstwo

ŚLĄSKOŚĆ OD „UWIELBIENIA” DO „WZGARDY”. NORWIDOWSKIE DOZNANIE JANA GOCZOŁA I DYLEMAT JEGO KRYTYKÓW

Krystyna KOSSAKOWSKA-JAROSZ

The Silesian character from “worship” to “contempt”. Jan Goczoł’s norvidian experience and the dilemma of his critics

Abstract:

Born in 1934 in Rozmierz near Strzelce Opolskie, living in Opole, Jan Goczoł, the poet, turned the Silesian character into a category of literary expression. The extreme feelings of “worship” and “contempt”, which appear in the title of this article, do not imply a chaos of emotions in the writer’s works; neither do they suggest a changeability in his attitudes. Still, they are operators of the division within the Silesian character; the manner of experiencing it and the poet’s way of referring to the observed changes in the region’s culture, as well as to the evaluation made by the poet who undertakes to deal with themes related to his native land.

Key words:

Silesian literature; Jan Goczoł, regionalism; Upper Silesia; district of Opole; 20th century; memory studies.

Contact:

Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa, Uniwersytet Opolski; krystkoss@interia.pl

Osobowość poetycką Jana Goczoła kształtowało zacieśnienie zależności tekstu literackiego i tekstu życia. Jako człowiek żył sprawami rodowego Śląska, bo śląskość w nim żyła i go formowała jako człowieka. Jako autor z tej śląskości uczynił kategorię pisarskiego wyrażania, sprawiając wrażenie, że od debiutu pozostawał w stałej gotowości do opowiadania o sprawach i życiu rodaków w krajowym planie obserwowanej dopiero wiele lat później u tych ludzi, którzy – jak wskazuje Katarzyna Rosner – „próbują przewyciężyć impas, w jakim znalazła się współczesna refleksja nad człowiekiem i jego kulturą” (Rosner 2003: 7–8). Namysł nad dylematami swojej ziemi rodzinnej, swoje zaciekawienia i spostrzeżenia płynące z fascynacji Śląskiem nieustannie przetwarzał w refleksji twórczej, udatnie łącząc wyobraźnię poetycką z energią publicystyczną. Wnioski płynące z tej zadumy wpisywał w strukturę utworów, tworząc treściwe przekazy o regionie, nawet wtedy, gdy rozważając je „nie wymieniał ani jednej nazwy miejscowej” (Pochroń 1978). Przestrzeń w twórczości Goczoła jest jednak najczęściej ściśle ustalona przez związenie jej z konkretną topografią. Stanowi ją wieś Rozmierz – miejsce urodzenia i dojrzewania pisarza – położona koło Strzelec Opolskich oraz inne bliskie mu uczuciowo i intelektualnie miejsca, znane z autopsji. Są to miejscowości określone z nazwy, leżące niedaleko Opola, zamieszkałe głównie przez autochtonów, takie jak: Siołkowice, Tuły, Brynica, Łubniana, Dąbrówka Łubniańska, Malnia, Kosorowice, Biadacz, Tarnów, a także Opole, początkowo śródmieście miasta, zwłaszcza ulica Dzierżona, gdzie zrazu mieszkał w O polu, a potem kwartały z jego obrzeży – Gosławice i nade wszystko Półwieś z ulicą Partyzancką – środowisko akceptowanego już miejskiego bytu literata. Miejsca te są fragmentem świata pozytywnie wartościowanym, w dodatku mieszkają w nich bliscy mu lu-

dzie. Poeta niczym romantyk chce je wraz z topografią rodzinnego kraju opisać, by upowszechnić wiedzę o tradycji regionu wśród nowych osiedleńców. Są to jego miejsca „ładu” i „mocy”. Jako artysta tu może otwierać swą wyobraźnię na pamięć i refleksję, na poszukiwanie znaków istotnych dla kultury swej ziemi oraz drogi do jej odnowy. Pielgrzymuje do tych miejsc wielokrotnie. Obce miejsca go nie interesują. Nie jest typem wędrowca (Buczyńska-Garewicz 2006: 39–40). Przez pryzmat życia w tych lokalnych miejscowościach pisarz oglądał kulturę regionu. Ubogacając swe myślowe zgłębienia artystycznym wyczuciem mógł poznawać sprawy ludzkie w humanistycznym planie. Śląsk bowiem był dla niego „samym środkiem świata”, gdzie formowały się jego „najważniejsze literackie prawdy o świecie i o ludziach”, gdzie te prawdy odkrywał i przeżywał, jak deklarował w jednym z wywiadów udzielonych pod koniec lat 70. przed walnym zjazdem ZLP w Katowicach (Pochroń 1978). Takim rozumowaniem i w tym zakresie wyprzedzał swoją epokę, bo wtedy sądzono raczej, że „serdeczny związek z regionem” albo autora „ogranicza”, albo nawet więzi go „w ciasnych opłótkach regionalizmu” (Pochroń 1978). Na przekór deprecjonującym poglądom Goczoł nieprzerwanie podejmował tematykę śląską na podstawie środowiskowej wiedzy, a potem przenikliwej obserwacji, z wielkim wyczuciem aktualiów i historii, zawsze z wyraźnym zabieganiem o niezależność wypowiedzi, przy głębokiej analizie losu rodaków i równie wielką pokorą wobec aktu tworzenia. Za pośrednictwem przekazywanych odbiorcom tekstów-komunikatów będących znakami trwania Ślązaków, ich myśli, uczuć, obaw i nadziei konstruował własną prawdę o śląskości, którą kierował dwuwektorowo – zarówno do lokalnej wspólnoty, jak i na jej zewnątrz. Starał się bowiem docierać do „głębokich pokładów duszy” bliskich swemu sercu rodaków, ale też swój świat oswajał i wyjaśniał nie-Ślązakom. Uważał się poniekąd za „odkrywcę” rodzimej kultury, za jej „pośrednika”, o czym pisał otwarcie w słowie wstępnym do tomu swoich wierszy adresowanych do ogólnopolskich czytelników oświadczając, że jest „rewelatorem” Śląska Opolskiego (Goczoł 1985 b: 5). Potem tę deklarację powtarzał w wywiadach (np. Ogiolda 2001). Te „obowiązki plemienne” – jak wyznał w owej wypowiedzi o programowym charakterze – przyjął na siebie z uwagi na „poczucie nierównoprawności w duchowym dziedzictwie” rodzimej formacji kulturowej, „spowodowane kilkusetletnią diasporą”, skazaniem rodaków na życie w otoczeniu obcego i napierającego żywiołu. Przyjmujące tę rolę budował nowe spojrzenie na sprawy regionu, łagodził narosłe wokół nich nieporozumienia, prowadził do ukrytej prawdy. W procesie syntezy lokalnych pewników i poufnych śladów śląskości nie epatował grozą słów, nie ekscytował dramatycznymi wyznaniem, raczej dążył do skrótu myślowego zamkniętego w niezmiennie związanych utworach, do wznoszenia znaczeń wybrzmiewających między słowami, a okresowo wybierał nawet milczenie. W dorobku Goczoła są zatem teksty jawnie wyrażające stanowisko twórcy w śląskich sprawach, ale są też takie, w których własne, człowiecze przeżycia oraz subiektywne wyobrażenia o otaczającym go świecie poddawał rygorowi intelektu oraz konwencji literackiej. Wówczas wizja śląskości przybierała konstrukcję przemilczenia, tajemniczości i wieloznaczności, bo „wstrzemięźliwość” słów lepiej przybliżała go do prawdy tej ziemi. Obie wersje jego literatury wyznania łączyła perspektywa osobistego doświadczenia oraz pojemny zarys człowieka cierpiącego z powodu dryfowania jego umiłowanej ziemi we współczesności ku katastrofie i bylejakości, a zatem ku samozniszczeniu „uwielbianej” śląskości.

Do wyboru „ciszy poezji” parła go uformowana przez siedemset lat narodowej i społecznej niewoli strategia „cierpiętlivego milczenia”, jak tę martyrologicznie naznaczoną postawę upośledzonego obywatela określał Rafał Urban – miejscowy artysta-mędrzec, nauczyciel i mistrz pokolenia Goczoła, „duchowy ojciec” poety (Urban 1990: 28–29). Decydując się na tę formułę łączył się z tradycją piśmienniczą ukształtowaną przez tutejszych autorów jeszcze w XIX wieku tworzących przecież pod czujnym okiem cenzury obco odczuwanego państwa. Po tę technikę, co więcej, sięgał niczym Norwid, chcąc ukazać chybione reguły postępowania decydentów na Śląsku, aby wydobyć prawdy o ich ignorancji lub zakłamaniu, ale na obszary

milczenia wiodła go również tradycja śląsko-chłopskich przodków traktujących polskie słowo z nabożnym namaszczeniem. Słowa na tym terenie nie mogły być frazesem, nie wypadało ich wyświechtąć, bo jawiły się symbolem własnego dziedzictwa. Warto też pamiętać, że poezja milczenia była reakcją literatów na ruchliwość ich czasów, wielu kroczyło za Tadeuszem Różewiczem.

Wyobraźnia poetycka Goczoła ściśle i wielowątkowo wiążąc się ze Śląskiem Opolskim nie aspirowała do miana wyobraźni czystej. Wprost przeciwnie, serdeczne przywiązanie do ziemi urodzenia i zamieszkiwania stanowiło o niezbywalnym uzależnieniu się od emocji i myśli z tą krainą związanych. Podkreślał tę „wielbiącą” ekscytację w wielu wypowiedziach, zawsze zaświadczać, że nie może być inaczej, gdyż „śląskość jest w nim”, że należy do grupy osób „dotkniętych śląskim zajobem [sic!]” (*Śląskowizna...* 2009: 37). Nieustannie powracał do tych treści, bo w nich zawierał się czytelny dla niego kod życia, ale zarazem z przestrachu płynącego z przekonania, że Ślązak niedopasowany do narzucanych mu od wieków warunków życia, poddający się ideowej dezorientacji, a ostatnio też konsumpcjonizmowi nieodwołalnie stoi przed otchłanią zniszczenia. Widząc, że śląskość zapada na „śmiercionośne schorzenie” z przygnębieniem prorokował zagładę kultury regionu. Oceniał bowiem, że działające w tej „czasoprzestrzeni straszliwe siły ciężenia prędzej czy później doprowadzą – zgodnie ze swoimi obiektywnymi prawami – do unicestwienia, do całkowitego zniknięcia tej rzeczywistości” (Goczoł 1985 b: 13). Lęk ów pisarz ujawniał wielokrotnie we wnioskach mówiących o dogłębnym rozkładzie rodzimej kultury (Ogiolda 2001; *Śląskowizna...*, 2009, 37), jak i w autorefleksji na temat obowiązków poezji i zadań poetów we współczesnej dobie. Oceny Goczoła można zestawić z myślą Kennetha White’a, twórcy filozofii geopoetyckiej, który pisał: „W ciągu wieków stopniowo niektóre [miejsca – K. K.-J.] zostały zniszczone. W XIX wieku dewastację przyspieszono, a dzisiaj żyjemy w przestrzeni unicestwionej, chociaż wypełnionej hałasem oraz nieistotnymi obrazami. Dla mnie miejsce jest czymś fundamentalnym. To tutaj, w nim próbuję wykonać swoją fundamentalną pracę” (White 1998: 11). Śląskość w „przestrzeń unicestwioną” przeistaczała się ewoluując zgodnie z kierunkiem przemian współczesnego świata, poddając się globalnym przejawom, w szczególności degradującym ją skutkom industrializacji regionu. Ślązacy pozbawieni swych etnicznych wyróżników gubili sensy istnienia wspólnoty i wtapiali się w masowe społeczeństwo. W obliczu takich tendencji śląskość traciła swą kulturową nośność, w dodatku żyjący w cywilizacyjnym pośpiechu ludzie nie chcieli już pamiętać własnych wartości, a tradycję traktowali niczym spopielone prochy, jakie zmiata się do kubła, albo jak bezwartościową „zużytą szminkę” (*Skrawek piąty* z tomu *Pogorzelsko*, Warszawa 2011). Bez pamięci przeszłości człowiek nie wie kim jest, dlatego mieszkańcy regionu stosunkowo łatwo ulegali propagandzie niemieckości. Do takiej śląskości rozmytej w miejskim harmiderze albo pogubionej w politycznych układach, skażonej zarówno nieprawdą, jak również niepamięcią Goczoł żywił pretensje, a nawet nutę „wzgardy”. Do zwyrodnienia śląskości paradoksalnie przyczyniało się nawykowe, bierne trwanie przy rodzimej. Przede wszystkim izolowało rodaków od ich otoczenia, ale też powoli rozformowywało szeregi wspólnoty, prowadziło do petryfikacji tradycji, ale też do „karlenia” pamięci dopuszczającej fałszywe treści do umysłów rodaków. Wiele takich lęków pobrzmięwa w ostatnim, jak dotąd tomiku *Z pogorzelska*. Stagnacja zatem w ocenie Goczoła obracała się przeciwko Ślązakom, bo przy braku dystansu do własnej kultury i niedostatku świadomości idei kształtujących codzienne ich zachowania, tracili orientację w ciągłości dziejów, łatwo wtedy popadali w grupową megalomanię, albo w bylejakość obywatelską, co nie sprzyjało ani chęci wzmacniania wzajemnych kontaktów z nowymi mieszkańcami tej ziemi, ani nie umniejszało dziedziczonej skłonności do antagonizmów. Do takiej śląskości czuł dystans, a może nawet „wzgardę”, a na pewno do tych, którzy fałszowali historyczną prawdę dla tużmanienia rodaków.

Obserwując przemiany w śląskiej przestrzeni poeta przeżywał dwa nastroje. Albo przyjmując Freudowską postawę narcystycznego zranienia popadał w stany melancholijne i przygnębiającą zadumę potwierdzającą stan pustki po ztracie uświęconego stanu krainy. Albo przed zafalszowaną przestrzenią publiczną regionu uciekał w krajobrazy natury, w otoczeniu których, zgodnie z tym, co uzmysławiał Bachelard, marzył wspominając i wspominał marząc. To one stanowiły główne ośrodki semantycznej gęstości mocno wiążącej jego twórczość ze śląską terytorialnością. Tylko one w jego wizji nie straciły dotąd funkcji „miejsca mocy”. Zwracając się ku nim wskazywał, że zadomowienie może podtrzymywać jedynie przestrzeń prywatną świadomych mieszkańców – przyjaciół „najbliższej ojczyzny”. Znajdując energię w domowych rewirach swojskości nie zarzucił wysiłków mających na celu „ocalenie i zachowanie”, bo ciągle liczy na instytucjonalizujące oddziaływanie literatury, która wchodząc w rolę medium „pamięci” potrafiącej scalać obrazy i „zatrzymać” rzeczy, zawiera „wciąż odnawiany i potężny pierwiastek duchowej energii porządkującej”, stąd potencjalnie można z jej przykładu czerpać siłę i w efekcie tego doznania niewykluczone staje się „porządkowanie wciąż na nowo tego, co nam się rozpada” (Gadamer 1979: 140–141).

Bardzo osobiste spotkania Goczoła ze śląskością ujawniały nie tylko poglądy autora na śląskość, na jej przeszły i dzisiejszy dramat, odsłaniały nie tylko kulisy intymnego mocowania się z tymi problemami, ale również wewnętrzne zmagania się pisarza z sobą samym – zarówno jako człowiekiem – Ślązakiem, jak też jako człowiekiem – współczesnym poetą. Owa pieczęć umysłowości twórcy na sposobie pojmowania śląskości jest oczywista, bo każde poznanie, jak wskazywał Gaston Bachelard, natychmiast bywa „dotworzone” przez umysł (Bachelard 1975). Bez przesady można stwierdzić, że utwory Goczoła w dużej mierze wypełniają dialog z realnym kształtem dzisiejszej śląskości.

Zwrot Goczoła ku śląskości z wielką życzliwością obserwował Wiesław Myśliwski redagujący „Sycynę”, w której Goczoł zamieszczał swoje felietony. Publicznie swoje stanowisko Myśliwski wyraził przy okazji wręczenia Opolaninowi „Ślązaczkę” – Nagrody Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie na Zamku Królewskim w stolicy w dniu 25. 04. 2001 roku w laudacji wygłoszonej z tej okazji na jego cześć. Powiedział wtedy:

Janek Goczoł jest w moim przekonaniu poetą niezwykłym. Jest poetą domu. Domu, to nie znaczy mieszkania, to nie znaczy czterech ścian, w domu w znaczeniu jaki domowi przypisała tradycyjna kultura chłopska. A więc domu, który stanowiło obejście, sad, rzeka, pola, cała dookólna przestrzeń, której dachem było niebo. W takim domu mieszkało się. Dlatego domy, w tym znaczeniu ścisłym nie musiały być duże, ponieważ mieszkając w przestrzeni ludzie lgnęli do ciasnoty, tak rzadko mieli możliwość być z sobą, bok przy boku. W tym znaczeniu uważam, że Jego poezja jest poezją domu, jest poezją tego rodzinnego kawałka ładu, który jest każdemu człowiekowi potrzebny, który decyduje o jego osobowości, o jego języku nade wszystko (Cofalka 2001).

Głos Myśliwskiego jest cełnym zarysowaniem perspektywy Goczoła, który prywatną śląskość sytuuje się w intymnej enklawie domu, własnego ogrodu, swojej ulicy, oswojonych fragmentów miasta, podopolskich wsi z ich polami i otaczającymi je zagajnikami i nade wszystko – rodzinnej wioski, gdzie przebywa jego rodzina, serdeczni przyjaciele, osoby wrażliwe na sprawy regionu, ich „najbliższej ojczyzny”. Jako poeta domu Goczoł wybierał rolę wybitnie sprawdzoną w historii polskojęzycznej literatury na Górnym Śląsku. Nakładał na siebie bowiem apostołskie powinności. Koncepcja owa zarazem była spójna z wizją twórcy „animatora-odkrywcy” własnej ziemi. Poezja podniesiona do godności rewelatorki świata mieściła się w tradycji myślenia romantycznego mocno zadomowionego w górnośląskich realiach (Kossakowska-Jarosz 1999: 81–97; Kossakowska-Jarosz 2014: 21–54). Postawa twórcy kształtowała się niejako naturalnie i w sposób oczywisty: jako potomek „domowo-rodzinnej” śląskości dziedziczył wiedzę o niej, natomiast jako polonista z rozmysłem kontynuował po pionierach rodzimej literatury społecznikowsko-opiekuńczo-wychowawcze role

pisarskie. Był to wybór zrozumiały, tym bardziej że Goczoła znamionował temperament poety-działacza. Wprost zresztą o tym mówił:

A czymże jest poezja, jak nie doskonaleniem świata poprzez słowo, tworzeniem światów wyobraźni i wrażliwości. Jeśli poezja stanowi bunt przeciwko złu, niedoskonałości, fałszowi, obludzie, to zarazem jest ona kreatorką lepszego świata, lepszych wartości. W tym widzę zbieżność natury poety i działacza (Płaskoń 1985: 4).

Do doskonalenia śląskiego skrawka ziemi dążył nieprzetartymi szlakami, wytrwale ferując własne opinie i oceny. Niezawisłość myślenia i osobna „poetyka wrażliwości” sprawiły, że Goczłowi została przypisana pozycja wiecznego outsidera, człowieka i twórcy wieloaspektowo wyalienowanego pomimo na pozór efektywnego funkcjonowania w środowisku literackim i życiu społecznym Opolszczyzny. Przyczyny „samotnego trwania” tak na śląskiej, jak też pisarskiej placówce autor doszukiwał się w uwarunkowaniach fundujących przeobrażenia w życiu zbiorowym i w zrzędzeniach osobistego losu. Powodowały one niełatwy proces jego przystosowania się do otaczających go realiów, w szczególności za przyczyną exodusu z przyrodzonego wiejskiego otoczenia tworzącego na Opolszczyźnie hermetyczne enklawy śląskości. To środowiskowe wychodźstwo niosące w sobie potencjał dialogu z Innym światem, ale zarazem groźbę rozluźnienia więzi z własną grupą zamykającą się w przeszłości stanowiło zarazem ciężar i atut. Przede wszystkim skazywało twórcę na banicję z bezpiecznego, umiłowanego otoczenia, lecz otwierało szansę poznania i zrozumienia Innych współczesnych mieszkańców śląskich miejscowości, tym samym umożliwiało dogłębnierzejsze zrozumienie własnej kultury i swoich rodaków odbijających się w „lustrze” inności i różnorodności.

Indywidualizm twórcy przejawiający się na polu ideowym i warsztatowym dopełniała osobność formalna, Goczoł uchylał się od przynależności do grup literackich zawiązywanych na Opolszczyźnie. Jediną wspólnotę, jaką akceptował, była wspólnota z rodakami, których nieustająco był wiernym piewą. Owa postawa brała się z przemożnej świadomości dziedziczenia rodzimej śląskiej kultury, najsilniej przejawiającej się poprzez wewnętrzny przymus lojalności wobec tradycji regionu i jego współczesnych mu zgryzot. Służba Śląskowiźnie – jak nazywał swoją ziemię rodzinną, czyniła przecie z niego poetę. W swoistym programie literackim sformułowanym we wstępie do wyżej wspomnianego tomu wierszy wybranych opublikowanych w Warszawie w 1985 roku przyznawał wszak:

[...] całe to moje poezjowanie było konieczne, być może, po to, by przy końcu napisać pół tuzina wierszy o Starym Ślązaku [na przemian nazywanym także „starym współplemieńcem” – K. K.-J.]. I jeszcze drugie pół tuzina o Rozmierzy [swojej rodzinnej wiosce – K. K.-J.]. I jedne, i drugie wyrastają zresztą z tej samej przepaści (Goczoł 1985b: 12).

Przekraczając granice śląskiej przestrzeni czytelniczej przed ogólnopolskim odbiorcą Goczoł w osobistej autorefleksji ujawniał motywacje podjęcia literackiej aktywności, cele i charakter twórczości, które realizował w praktyce, informował, że temat regionu miał dla niego wartość źródła, tym samym wskazywał, że nie zrodził się z kompleksu pochodzenia. Bodźce znajdowane w rodowej wsi Rozmierzy i ożywiane w pamięci w celu przekazania lokalnej prawdy życia za pośrednictwem wykreowanego Starego Ślązaka – archetypu Starego Mędrca, personifikacji sensu życia i regionalnej mądrości nigdy się nie zdezaktualizowały, bo nigdy nie odstąpił od wytyczonego programu literackiego. Identyczne pobudki do podjęcia aktywności literackiej powtarzał zresztą w wielu udzielanych wywiadach. Przy tym częstotliwość śląskiej problematyki i jej znaczenie w jego literackich i publicystycznych wystąpieniach była na tyle znacząca, że w niektórych ocenach przypisano mu „opętanie Śląskiem”, a także „nieuleczalną chorobę na Śląsk i śląskość” (*Śląskowizna...* 2009: 36–37). Sama przed laty zobaczyłam w nim „Dziedzica śląskości” (Kossakowska-Jarosz 2002: 253) i w tej charakterystyce dzięki rozpropagowaniu jej przez Jana Cofalkę, długoletniego wiceprezesa Towarzystwa

Przyjaciół Śląska w Warszawie (m.in. spektakularne wręczenie w Jarnołówku w lecie 2001 roku zamówionej z jego inspiracji koszulki z napisem DZIEDZIC ŚLĄSKOŚCI) potem był już rozpoznawany również przez innych komentatorów jego twórczości, czego efektywnym dowodem był tytuł konferencji: „*Dziedzic śląskości – Jan Goczoł*” zorganizowanej przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Opolu 15 maja 2014 roku z okazji Jubileuszu 80. rocznicy urodzin pisarza.

Opinie o ścisłym złączeniu jego utworów z kulturą regionu pisarz przyjmował dwojako: niechętnie, wręcz z rozczarowaniem i rozgoryczeniem, albo zupełnie spokojnie, a nawet z aprobatą.

Zdecydowanie buntował się, kiedy chęć wpisywania jego utworów w nurt literatury regionalnej ograniczała się wyłącznie do tematyki. Do takiej etykiety regionalnej Goczoł był stanowczo uprzedzony. Wielokrotnie i kategorycznie w udzielanych wywiadach (Pochroń 1978; Płaskoń 1985; Szczerbaniewicz 1994: 8; *Śląskowizna...* 2009: 34) objawiał swój sprzeciw wobec obejmowania go tą kategorią, podkreślając, że „Ten przymiotnik przypisuje pisarza do określonej struktury administracyjnej, w tym przypadku do prowincjonalnej” (Płaskoń 1985: 4). Operując argumentem topograficzno-hierarchicznym wyznaczającym relację centrum/peryferia z nałożoną na te terenowe kategorie aksjologiczną kliszą lepszy/gorszy odrzucał odpowiadającą im rozbudowaną semantykę obejmującą różne paralele, m.in. awangardy/zapóźnienia, aktywizmu/pasywności czy wolności/uzależnienia. Idąc tym tropem faktycznie przeciwstawiał się kliszy aksjologicznej nałożonej na literaturę regionalną. Pośrednio zwracał uwagę, że była ona objęta niefortunną terminologią, która sugerowała opozycję pomiędzy literaturą „artystyczną” a „regionalną”, co tej drugiej z zasady odmawiało artyzmu.

Od właśnie takiej geograficznej wykładni uzależnili się również nieliczni dotychczas krytycy jego dorobku. Dlatego obawiali się wiązać „dojrzałą i świadomą siebie” literaturę z „deprecjonującym tę twórczość – jak mniemali – regionalizmem” (Neuberg 1998: 5). Ich lęk wynikał z negatywnego stosunku do programu regionalizmu ujmowanego wedle skostniałych ocen, a z tego punktu widzenia trudno było nadawać pisarstwu Jana Goczoła status komunikacji ogólnonarodowej i ogólnoludzkiej. W dużej mierze ów strach miał swe źródło w skromnej tradycji literackiej na Górnym Śląsku i w anachronicznych metodach jej badania. W polskim obiegu rodzime piśmiennictwo najczęściej sprowadzano do inicjatyw ludowych lub amatorskich, z którymi nie chciano utożsamiać poezji Goczoła, ale za owym lękiem stały przede wszystkim kłopoty, jakie rodziło definiowanie idei regionalizmu. Z powodu silnego pejoratywnego nacechowania regionalnych sensów, utożsamianych z prowincjonalnym ruchem, nie chciał identyfikować się także Goczoł, aspirujący do pisarstwa uniwersalnego, które w jego ocenie stanowi najwyższą miarę i wartość (Goczoł 1985b; Ogiolda 2001). Pochodząc z peryferyjnej okolicy obawiał się nałożenia stereotypowego postrzegania prowincji na własną twórczość, pomimo że w swoich utworach od dawna centralizował śląskie peryferia poprzez odniesienia do uniwersaliów.

Krytycy przyzwyczajeni do hierarchizowania zjawisk regionalnych przede wszystkim nie uwzględniali faktu istnienia różnych typów niecentralnych regionów, wśród których znajdowały się również wielokulturowe skupiska, jakie m.in. tworzył Śląsk. Łatwiej chłonęły one płynące z zewnątrz impulsy i przetwarzały je w oryginalne zjawiska dostosowane do własnego systemu norm i potrzeb. Tym samym krainy te egzystowały jako jeden z wielu wartościowych „ogólnych”, a zatem „globalnych” systemów kultury. Wprowadzenie tekstów Goczoła w takie dynamiczne ujęcie może wyjaśnić jednoczesny przymus zakorzenienia pisarza oraz jego potrzebę wolności od przypisania. Zamiast próby rozwikłania tej pozornej sprzeczności krytycy ze Śląska bali się regionalnej identyfikacji, a spoza Śląska na jego twórczość patrzyli przez kontekst literatury chłopskiej przeżywającej od lat 70. XX wieku wzmożone zainteresowanie. Była ona naznaczona swoistym prowincjonalizmem, ale nie mieściła się w tradycyjnym regionalizmie, więc nie podlegała udręce wartościowania. Nurt ten definiowano jako

literaturę kultury chłopskiej, toteż interpretowano go w całościowym kontekście kultury narodowej, w tym wobec treści kultury współczesnej. Właśnie z tego punktu widzenia omawiano wspomniany już tom jego wierszy wydany w stolicy w połowie lat 80. (Sobkowiak 1986). Wyobcowanie poety z otaczającej go rzeczywistości, łączono zaś z kluczowymi motywami w poezji współczesnej (wchodzącymi w wielogłosową przestrzeń codziennego życia traktowanego jako źródło, temat i sposób przedstawiania obrazu złożonego bytu w teraźniejszym świecie), gdzie samotność, obcość, antyurbanizm i świadomość wyalienowania stały się znakiem człowieka XX wieku. Rzecz w tym, że wraz z zamianą perspektywy ogólnopolscy krytycy, ale i ci zasiedziali w regionie, być może z powodu niewystarczającego rozeznania w treściach Goczołowej Śląskowizny, gubili to, co dla niego było istotą, jego opolską tożsamość.

Żywiona przez Goczoła „wzgarda” dla kwalifikacji do śląskiej literatury z prowincjonalnym obciążeniem, prawdę mówiąc, miała swoje lokalne dopełnienie. Zarazem sugerowała bowiem „ubranie” twórcy z tubylczą identyfikacją w „kostium” obdarzony wyłącznie natchnieniem szczerości „śpiewaka bożego”, w jaki zresztą wpisywani byli górnośląscy prekursorscy wierszopisi. Aksjologia pisarza regionalnego jako *minorum gentium* wyrastała z ducha charakterystycznej dla drugiej połowy XIX wieku konwencjonalizacji więzi czeladnika z mistrzem – wyznania „skromnego” pozostającego w cieniu wielkości, na którego odbiór w jakiejś mierze oddziaływała kulturowa deprecjacja prowincji widzianej wówczas jako obszar opanowany przez zaściankowe wzorce i nieznośną nudę, nużącą ludzi z towarzystwa. Dziedzictwo owe przełożone na rodzime konteksty sprzyjało przypisywaniu przez dziesięciolecia lokalnych talentów w poczet romantycznego typu „poety-biedaczyny”. Machinalne próby badaczy regionalnego piśmiennictwa dążące do uchylania niskiego wartościowania śląskich pisarzy wybrzmiewały nieprzekonująco. Były bowiem bardziej oparte na pragnieniach prestiżowych niż na dogłębnych filologicznych analizach. Opierały się bowiem albo na aktach dowartościowywania skromnych „ptaków leśnych”, jak tutejszych poetów kwalifikował Konstanty Damrot w apelu – wezwaniu *Do pierwszego wydania* otwierającym jego *Wiersze wybrane*, albo na ich chybionych ocenach ogłaszanych przez młodszych krytyków w aurze swego nieprzekonania do nurtu regionalnego, czego przykładem był Zdzisław Hierowski. Emblematu „ptaka leśnego” w mojej ocenie Damrot nie użył z potrzeby wartościowania, ale chodziło mu raczej o przedstawienie za pośrednictwem znaku swojskiej natury roli i artyzmu Ślązaków. Pospolita faunę można skojarzyć z czynnościami zwykłymi i codziennymi, więc twórczość Ślązaków nabierała cech zachowania samorzutnego. Ale zwykle i konwencjonalne wartości w czasach opanowanych przez kulturę biedermeieru nie miały umniejszającej konotacji (Kosakowska-Jarosz 2014: 11 i n.; 93–115). Porównując swój pisarski status i pozycję własnego dorobku oraz wielu współczesnych mu śląskich kolegów po piórze z warunkami życia „ptaka leśnego”, Damrot nie tyle szukał ornitologicznego symbolu dla pracy twórczej w XIX wieku chętnie kojarzonej z ptasią metaforą (bo odwołał się do zbyt ogólnej figury, obejmującej gatunki drapieżne i łagodne), ile wprowadził konotacje nieskażonej natury najbliższej okolicy podziwianej w sentymentalnych zapisach ówczesnych literatów, urody spokojnej i dlatego przez codzienne przyzwyczajenie niedostrzeganej, ale zachwycającej swoją różnorodnością uważnego obserwatora, jakim bez wątplenia był Goczoł. Tym samym Damrot nie umniejszał znaczenia piszących Ślązaków, prędzej charakteryzował praktykowaną tu strategię pisarską.

Pogląd o nieporadności rodzimych pisarzy ma długą tradycję, wobec czego ma też ogromną siłę oddziaływania na opinię o kulturze literackiej regionu. Wyraźnie pobrzmiewał podczas dyskusji nad tą kwestią w międzywojniu, kiedy zwracano uwagę, że kult „tutejszości” skojarzony został z tendencją do egzotyzyму i przez to mógł prowadzić do marginalizacji piśmiennictwa i epigonizmu, do ograniczenia jego łączliwości z kulturą reszty Polski. W takim ujęciu „krajowość” – do czego przychylił się m.in. Czesław Miłosz – miała charakter klasowy, gdyż wyzwaliała pokusę paternalistycznego protekcjonizmu wobec ludowości, toteż w ostatecznym

rachunku oznaczała izolację. Te ogólnopolskie opinie z uwagą śledzono w lokalnym środowisku. Tym bardziej, że polskojęzyczni śląscy pisarze przez dziesięciolecia nie funkcjonowali w ogólnokrajowej świadomości. I właśnie takiego oddzielenia obawiał się Goczoł, trawiony poczuciem wydziedziczenia i całe życie poszukujący opolsko-śląskiej – polskiej tożsamości.

Jak wcześniej wskazywałam, Goczoł kontestował ów „wysłuszony”, oparty na dualnym wartościowaniu wariant regionalizmu literackiego, bo zbliżał się do współczesnych kierunków antropologicznego myślenia o „małych ojczyznach”. Przenosząc tę kategorię w intelektualny układ mentalny odchodził od przestrzennego nacechowania lokalizmu, traktując region jako integralny światopogląd wprowadzający społeczną antropologię „miejsca” w tożsamościowy dyskurs obciążony konsekwencjami globalnego świata. Lokalność rozumiana jako własny środek świata staje się refleksem uniwersalnego. Goczoł relacje te wyczuwał z dużym wyprzedzeniem czasowym, w wywiadach podkreślał przecież:

[...] myślę, że każdy z nas, czytelników, najważniejsze literackie prawdy o świecie i o ludziach odkrywał i przeżywał nie na Ziemi „w ogóle” i w społeczności „w ogóle”. Zawarte w utworze literackim realia topograficzno-społeczne mniej lub bardziej jednoznacznie określały geograficznie i czasowo okolice, region, miejscowość tych czytelniczych doświadczeń i fascynacji. I to też za każdym razem były – niechby nawet tylko podświadomie – kryteria użytecznej wiarygodności książki. Śląsk – by pozostać jedynie przy współczesnej literaturze polskiej – jest podobną rzeczywistością geograficzno-społeczną jak, powiedzmy, Ziemia Kaliska z *Nocy i dni* Marii Dąbrowskiej, Mazowsze z wierszy Władysława Broniewskiego, Ziemia Sandomierska z prozy Jarosława Iwaszkiewicza, okolice znad dolnego Dunajca z prozy i poezji Tadeusza Nowaka, czy Bieszczady z poematów Jerzego Harasymowicza. Dla mnie Śląsk jest samym środkiem świata (Pochroń 1978).

Regionalizm literacki w optyce „środka świata” uchylał podstawy „strachu” przed regionalną identyfikacją. W tym ujęciu jasne stawało się, że jednostką twórczą można być wszędzie, gdyż jest to sprawa kulturowych kompetencji i wizji świata, a nie miejsca zamieszkania, pracy i przeżywanych więzi emocjonalnych. Tak też jest z dorobkiem Goczoła żywiącego głęboką humanistyczną więź ze swoim „środkiem świata”. Z jego twórczości „uwikłanej w śląskość”, w domową samowiedzę, w śląskocentryczne rozumowanie, można wyprowadzić głębię myśli oraz wartości, które są przydatne w porozumieniu ludzi i narodów. Jego partykularne nastawienie nie wyklucza zatem duchowej i intelektualnej atmosfery ważnej dla uniwersalizmu. Krzewiąc wartości swojego regionu pisarz czynił z nich walor niezbędny do zrozumienia człowieka w świecie, dzięki czemu uczestniczył w dialogu kultur. W ten sposób rozumiane śląskie przyporządkowanie pisarza wcale nie oznacza umniejszenia dla jego pisarstwa. Moja wola włączenia twórczości „Dziedzica śląskości” do nurtu regionalnego idąca na przekór obawom dotychczasowych krytyków nie ma najmniejszej nuty jej lekceważenia. Uważam całkiem przeciwnie, że Goczoł w nadziei przedstawiania idei śląskości dociera do miejsc pierwotnej natury i nieskażonej kultury, gdzie „słucha świata”, ucieka zaś od miejsc „przestrzeni unicestwionej”, chociaż wypełnionej miejskim hałasem i nieistotnymi obrazami. Czytając twórczość Goczoła według klucza Kennetha White’a łatwo dostrzec w nim „kosmo-poetę”, którego postawa twórcza opiera się na metaforze mapy, pełniącej funkcję mnemotechniczną (Konończuk 2011: 41–55). Mapa u White’a jest bowiem znakiem „całościowego poznania świata, wyrażonego w języku geografii, historii [kultury – K. K.-J.] i poezji [przez co poświadcza – K. K.-J.] kosmologiczną poetykę wszechświata” (Konończuk 2011: 42).

Goczoł wiążąc swoje utwory przede wszystkim z obszarem Opolszczyzny, z terenem poznawanym w chwilowych olśnieniach, albo oglądanym przez martyrologię rodaków jako „Kosmoślązak” tę regionalną lokalizację zarazem umie przekraczać, zestawiając ją z narodowym centrum. Swą śląskość ujmuje więc jako etap osobistej transgresji w „Kosmopolaka” i uniwersalnego „kosmobliźniego”. Jego śląskość w ten sposób nabiera walorów wehikułu czasu i wyobraźni, za pośrednictwem którego można formować zbiorowe postawy. O jego

regionalizmie mogłabym powiedzieć to samo, co Zbigniew Chojnowski napisał o regionalizmie Kazimierza Brakonieckiego z Warmii i Mazur:

„Regionalizm” Brakonieckiego jest bowiem projekcją zdefiniowanego geograficznie obszaru, a jednocześnie zapisem strumienia erudycji i doświadczeń zmysłowo-przestrzennych, powstających na skutek przecinania się umysłowo-fizycznego monadyzmu i koczowania, przemieszczania się i przebywania. Toteż obserwacja jest tu kreacją, topografia matecznikiem toposów, terytorium wyzwalającym skojarzenia, refleksję, poczucie tajemnicy, więzi z tutejszymi umarłymi. Mówiąc krótko: geografia wzywa do permanentnego odnawiania przymierza z realnością, czyli swoim ciałem, przemijaniem, pamięcią, przyrodą, obecnością materii, drugim człowiekiem. Poezja jest „przestrzeniopisaniem”, które uruchamia możliwość samopoznania, jasnowidzenia historii i przepowiadania własnej śmierci (Chojnowski 2014: 48–49).

Doskonałą ilustracją konstruowania terytorium swojego świata według reguły „wyzwalania skojarzeń” może być wiersz z 2009 roku otwierający tomik *Z pogorzelska pt. Z Wiestawem Myśliwskim i Bogdanem Toszą nasłuchiwanie niedopowiedzeń i przemilczeń o życiu i umieraniu Starego Ślązaka*. Wizja poetyczna doświadczanego miejsca wspiera się na dwóch wykluczających się dążeniach: do terytorializacji (Anioł Ślązak) i deterytorializacji (strony świata nomadów ze wschodu i zachodu), co pozwala na jego konkretyzację i zarazem na uogólnienie empirii:

Niepostrzeżenie za naszymi wieczornymi krzesłami
stały cienie słów. Cienie zbliżały się ze wschodu
i z zachodu, które kiedyś były stronami świata
nomadów, osadników i autochtonów, jacy
według słońca wydeptywali codzienne ścieżki życia
i śmierci.

O przyczyny i skutki pytały siebie niemo, widać
nad odpowiedzi, wiedząc więcej. Może
tylko kobiety, które były z nami, rozpoznały
cień Anioła Ślązaka, który, nim zasnął,
opowiedział im o miłości, która jest jak śmierć –
łamiąca serce, by duszę ku niebu unieść.

W kreacji przestrzeni pojawia się dom, gwarantujący swojskość i błogą stabilizację, którą dopełnia obecność kobiet. Dom ten jest identyfikowany regionalnie, bo tam zjawia się cień Anioła Ślązaka wprowadzający świadomość uniwersaliów i związków człowieka z Kosmosem. Z tym metaforycznym wskazaniem do przekraczania terytorialności współbrzmie wyraziści głód duchowości u zebranych, ale ograniczenia przestrzenne unieważnia również odczucie homogenizującego się świata, skąd kiedyś płynęły prądy formujące intelektualno-duchową świadomość wszechludzką, świata dzisiaj przemienionego w sposób utrudniający samopoznanie, bo efekt globalizacji m.in. prowadzi do peryferyzacji centrum. Czy rzeczywiście w takich realiach brakuje miejsca dla śląskości zebranej w postaci Starego Ślązaka wśród żywych? Pytanie to wiernych czytelników twórczości Goczola będzie frapować dopóki Stary Ślązak jako postać skupiająca w sobie wszystkie najważniejsze cechy i wątki jego pisarstwa zorientowanego na śląską tematykę, a zatem zaczyn na wielką literacką syntezę, „zza grobu” nie wymusi przejścia od myślenia palimpsestowego ku performatywnemu, niezbywalnemu w nowych warunkach kulturowo-historycznych krainy i świata. Poeta do spełnienia owej metamorfozy przygotowywał się przez długie lata, przy czym swojej zadumy nad śląskością w procesie nasycania przestrzeni realnej sensem nigdy nie zatrzymał na myśleniu palimpsestowym, bo odbierając ją wedle transcendentnych wyobrażeń zmierzał ku rezultatom performatywnym.

Pamięć śląskiego dziedzictwa miała wzmacniać postawy jej mieszkańców, aby ich obywatelskie wybory na trudnym pograniczu będą mniej przypadkowe i bardziej trwałe.

W cytowanym liryku w nowym kodzie conceptualnym czytelnie przebija się nieustająco niezaspokojony w Goczole głód zakorzenienia. Trwa on mimo że autor zmieniał poziomy wtajemniczenia w swój region, przechodził – jakby powiedziano w logice geopoetyki – z „geografii wyobrażonej” do „geografii uduchowionej” (Chojnowski 2014: 55), mimo że niestrudzenie zgłębiał istotę śląskości, mimo że swojego istnienia nigdy nie przestał konfrontować z własnym miejscem, tak jak nie odstąpił od jego uobecniania w planie artystycznym nakierowanym na moralne, uwrażliwione aplikowanie regionalnej przestrzeni. Dzięki temu wytrwałemu oddaniu przepracował myślenie o Opolszczyźnie tak bardzo, że uczyniła ze swych stron miejsce „duchowej nawigacji” ludzkości i tym samym można go włączyć w poczet kosmografów pracujących w czasach naznaczonych niedosytem duchowości nad wytworzeniem nowej „geografii ducha” (Chojnowski 2014: 54).

Zbierając rozproszone po wielu tekstach wypowiedzi twórcy układające się w spójny wizerunek opolskośląskiej imagologii terytorialnej można stwierdzić, że zależało mu na odbudowaniu „patriotycznego sumienia” rodaków, na odnowieniu ideologicznych więzi, zarówno wewnętrznych w regionie, jak i zewnętrznych z narodowo-kulturowym centrum, aczkolwiek nigdzie tego otwarcie nie zadeklarował. W literackich narracjach regionalnych kontynuował mocno zakorzenioną w śląskich przekonaniach zachowawczą postawę kształtowaną paradygmatem patriotyzmu opartego na miłości do własnego narodu i jego kultury, z którego płynął obowiązek obrony lokalnej duchowej odrębności dla dobra macierzystej krainy, dla pełnego obrazu polskości w różnych odcieniach. Sens i ukierunkowanie jego patriotycznego uczucia nade wszystko wyznaczał więc pożytek jego ziemi rodzinnej i jej mieszkańców, ale zarazem dobro ogólnopolskie. Paradoksalnie, jego utwory jako autora protestującego przeciwko upolitycznionemu traktowaniu regionu poprzez podejmowanie zagadnień dominacji władzy i podporządkowania gospodarzy regionu, obrazów wykluczenia, marginalizacji, czy opresji Ślązaków układają się w projekt, który można czytać jako śląską „literacką geopolitykę”. Jednakże strategia bycia poetą mówiącym za pobratymców, albo podejmującego się roli „niesienia przed narodem oświaty kagańca” i wprzęgania swojej siły poetyckiej do dzieła „przerabiania zjadaczy chleba w aniołów” określała raczej model poezjowania, jaki twórca wybrał dla siebie, definiowała jego gotowość do wypełniania testamentu romantyka.

THE SILESIAN CHARACTER FROM “WORSHIP” TO “CONTEMPT”. JAN GOCZOŁ’S *NORWIDIAN* EXPERIENCE AND THE DILEMMA OF HIS CRITICS

Summary

Born in 1934 in Rozmierz near Strzelce Opolskie, living in Opole, Jan Goczoł, the poet, turned the Silesian character into a category of literary expression. Tightening the dependence between the literary text and the text of life resulted in that from his very debut he remained in a continuous state of readiness to be able to tell about issues and lives of his compatriots. In the country, the phenomenon intensified many years later among creators who tried to overcome the impasse occurring in contemporary reflexion over people and their culture. The extreme feelings of “worship” and “contempt”, which appear in the title of this article, do not imply a chaos of emotions in the writer’s works; neither do they suggest a changeability in his attitudes. Still, they are operators of the division within the Silesian character, the manner of experiencing it and the poet’s way of referring to the observed changes in the region’s culture, as well as to the evaluation made by the poet who undertakes to deal with themes related to his native land. Generally, it can be concluded that Goczoł “adored” the Silesian rural tradition, therefore he was disgusted with the Silesian urban character and perceived the latter as a deadly threat to the native heritage. It was to him a despised “annihilated space”. He treated the “administrative” commitment of the creator to the land, which was dominant in his times, in a similar way, since – in his opinion – its “narrow lanes of regionalism” were greatly restrictive and denied artistry. On the other hand, he very eagerly opened to literary regionalism from the perspective of “the center of the world”, in which he was ahead of his time.

Literatura

- Bachelard G., 1975, *Wyobrażenia poetycka, Wybór pism*, wybór H. Chudak, przeł. H. Chudak, A. Tatarkiewicz, przedm. J. Błoński, Warszawa.
- Buczyńska-Garewicz H., 2006, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Kraków.
- Chojnowski Z., 2014, Miejsca i wyobrażenia. Wstęp do kosmografii Kazimierza Brakonieckiego. – *Geografia wyobrażona regionu*, red. D. Kalinowski, M. Mikołajczak, A. Kuik-Kalinowska, Kraków.
- Cofała J., 2001, „Ślązaczka” dla Jana Goczoła (relacja z wręczenia Nagrody Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie), „*Strzelec Opolski*”, nr 21.
- Gadamer H.-G., 1979, *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, wybór, oprac. i wstęp K. Michalski, przeł. M. Łukasiewicz, K. Michalski, Warszawa.
- Goczoł J., 1985a, *Poezje wybrane*, wybór i wstęp J. Goczoł, Warszawa.
- Goczoł J., 1985b, Słowo od Autora – idem, *Poezje wybrane*, wybór i wstęp J. Goczoł, Warszawa.
- Konończuk E., 2011, O poetyckim zamieszkiwaniu świata, „*Białostockie Studia Literaturoznawcze*”, nr 2.
- Kossakowska-Jarosz K., 1999, *Śląsk znany, Śląsk nie znany. O kulturze literackiej na Górnym Śląsku przed pierwszym progiem umasowienia*, Opole.
- Kossakowska-Jarosz K., 2002, Jana Goczoła literatura nurtu regionalnego. – *Człowiek i czas. Studia i szkice o literaturze współczesnej*, red. E. Dąbrowska i A. Pryszczewska-Kozołub, Opole.
- Kossakowska-Jarosz K., 2014, *Skryby z charyzmą. Estetyka biedermeieru a tożsamość górnośląska*, Opole.
- Neuberg J., 1998, *Jan Goczoł*, Opole.
- Ogiolda K., 2001, Czuję się pośrednikiem, „*Nowa Trybuna Opolska*”, nr 97.
- Płaskoń J., 1985, Żeby słowa znaczyły prawdziwie i wyraźnie, „*Trybuna Opolska*”, nr 197.
- Pochroń E., 1978, Rozmowa z Janem Goczołem, „*Poglądy*”, nr 6.
- Rosner K., 2003, *Narracja, tożsamość i czas*, Kraków.
- Sobkowiak Cz., 1986, Poczucie obcości, „*Nowe Książki*”, nr 6.
- Szczerbaniewicz B., 1994, Poeta jest zawsze w drodze, „*Nowa Trybuna Opolska*”, nr 87.
- Śląskowizna. Z poetą, publicystą i działaczem społecznym Janem Goczołem rozmawia Marian Buchowski, 2009, „*Śląsk*”, nr 5.
- Urban R., 1990, Autobiografia – idem, *Pisma II*, Opole.
- White K., 1998, *Atlantica. Wiersze i rozmowy*, tłum. K. Brakoniecki, Olsztyn.

PAREMIA I WYRAŻENIA PRZYSŁOWIOWE W TWÓRCZOŚCI ADOLFA DYGASIŃSKIEGO (NA PRZYKŁADZIE ZAJĄCA)

Wiesław OLKUSZ

Maxims and proverbs in Adolf Dygasiński's "Zajac"

Abstract:

Given academic research on Positivist writers' predilection for proverbs, A. Dygasiński's work merits investigation in this respect – as seen in his novel Zajac. Researchers have begun looking at both the recording and identifying of loanwords in Nowa księga przysłów polskich – as well as incorporating them in larger texts and functionalising.

Key words:

Maxims, proverbs, Adolf Dygasiński.

Contact:

Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa, Uniwersytet Opolski; wolkusz@uni.opole.pl

Dynamicznie rozwijająca się w drugiej połowie XIX wieku paremiografia i paremiologia, której szczytowym osiągnięciem były publikacje Samuela Adalberga (*Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich*, 1889–1894) i Oskara Kolberga (*Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, 1865–1890), jak również zasłużone dla polskiego ludoznawstwa periodyki („Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1873–1894; „Wisła” 1887–1916; „Lud” od 1895 r.) szła w parze ze zwiększoną obecnością adagiów w literaturze doby pozytywizmu.

Jedną z najwcześniej stosowanych strategii, genetycznie związanych jeszcze z piśmiennictwem romantycznym (Aleksander Fredro, Władysław Syrokomla [właśc. Ludwik Kondratowicz, Alfred de Musset) były tzw. fabularyzacje przysłów. Konkretyzowały się one bądź to w postaci wierszy, objaśniających lub trawestujących prymarną semantykę prowerbiów, przy czym przysłowie jawiło się zawsze w postaci cytatu i argumentu (vide: Władysław Bełza, *Komunały przysłowiowe*; Jan Chęciński, *Nie ma złej drogi do swojej niebogi*; Maria Ilnicka, *Kryształki*; Jan Prusinowski, *Przysłowia w piosenkach*; Włodzimierz Stebelski, *Etyka świata*), bądź form teatralnych, tzw. *proverbe dramatique* (np. Adolf Abramowicz, *Na złodzieju czapka gore*; Józef Bliziński, *Chleb ludzi bodzie*; *Marcowy kawaler*; zaginiona sztuka *Wilk w baraniej* [inna wersja: *w owczej*] *skórze*; Jan Aleksander Fredro, *Śmierć i żona od Boga przeznaczona*; *Poznaj, zanim pokochasz. Przysłowie dramatyczne w 1 akcie*; Gabriela Puzynina *Trafiła kosa na kamień. Krotchwila w dwóch odśłonach*; Józef Ignacy Kraszewski, *Kosa i kamień. Przysłowie dramatyczne w 1 akcie*; Władysław hr. Koziembrodzki *Mile złego początki*; Roman Nowina *W starym piecu diabeł pali*; Edward Lubowski, *Nie wszystko złoto, co się świeci. Przysłowie dramatyczne w dwóch odśłonach*; *Skąpy dwa razy traci. Przysłowie dramatyczne w dwóch odśłonach*; Henryk Sienkiewicz, *Na jedną kartę*) o ambiwalentnym zresztą kształcie. W pierwszym wypadku względy natury prakseologicznej i dydaktycznej, koncentrujące uwagę odbiorcy na zawartą w przysłowiu przestrożę czy dyrektywę, powodowały redukcję

dramatycznej fabuły do historii o wyraźnie ilustracyjnym charakterze. Z kolei atrakcyjność potencjalnej fabuły, jak również i obecność w paremii przenośnego znaczenia skutkowały rozbudową obrazu przysłowia, zupełnie nieraz abstrahującego od jego pouczenia (Kasjan 1966: 18).

Najczęściej jednak i – zdaniem Ryszarda Górskiego – najbardziej uzasadnione było zdyskontowanie materiału prowerbialnego w utworach prozatorskich, kreślących życie powułaszczeniowej wsi i dokumentujących istotne przemiany zachodzące w środowisku rustykalnym. Odwołanie się do folkloru, determinowane zarówno programem światopoglądowym pozytywizmu, jak i estetyką realistyczną czy naturalistyczną „uatrakcyjniało artystycznie i uwiarygodniało sylwetki postaci chłopskich, pozwalało przedstawić je na tle prawdziwie zarysowanego środowiska wiejskiego wraz z całą jego specyfiką kulturową i odmiennością obyczajową” (Górski 1999: 301). Należy w tym miejscu też podkreślić, że przyświecający pisarzom imperatyw autentyzmu czy wiarygodności skutkował – równoległym ze spożytkowaniem w twórczości literackiej elementów folkloru – prowadzeniem prac zbierackich, własnych „badań” etnograficznych, etnograficzno-socjologicznych czy etnograficzno-leksyko-graficznych, których efekty ogłaszali w prasie bądź osobnych publikacjach (Libera 2006: 98). „Tak postępowali najwybitniejsi twórcy epoki, jak E. Orzeszkowa (por. szkice *Ludzie i kwiaty nad Niemnem* w „Wiśle”) i H. Sienkiewicz (por. *Sabałowa bajka*) [...]” (Górski 1999: 301), a także Józef Bliziński, autor *Słownika prowincjonalizmów kujawskich, Barbaryzmów i dziwolągów językowych, Abecadłowego spisu wyrazów języka ludowego w Kujawach i Galicji Zachodniej*, który też od 1883 roku na prośbę Karola Estreichera przygotowywał do druku zbiór przysłów Franciszka Korabia-Brzozowskiego (szerzej na ten temat zob.: Krzyżanowski 1969: XXXI).

Postulat badania ludu pod względem językowym, obyczajowym, socjologicznym i antropologicznym wielokrotnie formułowany był też przez Adolfa Dygasińskiego (Skała 2003: *passim*), co w jego praktyce literackiej przekładało się na „Wierne oddanie topografii, obyczaju, a zwłaszcza gwary [...], staranne podporządkowanie się wyobrażeniom, odczuciom i typowi rozumowania środowiska, które opisuje” (Brzozowska 1971: 12, 13). W permanentnie wskazywanej i dokumentowanej przez badaczy twórczości „inicjatora regionalizmu literackiego XIX w.” (Brzozowska 1971: 7) rozległej jego wiedzy o specyfice środowiska wiejskiego dziwnym jednak trafem pomijano istotny komponent, jakim są tkwiące w kontekście socjokulturowym narodu stałe połączenia słowne, związki frazeologiczne i przysłowia (Połowniak-Wawrzonek 1994: 291). Niniejszy szkic ma zatem charakter rekonesansowy, a analizowany materiał zaczerpnięty został z powieści *Zajęc* uznawanej za najlepszy utwór prozatorski Dygasińskiego.

Drukowany w 1898 roku na łamach „Kuriera Warszawskiego” (wyd. książkowe 1890) niezbyt obszerny tekst zawiera aż 151 adagiów i wyrażeń przysłowiowych notowanych w *Nowej księdze przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* (dalej: NKPP), co oznacza, iż nie należą one do peryferyjnych reprezentantów kategorii jednostek językowych, zwłaszcza że ich liczbę wydatnie pomnażają jeszcze kilkukrotne użycia tego samego związku frazeologicznego. I tak np. zwrot „być pod pantoflem” pojawia się w powieści czterokrotnie, frazy „wody nikomu nie zamącić”, „niech diabli wezmą” oraz „gwiazda jego gaśnie” trzykrotnie, natomiast wyrażenia przysłowiowe „kochaj bliźniego swego jak siebie samego”, „nie samym chlebem człowiek żyje”, „całą gębą”, „dałby głowę za to”, „koniec końców”, „wziąć nogi za pas”, „oko w oko”, „patrzy jak w obraz cudowny”, „mieć szerokie pole do czegoś”, „prawda jak oliwa na wierzch wychodzi” czy „zajęcem podszyty” aż jedenastokrotnie. Co istotne, wśród wymienionych repetycji pięć ma charakter wariantowy zaświadczać nie tylko charakterystyczną dla wyrażeń przysłowiowych jako „zdań kliszowych niezamkniętych” (Piermiakow 1972: 36) potencjalną zmienność, zależną od kontekstu, ale także dążenie Dygasińskiego do różnicowania inkorporowanych związków frazeologicznych w celu amplifikacji ekspresji, modyfikacji semantyki czy choćby tylko uniknięcia monotonii dzięki przybleczeniu w inną szatę słowną.

Tego rodzaju motywacje i działania najpełniej egzemplifikuje wyrażenie przysłowiowe, które prymarnie użyte w wersji kanonicznej („wzięła małżonka pod pantofel”) w kolejnych „odsłonach” jawiło się już w postaci strawestowanej jako rodzaj aluzyjnego nawiązania do powszechnie znanego związku frazeologicznego („po każdych urodzinach pantofel przygniatał go dokładniej”; „spod tych pantofli nie mógł głowy wychylić”). Zauważyć też należy, że spośród wszystkich adagiów i wyrażen przysłowiowych, użytych w *Zającu*, aż 41 stanowią zwroty bardzo rzadkie, to jest mające od 2 do 15 poświadczeń w NKPP (Pośpiech 1998: 117). Co więcej, spory ich odsetek, zaświadczejący kompetencje paremiologiczne Dygasińskiego, reprezentują wyrażenia zarejestrowane w NKPP z adnotacją pierwszego lub drugiego ich zastosowania przez powieściopisarza, bądź też mające późniejsze metryki, niżli czas ich inkorporowania do tekstu z 1898 roku.

Sytuację, kiedy Dygasiński był pierwszym użytkownikiem (a może i twórcą adagia czy wyrażenia przysłowiowego) egzemplifikuje osiem paremii. Są to w większości proverbia notowane w NKPP z niewielką liczbą użyc, a mianowicie: „but dziurawy, kupiec głupi, koń bez nóg, sługa niewierny – to do diabła” (2 notacje), „znać się na rzeczy” (3), „a to ci piła” (w znaczeniu: „nudziarz” (pierwszy Dygasiński), „tam się bywa, dokąd serce ciągnie” (2), „chłopiec do rzeczy” (2 przykłady, pierwszy z 1956 r.), „przy starym nikt się nie pożywi” (3 rejestracje, pierwsza z 1895 r.; brak w metryczce nazwiska Dygasińskiego), „figle mu po głowie chodzą” (3 rejestracje, pierwsza z 1892 r.), „krew w nim zawrzała” (6 użyc, pierwsze z metryczką 1890 r.; brak odnotowania z *Zająca*). Tę liczbę pomnażają jeszcze trzy przysłowia („powiedz mi, co jadasz, a ja ci powiem, kto są twoi nieprzyjaciele”; „wyciął szczupaka” [*nb.* w NKPP zarejestrowane tylko z metryczką *Słownik warszawski*], „do zwierza pod wiatr, do ptaka – za słońcem, do konia nie po omacku, a do Kacpra Kulika-Zdrojewskiego – po szczerości”), będące wariantami wersji kanonicznej i w takim właśnie kształcie użyte po raz pierwszy w *Zającu*. Wreszcie w kolejnych trzech wypadkach („chodzisz coś na nie swoich nogach”; „idzie jak woda”; „zającem podszyty”) nazwisko powieściopisarza jako użytkownika adagia pojawia się na drugim miejscu.

Cytowane przykłady wraz z ogólną liczbą paremiów inkorporowanych do *Zająca* jednoznacznie dowodzą zarówno zainteresowania Dygasińskiego tym gatunkiem, jak również kompetencji paremiologicznej, konkretyzującej się bądź to w postaci sięgania do proverbiów incydentalnie tylko użytkowanych, bądź posiadających starożytną proveniencję (vide np.: „Kto w dziesięci leciech nie będzie nadobny, we dwudziestu gładki, we trzydziestu duży, w czterdziestu mądry, w pięciudziesiąt bogaty, w sześciudziesiąt nabożny, tedy już do śmierci takim nie będzie”). Przysłowie to, zarejestrowane w 1618 r. przez pierwszego paremiografa polskiego, Samuela Rysińskiego, jest tłumaczeniem paremii łacińskiej: „Lustra bis ante duo necdum formo sus, et anteter decimum optatis non praestans veribus annum, nec bis vicenum quicquam sapientior, qui neque ditescit quam quinquagesimus adsit nititur illasi bi post haec acquirere frustra” czy „albo – albo” – łac. „aut – aut”).

Niebagatelną liczbę adagiów, którymi Dygasiński hojnie inkrustował powieść, pomnażają wreszcie i quasi-proverbia, a więc struktury paremiopodobne, tworzone na wzór już istniejących przysłów, nieodnotowywane w NKPP. Egzemplifikują je zarówno związki frazeologiczne o charakterze zdań kliszowych niezamkniętych, jak i zamkniętych; „nie każdy wstaje, kto spać się położył” czy „iść za głosem serca”, strukturalnie bliskie notowanemu w NKPP (WIATR 66) wyrażeniu przysłowiowemu „Iść za wiatrem”. Najbardziej jednak interesujące przykłady w tej grupie stanowią quasi-przysłowia konstruowane na wzór sporadycznie notowanych w polskim zasobie prowerbialnym podkategorii czy gatunków, jakimi są priamele (Szpila 2003: 80). Jeśli pamiętać, że „Konstrukcja przysłów tak nazwanych polega na zestawieniu różnych elementów oraz na wskazaniu ich nieoczekiwanego podobieństwa” (Świerczyńska 1974: 33), to warunek taki spełniają cztery adagia („szkapę gnuśną, sługę leniwego, żonę niechlujną kijem się poucza”; „pan powinien mieć dużo pieniędzy, ksiądz – dużo czasu,

„Żyd – dużo interesów, a chłop – dużo roboty”; „szlachcic uczy konia moresu ostrogą, psa – sforą, a chłopą – batem”; „sługa pokorny, koń powolny, żoneczka czuła – oo!”), *nb.* o ambiwalentnym kształcie, to jest bądź zakończone pointą, bądź „komentarzem wyrażonym implícite, [jak np.]: *Słono, kwaśno i kraśno* (tak należy jeść” (Szpila 2003: 81–82. Por.: „sługa pokorny, koń powolny, żoneczka czuła – oo!” [być powinni]).

Choć wszystkie wypowiedzi prowerbialne posiadają status autonomicznego gatunku literackiego, to jednocześnie ich immanentną, podkreślaną przez wielu badaczy właściwość stanowi kontekstowość, permanentne wpisywanie się w większe formy wypowiedzi (Krzyżanowski 1957: 24: „środowiskiem, w którym przysłowie nie tylko żyje i kwitnie, ale często odradza się, są dzieła literackie, które w tworzywie językowym wyznaczają przysłowiu miejsce uprzywilejowane”; Mukařowski 1973: 78: „Przysłowie wymaga kontekstu [...], jedynie w nim żyje pełnym życiem”). Ten intertekstualny charakter przysłów przekładać się zatem musi na ogląd realizowanych w powieści sposobów podporządkowania subtekstu tekstowi ogarniającemu, podobnie jak wieloznaczność ich sensów oraz wyraźnie wpisana pragmatyka (Kordys et al 2001: 136: „Można [...] uznać [...] przysłowia za takie minimalne, spójne konstrukcje językowe, które najwyraźniej ujawniają współzależność między wymiarami semantycznymi a pragmatycznymi. Kontekst sytuacyjny określa znaczenie, a nośność informacyjna wynika zarówno z wieloznaczności zawartych w nich metafor, jak i z wyboru samego przysłowia oraz jego użycia w danej sytuacji”; Kępiński 1988: 102: „przysłowie [...] ewokuje u odbiorcy określone sądy przekonaniowe i aksjologiczne. Zgodnie z jego funkcją pragmatyczną [...] wykorzystując słowa-hasła, dokonuje pewnej manipulacji rzeczywistości pod pozorem jej opisu”) determinują potrzebę zwrócenia uwagi na aktualizacyjne możliwości użycia wyrażen prowerbialnych, ich wielorakie sfunkcjonalizowanie w tekście.

Podążając tedy tropem zarówno spostrzeżeń Jana Trzynařlowskiego konstatującego, że „Współistnienie tych małych form [tj. przysłów] z większymi polega na zasadzie spójności formalno-tekstowej i semantyczno-tekstowej” (Trzynařlowski 1977: 57), jak i Anny Gondek wyrokującej o szczególnej właściwości wyrażen przysłowiowych, jaką jest „dostosowywanie do kontekstu pod względem osoby, liczby, czasu itp.” (Gondek 1995: 15) zauważyć należy permanentne dokonywanie przez Dygasińskiego korekt w zastanym materiale prowerbialnym. Gwarantem zachowania koherencji formalno-tekstowej staje się przede wszystkim modyfikacja formy gramatycznej adagia czy – znacznie częściej – wyrażenia przysłowiowego, gdyż z punktu widzenia składni podmiot gramatyczny paremii zazwyczaj nie należy do tego samego paradygmatu, co podmioty gramatyczne powieści, a ponadto przysłowia zwykle „pozabawione są aspektu czasowego, obojętnego lub zbędnego dla [...] konstrukcji «syntetycznej»” (Trzynařlowski 1977: 12). Wprowadzenie zatem adagia czy wyrażenia przysłowiowego do utworu ogarniającego konkretyzuje się wówczas w postaci oczywistej i niezbędnej zmiany w stosunku do formy kanonicznej – zarówno osoby i liczby, jak i trybu czy czasu (np.: „dostał basy Burek” – por. NKPP „dać komu basy”; „chodzisz coś na nie swoich nogach” – por. NKPP „chodzi jak nie na swoich nogach”; „dziewuchy jak łanie” – por. NKPP „dziewczyna jak łania”; „niechże cię sęk trzaśnie” – por. NKPP „jechał go sęk”; „na śmierć zapomniał” – por. NKPP „na śmierć zapomniałem”; „gotów byłby utopić w łyżce wody” – por. NKPP „utopiłbym go w łyżce wody”; „tak to prawda, jak – że się psi bodą!” – por. NKPP „tak to prawda, jak że się psy bodły”; „chcą wiedzieć sąsiedzi, jak kto siedzi” – por. NKPP „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi”), wskutek czego „przysłowie występujące pierwotnie w czasie teraźniejszym niedokonanym w czasie przeszłym aktualizuje się jako autentyczne wydarzenie” (Cox 1995: 36).

Zachowanie spójności formalno-tekstowej w procesie intertekstualizacji osiągnane jest również poprzez stosowanie formuł wprowadzających, tzw. „fraz wiążących” (Kordys et al. 2001: 139: „«frazą wiążącą» (tying phrase) poprzedza bezpośrednio przysłowie, wiążąc jego temat ze zdaniem następującym po nim; służy ona wyłącznie jako znacznik istotności wypo-

wiedzi”) w rodzaju: „w myśl przysłowia”, „przysłowie opiewa”, „znasz przysłowie”, „jak to mówią”, „jak wiadomo”, „zastosował powiedzenie”. Za ich sprawą ma miejsce przede wszystkim ukwalifikowanie gatunkowe, a nadto nacechowanie aksjologiczne (Kępiński 1988: 102: „przysłowie [...] ewokuje u odbiorcy [lub interlokutora] określone sądy przekonaniowe i aksjologiczne”) oraz ujawnienie tak charakterystycznej cechy adagia/zwrotu przysłowiowego, jaką jest cytatowość (*nb.* potwierdzana jeszcze często grafia, tj. wyodrębnieniem cytowanego zwrotu przez cudzysłów), znajdująca „wyraz między innymi w dodatkowym dystansowaniu się mówiących od treści przysłowia za pomocą zwrotów typu «jak mówi przysłowie»” (Bogusławski 1976: 162).

Pojawienie się znaku wprowadzającego, zawierając odniesienia do wcześniejszych użyć i semantyki jako wspólnego uniwersum poznawczego pełni też funkcję potwierdzenia zgodności stanowiska czy poglądów bohatera (lub narratora) z matrycą, kondensującą przekazywaną z pokolenia na pokolenie wiedzę zbiorową. Przypadek takiego nadawania autorytatywności własnej wypowiedzi przy jednoczesnym jej odsubiektywizowaniu (Mukařowski 1973: 77: „[Ponieważ paremia] realizuje się w kontekście jako cytat, [przeto] wartościowanie, które jest wyrażane za pośrednictwem przysłowia, przy użyciu go jako cytatu zostaje odsubiektywizowane. [...] Sąd wyrażony przy pomocy przysłowia rości sobie pretensje do bezstronności”) egemplifikują następujące *passusy* powieści: „**jak to mówią** – nastąpił mu na nagniotek”; „**jak to mówią** – zobaczył wszystkie gwiazdy na niebie”; „wzięła małżonka, **jak to mówią**, pod pantofel”; „z daleka widać czerwiesze uszy, które, **jak wiadomo**, grzeją szlachcica”; „przeobrażenie nastąpiło **w myśl przysłowia**: «jaki pan, taki kram»”; „zawsze **ta sama zasada**: «chcą wiedzieć sąsiedzi, jak kto siedzi»”; „**jak mówi przysłowie**: «żerdź w płocie, a kołek w błocie»” [podkr. W. O.].

Wśród tych standardowych sposobów sfunkcjonalizowania fraz wiążących na uwagę zasługuje incydentalny przykład zakwestionowania zgodności przekonań bohatera z kulturową normą czy obyczajowymi pryncypiami, zakodowanymi w przysłowiu: „przysłowie opiewa: «Swoją swemu oka nie wykole», ale Malwa wyznawał widać zasadę, że tylko swój ma prawo zabić swego”. Wyrażony *expressis verbis* sprzeciw wobec obowiązujących norm postępowania jest formą charakterystyki pośredniej bohatera, odmienca wioskowego, posiłkującego się w swym działaniu własnym kodeksem etycznym.

Różnorodność zasad scalania adagiów/wyrażeń przysłowiowych z tekstem ogarniającym konkretyzuje się też w postaci związków frazeologicznych, w których dokonywanie modyfikacji motywowane jest zarówno koniecznością zachowania spójności formalno-tekstowej, jak i semantyczno-tekstowej. Zmiany obserwowane w relacji do form kanonicznych i wariantowych, zarejestrowanych w NKPP, polegające na zastąpieniu jednego członu leksykalnego innym bądź dodaniu kolejnych wyrazów, uzasadnia wówczas nie tylko kontekst, ale także chęć wzbogacenia utartego zwrotu nowymi treściami lub przynajmniej zwiększenia jego ekspresji, jak ma to miejsce w następujących związkach frazeologicznych: „**zwierzę** pocziwie ze **skórą** i kośćciami” – por. NKPP „Pocziwy człowiek z kośćciami”; „nastąpił mu na **nagniotek**” – por. NKPP „Nastąpić komu na odcisk/nogę”; „**palnął** kazanie” – por. NKPP „Kazanie prawić/dostać”; „pod **dobrą** gwiazdą się urodził” – por. NKPP „Urodzić się pod szczęśliwą/nieszczęśliwą/ciemną/czarną gwiazdą”; niechże cię sęk **trzańnie**” – por. NKPP „Jechał go sęk/pal cię sęk”; „**połknął** był niemało strachu” – por. NKPP „Strachu się najeść”; **urznąłeś się** jak nieboskie stworzenie” – por. NKPP „pije jak nieboskie stworzenie”, „**swój swemu** oka nie wykole” – por. NKPP „Kruk krukowi oka nie wykole/wydziobie”. Zarejestrowane powyżej przykłady modyfikacji zwrotów przysłowiowych dokumentują oczywiście przede wszystkim istotną cechę zdań kliszowanych niezamkniętych, jaką jest możliwość wyboru wariantów leksykalnych (Gondek 1995: 16), niemniej jednak zaświadczały też i kompetencję paremiologiczną Dygasińskiego, sprawność warsztatową, inwencję prowadzącą do wzbogacania obrazowości użytego idiomu.

Jeszcze bardziej istotne zmiany, bo konkretyzujące się w postaci ingerencji w samą strukturę cytatu, za który należy uznać paremię, dostrzegalne są w wypadku realizowania zasady koherencji semantyczno-tekstowej. Jednym ze sposobów, sporadycznie wprowadzając uobecniających się w *Zającu*, jest skracanie komunikatu w przysłowiu, czyli cytowanie tylko fragmentu (początkowego lub końcowego) jego formy kanonicznej. W powieści Dygasińskiego apokopy egzemplifikują trzy zwroty („jednego włosa nie straciła z głowy” – por. NKPP „Bez woli boskiej i włos z głowy nie spadnie”; „z rączki do rączki” – por. NKPP „Z rączki do rączki, aby nie było mierziaczki/gorączki i in.”; „raz się tylko żyje” – por. NKPP „Człowiek raz tylko żyje, to jego, co użyje”), a ich użycie wydaje się być motywowane zarówno dążeniem do ekonomii językowej wypowiedzi (Szpila 2003: 30), jak i przeświadczeniem o rudymen tarnej wiedzy paremiologicznej wirtualnego odbiorcy, potrafiącego dopełnić przysłowie pominiętymi w tekście ogniwami.

Przekonanie, że czytelnik dobrze zna kanoniczną postać adagia czy zwrotu przysłowiowego prowadzi też do posilkowania się bardziej wyrafinowanymi sposobami osiągnięcia spójności semantyczno-tekstowej. Polegają one na rozluźnianiu stosunkowo stabilnej konstrukcji przysłowia, podważeniu – w wyniku wielorakich przekształceń leksykalnych – definitywności (Cox 1995: 34: „przysłowie jest w zasadzie niezmiennie, jeśli chodzi o formę”; Trzynadłowski 1977: 54: „przysłowie wchodzące w *usus* mowy potocznej na zasadzie niemal związku frazeologicznego zyskuje [...] werbalną trwałość i jednolitość [...]”) jego ukształtowania werbalnego. Ukryta w warstwie językowej, mniej lub bardziej rozbudowana, aluzja do przysłowia, wymaga wówczas od odbiorcy dostrzeżenia w potoku słów konstrukcji wprowadzającej odmiennej w kształcie leksykalnym od przywoływanej paremii, lecz bliskiej w warstwie znaczeniowej (Szpila 2003: 127). Należy w tym miejscu zaznaczyć, że poziom zakamuflowania takich odniesień jest bardzo zróżnicowany; obok tedy wyraźnych wskazówek czytelnik ma do czynienia z sygnałami mało wyrazistymi, niedającymi pewności co do prawidłowej identyfikacji źródła przekształceń.

Przypadki łatwiejsze egzemplifikują zwroty bliskie form wyjściowych, a ich prawidłowej wykładni i lokalizowania w polskim zasobie paremiograficznym dodatkowo sprzyja bądź kontekst (zob. np. odniesienie do zwrotu „Bąki strzelać”, obecne w zdaniu: „kucharz spostrzegł owe bąki”, które zawiera się w wypowiedzi wcześniejszej – „atoli błędy szafarza rosły jak na drożdżach”), bądź fakt wcześniejszego użycia formy kanonicznej (zob. np.: 1. „wzięła małżonka pod pantofel”; 2. „po każdym urodzinach pantofel przygniatał go dokładniej”; 3. „spod tych pantofli nie mógł głowy wychylić”). Nieco głębiej ukryta została rozbudowana aluzja do przysłowia, będąca komentarzem odautorskim: „strach wystarcza, aby o tym wiedzieć: żaden tchórz nie ma czasu na mądrość, ma tylko duże oczy”. Paremiczną wariację pozwalają tu dostrzec lokowane w dość odległych od siebie miejscach słowa-klucze („strach”, „duże oczy”), naprowadzające czytelnika na znane przysłowie, do którego Dygasiński nawiązuje także w sferze semantycznej. Znacznie większych natomiast problemów interpretacyjnych nastęrcza zdanie: „z daleka widać czerwieńsze uszy, które, jak wiadomo, grzeją szlachcica”. Wynikają one nie tylko z faktu, iż rzadkie przysłowie, notowane w NKPP w dwóch wariantach (CHŁOP 106: „Chłopu w piersi, Żydowi w pięty, szlachcicowi w uszy nigdy nie zimno”; „Pana grzeje ucho, Żyda pięta, chłopa pierś, a babę kolano”) ma pierwszą metryczkę pochodzącą dopiero z 1894 r., ale i z powodu większej odległości semantycznej wyrazów, które można by uznać za słowa-klucze. Z kolei na trop, iż jest to jednak aluzja do priamelu mogłaby naprowadzać tak charakterystyczna fraza wiążąca („jak wiadomo”), sugerująca zakotwiczenie w spetryfikowanych formach świadomości zbiorowej.

Wśród różnorodnych sposobów włączania małych form literackich do tekstu ogarniającego nie brak też i – sporadycznie wprowadzając stosowanej w *Zającu* – formuły intertekstualności, która konkretyzuje się w postaci podwajania lub potrajania przysłów. Owe ciągi adagiów lub zwrotów przysłowiowych mogą być osadzone bądź to na osi syntagmatycznej, w wyniku

czego każde proverbium przynosi nową przestrożę, dyrektywę czy osąd, bądź na osi paradygmatycznej. Redundacja przysłów o synonimicznej semantyce redukuje wówczas akcję kosztem narracji, eksponuje obrazowość paremii (Mukałowski 1973: 80: „wskutek gromadzenia przysłów synonimicznych, które stale mówią to samo, sens kontekstu na chwilę «zatrzymuje się»: ruch znaczeniowy w takim wypadku wynika jedynie z wzajemnej różnorodności znaczeń obrazowych”), amplifikując też zawarte w niej przesłanie. W analizowanej powieści zaświadczony jest tylko drugi ze sposobów łączenia adagiów, przy czym stopień wzajemnej konwergencji i zastąpienia przysłowia w obrębie jednego gniazda semantycznego jest zróżnicowany tak z powodu składni, jak i leksyki, z którą wiąże się określony typ obrazowania (Ziomek 1973: 106: „Fakt, że możemy jednego przysłowia użyć zamiast drugiego nie oznacza, że są one całkowicie równoważne i wymienne”). Minisekwencje proverbialne i zwrotów przysłowiowych egzemplifikują tu cztery *passusy* powieściowe: „ocalał i wtedy, kiedy bywało «raz kozie śmierć, wóz albo przewóz». Tonący chwycił się brzytwy”; „Maciek «rznął psu dudy, psuł mu skórę»”; „kręciły nosem, krzywo nań spoglądały”; „wypędzać szaraka z tego rajy, istnego zapiecka u Pana Boga”. W tym zestawie na szczególną uwagę zasługuje przykład ostatni; stanowiąc kompilację formuły reduplikacji z aluzyjnym odniesieniem (frazą: „wypędzać szaraka z tego rajy” kieruje oczywiście w stronę zwrotu przysłowiowego „Jak w rajy”) dokumentuje raz jeszcze paremiologiczną kompetencję Dygasińskiego, permanentne dążenie do różnicowania formuł wprowadzania małych form literackich do tekstu ogarniającego, wreszcie i wyczulenie na walory estetyczne czy ludyczne adagia.

Pragmatyczny charakter przysłów, będących zbiorem dyrektyw o charakterze ostrzegawczym, demaskatorskim, preskryptywnym, prakseologicznym, doradczym czy diagnostycznym, ich „socjotechniczna przydatność” (Podgórecki 1970: 98) potwierdza się z kolei w postaci migotliwości funkcji, pełnionych w *Zającu*, a zależnych od lokalizacji w tekście ogarniającym. Adagia, ich repertuar, sposób posiłkowania się nimi czy wreszcie częstotliwość użycia staje się przede wszystkim perfekcyjnie wyzyskanym środkiem charakterystyki personalnej.

I tak stosowanie w każdej sytuacji proverbialnych dokumentuje określony *usus* językowy i typ mentalności, którego rudymenarnym składnikiem jest predylekcja do obrazowej interpretacji myśli. Nadto definiują one przynależność klasową bohaterów, jak również środowisko, w jakim rozgrywa się akcja (Płuszczyński 1968: 84). Najpełniejszą egzemplifikację takiego sfunkcjonalizowania przysłów stanowią sytuacje dialogowe, w których interlokutorem jest szafarz, Kacper Kulik-Zdrojewski, mizantrop lubiący zbierać plotki i pouczać bliźnich. Cechy charakterologiczne pośrednio ujawnia wówczas przypisany tylko temu bohaterowi nawyk pointowania rozmowy priamelami, których immanentną i prymarną wartością jest dydaktyzm (Szpiła 2003: 83; Świerczyńska 1974: 33), co znakomicie ilustruje – z konieczności nieco przydługi – następujący fragment powieści: „Słuchaj no pan [...] kto z kim przestaje, takim się staje! [...] But dziurawy, kupiec głupi, koń bez nóg, sługa niewierny – to do diabła! Pan Kacper, zadowolony, że się nagadał i udręczył strzelca, podążył przez groblę ku oficynie. Spotkał po drodze jakąś babę i znowu wszczął z nią rozmowę, wypytywał ją, czy stangret często biją żonę, a gdy usłyszał, że – codziennie, odrzekł: – Dobrze robi! Szkapę gnuśną, sługę leniwego, żonę niechlujną kijem się przyucza. Spotkał przejeżdżną furkę z Malwicz i znowu w rozmowę: Jakże tam, Flora zawsze przewodzi jeszcze nad Teterą? – Ee, Tetera mało kiedy w domu siedzi! – Dym, dach dziurawy i zła żona każdego z domu wypędzą... [...] Później nawinęła mu się Żydówka, Dawidowa, która utyskiwała przed szafarzem, że od nowego roku podnoszą jej opłatę o dwa ruble z każdej krowy. – Ha, cóż robić! – rzekł pan Kacper. – Pan powinien mieć dużo pieniędzy, ksiądz – dużo czasu, Żyd – dużo interesów, a chłop – dużo roboty” (Dygasiński 1954:80). Diametralnie odmiennym repertuarem przysłów posiłkuje się z kolei strzelec Malwa, którego bogobojność wyraża się w częstym sięganiu do paremii bądź to biblijnej proveniencji, bądź kodującej normy etyki chrześcijańskiej (np. „kochaj bliźniego swego jak

siebie samego” [dwukrotnie], „człowiek nie samym chlebem żyje” [dwukrotnie]; „Pan Bóg jest cierpliwy, ale pamiętliwy”) czy Franek Tetera, porywczosć charakteru i nieokrzesanie ujawniający również na poziomie werbalnym preferując wyrażenia przysłowiowe o wyraźnie ekspresywnym nacechowaniu i kolokwialnej dosłowności (np.: „niech ją diabli”; „niechże cię sęk”; „starego lichu nosi”; „zalał dziś nieźle pałkę”; „chłopa ci daję, jego osiodłaj”; „taka to prawda, jak – że się psi bodą”).

Istotnym też – obok samego faktu odwoływania się w procesie komunikacji językowej do przysłów oraz ich różnicowania gatunkowego i proveniencyjnego – środkiem charakterystyki personalnej jest świadomie stosowana przez bohaterów strategia porozumiewania się. Jeśli bowiem przyjąć, że włączając w wypowiedź przysłowie jego użytkownik „wiąże z tym określone oczekiwania, jak i demonstrować swą wiedzę o regułach porozumiewania się” (Kordys et al. 2001: 142; zob. też: Kordys et al. 2001: 155: „Użycie przysłowia jest modelowym przykładem wykorzystania reguły istotności, gdyż intencją mówiącego jest stworzenie sytuacji, w której wypowiedź metaforyczna zostanie zrozumiana w sposób zgodny z jego oczekiwaniami, a ponadto okaże się istotna dla słuchającego [...]”), a także wciąga „słuchacza (w dialogu – partnera) w sens, który rozmówca wkłada w kontekst” (Mukałowski 1973: 57), to taki model interakcji, wielokrotnie w powieści potwierdzany, egzemplifikuje dialog między dzieżcem a szafarzem. W jego trakcie pierwszy z rozmówców wybiera z istniejącego zasobu adagiów przysłowie adekwatne do zaistniałej sytuacji i – co równie ważne – wprowadzające zewnętrzny autorytet, drugi (notoryczny pijak) natomiast w pełni rozpoznaje intencję nadawcy komunikatu, semantykę *hic et nunc* metaforycznej z natury paremii, co potwierdza zawarta w odpowiedzi próba sumitowania się czy eksplikowania „słabości w nogach” (Dygasiński 1954: 92: „Słuchaj no, ty [...] chodzisz mi coś nie na swoich nogach. Skłonił się Kacper i rzecze: – Klimat północy, jasnie panie, ciężko zaszkodził człowiekowi na zdrowiu. Darcie mam w krzyżach, w nogach [...].”).

Opalizację sposobów wyzyskiwania adagiów i wyrażen przysłowiowych w *Zającu* dokumentuje nadto posiłkowanie się w nimi w funkcji komentarza odautorskiego. Dzięki swej niepodważalnej słuszności, autorytatywnemu wydzwiękowi, potwierdzanemu jeszcze przez autoteliczne paremia („Przysłowia są mądrością narodów”; „Przysłowie prawdę powie”) w powieści albo służą one opisaniu „jednostkowych doświadczeń za pomocą odsubiektywizowanej, uniwersalnej deskrypcji” (Szpila 2003: 131), albo pointują sceny, opisy, sytuacje, nabierając cechy ostatecznej instancji opiniodawczej: „Jakże [pan Kacper] teraz musiał [się] wystrzegać, aby na jaw nie wyszło jego pijaństwo!.. Ha! na tym świecie nie ma róż bez kolców”; „Tego Burka [klusującego mimo bicia i zamykania na noc] należy uważać jako psa, który minął się z powołaniem i miał złamane przez ludzi życie, a jednak natura ciągnęła wilka do lasu”; „[Zajęc] odżywiał się lada jako, a miał daleko więcej nieprzyjaciół. Drugi [tj. lis] potrzebował na stół mięsa, a wyłącznie wojował z człowiekiem. Powiedz mi, co jadasz, a ja ci powiem, kto są twoi nieprzyjaciele” (Dygasiński 1954: 93, 51,42).

*

Niezwykle – jak na niewielkie rozmiary powieści – bogaty repertuar adagiów i wyrażen przysłowiowych, zróżnicowana ich proveniencja, obfitość wariantów, wielość odmian gatunkowych, predylekcja do tworzenia nowych proverbiów, wielorakość sposobów ich inkorporowania do tekstu dyrektywnego, a wreszcie i mnogość pełnionych funkcji zaświadcza kompetencję paremiczną Dygasińskiego, nieodbiegającą od przejawianej przez Blizińskiego czy Sienkiewicza. Wydaje się, że tym samym twórcę *Zająca* można uznać za kontynuatora Mickiewiczowskiej i Fredrowskiej tradycji, której sukcesorami w kolejnej epoce historycznoliterackiej stali się między innymi Adolf Nowaczyński i Stanisław Wyspiański (Mosiołek-Kłosińska 2003: 15).

WYKAZ PRZYSŁÓW I WYRAŻEŃ PRZYSŁOWIOWYCH

ALBO	albo – albo – NKPP 1b (Albo – albo)
BAS	dostał basy Burek – NKPP 4 (Dać komu basy)
BAK	kucharz spostrzegł owe baki [w znaczeniu: błędy] – NKPP 4a (Baki strzelać/zbijać i in.)
BLIŹNI	kochaj bliźniego swego jak siebie samego! – NKPP 1a (Kochaj bliźniego swego jak siebie samego)
	kochaj bliźniego swego jak siebie samego!
BÓG	jednego włosa nie straciła z głowy – NKPP 12b (Bez woli boskiej włos z głowy nie spadnie)
	Pan Bóg jest cierpliwy, ale pamiętliwy – NKPP 81i (Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy)
	bój się doktor Boga! – NKPP 110a (Bój się Boga)
	wypędzać szaraka z [...] istnego zapiecka u Pana Boga – NKPP 234 (Jak u Pana Boga za piecem)
BUT	but dziurawy, kupiec głupi, koń bez nóg, sługa niewierny – to do diabła – NKPP 1 (But dziurawy, kupiec głupi, koń bez nóg, sługa niewierny – to do diabła)
CHLEB	człowiek nie samym chlebem żyje – NKPP 162 (Nie samym chlebem człowiek żyje)
	nie samym chlebem człowiek żyje
CHRAPKA	miał chrapkę – NKPP (Mieć chrapkę na coś/na kogoś)
CIEŃ	bojący się własnego cienia – NKPP 1a (Cienia własnego się boi/lęka i in.)
CIEMIĘ	nie w ciemnię bity – NKPP a (Nie w ciemnię bity)
CHŁOP	z daleka widać czerwiesze uszy, które [...] grzeją szlachcica – NKPP 106 (Chłopu w piersi, Żydowi w piety, a szlachcicowi w uszy nigdy nie zimno)
CHŁOPIEC	chłopiec do rzeczy – NKPP 4 (Chłopiec do rzeczy)
CHODZIĆ	chodzisz coś na nie swoich nogach – NKPP 33 (Chodzi jak nie na swoich nogach)
CZŁOWIEK	myśliwy starszej daty – NKPP 66b (Człowiek starej daty)
	skończony człowiek powinien być do dwudziestego roku życia gładki, do trzydziestego – strojny, do siedemdziesiątego – cnotliwy – NKPP 123b (Kto w dziesiąci leciech nie będzie nadobny, we dwudziestu gładki, we trzydziestu duży, w czterdziestu mądry, w pięciudziesiąt bogaty, w sześciudziesiąt nabożny, tedy już do śmierci takim nie będzie)
	na człowieka wyszedł – NKPP 198a (Wyjść na człowieka/na ludzi)
CZYSTY	czysty jak kryształ – NKPP 9 (Czysty jak kryształ)
ŚCICHAPEK	człowiek z cicha pęk – NKPP b (To taki ścichapek)
DIABEŁ	starego lichu niesie – NKPP 52e (Diabli nadali)
	dla zająca [to] jeden diabeł - NKPP 86a (Jeden diabeł)
	nie taki diabeł straszny, jak go malują – NKPP 119c (Nie taki diabeł straszny, jak go malują)
	diabli cię wezmą – NKPP 126a (Niech diabli wezmą)
	niech ją diabli biorą
	jednego z was lichu weźmie – NKPP 126 b
DUDY	rznął psu dudy – NKPP 9 (Zerznąć komuś dudy)
DZIEWCZYNA	dziewuchy jak łanie – NKPP 16a (Dziewczyna jak łania)
FIGIEL	figle miały w głowach – NKPP 6 (Figle mu po głowie chodzą)
	diabeł płata figla – NKPP 13 (Płatać figla)
GĘBA	pan całą gębą – NKPP 3b (Całą gębą)
	z ciebie sędzia całą gębą
	gęba u człowieka ma być prawdziwa, u psa – ułapna, u konia – powolna – NKPP 36 (Gęba u konia wolna, u człowieka prawdziwa, u psa ułapna: takie mają być)
GŁOWA	dałbym głowę – NKPP 20a (Dałbym głowę za to)
	głowę dam sobie uciąć
	my sobie tu nie damy ciosać kołków na głowie – NKPP 99a (Kołki po głowie komuś ciosać)
	głowa mię o to nie będzie bolała – NKPP 186a (Niech cię o to głowa nie boli)
	do rana gotów człowiekowi głowę zawracać – NKPP 262a (Zawracać głowę)
GLUPI	głupi zgubi, mądry znajdzie – NKPP 32 (Głupi zgubi, a mądry znajduje)
GODZINA	nie wybiła jeszcze ostatnia godzina – NKPP 16c (Ostatnia godzina wybiła)
	czarna godzina życia – NKPP 17 (Przyszła nań czarna godzina)
GRÓB	dziad stojący nad grobem – NKPP 16 (Stać nad grobem)
GRZYB	klusownicy wyrastają jak grzyby po deszczu – NKPP 10c (Jak grzyby po deszczu/na wiosnę)
GWIAZDA	gwiazda jego zgasła – NKPP 3 (Gwiazda jego gaśnie/blednie)
	gwiazda jego szczęścia zgasła

	gwiazda Maryni zgasła pod dobrą gwiazdą się urodził – NKPP 14 (Urodzić się pod szczęśliwą gwiazdą) zobaczył wszystkie gwiazdy na niebie – NKPP 17a (Zobaczyć wszystkie gwiazdy)
IŚĆ	idzie jak woda – NKPP 32 (Idzie jak woda)
KAPITUŁA	wycierać kapitułę – NKPP a (Wytarł mu kapitułę)
KARB	trzymać w karbach – NKPP 2b (W karby ująć/wziąć i in.)
KARK	gnał na złamanie karku – NKPP 8j (Na złamanie karku lecieć/pędzić i in.) Siedzieć na karku – NKPP 11a (Siedzieć na karku)
KAZANIE	palnął kazanie – NKPP 3 (Kazanie prawić/dostać)
KĄPANY	w gorącej wodzie kąpany – NKPP c (Gorąco kąpany)
KIESZEŃ	w kieszeń schował urazę – NKPP 21b (Schować do kieszeni)
KŁAMAĆ	łże w żywe oczy – NKPP 28b (W żywe oczy skłama)
KONIEC	koniec końców – NKPP 8a (Koniec końców) koniec końców
KOPERCZAK	cały w koperczakach – NKPP 1c (Koperczaki stroić/palić i in.)
KOT	drąc koty z kucharzem – NKPP 56b (Koty z kim drzeć)
KOŻUCH	istny kwiatek przy kożuchu – NKPP 14b (Kwiatek do kożucha)
KREW	krew zawrzała – NKPP 19a (Krew w nim zawrzała/zakipiała)
KRUK	swój swojemu oka nie wykole – NKPP 8 (Kruk krukowi oka nie wykole/wydziobie)
KURZYĆ, KURZYĆ SIĘ	rwał, aż się za nim kurzyło – NKPP 2 (Aż się za nim kurzy)
ŁAŻNIA	sprawić łaźnię charciarzowi – NKPP 7a (Sprawić komuś łaźnię)
ŁEB	na łeb, na szyję – NKPP 28b (Na łeb, na szyję) w łeb bierze – NKPP 37a (w łeb wziąć/brać)
MINA	kwaśną ma minę – NKPP 12 (Mina kwaśna/skwaszona)
MUR	przyprzeć do muru – NKPP 7b (Przycisnąć do muru)
NIEBO	był w siódmym niebie – NKPP 18c (Jak w niebie)
NIEPRZYJACIEL	co na placu, to nieprzyjaciel – NKPP 2a (Co na placu, to nieprzyjaciel)
NIESZCZĘŚCIE	przypadki chodzą po ludziach – NKPP 25 h (Nieszczęście po ludziach chodzi)
NOGA	brał nogi za pas – NKPP 115a (Wziąć nogi za pas/na ramię) wziął nogi za pas
NOS	zadzierała noska – NKPP 51a (Nosa do góry zadziera) kręciły nosem – NKPP 55b (Nosem kręcić)
NÓŻ	pod nóż iść – NKPP 20b (Pod nóż/miecz iść)
OBRÓT	charty wzięły go w obroty – NKPP (Wziąć kogoś w obroty)
OBUCH	przyjdzie pod obuch – NKPP 2 (Żyć jak pod obuchem)
ODCISK	nastąpił mu na nagniotek – NKPP (Nadepnąć komu na odcisk/nogę)
OGIEŃ	kucharz cały w płomieniach – NKPP 43 (Ogień mu na twarz wystąpiły)
OKO	Marynia, oczko w głowie – NKPP 10a (Być oczkiem w głowie) wykapany tatuś – NKPP 40c (Jakby z oka wykapał/wypadł) mając na oku cel główny – NKPP 64a (Mieć kogo na oku) tym mi oczu nie zamydlicie – NKPP 104 (Oczy komu zamydlić) stał oko w oko – NKPP 128d (Oko w oko) stanąć przed nim oko w oko felczer do Tereni robił oko – NKPP 141a (Robić oko do kogoś)
OSIODŁAĆ	chłopa ci daję, jego osiodłaj – NKPP b (Osiodłać kogo)
PALEC	sobie z palca nie wyssałem! – NKPP 43b (Wyssać z palca)
PAN	jaki pan, taki sługa – NKPP 68c (Jaki pan, taki sługa)
PANTOFEL	po każdych urodzinach pantofel przygniatał go dokładniej – NKPP 1e (Być pod pantoflem) spod tych pantofli nie mógł głowy wychylić wzięła małżonka pod pantofel wzięła wszystkich pod pantofel
PATRZEĆ	krzywo nań spoglądały – NKPP 26b (Patrzyć krzywo) wpatrywał się w Marynię jak w obraz cudowny – NKPP 57c (Patrzyć jak w obraz) wpatrywał się jak w obraz cudowny
PIĆ	czuł, że do niego pito – NKPP 64a (Pić do kogoś) urznąłeś się jak nieboskie stworzenie – NKPP 96c (Pije jak nieboskie stworzenie)
PIĘKNY, PIĘKNE	placą pięknym za nadobne – NKPP 14a (Piękne za nadobne)
PIŁA	a to ci piła – NKPP 4 (Piła drewniana)

PIORUN	niespodzianki, pioruny z jasnego nieba – NKPP 3a (Jak piorun/grom z jasnego nieba)
PIWO	nawarzył mi piwa – NKPP 24c (Nawarzyć piwa)
POKÓJ	dla świętego spokoju – NKPP 6 (Dla świętego spokoju)
PLAZ	może ujdzie płazem – NKPP 2c (Puścić płazem)
PŁOT	żerdź w płocie, a kołek w błocie – NKPP 2a (Jak żerdź po płocie, Maciek Dorocie)
POCZCIWY	zwierzę poczciwe ze skórą i kośćmi – NKPP 10a (Poczciwy człowiek z kośćmi)
POLE	było szerokie pole dla człowieka z umysłowymi zaletami – NKPP 11e (Mieć szerokie pole do czegoś) miał bardzo szerokie pole praktyki wywiedzie go w pole – NKPP 24a (W pole kogo wywieść)
POWIEDZIEĆ	powiedz mi, co jadasz, a ja ci powiem, kto są twoi nieprzyjaciele – NKPP 17c (Powiedz mi, z kim przestajesz, powiem ci, kim jesteś)
PRAWDA	czysta prawda jak oliwa zawsze na wierzch wyjść musi – NKPP 67a (Prawda jak oliwa na wierzch wychodzi) prawda zawsze na wierzch wyjść musi! taka to prawda, jak – że się psy bodą! – NKPP 139b (Tak to prawda, jak że się psy bodły)
PRZESTAWAĆ	z kim kto przestaje, takim się staje – NKPP 6c (Z jakim przestajesz, takim się stajesz)
PTAK	pragnienie ptasiego mleka – NKPP 69a (Tylko ptasiego mleka brakowało/nie dostawało i in.)
PROCA	wypadł jak z procy – NKPP k (Jak z procy)
RAJ	wypędzać szaraka z tego raj – NKPP 2 (Jak w raj)
RĘKA	ręka rękę umywa, noga nogę wspiera – NKPP 95h (Ręka rękę umywa, noga nogę wspiera) z rączki do rączki – NKPP 128a (Z rączki do rączki, aby nie było mierzączki/gorączki i in.)
RĘKAWICA	wyglądało to na rzucenie rękawicy – NKPP 3a (Rzucić/podjąć rękawicę)
RODZIĆ, RODZIĆ SIĘ	w czepku [się] urodzić – NKPP 38a (W czepku się urodził)
ROSNĄĆ	błędy rosły jak na drożdżach – NKPP 18 (Rośnie jak na drożdżach)
ROZUM	zuchwalca nauczył rozumu – NKPP 55b (Nauczyć kogo rozumu)
RÓŻA	na tym świecie nie ma róży bez kolców – NKPP 8c (Nie ma róży bez kolców/cierni)
SĄSIAD	chcą wiedzieć sąsiedzi, jak kto siedzi – NKPP 37a (Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi)
SERCE	tam się bywa, dokąd serce ciągnie – NKPP 99 (Tam się bywa, dokąd serce ciągnie)
SĘK	niechże cię sęk trzaśnie – NKPP 3 (Jechał go sęk)
SKÓRA	na Malwie ścierpła skóra – NKPP 31b (Skóra na nim cierpnie/drzy) psuł mu skórę – NKPP 32 (Skórę wygarbować/wytrześć)
SOWA	nie urodzi sowa sokoła – NKPP 7a (Nie urodzi sowa sokoła)
SÓL	jestem solą w oku – NKPP 4a (Być komuś solą w oku)
STAĆ	stał jak wryty – NKPP 27a (Stanął jak wryty)
STRACH	strach wystarcza, aby o tym wiedzieć: żaden tchórz nie ma czasu na mądrość, ma tylko duże oczy – NKPP 15a (Strach ma wielkie oczy) połknął był niemało strachu – NKPP 26a (Strachu się najeść)
SZCZUPAK	wyciął szczupaka – NKPP 2b (Dać szczupaka)
ŚCICHAPĘK	z cicha pęk – NKPP a (To taki ścichapęk)
ŚMIAĆ SIĘ	pękać od śmiechu – NKPP 17b (Śmiać się do rozpuku)
ŚMIERĆ	raz kozie śmierć – NKPP 57 (Raz kozie śmierć)
ŚWIĘCIĆ, ŚWIĘCIĆ SIĘ	myślisz, że nie wiem, co się święci – NKPP 2c (Coś się święci)
TONĄCY	tonący brzytwy się chwyta – NKPP 4c (Tonący brzytwy się chwyta)
TOPIĆ, TOPIĆ SIĘ	gotów byłby utopić w łyżce wody – NKPP 2a (Utopiłby go w łyżce wody)
TROP	szedł trop w trop – NKPP 1b (Trop w trop za kimś iść)
UCHO	nakładzie w uszy – NKPP 23a (Nakłaść komu do uszu) obiło się o uszy – NKPP 26 (Obiło się o uszy)
WILK	natura ciągnęła wilka do lasu – NKPP 55b (Natura ciągnie wilka do lasu)
WISIEĆ	kto ma wisieć, nie utonie – NKPP 11a (Nie utonie, co ma wisieć)
WŁOSY	włosy mi na dłoni wyrosną – NKPP 10e (Pierwej mi włosy na dłoni wyrosną)
WODA	nie zamącił wody – NKPP 108b (Wody nikomu nie zamąci) wody nie zamącił wody nikomu nie zamąciłem
WÓZ	wóz albo przewóz – NKPP 25b (Wóz i przewóz)
ZAJĄC	człowiek zającem podszyty – NKPP 40a (Zającza skórka) musiał być zającem podszyty
ZAPOMNIEĆ	na śmierć zapomniał – NKPP 3 (Na śmierć zapomniałem)

ZĄB	jest co na ząb położyć – NKPP 17b (Na ząb położyć)
ZNAĆ	powinien znać się na rzeczy – NKPP 31 (Znać się na rzeczy)
ZWIERZ	do zwierza pod wiatr, do ptaka – za słońcem, do konia nie po omacku, a do Kacpra Kulika-Zdrojewskiego – po szczerości – NKPP 2b (Do zwierza po wiatru, do ptaka pod słońce, jako do konia w omacni nietrafny chód)
ŻONA	dym, dach dziurawy i zła żona każdego z domu wypędzą – NKPP 23 (Dym, dach dziurawy, zła żona najrychlej wypędzą z domu)
ŻYĆ	raz się tylko żyje – NKPP 6a (Człowiek raz tylko żyje, to jego, co użyje)
ŻYŁA	ten miał żyłę! – NKPP 4a (Mieć żyłkę do czegoś)
ŻYWIĆ SIĘ	przy starym nikt się nie pożywi – NKPP 2 (Przy nim się nikt nie pożywi)

MAXIMS AND PROVERBS IN ADOLF DYGASIŃSKI'S "ZAJĄC"

Summary

Zajac fully attests Dygasiński's knowledge of proverbial expressions and his skill in using them. The short novel boasts as many as 151 loanwords and proverbs of varied origin (Latin, Biblical, Polish, foreign). Their number grows even further with their double and treble repetitions, either in original or modified form. The rich corpus of proverbial expressions is matched by the variety of ways in which they are introduced into the broader text (e.g. through the tying phrase) and their functions (character description, argumentation, author's commentary).

Literatura

- Bogusławski A., 1976, O podstawach ogólnej charakterystyki przysłów, „*Pamiętnik Literacki*”, z. 3.
- Brzozowska D., 1971, *Adolf Dygasiński. – Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*. Seria IV. *Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*. Zespół Redakcyjny J. Kulczycka-Saloni, H. Markiewicz, Zb. Żabicki, t. IV, Warszawa.
- Cox H. L., 1995, Niektóre aspekty przysłowia: forma, treść, znaczenie kontekstualne, funkcje i skojarzenia we współczesnym użyciu. przeł. A. Kowalska-Szubert, „*Literatura Ludowa*”, nr 1.
- Dygasiński A., 1954, *Zajac*. – A. Dygasiński, *Dzieła wybrane w pięciu tomach*. Kom. Red. J. Z. Jakubowski, B. Horodyski, H. Żmigrodzka, t. III, Warszawa.
- Gondek A., 1995, Niemieckie wyrażenia przysłowiowe z komponentami somatycznymi i ich polskie ekwiwalenty, „*Literatura Ludowa*”, nr 1.
- Górski R., 1994, Folklor a literatura. – *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Pod red. J. Bachorza i A. Kowalczykowej, Wrocław.
- Kasjan M., 1966, *Przysłowia i metaforyka potoczna w twórczości Słowackiego*, Toruń.
- Kępiński A., 1988, „Musi to na Rusi...”. W stronę przysłów, „*Ruch Literacki*”, z. 1/2.
- Kordys J., Ulatowska H. K., Kądziaława D., Sadowska M., 2001, Z badań nad przysłowiami. Wstęp do neuroparemiologii, „*Pamiętnik Literacki*”, z. 4.
- Krzyżanowski J., 1957, Z zagadnień przysłowioznawstwa, „*Literatura Ludowa*”, nr 4.
- Krzyżanowski J., 1969, Dzieje przysłowia polskiego w toku pięciu wieków. – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*. W oparciu o dzieło Samuela Adalberga opr. Zespół Redakcyjny pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego, t. I, Warszawa.
- Libera Z., 2006, Etnografia i literatura. – *Literatura i wiedza*. Red. W. Bolecki, E. Dąbrowska, Warszawa.
- Mosiołek-Kłosińska K., 2003, *Wstęp*. – D. i W. Masłowscy, *Przysłowia polskie i obce. Od A do Z*, Warszawa.
- Mukařovský J., 1973, Przysłowie jako część kontekstu. Przeł. B. S. Kunda, „*Literatura Ludowa*”, nr 4/5.
- Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*. W oparciu o dzieło Samuela Adalberga opr. Zespół Redakcyjny pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego, t. I–IV, Warszawa 1969–1978.
- Piermiakow G. L., 1972, Przysłowia i zwroty przysłowiowe. Przeł. H. Walińska, „*Literatura Ludowa*”, nr 1.
- Płauszewski A., 1968, Funkcje stylistyczne przysłów w prozie Reymonta, „*Prace Polonistyczne*”, Seria XXIV.
- Podgórecki A., 1970, O socjotechnicznej zdadności przysłów. – A. Podgórecki, *Socjotechnika. Jak oddziaływać skutecznie*, Warszawa.
- Połowniak-Wawrzonek D., 1994, O zachowanie ciągłości kulturowej. Frazeologizmy i przysłowia w dziełach Aleksandra Fredry. – *Księga w dwusetną rocznicę urodzin Aleksandra Fredry*. Pod red. J. Kolbuszewskiego, Wrocław.

- Pośpiech J., 1998, Przysłowia i zwroty przysłowiowe w twórczości Adama Mickiewicza. – „*W ojczyźnie serce me zostało...*”. *W dwusetną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza*. Red. nauk. J. Pośpiech, Opole.
- Skała A., 2003, *Adolf Dygasiński niepoprawny pozytywista. Między tradycją a nowoczesnością*, Lublin.
- Szpila G., 2003, *Krótko o przysłowiu*, Kraków.
- Świerczyńska D., 1974, O kilku gatunkach przysłów. Welleryzmy, dialogi, priamele, „*Literatura Ludowa*”, nr 4/5.
- Trzynadłowski J., 1977, *Małe formy literackie*, Wrocław.
- Ziomek J., 1973, O przekładaniu przysłów. – *Poetyka i stylistyka słowiańska*. Red. S. Skwarczyńska, Wrocław.

WYZNACZNIKI PROZY WOJCIECHA ŻUKROWSKIEGO (CZEŚĆ I)

Anna WZOREK

Determinants of Wojciech Żukrowski's Prose (part I)

Abstract:

*Wojciech Żukrowski (1916–2000) is a forgotten writer, however, he is significant for the history of Polish literature. For many, he is a symbol of a past epoch, a writer of the communist People's Republic of Poland and even its favourite. Until 1981, he was a well-known, acclaimed and renowned writer who used to receive numerous literary awards. His books were published in large numbers, reprinted, translated into many languages and adapted for the needs of films (*Lotna*, *Kamienne tablice*, film novellas *Kierunek Berlin* and *Ostatnie dni*), theatre (*Porwanie w Tiuturlistanie*), radio (*Porwanie w Tiuturlistanie*) or opera (*Porwanie w Tiuturlistanie*). Since his memorable appearance in 1981, both Żukrowski and his prose had difficult times. The aim of the present article is to remind the reader of the literary work of this great writer, a 'fully fledged writer' as he was described by his friend, Melchior Wańkowicz. The article presents a holistic view on the Żukrowski's literary output and attempts to single out its main characteristic features, which include: autobiographical elements, Christian issues, fictitiousness, political issues and sensualism.*

Key words:

Modern literature, autobiographical elements, Christian topics, Wojciech Żukrowski.

Contact:

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Instytut Filologii Polskiej; ag.wzorek@wp.pl

Wojciech Żukrowski (1916–2000) jest twórcą zapomnianym, ale ważnym w dziejach literatury polskiej. Dla wielu stał się symbolem epoki minionej, pisarzem PRL-u, więcej: faworytem Polski Ludowej. Przyszło mu tworzyć przed transformacją ustrojową w Polsce; w latach 1945–1989 powstały największe i najlepsze jego utwory – *Z kraju milczenia*, *Kamienne tablice*, *Szczęściarz* czy *Noce Ariadny*. Do 1981 roku był pisarzem znanym i lubianym; odbierał rozliczne nagrody, jego książki nie tylko drukowano, ale także wznawiano, tłumaczono na wiele języków, dostosowywano do potrzeb filmu (*Lotna*, *Kamienne tablice*, nowele filmowe *Kierunek Berlin* i *Ostatnie dni*), teatru (*Porwanie w Tiuturlistanie*), radia (*Porwanie w Tiuturlistanie*), opery (*Porwanie w Tiuturlistanie*). Ponadto Żukrowski dużo podróżował – do Wietnamu, Laosu, Chin, Indii. Był korespondentem wojennym, radcą kulturalnym w Ambasadzie PRL w New Delhi. Tę błyskotliwą karierę przerwało wystąpienie telewizyjne pisarza w grudniu 1981 roku. Potem nastąpiły trudne czasy dla Żukrowskiego i jego twórczości. Autor zastanawiał się, czy pozostanie po nim choćby ślad w historii polskiej literatury. Dał temu wyraz w szkicu *Zabawa w chowanego* (z tomu pod tym samym tytułem, 1995), gdzie wspomina swoje spotkanie ze Stefanem Kisielewskim i krzepiące słowa tego ostatniego na temat schedy literackiej autora *Lotnej*:

Ty zostaniesz, choć teraz cię obdzierają z dobrej sławy. Nie martw się, zostaniesz! No, nie wszystkie książki. Nie ma tak dobrze. Jednak ze trzy... No, choćby dwie, też nie będzie źle... [...] Ale jedna na pewno. A na to nie każdy pisarz może liczyć (Żukrowski 1995: 249).

Już po zgonie Żukrowskiego ksiądz Jan Twardowski – przyjaciel zmarłego w jednym z wywiadów wyznał: „Bardzo przeżyłem śmierć Wojciecha Żukrowskiego. [...] to jeden z najdawniejszych, bo jeszcze szkolnych moich przyjaciół. I chociaż różnie się o nim mówiło, zwłaszcza w ostatnich latach, ja nie potrafię o nim myśleć inaczej jak o wybitnym pisarzu, jednym z największych z naszej generacji” (cyt. za: Smaszcz 2001: 72).

Wojciech Żukrowski, „rasowy pisarz”, „pisarz pełną gębą” (Wańkowicz 1962: 3), „jeden z największych z naszej generacji” (by powtórzyć za księdzem Twardowskim), pozostawił po sobie ogromną spuściznę literacką. Tworzył zarówno dla dorosłego, jak i młodego, ba! – najmłodszego czytelnika. Z sukcesem podejmował różne tematy, interesowała go nie tylko wojna (choć ta z pewnością zajmuje w jego prozie miejsce szczególne, bezsprzecznie uprzywilejowane), ale także kultura azjatycka (np. *Wędrówki z moim Guru*, *Kamienne tablice*, *Szczęściarz*, *Mój przyjaciel słoń*). Potrafił patrzeć na świat oczami dziecka (*Okruchy weselnego tortu*), ukazywać rzeczywistość w krzywym zwierciadle groteski (*Piórkiem flaminga*). Napisał szereg historii niesamowitych, opowiadających o zjawiskach paranormalnych (*Czarci tużin*, *Za kurtyną mroku*, *Zabawa w chowanego*). Spójrzmy jednak na prozę Żukrowskiego całościowo. Spróbujmy pokazać jej wyznaczniki, cechy szczególne. Odznacza się ona – jak się wydaje – następującymi jakościami głównymi (które stale ze sobą interferują, jednak uzewnętrzniają się z różną siłą): autobiografizm, fabularność, polityczność, obecność wątków chrześcijańskich oraz sensualizm. Proza autora *Szczęściarza* i *Kamiennych tablic* jest ściśle związana z jego biografią, wypływa z niej. Pisarz nigdy nie ukrywał, iż jego osobiste doświadczenia odcisnęły piętno na kolejnych tytułach, pod koniec życia w *Zsypie ze śmietnika pamięci* wyznał: „A tematy same pchały się pod pióro – czego bym się tknął, zamieniało się w gotową fabułę powieści czy opowiadania” (Żukrowski 2002: 61). Wypada w tym miejscu przypomnieć, iż żywioł autobiograficzny powszechnie zapanował w literaturze powojennej, w kolejnych latach zaś ujawniał się z mniejszą lub większą intensywnością, wyrazistością, na dodatek zmieniał swe oblicze¹. Bezpośrednio po zakończeniu wojny pisarze, osobiście doświadczeni przez faszyzm, holocaust, stalinizm, odczuwali zrozumiałą potrzebę zdania sprawy z wojennych przeżyć, udokumentowania zjawisk wykraczających poza „wszelkie ludzkie wyobrażenie”. Stanisław Burkot wyjaśnia, iż w pierwszych latach powojennych „błuznierstwem i obelgą wobec niewinnych ofiar wydawało się układanie fikcyjnych fabuł [...]” (Burkot 2010: 48). Nieco dalej powie, że w tamtych czasach pierwszeństwo bezwzględnie należało się literaturze faktu; pojawił się pogląd, że „[...] przyszłość jest przed literaturą dokumentalną, tworzącą w miarę wierne świadectwa epoki, że fabuły wspierać się winny na autentycznych zdarzeniach, na przeżyciach autorów” (Burkot 2010: 53). W późniejszych latach z kolei postawa autobiograficzna została narzucona przez ekspansywnie rozwijającą się sylwę współczesną, formę hybrydyczną, nieustannie oscylującą po-

¹ Przypomnijmy ważne studia teoretyczne o autobiografii/autobiografizmie: Lejeune P., 1975, *Pakt autobiograficzny*, tłum. A. W. Labuda, „Teksty”, nr 5, s. 31–49; Czermińska M., 1982, *Postawa autobiograficzna. – Studia o narracji*, red. J. Błoński, S. Jaworski, J. Sławiński, Wrocław, s. 223–235; taż, 2000, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków; GUSDORF, G., 1979, *Warunki i ograniczenia autobiografii*, tłum. J. Barczyński, „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 261–278; RENZA L.A., 1979, *Wyobraźnia stawia veto: teoria autobiografii*, tłum. M. Orkan-Lęcki, „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 279–306; STAROBINSKI J., 1979, *Styl autobiografii*, tłum. W. Kwiatkowski, „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 307–316; Beaujour M., 1979, *Autobiografia i autoportret*, tłum. K. Falicka, „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 317–336; STURROCK J., 1979, *Nowy wzorzec autobiografii*, tłum. G. Cendrowska, „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 337–349; SMULSKI J., 1988, *Autobiografia jako postawa i strategia artystyczna*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 83–101; Nycz R., 2000, *Osoba w nowoczesnej literaturze: ślady obecności. – Osoba w literaturze i komunikacji literackiej*, red. E. Balcerzan i W. Bolecki, Warszawa; Kasperski E., 2001, *Autobiografia. Sytuacja i wyznaczniki formy. – Autobiografizm – przemiany, formy, znaczenia*, red. H. Gosk i A. Zieniewicz, Warszawa; Zieniewicz A., 2001, *Obecność autora. Role podmiotu autorskiego w literaturze współczesnej. – Autobiografizm – przemiany, formy, znaczenia*, red. H. Gosk i A. Zieniewicz, Warszawa; Gosk H., 2001, *Autobiografizm w prozie debiutantów przelomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. – Autobiografizm – przemiany, formy, znaczenia*, red. H. Gosk i A. Zieniewicz, Warszawa.

między faktem a fikcją, będącą zlepkiem rozmaitych fragmentów (np. eseistycznych, felietonowych, reportażowych, sfabularyzowanych), w której autor zaznacza swoją obecność, obnaża się ja (oczywiście w granicach, które sam sobie wyznacza). Świadczy o tym m.in. wyznaczenie młodszego z Brandysów w *Miesiącach*:

Pisząc te kartki wykonuję robotę konstrukcyjną, przeprowadzam selekcję z zachowaniem struktury planów czasowych, a co najważniejsze – wiem o sobie więcej niż tutaj zapisuję. [...] Jeśli ciągnę tę narrację, w pierwszej osobie liczby pojedynczej, to zaręczam, że jest to ja obnażone tylko do pewnego stopnia, ja kontrolowane (Brandys 1997: 176–177).

Unikając przesady, można powiedzieć, iż cała literatura obozowa i łagrowa ma podłoże autobiograficzne – *Medaliony* (1946) Zofii Nałkowskiej, *Dymy nad Birkenau* (1945) Seweryny Szmaglewskiej, *Przeżyłam Oświęcim* (1946) Krystyny Żywulskiej, *Listy spod morwy* (1945) Gustawa Morcinka, *Wspomnienia starobielskie* (Rzym 1944) Józefa Czapskiego, *Ludzie sponiewierani* (Rzym 1945) Herminii Naglerowej, *W domu niewoli* (Rzym 1946) Beaty Obertyńskiej, *Inny świat* (Londyn, 1953) Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, by poprzestać na najbardziej reprezentatywnych tytułach. W kolejnych latach powojennych rola autobiografizmu stale wzrastała, zwłaszcza po przełomie październikowym. Świadczą o tym wydane po 1956 roku utwory Adolfa Rudnickiego, wypełnione zarówno wspomnieniami z przeszłości, jak i refleksją o teraźniejszości: *Niebieskie kartki*, *Ślepe lustro tych lat* (1956), *Obraz z kotem i psem* (1962), *Pył miłosny* (1964). Podłoże autobiograficzne mają również krótkie formy Henryka Worcella, opowiadania osnute na obserwacjach poczynionych na Dolnym Śląsku, gdzie pisarz przez jakiś czas prowadził gospodarstwo rolne: *Widzę stąd Sudety* (1959), *Parafianie* (1960) oraz *Najtrudniejszy język świata* (1965). Teksty Tadeusza Konwickiego, głównie późniejsze, także są naznaczone autobiografizmem: *Kalendarz i klepsydra* (1976), *Kompleks polski* (1977), *Mała apokalipsa* (1979), *Wschody i zachody księżyca* (1982). Zresztą w wywiadzie *Pół wieku czyśćca* prozaik wyznał, iż elementy autobiograficzne nieustannie są artystyczną „pożywką” jego prozy, czasami ulegają przetworzeniu:

W moich książkach na ogół jest dużo elementu autobiograficznego. *Rojsty* na przykład są bez mała reportażowe. W *Dziurze w niebie* też jest sporo autobiografii, ale już nie losowo i szkieletowo, gdyż bardziej jest to umieszczone w „mięsie” obyczajowym. Pisałem tę książkę w bardzo złym okresie i w zupełnym impasie (Nowicki 1986: 11–12).

Autobiografizm i fikcja splatają się też w prozie Mirona Białoszewskiego – w *Pamiętniku z powstania warszawskiego* (1970) oraz *Zawale* (1977). Anna Kamińska wprost mówi o tym, iż bez odwołań do życia poezja nie ma racji bytu: „Tu, w poezji naprawdę nie ma nic, gdy nie ma biografii. Zawsze na pytania dzieci, czym piszę, ołówkiem czy atramentem, odpowiadałam: piszę swoim życiem” (Kamińska 1985: 10). Przypomnijmy, iż od 1965 roku wspomniana poetka oddaje do rąk czytelników bardzo osobisty tekst – *Notatnik*, spisywany pod wpływem doświadczeń życiowych – choroby i przedwczesnej śmierci męża, Jana Śpiewaka. Mówiąc o autobiografizmie w literaturze współczesnej, trzeba chociaż wspomnieć o *Widnokregu* (1996) Wiesława Myśliwskiego, w który pojawia się – co jest pośrednio sygnalizowane – rodzinny Sandomierz, gimnazjum, do którego pisarz uczęszczał. Z twórców młodszych należy wymienić Andrzeja Stasiuka (z powodu dezercji z wojska mającego za sobą epizod więzienny) i jego tom opowiadań rozgrywających się w zakładzie karnym *Mury Hebronu* (1992) oraz zbiór *Dukla* (1997). W tym ostatnim znajduje się próba autobiografii intelektualnej autora – opowiadanie *Jak zostałem pisarzem*. O wszechpotężnym panowaniu autobiografizmu w literaturze współczesnej zaświadczać również ukazujące się dzienniki i pamiętniki pisarzy. Oprócz wymienionego *Pamiętnika z powstania warszawskiego* Białoszewskiego i *Notatnika* Kamińskiej warto przypomnieć *Dzienniki czasu wojny* (1970) Nałkowskiej, *Rodowód lite-*

racki (1974) Teodora Parnickiego, *Dziennik pisany nocą* (Paryż, 1973) Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

Z powyższego wynika, iż autobiografizm na dobre zadomowił się w literaturze współczesnej, a Żukrowski mu uległ, więcej: wraz z upływem czasu jego proza była coraz bardziej zdeterminowana przez życie, przez rozmaite doświadczenia osobiste. Debiutanckie opowiadania *Z kraju milczenia* – o czym już wspominaliśmy – były hołdem złożonym współtowarzyszom walk, próbą wydobycia ich z zapomnienia. Bardzo wyraźnie podłoże autobiograficzne mają *Dni kłęski* – utwór obrazujący walkę z Niemcami pod Różanem nad Narwią, a następnie pokazujący wędrówkę głównego bohatera – Antoniego Nowosada aż na Lubelszczyznę. Przypomnijmy istotne dla naszych rozważań fakty: przed wojną Żukrowski służył w szkole podchorążych we Włodzimierzu Wołyńskim; w maju 1939 roku został zmobilizowany i skierowany na kurs przeciwpancerny, ponownie do służby wojskowej wezwano go w sierpniu 1939 roku, wówczas znalazł się w Różanie położonym w Dolinie Narwi. Jako oficer ogniowy walczył w 41 Dywizji Piechoty, dowodzonej przez generała Władysława Piekarskiego. 5 września dywizja ta stoczyła zwycięski bój z Niemcami, sukces – niestety – został zniweczony przez niewytłumaczalną decyzję dowództwa, które wydało sprzeczne rozkazy; najpierw nakazano odwrót, później zaś utrzymanie obrony na linii Narwi za wszelką cenę. Pułkownik Stanisław Truszkowski, który przez jeden dzień dowodził artylerią w twierdzy Różan, w opublikowanych po latach wspomnieniach wyznał:

Z westchnieniem ulgi opuściłem stanowisko dział, z ufnością pozostawiając na placu dzielnego podchorążego, który w tęgim, a pierwszy raz wytrzymanym ogniu nie stracił nic ze swej dzielnej postawy i pełnej gotowości do walki. Odjeżdżając zanotowałem jego nazwisko: Wojciech Żukrowski, oficer ogniowy plutonu pozycyjnego nr 11 (Truszkowski 1969: 75).

Nieco dalej Truszkowski zanotował: „Odjeżdżając prosiłem pułkownika Kawczyńskiego o odznaczenie podchorążego Żukrowskiego Krzyżem Walecznych w uznaniu za jego dzielną żołnierską postawę i wykazanie dużej inicjatywy w bitwie” (Truszkowski 1969: 78). Pisarz z kolei tak relacjonował swój udział w walkach wrześniowych: „Broniłem Różanu nad Narwią, brałem udział w potyczkach od Rostek na Bugu, przez Stoczek, Włodawę, by zafasować kulę w czasie ataku na bagnety przy cukrowni Wożuczyn, koło Tomaszowa Lubelskiego” (Jeżyński 1970: 133). Ranny Żukrowski trafił do szpitala jenieckiego, z którego uciekł, a następnie przedostał się do Warszawy i ukrywał się w mieszkaniu swej przyszłej żony Marii Woltersdorf. Zobaczmy, jak wiele jest zbieżności pomiędzy biografią Żukrowskiego a powieściowymi losami Antoniego Nowosada. Bohater *Dni kłęski* posiada szarżę podchorążego, walczy pod Różanem, jest artylerzystą, po kłęsce nad Narwią przemierza drogi wiodące do Stoczka, Siedlec, Włodawy, Chełma; w okolicy cukrowni Wożuczyn zostaje ranny, tyle tylko, że nie w czasie starcia z Niemcami; strzela do niego rodak – plutonowy nieznan z imienia i nazwiska, sprowokowany słowami Antoniego o kłęsce wrześniowej. Postać wykreowana przez Żukrowskiego – tu znów nawiązanie do faktów z życia pisarza – ratuje się ucieczką ze szpitala polowego, zagrożonego przez wkraczające oddziały hitlerowskie. Na końcu powieści – tym razem inaczej niż w biografii autora – Nowosad wspólnie z komunistą Doboszem wyrusza na wschód, by walczyć o nową Polskę, w której – jak powie żona podchorążego, Alina – znajdą „sвій dach”² (3: 481). O autobiograficznej podbudowie utworu świadczy także po-

² Cytaty z utworów Wojciecha Żukrowskiego oznaczam bezpośrednio w tekście głównym, podając w nawiasie numer przyporządkowany tytułowi oraz stronę. W przypadku *Kamiennych tablic* dodatkowo cyfrą rzymską oznaczam tom. Wykaz cytowanych dzieł Żukrowskiego: *Córeczka*, Warszawa 1986 (1); *Czarczi tuzin*, Warszawa 2000 (2); *Dni kłęski*, Warszawa 1959 (3); *Kamienne tablice*, t. 1–2, Warszawa 1972 (4);

Mądre ziola, Warszawa 1951 (5); *Na tronie w Blabonie*, Warszawa 1985 (6); *Nieśmiały narzeczony*, w: *Piórkiem flaminga. Nieśmiały narzeczony*, Warszawa 1974 (7);

przedzające go motto, dołączone dopiero do wydania z 1959 roku, a zatem ukazującego się w dwudziestą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej. Oto fragment tego motta: „Sykają polne koniki, fosa zarosła tarniną. Sto kroków dzieli splekane forty Różanu. O ileż dalej było pełzać z kablem telefonu, pod niskimi gwizdami pocisków, gdzie jesteście towarzysze walk? Hełm rdzewieje wyjrawszy spod skiby. Gdzie jesteś młody podchorąży? Pogrzebany w rumowisku dni” (3: 5).

Związek z biografią Żukrowskiego wykazuje także druga jego powieść zaliczana do kręgu utworów wojennych – *Skąpani w ogniu*. I tym razem w losy głównego bohatera, kapitana Ludowego Wojska Polskiego i jednocześnie eks-akowca, Jana Kosińskiego, autor wpisał wiele swoich osobistych przeżyć i doświadczeń. Wspominał je we wstępie do *Ręki Ojca* z 1976 roku:

W styczniu, natychmiast po wyzwoleniu Krakowa, zgłosiłem się do wojska, zacząłem służbę w batalionie samochodowym na Śląsku. Nie był to czas sprzyjający pisaniu, jeszcze dwa lata po wojnie nosiłem mundur, broń też się przydawała – i na tydzień przed rozformowaniem jednostki pochowaliśmy kolegę poległego w czasie akcji przeciwko niedobitkom hitlerowskim, przedzierającym się lasami ku czeskiej granicy (12: 5).

Bohater-narrator, podobnie jak pisarz, ma stopień kapitana, AK-owską przeszłość, walczył na frontach drugiej wojny światowej, po 1945 roku ujawnia się i zasila szeregi Ludowego Wojska Polskiego, jest dowódcą I Kompanii Samochodowej oddanej do dyspozycji rządu, stacjonującej na Górnym Śląsku, ściślej: w Katowicach.

Mówiąc o autobiografizmie prozy Żukrowskiego, nie można nie wspomnieć o tym, iż jego „azjatyckie” teksty są owocem kilkuletniego pobytu w Indiach, Chinach, Wietnamie, Laosie. Opierają się na poczynionych wówczas obserwacjach, zawierają zasłyszane przez pisarza opowieści. We wstępie do *Nieśmiałego narzeczonego* Żukrowski mówi o tym otwarcie, zaznacza, iż sam czerpał z sezamu Azji, a teraz przekazuje tę wiedzę swojemu czytelnikowi:

Prawie pięć lat włóczyłem się po Azji, byłem i turystą, chciwie wchłaniającym opowieści napotkanych i odmienną urodę chińskiego pejzażu [...]. Byłem i korespondentem wojennym, na tamtych frontach. Mam w uszach stękanie deptanej suchej ziemi, chrzęst rynsztunku, towarzyszyłem oddziałom w przetartych drellichach, zbiegających od częstego prania [...]. Byłem też dyplomata w białym słońcu Indii, którego ciężar pamiętam. [...] Poznawałem prawdy tego kontynentu w lepiankach wieśniaków, dzieliłem ich skromny posiłek, spałem na deskach przykrytych matą, twardszych od więziennej pryczy. Szacunku dla trudu tysięcy tego najliczniejszego narodu świata, nadludzko cierpliwego i mężnie walczącego z żywiołami, uczył mnie tam, w Pekinie, polski sinolog, Witold Jabłoński. [...] Kimże byłem, jeśli nie przypadkowym wędrowcem, który się w pościgu za dniem dzisiejszym zabłąkał do Sezamu? Ogarkiem swej ciekawości, płomyczkiem malutkiej wiedzy oświetlałem gromadzone skarby. [...] Żałujcie tylko, że otrzymujecie te historie od pośrednika, świadomego ubóstwa, z drugiej ręki. Opowiadano mi, chłonałem zaciekawiony, więc i wam opowiadam. [...] Wierście, zaczerpnijcie śmiało, tam na Dalekim Wschodzie klejnotów nie ubędzie... Ja też zgarniałem je chciwą dłonią (7: 166–168).

Warto dodać, iż podobne wyznanie poprzedza baśnie wietnamskie ze zbioru *Ognisko w dżungli*. Tam także prozaik zaświadcza, iż magiczne historie przekazane czytelnikowi są

Okruchy weselnego tortu, Warszawa 1958 (8); *Plaża nad Styksem*, Warszawa 1987 (9); *Pora monsunów*, w: *Szczęściarz*, Warszawa 1967 (10);

Poszukiwacze skarbów, Warszawa 1954 (11); *Ręka Ojca*, Warszawa 1976 (12); *Słoneczne lato*, Warszawa 1954 (13);

Szczęściarz, Warszawa 1967 (14); *Wędrowki z moim Guru*, Warszawa 1960 (15); *Z kraju milczenia*, Warszawa 1946 (16);

Za kurtyną mroku, w: *Za kurtyną mroku. Zabawa w chowanego*, Warszawa 1995 (17), *Zapach psiej sierści*, Warszawa 1989 (18).

autentyczne, pochodzą z ust Wietnamczyków, napotkanych podczas wędrówek po kontynencie azjatyckim. Wróćmy wszakże do *Nieśmiałego narzeczonego*. Andrzej Cieński podkreśla, iż tom mocno splata się z biografią autora:

[...] Osobiste życie pisarza jest dla niego pierwszym i najważniejszym źródłem inspiracji. Wyobraźnia konstruuje wciąż nowe i nowe fabuły. Dojrzała filozoficzna refleksja. Opowiadania z *Nieśmiałego narzeczonego* to pokłosie długich pobytów pisarza w Azji: Wietnam, Chiny, Indie. Osobiste spotkanie ze starymi kulturami dało efekt bardzo ciekawy (Cieński 1965: 89).

Najbardziej autobiograficzne, wręcz ostentacyjnie związane z życiem pisarza, „[...] w demonstracyjny sposób autobiograficzne” (Melkowski 1975: 22) – jak stwierdzi Melkowski – jest ostatnie opowiadanie zajmującego nas zbioru – *Przywołany z tamtej strony*. Tu pojawia się bohater-pisarz, Wojtek, który wysłuchuje opowieści kolegi po piórze – Kubańczyka Nicolasa Guillena. Ten z kolei snuje historię, związaną z prastarą kulturą murzyńską. Opowiada o odwiedzinach pary przyjaciół – Freda i Elsy Plumley – amerykańskiego małżeństwa, które przybywa do Hawany w dzień św. Jerzego. Historia, w której pojawia się motyw zdrady, śmierci, mamy też ducha zmarłego kochanka, dowodzi – jak czytamy w tekście – istnienia przeczuć, telepatycznego przekazywania „[...] myśli na odległość bez skomplikowanych aparatów, tylko prosto z główki do główki” (7: 268).

Baza autobiograficzna wyraźnie sygnalizowana jest w *Wędrówkach z moim Guru*. Tutaj narrator wręcz domaga się, by identyfikować go z autorem. Posiada naprawdę wiele cech Żukrowskiego (toteż możemy nazwać go bohaterem-narratorem-autorem). W stosunkowo licznych fragmentach autoprezentacyjnych przypomina, iż jest Europejczykiem (15: 91), Polakiem (15: 73, 91), pisarzem (15: 63), (15: 312), dyplomatą (15: 142), (15: 242), pracownikiem ambasady (15: 6), (15: 124), (15: 168). Co ważne – towarzyszy mu żona Maria oraz córka Katarzyna (15: 102); na dodatek odbył podróż do Chin, gdzie – jak mówi – „rozsmakował się w kantońskiej kuchni” (15: 100), przebywał także w Wietnamie (15: 101).

Spośród „azjatyckich” utworów Żukrowskiego za autobiograficzne, zależne od doświadczeń życiowych Żukrowskiego, z pewnością uznać należy opowiadanie *Szczęściarz*. Wypada nawet powiedzieć – podobnie jak o utworze *Przywołany z tamtej strony* – w tym przypadku związku z biografią autora nie sposób nie zauważyć. Po lekturze reportażu *W królestwie milionów słoni* oraz opowiadania *Szczęściarz* nasuwa się jeden wniosek – historia Roberta Malaka ma bardzo silne podłoże biograficzne. W losy tego bohatera Żukrowski wpisał własne doświadczenie z początku lat 60., z czasu pobytu w walczącym Królestwie Laosu. Żukrowski – o czym dowiadujemy się ze wspomnianego reportażu – wraz z towarzyszącym mu tłumaczem Le Phanem przypadkowo przejął amerykański zrzut broni, amunicji i żywności, przeznaczony dla Laotańczyków. Analogiczne zdarzenie staje się udziałem tytułowego szczęściarza, ale w opowiadaniu – inaczej niż w życiu – ma tragiczny finał, Malak trafia bowiem do niewoli meoskiej. Niebezpieczna, więcej – bardzo ryzykowna akcja w przypadku Żukrowskiego zakończyła się pomyślnie, stąd następująca refleksja autora-reportera:

Dopiero teraz, kiedy cięliśmy gęstą ciemność światłami reflektorów, uświadomiłem sobie niebezpieczeństwo, w jakie się wpakowaliśmy. Przecież mogli nas zgarnąć. Ranić, zabić... Wziąć do niewoli, pognać tylko sobie znajomymi ścieżkami na tamtą stronę. [...] Ale głupi ma szczęście – oddychałem głęboko, kryjąc drwiący uśmiech w ciemności. Udało mi się, no, jeszcze tym razem (Żukrowski 1961: 111).

Wymowna i wielce znacząca jest informacja zamieszczona na obwolucie pierwszego wydania *Szczęściarza* (Warszawa 1967): „Wypadki tu opisane zdarzyły się w innych okolicznościach i trochę odmienny był ich przebieg, wątki zaczerpnąłem z życia i uzupełniłem własnymi doświadczeniami. Może nawet o przedstawionych wydarzeniach doniosły gazety, czytaliście krótkie informacje, nie uświadamiając sobie, jaki dramat kryją”. I jeszcze jedno.

Na płycie nagrobnej Żukrowskiego widnieje dopisek Szczęściarz, co świadczy o tym, iż przydomek, niegdyś nadany bohaterowi i mający podtekst ironiczny, z czasem – tym razem już w tonie poważnym – przylgnął do samego autora.

Wymiar autobiograficzny mają także dwa utwory, przez nas klasyfikowane jako współczesne, będące próbą spojrzenia na świat oczami dziecka: *Córeczka* oraz *Okruchy weselnego tortu*. Jeden z głównych bohaterów zbioru opowiadań o małej Basi i zwierzętach – pisarz Jan stanowi alter ego autora. W pewnym momencie powiada on, że otaczają go „[...] żona, dziecko i te straszne książki” (1: 104). Lichniak w recenzji interesującego nas tomu, notabene stylizowanej na zapiski pamiętnikarskie, wprost mówi, że w centrum utworu znajduje się pisarz Jan, „[...] któremu na imię Wojciech” (Lichniak 1955: 328). Istotnie, zbieżności pomiędzy Żukrowskim a wykreowanym przez niego Janem-literatem jest wiele; dość powiedzieć, że mają tę samą sytuację osobistą i zawodową. Dodatkowo Jan – co z pewnością stanowi aluzję do złośliwych uwag krytyków, drwiących z zamiłowania autora *Lotnej* do „końskiego zadu i lancy ułańskiej” – interesuje się końmi; więcej – jak konstatuje jego żona Teresa – „woli konia od kobiety” (1: 100).

Autobiografizm – jak sygnalizowaliśmy – uzewnętrznia się również w *Okruchach weselnego tortu*. Tożsamość narratora z autorem jest tutaj jednak zreżymowana. Melkowski ujmuje to tak:

Żukrowski wciąga nas w swoistą zabawę literacką polegającą na niedopowiedzianym do końca, a więc nieudokumentowanym stwierdzeniu: narrator jest identyczny ze mną Wojciechem Żukrowskim, a więc także to, co opowiada, jest identyczne z moimi rzeczywistymi doświadczeniami i przeżyciami (Melkowski 1985: 123–124).

Autobiograficzny charakter tomu jest zatem ukryty; pozostaje raczej w sferze domysłów czytelnicznych. Zaledwie w jednym miejscu Żukrowski zdradza, iż w losy Tolusia wpisał osobiste doświadczenia, że skrywa się za tą postacią. Opowiadanie służącej Marty o Gołębiowski-Hiobie zamyka następująca konkluzja:

[...] W wiele lat później, kiedy już był pisarzem [Toluś, A.W.] i kilkanaście tomów z jego nazwiskiem stało na półce, przyznał jej [Marcie, A.W.] słusność – posiadanie tego świata nie syci, prawdziwą radość daje, gdy na podobieństwo boskie poczynasz stwarzać nowe, szczęśliwe światy. Obejmujesz władzę nad niezmiernymi obszarami wyobraźni (8: 70).

Powiedzieliśmy już o tym, ale trzeba w tym miejscu powtórzyć: w prozie autora *Kamiennych tablic* istnieje następująca prawidłowość – wraz z upływem lat kolejne teksty sygnowane nazwiskiem Żukrowskiego są coraz mocniej związane z biografią pisarza. Jako dowód niech posłużą ostatnie tomy krótkich form narracyjnych – *Za kurtyną mroku* i *Czarci tuzin*. W pierwszym z wymienionych tytułów autobiografizm – i nie ma w tym stwierdzeniu żadnej przesady – jest wręcz manifestowany. Twórca opisuje sytuacje, których doświadczył (śmierć pierworodnego dziecka w *Domu nawiedzonym*, trzykrotne otarcie się o śmierć we *Wtajemniczeniach*) lub przynajmniej zna je ze słyszenia. We wstępie zaznacza:

Wybrałem ze swego życia długiego – jak sądzą koledzy, a dla mnie ciągle za krótkiego – wydarzenia prawdziwe, choć dotąd przemilczane. Zawarłem na tych kartkach także opowieści moich przyjaciół, zwierzenia o zmierzchu, w godzinie szczerości. Sami o tym nie pisali, ale chcieli, żebym wiedział, z czym się zetknęli. [...] Czasem podaję ich nazwiska i miejsce wydarzenia (17: 7).

Również w tekście Żukrowski przypomina o autobiograficznym charakterze niesamowitych historii: „[...] Nie zmyślam, opowiadam o ludziach, których znałem blisko, i wydarzeniach, w których uczestniczyłem naprawdę” (17: 18). Autentyczność historii zaprezentowanej w jednym z opowiadań (*Dom nawiedzony*) Żukrowski potwierdza we wspomnieniach:

Dom, w którym mieszkaliśmy we Wrocławiu, można nazwać nawiedzonym. [...] Wilek Szewczyk po prostu wyniósł się chyłkiem, za nic nie chciał u mnie nocować, choć najlepsze połączenie z Katowicami miał porannym ekspresem. Wtedy spojrziałem Marii w oczy. Ale ona tylko skinęła głową, że zostajemy. Przywykliśmy do omamów słuchowych, do owego stąpania podkutymi butami po schodach prowadzących na strych, do odgłosów kąpania w pokoju, w którym nie było kranu, i nagłego uchylania się drzwi, jakby ktoś chciał wejść, ale rozmyślił się pojąwszy, że jest gościem nieproszonym (Żukrowski 2002: 108–109).

Trzeba podkreślić, iż narrator *Za kurtyną mroku* jest literackim sobowtórem pisarza. Nosi imię Wojciech, w dzieciństwie miał piastunkę, góralkę – Magdę Zajęc, w czasie okupacji pracował w kamieniołomie na Zakrzówku; poślubił koleżankę ze szkolnej ławy, Marię. Doświadczył straty nowonarodzonego syna, podaje się za autora *Z kraju milczenia* (17: 98) i *Mądrych ziół* (17: 102). Nie ukrywa, że terminował w poznańskim Instytucie Zielarskim, a wiedzę z zakresu medycyny zdobywał u swego dziada Jana Kapistrana Żukrowskiego. W przywoływanym już opowiadaniu *Dom nawiedzony* narratorowi, będącemu porte parole autora, przypisane są następujące osobiste przeżycia pisarza – udział w akcji przesiedleńczej na Śląsku, akowska przeszłość, studia polonistyczne we Wrocławiu.

Podobnie jest w *Czarcim tuzinie*. Wojciech Żukrowski pojawia się tutaj albo w roli nadrzędnego podmiotu, albo jako bohater. Tożsamość pisarza z narratorem lub z jedną z postaci jest wyraźnie zaznaczona. Niech przemówią odpowiednie fragmenty mrocznych opowieści:

Kiedy przyszedłem z kamieniołomu – a sama pochyłość pagóra niosła mnie gładką ścieżyną między posianymi przez wiatr olszynami – byłem w dziwnie pogodnym nastroju [...] (2: 46)

Ósmego września 1944 roku wyszedł mój stary z więzienia. W styczniu Kraków był wolny. I ja na ochotnika zgłosiłem się do wojska. Ludowego oczywiście. Jesienią rodzice przyjechali na mój ślub do Katowic, do dawnego mieszkania, bo my tu już mieszkaliśmy przed wojną. Byłem kapitanem. Dowodziłem batalionem transportowym. Zapamiętałem słowa ojca, jakie mi szepnął po błogosławieństwie, obejmując mocno:

– Ósmy września dobra data. Ja wyszedłem z więzienia. Ty do niego wkraczasz. I to w złotych kajdankach. Wyrok – dożywocie! Siedem lat narzeczeństwa wystarczy. Dopilnowała cię... Pamiętaj, my, Żukrowscy, dotrzymujemy słowa (2: 54–55);

To było niecałe trzy miesiące po wojnie. Przywoziłem tych zza Buga ciężarówkami aż z Katowic. Rozchodzili się po opuszczonych kamieniczkach, jeszcze było w czym wybierać, nawet graty stały i w kuchni wisiały wyhaftowane porzekadła: „Morgenstunde hat Gold im Munde!”, co się po polsku przemienia w „Kto rano wstaje, temu Bozia daje” (2: 56).

Widać, iż Żukrowski nie pozostawia nawet cienia wątpliwości, że w mrocznych, niesamowitych opowieściach głos zabiera narrator-autor. Powołany przez pisarza nadrzędny podmiot epicki werbalizuje autorskie doświadczenia – małżeństwo z Marią Woltersdorf zawarte 8.09.1945 roku w Katowicach, pracę w podkrakowskim kamieniołomie, służbę w LWP w randze kapitana, udział w akcji zasiedlania Ziemi Zachodnich, wreszcie – o czym nie było wzmianki w przytoczonych fragmentach – pobyt w Indiach.

Drugą ważną, a przy tym stałą cechą prozy Żukrowskiego jest obecność wątków chrześcijańskich. Już w początkach drogi twórczej mówiono o Żukrowskim „szakplerznym” (Mach 1946: 134), krytykowano go za emocjonalny typ katolicyzmu (Matuszewski 1950: 60). Pisarz przez jakiś czas związany był z PAX-em (tu ukazały się *Juwenilia*), sympatyzowali z nim katolicy krytycy, związani z „Dziś i Jutro” lub z „Tygodnikiem Powszechnym” (Z. Lichniak: Kisielewski), w debiutanckim *Z kraju milczenia*, później zaś w *Ręce Ojca* wprowadził wiele myśli korespondujących z chrześcijaństwem. „Socrealistyczna czytanka” *Mądre ziola* miała być świadectwem postępującej laicyzacji autora *Lotnej*, jego wstąpienia na drogę realizmu socjalistycznego; z kolei summa powieściowa – *Kamienne tablice* była postrzegana – i słusznie – jako powrót Żukrowskiego na łono Kościoła (Melkowski 1985: 180). Jak widać, treści chrześcijańskie uzewnętrzniały się w prozie Żukrowskiego bądź nie; można jednak zaryzykować stwierdzenie, iż zawsze był on pisarzem chrześcijańskim, ale nie zawsze manifestował

to z taką samą siłą, o czym – jak wiadomo – decydowały względy polityczne. W rozmowie z Ireną Maślińską deklarował się jako katolik:

Ja nigdy nie byłem pisarzem zakrystii, a tym bardziej klerykałem. Interesowała mnie świętość, tak jak innych interesuje zło, od admirałów diabła zaroilo się teraz w naszej literaturze i to nie jest przypadek. [...] Jestem na pewno złym katolikiem, grzesznym, jednak się Boga nigdy nie zapierałem i liczę skrycie, że i On zechce się w swym miłosierdziu w ostatecznym rozrachunku do mnie przyznać (Maślińska 1989: 22–23).

U schyłku życia w przedostatnim, a zarazem tytułowym wspomnieniu z tomu *Zabawa w chowanego*, pisarz złożył publiczne wyznanie wiary: „Tak. Zawsze wierzyłem. Przecież to widać w książkach. Wierzę i wcale mi z tym nielekkko. Wierzę, bo cóż innego mi zostało” (Żukrowski 1995: 255).

Przyjmując tezę, iż w twórczości Żukrowskiego ważną rolę odgrywają treści chrześcijańskie, należy umieścić go w znakomitym gronie, obok Jana Twardowskiego, Karola Wojtyły, Bonifacego Miązka, Janusza Stanisława Pasierba, Mieczysława Jastruna, Anny Kamieńskiej, wreszcie Romana Brandstaettera, autora słynnej tetralogii *Jezus z Nazarethu*.

Treści chrześcijańskie bez trudu odnajdziemy w największych i najlepszych utworach Żukrowskiego, czyli *Z kraju milczenia*, w *Kamiennych tablicach*, *Szczęściarzu*, *Plaży nad Styksem*, *Zapachu psiej sierści* oraz w nieco słabszej *Ręce Ojca*. Kwestie chrześcijańskiej metafizyki w debiutanckim tomie opowiadań wskazali jego główni badacze: Wyka, Matuszewski i Mach. Pierwszy z nich postawił tezę, iż *Z kraju milczenia* „pisał [...] niewątpliwy katolik, ale szablą z konia, pisał ją również Sarmata” (Wyka 1989: 100). Dwaj pozostali uznali, iż znakami rozpoznawczymi zbioru Żukrowskiego są: szabla i ryngraf (Matuszewski) lub szabla i szkaplerz (Mach). Istotnie, w tomie – by tym razem oddać głos Marii Morstin-Górskiej – dokonuje się swoista „[...] synteza [...] ziemi i nieba” (Morstin-Górska 1946: 7). Problematykę metafizyczną wprowadzają głównie bohaterowie-duchowni: wielokrotnie wspomniany ksiądz Czesław z *Kantaty* oraz ojciec Paweł z *Przed furtą*. Obaj wdrażają w życie przykazanie miłości, boski nakaz miłowania Stwórcy i drugiego człowieka, nawet nieprzyjaciela. Obaj zachowują się wspaniałomyślnie: pierwszy nakłania współwięźniów do odśpiewania kantaty dla obozowego oprawcy, drugi oddaje życie za leżącego na polu bitewnym Niemca. Dla tych bohaterów Żukrowskiego życie wieczne jest priorytetem; ci bohaterowie wywierają dobroczynny wpływ na otoczenie. Ksiądz Czesław doprowadza do duchowego odrodzenia obozowego donosiciela – profesora R., komunisty Huberta K., a nawet komendanta Grünhagena. Ojciec Paweł (*Przed furtą*) z kolei troszczy się o moralność rotmistrza Sołtana, łączy węzłem małżeńskim parę żyjącą w związku niesakramentalnym, nawet w chwili śmierci rozgrzesza narratora opowiadania z grzechu zabójstwa. Żukrowski pozwala, by ksiądz Czesław wygłosił następującą naukę: „Jeśli pojmiecie hołd, jaki tu [w obozie, A.W.] Bóg odbiera, będziecie błogosławić ten obóz. Będą się tu zbierać pielgrzymi jak do piasków Koloseum, sytych krwi męczenników i łez cierpiących” (16: 135). Opowiadacz *Kantaty*, ściślej: bohater pierwszej sytuacji fabularnej, a zarazem narrator drugiej fabuły, przyjaciel księdza Czesława, podobnie jak on kapłan, nazywany wyłącznie inicjałem M., daje wyraźne dowody istnienia Stwórcy, wprost mówi o „triumfie Boga” (16: 154) w obozie. Relacjonuje zmiany, rzecz można cuda, jakie dokonały się w lagrze za sprawą głównego bohatera:

Któregoś dnia, gdy pompy ciągnące odchody z dołów zatkały się, bo pod tłokiem uwięzły całe pęki medalików, Grünhagen kazał nam zebrać je i oczyścić. Jeszcze tego dnia te poświęcone blaszki, które zerwano nam z szyi w dniu wcielenia do obozu, zawisły na naszych piersiach. [...] Gdy wracaliśmy wieczorem z pracy, zobaczyliśmy, jak Capo malują krzyże na drzwiach opróżnionego magazynu (16: 154).

Wspomniany ksiądz M., wyjaśniając sens śmierci księdza Czesława (niezrozumiały, ponieważ bohater zostaje ocalony z obozu, a następnie umiera w swej parafii, zarażony tyfu-

sem), odwołuje się do wyroków Opatrzności. Powiada, że „[...] Bóg sięga tylko po tego, który jest Go najgodniejszym. [...] On ma prawo do tego, przecież na tym wyrasta cała nasza nadzieja” (16: 120). Spośród bohaterów Żukrowskiego także Janek z *Przebiegu* przyjmuje postawę chrześcijańską. Nie odwołuje się on do prawd ewangelicznych tak często, jak czynią to wspomniane wyżej postaci, więcej – jest nawet sceptykiem, ale – co trzeba podkreślić – pokrzepieniem w opiece nad Woźniakiem, uniemożliwiającym dalszą ucieczkę, staje się dla niego obietnica Chrystusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych...” (16: 229). Słowa te koją duszę Janka, przynoszą mu uspokojenie; narrator tak przedstawia jego wewnętrzne przeżycia: „Tkliwa nadzieja przenikała go drżeniem. Uśmiechał się w ciemności. Kiedy znajome twarze rozsypią się, kiedy odpadną wszystkie przebrania, może wyszepta w bezmiernym zdumieniu: Więc to Ty byłeś, Panie?” (16: 229). Jak widać, o sprawach eschatologicznych, o wierze, o Bogu w tomie *Z kraju milczenia* rozprawiają przede wszystkim bohaterowie-kapłani. Szkoda, że autor czyni ich postaciami gotowymi, żyjącymi wiarą, nie zaś poznającymi religię. Proza Żukrowskiego zyskałaby, gdyby pisarz pokazał duchowe wzrastanie postaci, ich dojrzewanie do autentycznej wiary w Boga. Zresztą – co słusznie zauważyła Ewa Wiegandt – w rzeczywistości wykreowanej przez Żukrowskiego „przeżycia religijne nie są [...] sprawą psychologii, lecz gestów” (Wiegandt 2010: 24).

Tematyka metafizyczna – zresztą niezbyt zręcznie wprowadzona, zasadniczo prezentowana nie poprzez układ fabuły, lecz za pomocą wypowiedzi, ściślej: tyrad księdza Bazylego – pojawia się w *Ręce Ojca*. Bohater ten dwukrotnie mówi o Opatrzności, o czuwającej nad każdym człowiekiem Ręce Boga Ojca. Po raz pierwszy czyni to w czasie kazania w zamku w Suchowodach. Wówczas, biorąc za przykład życie dzieci z sierocińca, zwraca się do słuchaczy w słowach:

Czuwa nad nimi [wychowankami sierocińca, A.W.] Ojciec, zawisa nad ich głowami ręka pełna dobroci i miłosierdzia! Wyprowadziła już je raz z nocy, ognia i nienawiści, bądźcie pewni: i teraz zachowa je bezpiecznie! Wszystko, cokolwiek mógłby zrobić dla nich człowiek, nawet gdyby ofiarował siebie, jest niczym wobec tego, co daje im Ojciec. Łaskawy, rozumiejący cierpienie. Czyż Jego ręka może krzywdzić? Wszystko, co nas spotyka, dzieje się dla naszego dobra. Często wydaje się, że los wydziera nam to, co mieliśmy najcenniejszego, najbliższego sercu. Zaufajmy tej ręce, odbiera tylko to, co mogłoby nam przesłaniać cel ostateczny, daje wszystko, co będzie na drodze do zbawienia niezbędne (12: 70).

Po raz wtóry motyw tytułowy pojawia się w rozmowie księdza Horbaczewskiego z Łucją po jej nocnej wyprawie, która nie dość, że nie rozwiązała problemów finansowych sierocińca (zdobyte z poświęceniem pieniądze okazują się bezużyteczne z racji edycji nowych banknotów przez rząd w Lublinie), to jeszcze spowodowała śmierć jednej z córek Ratajczakowej, Maryni. Łucja, dostrzegając bezsens swej ofiary, wypowiada mocne słowa: „Zmarnowałam dziecko! Zamiast pieniędzy przyniosłam śmieci!” (12: 193). Ksiądz Bazyli poucza bohaterkę, iż czas być może odsłoni sens jej ofiary. Podkreśla także, iż działanie Łucji – bez względu na konsekwencje – jest głęboko humanitarne, altruistyczne, heroiczne, podyktowane autentyczną troską o los sierot. Bohater Żukrowskiego powiada: „Człowiek jest tylko tyle wart, ile jest gotów dać drugim, ile naprawdę im daje” (12: 193). Ze słów księdza Bazylego jasno wynika, iż Opatrzność jednych skazuje na zagładę (Marynia), innym pozwala trwać (dzieci z sierocińca). Wyroki boskie – tak różne, niejednokrotnie bardzo dramatyczne – nie podlegają ludzkiej ocenie; ich sens poznajemy dopiero w dalszej perspektywie, jaką jest zbawienie. Przyszłość zatem odsłoni zarówno znaczenie śmierci Maryni (Horbaczewski powiada: „Trudno dziś stwierdzić, czy to jest kara czy próba... może Ratajczakowa znajdzie w sobie odpowiedź” – 12: 193), jak i nocnej wyprawy Łucji (ksiądz stwierdza: „Może kiedyś będzie dla pani ta noc wielkim pokrzepieniem... Może pamięć tych dni podniesie panią z jakiejś słabości...” – 12: 193–194).

Summa powieściowa Żukrowskiego wprowadza czytelnika w krąg zagadnień związanych z dekalogiem, z wiernością prawu boskiemu. Już wcześniej powiedzieliśmy, iż o rozstaniu pary głównych bohaterów decydują m.in. tytułowe kamienne tablice z dziesięciorgiem przykazań, o których – jak słusznie zauważyli krytycy – bohater Żukrowskiego przypomina sobie zdecydowanie za późno. Rzeczywiście, o przymierzu Stwórcy z człowiekiem zawartym na górze Synaj, o grzechu, o skutkach wiarołomstwa Istvan rozmyśla nade wszystko w końcowych partiach utworu. Wcześniej autor daje jedynie sygnały przywiązania Istvana do filozofii chrześcijańskiej. Na początku drugiego tomu Terey wyznaje otwarcie: „Wierzę w Boga” (4, II: 71). Potem z kolei rozmyśla o sakramencie małżeństwa: „Milczałem, tak mi było wygodniej. Orzeczenie sądu jest tylko formalnym rozwiązaniem małżeństwa, ja jestem katolikiem, dla nas nie ma zwolnienia z przysięgi, gdy na świadka wezwaliśmy Boga” (4, II: 178). Nieco później aż dwukrotnie podkreśla wszechobecność dekalogu w życiu człowieka wierzącego. Przypomnijmy te dwa niezwykle ważne monologi naszego bohatera: „Można potrząsać dziesięcioro przykazań w bezsile gniewu. Jednak nie ma od nich uwolnienia. Towarzyszą wyryte w sumieniu, ważą każdy czyn, kładąc znak aprobaty lub potępienia, by w ostatniej godzinie przywalić i oskarżać na wieczność” (4, II: 178); „Można we wściekłym buncie potrząsać kamienne tablice, podeptać w furii, z poczuciem radosnego wyzwolenia. Oswobodzić się od nich. A jednak znów drogę zastąpią, będą grozić, wypalą swoje znaki...” (4, II: 514). Jak widać, decyzja Istvana o odejściu od Margit podyktowana jest między innymi względami światopoglądowymi, tyle tylko, że autor zbyt późno odsłania tę sferę życia swego bohatera i stąd wrażenie niekonsekwencji tej kreacji.

Akcenty chrześcijańskie występują także w zbiorze *Szczęściarz* (na który obok utworu tytułowego składa się opowiadanie *Pora monsunów*), ale tutaj – w przeciwieństwie do *Kamiennych tablic* czy jeszcze wcześniejszej *Ręki Ojca* – religia zostaje zanegowana. W *Porze monsunów* pojawia się wprawdzie postać niezłomnego amerykańskiego misjonarza – wzoru wierności, ale wydaje się on jakby odczłowieczony, pozbawiony ludzkiej twarzy. Wyrażne odrzucenie chrześcijaństwa rozbrzmiewa w dialogu otwierającym *Porę monsunów*, toczącym się pomiędzy dziennikarzem Antonim a jego tłumaczem Tungiem. W rozmowie tej chrześcijaństwo jawi się jako przeżytek (10: 15), „opium dla ludu”, nauka w ogóle nieprzystająca do rzeczywistości. Zresztą podobna wymiana myśli (tyle tylko, że zdecydowanie krótsza, zaledwie trzyzdaniowa) tych samych interlokutorów wieńczy omawiany utwór. Wówczas Antoni, relacjonując Tungowi pożegnanie z pastorem, przypomina jego ostatnie słowa: „Zostań z Bogiem” (10: 61). Na to Chińczyk wypowiada komentarz: „Z Bogiem [...] to znaczy zostań sam” (10: 61). Jeszcze większe zwątpienie w Opatrzność, w Boską opiekę nad światem i człowiekiem przebija ze *Szczęściarza*. Tym razem bohater – co wynika z beznadziejności jego sytuacji – przechodzi od wiary do niewiary, zwraca się ku Bogu, by po chwili go profanować. W tekście zatem sąsiadują następujące kwestie:

Ocal mnie – prosi [Robert Malak, A.W.] z dna serca – uratuj (14: 162);

U kogo ja [Robert, A.W.] żebrzę ocalenia? Związali mi ręce jak do modlitwy. Ale ja już z tego wyrosłem. Nie ma się do kogo modlić. Biedny Stwórca... Powołał mnie do istnienia dzwonek spóźnionego lokatora, stary się zwłókł otworzyć bramę i nie mógł zasnąć. Polazł do mamy. Śmierć zdusi mnie, jak knot świecy ojciec gasił popluwszy na palce. Trochę śwądu się rozwieje i koniec. Tak lepiej (14: 162–163).

Wyrazem zwątpienia w Boga, w jego cudowną interwencję w ludzkim życiu jest zakończenie interesującego nas opowiadania. Pseudoszczęściarz, prosząc o wodę, poszukuje wyrażenia zrozumiałego dla Meosów: „Woda. Wody... Szuej, l'eau, l'eau... Water... [...] Aqua – chrypi – aqua” (14: 180). Ci jednak powtarzają bezmyślnie: „Aka. Aka” (104: 180), a bohater Żukrowskiego stwierdza: „Oni myślą, że wołam swego Boga. Wołam...” (14: 180). To ostatnie urwane zdanie można by zakończyć: wołam bezskutecznie, wołam nadaremnie, wołam bezowocnie.

Rozważania o Bogu aż dwukrotnie pojawiają się w *Plaży nad Styksem*; po raz pierwszy w rozmowie Łucji z Węgrem Andraszem, po raz wtóry zaś w dialogu tejże bohaterki z osiemdziesięcioletnim, a zatem doświadczonym życiowo prezesem Castiglione. Andrasz, niczym wytrawny teolog, głos sumienia, wyjaśnia Łucji, niemogącej pogodzić się nie tylko z odejściem Jarka, ale również z tym, iż skrywał nieuleczalną chorobę, że śmierć ukochanego w okolicznościach czyniących zeń bohatera to akt litości Stwórcy.

Dał [Bóg, A.W.] szansę – tłumaczy Andrasz – pozwolił odejść, gdy myślał tylko o ratunku tamtej dziewczyny, nie o sobie [...]. Zabrał oczyszczonego... I nie było to nadaremne, ocalił ją i siebie. Ofiarował najcenniejsze: życie. I ofiara została przyjęta (9: 199–200).

Nie da się zaprzeczyć, że w słowach bohatera pobrzmiewa echo *Listu do Efezjan*, gdzie powiedziane jest: „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił” (2, 8–9). Andrasz poucza Łucję, a wraz z nią i czytelnika, że Bóg, który „jest samą Miłością” (9: 199) – bo tak o nim powie – trwa przy cierpiących, zbawia, daje szansę odkupienia swych win. Andrasz przekonuje, że ze śmierci Jarka może wypłynąć wiele dobra; z tego tragicznego zdarzenia może narodzić się świetna literatura. Toteż zachęca pannę Goray (miejscami używając nawet stylu biblijnego):

Tylko o tym pisz, daj świadectwo. [...] Cierpienie może być wielkim darem dla pisarza, choć na pewno nieupragnionym. Nie powiem, że ci zazdroszczę. Ale znam dla ciebie jedno lekarstwo – pisz, pisz o tym, co cię poraziło (9: 200–201).

Ten bohater Żukrowskiego, przynaglając Łucję do przedstawienia historii tragicznie zmarłego w formie powieści, używa ważnych dla naszej refleksji słów. Przypomina o zakopanym w ziemi talencie, który, niewykorzystany przez osobę obdarowaną – zgodnie z biblijną opowieścią – ściągnął karę „na sługę złego i gnuśnego” (Mt 25, 26).

W rozmowie Łucji i Andrasza pojawia się jeszcze inna reminiscencja biblijna. Panna Goray, rozczarowana postawą ukochanego ukrywającego fakt nieuleczalnej choroby, powie z wyrzutem: „Co za straszliwa duma. Nawet Chrystus Pan przyjmował pomoc w dźwiganiu krzyża!” (9: 199). Możemy się przeto domyślać, że Łucja stałaby się dla cierpiącego Jarka Cyrenejczykiem, pomagającym zmagać się z ciężarem śmiertelnej sarkomy.

Duch ewangeliczny przebija także z mowy prezesa Castiglione. Ta z kolei postać Żukrowskiego wyraźnie nawiązuje do słów Chrystusa o konieczności oddzielenia ziarna od plew; przypomina, że dobre czyny usprawiedliwiają nas przed Stwórcą (9: 237).

Sporo treści chrześcijańskich jest w *Zapachu psiej sierści*. Pisarz wprowadza je głównie za pośrednictwem bohaterów drugoplanowych – popa z bułgarskiej cerkwi w Burgas oraz francuskiej pływaczki Marie Chantal, nazywanej przez Jasiona – ze względu na delikatność równą kruchości, nietrwałości kwiatów – Makową Panienką. Duchowny z Burgas – co trzeba traktować jako aluzję do chciwości ogarniającej głównego bohatera – przypomina, iż wszelkie dobra materialne, wynalazki cywilizacyjne dają chwilowe ukojenie, częściowe zadowolenie, tylko przysłaniają Boga. „Pomnażanie posiadania – powie pop – nie zaspokaja ostatecznych głodów, telewizja nie tłumi tego najcichszego głosu, który natarczywie stawia jedno pytanie: po co, po co, po co?” 18: 35). Bardzo ciekawe są metafizyczne dysputy Pawła Jasiona z Makową Panienką. Ta bohaterka, przyrównywana do Izaaka (18: 155) oraz do mądrej panny, która idąc na spotkanie z Oblubieńcem, nie zapomniała o oliwie (18: 191), poucza Pawła, iż codzienne wypowiedanie słów: „bądź wola Twoja” zobowiązuje do całkowitego poddania woli Najwyższego; obliguje do pogodzenia się z tym wszystkim, co nas spotyka. Marie kieruje do rzeźbiarza następujące przesłanie: „Przecież jako dziecko tylekroć pan potwarzał, nie bardzo zdając sobie sprawę, co to znaczy: bądź wola Twoja! Niech się pan z nią

pogodzi... I jeszcze powie: Amen” (18: 174). Te słowa w życiu głównego bohatera nabierają szczególnego znaczenia zwłaszcza wtedy, gdy bezpowrotnie traci Krystynę (którą traktuje już nie jako wakacyjną miłość, lecz ukochaną kobietę) oraz ogromną fortunę, nazywaną przez niego „kluczem do świata” (18: 187). W obliczu okrutnej klęski życiowej, w poczuciu przegranej Jasion powtarza za Makową Panienką: „Amen... Niech się dalej życie toczy według Twojej woli, nie mojej” (18: 187). W rozmyślaniach Pawła, wywołanych wieściami o tragicznej śmierci pływaczki (utonąła w czasie burzy na morzu), padają znaczące pytania: „Czyżby ona jedna [Marie, A.W.] była ową mądrą panną z przypowieści? Dobrze tęsknoty ulokowała?” (18: 191). Autor zdaje się odpowiadać na nie twierdząco, bo przecież jego bohater – początkowo kwestionujący filozofię panny Chantal, podkreślający, iż człowiek posiada rozum i wolną wolę, ostatecznie godzi się z wyrokami losu, ze swym przeznaczeniem, z odwiecznymi planami Stwórcy.

W usta Marie wkłada Żukrowski wykład o sensie cierpienia i krzyża. Każe jej przypomnieć mękę Chrystusa, każe jej wygłosić sentencję, iż Stwórca „[...] musi sięgać po tych, którzy są uczciwi, dobrzy, szlachetni i zapewniają, że Go kochają” (18: 175). Jasion – niczym Istvan Terey z *Kamiennych tablic* – wspominając przedwcześnie zmarłą Annę, przywołuje fragment przysięgi małżeńskiej, wypowiedzianej w czasie udzielania sakramentu małżeństwa: „i nie opuszczę cię aż do śmierci” (18: 106).

W niedokończonych wspomnieniach Żukrowskiego, spisywanych pod koniec życia, wydanych już po jego śmierci dzięki staraniom córki – Katarzyny pisarz stwierdził z całą stanowczością: „Jeżeli z autora zostanie jedna książka, która wejdzie do kanonu stulecia, to jest to prawdziwy pisarz” (Żukrowski 2002: 228). Natomiast w wywiadzie udzielonym pod koniec lat 90. przypomniał, że „pisarzem zostaje się dopiero po śmierci” (Likowska, 1999: 14–15). Zatem – wedle mniemania Żukrowskiego – zaszczytny tytuł pisarza przysługuje tylko nielicznym twórcom, ściślej: tym, których spuścizna cieszy się niesłabnącą popularnością. Żukrowski był pisarzem i pozostanie nim dla przyszłych pokoleń. Jego książki nie są, niestety, „zaczytywane”, ale nie z powodu braku artyzmu, lecz ze względu na ogólny kryzys czytelnictwa, który dotknął także innych literatów – Dąbrowską, Iwazkiewiczza, obu Brandysów. Żukrowski pozostawił po sobie teksty kanoniczne, które na trwałe weszły do polskiej literatury. Do takich z pewnością należą *Kamienne tablice*, *Szczęściarz* czy *Noce Ariadny*. Wszystkie utwory Żukrowskiego – kanoniczne i niekanoniczne, co staraliśmy się wykazać, mają podłoże autobiograficzne, czerpią z życia pisarza. Ważne miejsce zajmują w nich treści chrześcijańskie.

DETERMINANTS OF WOJCIECH ŻUKROWSKI'S PROSE (PART I)

Summary

When looking at the literary output of Wojciech Żukrowski (1916–2000) several main features, which interfere with one another, may be identified. These are: autobiographical elements, the presence of Christian topics, fictitiousness, political issues and sensualism. In this part of the article we shall discuss the autobiographical issues of the writer as well as Christian issues present in his works. Numerous works of Żukrowski point to the fact that the author, similarly to other post-war writers, fell prey to trendy autobiographical elements. With time, his prose was even more determined by his life and reflected various personal experiences. Autobiographical works of Żukrowski include: debut short stories entitled *Z kraju milczenia* (a tribute paid to his comrades in battles in September 1939), *Dni klęski* (a story depicting a battle with Germans at Różane by the Narew River in which there are numerous similarities between Żukrowski's life and the life of the story's main character, Antoni Nowosad), *Skapani w ogniu* (life stories of the protagonist, captain of the Polish People's Army and ex-soldier of the Home Army, Jan Kosiński, include many personal experiences of the writer), *Córeczka* (the protagonist, writer Jan, is Żukrowski alter ego), *Okruchy weselnego tortu*, and the latest works of Żukrowski entitled *Za kurtyną mroku* and *Czarci tuzin*. Autobiographical elements are also present in Asian works of Żukrowski, the results of the writer's stay in India, China, Vietnam, and Laos (*Nieśmiały narzeczony*, *Wędrówki z moim Guru*, *Szczęściarz*). The second characteristic feature of Żukrowski's

prose discussed in the present article is the presence of Christian elements, especially in the writer's greatest works such as *Z kraju milczenia*, *Kamienne tablice*, *Szczęściarz*, *Plaża nad Styksem*, *Zapach psiej sierści* and *Ręce Ojca*.

Literatura

- Brandys K., 1997, *Miesiące 1978–1981*, Warszawa.
- Burkot S., 2010, *Literatura polska 1939–2009*, Warszawa.
- Cieński A., 1965, Magia wschodu i magia słowa, „*Odra*”, nr 3: 89–90.
- Jeżyński S., 1975, Zmysłami chłonę świat... Rozmowa z Wojciechem Żukrowskim, „*Tygodnik Kulturalny*”, nr 18: 3, 7.
- Kamieńska A., 1985, *Na progu słowa*, Poznań.
- Lichniak, Z., 1955, *Obrachunki ze współczesnością*, Warszawa.
- Likowska E., 1999, Pisarzem zostaje się dopiero po śmierci, „*Przegląd Tygodniowy*”, nr 31: 14–15; nr 32: 12–13.
- Mach W., 1946, Kwitnące krzyże, „*Twórczość*”, nr 6: 134–143.
- Maślińska I., 1989, Pora grabarzy, pora akuszerok. Rozmowa... z prezesem ZG ZLP Wojciechem Żukrowskim, „*Kontrasty*”, nr 11: 20–24.
- Matuszewski R., 1950, *Literatura po wojnie. Szkice krytyczne*, Warszawa.
- Melkowski S., 1975, Jeden z Żukrowskich, „*Nowe Książki*”, nr 6: 19–22.
- Melkowski S., 1985, *Wojciech Żukrowski*, Warszawa.
- Morstin-Górska M., 1946, Braterska poufalość ze światem, „*Tygodnik Powszechny*”, nr 44: 7–8.
- Nowicki S., 1986, *Pół wieku czyśćca. Rozmowy z Tadeuszem Konwickim*, Londyn.
- Smaszcz W., 2001, *Ludzie, których spotkałem. Rozmowy z ks. Janem Twardowskim*, Białystok.
- Truszkowski S., 1969, *Mój wrzesień*, Warszawa.
- Wańkiewicz M., 1962, Pamiętliwe słonie, „*Przegląd Kulturalny*”, nr 22: 1, 3.
- Wiegandt E., 2010, *Niepokoje literatury. Studia o prozie polskiej XX wieku*, Poznań.
- Wyka K., 1989, *Pogranicze powieści*, Warszawa.
- Żukrowski W., 1961, *W królestwie miliona słoni*, Warszawa.
- Żukrowski W., 1995, *Za kurtyną mroku. Zabawa w chowanego*, Warszawa.
- Żukrowski W., 2002, *Zsyp ze śmietnika pamięci*, Warszawa.

IMAGE NARODU ROSYJSKIEGO W *PODRÓŻY NA SYBERIĘ* ABATA CHAPPE'A D'AUTEROUCHE'A

Jolanta KAZIMIERCZYK-KUNCER

The Image of the Russian Nation in a Journey Into Siberia by Chappe d'Auteroche

Abstract:

The paper presents a historiosophic dimension of Russian nation, created by a representative of French Rossica of the 18th century – a traveller Chappe d'Auteroche. His perception of the Russian nation seems to suggest the disillusionment with the Russian mirage because the empathetic, reliable and insightful analysis of the half barbaric nation brutally reveals the secrets of its mentality. The roots of spiritual degradation are found in the omnipresent despotism and tyranny of successive rulers, as well as the slavish feudal system degrading the nation.

Key words:

A Journey into Siberia, Chappe d'Auteroche, image, Russian nation, spiritual degradation, despotism.

Contact:

Akademia Pomorska; j.kazimierczyk@interia.pl

„O żadnym narodzie nie wymyślono tylu kłamstw, nonsensów, oszczerstw ile o narodzie rosyjskim” (Каттер д'Анкос 2005: 229)¹. Ta gorzka puenta Katarzyny II to wyraz jej rozczarowania dziennikami z podróży do Rosji abata, astronoma i podróżnika Jeana Chappe'a d'Auteroche'a². Wysłany przez Francuską Akademię Nauk na Syberię z misją obserwacji paralaksy Słońca wczesną wiosną 1761 roku przybył do Tobolska³. W samej Rosji pozostał do maja 1762, mijając w czasie podróży także Petersburg (choć śladów wspomnień w dziennikach brak), Moskwę, Rygę, Twer, Niżny Nowogród, Jekaterynburg, Tiumeń i Kazań. I choć nie znał języka rosyjskiego (co najczęściej zarzucano podróżnikom-etranżerom, dewaluując poziom ich percepcji), wiele już wiedział o Rosji, tej mroźnej pustyni – jak ją postrzegano w Europie⁴, a jego memuary wydane w Paryżu w 1768 roku pod intrygującym tytułem *Voy-*

¹ Przekład własny – pozostałe w tekście tłumaczenia także.

² Chappe d'Auteroche (1728–1769), będąc w stanie duchownym abata, w 1759 roku otrzymał członkostwo francuskiej Królewskiej Akademii Nauk z nominacją na adiunkta-astronoma.

³ Chappe pojawił się w lutym 1761 roku w Petersburgu bez oficjalnego zaproszenia rosyjskiej Akademii Nauk (z pierwotnego zaproszenia wycofano się, ale list odwołujący dotarł do Paryża już po wyjeździe Chappe, a do Rosji). Jak utrzymuje prof. Aleksander Pypin (1833–1904) jego nieoczekiwane pojawienie się i chęć udziału w ekspedycji przyjęto bez entuzjazmu, bowiem, jak podkreślał ówczesny prezydent Akademii hrabia Konstanty Razumowski, ambicją rosyjskich badaczy było podjęcie samodzielnych badań, bez udziału francuskich astronomów (zob. Пыпин 2005: 427–428). Delegowano na tę misję rodzimych badaczy: Nikitę Popowa i Stiepana Rumowskiego, a abat – *persona non grata*, mógł liczyć jedynie na zyczliwość ówczesnego ambasadora Francji w Petersburgu – barona de Breteuilla. Dzięki jego interwencji 10 marca wyruszył do Tobolska, do którego dotarł 10 kwietnia, by z sukcesem zakończyć swą misję badawczą. W drogę powrotną do Francji wyruszył pod koniec sierpnia 1762 roku. Zob.: Zbonikowska-Bernatowicz (2011: 69–70).

⁴ Miarodajnym źródłem okazała się, między innymi, *Histoire de l'empire de Russie sous Pierre le Grand* Voltaire'a, do której niejednokrotnie odwołuje się w swych relacjach, także dzieła Jeana Jacquesa Rousseau i Charlesa Luisa de Montesquieu.

*age en Sibirie fait par Orde du Roi en 1761 (Podróż na Syberię z rozkazu króla w 1761 roku)*⁵ uznano za pierwsze tak rzetelne, jak na owe czasy, kompendium wiedzy o Rosji⁶.

Niewątpliwa w tym zasługa przenikliwości i błyskotliwości spostrzeżeń abata – badacza-eksploratora – nadbudowana wyborną inspiracją: znajomością wielu materiałów historycznych i źródeł dokumentalnych (rozlicznych map, planów, tablic statystycznych) dzięki czemu prezentował on potencjalnemu czytelnikowi szerokie, nieznane dotąd, spektrum rozważań i obserwacji o Rosji: jej geografii, astronomii, klimacie, florze i faunie, historii, nauce i sztuce, oświacie, prawodawstwie, religii, armii i flocie, ze szczególnym akcentem na naturę narodu, jego byt i obyczaje. A niebanalne konkluzje, empatyczny model narracji, czy wreszcie, czytelność jego, znaczonej intuicją, intencji dopełniły całości: stworzyły szlachetny – jak na owe czasy, choć nieco mroczny, nasycony zarówno autobiograficzną nutą, jak i antropologiczną wiedzą – historiozoficzny pejzaż życia narodu rosyjskiego. Stąd też żywe zainteresowanie postacią samego autora i ekscytacje czytelników, zarówno po stronie francuskiej, jak i, o dziwo, także rosyjskiej, która dostrzegła, a i doceniła (w ślad za Aleksandrem Puszkinem) fakt, że „wśród cudzoziemców, odwiedzających Rosję w ostatnim stuleciu, Chappe d’Auteroche zasługuje na szczególną uwagę” (Елькина 1972: 379–380).

W swych przejmujących – siłą emocjonalnego przekazu – reportażowych opisach, w których obszerny wątek epicki dotyka natury, mentalności narodu rosyjskiego, niejednokrotnie i pozornie tylko bezkarnie, ów prawdziwy odkrywca – „Kolumb Imperium Północy” (Forycki 2013: 30) przekracza granice tajemnej przestrzeni Świętej Rusi, by niebawem dowiedzieć się, że nie umknie to uwadze władzy. Jego dzienniki z wyjątkową niechęcią przyjęła Katarzyna II, bowiem prezentowany Europie obraz na poły dzikich miazmatów rosyjskiego życia społeczno-politycznego boleśnie kruszył podwaliny budowanego, z takim trudem, fantazmatu: ideału oświeconej rosyjskiej monarchii i jej postępowej reformatorki⁷. I choć widzenie abata wolne było od namiętnej oskarżycielskiej tonacji, rychło pojawiała się odpowiedź: opublikowany anonimowo w 1770 roku w Amsterdamie *Antidot (Antidote du mauvais livre...)*⁸, w którym

⁵ Memuary Chappe’a d’Auteroche’a – *Voyage en Sibirie fait par Orde du Roi en 1761* nie były tłumaczone na język rosyjski. Ich pierwszy przekład z francuskiego oryginału Helene Carrere d’Encausse pt. *L’imperatrice et l’Abbe. Un duel litteraire inedite entre Catherine II et l’Abbe Chappe d’Auteroche* pojawił się dopiero w 2005 roku (Карпер д’Анкос 2005).

⁶ Istniały już wprawdzie we francuskiej literaturze XVII-wiecznej relacje z podróży do Rosji, choćby Jacquesa Margereta, czy Foy’a de la Neuville’a, które nie oddawały jednak pełnego obrazu Moskowii. Kreśliły obraz azjatyckiej krainy, z wszechpanującą despotią jej władzy i z korzącym się przed nią prawosławiem, ale jedynie w tle tychże rozważań pojawiał się rosyjski naród, którego prostota, nieokrzesanie czyniło go dzikusami i barbarzyńcami, zob.: Маржерет Ж., *Состояние Российской Империи и великого княжества Московии*, a także де ла Невилль, *Любопытные и новые известия о Московии. – Россия XV-XVII вв. глазами иностранцев*, ред. Ю. Лимонова. Ленинград 1989.

⁷ Katarzyna II należała niewątpliwie do grona miłośniczek kultury francuskiej konsekwentnie pracując nad stworzeniem image’u mecenatek i orędowniczki francuskiego Oświecenia w Rosji. Z niebywałą gorliwością studiowała kilkudziesięciotomowe dzieło encyklopedystów francuskich *Encyklopedia, albo słownik rozumowany nauki, sztuki i rzemiosł* autorów: Jeana d’Alemberta, Denisa Diderota (jednego z większych rusofilów i piewców carycy, od którego kupiła bibliotekę, zostawiając mu ją do dyspozycji z roczną pensją tysiąca lirów, wypłaconych mu awansem za 50 lat) i współautorów: Voltera i Rousseau. Dokonana z jej inicjatywy modyfikacja dotychczasowego kodeksu prawodawczego z 1649 roku – *Уложения*, który w 1767 roku zastąpił *Наказ* niezbitnie dowodziła jej fascynacji ideami francuskiego Oświecenia. Wprawdzie pełen nakład francuskiego przekładu kodeksu (pojawił się także łaciński i niemiecki) został we Francji spalony, a powodem był fakt, że Ludwik XV, który nie uznał uzurpatorskiej władzy Katarzyny II, oczekiwał kolejnego przewrotu pałacowego, który pozbawiłby ją tronu. Wciąż żądano sprawiedliwości za pozbawienie życia męża Piotra III i w tajemnicy więzionego syna Iwana VI (Карпер д’Анкос 2005b: 32–38).

⁸ W rosyjskim przekładzie pojawił się w dwóch częściach (z anonsem, że trzecia i najbardziej interesująca część pojawi się na przestrzeni 1771 roku, choć tak się nie stało) jako: Государыня Императрица Екатерина Вторая (*Антидот...* 2005: 225–424).

ambitna imperatorowa „mistrzyni szkoły refutacji” (Forycki 2013: 63) – na 500 stronicach swego dwutomowego dzieła⁹ niezwykle skrupulatnie, ale i bezlitośnie rozprawia się z licznymi merytorycznymi niekonsekwencjami, uważając je za stroniczą, złośliwą, pozbawioną rzetelności „paplaninę zgryźliwego kłamcy i prostaka” (Kapper д'Анкоc 2005: 286). Z wyszukany sarkazmem poddaje w wątpliwość badawcze kompetencje naiwnego „ignoranta i łgarza” (Kapper д'Анкоc 2005: 269, 279), wskazując na powierzchowność jego obserwacji, z których – jej zdaniem – tylko jedna czwarta odzwierciedlała rzeczywistość (Kapper д'Анкоc 2005: 227), a reszta to zwykła konfabulacja „bezmózgowca” (Kapper д'Анкоc 2005: 305). Rozczarowana, czy może bardziej znieważona jego niegodziwością, obnaża prawdziwy zamysł tegoż pseudo-dzieła, którego celem miało być zdyskredytowanie Rosji w momencie, kiedy Europa staje się świadkiem jej rosnącej potęgi¹⁰. Choć Chappe podróżował po Rosji carcy Elżbiety Piotrownej, gdy Katarzyna II była wówczas jedynie wielką księżną, ale w momencie wydania *Podróży na Syberię* już od 6 lat była u władzy, przyjęła więc jego relacje z oburzeniem jako filipikę skierowaną przeciwko jej rządowi. W swej walce o reputację światłej imperatorowej posunęła się nawet do zarzutów, że d'Auteroche, jako tajny agent ministra spraw zagranicznych Francji, miał być narzędziem w antyrosyjskiej propagandzie, by wypełnić misję zleconą przez zniechęconego przez nią Ludwika XV¹¹, będącą zemstą za to, że „Rosja zagroziła drodze żądzy władzy Francuzów” (Kapper д'Анкоc 2005: 230).

Tych negatywnych emocji nie uładził nawet fakt, że na stronicach *Podróży na Syberię* odaje on cześć młodej wówczas carcy, komplementując jej „dobroć serca, trzeźwość sądów, dojrzałość umysłu” (Kapper д'Анкоc 2005: 296) i gratulując narodowi rosyjskiemu godnej Piotra I następczyni: „błogosławiony naród, który ma szczęście być pod rządami takiej władczyni” (Kapper д'Анкоc 2005: 120). Jej neurotyczna antypatia wobec abata wywołują się obsesyjne, a upust swej, sięgającej zenitu, nienawiści i obrzydzenia daje w poniżającym nekrologu, który publikuje po jego śmierci na łamach *Antidot*: „[...] niech się zmiłuje Niebo nad waszą duszą, ale prawdę mówiąc, w życiu [...] nie byliście nic warci [...] tak naprawdę byliście osłem” (Kapper д'Анкоc 2005: 382).

Mimo zręcznej prowadzonej przez Katarzynę II polityki promocji samej siebie i Rosji, wyraźnie akcentowanej niechęci dla samego d'Auteroche i jemu podobnych „osłów” – którzy „widząc, że cała Europa dostrzega potęgę Rosji [...] starali się osłabić ją i [...] dowieść, że imperium rosyjskie nie wcale takie groźne” (Kapper д'Анкоc 2005: 286) – analityczny komentator nie daje się zwieść pozorom. Niczym przyjazny światu pobratymiec – niejednokrotnie pochylać się będzie z żarliwą troską nad tonącym w nędzy¹², w mrokach ciemnoty i pod-

⁹ W sporze o autorstwo *Antidot* wśród rosyjskich historiografów pojawiają się tezy, przypisujące je damie honorowej Katarzyny II – księżnej Katarzynie Romanownej Daszkowej, czy francuskiemu rzeźbiarzowi, pracującemu na potrzeby imperatorowej Etienne'owi Falconet. Jednakże, bazując na źródłach historycznych, A. Pypin niezbicie dowodzi, że głównym autorem jest Katarzyna II, choć wspierał ją w tym dziele hrabia Andriej Szuwałow, co potwierdzać miał osobiście w liście do Katarzyny II, informując ją o włączeniu do tekstu (za jej pozwoleniem) pewnych dygresji czy uzupełnień (zob. Пыпин 2005: 450).

¹⁰ Zdumiewające, że z powodu anonimowości autora dzieła *Antidot*... sam Denis Diderot i Voltaire, pietycy Katarzyny II oceniali, że jest to „najgłupsza książka, jaką można było sobie wyobrazić”, pozostając w tym literackim pojedynku po stronie d'Auteroche'a (zob. Kapper д'Анкоc 2005b: 51).

¹¹ Tych zarzutów, niestety, abata nie mógł już odeprzeć, bo zmarł rok wcześniej w trakcie kalifornijskiej ekspedycji z powodu epidemii.

¹² Wymiarom tej nędzy w Rosji jest też fakt, dowodzi Chappe, że „w innych krajach wielu żyje po to, żeby jeść, [...], a w Rosji obcokrajowcy przyjmują pożywienie tylko po to, aby przeżyć” (Kapper д'Анкоc 2005: 166).

dańczej pracy rosyjskim ludem. Ów nienaruszalny na przestrzeni dziejów element systemu¹³, żyjący w biedzie naród kasandrycznie upajany przez Cerkiew zatrutym nektarem: boskim obliczem samowładztwa, nachalnie kreowanym przez bizantyńską ideę władcy-namiestnika Boga na ziemi, czynił ich – obute w „[...] twardą korą zewnętrzną caryzmu i imperializmu” (Hercen 1966: 42) – życie pogardliwym koszmarem. Na dnie jego obolałej – zdegradowanej moralnie, bólem egzystencji i powszechną apatią – duszy, nad którą tak lekko i łatwo panowanie przejęła tyrania władzy i niecne cnoty, z dominującymi namiętnościami: pijaństwem, przenoszącym go w stan znanej tylko w Rosji, nieporównywalnej z niczym nirwany (Jerofiejew 2003: 122)¹⁴ i lenistwem, z goryczą zdemaskuje „wypracowany” wiekami niewoli zaśniedziały serwilizm. U jego źródeł odnajduje Chappe zniewalający do cna naturę tychże dobrowolnych niewolników, skażony gen pokory, który – jako główny sprzymierzeniec zadziwiającej Europejczyka atrofii wolności – dyskredytując cały cywilizowany świat, bezwiednie rozwiewał mit o oświeconej Rosji. Jej przestrzeń, dowodzi abat, wciąż, aż po brzegi, zapelniają barbarzyńskie przesady (Kapper д’Анкоc 2005: 140) i dzikie zwyczaje tak zwanego – z zasadnym przekąsem akcentuje – społeczeństwa. Na rosyjskim gruncie tenże paradygmat zdawał się brzmieć dość paradoksalnie, bo jakże rozprawiać o społeczeństwie w kraju namaszczone wielowiekowym piętnem niewolnictwa, w którym człowiek pozbawiony jest politycznej wolności¹⁵, niezbywalnego gwaranta poczucia bezpieczeństwa i społecznej ostoi każdego obywatela, a wolne słowo – paraliżowane lękiem – budzi przerażenie. W kraju, w którym w kłębówiskach bezpodstawnych podejrzeń i sfingowanych oskarżeń każdy może paść ofiarą zdrady, przecież donosić może każdy: ojciec na syna, syn na ojca (Kapper д’Анкоc 2005: 118–119). Stąd silne odurzenie Chappe’a unoszącą się w powietrzu – sankcjonowaną tradycją rosyjskiego bytu-niebytu – atmosferą rozpaczliwego strachu i grobowego milczenia: „Tutaj wszyscy boją się siebie nawzajem – boją się wzbudzić nieufność, stać się ofiarą kłamstwa i podstępu” (Kapper д’Анкоc 2005: 159). Beznadzieję i bezsens tego świata potęguje fakt, że tutaj nawet nikt nie odważa się tęsknić za życiem bez strachu.

Nie mniej szkodzi d’Auroche’a sam proceder uproszczonej weryfikacji winy potencjalnego oskarżonego: „jeżeli godzi się na chłostę i nie odpiera zarzutów, zasługuje na śmierć, a część jego skonfiskowanego majątku przypada donosicielowi” (Kapper д’Анкоc 2005: 119). Ta niekwestionowana przez nikogo forma jurysprudencji, poddana systemowej presji zyskuje w narodzie wielu zwolenników, głównie dzięki namacalnej, a i wymiernej motywacji. Hojność wobec donosicieli-oskarżycieli organicznie łączy ich interesy z interesem władzy: „Przy takim wymiarze sprawiedliwości tyrańskiej władzy może ona bez skrupułów dostarczać

¹³ Znakomity historyk Jurij Afanasjew podtrzymuje i dziś tezę, że „nie ma potężniejszej siły niż żyjące w biedzie rosyjskie społeczeństwo”, stanowi ona nienaruszalny element systemu, o który tak zabiega i dzisiejsza władza” (Afanaszew 2005: 280).

¹⁴ Nie raz zaskakiwać będzie czytelnika zbieżność myśli i ocen Chappe’a d’Auroche’a i buntownika, encyklopedysty końca świata (tak mawiał o nim Tadeusz Konwicki) Wiktora Jerofiejewa, syna sowieckiego dyplomaty, który spędził dzieciństwo i młodość we Francji, w Paryżu. Ceniony literaturoznawca sam o sobie mówi: „Ofrancuziłem Rosję i zruszczyłem Paryż. [...] jestem właśnie tym rosyjskim Europejczykiem, który nie jest ani Europejczykiem, ani Rosjaninem” (Jerofiejew 2003: 89). Dodając też, że „Jeśli Rosja kiedykolwiek kogoś kochała, to Francję. [...] Rosja nie tylko mówiła po francusku, żyła po francusku, piła po francusku, pisała wiersze po francusku, marzyła po francusku. [...] Rosja zrobiła z siebie gąbkę, aby wessać Francję całą i do końca, z całego serca. [...] Obrażała się – miłość nie była odwzajemniona; buntowała się przeciw swojej miłości, zadreżczała się, zarzekała się mówienia po francusku, gorzko śmiała się z siebie, wyszydzała swoją wymowę, nie spała po nocach, przypominała Francji jej małostkowość, skąpstwo, lecz mimo wszystko kochała bezgranicznie, wiernie, jak nigdy” (Jerofiejew 2003: 57).

¹⁵ Istotę obsesyjnego lęku zniewolonego narodu przed wolnością wyjaśnia W. Bieliński: „Według pojęć naszego narodu wolność to wola, a wola to samowola. Wyzwolony naród rosyjski poszedłby nie do parlamentu, ale pobiegłby do karczmy pić wódkę, tłuc szyby i wieszać szlachciców, którzy gołą brody, chodzą w surdutach, a nie w siermiągach..” (Bieliński 1956: 146).

despocie w ofierze każdego, kto wydaje jej się nieprawomyślny” (Kapper д'Анкоc 2005: 119). Za zasłoną wiarołomnego prawa, poddanego presji obłudnej sprawiedliwości usiłuje się w ten sposób, już od wieków „[...] zatrzasnąć wieko trumny nad kolebką naszego słowa” (Hercen 1966: 243). W jego ostatniej pożegnalnej drodze uczestniczyć będą zastępy chorobliwie podejrzliwych¹⁶, którzy na większość pytań, nawet tych, które nie odnoszą się do spraw władzy, czy państwa, znają tylko jeden – uniwersalny – wariant odpowiedzi: „O tym wiadomo jedynie Bogu i imperatorowej” (Kapper д'Анкоc 2005: 184).

Panoramę pozbawionego malowniczej sielskości życia rosyjskiego ludu, który w istocie „[...] nie był oddany swym panom ani wedle prawa, ani miłości” (Kapper д'Анкоc 2005: 110), wypełnia galeria smętnych portretów wyrobników – niewolników dwóch kategorii: chłopów niepodzielnie należących do władcy, któremu zobowiązani są płacić podatki i chłopów należących do pana, którzy zmuszani są do płacenia podwójnych podatków: władcy i panu (Kapper д'Анкоc 2005: 119). Współczująco chyli czoła przed ich chropawym losem, który rzuca ich we władanie dobrego lub okrutnego właściciela. W niepojętym bezmiarze samodzierżawia zalewającym całą Rosję, z bezradnie błędzącym po jego manowcach narodem nietrudno jest, jak zauważa d'Auteroche, nakreślić zgnuśniałą już, ale jakże przejrzyście machinę hierarchii społecznej, którą tworzą właściciele i podlegający jej niewolnicy. Ci ostatni, ograbieni z odwiecznych, przypisanych człowiekowi praw¹⁷ stają się w Rosji lichym towarem, sprzedawanym i kupowanym za bezcen (Kapper д'Анкоc 2005: 164; Ключевский 2000: 393-394). W postępującym procesie dehumanizacji życia rosyjskiego, w tym pozbawionym sentymentów świecie antywartości wypierana jest wartość człowieczeństwa. Okazuje się, że w Rosji etycznie większym wyzwaniem jest przestrzeganie postu, niż boskie przykazanie dekalogu: nie zabijaj, bo „[...] nie jest to problem pozbawić życia podobnego sobie, szczególnie cudzoziemca, którego nie uważa się za swego brata” (Kapper д'Анкоc 2005: 163). Konsekwencją tej wybiórczej moralności w przejściu od *sacrum* do *profanum* wydają się desperackie akty powolnego, ale i konsekwentnego samozniszczenia moralnego, haniebne przykłady piekielnych porachunków z upadłym modelem życia, bezlitośnie zaczerniającym pozbawione już blasku oblicze rosyjskiego narodu. Ale, kuriozalnie, ich bezwzględność niesie ulgę, bo zamraża jego sponiewieraną, spopieloną duszę, pokrywając ciało upadającym pancerzem, by trwanie w Rosji – z jej skorumpowanym systemem: samodzierżawiem, ugruntowanym na filarach niewolniczej pańszczyzny i apatycznej religii prawosławnej – uczynić znośniejszym.

Świadomość, że to właśnie niewolnictwo i religia przejęły panowanie nad narodem, wypaczając na przestrzeni wieków jego naturę, towarzyszy abatowi przez cały czas pobytu w Rosji i niejednokrotnie pozwala sobie w swych refleksjach na mocniejsze – wykraczające poza dyplomatyczną etykietę – akordy, będące w istocie aktem jego solidarności z narodem rosyjskim, w którym pobrzmiwa litość dla wszystkich pogrzebanych w „duchowym grobowcu”, jakim jawi się przybyszom z Zachodu pańszczyzniana Rosja. Ciężeni podatkiem krwi i potu (Hercen 1966: 229, 221) chłopci stali się, miazdząco demaskuje Chappe, „[...] okrutnymi barbarzyńcami, przeobrazili się w zwierzęta, a dopóki dźwigają jarzmo niewoli, panowie poczytują za swój święty obowiązek biczować ich żelaznym berłem” (Kapper д'Анкоc 2005: 164). Wszechpanująca tyrania i strach, a nade wszystko pogardliwy „[...] jadowity i zatrujący powietrze oddech despoty” (Kapper д'Анкоc 2005: 174), pozostający w symbiozie

¹⁶ Katarzyna odnajduje źródła podejrzliwości u człowieka wynikające: „[...] po pierwsze, ze złego serca; po drugie, ze słabości, bowiem zbyt ostrożność jest słabością”, (*Антидот...* 2005: 363).

¹⁷ Nieczuła na argumentację Chappe'a Katarzyna II w zaślepieniu i w pełnym zachwycie trwać będzie przy swojej, konstruowanej i głoszonej na użytek przyszłej sławy, prawdzie o współtworzeniu kodeksu *Наказ*: „[...] jakież współczesny naród może pochwalić się tym, że był powołany [...] do zestawienia swoich praw” (*Антидот...* 2005: 383).

z rzucałą *a priori* okrutną (a i ponadczasową) wiarą, że „Rosjanie zniosą wszelkie poniżenia, są wytrenowani” (Jerofiejew 2003: 133), weryfikowały stan „odczłowieczenia”. W tym procesie dehumanizacji konsekwentnie spychały człowieka na grząski grunt, do dyskredytującej kategorii barbarzyńcy, zasilającego szeregi mniejszych i większych tyranów-katów, którzy knutem¹⁸ utrzymują naród w pokorze i dyscyplinie. Zaś moralnych korzyści próżno by szukać: „[...] ani kara śmierci, ani okrutne cierpienia, których doświadczali przestępcy przed śmiercią, nie czyniły człowieka lepszym” (Kapper д’Анкоc 2005: 178). Nadziei na uzdrowienie, czy jego przemianę duchową nie niosły też inne rodzaje represji, którym podlegali zesłańcy, a wachlarz serwowanych w okowach niewoli okrucieństw, to sugestywne „[...] tak bardzo dobrze znane w Rosji nikczemne widowisko – zakuci w kajdany katorżnicy, brodzący po miastach i wsiach”, z pełnym przekonaniem twierdzi Chappe, „[...] znacznie wpłynęło na zatwardziałość duszy, oschłość i bezwzględność obyczajów” (Kapper д’Анкоc 2005: 179).

Wypracowany w ten sposób model człowieka – „dziecka tortur”¹⁹, doszczętnie odartego z perspektyw zatrzymania piekielnej maszyny, zadowala władcę, spokojnego o stan swej zaślepionej trzody, bo przecież – z bolesnym sarkazmem konstatuje d’Auroche – „nikt w Rosji nie ośmiela się myśleć – dochodzi do tego, że poniżeni, pogrążeni w bydlęcym stanie ludzkie, tracą wszelkie zdolności” (Kapper д’Анкоc 2005: 173). Zauważalna izolacja chłopstwa od systemu oświaty, czy możliwości rozwijania ich talentów²⁰ – dyktowana oczywistą obawą władcy, że „[...] wiedza może zachwiać jego tronem” (Kapper д’Анкоc 2005: 175) – sprzyjała duchowej alienacji. Z tego rachitycznego świata usuwa się więc, jako pierwszy, dobrowolny wygnaniec – wyjęty spod prawa i wybrany za cel wszystkich niesprawiedliwości chłop – który znaczy w ojczyźnie swój ślad swoistą „[...] głuchą opozycją wobec istniejącego stanu rzeczy; znosi ucisk, cierpi, ale nie bierze żadnego udziału w tym, co się dzieje” (Hercen 1966: 220).

Wydaje się, że opuścił go nawet sam Bóg, którego – *nomen omen* – sam jednak w swym fanatyzmie zdezonizował, zachowując jedynie pozory bogobojności i religijnej żarliwości. Za udziałem w obrzędach i częstymi modlitwami, czy przestrzeganiem postów kryje się – diagnozuje duchowy mentor – antychrześcijańska postawa: amoralne i rozwiązłe życie, w oparach którego ideały Świętej, nie tak dawno, Rusi sięgają bruku. Obciążeni jedynym – prymarnym lękiem: „[...] przekroczyć nakaz Wielkiego Postu boją się bardziej, niż naruszyć przykazanie: nie zabijaj” (Kapper д’Анкоc 2005: 163), wyrzuci z obaw wyklęcia z prawosławnej wspólnoty „[...] bez wyrzutów sumienia oddają się pijaństwu i występny skłonnościom” (Kapper д’Анкоc 2005: 131), biorą udział w demonicznych bijatykach, kradzieżach i zbrodniach, nie bacząc na (szokującą tylko Europejczyka) brutalność zachowań półdzikich złodziei-zabójców, spijających krew swych ofiar i upajających się ich przedśmiertnymi konwulsjami (Kapper д’Анкоc 2005: 131) Ich samych żywi głębokie przekonanie, że wystarczy poddać się ścisłej wielkopostnej diecie – dominancie prawosławnej pobożności, by zasłużyć na łaskę bożą, a świadomość wybiórczej pokuty prowokowała wręcz takie, sprzeczne z dekalogiem niecne praktyki. Pozbawiony jedyne duchowe zaplecza, precyzuje z rozczarowaniem Chappe, religii – owej zrodzonej z bezsilności, odurzającej ducha gorzałki (Lenin 1962:

¹⁸ Wprawdzie chłosta zwykłym knutem nie była uważana za hańbę, bo podlegać mógł jej każdy wolny człowiek, ale już chłosta „dużym knutem” należała do tortur, kończących się często śmiercią skazanego, bądź długim cierpieniem (zob. Kapper д’Анкоc 2005: 178). Katarzyna II prostuje objaśnienia abata, dodając że zwykły knut był po prostu chłostą, a ów duży knut to szczególnie rodzaj tortur (zob. *Антидом...* 2005: 420).

¹⁹ Także współcześnie Wiktor Jerofiejew kontaminuje: „Rosjanie są wspólnotą potomków bitych knutem i batogiem. Rosjanie są dziećmi tortur” (Jerofiejew 2003: 9).

²⁰ Na powyższe zarzuty Katarzyna zareagowała wyznaniem: „Nasz rząd daleki jest od tego, by dławić umysły, talenty i wszelkiego rodzaju uczucia, zajęty jedynie tym, co zachęca i nagradza umysły, talenty i wszystkie uczciwe i pożyteczne dla społeczeństwa uczucia” (*Антидом...* 2005: 413).

74), która w założeniach sprzyjać winna dobru ogólnoludzkemu – „[...] naród ten obraca w jeszcze większe zło” (Карпер д'Анкос 2005: 131).

Uczucie pustki i rezygnacji namaszczające zdeformowaną duszę narodu skutkować musiało zgubną transformacją, której płodem był nowy, tworzony jako remedium, świat antywartości z mentalną dominantą: „[...] dezercją świadomości, która utraciła już łączność z rzeczywistością” (cyt. za: Rażny 2014: 207)²¹. W procesie nieustannej duchowej migracji pełne poddanie się zniewoleniu manifestowane było milczącą akceptacją przekłętą żywota, gruntownie sprzężoną z namacalną obojętnością, czy też trudną do pokonania biernością, wpisując się w dekalog duchowych dezercerów, którzy w swej negacji życia, pogrążeni w własnej bezsilności zastygali w niemym oczekiwaniu na wybawienie. Niosło je bądź zanurzenie się w nicości, bądź eschatologiczne wyzwolenie-unicestwienie, które odnaleźć mogli tylko w życiu niebiańskim. W tę ostatnią drogę odprawiali ich często właściciele, którzy przywykli sami wymierzać sprawiedliwość, bezlitośnie operując barbarzyńskimi narzędziami: batogiem czy knutem, tym samym, który Piotr I – niezrównany jego apologeta – wziął, wraz z Sybirem z przeszłości w swą drogę ku cywilizacji, by „[...] stłumić wszelką opozycję, wszelkie odważne słowo, wszelką wolność” (Hercen 1966: 29). Ich budzące grozę bestialstwo, zgodne z niepisany wielowiekowy „prawem samozniszczenia”: „Rosjanie muszą sprawiać cierpienie Rosjanom” (Jerofiejew 2003: 84), uchodziło uwadze władzy sądowniczej, bo przecież w urzędach skarbowych państwa służący cesarowi rab-niewolnik to jedynie pozycja statystyczna²², stanowiąca podstawową jednostkę wartości ich majątków, bądź jednostkę opodatkowania i poboru (Billington 2008: 171). Ale i tak, zdaje się fatalistycznie pocieszać d'Auteroche, jest on zapewne w swej egzystencjalnej próżni mniej nieszczęśliwy, niż jego pan, bowiem „[...] nie ma najmniejszego pojęcia o wolności” (Карпер д'Анкос 2005: 163).

Wtórny nieco element piętującym obolały duchowo lud jest niesłychana rozwiązłość obyczajów, z którą oswajany jest od wczesnego dzieciństwa: w jednym łóżku (a zazwyczaj zastępuje je ława albo piec) śpią zarówno rodzice, jak i ich dzieci, będące świadkami nocnych prokreacyjnych obowiązków rodziców, czy ich praktyk erotycznych. Proces dojrzewania młodzieży przebiega więc w przyspieszonym tempie – co więcej – w tych sprzyjających grzechowi warunkach trudno nie ulec seksualnej inicjacji, otwierającej bezkresny świat pokus. Jednak najboleśniej rażą abata odstręczające wyrafinowane praktyki seksualne, głównie mężczyzn, z sodomią włącznie²³, z fatalnymi dla nich samych skutkami: chorobami wenerycznymi, wyniszczającymi ludność w równym stopniu jak epidemie ospy czy szkorbutu (Карпер д'Анкос 2005: 185–187). Mimo pozorów zdrowotnego zahartowania – głównie dzięki tradycji bani, które „[...] posiadają w Rosji dobroczynną moc”, stając się „[...] niezbędnym lekarstwem, bez którego zamęczyłyby ich liczne cierpienia” (Карпер д'Анкос 2005: 90), a także kąpielami w lodowatej wodzie – z braku opieki medycznej lud umiera w zatrważającym tempie. Bezlitosne statystyki dowodzą, że z osiemnastorga dzieci urodzonych w jednej rodzinie przeżywa zaledwie troje bądź czworo (Карпер д'Анкос 2005: 185–

²¹ Jak twierdzi francuski filozof, Gabriel Marcel, tylko odwołanie się do Absolutu-Boga niesie optymizm, radość, nadzieję, trwanie tylko w ponurym bycie zniewala duszę.

²² Nikołaj Bierdiajew, nawiązując do utożsamiania królestwa cesarza i królestwa bożego (teokracji), zauważa, że „państwo skłonne służyć cesarowi, nie interesuje się człowiekiem, człowiek istnieje wyłącznie jako pozycja statystyczna” (Bierdiajew 2003: 41).

²³ O praktykach sodomii wspominali już Jacques Margeret – kapitan na służbie Borysa Godunowa i Dymitra Samozwańca I w latach 1590-1606, a swe relacje zawarł w utworze *Нынешнее состояние Российской Империи и Великого княжества Московского* i Adam Olearius, saksoński matematyk, fizyk i historyk uniwersytetu w Leibnitz, który był w Rosji w latach 1633–34 i 1635–39 w ramach wizyt poselskich, a swe wrażenia z pobytu opublikował w dziennikach *Relation du voyage d'Adam Olearius en Moscovie, Tatarie et Perse* (Карпер д'Анкос 2005b: 7–8).

187), a krążące widmo przedwczesnej śmierci, unoszący się w powietrzu zapach zarazy sprawa, „[...] że naród powoli znikną z oblicza ziemi” (Kapper д’Анкос 2005: 186).

Z prawdziwą troską staje w obronie pozbawionej praw kobiety-żony, poniżanej i tyranizowanej przez mężczyznę-męża, który bez skrupułów czyni z niej pokorną i oddaną niewolnicę²⁴, zwiastując swe panowanie już na zaręczynach, kiedy: „[...] narzeczoną zmusza się do uroczystego wręczenia wiązki różg i zdjęcia mu butów na znak uznania męzowskiej dominacji i własnej pokory” (Kapper д’Анкос 2005: 143). Nie dziwi ten fakt samych Rosjan, bowiem jej status determinowany był wielowiekową tradycją życia rodzinnego i społecznego, życia „взаперти”. Te wciąż żywe, regulujące egzystencję kobiety, nakazy i zakazy wyznaczały niezwykle wąski zakres wolności działań, uczuć, ograniczając jej pozycję zaledwie do „[...] narzędzia, środka dla życia towarzyskiego człowieka – mężczyzny” (Ямпольская 2006: 172), a wszystko w imię jego przyjemności i chwały. Także w małżeńskim pożyciu, kontynuuje swe wywody Chappe, na próżno szukać między nimi subtelnych, pełnych czułości gestów, owych „трепетных чувств” (Kapper д’Анкос 2005: 143). Ba, normą wychowawczą dla wszystkich żon, niespełniających męzowskich oczekiwań, były okrutne kary cielesne zawarte w powszechnie przyjętej formule: konsekwentnie „uczyć żonę”, a metodologię działań drastycznej w skutkach męskiej dydaktyki wyznaczał *Домострой*²⁵ – kodeks obyczajowo-prawny regulujący także normy życia rodzinnego.

Chappe – złośliwie tytułowany przez Katarzynę II „abatem alkowy”²⁶ – emocjonalnie komentuje fakt, iż ten proceder męzowskiej tyranii, niosący znamiona specyficznego ostracyzmu, sprzyjał w efekcie ogólnej demoralizacji, wypaczając damsko-męskie relacje. Bardziej pociągające i wrażliwsze na zaloty obcych mężczyzn zbyt szybko i zbyt często przekraczają granice ogólnie pojętej przyzwoitości, szukając, nieco naiwnie, w ich ramionach choćby krótkich chwil pocieszenia i spełnienia. Symptomy tejże choroby duszy wołającej, w istocie, o uwagę, szacunek, czy też skłonności do pozamałżeńskich amorów odnajduje także wśród kobiet wyżej urodzonych, które, pozostawione same sobie w wiecznej tęsknocie za gestami czułości, „[...] żyją w beczynności i nudzie, dlatego nie dziw, że najmniejsze wzruszenie zdolne jest rozpaść w nich gwałtowne namiętności” (Kapper д’Анкос 2005: 185). Zgłębiając tajemnice kobiecej duszy, nie płeć piękną obarcza winą za ten stan ogólnej rozwiązłości, amoralnej uległości wobec pokusy. Ów socjologiczny aspekt przedmiotowego traktowania kobiet, brak elementarnego szacunku dla potrzeb ich kruchej psychiki i tęsknot za cielesną bliskością – moralizatorsko konkluduje – to kolejna przyczyna niedojrzałości kulturowej narodu, spychającej kraj na margines cywilizowanego świata.

²⁴ Jedynie w trakcie tańców kobiet Chappe dostrzegł, iż ekspresja ich ruchów nie odzwierciedlała stanu pełnego podporządkowania mężczyznom. Emocje wirujących w rytm muzyki kobiet przypominały bardziej miłosne uniesienia, niż oczekiwany skromny zachwyt nad życiem (zob. Kapper д’Анкос 2005: 210).

²⁵ Pochodzący z XV *Домострой* za cara Iwana IV nieznacznie dopełniony przez protopopa Sylwestra łągodził barbarzyńskie kary wymierzone kobietom przez ich mężów, zalecając unikanie bicia pięścią po głowie, po oczach, a także bicia żelaznym czy drewnianym narzędziem, szczególnie gdy jest brzemienna (najlepiej batem, bądź batogiem). Niezwykłym okrucieństwem wykazywali się mężowie bezdzietnych kobiet, które torturowane latami, pozbawione możliwości jakiegokolwiek obrony w końcu umierały. Dopuszczalna codzienna dawka 10-krotnych kar cielesnych uważana była za normę, zatem trudne było udowodnienie winy potencjalnym zabójcom. Lżejszą formą owych nauk okazywało się wykluczenie kobiety ze świeckiego życia poprzez odprawienie jej do klasztoru (najczęściej z tego przywileju korzystali książęta, nawet car Iwan IV Groźny). Zdarzało się też, że te, które nie wytrzymały terroru swych mężczyzn trwały go, a za swe przestępstwo żywcem zakopywano je w ziemi, pozostawiając tylko głowę i czuwając, by je nie dokarmiano, oczekiwano jej śmierci (zob. *История русской культуры* 2006: 172–173).

²⁶ Nazywając Chappe’a „abatem alkowy” Katarzyna sugerowała, że miał on skłonności do wojeryzmu, dewiacji seksualnej sprowadzającej się do podglądactwa w celu osiągnięcia satysfakcji erotycznej. Być może szokowały ją jego liczne dygresje o kobietach, w tym także te, dotyczące choćby owych „pikantnych drobiazgów, składających się na europejski damski negliz” (Kapper д’Анкос 2005: 142).

Nieprzyjazna narodowi ojczyzna, dławiąca jego duszę tyrania znieczula nie tylko serca, narusza też uporczywie dręczone despotyczną zarazą tkanki całego systemu etycznego. Nie polemizuje więc d'Auteroche z manieryzmem skrywanego patriotyzmu, który egzemplifikuje odartego z tożsamości człowieka: „w Rosji miłość ku chwale Ojczyzny jest nierozpoznawalna” (Kapper д'Анкоc 2005: 173), a konsekwencją tejże niespełnionej miłości są liczne zastępy zrozpaczonych i zdeterminowanych rekrutów, kolejnych niewolników, żywiących odrazę dla służby wojskowej i dezertujących już w drodze na miejsce służby²⁷. Rezultaty tego zjawiska były zgubne dla całej Rosji, która „[...] nie tylko traciła żołnierzy, ale i zyskiwała wewnętrznych wrogów, bowiem zbiegli rekruci pozbawieni możliwości powrotu do rodzimych wiosek, bądź innych osad, z obawy przed natychmiastowym aresztowaniem tworzą w efekcie szajki rozbójnicze i zabierają się za rujnowanie kraju” (Kapper д'Анкоc 2005: 199). A wyniszczający rekruta żywot, niedożywienie, niski żołd i wysoki poziom śmiertelności z powodu chorób (powodowany z kolei brakiem lekarzy i chirurgów) doprowadzał ich do stanu, w którym – próbuje zrozumieć Chappe – łatwiej było w drodze oddać się grabieżom i burdom, niż wypełnianiu służby wojskowej (Kapper д'Анкоc 2005: 199-200). Krusząc obraz, powszechnie uważanej za potężną, rosyjskiej armii – która przypomina bardziej „[...] koczowniczy naród brnący ku nowym ziemiom” (Kapper д'Анкоc 2005: 200), niż sławetne waleczne ordy, podobne Scytom i Hunom – odsłania, dyskredytującą morale rosyjskiej armii, prawdę. W istocie, żołnierze przypominali bardziej katorżników prowadzonych na gale ry, którym, „[...] jako przymuszonym do służby siłą, obce były pojęcia honoru i żołnierskiej ofiarności, ale strach przed karą i wola życia pomagały niekiedy ujawnić akty męstwa” (Kapper д'Анкоc 2005: 200). Jakże dramatyczny bezkres dzieli powyższą relację abata od propagowanego w Europie naiwnie brzmiącego, a nade wszystko wątpliwego hurapatriotyzmu: „Ojczyzna jest tak droga Rosjanom i czegoż oni codziennie nie czynią z miłości dla sławy” (Kapper д'Анкоc 2005: 413).

Zgłębiając życie samej szlachty, której ugruntowana pozycja ujarzmiła wprawdzie miliony chłopów (Hercen 1966: 34), ale – jak puentuje jej chwiejny status Chappe – także i ta nobliwa warstwa społeczna nie wydaje się być zwolniona z lęku o swą przyszłość. Przejrzyście po-brzmiewa cynizm owej niezwykłej zarazy, niosącej szlachcie upokorzenie: to wspomniane już uniwersum – wieczny strach przed niełaską władcy, także zesłaniem i konfiskacją majątków, który nie czynił (i okazuje się, wciąż nie czyni) w pełni wolnymi nawet posiadaczy (Kapper д'Анкоc 2005: 163): „wczorajszego faworyta można skazać na śmierć albo wyprawić na zesłanie, a jego ziemie i pałace skonfiskować na rzecz skarbu państwa” (Afanasjew 2005: 37). Niezmiennie więc ich życie i status społeczny zależne były od woli samodzierżcy, który w każdej chwili miał prawo zniweczyć lata ich pracy czy wysiłków²⁸. Być może w tym despotycznym nonsense, który czynił z prawa i sprawiedliwości iluzję – choć władza twierdziła, że są one „[...] proste, rozumne i nadzwyczaj miłosierne”²⁹ – tkwi źródło niebywałej fali łapownictwa, licznych defraudacji zarówno w sferze administracyjnej, jak i w wojsku czy flocie. Świadomość, że bierze i kradnie każdy – niezależnie od statusu, mając przy tym niejako wypracowane wiekami przyzwolenie społeczne – zwalniało sumienie od brzemienia winy. Wszystko w imię absurdałnej narodowej filozofii, wyssanej z mlekiem matki (i ponadczas-

²⁷ Zdarzało się, jak twierdzi Chappe, że na miejsce służby z grona powołanych trafiała zaledwie połowa (i to był łut szczęścia) (zob. Kapper д'Анкоc 2005: 198-199). Uładzić tę abатовską mroczną tonację próbuje Katarzyna II, proroczo głosząc: „Ojczyzna jest tak droga Rosjanom i czegoż oni codziennie nie czynią z miłości dla sławy” (*Антидом...* 2005: 413).

²⁸ Sama Katarzyna II daje odpór powyższym zarzutom abata: „wraz ze wstąpieniem na tron Katarzyny II poddani nie znają pojęcia konfiskacji; nie przeprowadzano jej nawet w najpoważniejszych przypadkach, chociaż prawo dopuszcza taką możliwość” (*Антидом...* 2005: 306).

²⁹ To kolejny odpór Katarzyny II (zob. *Антидом...* 2005: 311). Dowodzi także miłosierdzia swego kodeksu: „[...] lepiej zostawić bez kary dziesięciu winnych, niż ukarać jednego niewinnego” (*Антидом...* 2005: 303).

wej) idei: „[...] nie oszwabisz – nie przeżyjesz” (Jerofiejew 2003: 140). Zaś poczucie bezkarności, wyrastające z braku szacunku dla prawa utrwalalo zwyczaj, wpisujące się w kanony rosyjskiej tradycji: „Rosjanin – do jakiegokolwiek należy klasy społecznej – łamie prawo zawsze, gdy może to czynić bezkarnie; tak samo postępuje rząd” (Hercen 1966: 194).

Dając upust swemu zażenowaniu, z wyraźną dezaprobatą komentuje d’Auroche groteskowy model życia szlachty: jej znużenie nadmiarem dóbr, czy zatrwajającą pustkę egzystencji, którą ubarwiał obowiązujący jedynie w Rosji zwyczaj „chodzenia w gości” – codziennych towarzyskich wizyt, kończących się nocnymi powrotami do domu w stanie upojenia alkoholowego (Карпер д’Анкоc 2005: 162). Jedynym i miarodajnym wyznacznikiem ich poziomu życia był oślepiający, głównie przybyszów z Zachodu, buńczuczny przepych, demonstrowany zarówno w rzeczach materialnych, wystroju wnętrz, czy w wystawności ożywionego życia towarzyskiego: z zadziwiającą ilością gości, z uginającymi się od wyszukanych potraw stolami (Карпер д’Анкоc 2005: 159). A pokłosie mieniącego się blichtru: sławetna rosyjska gościnność – doświadczana przez przybyszów z Zachodu, z manieryczną nachalnością, ową Custinowską „słodką tyranią” (de Custine 1995: 254), uprzykrzającą i nierzadko uwłaczającą normom *savoir-vivre* – odsłaniała prawdziwe oblicze elit rosyjskich, bezwzględnie deklasując skrywany pod maską pozornych, bo w istocie deformowanych konwenansów zachodniej cywilizacji, poziom kultury bytu.

Z nieskrywanym niesmakiem przygląda się Chappe, pozornie tylko oświeconej szlachcie, która „[...] będąc niewolnikiem samodzierny-despoty, w stosunku do własnych niewolników i wszystkich stojących niżej od nich samych odnosi się z jeszcze większą bezwzględnością” (Карпер д’Анкоc 2005: 141), odnajdując w tym niewątpliwą, choć szokująca chrześcijanina, pociechę. Tak opętańcza machina władzy – niczym drapieżna kusicielka – apodyktycznie odsłaniać będzie swe ponętne wdzięki, by mieć pozostających w powszechnej pogardzie poddanych, niepojętym dla abata, wariantem dramatycznej z gruntu subordynacji. Mierzony jest on skalą okrucieństwa, której poddawany jest naród i, co najbardziej bolesne, w wachlarzu tychże fatalnych doznań ofiara rozpoznaje i mierzy siłę autorytetu swego kata-władcy – „Rosjanie nie znają innej subordynacji, oprócz tej, którą przestrzegają godni jedynie pogardy niewolnicy: swego pana rozpoznają tylko po nieludzkim traktowaniu, któremu są poddawani z jego strony” (Карпер д’Анкоc 2005: 71). W przesywającej ciszy i ambiwalentnej harmonii machina ta, z sobie tylko znaną arogancją, beznamietnie wkręca w trybiki swego mechanizmu kolejne ofiary, by je w końcu pochłoniąć bez reszty, bądź zepchnąć na dno dna.

Mimo zauważalnych rozpaczliwych pozorów powierzchownego ucywilizowania Rosji, w korzeniach jej systemu upatruje d’Auroche główne źródła kulturowego zastoju i zacofania społecznego. Dotyka istoty strategii tegoż historycznego pryncypium, pochłaniającego bez reszty cały naród rosyjski: archaicznego despotyzmu. Niczym przebiegły manipulator „[...] niszczy tutaj umysły i talenty, tłumi porywy serc...” (Карпер д’Анкоc 2005: 173), niosąc otępienie, bierność i rezygnację, by pozostawić po sobie bezwzględnego, ale i sprawczo ożywczego agresora – strach, który, jako „[...] jedyna siła napędowa podtrzymująca życie w tym narodzie” (Карпер д’Анкоc 2005: 173), pozostaje w tym skomplikowanym świecie wartością immanentną – niezbywalnym uniwersum. Jego namacalny fundamentalny zasięg mierzony być może tylko skalą postępującej erozji człowieczeństwa, która sankcjonuje niejako wszechpotężny dyktat każdej władzy, na każdym szczeblu, z przesłaniem: „[...] żeby zabezpieczyć sobie ich pokorę” (Карпер д’Анкоc 2005: 177). Nikt nie odważa się protestować i, karmiąc się z wdzięcznością eschatologicznym credo – „bez cierpienia nie ma życia” (Jerofiejew 2003: 181), dookreśla rosyjską egzystencję: w Rosji życie bez cierpienia to mistyfikacja.

Tak degradowani kulturowo i społecznie przez wieki owi „galernicy od urodzenia, skazani na wleczenie kajdanów aż do śmierci” (Hercen 1966: 242) stają się, ku rozczarowaniu wielu udręczonych, „[...] ofiarami własnych łaskawców” (Jerofiejew 2003: 148). Gruba i jakże

szorstka pętla niewoli zaciskana przez samego władcę na szyjach omamionych despotyzmem poddanych, ów haniebny zwyczaj właściwy – jak odważnie puentuje Aleksander Radiszczew – tylko dzikim narodom (Radiszczew 1951: 80), wśród których zacne, *a rebours*, miejsce zajmuje przeżarta kłamstwem i siejąca zarazę tyranii Rosja, nie sprzyjał burzeniu skostniałego obrazu rosyjskiego bapbapa-dzikusa³⁰. Co więcej, pogłębiał przepaść kulturową między jakże różnymi tradycjami: na poły barbarzyńskiego Wschodu i cywilizowanego Zachodu, ale też dowodził racji myślenia niewątpliwego kontestatora – Chappe'a d'Auteroche'a i jego epigonów³¹: Philippe'a Massona i markiza de Custine'a.

Niejednokrotnie Europa usłyszy gromkie, pełne butnego oburzenia, ale i prawdziwego współczucia słowa (także po rosyjskiej stronie) misjonarzy wolności. Ich wewnętrzny imperatyw – pomścić „[...] te egzystencje nieszczęsne, złamane pod uciskiem rosyjskiego absolutyzmu” (Hercen 1966: 243) – odbija się długotrwałym oskarżycielskim echem. Do ich grona dołącza także, porażony zbezczeszczoną przez miecz tyranii Rosją, Chappe, by podjąć próbę zdetronizowania potęgi dziedzictwa tegoż demona-universum, który zatruwa rosyjską duszę. I pojmując Rosję rozumem³², ale też instynktowną wiarą, że „głosić prawdę wrogowi to dokonywać wielkiego dzieła miłości” (Hercen 1966: 43) – tymi narzędziami poznania świadczyć będzie, bez znamion rusofobii, że choć Rosja, jak współcześnie diagnozuje Gustaw Herling-Grudziński: „[...] trwa w milczeniu pod lodem i odzywa się rzadko. [Ale-dop. J. K. K.] kiedy zaś się odzywa, słyhać głośne trzeszczenie lodu” (cyt. za: Sucharski 2008: 239)³³. W takim wcieleniu, z hardo odsłoniętym obliczem, na długie wieki Rosja pozostanie „krajem o nazbyt otwartej przyszłości, czyli tak bardzo nieprzewidywalnym, że musi to niepokoić” (Jerofiejew 2003: 217).

THE IMAGE OF RUSSIAN NATION IN *A JOURNEY INTO SIBERIA* BY CHAPPE D'AUTEROCHE

Summary

The astronomer – l'Abbé Chappe d'Auteroche arrived in Russia in 1761 with the mission to observe the parallaxes of the Sun. His used his over-a-year-stay not only for research purposes but to present to readers, upon his return from France, *A Journey into Siberia* - his published deliberations on astronomy, geography, climate, fauna and flora, army and fleet, or the Russian political and legal system, all supported with the source materials. In his report-like descriptions, he also raises the issues of nature and culture of the Russian nation, highlighting its customs and manners. Using this as a background, Chappe exhibits the degradation of people, living in misery, ignorance and submissive work, as well as gentry subordinated to the machinery of power, and clergy devoted to it. The roots of cultural stagnation and social backwardness are discovered in the despotic system of power which, through promoting passivity, resignation and terror, sours the Russian spirit.

³⁰ Te porównania najboleśniej dotyczyły Katarzynę II, która broniła prostego ludu podkreślając, że mimo braku wykształcenia obdarzony jest szczególną bystrością umysłu, dopełnioną nadzwyczajną gościnnością, uczynnością, zamiłowaniem do rozrywek (zob. *Антидот...* 2005: 418).

³¹ Uważa się, że to właśnie zapiski z podróży Chappe d'Auteroche stały się wzorcem dla kolejnych relacji z podróży francuskich badaczy, pisarzy, dyplomatów, odwiedzających Rosję.

³² Odniesienie do sławetnej formuły słowianofilów (Tiutczew 1989: 155).

³³ Choć są to słowa wypowiedziane niemalże współcześnie, trudno nie odnieść się do ich ponadczasowości, odnajdując sens także w czasach teraźniejszych i – osadziwszy się na realiach – antycypując, także w przyszłych dziejach Rosji.

Literatura

- Afanasjew J., 2005, *Groźna Rosja*, przekł. M. Kotowska, Warszawa.
- Bieliński W., 1956, *Pisma filozoficzne*, przekł. W. Anisimow-Bieńkowska, t. 1, Kraków.
- Bierdiajew N., 2003, *Królestwo Ducha i królestwo cezara*, przekł. H. Paprocki, Kęty.
- Billington, J. H., 2008, *Ikona i topór. Historia kultury rosyjskiej*, przekł. J. Hunia, Kraków.
- de Custine A. Markiz, 1995, *Listy z Rosji. Rosja w 1839 roku*, przekł. P. Hertz, t. 2, Warszawa.
- Forycki A., 2013, *Droga do Rosji. Spór o imperium carów*, Warszawa.
- Hercen A., 1966, *Pisma filozoficzne. Rosja i stary świat*, przekład W. Bieńkowska, t. 2, Warszawa.
- Jerofiejew W., 2003, *Encyklopedia duszy rosyjskiej. Romans z encyklopedią*, przekł. A. de Lazari, Warszawa.
- Radiszczew A., 1951, *Podróż z Petersburga do Moskwy*, Warszawa.
- Raźny A., 2014, *Tożsamość osobowa w Gułagu. – Tożsamość, indywidualizm, wspólnotowość w kulturze rosyjskiej*, red. A. Raźny, Kraków.
- Sucharski T., 2008, *Polskie poszukiwania „innej” Rosji*, Gdańsk.
- Tiutczew F., 1989, *Sto wierszy*, przekł. R. Łuźny, Kraków.
- Zbonikowska-Bernatowicz H., Francuski astronom Jean Chappé d’Auteroche (1728–1769) i Katarzyna II, „*Białostockie Teki Historyczne*” 2011, t. 9, s. 67–9.
- Антидот или разбор дурной, или великоленно напечатанной книги под заглавием: Путешествие в Сибирь по приказу короля в 1761*, 2005. – Е. Каррер д’Анкос, *Императрица и аббат: Неизданная литературная дуэль Екатерины II и аббата Шаппа д’Отероша*, перевод О.А. Павловская, Москва.
- Елькина И. М., Шапп д’Отрош и его книга „Путешествие в Сибирь”, „*Вопросы истории СССР*”, 1972, s. 379–380.
- История русской культуры*, 2006, ред. Т. Ямпольская, Москва.
- Каррер д’Анкос Е., 2005а, *Императрица и аббат: Неизданная литературная дуэль Екатерины II и аббата Шаппа д’Отероша*, перевод О.А. Павловская, Москва.
- Каррер д’Анкос Е., 2005б, Предисловие. – Е. Каррер д’Анкос, *Императрица и аббат: Неизданная литературная дуэль Екатерины II и аббата Шаппа д’Отероша*, перевод О.А. Павловская, Москва.
- Ключевский В., 2000, *Русская история. Полный курс лекций*, т. 3, Ростов/Д.
- Пыпин А., 2005, Приложение. – Е. Каррер д’Анкос, *Императрица и аббат*, Москва.
- Россия XV–XVII вв. глазами иностранцев*, 1989, ред. Ю. Лимонов, Ленинград.

ДОСТОЕВСКИЙ В ПРОИЗВЕДЕНИЯХ ЛЬВА ШЕСТОВА (К ВОПРОСУ О СТРАННОСТЯХ И НЕИСПРАВНОСТЯХ ШЕСТОВСКОГО ПОДХОДА К ДОСТОЕВСКОМУ)¹

Hanuš NYKL

Dostoevsky in Leo Shestov's works (strangenesses and incorrections in Shestov's approach to Dostoevsky)

Abstract:

The paper concerns the part of Leo Shestov's work dedicated to Dostoevsky. The main question discussed in the article is why Shestov's interpretation of Dostoevsky's writings is so inadequate to the facts we know about writer's life and works and yet it stays interesting.

Key words:

Shestov, Dostoevsky, literary criticism, hermeneutics, Russian philosophy, Russian literature.

Contact:

Filozofická fakulta Univerzity Karlovy v Praze, nám J. Palacha 2, 116 38 Praha 1; hanus.nykl@ff.cuni.cz

Феномен Достоевского в русской культуре – это не только художественные произведения писателя и его философские идеи, это также великолепная история интерпретаций его творчества. Борьба за толкование наследия писателя началась еще при его жизни – достаточно упомянуть лишь критические оценки, принадлежащие перу Н. К. Михайловского и К. Н. Леонтьева², – и продолжается по наши дни. Важнейшую роль в этой истории сыграла эпоха Серебряного века, когда окончательно было раскрыто значение Достоевского как писателя и мыслителя мирового уровня. Особым пластом в обширной литературе рубежа веков, посвященной этой теме, являются сочинения русских религиозных философов. Достоевский стал темой многих работ и вдохновителем ряда концептов русской мысли, которые появились благодаря интерпретации его творчества. В отличие от «ровесников» писателя, выражающих скорее критику, чем восторг, «младшее поколение» им восхищалось и вдохновлялось. Если говорить лишь о самых известных представителях русской религиозной философии, то следует привести «Три речи в память Достоевского» Вл. С. Соловьева, играющие, с одной стороны, «апологетическую» роль по отношению к творчеству писателя, но прежде всего развивающие уже сугубо соловьевские темы Богочеловечества и теократии. Далее необходимо упомянуть Розанова и его «Легенду о Великом инквизиторе Ф. М. Достоевского», поместившую известную главу из «Братьев Карамазовых» в центр религиозной мысли писателя. Работа Д. С. Мережковского «Толстой и Достоевский» была программным трудом, развивавшим на материале жизни и творчества двух известных писателей ос-

¹ Tato studie vznikla v rámci Programu rozvoje vědních oblastí na Univerzitě Karlově č. P 12 *Historie v interdisciplinární perspektivě, podprogram Profilace – asimilace – koexistence – integrace – reflexe (vývoj jazykových, konfesních, etnických a národních identit v areálu východní a jihovýchodní Evropy)*.

² Имеются ввиду статьи Н. К. Михайловского «Жестокий талант» (Михайловский 1957) и К. Н. Леонтьева «О всемирной любви. Речь Ф. М. Достоевского на Пушкинском празднике» (Леонтьев 1996: 312–329).

новную тему творчества Мережковского о противостоянии духа и тела в человеческой истории и необходимости их синтеза. Затем следует С. Н. Булгаков со своими статьями и лекциями (такими, как «Иван Карамазов как философский тип» или «Русская трагедия»), в которых он через рефлексию творчества Достоевского обращается к революционной интеллигенции с призывом принять положительные ценности религии. В том же ряду находятся труды Н. А. Бердяева, которого Достоевский «потряс более, чем кто-либо из писателей и мыслителей» («Миросозерцание Достоевского»)³. Этот далеко не полный перечень можно было бы дополнить и другими значительными именами, но в этом нет необходимости, так как на этом поле уже была проделана незаурядная работа другими исследователями⁴. Очевидно одно – Достоевский в интерпретациях выше приведенных авторов является по преимуществу религиозным мыслителем.

Среди такого изобилия блестящих фамилий мыслителей русского ренессанса как будто забыто имя Льва Шестова. При этом будущий мыслитель-экзистенциалист посвятил писателю сразу несколько работ. Это прежде всего его третья книга «Достоевский и Ницше. Философия трагедии» (1903), далее статья «Пророческий дар» из сборника 1908 г. «Начала и концы», посвященная 25-ой годовщине со дня смерти писателя, и наконец большое исследование «Преодоление самоочевидностей» – часть цикла «Откровения смерти» (1923), ставшего, в свою очередь, частью книги «На весах Иова». На этом тема Достоевского у Шестова не заканчивается, ее отзвуки встречаются, заполняя иногда целые страницы, в разных местах других сочинений, начиная с «Апофеоза беспочвенности» и кончая опусами, написанными в эмиграции («На весах Иова», «Афины и Иерусалим», «Киргегард и экзистенциальная философия»).

Сразу бросается в глаза то, что Достоевский в творчестве Шестова не занимает столь центральное место, как, например, у Розанова или Бердяева. Шестов с ним работает совсем по-другому. Достоевский для Шестова – важен и неотъемлем, но всегда находится в одном ряду с другими, столь же важными и неотъемлемыми для него мыслителями, как Ницше, Толстой, Чехов и другие. Если Достоевскому Шестов посвятил одну книгу и две статьи, то Толстому также была посвящена книга и статья («Добро в учении гр. Толстого и Ницше», «Разрушающий и созидающий миры»), другие статьи повествуют о Чехове («Творчество из ничего»), Мережковском («Власть идей»), Бердяеве («Похвала глупости»), Соловьеве («Умозрение и апокалипсис»), Сологубе («Поэтика и проза Федора Сологуба») и т. д., и т. п., если ограничиваться лишь отечественными мыслителями. Таким образом получается, что «тема Достоевского» у Шестова появляется наравне с другими «темами». Достоевский занимает в структуре произведений Шестова такое же место, как и Толстой и другие мыслители. Это место очень тесно связано с методом, употребляемым Шестовым в своих произведениях. Поэтому этот метод необходимо определить подробнее.

Читатель, предполагающий по названиям шестовских произведений, что узнает из них что-то о величайших мыслителях XIX века, будет сильно разочарован. Он не только не узнает того, что ожидал, но будет поражен кажущейся беспорядочностью организации материала, серьезными нарушениями правил научной работы. Он заметит произвольный и некритический подбор одних фактов, такое же некритическое игнорирование автором других фактов, равно как и хронологической последовательности событий. Шестов не считается с мнениями других мыслителей и, порой кажется, что кое-что из его утверждений просто выдуманно. Очевидно одно: эти произведения не научный текст, как бы они его ни напоминали. Здесь имеет место определенная схематизация автором своего материала.

³ Соловьев 1990: 289–323; Розанов 1996; Мережковский 1902; Булгаков 1993; Бердяев 1923.

⁴ Напр. Келдыш 1992; Селиверстов 1991; Властитель дум 1997.

Попробуем определить схему, с помощью которой Шестов описывает жизнь и творчество Достоевского (и других мыслителей). В качестве примера можно взять работу «Достоевский и Ницше». В начале произведения обычно находится завязка, вводная проблема, которой, как правило, бывает какое-то «загадочное» обстоятельство жизни «главного героя». Таким образом, в начале книги «Достоевский и Ницше» Шестов, процитировав слова Достоевского из «Дневника писателя» («Мне очень трудно было бы рассказать историю перерождения своих убеждений»), поднимает вопрос о сути и обстоятельствах «перерождения убеждений» писателя. Подробности читателю не сообщаются; предполагается, что основные факты жизни и творчества «героя»-Достоевского ему уже известны. Кроме того предполагается, что читателю известны привычные интерпретации важных моментов жизни «героя». Так, принято считать, что основная причина обращения («перерождения убеждений») Достоевского – каторга. Не так у Шестова. «Пока писались другие романы и статьи, в Достоевском происходил один из ужаснейших кризисов, которые только способна уготовить себе и вынести человеческая душа. Что было тому причиной? Каторга? По-видимому – нет; по крайней мере не непосредственно» (Шестов 1996: 1, 332.). Шестов не довольствуется привычным толкованием события и заключает, что при помощи известных нам событий нельзя объяснить причины загадочного явления (обращения Достоевского). Более того, известные интерпретации лишь затемняют и замалчивают «загадку». Обращение Достоевского, согласно Шестову, связано с чем-то другим; оно произошло не на каторге, а в период писания «Записок из подполья». Именно «нигилизм» героя «Записок», по Шестову, открывает нигде до того не виданную глубину страха и дерзости, которая превращает его в аутентическое выражение нового откровения Достоевского. Чтобы доказать существование этого неизвестного из каких бы то ни было источников «откровения» или «обращения», Шестову придется перевернуть вверх дном всю жизнь Достоевского, отринуть весь привычный интерпретационный контекст и оставить лишь свое (не известно, бывшее ли когда-нибудь) событие.

«Подполье» (метафора для отчаяния и ужаса, охвативших Достоевского после крушения гуманистических и утопических иллюзий) становится для Шестова основным ключом к творчеству писателя. Именно в то время, когда Достоевский писал свои «Записки», он якобы прожил свое откровение; и оно рассекает его творчество на две разные части. Далее Шестов утверждает, что это «откровение» было столь сильным, что сам Достоевский был не в силах его вынести, и переживания, выразившиеся в мыслях героя «Записок», должен был оттолкнуть от себя в «Примечании». «Ему самому страшно было думать, что “подполье”, которое он так ярко обрисовывал, было не нечто ему совсем чужое, а свое собственное, родное. Он сам пугался открывшихся ему ужасов и напрягал все силы души своей, чтобы закрыться от них хоть чем-нибудь, хоть первыми попавшимися идеалами. Таким образом и создались фигуры князя Мышкина и Алеши Карамазова. Отсюда и неистовые проповеди, которыми переполнен его “Дневник писателя”. Все это лишь хочет напомнить нам, что Раскольниковы, Иваны Карамазовы, Кирилловы и другие действующие лица романов Достоевского говорят сами за себя и нечего общего с их автором не имеют. Все это лишь новая форма примечания к “Запискам из подполья”» (Шестов 1996: 1, 330.). Мы видим, что до Шестова никому не известное событие «откровения», из-за которого пришлось разрушить привычный интерпретационный контекст изучения Достоевского, приобретает все более важное значение. Оно из «загадочного» и никому не известного факта превращается в основополагающий фактор всего творчества писателя. Достоевский мог к своему «откровению» подойти двумя способами: он мог его либо принять, либо отринуть. Шестовская интерпретация жизни и творчества писателя уже целиком исходит из «загадочного события» (или «загадочных событий»), которые образуют полностью параллельную

структуру известным нам событиям, превращенным в какой-то неполноценный и второстепенный фон событий «ново обнаруженных». Усилие Шестова сосредоточивается на том, чтобы доказать основополагающее значение откровения «подполья» для творчества писателя и багателизировать значение классического понимания Достоевского как автора «идейных» романов и статей.

В связи с «Записками из подполья» можно отметить еще одну проблему. Шестов исходит из того, что герой «Записок» – сам Достоевский, и на этом утверждении фактически основывается вся аргументация философа. «Достоевский настаивает на том, что “автор записок, как и сами записки, вымышлены” и что он лишь “поставил себе задачей изобразить одного из представителей доживающего поколения”. Такого рода приемы, конечно, достигают прямо противоположных целей. Читатель с первых же страниц убеждается, что вымышлены не записки и их автор, а объяснительное к ним примечание» (Шестов 1996: 1, 330.). Отчего именно «Записки из подполья», а не любой другой роман Достоевского? Именно потому что в этом произведении выражаются нужные Шестову идеи. Как отмечает А. Н. Латынина, «нетрудно возразить Шестову, что ни герой “Записок из подполья”, ни Раскольников не тождественны автору, что их надо рассматривать в системе художественных образов произведения, что, наконец, идейная концепция Достоевского может весьма отличаться от художественного смысла его созданий. Но будет ли правильным утверждать, что всю вереницу образов “бунтарей”, находящихся в конфликте с миром, испытывающих пределы человеческой свободы, Достоевский создал с единственной целью показать нелепость “своевольных” притязаний личности?» (Латынина 1972: 223–224). По Латыниной, Шестов позаимствовал информацию о сходстве героя «Записок» и самого Достоевского в «Воспоминаниях о Ф. М. Достоевском» Н. Н. Страхова, который подчеркивал сходство автора именно с его «темными» персонажами (кроме героя «Записок» также со Свидригайловым или Федором Карамазовым). Действительно, подбор Шестовым персонажей, якобы отвечающих «самому Достоевскому», совпадает со страховским. Согласно Н. К. Бонецкой, «Основным постулатом шестовской герменевтики стала убежденность в неотъемлемости “идей” демонических героев Достоевского от экзистенции самого писателя» (Бонецкая 2014а: 87). Но, несмотря на это совпадение, Шестов при своем «подборе» руководствовался другими причинами, такими же, которыми руководствовался при решении, какие части произведений Толстого или Ницше выражают их «подлинную» философию, а какие «проповедь». Не будем вступать в не актуальный уже в наше время спор, какие из персонажей Достоевского выражают позицию писателя, а какие нет (достаточно сослаться на понятие «полифоничности» произведений Достоевского, введенное М. М. Бахтиным; Бахтин 1963), заметим лишь то, что сам Достоевский планировал в свое произведение вложить гораздо больше положительных элементов, чем в конце концов получилось из-за цензуры⁵.

Итак, согласно Шестову, основополагающий момент всего творчества Достоевского – его «обращение», обусловленное загадочным «откровением Подполья». Но обращение имеет два составных элемента: исконно занимаемую позицию и позицию новую, «открывшуюся». Достоевский не только обратился к истине, но и, согласно Шестову, этой страшной истине испугался и бежал от нее назад, к забвению, иллюзии, которая проявляется в «идеологических романах», «публицистических проповедях», роль которых только одна – забыть об «откровении». Тем не менее, открытое «подполье» никуда не исчезает, а будет постоянно возвращаться. Таким образом, жизнь Достоевского, соглас-

⁵ См., напр., отрывок из письма Ф. М. Достоевского брату Михаилу от 26 марта 1864 г: «Свиньи цензора, там, где я глумился над всем и иногда богохульствовал *для виду*, – то пропущено, а где из всего этого я вывел потребность веры в Христа, – то запрещено». Достоевский 1996: 239

но шестовской интерпретации, с тех пор будет похожа на скитание из стороны в сторону, от «иллюзии» к «откровению», от «проповедничества» к «подполью» и обратно.

В произведении «Достоевский и Ницше» два героя. Читая книгу дальше, мы узнаем, что с Ницше происходит та же история, что и с Достоевским. Итак, Ницше в юности восхищался творчеством Р. Вагнера и исповедовал философию А. Шопенгауэра, которые для него стали удобной идеологией. Но потом немецкому мыслителю вдруг открылось что-то загадочное и страшное, что и привело его к настоящей философии. Она, по Шестову, зародилась при написании Ницше работы «Человеческое, слишком человеческое». Мироззрение немецкого философа меняется, но страшная обнаружившаяся истина его пугает. Поэтому философ продолжает упорно отстаивать свои прежние взгляды, пишет третью и четвертую часть «Несвоевременных размышлений», где продолжает воспевать Вагнера и Шопенгауэра, в истину которых уже не верит. Оставшаяся часть его жизни, таким образом, станет осцилляцией между ново открытой истиной (аналогичной «подполью» Достоевского») и стремлением бежать от нее в «проповедничество» (к которому Шестов причисляет и известные речи Заратустры). И здесь, у Ницше, Шестов радикально реинтерпретирует творческую историю немецкого мыслителя и окружает ее ореолом загадочности. Такую же схему Шестов накладывает на только на Достоевского и Ницше, но на любого им обозреваемого мыслителя.

Теперь можно вновь вернуться к определению шестовского метода в общем. Мыслитель разбил привычный интерпретационный контекст жизни и творчества «героя» своего произведения, отрицая его истинность. Отменил привычную хронологию, периодизацию и последовательность фактов, известных нам из литературы. Но эта «деконструкция» истории литературы (философии, культуры) – всего лишь первый фазис творческого процесса Шестова. На фоне этой «деконструкции» контекста и «личной истории» автора Шестов рисует другую картину. Он выбирает (или просто без доказательств приводит) определенное количество других фактов или событий, как правило, изолированных друг от друга, устанавливает их взаимосвязь и составляет из них определенную последовательность. Образуется новая история, которая является прямой противоположностью истории исконной.

Новообразованная история подвергается некоторой схематизации, нужной Шестову для выражения собственных мыслей. Эту схему нетрудно обобщить и описать, и она распространяется практически на всех важных героев шестовских произведений. О всех выше приведенных персонажах книг Шестова можно сказать, что 1) они сначала верили в какое-то общее представление, основанное на «добре» (как Толстой), «умозрении» (Соловьев), «морали» (Достоевский) или других положительных, но, с точки зрения шестовской онтологии, не настоящих ценностях; 2) в определенный переломный момент почувствовали несостоятельность этого общего представления, пережив страшное, но истинное «откровение» (Толстой), «подполье» (Достоевский), «ничто» (Кьеркегор) и т. п., приведшее их к настоящему мировоззрению, обозначаемому как «философия откровения», «философия трагедии» («Достоевский и Ницше»), «экзистенциальная философия» («Киргегард и экзистенциальная философия»), «Иерусалим» («Афины и Иерусалим»); чтобы 3) испуганно вернуться к исконному, более удобному для них мировоззрению, которое тем не менее не может ими больше восприниматься как истинное, и поэтому они стараются его перестроить, совершенствовать, пытаясь забыть о виденной истине. Третий фазис похож на скитание между двумя полюсами – исконное или перестроенное мировоззрение нарушается наплывами ново открытой истины, не дающей герою покоя и заставляющей его искать все новые и новые ухищрения, как от нее бежать.

Не трудно понять, что вышеприведенную схему нельзя применить к действительности по другому, чем после определенных ее «исправлений». Отсюда происходит поиск

Шестовым «забытых», «неизвестных» (другими словами, недоказуемых) событий в жизни известных мыслителей, отрицание значимости событий известных и постоянное реинтерпретирование оставшихся фактов. У Достоевского, согласно мыслителю-экзистенциалисту, нельзя всерьез воспринимать ни один из больших романов, тем более «Дневник писателя». Везде одна идеология и стремление спрятаться в ней от страшного «подполья». Сплошная ложь и в толстовский произведениях, дневниках, «исповедях», даже в его религиозных поисках. Так же дело обстоит с «музыкой» и проповедями «Заратустры» Ницше. Все известные произведения представляют собой только пример поиска иллюзии, «проповеди», «морали», стремление убежать от истины. Их величие — лишь в тех моментах, когда их убеждения крушатся и наступает отчаяние. И оно не выступает явно в «Преступлении и наказании», «Братьях Карамазовых», «Анне Карениной», и даже в «Исповеди». Оно может проявиться лишь в мимолетных высказываниях, в письмах, в маргинальных, как будто неудавшихся произведениях, таких как «Записки из подполья».

Несоответствие трактовки Шестовым обозреваемых мыслителей известным фактам подчеркивалось не раз. Этим вопросом можно задаться словами В. Ерофеева: «Верил ли Шестов в то, что создает достоверные образы писателей? Очевидно, вопрос о достоверности просто был лишен для него всякого смысла, потому что, по его мнению, достоверность вовсе и не есть предикат истины или, лучше сказать, что “достоверность никакого отношения к истине не имеет”. Легкость, с какой Шестов менял образы писателей, и не однажды, как это случилось с Толстым и Достоевским, говорит о том, что эти образы были обречены на изменение всякий раз, когда Шестов изменял свое мировоззрение, и что они наполнялись смыслом лишь как временные опорные пункты на шестовском пути к “спасению”, как вехи его эволюции» (Ерофеев 1993: 23).

Небезынтересно прочитать у самого Шестова упреки в адрес других мыслителей в схематизации своего материала. Показательна в этом отношении его критика Мережковского в сочинении «Власть идей». Критикуя работу Мережковского «Толстой и Достоевский», Шестов справедливо обвиняет его в беспощадном накладывании авторской схемы на творчество двух великих русских писателей. Шестова особенно удивляет знание Мережковским внутренней религиозной жизни своих мыслителей. «Откуда это известно г. Мережковскому, как мог он проникнуть в такие глубокие тайны человеческих судеб?» (Шестов 1996: т. 2., с. 164), спрашивает будущий мыслитель-экзистенциалист. В своей критике он также отмечает некоторые особенности стиля Мережковского, свойственные и ему самому, такие, как частые повторы (там же, с. 161–162) или «недоверие к действительности», фактам (с. 167). Но критика Шестова сосредоточена не на правильности или неправильности подхода к изложению творчества Толстого или Достоевского, а на его «схеме», противоположной схеме самого Шестова. Итак, можно заключить, что в отношении схематизации материала своих сочинений между Шестовым и Мережковским можно привести не одну параллель.

Стремление создавать из жизни известных мыслителей «фиктивную историю» — типичная черта творчества раннего Шестова. Мыслители под его пером превращаются в героев не исследования, а особой религиозно-философской драмы. Как отметил А. В. Ахутин, «Мыслители, к которым он (Шестов) обращался, раз и навсегда входили в мир шестовской мысли как герои некой драмы, пытавшиеся либо устранить из мира открывшуюся бездну, замкнуть метафизический горизонт, либо открыться ей навстречу» (Ахутин 1992: 241). Этот подход более всего заметен в первых книгах Шестова; после сочинения «Апофеоз беспочвенности» композиция произведений мыслителя фрагментируется, и философ перестает создавать «цельные» книги. В его позднейших книгах Достоевский будет выступать как пример отрицания враждебных Шестову разумных концептов, и акцент будет делаться скорее на сходствах, чем на критике.

В «Афинах и Иерусалиме» даже будет подчеркиваться сходство Достоевского с Кьеркегором, любимым мыслителем позднего Шестова⁶. В качестве рефрена многих шестовских афоризмов здесь и в других местах будет звучать известная антирационалистическая филиппика Достоевского о «дважды два четыре».

Необходимо еще раз подчеркнуть: произведения Шестова – не наука. Он не брезгует не только схематизацией, но и откровенными выдумками, фикцией. Однако все это применяется у него кстати, все находится в рамках авторского подхода. Свою «беллетризацию» истории литературы он употребляет в целях борьбы с привычным контекстом (школьным, мещанским или просто позитивистски-научным), который заслоняет истинное положение дел. Только посредством беспощадной отмены наших культурных мифов можно в освободившемся от них пространстве уловить что-то другое, более истинное, «подполье», «отчаяние», «ужас», «трепет», которые приведут нас к истине. И такого рода цель более важна, чем строгая научность или просто почтительное отношение к фактам. В этом контексте необходимо воспринимать и шестовскую интерпретацию творчества Достоевского. Она явно имеет достаточно свободное отношение к тому Достоевскому, который нам известен из своих произведений и жизни, еще на большем расстоянии она находится от того Достоевского, который нам известен из истории литературы и философии. Она также не стоит в ряду с яркими интерпретациями творчества писателя, которые нам известны в период русского философского ренессанса. Она – юродствующая (Ныкл 2009: 737), может напоминать позицию «адвоката дьявола» (Бонецкая 2014б). Поэтому ее трудно включить в какой-то определенный, сложившийся в науке контекст. Так же трудно, как и поместить туда творчество такого незаурядного мыслителя, каким был Лев Шестов.

DOSTOEVSKY IN LEO SHESTOV'S WORKS (STRAGENESSES AND INCORRECTNESSES IN SHESTOV'S APPROACH TO DOSTOEVSKY)

Summary

In the turn of the 19th and 20th century, F. M. Dostoevsky became one of the most discussed authors in Russian philosophy. Leo Shestov, one of key thinkers of the Russian religious philosophy, dedicated to Dostoevsky several writings, including two books. Shestov's hermeneutical approach to Dostoevsky belongs to most eccentric. It is very far from facts of writer's life and traditional interpretation of his works. Shestov postulates non provable moments of Dostoevsky's life crisis and the most serious factor he declares meetings with underground. These, from his point of view, became the most significant points of Dostoevsky's creative way. On this base, Shestov build completely new construction of writer's life story. But Dostoevsky is not the only one author that became interesting for Shestov. Described scheme is typically applicated to all authors analyzed in Shestov's works. This approach, far from scientific concept, far from traditional understanding of hermeneutics, is an integral part of Shestov's philosophical method.

Литература

- Ахутин А. В., 1992, Примечания. – Шестов Л., *Киргегард и экзистенциальная философия (Глас вопиющего в пустыне)*, Москва, с. 237–294.
- Бердяев Н. А., 1923, *Миросозерцание Достоевского*, Прага.
- Бахтин М. М., 1963, *Проблемы поэтики Достоевского*, Москва.
- Бонецкая Н. К., 2014а, У истоков русской герменевтики. – „*Вопросы философии*“, 1, с. 83–91.
- Бонецкая Н. К., 2014б, Адвокат дьявола (герменевтика Л. Шестова). – „*Вопросы философии*“, 9, с. 98–109.
- Булгаков С. Н., 1993, *Сочинения в двух томах*, Москва.

⁶ «Для Киргегарда, двойника Достоевского, умозрительная философия есть мерзость запустения – и именно потому, что она посягает на всемогущество Божие». Шестов 1993: т. 1, с. 605.

- Властитель дум, 1997, *Властитель дум. Ф. М. Достоевский в русской критике конца XIX – начала XX века*, Санкт-Петербург.
- Достоевский Ф. М., 1996, *Собрание сочинений в пятнадцати томах. Том пятнадцатый. Письма 1834–1881*, Москва–Санкт-Петербург.
- Ерофеев В., 1993, Одна, но пламенная страсть Льва Шестова. – Шестов Л., *Избранные сочинения*, Москва, с. 5–38.
- Келдыш В. А., 1992, Наследие Достоевского и русская мысль порубежной эпохи. – *Связь времен. Проблема преемственности в русской культуре рубежа XIX и XX веков*, Москва, с. 76–115.
- Латынина А. Н., 1972, Достоевский и экзистенциализм. – *Достоевский – художник и мыслитель*, Москва, с. 210–259.
- Леонтьев К. Н., 1996, *Восток, Россия и Славянство*, Москва.
- Мережковский Д. С., 1902, *Толстой и Достоевский*, Санкт-Петербург.
- Михайловский Н. К., 1957, *Литературно-критические очерки*, Москва.
- Ныкл Г. 2009, Жанровая поэтика философской прозы. – *Поэтика русской литературы конца XIX – начала XX века. Динамика жанра*, Москва, с. 705–758.
- Розанов В. В., 1996, *Легенда о Великом инквизиторе Ф. М. Достоевского*, Москва.
- Селиверстов Ю., 1991, ред., *О великом инквизиторе. Достоевский и последующие: Леонтьев, Соловьев, Розанов, Булгаков, Бердяев, Франк*, Москва.
- Соловьев В. С., 1990, *Сочинения: в 2 т.*, Москва.
- Шестов Л., 1996, *Сочинения в двух томах*, Томск.
- Шестов Л., 1993, *Сочинения: в 2 т.*, Москва.

THE ROLE OF DREAMS AND FANTASY IN IVAN TURGENEV'S POLITICAL NOVELS AND JOSEPH CONRAD'S *UNDER WESTERN EYES*

Brygida PUDEŁKO

Abstract:

Despite the polemic with Fyodor Dostoevsky in Joseph Conrad's "Russian" novel, Ivan Turgenev's presences can also at some point be identified in Under Western Eyes, and various details of a descriptive, psychological and intellectual nature can be traced back to Turgenev's political novels: Smoke, Rudin, On the Eve and Virgin Soil. Preoccupation with dreams and fantasy also echoes in Turgenev and Conrad's works. Both writers shared with the German Romantics their beliefs in the significance of dreams and fantasy, and in the borderline world where dream seems to merge with reality. Whereas Turgenev's dreams are purely prophetic and visionary, in Conrad's Under Western Eyes illusion and hallucinations are seen to be bound up with the moral culpability of preferring subjective fantasies to objective knowledge. The more Conrad's protagonist acts selfishly the more subject he is to hallucinations and misperceptions, and the more a person flees from the truth the less he knows what the truth is. The mysterious and strange events that fascinated Turgenev and Conrad are another manifestation of the theme that constantly absorbed them – man's helplessness before the dreadful and inexplicable forces of nature which are hostile to him and threaten him with inevitable destruction. Is it a chance or fate? This is the question that runs through all of Turgenev and Conrad's works, and Turgenev's Insarov, Nezhdanov, and Conrad's Razumov are either casualties of absurd chance or victims of malevolent and implacable forces which control man.

Key words:

Turgenev, Conrad, significance of dreams and fantasy, man's helplessness before the inexplicable forces of nature.

Contact:

Uniwersytet Opolski, Instytut Slawistyki; bpudelko@uni.opole.pl

Turgenev and Conrad emphasised the role of the imagination in transforming life into art. According to Turgenev the artist's role is not only to apply himself to his creation, to express precisely what he intended to express, to the degree and in the form that he wanted to express it; but the artist's task is also to study everything around him, strive not only to capture life in all its aspects, but also to understand it, to understand the laws by which it moves and which not always appear on the surface. Both Turgenev and Conrad believed that reality alone is insufficient and an artist's task is to realise what is real to create a beautiful illusion.

Eva Kagan-Kans writes that Turgenev shared with the German Romantics¹ his belief in the significance of dreams and fantasy, and in the borderline world where dream seems to merge with reality. German Romanticism is associated with the awareness that beneath the mass of sense perceptions that make up the world of everyday life, the physical things around us, there exists a deeper meaning, an inexplicable substance, a relationship which, if not supernatural, is at least supersensual. In Turgenev's stories the abnormal phenomena cluster around three points: the dark and unexplored aspects of the human psyche, the actions of the one human

¹ Chief representatives of the German Romantics were Novalis, Tieck and Wackenroder.

being who directs these unexplored forces and the inevitable presence of death (Kagan-Kans 1969: 549).

In *Smoke* Litvinov has a hallucination that is probably caused by a “strong, very agreeable, and familiar fragrance” (Turgenev 1995: 38)² of a bunch of fresh heliotrope. During their romance in Moscow Litvinov gives Irina a bouquet of these flowers at a very significant moment in their relationship: she is about to leave for a high-society ball, but will, in fact, depart from his life. Much later, in Baden-Baden a strange woman leaves a bouquet of heliotrope in Litvinov’s room, and during the night their heavy scent disturbs his sleep:

Litvinov went to bed and put out his light. But he could not get to sleep; the faces he had seen, the talk he had heard, kept coming back and revolving, strangely interwoven and entangled in his burning head, which ached from the fumes of tobacco. Now he seemed to hear Gubaryov’s muttering, and fancied his eyes with their dull, persistent stare fastened on the floor; then suddenly those eyes began to glow and leap, and he recognized Madame Suhantchikov, and listened to her shrill voice, and involuntarily repeated after her in a whisper, ‘she did, she did, slap his face.’ Then the clumsy figure of Potugin passed before him; and for the tenth and the twentieth time he went over every word he had uttered; then, like a jack-in-the-box, Voroshilov jumped up in his trim coat, which fitted him like a new uniform; and Pishtchalkin gravely and sagaciously nodded his well-cut and truly well-intentioned head; and then Bindasov bawled and swore, and Bambaev fell into tearful transports. ... (Turgenev 1995: 39–40)³

Litvinov wakes from a nightmarish dream with the words: “Can’t it be she? It can’t be!” (Turgenev 1995: 40).⁴ It was, of course, Irina who had brought the flowers.

Turgenev’s dreams are purely prophetic and visionary, not psychoanalytic like those in Dostoevsky’s works, which reveal a potential or hidden desires or passions. In the end of *On the Eve* Yelena’s prophetic dream follows Insarov’s death. As Insarov lies ill in their room in Venice, Elena ponders on the gravity of his situation. Gazing through the window, she wonders whether the idea of illness and death has not been put into her head by the plot of the opera they have just seen.

The symbol of a boat is another theme running through the novel. It is during the boat trip that the romance of Elena and Insarov really begins, and in Venice the journey through the city by gondola is one of the happiest moments in their lives. At the same time the mood is undermined by Elena’s fear for Insarov’s health. It is in Venice, immediately before the death of Insarov, that Elena dreams of another journey by boat. At first it seems to recreate the pleasure trip at Tsaritsyno, but the boat is filled with unknown people and is mysteriously moving under its own power. The lake becomes a sea, but a whirlwind seems to put an end to this journey and among those who appear to perish is her own father. The white whirlwind has now become snow, and she is travelling from Moscow through the snow with her childhood

² In Russian, see
„Сильный, очень приятный и знакомый запах” (Тургенев 1949: 29).

³ In Russian, see
Литвинов лег в постель и задул свечу. Но он не мог заснуть; виденные им лица, слышанные им речи то и дело вертелись и кружились, странно сплетаясь и путаясь, в его горячей, от табачного дыма разболевшейся голове. То чудилось ему мычанье Губарева и представлялись его вниз устремленные глаза с их тупым и упрямым взглядом; то вдруг эти самые глаза разгорались и прыгали, и он узнавал Суханчикову, слышал ее трескучий голос, и невольно, шопотом, повторял за нею: «дала, дала пощечину»; то выдвигалась перед ним нескладная фигура Потугина, и он в десятый, в двадцатый раз припоминал каждое его слово; то, как куколка из табакерки, выскакивал Ворошилов в своем общелкнутом пальто, сидевшем на нем как новый мундирчик, и Пищалкин мудро и важно кивал отлично выстриженной и действительно благонамеренною головой; а там Биндасовгаркал и ругался, и Бамбаеввосторгалсяслезливо... (Тургенев 1949: 30).

⁴ In Russian, see
«Нуужели она? не может быть!» (Тургенев 1949: 30).

friend Katia. They appear to have reached the Solovetskii Monastery on the White Sea, and she is aware that her husband is imprisoned in one of its cramped cells, but the cart is suddenly engulfed in an abyss, and from its depths she hears the repeated cry of "Elena". It is in fact, her name being called by the dying Insarov in the waking world, where the whiteness of his face is likened to the snow of her dream (Turgenev 1999: 277–279).⁵

The dream is obviously significant and lends itself to more general interpretation. In symbolic terms, the consequences of the trip to Tsaritsyno lead to Elena finding herself in the same boat as complete strangers, inexorably caught up in the movement of a foreign cause. There is a sea to cross to a new land, but there is a storm and a shipwreck, and the faces of those she has known, including her own father, flash before her. The second part of the dream returns her to the bleakness of her own country, and to her childhood values (the long dead Katia). It is a landscape dominated by the whiteness of snow (the pallor of death in her waking world), and her own husband is imprisoned in its ascetic fastness (the Solovetskii Monastery was a place of banishment for dissidents). In the end there is only an abyss from which come the dying words of her husband.

The hint of shipwreck in her dream seems ominous. Before the death of Insarov they had been intending to cross the Adriatic together in a ship hired by Rendich. What ultimately happens to Elena is far from clear. In the closing chapter her ultimate fate is presented with the ambiguity and lack of precision more typical of a dream itself. She may have survived to fight for the Slav cause in Herzegovina, but there are also indications that, as in the real dream of the preceding chapter, she attempted the crossing with strangers and her ship perished in a storm.

The mysterious and strange events that fascinated Turgenev are another manifestation of the theme that constantly absorbed him – man's helplessness before the dreadful and inexplicable forces of nature which are hostile to him and threaten him with inevitable destruction. Is it a chance or fate? This is the question that runs through all of Turgenev's works, and his Insarov, Nezhdanov, Rudin and others are either casualties of absurd chance or victims of malevolent and implacable forces which control man. The contrast between the hyperbolizing of the hostile powers and the futility of man's efforts creates, among others, the atmosphere of darkness, mystery and horror. Conrad also made use of these themes in similar terms. His characters are symbols of "the implacable destiny of which we are the victims – and the tools" (Conrad 1993: 200). Devotion to one's duty, fidelity to one's ideal – these are calculable things. Chance is not; it is irrational. To Conrad it represents a mighty force, irresistible in its manifestations. Man's actions spring from the intentions for which they can be held responsible. The ultimate effects of whatever they do are far beyond their control. But man's helplessness against the forces of destiny does not prevent him from making his own decision.

In Conrad's *Under Western Eyes* illusion is seen to be bound up with the moral culpability of preferring subjective fantasies to objective knowledge. The more a protagonist acts selfishly the more subject he is to hallucinations and misperceptions, and the more a person flees from the truth the less he knows what the truth is. Furthermore, if eyes are chosen by Conrad to recall the personality of the character – if indeed they are the "mirror of the soul" – they are also the means by which the soul of a man may be influenced by another and may reveal the possession of that second soul. In effect, drunkenness, causing Ziemianitch to forget that he is

⁵ In Russian, see (Тургенев 1949: 123–124).

created in the image of God – reasonable – makes him susceptible to the influence of the devil who, he believes, beats him.

Razumov, Conrad's protagonist in *Under Western Eyes*, is a lonely Russian student who believes that diligence and pragmatism will lift him above the tensions of the autocracy where the periodic assassination of government officials appears to provide the only relief from relentless oppression. His life is transformed when he arrives home one evening to find his fellow student Haldin, a revolutionary and assassin, waiting in his flat. Razumov informs the authorities and is soon enmeshed in a web of counter-espionage and revolutionary intrigue. Sent on a mission to Geneva, a centre of émigré activity, Razumov's crisis deepens when he is drawn into a fateful relationship with Natalia, Haldin's sister which eventually led to his confession and personal disaster.

When Razumov decides to betray Haldin he has a vision of him lying in the snow:

Suddenly on the snow, stretched on his back right across his path, he saw Haldin, solid, distinct, real, with his inverted hands over his eyes, clad in a brown close-fitting coat and long boots. He was lying out of the way a little, as though he had selected that place on purpose. The snow round him was untrodden. (Conrad 1923: 36–37)

Once Haldin possesses Razumov's soul, then the latter's eyes no longer function simply as organs to perceive phenomena of the world of objects. Rather, he begins to have hallucinations which mirror his internal chaos. Nevertheless, although the image that haunts Razumov does not exist as an empirical reality, it is so lifelike, so believably "real", that it overshadows its living counterpart. The hallucination has such a solidity of aspect that Razumov at first wonders if Haldin has in fact left his room, and he impulsively assures himself that the key is still in his pocket. He then deliberately walks over the spot on which he sees Haldin's body lying. Turning to look, he sees "only the unbroken track of his footsteps over the place where the breast of the phantom had been lying" (Conrad 1923: 37). His conclusion is that he has had "an extraordinary experience," and he makes his decision: "I shall give him up" (Conrad 1923: 37). The hallucination confirms Razumov in the speculation which leads to his self-justification for the betrayal. He reasons that Haldin and he are "only two grains of sand" (Conrad 1923: 37), and that a great mountain is made up of such grains. Nevertheless, "the death of a man or of many men is an insignificant thing" (Conrad 1923: 37).

The snow imagery is repeated with variations in several scenes, but always with the same intent: to contrast the puny activities of men with the immensity and eternal solidarity of Russia, in whose vastness human figures and objects are dwarfed. Razumov contemplates his native country "of endless space and of countless millions":

Under the sumptuous immensity of the sky, the snow covered the endless forests, the frozen rivers, the plains of an immense country, obliterating the landmarks, the accidents of the ground, levelling everything under its uniform whiteness, like a monstrous blank page awaiting the record of an inconceivable history. It covered the passive land with its lives of countless people like Ziemianitch and its handful of agitators like this Haldin – murdering foolishly. (Conrad 1923: 33)

In the hallucination Razumov sees the throne as a "seat power. [...] The form of government is the shape of a tool – an instrument" (Conrad 1923: 34). The supposed solidity of the throne is then contrasted, in his reverie, with "twenty thousand of bladders inflated by the noblest sentiments," which are "a miserable incumbrance of space, holding no power, possessing no will, having nothing to give" (Conrad 1923: 34).

Later on Razumov dreams of walking through Russia in the snow, "as completely alone as any betrayed autocrat could be" (Conrad 1923: 66). The image of snow occurs in an interesting form in the scene in which Razumov throws a small brown parcel, containing the money Kostia stole from his father, out of the train window on the "great plain of snow" (Conrad 1923: 315). The snow imagery culminates in the meeting of Razumov and Mrs Haldin, when he tells her of her son's arrest. "The phantom of Haldin had been indeed walked over, was left

behind lying powerless and passive on the pavement covered with snow" (Conrad 1923: 340). Each of these images – Haldin's prostrate form on the snow, Razumov walking through the enormous snow-covered Russia, the small dark blot on the great white plain made by a parcel containing stolen money – serves to stress the insignificance of man compared to the power and vastness of Russia. The country thus becomes impervious to the activities of autocrats and anarchists alike, who are tiny dark blemishes on the vastness of her history.

It should be noted that Razumov decides to betray Haldin in a raging snowstorm, whereas his decision to confess is made in a rainstorm. As the rain washes the body clean, the confession is to cleanse the soul. As Razumov's resolution to confess becomes stronger, the rain becomes heavier. After he is deafened by Necator's brutal blows, Razumov can no longer hear the storm, symbolizing the attainment of peace. From this point Razumov becomes totally dependent upon Tekla who is his first, his new-found, and his only "relation" (Conrad 1923: 371). "She sat down calmly, and took his head on her lap; her scared faded eyes avoided looking at his deathlike face" (Conrad 1923: 371). Her maternal pose recalls that of Mrs Haldin, who long after the death of her son, "seemed to watch a beloved head lying in her lap" (Conrad 1923: 355). Symbolically, Tekla becomes Razumov's final mother. She takes him back to that Russia which his early loneliness had caused him to regard as his only parent; there he lives in retirement, talking to those revolutionaries who because of forgiveness or compassion, or simply because of feelings of guilt, visit him. That Razumov achieves the illumination that is the culmination of his internal struggle is apparent. He realises by his behaviour that the life of reason is not enough, that there are irrational forces – among them guilt feelings – that projected into the cosmos appear as supernatural ones: "In giving Victor Haldin up, it was myself, after all, whom I betrayed most basely. [...] It is through you that I came to feel this so deeply. After all, it is they and not I who have right on their side! – theirs is the strength of invisible powers" (Conrad 1923: 361).

Razumov finds his true self precisely at the moment of his right decision to confess – the moral decision of his life – which sets him free in the sense that he as individual is permitted to respond to his personal concept of fidelity. In other words, only through a traumatic rupture and a personal quest for the terms of life can human truth and authenticity be achieved. Yet, at the same time there is another, countervailing suggestion: that the truth won at such enormous expense is not worth the finding, that it can only destroy its possessor, (Turgenev's *Nezhdanov*, as well as, for example, Conrad's *Nostromo*) that what is best is to remain happily ignorant. In a sense, both *Under Western Eyes* and *Virgin Soil* are studies of the transformation of a male, caused by external factors which impinge upon his consciousness and leave him at the end far different from what he was in the beginning. Razumov managed to overcome all the contradictions around and within him, to achieve identity, to discover his generic nature as a human being and define him accordingly, whereas *Nezhdanov* failed the test.

The picture of a solitary individual, the conflict between duty and self-pity, the conflict between the idle dreamer and the man of action, destabilising of the masculine self which both wants to be understood and yet lacks the substance necessary for final understanding are motifs which are recurrent in Turgenev and Conrad's novels. It is possible to identify certain similarities in the portrayal of their male and female characters and in the use of dreams and fantasy. They indicate both writers' preoccupation with the familiar theme of man's insufficiency and alienation so often present in modern literature.

ROLA SNÓW I FANTAZJI W POWIEŚCIACH POLITYCZNYCH IWANA TURGIENIEWA I W OCZACH ZACHODU JOSEPHA CONRADA

Streszczenie

Mimo polemiki dotyczącej zbieżności *W oczach Zachodu* Conrada z utworami Fiodora Dostojewskiego, w powieści Josepha Conrada można doszukać się także podobieństw z powieściami politycznymi Iwana Turgieniewa *Dym*, *Rudin*, *W przededniu* i w *Nowiżnie*.

Zarówno Turgieniew jak i Conrad podzielali pogląd niemieckich romantyków dotyczący granicy dzielącej marzeń sennych, które w pewnym stopniu zlewają się, lub są zwiastunem zdarzeń, które mają nastąpić w świecie realnym.

Podczas gdy sny u Turgieniewa są jedynie prorocze i wizjonerskie, *W oczach Zachodu* Conrada iluzje i halucynacje są nieodłącznie związane z winą natury moralnej gdzie subiektywne odczucia bohatera dominują realną i niepodważalną rzeczywistość. Im większe zachowania egoistyczne wykazuje bohater Conrada, tym bardziej jego psychika jest podatna na halucynacje iniewłaściwą ocenę, a co więcej, im bardziej człowiek odsuwa się od prawdy, tym bardziej zatracą poczucie prawdy.

Te tajemnicze i dziwne zdarzenia, którymi fascynowali się obaj pisarze są potwierdzeniem tego, że byli świadomi bezradności człowieka wobec przerażających niewytłumaczalnych sił natury, które nie są człowiekowi przyjazne i prowadzą do jego zguby. Czy się to zdarzy, czy jest to tylko przypadek, czy tylko los tak zdecydował – to jest pytanie, które przewija się w utworach Turgieniewa i Conrada. Insarow Turgieniewa oraz Razumow Conrada są ofiarami owych niezwykłych zdarzeń lub zwycięzcami wrogich lub nieprzejędanych sił, które kierują człowiekiem.

Works Cited

Conrad, J., 1993, *Lord Jim*, Ware.

Conrad, J., 1923, *Under Western Eyes*, London.

Kagan-Kans, E., 1969, Fate and Fantasy: A Study of Turgenev's Fantastic Stories, "*Slavic Review*", 28, pp. 543–560.

Turgenev, I., 1995, *Smoke*, trans. C. Garnett, New York.

Тургенев, И. С., 1949, Дым. – *Собрание сочинений*, Москва, vol. 4.

Turgenev, I., 1999, *Rudin. On the Eve*, trans. D. McDuff, Oxford.

Тургенев, И. С., 1949, Накануне. – *Собрание сочинений*, Москва, vol. 3.

DĚDICTVÍ JAKO METAFORA ŽENSKÉHO OSUDU

Svatava URBANOVÁ

Heritage as a Metaphor of Female Fates

Abstract:

*The prose writer Eva Tvrďá (1963) is interested in the life fates of ordinary women from the region of the town of Hlučín which has a powerful history linked with the Third Reich. She places more than sixty years of history, which are parts of memorial and recollective pictures, into the prose of the so-called Silesian Trilogy which have been published in a collected form as *Dědictví (Heritage)*, *Třešňovou alejí (Cherry Lane)* and *Okna do pokoje (Windows to a Room)*. The motifs of family, home, travels and motherhood, which are linked with social and regional identity, are repeated in her work.*

Key words:

History of Hlučín in Silesia, female stories, topics and symbols.

Contact:

Katedra české literatury a literární vědy, Filozofická fakulta Ostravské univerzity v Ostravě; svatava.urbanova@osu.cz

Prozaička Eva Tvrďá (1963) se ve své tvorbě opakovaně zabývá životními osudy obyčejných žen z Hlučínska. Zájem o dějiny regionu, v němž žije, souvisí s všeobecně narůstajícím zájmem o historickou paměť. Do próz tzv. Slezské trilogie, které vyšly souborně v knihách *Dědictví*, *Třešňovou alejí* a *Okna do pokoje*, se promítá více než šedesát let historie kraje, kterému se říká Prajzká, protože v novodobých středoevropských dějinách přináležel Prusku. Oprávněně se v něm opakuje téma domova, motivy identity a rodové příslušnosti, která je mnohdy prodchnuta sociální realitou. Jako autorka zaujala Eva Tvrďá svými přístupy:

1. Její vztah k látce je generačně odlišný od starších regionálních autorů, například od Ludmily Hořké (1892–1966), neopírá se o autentické prožitky, neboť autorka osobně nezažila druhou světovou válku a zlomové poválečné změny (Urbanec 2010: 21). Vychází z archivních materiálů v muzeích, ze studia obecních kronik, dokumentů, a zvláště ze širokého spektra vzpomínkových narativních reprezentací, ze životních příběhů příbuzných, sousedů a známých, což souvisí se zvolenou metodou psaní. S tím také souvisí autorčina potřeba ozřejmit si sociální a jevy, které jí mnohdy dokonce nemusely dávat smysl. Navíc autorka žije v době, kdy již nemusíme pociťovat vinu a kát se za postoje a činy svých rodičů či prarodičů (Assmannová 2014: 30, Kratochvíl 2014: 43). Připomeňme, že mnohá fakta byla v poválečných letech součástí „nařízeného“ zapominání, jindy se pociťovala minulost natolik traumaticky, bolestně nebo konfliktně, že účastníky „vyčerpávalo pouhé pomyšlení na ně“ (Ricoeur 2012: 161). Zpravidla se ovšem mlčelo, což bylo způsobeno nejen nejistotou v česko-německých vztazích, ale také historickou zkušeností a svéráznou mentalitou lidí žijících na Hlučínsku.
2. Eva Tvrďá se nepřímo řadí po bok současných českých autorů střední a mladší generace, kteří obnovili zájem o regionalismus (Jiří Hájiček, Kateřina Tučková, Jaroslav Raudiš, David Jan Žák) a o česko-německé vztahy (Radka Denemarková, Jakuba Katalpa, Evita Naušová, Kateřina Tučková). Za zvláštní zmínku stojí tvorba Petra Čichoně (1966), ludgeřovického rodáka, protože jeho próza *Slezský román* (2011) je rovněž lokalizována na

Hlučínsko a vrací se k dějinným událostem. Dodejme, že ihned po vydání jeho prózy nastala vzrušená polemika; autorův záměr nebyl pochopen a dokonce byl Čichoň obviňován z „probuzení hnědé krve“.

Proč název *Dědictví*?

Pojem „dědictví“ je důležitý z hlediska sémantického, protože představuje něco, co je děděno, co se předává a přijímá, co se získává, aniž by se o to jedinec zasloužil a vědomě o to stál. Pod názvem *Dědictví* (2005, upravená vydání 2007, 2010) byly zveřejněny první prózy Evy Tvrdé nejdříve v časopise *Zrcadlo Hlučínska*, pak její příběhy začaly vycházet knižně. Protože se setkaly s velmi příznivou čtenářskou odezvou, autorka se rozhodla založit vlastní nakladatelství *Littera Silesia* a knihy si dodnes vydává sama.

Literárním námětem se pro Evu Tvrdou staly dějiny Hlučínska, o které projevovala odborný zájem již v 80. letech minulého století, kdy byla studentkou oboru český jazyk – dějepis na Pedagogické fakultě v Ostravě. Zaujalo ji, jak se politické spory a tahanice o území, které kdysi prohrála Marie Terezie v rakousko-pruské válce, promítají do života obyčejných lidí, s jakými společenskými změnami a vlivy českými i německými byli tamní obyvatelé konfrontováni při střídání politické moci v moderních dějinách, jak se postupně přizpůsobovali společenským podmínkám. Mnohdy jejich postoje nebyly vymezovány nacionálními pohnutkami, spíše byly živeny pudem sebezáchovy a podporovány vědomím, že se každý musí především postarat o sebe a svou rodinu (Jung 2014: 9). Eva Tvrdá se opakovaně vrací k ženským životním osudům, sleduje je v různých etapách, které vedou až do současnosti.

Společné literární topoty v prózách Evy Tvrdé

Hledáme-li příznačné rysy v prozaické tvorbě Evy Tvrdé, vidíme, že pramení především z *locus communis*. Topoty zastupují obecně sdílené názory, souvisejí s kulturní pamětí, která je základem životních hodnot. Vztahují se k místům, kde se lidé narodili a vyrostli, kde žijí a pracují, zakládají rodiny, k obrazům a výjevům v kraji, kde věci mají pevný řád. Hlučínsko se vyznačuje tím, že jsou v krajině rozestaveny se zahradou a přilehlými poli, v povzdálí spatříme obrysy mohutného kostela, jehož věž se dotýká nebe, k vesnici patří kříže na hrobech hřbitova, kde jsou pochováni předci atd. Tady dochází k propojení památky živých s mrtvými, respektuje se to, co platí po celá pokolení. Lidé zde lpějí na svých domech vlastnoručně postavených, které nejsou jen stavbou, ale představují domov pro několik generací, spásný přístav, nejtrvalejší hodnotu, místo dědičné, o které by mohl z nejrůznějších příčin vzplanout boj („můj dům – můj hrad“), kam se muži – gastarbeitři mohou vrátit z dlouhých pracovních pobytů, z válečné fronty nebo zajetí, ze vzdálených měst, kde studují nebo přechodně žijí. Tady na ně někdo čeká a při odchodech se s nimi loučí. Dodejme, že součástí *paměťových a vzpomínkových obrazů* jsou také jevy, které filozof Paul Ricoeur označuje jako přítomné, nepřítomné a předchůdné. Zmíněný autor do nich zahrnuje ty vjemy, které v mysli byly, ale již nejsou, dovedou však znovu nečekaně vytanout. V románech Evy Tvrdé se například často objevují vjemy smyslové (např. vůně obilí, dozrálých jablek, čerstvě posečené trávy, vlašských ořechů), které se opakují a působí na psychiku člověka, patří k prožitkové sféře spojené s ročním obdobím a se zážitky z dětství nebo mladosti. Představují sice něco krátkodobého, ale trvale se opakujícího. Některé vjemy se dovedou podílet na idealizování obrazu jinak strohé krajiny. Jistě ne nadarmo jedna z autorčiných publikací nese název *Nenápadný půvab Slezska*.

Mimetické a tematické mody

V prózách Evy Tvrdé s tematikou Hlučínska převažují dva mody: první vždy akcentuje osud hrdinky a její příběh, který bývá bilanční, druhý zvyrazňuje ideu, významy, které se stávají humánním poselstvím a částečně souvisejí s historickou situovaností do válečných

a poválečných dějin Hlučínska. Ženy jako literární postavy procházejí cyklickou cestou života, představují koncentraci ženské energie a *matečného ženského principu*, který se realizuje prostřednictvím světa, jenž je součástí každodenní životní existence. Zobrazovaný svět vychází z kontrastu mužského a ženského principu. S úplnou samozřejmostí se po zdejších ženách vyžaduje těžká až vyčerpávající práce, oddanost, poslušnost, sebekázeň. Vše by šlo jen obtížně zvládnout, kdyby nebyl ženský úděl doprovázen hlubokou vírou v Boha a jeho prozřetelnost a nevyznačoval se bezmeznou úctou k Madoně a jejímu mateřství. Ženské postavy se odevzdaně modlí k Panně Marii a samy v sobě nesou až osudovou matici ženy – matky, někdy zosobňující přímo mytický typ trpitelky. Tento úděl si zvláště uvědomujeme, když je vykreslen brutální vztah mužů k ženám, nemluvě o násilí páchané vojáky na ženách na konci války.

Druhým modem je vztah k dějinám utvářeným muži. Autorka vychází z historiografie, avšak zajímá ji vnitřní vztah k tzv. velkým a malým dějinám. Vidíme, že velké dějiny nedoléhají do domovů jinak než v represích. Prostého člověka politika příliš nezajímala, dokud se nedotýkala obživy. Jinak tomu je, když muži narukovali na východní frontu. Traumatem na počátku války se tak nestává jednorázová krátkodobá událost, ale opakující se dlouhotrvající obava z budoucnosti. Zásadní zlomy začínají druhou světovou válkou, pokračují tragickými poválečnými dohrami, nevinnými oběťmi, včetně odsunů Němců, pokračují kolektivizací a dokonanou ztrátou půdy, na níž rodiny lpěly, a končí uplatňováním kolektivní viny a kolaborací s novým režimem.

Řetězec zklamání

Souvislosti mezi traumaty a pamětí vnímáme v prózách Evy Tvrdé povlovně, jsou totiž přetavené do nenápadných příběhů obyčejných žen a do života rodin, které jsou plně odříkání, bídy a dřiny, kdy šetří každá koruna, muži odcházejí za prací do zahraničí nebo dojíždějí do hutí a železáren do Ostravy. V rodinách docházelo stále více k odcizování, mizelo dobré slovo, pohlazení, sdílení bylo nahrazováno modlitbou nebo mlčením. Když vypukla předválečná nezaměstnanost, začala se rozdělovat také národnostní příslušnost jednotlivých členů rodin. Nastala ještě větší polarizace a odcizení, zesílené nacistickou propagandou a válečnými dopady. Nejvíce ovšem trpěly ženy a rodiny s dětmi, kde chyběla mužská ruka, kde se dřelo a přežívalo, snášelo se příkoří, protože povinností je žít a neztrácet naději, nezvolit dobrovolnou smrt.

Odcizení v rodinách pokračovalo v poválečných letech. Působivý je rozhovor matky Agnes se synem Helmutem, který se z kariérních důvodů zříká své rodiny. Chce jako tlumočnick pracovat v zahraničním obchodě a na úřadech podepsal, že se nebude stýkat se svou matkou a sestrou a že se zříká všeho, co se týká otce, protože bojoval na východní frontě (kde mimochodem bojovat musel, jinak by byl zatčen a vězněn).

„Ty už nás nikdy nechceš vidět?“ Helmut se zarazil. „To určitě není navždy.“ „A co komunisti? Už ses k nim dal?“ Helmut neodpověděl. „Takže dal. Vzali nám všechno, nechali nás dít jak zvířata a ty seš teď s nimi... Jsi jako Johan. Ani nevím, kde je mu konec. Odrodil se, stejně jako ty. On se dal k Němcům, ty k Čechům. No, to je život,“ řekla Agnes a nic už nechtěla vědět... Musela by se zbláznit, kdyby myslela na to, kam její naděje a odříkání došly (*Dědictví* 2010, s. 83).

Žánrové vymezení

Eva Tvrdá neexperimentuje, místy se zdá, že se pohybuje v blízkosti realistické prózy tradičního typu, popř. inklinuje ke kompaktnímu obrazu složeného z dílčích příběhů. Jedná se však vždy o literární fikční svět. Jejím nejvlastnějším literárním prostorem se stává povídka jako prozaický útvar kratšího a středního rozsahu (pohybuje se svým rozsahem od skici po povídku až novelu). Prózy nesou znaky povídkových cyklů, protože texty spolu souvisejí nejen časovým a místním určením, které je zároveň znakem určitého sociálního prostředí, ale

také obdobím života a jeho opakovaného pohybu. Vedle kruhovosti se v něm uplatňuje dyadický a triadický kompoziční princip; v tematické rovině stojí proti sobě zpravidla stav před válkou a za války či před válkou a po válce, střídají se výřezy z životních osudů. Autorka se opakovaně vrací k oblíbeným ženským hrdinkám, takže se mnohdy stává, že se do centra pozornosti dostává epizodní postava z jiné knihy. Např. Edeltraud je ústřední postavou v knize *Třešňovou alejí*, v knize *Dědictví* se objevuje v povídce *Šepoty třebomských polí*, táž postava se znovu dostává do povídky *Značka na schodech* připravované knihy s názvem *Pandořina skříňka*.

Klíčové motivy

Začneme-li uvažovat o převažujících tematických oblastech v prózách Evy Tvrdé a budeme-li mít na mysli především *topika*, brzy zjistíme, že se opakují motivy, popřípadě celé motivické okruhy. Topos času je založen na opakování elementárních přírodních obrazů (spojených s ročním obdobím, se sluncem, větrem, deštěm nebo sněhem), neboť kalendář zdejšího společenství lidí se zde po staletí formoval ve vztahu k přírodě, a dodejme, že také k církevnímu roku. Časoprostor je utvářen chronotopicky, je spojen s opakující se pracovní činností ženy v hospodářství, činností, která probíhá od brzkého rána minimálně do setmění. Z literárních symbolů, které vznikají v rámci prohlubování interních mezitextových vazeb a během dynamizace celého referenčního systému, je nejdůležitější „symbol domova“, největší jistota v nejistých časech. Domov je ovšem zároveň místo bezhraničního „obětování se pro jiné“. Literární topika a symboly nás přivádějí do oblasti literární sémantiky, kde se můžeme, či dokonce musíme ptát, jaký vztah zaujímají prózy Evy Tvrdé ke skutečnosti. Vidíme, že zejména v *Dědictví* a v knize *Třešňovou alejí* se dobře uplatňuje princip mimese. Autorka je přesvědčivější tam, kde dává přednost předmětnému zobrazení reality a konkrétní situaci. Do centra pozornosti v *Třešňové alejí* se dostává symbol *kamenické značky na schodku* rodného domu Edeltraud. Ta se po mnoha letech strávených v Německu dostává do rodného místa. Vidí schodek, to jediné z celého stavení, protože na konci války dům vyhořel. Zmíněnou značkou se prohlubuje její vazba na určité paměťové body – připomíná si, jak si jako dívka hrála na schodku, viděla před sebou krajinu s alejí stromů a kostelem na obzoru.

Mezi příznačné motivy, které budou navždy spojovány s prózami Evy Tvrdé, patří *motiv kabátu*. V souboru *Třešňovou alejí* je tento motiv spojen s předčasnou dospělostí Edeltraudiny jedenáctileté dcerky, která dostává jako dárek teplý kabát o několik čísel větší než je její velikost, jako kdyby se tím po otcově narukování na vojnu stala starší, větší a jako by bylo samozřejmostí, že musí v rodině zastat práci dospělé ženy. Jiný, vojenský kabát, známe z *Dědictví*. Záměrně ho doma zanechá Karel, a to o své dovolené, se slovy, aby z něj jeho žena Agnes přešla nějaké teplé oblečení pro děti. Agnes uložila tehdy kabát do truhly na půdě, ovšem poté, co její manžel padl na frontě, se najednou kabát stává pro ni něčím víc než kouskem oděvu, stává se přímo relikvií s posledními doteky milovaného těla, spojenou se vzpomínkou na Vánoce v roce 1942, kdy se muž nečekaně objevil doma. Následující hodiny a dny byly těmi nejkrásnějšími v jejím životě. Najednou je všechno pryč. Zbožná Agnes, která se kdysi v kostele dovedla celé hodiny vroucně modlit a vyprošovat si tak narození vytouženého potomka, se po smrti milovaného manžela každou neděli až rouhačsky vrací k předmětu mrtvého. Vášnivě se choulí do kabátu a oddává se snovému objetí, hlasitě se s mužem radí, co má dále dělat, jak pokračovat. Žena, která jinak navenek vypadá stroze a vyrovnaně, se nechává unášet hořem, tlumeně pláče schoulená do sukna. Kabát se stává jejím útočištěm, intimním tajemstvím, největším pokladem a také vnitřní posilou. V doteku s ním se Agnes zklidňuje, smiřuje se s osudem, chce s ním zemřít, což se jí nakonec ve stáří podaří.

Jak již bylo naznačeno, autorka částečně zveřejnila nový, nedokončený povídkový soubor s názvem *Pandořina skříňka*. Z ukázky víme, že se kabát stává muzejním exemplářem. Hrdinkou chystaného pokračování je vnučka Agnes, dnes již padesátiletá žena, která žije

v Praze. Do rodného kraje svého otce se dostává proto, aby vyřídila dědickou pozůstalost. Postupně se dovídá, že se její otec vzdal rodiny, setkává se s příbuznými a udivuje ji živý zájem o její osobu a jejich srdečný vztah k ní. S překvapením zjistí, že v hlučínském muzeu se mezi exponáty nacházejí předměty spojené s jejími předky: dědečkův vojenský kabát a babiččin dopis na frontu. Životní příběh Agnes Kocurové, fiktivní literární postavy, která prochází napříč prózami Evy Tvrdé, ve této vnučce pokračuje a fikce a realita se tak stávají jistým průsečíkem.

Z tvorby Evy Tvrdé je zřejmé, že jako typ autorky potřebuje silou motivaci ke psaní. Osobní příběhy žen jsou sice literární fikcí, jak často zdůrazňuje, avšak vždy využívá při své konstrukci písemné a ústní vzpomínky, neopomíná traumatické historické rámce a situace, které jsou s Hlučínskem spojeny a souvisejí s nejednoznačným hodnocením minulosti. Babička Agnes neumírá s nenávistí k celému světu, třebaže ji válka a poválečný vývoj připravily o zdraví a ideály (nenaplnil se ani její jediný poslední sen – představa, že talentovaný syn Helmut bude vysvěcen na kněze). Tvrdá nevystupuje v roli přímého svědka, nebo aktéra událostí ani nemá snahu příběhy objektivizovat. Přesto můžeme tvrdit, že právě svým generačním odstupem a citlivým respektem k dříve tabuizované látce získala na značné popularitě. Její cykly příběhů o osudech hlučínských žen přerůstají do obecně platné historické roviny, stávají se pokusem o dějinnou revizi a vyzývají k aktuálním diskusím.

HERITAGE AS A METAPHOR OF FEMALE FATES

Summary

Interest in new regionalism has been evoked of late by a need to enter into a new dialogue with the histories of concrete locales, come to terms with traumatic experiences which were intentionally blocked from our memories in the past. The study is focused on the prose work of Eva Tvrdá which is linked with the region of Hlučín, the territory of Prussian Silesia. Her understanding of the issue is not marked by authentic recollections as she is part of the third generation since the direct participants in the Second World War. The written literary text attempts to come to terms with the fates of women and families, how they reached an understanding in their surroundings, how they sought out their own cultural identity. The study places the author into the context of regional and contemporary Czech literature, by means of thematic definitions and the establishment of modes and literary toposes, as well as through genre definitions and symbolism. The key to the interpretation often becomes the collected titles of the prose works which are linked both with the identity of home and the landscape, as well as current thematic exclusion.

Literatura

- Assmannová A., 2014, Paměť jako demokratický proces, „*Host – měsíčník pro literaturu a čtenáře*“, č. 2, s. 30–31.
- Jung J., 2014, Text v programu Národní divadlo Moravskoslezského k divadelní hře Davida Jařaba *Za vodou (Dokud nás smrt...)* *Syrový antiwestern z Pražské*, Ostrava, s. 9–24.
- Kratochvíl A., 2014, Uvědomit si vzpomínka, to vyžaduje příběhy. O studiu paměti, traumatu a literatury, „*Host – měsíčník pro literaturu a čtenáře*“, č. 2, s. 43–45.
- Mečiar M., 2008, *Hlučínsko: sociální identity a generace*, Ostrava.
- Pivovár M., 2014, Text v programu divadelní hry Davida Jařaba *Za vodou (Dokud nás smrt...)* *Syrový antiwestern z Pražské*, Ostrava.
- Ricoeur P., 2012, Paměť, historie, zapomnění, „*Pandora. Kulturně-literární revue*“, s. 161–169.
- Tvrdá E., 2008, *Třešňovou alejí*, Ostrava.
- Tvrdá E., 2010, *Dědictví*, Ostrava.
- Tvrdá E., 2010, *Okna do pokoje*, Ostrava.
- Tvrdá E., 2009, *Nenápadný půvab Slezska*, Ostrava.
- Urbanec J., 2010, Zaniklé osudy, „*Průhledy. Občasník Obce spisovatelů*“, Ostrava, s. 21.

ЕКОЛОГІЯ ДУШІ Й ДОВКІЛЛЯ В ОПОВІДАННІ „ЗВІЗДА ПОЛИН“ КАТЕРИНИ МОТРИЧ

Оксана ЄРЕМЕНКО

Ecology of Soul and Nature in the Short Story “Zvizda Polyn” by Katerina Motrych

Abstract:

In the article the specific of artistic interpretation of problem of ecology of the soul and environment is intelligent after the story of „Star Wormwood“ of K. Motrich.

Key words:

Ginotext, Chornobyl' catastrophe, history, spirituality, ecology, nature.

Contact:

Sumy State Pedagogical University of a name of A. S. Makarenko, Ukraine; yeremenko_or@i.ua

Сучасна поетеса, прозаїк і драматург К. Мотрич на запитання журналістки, як добираються вірші для радіопрограми, дала лаконічну, але вичерпну відповідь: *„Я беру те, що...містить живу плазму, животворяще слово, яке працює на наш дух, нашу душу [Мотрич: На законах]“*. Керуючись цим же принципом, вона філігранно відточує свої художні твори, черпаючи снагу з духовних праджерел, утверджуючи нетлінні національні та загальнолюдські цінності. Її ідіостиль не суголосний постмодерним віянням нинішньої доби, позаяк вирізняється традиційністю, фольклоризмом, гумором, ліризмом, біблійністю і життєствердженням.

Актуальною у прозописьмі дочки коваля Вакули стала чорнобильська тема, що відгукнулася болем в оповіданнях *„Перед храмом любові і болю“*, *„Політ журавлів над нетолоченими травами“*, *„Останнє коло“*, *„Звізда Полин“*. Чорнобильська аварія стала відправною точкою України на шляху державотворення, розбудила національну свідомість, змусивши задуматися над уроками історії, над прийдешнім.

Мета статті – осмислити специфіку художнього потрактування проблеми екології душі й довкілля в оповіданні *„Звізда Полин“* К. Мотрич.

У змістовному заголовку, що є своєрідним ключем до інтерпретації тексту, закодована авторська концепція, ідея-сутність твору. Велемовна назва породжує тривожно-сумну настроєвість, бо асоціюється із трагічним пророцтвом Іоанна Богослова: *„І засурмив третій янгол, і велика зоря спала з неба, палаючи, як смолоскип. І спала вона на третину річок та водні джерела. А ймення тій зорі Полин. І стала третина води, як полин, і багато з людей повмирили з води, бо згіркла вона (Об’явлення: 382)“*.

Текст оповідання поділяємо на чотири змістово-інтонаційні частини, що виокремлені візуально міжрядковим інтервалом і трьома „зірочками“. Умовно назвемо їх *„Розлука“*, *„Передісторія“*, *„Вистраждана любов“*, *„Одкровення пророка“*.

Твір має дещо „зміщену“ композицію, оскільки починається з розв’язки, де відбувається „заочне“ знайомство читача з головною героїнею, яка заради свого пізнього кохання покинула простору хату, розкішний сад, улюбленого внука... Кожен із персонажів

дає власну оцінку її відчайдушному вчинку: свекруха лає; „зрозпачений“ чоловік Саник обороняє (зменшувально-пестливий антропонім підкреслює фізичну й духовну слабкість); мати співчуває і розуміє; Килинця щиро засмучена, бо втратила свого ангела-охоронця; односельці не засуджують, бо шанують добру, мудру, небагатослівну й горду жінку.

Друга частина, названа „Передісторією“, переконливо засвідчує, що це оповідання – зразок гінотексту, тобто тексту, що міг бути написаний тільки жінкою, бо визначальними рисами його стали розмаїта інтонаційно-тональна палітра, глибока емоційність, екзальтованість мови, проникнення у внутрішній світ героїні. Ніби зсередини підсвічує авторка духовну суть і поривання Василини, з’ясовуючи причинно-наслідкові зв’язки, що спонукали жінку до прийняття важливого життєвого рішення.

Василині здавалося, що вона лише готується жити: то „з власних пучок зводила дім і все на садибі“, то „робота, покvap, Саників п’яний галас (Мотрич 2008: 53)“, потім клопоти одружених доньок-близнючок, народження внука... Їй не хотілося вірити, що життя промайнуло, що у свої сорок – вона уже баба. Згадувала перше шалене, але нещасливе кохання, одруження із Саником, який устиг „пристаратися“ сина на стороні. У ній потужно вибруньковувалося бажання жити й любити по-справжньому. Кохання до Павла полонило її вразливу душу, спалахнуло спізнено й раптово.

У душах закоханих жили печалі й радощі ріднокраю, вони тонко відчували безмір весняної краси, всотували запахи квітування, тому особливо болісно сприймали біду, що чорним крилом торкнулася кожного: дружина Павла за три місяці після аварії згоріла від раку; у Саникові Чорнобиль „вбив чоловіка“; тяжко занедужав Павло.

К. Мотрич переконана, що Чорнобильська аварія – це покарання українців за бездуховність, гордості, безбожництво, розбрат, безпам’ятство. Вона таврує горе-реформаторів, яничар-можновладців, завдяки яким зловісним невидимим ворогом – радіацією – стерті з обличчя землі десятки сіл, радіоактивним забрудненням уражено 5 млн гектарів території України. Авторка не лише фіксує фактаж, вона шукає вихід зі складної ситуації, змушує задуматися над присутніми проблемами: влада і народ, історія й особистість, людина і природа. Її резигнації викристалізуються в афоризми, що тяжіють до словесно-змістової концентрації: „Царство власті не завжди є царством розуму (Мотрич 2008: 53)“. Письменниця вдається до інтертекстуальних вкраплень, наводить пророчі слова Т. Шевченка, рядки з Біблії, що увиразнюють ідею оповідання: до тих пір, поки не відродимося духовно, поки мізерніє/маліє душа людська, доки спить національна свідомість, доти наш народ буде „зеленим плодом на дереві, який не хоче зріти духовно, тому й опадає зеленим (Мотрич 2008: 63)“.

Домінантним колоративом розділу „Вистраждана любов“ є срібна барва, що символізує духовну красу й багатство почувань закоханих, їх зріле почуття кольору сивини: „Солов’ї випросили в місяця більше срібла, і він шубовснув його прямо в став... І вже на срібному дні Василина відчула, як її вхопили гарячі срібні руки, і срібна ніжність залила душу (Мотрич 2008: 60–61)“. Герої наділені рідкісною здатністю жити у злагоді з довкіллям, бережно ставитися до всього, що їх оточує – дерев і трав, квітів і птахів... Пейзажні описи згармонізовані з людськими переживаннями, в них оживає родова прапам’ять українців, вібує вибухова емоційність закоханих. Антитезою до основного тексту третьої частини є останнє речення-абзац, де „срібне“ кохання героїв контрастує з описом подвір’я, в якому вдало використано тавтологію й алітерацію: „...ревущем ревла негодована худоба (Мотрич 2008: 61)“.

У заключній частині мотив злиття людської душі з довкіллям, наділеним функцією охоронного модуса, употужнюється. Природа сприяє душевній регенерації/реінкарнації героїв, опосередковано впливає на розгортання сюжету, слугує адекватному відображенню психічних процесів, підкреслює національну самотність. Розмаїття світу,

сповненого коханням Василя і Павла, озивається неповторними візуально-звуково-запаховими асоціаціями: „*Вечір розносив терпкі запахи степу й недалекого луку, хтось змішував їх воєдино, й виходило щось вічне, нетлінне, рідне, те, чого на інших землях не відчуєш і не знайдеш, бо воно живе лише там, де вкорінилася серед цих полинів і трав твоя душа* (Мотрич 2008: 61)“.

Уражений радіацією Павло борюється в лікарні з недугою, а душа коханої німо кричала, самозречено благаючи земні й небесні сили врятувати його. Ніби у відповідь на її молитви-замовляння, закорінені в мовну народну стихію, Павло почувається значно краще.

Часопростір розв'язки – сакральний: дія відбувається на козацькій могилі пізньої вечірньої пори. У філософсько-притчевій площині виведено біблійний образ безіменного, який з'явився раптово, ніби з Чумацького шляху. Полеміка між незнайомцем і колишнім учителем історії Павлом розкриває авторське розуміння минулого – сучасного – майбутнього. Філософські обертони нарастають, коли герої простежують етапи історії України. Медитації подорожнього поглиблюють і уконкретнюють проблему екології душі й довкілля. „*Господь стільки дав цьому народові – яку родючу та квітучу землю, які ріки, озера, моря, які ліси, степи, яку мову, які пісні, яку вроду, які душі сюди послав та ще й посилає!*“ (Мотрич 2008: 62)“, – захоплено вигукує вечірній гість. Але сумним дисонансом звучать правдиві слова: „*Землю отруїли, водойми понищили й погубили, повітря занастали, храми поруйнували, осквернили, мову зневажили, потороччя наплотили* (Мотрич 2008: 62)“.

У контексті світової історії осмислено віхи українського минулого. Авторка розмірковує, чому віками плундрували нашу землю суздальський князь Андрій Боголюбський, орди Батия, османські поневолювачі, „*червоні ідоляни*“, таврує причетних до руйнування Січі, голодомору, тих, хто намагався збудувати „*державу без Бога*“. Речником авторської позиції стає невідомий, його жорстокі слова, мов батоном, шмагають і раниють душі закоханих. Пророк наголошує на циклічності історії, нагадує магічність цифр – сім, сорок, сімдесят, що слугують мірками часу, які Бог „*дає людині для прозріння і щоб вона виросла фізично й духовно* (Мотрич 2008: 62)“.

Оповідання „Звізда Полин“ написане 1989 року, але письменниця сміливо прогнозує недалеке майбутнє, проглядаючи крізь десятиліття: Господь „*1997–1998 року віддасть вас у руки нової орди, доморощеної*“. Рядки оповідання – „*Ви будете...мовби у вигнанні на своїй землі* (Мотрич 2008: 63)“ – співзвучні з Шевченковим оксимороном: „*На нашій, не своїй землі...*“

Трагічна тональність оповіді поступово переростає в оптимістичну настроєвість, коли незнайомиць афористично підкреслює потребу духовного самовдосконалення та самоутвердження: „*Хто сповідує Закон, мерзоти не зробить* (Мотрич 2008: 63)“. Чистих і високих душею закоханих він благословляє „*на нове життя у вірі*“, на „*добрі плоди*“.

К. Мотрич, як і героям її оповідання, болять народні страждання, тому й спонукає вона задуматися над гіркими сторінками минулого, розкриває приховані архіви людської пам'яті, будить приспане сумління та національну самосвідомість, змушує очистити душі від скверни, любити і берегти довкілля.

ECOLOGY OF SOUL AND NATURE IN THE SHORT STORY “ZVIZDA POLYN” BY KATERINA MOTRYCH

Summary

The theme of the tragedy at the Chernobyl nuclear power plant remains topical one in the prose of Ukrainian writers. It is represented in the number of works by Katerina Motrych, in particular in the short story “Zvizda Polyn” in which the contemporary author artistically treats the problem of ecology of soul and nature. In the article the title of the short story is decoded; the following aspects are considered: semantic-intonational parts

highlighted by the author of the article, somewhat “shifted” composition, peculiarities of individual writer’s style; moral issues are conceptualized.

Література

- Горболіс Л., 2010, *Екологічна культура героїв у художньому потрактуванні українських письменників*, СумДПУ ім. А. С. Макаренка, Суми, 132 с.
- Мотрич К., 2008, Звізда Полин, „Дивослово“, 6/2008, с. 56–63.
- Мотрич К., *На законах ієрархії тримається весь світ* [Електронний ресурс]. – Режим доступу: www.umoloda.kiev.ua/number/988/164/35_896.
- Об’явлення святого Іоанна Богослова, 1988. – *Новий заповіт і Книга псалмів*, Торонто.

RENATA PUTZLACHER – „CIESZYŃSKA POETKA DIALOGU”

Michał PRZYWARA

Renata Putzlacher – “poetess of dialogue”

Abstract:

Śląsk Cieszyński is a very specific region on Polish-Czech border. Śląsk Cieszyński is geographical, historical and cultural idea and rarely the border of Śląsk Cieszyński identified with administration divisions. An intricate history of Śląsk Cieszyński is a source of multicultural backgrounds. Over the years Polish national minority has created an interesting and specific literature, closely associated with a Polish literature. The literature of the region behind the Olza River that by its development and content most reflects the complexity of the frontier spirit. An important role in creating a distinctive, Těšín “genius loci” in the context of the national literature (Polish and Czech) is played by the work of two authors – Renata Putzlacher and Bogdan Trojak. In this article the author analyzes only poetry was written by Renata Putzlacher.

Key words:

Regional literature, “Śląsk Cieszyński”, regional artists, Czech-Polish literature contacts, “genius loci” of Cieszyn Silesia.

Contact:

Ostravská univerzita v Ostravě; MPrzywara@seznam.cz

Z tradycją literacką Zaolzia, bezpośrednio i stanowczo podjęła dyskusję Renata Putzlacher, zyskując opinię niejako „enfant terrible” środowiska cieszyńskiego. Obiecująco zapowiadający się talent poetycki został zaakcentowany już w publikacji generacyjnej *Spotkanie* (1985) a potwierdzony, pięć lat później, przez wydanie samodzielnego tomiku pt.: *Próba identyfikacji*. Pomimo tytułowej aluzji do sytuacji debiutanckiej poetki, wskazującej pozornie na niepewność własnych przemyśleń, wiersze odznaczają się rzadko spotykaną rzetelnością, „bez żadnej pozy i udawania” – co podkreśla w swej recenzji cieszyński poeta Zbigniew Machej (Machej 1991: 65). Poetka w pierwszym tomiku poszukuje możliwości odpowiedzi na problemy egzystencjalne, równocześnie zaznaczając późniejsze, zwłaszcza dla tomików *Ziemia albo - albo* i *Pomiędzy*, znaczące tematy pogranicza i rodzinno-rodowe (poszukiwanie własnych korzeni, określenie własnej tożsamości) (Bonowicz 1996: 40). Odpowiedź na pytanie „kim jestem” nie byłaby możliwa bez refleksji nad skrawkiem własnej ziemi rodzinnej (Jarosz-Kossakowska 2006: 28), jednak poetka patrzy z dystansem na sposób idealizacji rodzinnego krajobrazu w poezji zaolziańskiej. Odcina się od krępujących narodowych stereotypów, hasel i mitów, wznosząc się ponad dotychczasowe wartości polskiej diaspory, poszukuje wartości nowych. *Próba identyfikacji* przyjęta została przez krytykę z zaciekawieniem, zgodnie podkreślała dojrzałą świadomość poetycką debutantki oraz dążenie do konkretyzacji rzeczywistości za pośrednictwem lapidarnego i aforystycznego stylu (Martinek 2006: 315).

Następne dwa tomiki – *Kompleks Ewy* (1992) i *Oczekiwanie* (1992), poświęca poetka zdefiniowaniu fenomenu kobiecości jako żony, kochanki i przyszłej matki (Jarosz-Kossakowska 2006: 27). Jak zauważa Libor Martinek: „Od průzkumu podmínek života a tvorby v pohraničním regionu přešla k průzkumu čehosi, co bychom mohli – cum grano salis – označit jako „ženskou duši” („Od badania warunków życia i tworzenia na pograniczu przechodzi do bada-

nia czegoś, co możemy – cum grano salis – określić jako „duszę kobiety”) Wiersze z tomiku *Kompleks Ewy*, zdaniem Libora Martinka, zyskują bardziej uniwersalny rozmiar – odwołując się do starozakonných, homeryckich i szekspirowskich wątków, tworzą swoistą paralelę między kobietą końca XX wieku a kobietami z innych epok (Martinek 2006: 317). Bogusław Żurakowski w swej recenzji dodaje:

„Putzlacher podejmuje więc odwieczne kobiece tematy, na swój sposób określając relacje Ona i On, powaby odmienności płci, wreszcie dramat życia we dwoje, w końcu macierzyństwo. Poetka tropi w kobiecie owo „coś”, co mężczyźni przyciąga, choć nie pojmują oni przyczyny, (...) Kim jest więc Ewa w wierszach Renaty Putzlacher? Kim jest kobieta? Pytanie jest proste, wpisane w topos. Ale odpowiedź jest różnorodna. Poetka odpowiada: kobieta jest kimś innym „dla” mężczyzny, a kimś innym „dla” siebie, przy czym posiada ona paradoksalną świadomość dwoistości. Co więcej, dwoistość ową urzeczywistnia w życiu, w czynach, w motywacjach. Pokonanie sprzeczności dokonuje się tylko na drodze miłości“ (Żurakowski 1995: online).

Ewa „dla” kogoś trzeciego, dla dziecka, dochodzi najpełniej do głosu w tomiku *Oczekiwanie*. Zaznaczone w poprzednim dziele ambiwalentne istnienie Ewy – miłości i obcości w „życiu z mężczyzną“, w *Oczekiwaniu* stapia się w naturalne spełnienie tej dwojakości – w miłość do dziecka. W zamieszczonych wierszach nie ma żadnej świadomej stylizacji, poetka wpisuje autentyczne doznania, co powoduje, że stają się poetycko żywe. Cały tomik ma przemyślaną kompozycję i wyraźną dramaturgię – otwiera go wiersz *Spełnienie*, będący obrazem miłosnego uniesienia a zarazem początkiem nowego życia. Kolejne wiersze są już właściwym oczekiwaniem i rozmową matki z dzieckiem lub jego ojcem – momentem kulminacyjnym dialogu jest wiersz *Rola*, gdzie, wykorzystując topos życie – teatr, poetka zwierza się z obaw z „pierwszoplanowej roli“ (Putzlacher 1992: online):

*Przez ćwierć wieku
szykowałam się do tej roli
Już na pierwszych próbach
zasypano mnie
rekwizytami
podsuwano najlepsze kwestie*

*Przez ćwierć wieku
dobierałam makijaż
partnerów
i deski
na których przyjdzie mi stać
w odpowiednim świetle*

*Przez ćwierć wieku
stroilałam puste miny
by tuż przed premierą
dowiedzieć się że zagram
w monodramie
w którym pocieknie prawdziwa krew*

Moja krew

Dziesięć lat po debiucie wychodzi tomik *Ziemia albo-albo*, poświęcony w całości ziemi zaolziańskiej. Tomik staje się wydarzeniem, bowiem po raz pierwszy po przedwojennym *Przednówku* Pawła Kubisza wychodzi książka dotycząca w „sposób programowy i zdecydowany Zaolzia w całej jego złożoności” (Sikora 1994: 64). Tytuł tomu naprowadza nas na trop

Czesława Miłosza i jego *Ziemi Ulro* i jak przyznaje poetka: „Czytając pisma Miłosza, zrozumiałam, na czym polega bycie człowiekiem rozdwojonym” (Putzlacher 2010: 17). W *Ziemi albo–albo* autorka podejmuje polemikę ze wzorem pamięci kulturowej, z narosłymi stereotypami, z mentalnością nieustannych wyborów, z mityzacją zaolziańskich kresów. Polemika prowadzona jest w sposób bezkompromisowy, z odrzuceniem romantycznej idealizacji „małej ojczyzny”, w konsekwencji czego swoją, nie dającą pewności ziemię przedstawia jako „Ziemie jałową”. Wiersz o identycznym tytule poprzedza motto z *Przednówka* Pawła Kubisza: „Nie chcę, nie mogę umrzeć i konać / Tutaj za Olzą! Chcę wstać – czy wstanę?!” – deklaracja niosąca nadzieję, wyłamująca się z konwencji katastrofy w literaturze przedwojennej, przeciężna posępne wizje losu ziemi nadolziańskiej. Na optymistyczną wiarę poprzedniego pokolenia, którą uosabiał Paweł Kubisz, poetka odpowiada rozpaczliwie: „Wyjaławia mnie ta ziemia / bezpłodna”, przedstawiając swoją ojcowiznę w sytuacji tragicznej (Jarosz-Kossakowska 2006: 30):

(...)
Tłamsi mnie ta ojcowizna
z przeszłością rozwieszoną
na taczkach
Na dziś utopiona w piwie
z pianką
na ustach
Na jutro
nie warto może czekać
 (...)

Zmarnotrawiona przeszłość, banalna terażniejszość z lichą nadzieją na poprawę, nasuwa nam bolesne pytanie: Do czegośmy tymczasem doszli? (Sikora 1994: 65). Odpowiedź niestety nie przynosi uspokojenia, wręcz potęguje poczucie rozdarcia, jak zaznacza poetka we wstępie do tomiku:

„...bowiem ziemia ta tak obrosła schematami, niedopowiedzeniami, tyle przypięto jej metek, że coraz trudniej dotrzeć do jej istoty, odnaleźć jej dzisiejszą twarz. Zaolzie – ziemia wyborów, kompromisów i wyrzeczeń, mitologizowana i strywalizowana, „jak uśmiech młodej dziewczyny” i jak ponury żart diabła. Piękna i zdewastowana, wymodlna i przeklinana, ziemia olbrzymów i karłów, niebo i piekło. Ziemia albo–albo” (Putzlacher 1993: 5).

Tomik pełen jest antynomicznych układów, które są zarówno przekleństwem, jak i formą tej ziemi i jej mieszkańców, sama postawa poetki również szamoce się między walką a rezygnacją. Interpretując wiersze Renaty Putzlacher z *Ziemi albo–albo*, można zauważyć jej apel, „w gombrowiczowskim duchu” o otwarcie się na terażniejszość, na inność, na prawdziwość, bowiem nadmierne oglądanie się w przeszłość spycha ziemię zaolziańską w sferę prowincji (wiersze *Dorastanie do rodowodu*, *Oda do prowincji*), gdyż archiwizowane dziedzictwo przodków, bez dialogu ze współczesnością, przestaje być „nauczycielką życia” a kojarzy się tylko z „prowincjonalnym muzeum”, gdzie historia to „kiepski tasiemiec”, „lamus z patefonem” (wiersz *Magistra Vitae*). Tożsamość jednostki buduje się na projekcji przyszłości a nie przeszłości, co potwierdza w swych rozważaniach Krystyna Kossakowska-Jarosz: „Zwrot ku upamiętnianiu własnej historii objawia coś wręcz odwrotnego od zamierzeń działaczy, na co zwracają uwagę dekonstrukcyoniści, przypominając, że jest to reakcja typowa „dla ludzi bez historii”, czyli przeżywających kryzys tożsamościowy” (Jarosz-Kossakowska 2006: 30-32). Całość katastroficznej pieśni biograficznej zamyka wiersz *Wnuczka monarchii*, który stanowi

swoiste wyjście z opresji (Sikora 1994: 65) – pragnienie zrozumienia „przeszłości galicyjskiej” przeradza się w nadzieję na sielską europejską przyszłość (Putzlacher 1993: 30):

(...)
Córko moja pełnokrwista
Nieświadoma jeszcze
syndromu opłotków
Przeszłości moja
galicyjska
Przyszłości moja
sielska
europejska

Myśląc w ten sposób, odwróci poetka topos śląskiej Arkadii, jej idylliczność wiązać będzie z otwartą, ogólnoludzką przestrzenią, a nie z lokalną wiejskością – jak czynili jej poprzednicy (Jarosz-Kossakowska 2006: 33). Wbrew niektórym opiniom wiersze Renaty Putzlacher nie negują ziemi i dorobku ojców, w swych dążeniach nie stara się uwolnić spod wpływu ojcowizny, ale oddzielić istotę ziemi zaolziańskiej od politycznego uzależnienia, które wymusza na jej mieszkańcach podjęcie wyboru – opowiedzenia się albo po jednej, albo po drugiej stronie, albo jesteś patriotą, albo renegatem. Jak sama poetka wyznaje w jednym z wywiadów:

„Nie mogę przecież powiedzieć, że jestem stuprocentową Polką, bo w moich żyłach płynie krew różnych nacji. I choć mieszkam od urodzenia w Czechach, nigdy nie czułam się Czeszką. Dlaczego wciąż muszę się komuś spowiadać, odpowiadać na dziwne pytania, wyznawać winy niezawinione? Te dylematy pojawiały się w mojej poezji, widocznie moja podświadomość musiała się z tym jakoś uporać” (Putzlacher 2010: 17).

Przedkładając zatem wspólnotowy projekt nad przymus wyborów, stanie się rzecznikiem umiarkowania i opanowania namiętności. Pragnienie otwartości i porozumienia przybliży ją duchowo do Wiesława Adama Bergera, któremu poświęca później jeden z wieczorów „Avionu”. Powołując się zaś na Henryka Jasiczka, apelować będzie o likwidację utrwalonych we własnej świadomości „granic niezrozumienia i nietolerancji” (Jarosz Kossakowska 2006: 33). Puentą starań Renaty Putzlacher niechaj będzie cytat Marii Janion z książki *Niesamowita Słowiańszczyzna* zamieszczony na blogu poetki: „Istnieje nieagresywna, nieksenofobiczna postać tożsamości narodowej i etnicznej. A celem osiągnięcia poznawczej swobody konieczne jest zrozumienie własnego położenia, własnych racji, ale i własnych uprzedzeń...” (Janion 2006: online).

Następny tomik poetki *Małgorzata poszukuje Mistrza / Markéta hledá mistra*, wychodzi w 1996 roku w wersji lustrzanej (polsko – czeskiej), tłumaczeniem wierszy na język czeski zajęli się Vlasta Dvořáčková i Erich Sojka. Tytuł tomiku jednoznacznie zdradza inspirację poetki *Mistrzem i Małgorzatą* Michała Bułhakowa – do fascynacji „Mistrzem” poetka przyznaje się także w *Post scriptum* dzieła, zaznaczając równocześnie, że to nie powierzchowna inspiracja, lecz prawie opętanie: „Przyznaję się bez bicia, ja też należę do grona opętanych przez Bułhakowa. Zresztą dla tych, którzy szczęśliwie przebrnęli przez mój tomik, nie jest to już żadną tajemnicą” (Putzlacher 1996: 158). Wedle rosyjskiej powieści, ważną inspiracją były także rodowe korzenie poetki sięgające do czasów galicyjskich. W tomiku Renata Putzlacher powraca do dramatu kobiecej egzystencji naznaczonej konfliktem chęci zaspokojenia swoich potrzeb intelektualnych ze społeczną rolą, jaką narzucają jej tradycja i utarte konwenanse (Jarosz-Kossakowska 2006: 27). Poetka przychodzi także z krytyką androcentrycznie ukierunkowanej kultury, w której pierwiastek kobiecości został stłumiony. Wbrew oczekiwaniom, nie jest to jednak krytyka wojującej feministki, lecz ironiczne westchnienie za umiarem „prawdziwych Mistrzów” (Putzlacher 1996: 28):

*Problem stary jak świat pułapka goni mysz
czy też jak wolicie Małgorzata poszukuje Mistrza*

*(...) A więc Małgorzata
poszukuje Mistrza To już nie złotowłosa Bogu ducha winna
Gretchen dziewczę sielskie anielskie i grzeszne
To gotowa na wszystko wiedźma Margot
czy jak wolicie trzydziestoletnia kobieta po przejściach
niewinna w każdym calu któraż bowiem grzesznica tak lekko
przystalaby na pakt z transcendencją upadła wprawdzie
lecz prawie wszechmocną To się nie kończy
Miłość musi zwyciężyć w bajce i w tej powieści Rzadziej
w życiu bo przyznajcie sami czegoż można oczekiwać
od mężczyzny który tak długo pozwalał sobie poszukiwać
kobiecie historycznie skazanej na bierność na podbój
nieprzystępność i na posłuszeństwo Pora ruszyć
na poszukiwanie Nasz wiek zaprzeczył wszelkim hierarchiom
także męsko-damskim Więc bezradne poszukujemy mistrzów*

*(...) a ten który wszystko widzi który natchnął nas pragnieniem
doskonałości i żądzą poznania który ulepił Mistrza
na swe podobieństwo żałuje pewnie że jedno źebro
dało początek linii androgynicznych istot o męskich umysłach
i kobiecych sercach Linii nieprzystosowanych idealistek
czy też jak wolicie Małgorzat wiecznie poszukujących
Nieżyciowych Pułapek w epoce cierpiącej
na chroniczny brak prawdziwych myszy*

Podmiot liryczny (Małgorzata lub Małgorzaty – w znaczeniu zbiorowym) nie ulega emancypacji, mającej na celu zrównanie statusu kobiet z mężczyznami (Mistrzami), ale preferuje własną odmiennność, inność, bowiem proces emancypacji przewiduje dla kobiety nową formę, niweczając zarazem dążenie do samoistnej identyfikacji (Martinek 2006: 318). Styl poetycki autorki w tymże tomiku pogłębia tendencję stylistyczną zapoczątkowaną już w *Oczekiwaniu*, kiedy z efektownych zestawów metaforycznych przechodzi w stronę poezji dyskursywnej, co potwierdza krakowski krytyk i poeta Wojciech Bonowicz: „...wiersze jednak wyraźnie „rozjaśniają się”: są w mniejszym stopniu grą, w większym – wyznaniem, notatką przemyśleń” (Bonowicz 1996: 40). Dwujęzyczna publikacja Renaty Putzlacher została przyjęta przez krytyków pozytywnie, czeski krytyk František Všeticka w recenzji dla „Literárních novin” podkreśla ponadregionalny charakter twórczości poetki: „Převážná většina polských básníků z českého Těšínska je regionálně zaměřená. R. Putzlacherová je mezi nimi výjimkou, která podstatným a zásadním způsobem překročila tematiku a motiviku rodného kraje...” („Przeważająca część polskich poetów z Zaolzia jest ukierunkowana regionalnie R. Putzlacher stanowi między nimi wyjątek, w zasadniczy sposób przekroczyła tematykę i motywy ojcowizny”), nie aprobując jednak zbyt obszernej formy poetyckiej „Małgorzaty...”: „...jde o verš značně prozaizovaný, někdy značně rozrušující básnické sdělení...” („chodzi o wiersz mocno zprozaizowany, czasami mocno rozpraszający poetycką wypowiedź...”) (Všeticka 1997: 5).

Wspomniane wcześniej „wielokorzenne” wątki rodowe, pojawiające się w twórczości Renaty Putzlacher w postaci przeróżnych motywów austriackich, żydowskich, czeskich i ukraińskich nie są zabiegiem świadomej stylizacji, lecz w pełni autonomiczną i naturalną próbą

własnego umiejscowienia w rzeczywistości. Wielowarstwową i zróżnicowaną (stylowo i znaczeniowo) twórczość poetki, łączy ważna, acz trudna do jasnego zdefiniowania cecha, która ujawnia się przede wszystkim w kontekstach, będąca czymś pośrednim, nieuchwytnym, czymś co określić można jako istnienie „pomiędzy”. Właśnie owo „pomiędzy” jest dla poetki bardzo znamienne, „u niej nic nie jest zwyczajnie jednolite, we wszystkim da się zauważyć jakąś podwójność, bliźniaczość, zawsze pojawia się minimalnie jeden myślник” – zauważa ostrawski poeta Petr Hruška, dodając dalej: „A myślник czy też pauzę można zawsze wyczuć w jej niezwyklej, delikatnej poezji, pełnej ambiwalencji, zderzeń wzajemnego przenikania i dwusieczności...” (Hruška 2006: 125). Następny tomik poetki, zatytułowany nie inaczej jak właśnie *Pomiędzy* (2001), przesyca silne uczucie podwójności emocjonalnej, specyficznego rozdzielenia, które wynikało z ważnego wyboru życiowego poetki – otóż w 1997 roku, ze względu na pracę męża, przenosi się do Brna. W morawskiej stolicy odnajduje się R. Putzlacher właśnie „pomiędzy”, w sensie przestrzennym i metafizycznym, w mieście, gdzie jeszcze nie czuje się swojo (wiersz *Miasto na kredyt*), ale potrzebuje go do nabrania oddechu i świeżego spojrzenia. Oddalenie się od „jałowej ziemi”, w której poetka powoli zastygała i twórczo marniała (wiersz *Ze wspomnień lokalnej sławy*), paradoksalnie uświadomiło jej magię przynależności do „małej ojczyzny”. Z oddali, z dystansu, ziemia cieszyńska stała się dla poetki bliższa i ciekawsza (Jarosz-Kossakowska 2006: 32): „(...) I myśl, że im bardziej się oddalam, tym jestem bliżej” (Putzlacher 2013: online). Liczne aluzje w tymże tomiku do pogranicza, do mentalności jej mieszkańców odsyłają czytelnika z powrotem do *Ziemi albo*, jednak w odróżnieniu od starszego dzieła, temat ten przywołany jest w bardziej ogólnoludzkim kontekście. Poetka doszła do wizji własnego miejsca, własnej przestrzeni, jako do problemu intelektualnego i powinności etycznej (Korepta 2010: 292), np. wiersz *Wyrwana z kontekstu* z tomiku *Pomiędzy*:

*Urodziłam się tutaj, a uczono mnie języka,
którym posługiwali się tamci. Czytano wiersze
wieszczą, który żył jeszcze gdzie indziej.
Naginano mą śródlądową wyobraźnię
od morza do morza. Gdy upadałam na duchu,
śpiewano mi o Bonapartem, który dał nam
jakoby przykład. Nic w moim życiu nie było
nieszablonowe. Może tylko żargon, którym się
posługiwałam. I galicyjski kod genetyczny.
Gdy pytano mnie o tożsamość, pewna byłam
tylko swej płci. Choć nieraz mi mówiono,
że równy ze mnie chłop. Kolor skóry
też mi się zmieniał w zależności od pór roku.
Również w kłopotliwych sytuacjach, a więc
dosyć często. Zawsze czułam się w pół drogi.
Wyrwana z kontekstu. Sama sobie do pary,
żeglarzem i tratwą. Po wieki wieków
w narodowej formalinie. Marząca w duchu
o spokojnych wodach.*

Cały tomik zawiera wiersze z lat 1995–2001 i podzielony jest na trzy części, którym symbolicznie przewodniczą kolejni „mistrzowie” (albo raczej „mistrzynie”) – Anne Sexton, Margaret Atwood, Anna Achmatowa. Trójpodział według opinii Feliksa Netza sugeruje współzależności: „1. Natura a Kultura, czyli pomiędzy Życiem a Sztuką. 2. Dylematy Człowieka Pogranicza, czyli pomiędzy My i Oni. 3. Pomiedzy Duszą a Ciałem“, zarazem recenzent

podkreśla, iż: „nie są to jednak kategorycznie wyodrębnione, samoistne cykle. Granice pomiędzy nimi nie są nieprzekraczalne: niektóre wiersze mogłyby się swobodnie przemieszczać, bez uszczerbku dla kompozycji tomu” (Netz 2013: online), tak więc wspólne powiązania znajdziemy np. w wierszach: *Odmawiałam sobie* (cz. 1) i *Miłość i inne czasy* (cz. 3) – oba dotyczą strategii serca, zderzonej ze strategią rozumu; albo wiersze: *Jedyny list Kaspera Hau-sera...* (cz. 1) i *Wyrwana z kontekstu* (cz. 2) – będące spowiedzią człowieka z pogranicza. Wiersze w tomiku są tematycznie różnorodnie i stylistycznie zróżnicowane, bogactwo refleksji opiera się niekiedy na bardzo osobistych, wręcz intymnych wypowiedziach (Illg 2013: online), które przesycone są nie tkliwym sentymentalizmem, ale właściwą dla poetki autoironią, miejscami zahaczającą o żart językowy. W Brnie poetka włącza się w kulturowy obieg miasta – wystawia m.in. w teatrze „Husa na provázku” kilka programów autorskich z aktorami Towarzystwa Avion, przy współpracy z klubem polskim „Polonus” i brneńską polonistyką organizuje liczne projekty propagujące polską kulturę i literaturę. W 2003 roku nakładem czeskiego wydawnictwa „Host” wychodzi jej pierwszy wybór poezji (wiersze z lat 1995–2001) w języku czeskim pt. *Mezi řádky*, tłumaczeniem zajęli się doświadczeni autorzy: Vlasta Dvořáčková, Libor Martinek, Jindřich Zogata i Erich Sojka – według opinii Ivo Pospíšila (autor epilogu) najbardziej sugestywnie przymawia poetka w tłumaczeniach Vlasty Dvořáčkové: „...snad i proto, že ji v tom právě zde pomáhá ženský habitus” („może i dlatego, że właśnie w tym pomaga jej żeński habitus”). Wiersze umieszczone w tomiku podzielone zostały na cztery części, jak zauważa Ivo Pospíšil, podmiot poetycki występuje w nich w kilku postaciach, które łączy jedna wspólna cecha – poszukiwanie. Czego? Własnej identyfikacji, własnego ja w sobie samym, w różnej przestrzeni, w odmiennym czasie, w różnych kontekstach” (Pospíšil 2003: 71). Próby poszukiwań poetki rozgrywają się w charakterystycznej dla niej przestrzeni „pomiędzy”, unika jednoznacznych deklaracji i haseł, daje pierwszeństwo intuicji, paralelom. Sama nazwa tomiku akcentuje coś poza wierszem, coś niewypowiedzianego. Czeskim wyborem wierszy Renata Putzlacher wchodzi do czeskiego środowiska literackiego a raptem także do czeskiej literatury (Pospíšil 2003: 70).

W grudniu 2006 roku na Śląskim Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie odbywa się promocja następnej książki Renaty Putzlacher. Nowy tomik zatytułowany *Angelus* jest tworzywem „anielskiej wiary” poetki (cynik powiedziałby „przesądu”), która odkrywa anioły wszędzie tam, gdzie je widzieć zechce, gdyż w eksploatacji świata widzialnego i namacalnego, ludzie zapominają o swoich „stróżach” (niebiańskich i ludzkich), czuwających nad ich kruchą egzystencją. Przyznawanie się dziś do wiary w anioły jest czymś naiwnym, bowiem zostały one zepchnięte do krainy dzieciennego świata i snu. Na przekór stereotypom, poetka czyni tak w tomiku otwarcie, przywiązując szczególną wagę do jednego z nich – anioła „Beskidziołka” (dłuta Bronisława Procnera), strzegącego ogniska domowego. W kontekście tego wyznania, zamieszczony na wstępie tomiku fragment znanego wiersza Zbigniewa Herberta (*Zobacz*), jest jakby mottem potwierdzającym „anielską” deklarację autorki. Szczególny tytuł jest wskazówką do podwójnego odniesienia całego dzieła – metafizycznego oraz historyczno-kulturowego. Poetka uwrażliwia nas na zanik codziennej ludzkiej „anielskości”, przejawiającej się w postaci prostego, ale jakże dziś strywializowanego „czynienia dobra” (Putzlacher 2006: 10):

*Tyle teraz
aniołów
w sklepach.
Tak mało
skrzydeł
w nas...*

W tempie epoki Renata Putzlacher dostrzega cud istnienia i duszę świata wychylając się spoza empirycznej rzeczywistości. Deklarując swoją wiarę w anioły (wiersz *Trwanie*, przywołuje w pamięci lata dzieciństwa, gdy wiara w nie jest taka oczywista i prosta (wiersz *Biały tornister*) (Putzlacher 2006: 40):

(...)
*bo kiedy gnałam uskrzydłona
 do szkoły wierzyłam
 że jestem aniołem.*

Motywy „trwania” i „pamięci” są dla poetki pojęciami analogicznymi – trwanie równe jest przeszłości, która ujawnia się w postaci pamięci a przyszłość jest oczekiwaniem, dlatego też pamięć rzeczy minionych trwa i potwierdza ją wiara w opiekuńczą moc anioła, pomimo doświadczeń nabywanych z biegiem lat (Korepta 2010: 293). Oznaką pamięci są także wspomnienia przodków, ważny dla poetki stały motyw rodzinno-rodowy, zostaje w tomiku przywołany w postaci dziadka Rudolfa P., który przychodzi na ziemię cieszyńską za chlebem (wiersz *Za chlebem*) (Putzlacher 2006: 104):

*Mój czternastoletni dziadek Rudolf P.
 opuszcza Kresy boso
 z butami i z duszą na ramieniu
 by ruszyć za chlebem w kierunku Cieszyna
 pociągami ze stacji Stryj*

Pamięć o jego wędrowce w przeszłości, staje się ważnym elementem w procesie poszukiwania własnej tożsamości („Z powodu dziadka jestem zwierzęciem pociągowym / Wierzę w magię podróży”), która jest nieustannym przedmiotem rozważań poetki, bowiem tożsamość łączy się z motywem stabilizacji i zakorzenienia a przeciwstawne wartości przynosi właśnie wędrowka. Czy zatem, aby określić swoją tożsamość, trzeba znać swe miejsce i korzenie? Na to pytanie poetka nie odpowiada, wręcz odwrotnie, w kolejnym wierszu pt. *Czytając Deleuze’a*, nasuwa nowe wątpliwości, frapujące jej świadomość (Putzlacher 2006: 44,104):

*Bycie dla
 trwanie przy
 patrzenie ku
 Wielka triada
 zbudowana z krótkich słów
 Czy więc być drzewem stojącym
 zakorzenionym i trwałym
 czy kłębem wędrującym
 niepewnym i niestałym
 Być albo wędrować
 by żyć?*

Wybór filozofa Gillesa Deleuze’a nie jest przypadkowy, jego rozważania filozoficzne zachodzą m.in. o kwestie współczesnego nomadyzmu. W czasach globalizacji rzeczą bezsporną staje się kurczenie przestrzeni i czasu, dzięki czemu możemy pokonywać niewyobrażalne dla naszych przodków dystanse. Podróż nie jest już sposobem na przetrwanie, tak jak w przypadku Rudolfa P., ale celem samym w sobie. Losy życiowe dziadka poetki, a także, przywołanych w wierszu „Za chlebem“, malarza Nikifora Krynickiego i pisarza Brunona Schulza, po-

łączone są poprzez słowa wiersza w jedno interpersonalne doświadczenie, mające wymiar refleksyjno-kontemplacyjny, a także nomadyczny. Egzystencja ludzka nie jest już przywiązana do jednego miejsca, zmienia otoczenie i gotowa jest na przemiany (Nowicki 2013: online). Rozważania poetki, jak wcześniej zauważyliśmy, nie schodzą do negacji korzeni i ojcowizny, poetka nie przeciwstawiła się przecież swojemu wyznaniu w *Transkrypcji (Ziemia albo albo)*, lecz nadal ostrzega przed ślełą kontemplacją przeszłości (wiersz *Kolumb raz jeszcze*), która w warunkach zaolziańskich przenosi się na anachroniczne pielęgnowanie tożsamości i kultury, a czego zatrważającym wynikiem może być piękny, ale zanikający skansen swojskości.

Poetycka „angeologia” nie jest jedynym motywem *Angelusa*. Tytuł tomiku nawiązuje do kolejnego patrona i „mistrza” dzieła jakim jest Jan Scheffer (1624-1677), znany bardziej jako „Angelus Silesius”. Dzieło wybitnego śląskiego poety-mistyka frapuje wielu twórców do dziś, zwłaszcza jego dzieło życia *Cherubowy wędrowiec (Der cherubinische Wandersmann)* – człowiek umiejscowiony zostaje w nim gdzieś w niebiańskich hierarchiach, a nawet wyniesiony ponad anielskość – przyciąga uwagę współczesnych, bowiem mistyczne dystychy poety wydają się mieć odpowiedź na pytanie gnębiące dzisiejszy zsekularyzowany świat: jak żyć? Angelusowi udało się odkryć przed człowiekiem nowe przestrzenie duchowości, stworzyć dotąd nie znaną relację człowieka z Bogiem, w której obaj stali się od siebie zależni, pozostając partnerami (Wiatr 2001: 69). Fascynująca twórczość „Anioła Ślązaka” jest dla Renaty Putzlacher nie tylko źródłem inspiracji, ale także możliwością nawiązania ponadczasowego dialogu z jego myślami, w postaci poetyckich komentarzy jego wierszy – np. *Angelus Silesius* (Putzlacher 2006: 92):

*Jedno tylko słowo Bóg do wszystkich mówi:
Kochaj! Gdy tak będzie, pewnie nas polubi
Angelus Silesius (1624–1677)
A więc można tak prosto wyrazić
to co łączy nas z twoim wiekiem
że w obliczu konwersji i granic
można zostać po prostu człowiekiem*

W związku z inspiracją Angelusem poetka w wywiadzie dla „Głosu Ludu” wyznała:

„...Kiedyś w mojej poezji było bardzo wiele słów, a Angelus pomógł mi się wyciszyć. No i przede wszystkim w jego uniwersalistycznej poezji jest bardzo dużo miłości bliźniego swego. W czasie lektury doszłam do tego, o czym byłam zawsze przekonana: jeśli mam kogoś oceniać, na pierwszym miejscu musi być pytanie – na ile ten ktoś jest człowiekiem. Ludzkość moich rozmówców czy współpracowników była zawsze dla mnie najważniejsza, a dopiero potem pytałam o wyznanie, narodowość czy przekonania polityczne. Wielu bowiem ortodoksyjnych wyznawców takiego czy innego systemu jest czasami głęboko nieludzkich“ (Putzlacher 2006: 3).

Kolejną płaszczyzną tomiku jest motyw beskidzki, do którego Renata Putzlacher wraca z lekką dawką sentymentu i nostalgii. Korzenie przywiązania poetki do gór, do Beskidów, należy odnajdywać w jej dzieciństwie, kiedy wraz z braćmi spędzała całe wakacje u swojej babci, mieszkającej pod „Małą Czantorią” – między Ustroniem a Wisłą. Przytoczony w tomiku motyw górski, to jednak nie spojrzenie dziecięce, lecz osoby dorosłej – poetka przeżywa swój powrót do nich świadomie, jak sama przyznaje: „...do gór się dorasta. To jest jak gdyby mój drugi powrót, taki świadomy. Bo kiedyś to były tylko kulisy, miejsca oswojone i rodzinne. Kiedy poumierali moi dziadkowie, powroty stają się bolesne, skłaniają do refleksji. Ludzie odchodzą, a góry trwają. Stąd ta nostalgia, powroty do korzeni“ (Putzlacher 2006: 4). Tomik *Angelus* pojawił się w czesko-polskiej wersji lustrzanej, czeskim tłumaczeniem zajęli się reżyser Radovan Lipus (1966), epilog napisał ostrawski poeta Petr Hruška (1964), całość dopełniona jest fotografiami autorstwa poetki, które tematycznie dorysowują anielski klimat tomi-

ku. Swoistą zapowiedzią, mapą inspiracji i natchnienia powstającego tomiku, a także kontynuacją i komentarzem po jego opublikowaniu, był wirtualny blog www.angelus-silvarerum.blog.onet.pl, pisany przez Renatę Putzlacher pod wirtualnym imieniem Amelia w latach 2003–2011.

Twórczość Renaty Putzlacher jest niezmiernie różnorodna i nie zamyka się wyłącznie w obrębie poezji, obok wyżej wspomnianych tomików jest autorką licznych scenariuszy teatralnych, tekstów piosenek, felietonów („Głos Ludu” 2003–2005), artykułów i esejów literacko-kulturowych (np. „Zwrot”, „Śląsk”), wieczorów poetycko-kabaretowych dla „Kawiarni Avion, której nie ma”, pisze także nostalgiczne wspomnienia w formie opowiadań – *Apokryf, Chrystus z Izidorówki, Wnuczka piekarza, Wszystko było O.K.* Ponadto jest tłumaczką, animatorką społeczną, a nawet blogerką. Najbardziej znanym przedstawieniem z bogatego dorobku autorki jest zapewne polsko-czeski spektakl *Těšínské nebo – Cieszyńskie nebe*, zrealizowany przy współpracy z Radovanem Lipusem (reżyseria, współautor scenariusza) i Tomášem Kočką (autor aranżacji i kierownik muzyczny). Spektakl oparty na piosenkach Jaromíra Nohavicy został zapowiedziany jako: „nostalgiczno-humorystyczna próba spojrzenia na Ziemię Cieszyńską przez pryzmat minionych lat i zdarzeń, z przywołaniem związanych z tym regionem prawdziwych i mitycznych postaci”. Podtytuł przedstawienia – „Sentymentalny rajd tramwajowy”, wskazuje na koncepcję sceniczną realizacji spektaklu w postaci podróży z kolejnymi przystankami, które przedstawiają poszczególne sceny z dziejów Cieszyna i życia jego mieszkańców – sceny zawierają liczne odniesienia do różnych legend i opowiadań, do wybitnych osobistości miasta, a wszystko razem dopełnione jest wielokulturową atmosferą, z polsko-czeskim, a do okresu wojennego, także żydowsko-niemieckim żywiołem (Rudnik 2004: 49-50). Motyw tramwaju, wbrew historii, jest w *Cieszyńskim nebe* symbolem łączącym oba Cieszyny. Całość dopełniono piosenkami Jaromíra Nohavicy (w aranżacji Tomaša Kočki) w taki sposób, że spektakl jest czytelny i zrozumiały także dla widzów spoza regionu cieszyńskiego – o czym świadczyły wielominutowe owacje widowni praskich i brneńskich teatrów oraz niewiarygodna ilość 116 odegranych spektakli w Czechach, w Polsce i na Słowacji. *Těšínské nebo – Cieszyńskie nebe* jest przykładem poszukiwania twórczego dialogu pogranicza. Na zarzuty niektórych krytyków, że pominięto drażliwe wydarzenia z lat 1919 i 1938, autorka scenariusza odpowiedziała: „Razem z czeskim reżyserem Radovanem Lipusem doszliśmy do wniosku, że jesteśmy ludźmi dialogu. Od samego początku szukaliśmy tego, co nas łączy, wbrew konfliktom i stereotypom. A Cieszyńskie piekło niech piszą ci, którzy lubią inne, bardziej kontrowersyjne klimaty” (Putzlacher 2010: 17). Otwartość, chęć poznawania innego świata i jego sztuki, poznawania innego człowieka, a co najważniejsze chęć współzycia z owym „innym” – to świadome motywy twórczości Renaty Putzlacher. Dylemat pogranicza „swój” lub „obcy” nie jest u poetki przedmiotem sporu i walki, lecz sprawą syntezy, która wzbogaca człowieka duchowo innością tego drugiego (Pelikánová 2006: 59). Regionalna specyfika w twórczości Renaty Putzlacher nabiera cech uniwersalnych, co czyni ją przystępną i zrozumiałą także poza granicami cieszyńskiego regionu, w ten sposób poetka ominęła opłotki prowincjonalnej ciasnoty i wypłynęła na szersze wody literatury narodowej, zarówno polskiej, jak i czeskiej.

RENATA PUTZLACHER – “POETESS OF DIALOGUE”

Summary

After years of strict division of Cieszyn/Těšín Silesia, there has been a slow recovery of the regional unity even if on different cultural and sociological foundations than in the prewar period. The integration process is certainly not without tension and historical “hiccups”, which reflects the old wrongs. Contemporary works by authors associated with Těšín Silesia play a vital role in this process - a factor that creates a space for mutual knowledge and understanding. Beautiful example for a various culture of border region is a poetry of Renata

Putzlacher, because she is a Poles, but she was born in Czech Republic and live here and yet she writes usually in Polish and seldom, between poetry dialogue, she writes in Lachian dialect. In the context of the national literature (Polish and Czech) she created a „silesian genius loci“ (together with another poet Bogdan Trojak). In this article author analyze motives of Śląsk Cieszyński in verse of Renata Putzlacher and try point at bearings native country.

Literatura

- Bonowicz W., 1996, Współczesna literatura polska a młoda literatura na Zaolziu, „Zwrot”, 12, s. 40.
- Hruška P., 2006, Myślniki. – *Angelus*, R. Putzlacher, Český Těšín, s. 125.
- Illg J., *Pomiędzy*. – [online:], 21. 4. 2013, <<http://www.avion.tesinsko.cz/pomiedzy.php?strana=2>>
- Janion M., 2006, *Niesamowita słowiańszczyzna*. – [online:], 19. 4. 2013, <<http://angelus-silvererum.blog.onet.pl/2007/01/>>.
- Jarosz-Kossakowska K., 2006, Ucieczka od »Historii drepczącej na przyzbie« temat kresowego Zaolzia w twórczości Renaty Putzlacher, „Zwrot”, 6, s. 27–28, 30–33.
- Korepta E., 2005, *Zagadnienie tożsamości regionalnej w literaturze Śląska Cieszyńskiego*, Katowice, s. 292.
- Machej Z., 1991, Próba generalna, „Zwrot”, 5, s. 65.
- Martinek L., 2006, *Polská poezie českého Těšínska po roce 1920*, Opava, s. 315, 317, 318.
- Netz F., *Wyrwana z kontekstu*. – [online:], 21. 4. 2013, <<http://putzlacher.net/teksty/netz.htm>>
- Nowicki B., *Nomadyczne ziarno*. – [online:], 30. 4. 2013, <www.putzlacher.net/img02/oangelusie.doc>.
- Pelikanová K. K., 2006, »Těšínské nebe – Cieszyńskie nebe« czyli górą bliźnięta (zodiakalne), „Zwrot”, 1, s. 59.
- Pospíšil I., 2003, Básnička na pomezí epoch a kultur. – *Mezi řádky*, R. Putzlacher, Brno, s. 70–71.
- Putzlacher R., 1993, *Ziemia albo-albo*, Czeski Cieszyn, s. 5, 30.
- Putzlacher R., 2006, *Angelus*, Český Těšín, s. 10, 40, 44, 92, 104.
- Putzlacher R., 1996, *Małgorzara poszukuje Mistrza – Markétka hledá Mistra*, Český Těšín, s. 28, 158.
- Putzlacher R., 1992, Rola. – *Oczekiwanie*, R. Putzlacher, [online:], 21.4. 2013, <<http://putzlacher.net/wiersze/rola.htm>>.
- Putzlacher R., 2010, Wielokorzenna, Dwubrzeźna, „*Relacje-Interpretacje*”, 2, s. 17.
- Putzlacher R., Post skriptum. – *Małgorzata poszukuje Mistrza / Markéta hledá Mistra*, R. Putzlacher, [online:], 24. 4. 2013, <<http://putzlacher.net/teksty/putzlacher.htm>>.
- Putzlacher R., 2001, Lepiej późno niż za wcześnie. – *Pomiędzy*, R. Putzlacher, [online:], 21. 4. 2013, <http://putzlacher.net/wiersze/lepiejpoznionizzawczesnie.htm> >.
- Putzlacher R., 2001, *Pomiędzy*, [online:], 21. 4. 2013, <<http://putzlacher.net/wiersze/wyrwanazkontekstu.htm>>.
- Putzlacher R., 2006, »Angelus« znaczy Anioł, „*Głos Ludu*”, 150, s. 3, 4.
- Rudnik Cz., 2004, Pod Cieszyńskim niebem, „Zwrot”, 7, s. 49–50.
- Sikora W., 1994, Obywatelka czwartego wymiaru, „Zwrot”, 1, s. 64–65.
- Wiatr M., 2001, Anioł – mistyk ze Śląska, „*Śląsk*”, 4, s. 69.
- Všetička F., 1997, Markétka se přibližuje k Mistrovi, „*Literární noviny*”, 44, s. 5.
- Żurkowski B., 1995, Jeszcze o Ewie, „*Wieczór Literacki*”, 5, [online:], 19.4. 2013, <<http://putzlacher.net/teksty/zurakowski.htm>>.

CUD KEFALOFORII I JEGO PRAWOSŁAWNO- -SŁOWIAŃSKIE KONTEKSTY

Paweł DZIADUL

The Miracle of Cephalophory and its Orthodox-Slavonic contexts

Abstract:

The main concept of this work is the presentation and analysis of a specific motif occurred both in hagiography and iconography – cephalophory. It consists of three main aspects: martyrdom, decapitation and carrying a head. A severed head symbolized posthumous glory of a martyr, but it got more universal meaning connected with hierophany which sacralized a concrete space. The legend of cephalophory was created in the Latin West, however it was adopted in the Christian East and in the Slavia Orthodoxa area, where it was covered with new meanings.

Key words:

Cephalophory, martyrdom, sacralization of space, hierophany, Orthodox Slavs.

Contact:

Uniwersytet A. Mickiewicza, Poznań, pdziadul@amu.edu.pl

Jednym z filarów chrześcijaństwa stała się niewątpliwie idea ofiary, z której wyrastał najstarszy model realizacji idei naśladowania Chrystusa – męczeństwo. Śmierć męczenników przybierała formę niezwyklego misterium wyznania wiary, będącego, jak pisze Cyryl Jerozolimski (1973: 187), chrztem krwi. Ich kult opierał się w dużej mierze na jednym z kluczowych przejawów pobożności, jakim było szczególnie traktowanie ich doczesnych szczątków, dzięki którym mogli być stale obecni pośród wiernych na płaszczyźnie transcendentnej. Boży status świętego ciała potwierdzały znaki i cuda, takie jak uzdrowienia, cudowny zapach (*odor sanctitatis*) czy brak rozkładu (*corpus incorruptum*). Determinantą świętości i szczególnej mocy stała się również kefaloforia (głowonoszenie), opisywana jako jeden z pośmiertnych cudów świętych (zob. Hébert 1914: 4–26), którzy stracili życie w wyniku dekapitacji (ścięcia). Fenomen ten był immanentnie związany z chrześcijańską symboliką somatyczną. Głowa jako siedlisko ducha (Forstner 1990: 357–358) symbolizowała wszechświat, porządek, autorytet i przede wszystkim władzę, implikującą godność i dostojność („Starszy i dostojnik – to głowa”, Iz 9, 14; „Głowa jego – najczystsze złoto”, Pnp 5, 11), które przypominało o Boskim obrazie w człowieku oraz jego więzi z Chrystusem: „Głową każdego mężczyzny jest Chrystus (...) a głową Chrystusa – Bóg” (1 Kor 11, 3).

Styczną obrazów męczeńskiej kefaloforii w ikonografii i literaturze chrześcijańskiego Zachodu (sama legenda o kefaloforii powstała najprawdopodobniej na terenie Galii) oraz Wschodu stała się postać powstała w wyniku specyficznej hagiograficznej reduplikacji. W Bizancjum bowiem skontaminowano sylwetki dwóch świętych – pierwszego biskupa Paryża Dionizego (III w.) i pierwszego biskupa Aten – Dionizego Areopagity, dzięki czemu powstała homogeniczna figura hagiograficzna (Walter 1990: 269). Na chrześcijańskim Wschodzie kefaloforia ulegając de- i (następnie) rekontekstualizacji została w szczególności sposobem wzbogaconą kultem Jana Chrzciciela – *Prodromosa* (Poprzednika). Głowa Chrzciciela jako kulturowy archetyp ewokowała nie tylko ofiarę, ale też zwycięstwo nad śmiercią i dar proro-

czy (Mk 6, 17–29). O niezwyklej czci, jaką prawosławni darzą główny atrybut świętego, świadczą liczne poświęcone ścięciu lub odnalezieniu (głowy) utwory homiletycznej i hymnograficzne. Grzegorz Cambłak przykładowo w jednej ze swych homilii w niezwykle dramatyczny i emocjonalny sposób zobrazował dekapitację Chrzciciela. Nawiązał on do pewnej charakterystycznej średniowiecznej konstrukcji wyobrazeniowej, wiążącej akt męczeństwa z rytuałem koronacyjnym (męczennik poprzez swą śmierć w imię Chrystusa stawał się „spadkobiercą” Królestwa Niebieskiego, dlatego uczestniczył, jak wierzono, w mistycznym rytuale koronacyjnym, otrzymując wieniec, czyli „koronę męczeństwa”; por. „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia”, Ap 2, 10), który pojawiał się też w ikonografii (niekiedy święci na ikonach byli koronowani „wieńcem męczeństwa”, konotującym olimpijskie laurawe wieńce zwycięstwa, przez samego Chrystusa). Dlatego Cambłak łączy dekapitację Chrzciciela z chrześcijańską symboliką cesarską i imperialną, mówiąc o wieńcu i namaszczeniu krzyżem, wskazując jednak pewną nieadekwatność tych symboli w obliczu przekraczającej ludzkie poznanie wielkości oraz świętości głowy *Prodromosa* (Цамблак 1996: 247).

Wskutek oddziaływania nowych kontekstów historyczno-politycznych, religijno-kulturowych oraz lokalnych tradycji, fabuły kefaloforyczne zaczęły ulegać modyfikacjom wśród prawosławnych na Rusi i Bałkanach. W przypadku kultury staroruskiej, motyw ten nie występował w ikonografii, a w hagiografii zaistniał dopiero w XVI w. (wcześniej mogły istnieć lokalne legendy i podania kefaloforyczne np. w Smoleńsku, powstałe pod wpływem katolickiej kultury polsko-litewskiej; zob. Кадлубовский 1902: 101; Fiedotow 2002: 224), choć znany był z żywota Dionizego Areopagity (m.in. w redakcji Metafrastesesa). W państwie moskiewskim cud kefaloforii powiązано z postacią Merkurego Smoleńskiego i Iwana Kazańskiego, których wykorzystano w nowym programie teologiczno-politycznym i ideowym (-ideologicznym). Moskwa bowiem od końca XV w., po wyzwoleniu się spod władzy chanów Ordy, po unii florenckiej (1439 r.), upadku Konstantynopola i wobec centralizacji, usiłowała zrekonstruować będącą fundamentem państwa doktrynę *diarchii*, gdyż swoistej rekonstrukcji musiał ulec wzorzec kulturowy przekazany Rusi przez Bizancjum. Państwo moskiewskie musiało też odnaleźć swe miejsce na linearnej osi chrześcijańskiego czasu, bowiem jakby „na nowo” byt państwowy miał zostać włączony w dzieło zbawienia, czemu służyły odpowiednio wymodelowane kultury świętych.

Istnieje kilka wariantów opowieści hagiograficznej o Merkury – rzekomym męczenniku czasów najazdu mongolskiego (XIII w.), ale najistotniejsza dla naszego rekonesansu jest narracja o kefaloforii pochodząca z redakcji minejnej (lata 30–50 XVI w.). Umieszczony w zbiorze metropolity Makarego pod 24 listopada (w dniu tym wspomniano też Merkurego z Cezarei; zob. *Великие четьи mineи* 1917: 3297–3306)¹ żywot i związana z nim opowieść o uratowaniu Smoleńska przed wojskami Batu-chana w 1238 r. przez smoleńską ikonę Matki Bożej (typ Hodegetria) powstały po zdobyciu miasta przez wielkiego księcia Wasyla III w 1514 r. (Плюханова 1995: 64). Dzieje Merkurego ukazane są w optyce Bożego providencjalizmu, bowiem jego wyprawa, walka z wrogiem, zwycięstwo i wreszcie śmierć kierowane są odgórnie przez polecenia Matki Bożej, wieszczącej smoleńskiemu wojownikowi rychłe męczeństwo. Cud kefaloforii w opowieści przybiera formę niezwyklego, przesyconego bogatą symboliką widowiska misteryjnego. Jeden z barbarzyńców odcina Merkuremu głowę, którą święty podnosi i wędruje do Smoleńska, aby obwieścić mieszkańcom zwycięstwo i cud opieki Bogurodzicy nad miastem (*Великие четьи mineи* 1917: 3305–3306).

¹ Narracja o cudzie Merkurego Smoleńskiego została skonstruowana w oparciu o analogiczną opowieść dotyczącą cudu w Cezarei, gdzie Bogurodzica przywołała z zastępów męczenników Merkurego (z Cezarei), który zabijając cesarza Juliana Apostatę uratował miasto. W Smoleńsku istniał najprawdopodobniej kult Merkurego z Cezarei, na podstawie którego mógł rozwinąć się wtórny kult lokalnego ruskiego świętego (nad grobem w Cezarei powieszono, podobnie jak w Smoleńsku, oręż świętego; zob. Fiedotow 2002: 224).

W opowieści o smoleńskim świętym pojawia się kluczowa dla procesu konstruowania nowej tożsamości religijno-kulturowej Moskwy wizja własnej historii, według której okres najazdu i niewoli mongolsko-tatarskiej funkcjonował jako czas ofiary oraz cierpienia. W tej perspektywie istotna jest idea kary za grzechy, która pojawiła się w większości XIII-wiecznych zabytków związanych z najazdem (np. *Opowieść o bitwie nad Kałką*, *Opowieść o zburzeniu Riazania przez Batu-chana*, kazania Serapiona Włodzimierskiego). Męczeństwo Merkurego (oraz innych świętych tego okresu) jawi się zatem jako ofiara fundacyjna (Плюханова 1995: 77) dla przyszłego odrodzenia i wielkości państwa moskiewskiego („Przecież to, co siejesz, nie ożyje, jeżeli wprzód nie obumrze”, 1 Kor 15, 36), znajdującego się pod opieką samej Bogurodzica, która (jak wierzono) ubłagał Syna, aby ugasił swój gniew, co konstruuje „logiczny” scenariusz chrześcijańskich dziejów. Niewątpliwie kefaloforia Merkurego Smoleńskiego opierała się częściowo na kulcie Chrzcziciela, funkcjonującego jako zwiastun, prodrom dzieła i zmartwychwstania Chrystusa, co mogło implikować ideę upadku, ofiary oraz zwycięstwa w kontekście moskiewskim (Плюханова 1995: 99). W ten sposób podkreślano więź z „historią świętą” (biblijną), bowiem kefaloforia Merkurego stawiała się na płaszczyźnie symbolicznej imitacją ofiary złożonej w praczasie, to znaczy w dziejach biblijnych (Eliade 1999: 45). Analogiczną ofiarą fundacyjną stała się kefaloforia Iwana Kazańskiego, również wpleciona w nową ideologię państwa moskiewskiego. Odmawiającego przyjęcia obcej wiary i odrzucającego mahometańskie zwyczaje (m.in. obrzezanie) Iwana ścięli w Kazaniu Tatarzy. Opowieść hagiograficzna o Iwanie (Ольшевская, Травников 2000: 360–365) opisuje wydarzenia dziejące się dwa dziesięciolecia przed zajęciem przez Iwana IV Kazania (1552 r.). Jednak męczeństwo świętego zostało ukazane na tle kazańskiego zwycięstwa, odczytywanego w kategoriach historiozoficznych, jako początki narodzin wielkości i glorii Moskwy, potrzebującej ofiary fundacyjnej, której rolę mógł spełniać m.in. Iwan i Merkury.

Podobnie jak na Rusi Moskiewskiej, wśród prawosławnych na Bałkanach cud kefaloforii również pojawił się stosunkowo późno, w okresie osmańskim. Motyw głowonoszenia wpisywano w gotowe ramy fabuły hagiograficznych związanych ze zwykłymi scenami dekapitacji. Kefaloforię powiązano w pewnym momencie z osobą władcy dukljańskiego – Jovana Vladimira (zob. Милеуснић 1989: 16; Павловић 1965: 36), którego męczeńska śmierć (†1016) została opisana w najstarszym południowosłowiańskim zabytku historiograficznym (druga połowa XII w.) *Barskim rodosłowie* (*Latopis popa Dukljanina*; zob. 1988: 101). W utworze tym opisano jedynie scenę ścięcia, natomiast kefaloforia pojawiła się w pochodzącym z końca XVII w. greckim żywocie (wersja drukowana, Wenecja 1690 r.; zob. Павловић 1965: 35–36; Новаковић 2002: 238–247), który powstał na fali swoistego przebudzenia prawosławnych w Imperium Osmańskim i euforii po zwycięstwach Świętej Ligi w monasterze Shën Jon (Święty Jan/Jovan)² w pobliżu Elbasan (Albania), gdzie od XIII w. spoczywały relikwie świętego. Ułożenie żywota i służby pod koniec XVII w. zleciło Arcybiskupstwo Ochrydzkie, które wykorzystało postać Jovana Vladimira w specyficznym programie religijno-politycznym, mającym na celu poszerzenie granic jurysdykcyjnych. Arcybiskupstwo konstruowało swój prestiż w charakterystyczny sposób, usiłując przełamać barierę lokalności kultów świętych, dlatego Jovan Vladimir został ukazany przede wszystkim jako męczennik ogólnobałkański. Autor żywota wprowadza zupełnie nową fabułę wiążącą motyw dekapitacji i głowonoszenia, które formują sylwetkę hagiograficzną świętego. Głowę Jovanovi Vladimirowi ścina brat jego żony (córci bułgarskiego cara Samuela). Święty

² Imię Jovan jest wtórne w stosunku do drugiego – Vladimir. Pojawiło się ono na inskrypcjach w monasterze koło Elbasan. Imię Jovan Vladimir powstało najprawdopodobniej wskutek połączenia imienia patrona starszego, zniszczonego przez trzęsienie ziemi, monasteru św. Jana Chrzcziciela (sveti Jovan Krstitelj) i restaurowanego przez Karola Thopię monasteru św. Vladimira. Dlatego nie można wykluczyć, że kult Jovana Vladimira został zaszczerpiony w elbasańskim monasterze bezpośrednio na kulcie Jana Chrzcziciela (Павловић 1965: 36).

następnie chwytą atrybut swego męczeństwa i rusza konno do ufundowanego przez siebie domu Bożego. Makabryczna scena budzi przerażenie wśród obserwatorów. Władca przybywszy na miejsce, w geście modlitewnym zwraca się do Chrystusa, polecając mu swą duszę (Новаковић 2002: 262–263). Zachowanie przez kefaloforosów daru mowy po dekapitacji było popularnym motywem fabuł hagiograficznych na łacińskim Zachodzie (Nikazy, Justus z Beauvais, Paweł Apostoł; zob. De Voragine 1983: 258. Na Wschodzie motyw ten znany był z opowieści o Chrzycielu). Istotny jest tu sam akt wędrówki z własną głową, który przybiera formę indywidualnej drogi-procesji, egzemplifikującej pewien proces składania ofiary (Toporow 2003: 68). W kontekście lokalnym, kefaloforię Jovana Vladimira można uznać za legendę fundacyjną, wyjaśniającą początki założonego przez władcę elbasańskiego monasteru, który powstał w uświęconym miejscu. Sakralizacja warunkowana jest w tym przypadku przez dwa wydarzenia, pełniące funkcję hierofanii. Przestrzeń dla przyszłego monasteru zostaje „odkryta” i konsekrowana dzięki doznanej przez Jovana Vladimira wizji świetlistego orła, niosącego na skrzydłach krzyż (paralela z wizją Konstantyna Wielkiego). Drugą determinantą sakralności przestrzeni jest krwawa ofiara – ścięcie i głowonoszenie (por. Eliade 1999: 46). Na płaszczyźnie uniwersalnej z kolei, Arcybiskupstwo Ochrydzkie poprzez kefaloforię Jovana Vladimira oraz jej związek z *Prodromosem* w kontekście antyislamskim i antytureckim usiłowało propagować ideę przyszłego odrodzenia oraz zwycięstwa ujarzmionych chrześcijan prawosławnych. Jak ofiara Chrzyciela ewokowała triumf Chrystusa nad szatanem i złem, tak też kefaloforia Jovana Vladimira wieszczyła zmartwychwstanie prawosławia.

W tym samym kontekście symboliczno-soteriologicznym należy odczytywać męczeństwo i dekapitację największego serbskiego męczennika (*megalomartyra*) księcia Lazara Hrebeljanovicia, który poległ w bitwie kosowskiej (1389 r.), sytuującej się w centrum serbskiej myśli historiozoficznej. Wraz z rozwojem kultu *megalomartyra* i w procesie krystalizacji mitu kosowskiego głowa księcia zaczęła funkcjonować w niezależnym kontekście symbolicznym, implicytnie konotując, podobnie jak w przypadku innych prawosławnych kefaloforosów, archetypowy obraz dekapitacji Chrzyciela. W przypadku serbskim jednak element partykularny wyparł uniwersalny, bowiem ofiara Lazara implikowała przyszłą odnowę oraz zmartwychwstanie całego narodu serbskiego, dlatego sama głowa, zgodnie z zasadą *pars pro toto*, stawała się symbolem nadchodzącej glorii i chwały („bowiem dziś zajaśniała nam nowa zapowiedź zmartwychwstania”; *Dar słowa* 1983: 146). W przekazie tzw. *Pamiętników Janczara* Konstantyna Mihailovicia (ok. 1435 – po 1501) głowa Lazara traktowana jest jak relikwia jeszcze przed śmiercią księcia na Kosowym Polu. Mihailović wprowadza postać niejakiego Krajmira – wojewody cieplickiego, który błaga Bajazyda o możliwość podstawienia naczynia pod spadającą głowę księcia, „aby ziemi nie dopadła” (*Pamiętniki* 1912: 41). Pojawia się tu wyraźne nawiązanie do ikonograficznego przedstawienia Chrzyciela, którego głowa spoczywa w trzymanym przez świętego naczyniu (zob. Walter 1980: 71–83), symbolizującym naczynie eucharystyczne, antycypujące zbawcze dzieło Chrystusa („Oto Ja posyłam mego wybrańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę”, Mt 11, 10). Wątek odciętej głowy Lazara rozbudowywała tradycja ludowa, wiążąca ofiarę serbskiego męczennika z liturgicznym kultem głowy *Prodromosa* i jej trzykrotnym odnalezieniem (np. pieśń ludowa *Odnalezienie głowy księcia Lazara*; Ђурић 1990: 246–247).

Pojawienie się motywu kefaloforii w ikonografii Lazara³ związane było z odnową jego kultu w nowej rzeczywistości kulturowej po roku 1690 (relikwie *megalomartyra* zostały

³ Najstarsze zachowane przedstawienie Lazara z odciętej głową w formie drzeworytu pochodzi z końca XVII w. Drzeworyt autorstwa anonimowego sremskiego twórcy powstał na zamówienie monasteru Vrdnik (gdzie w 1697 r. przeniesiono z Szentendre relikwie księcia) i jest związany z ideologią Metropolii Karłowickiej oraz atmosferą kulturową pierwszych lat po I Wielkiej Wędrówce Serbów. Zarówno Lazara, jak i Jovana Vladimira

przeniesione z monasteru Ravanica do cerkwi św. Łukasza w węgierskim Szentendre), kiedy pod przewodnictwem patriarchy Arsenija III Čarnojevicia Serbowie w obawie przed turecką zemstą opuścili dawne terytoria i ruszyli na północ, na tereny monarchii habsburskiej (*I Velika Seoba Srba*). Serbski, prawosławny model kulturowy wdarł się w przestrzeń zgoła odmienną cywilizacyjnie, co implikowało konieczność ochrony własnej tożsamości etniczno-religijnej, dla której swoistymi stabilizatorami były kultury serbskich świętych (Давидов 2004: 17).

Sakralne znaczenie kefaloforii Lazara i Jovana Vladimira, na której pojawienie się w XVII w. mogła mieć wpływ ikonografia oraz hagiografia łacińska (kontekst kontrreformacyjny) potęgował również jej związek z ideą uświęconej władzy (J 19, 11; Rz 13, 1–2). Głowy obu władców ulegały podwójnej sakralizacji (wiążącej ich życie i pośmiertną chwałę) dzięki koronacji oraz kefaloforii. Oba widowiska przybierały formę rytuałów (kefaloforia w średnio-wiecznym systemie światopoglądowym nie była oczywiście poddawana ocenie fikcyjności), w których rolę kluczową odgrywał symbol głowy, błogosławionej, namaszczonej krzyżem i koronowanej złotym wieńcem (koroną) za życia i wieńcem męczeństwa pośmiertnie (w krótszym żywocie Jovana Vladimira czytamy: „Рука Господова даје ти достојан венац”; Новаковић 2002: 265. A Jefimija w *Pochwale księciu Lazarowi* woła: „wieniec męczeński od Boga otrzymałeś”; *Dar słowa* 1983: 140). Męczeński czyn (*nodvuz*) warunkował opuszczenie „królestwa ziemskiego” na rzecz Królestwa Niebieskiego.

THE MIRACLE OF CEPHALOPHORY AND ITS ORTHODOX-SLAVONIC CONTEXTS

Summary

This paper deals with the miracle of cephalophory in Orthodox Slavonic culture. The cephalophory (reflected both in hagiography and iconography) functioned as hierophany, because a saint, carrying his own head after death, defined a space in a special way, that means it was sanctified by him. Moreover, a severed head symbolized posthumous glory of a martyr, a fact that indicated a special relation between saint's body and soul, his ambivalent status, which connected eternity with temporality. The motif, which came into being in the Christian West, was adopted in the *Slavia Orthodoxa* area, where it got different semantics linked to the cult of relics and a special status of John the Baptist, who functioned as an archetype of martyr decapitation.

Literatura

- Цамблук Г., 1996, Слово за отсичане главата на Йоан Кръстител. – *Търновска книжовна школа: антология*, red. Г. Данчев, Н. Дончева-Панайотова, София, 240–248.
- Dar słowa. Ze starej literatury serbskiej*, 1983, red. A. Naumow, Łódź.
- Давидов Д., 2004, *Студије о српској уметности XVIII века*, Београд.
- Ђурић В., 1990, *Косовски бој у српској књижевности*, Београд.
- De Voragine J., 1983, *Złota Legenda (wybór)*, przeł. J. Pleziowa, wyb. M. Plezia, Warszawa.
- Eliade M., 1999, *Sacrum i profanum. O istocie religijności*, przeł. R. Reszke, Warszawa.
- Fiedotow G., 2002, *Święci Rusi (X–XVII w.)*, przeł. H. Paprocki, Bydgoszcz.
- Forstner D., 1990, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przeł. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa.
- Latopis popa Dukljanina*, 1988, przeł. J. Leśny, Warszawa.
- Hébert M., 1914, Les Martyrs Céphalophores: Euchaire, Elophe et Libaire., „*Revue de l'Université de Bruxelles*” (janvier), 4–26.
- Jerozolimski Cyryl, 1973, *Katechezy*, przeł. W. Kania, Warszawa.
- Кадлубовский А., 1902, *Очерки по истории древнерусской литературы житий святых*, Варшава.
- Милеуснић С., 1989, *Свети Срби*, Каленић–Крагујевац.
- Новаковић С., 2002, *Први основи словенске књижевности*, Београд.

ukazano jako kefaloforosów również w *Serbskiej Stematografii* (wizerunki wykonano z typową manierą barokową, w której uwidaczniają się wpływy rosyjskiej grafiki).

- Ольшевская Л. А., Травников С. Н., 2000, Житие Иоанна Казанского, „Герменевтика древнерусской литературы”, сб. 10, 360–365.
- Pamiętniki*, 1912: *Pamiętniki Janczara czyli kronika turecka Konstantego z Ostrowicy napisana między r. 1496 a 1501*, red. J. Łoś, Kraków.
- Павловић Л., 1965, *Култови лица код Срба и Македонаца (Историјско-етнографска расправа)*, Смедерево.
- Плюханова М., 1995, *Сюжеты и символы московского царства*, Санкт-Петербург.
- Торогов W. N., 2003, *Przestrzeń i rzecz*, przeł. B. Żyłko, Kraków.
- Walter Ch., 1990, Three Notes on the Iconography of Dionysius the Areopagite, „*Revue des études byzantines*”, vol. 48, 255–274.
- Walter Ch., 1980, The Invention of John Baptist's Head in the Wall-calendar at Gračanica: Its Place in Byzantine Iconographical Tradition. – „*Зборник за ликовне уметности*”, књ. 16, 71–83.
- Великие четы миинеи, 1917, *Великія миинеи четіи собранныя всероссійскимъ митрополітомъ Макариемъ*, Ноябрь, дни 23–25, Москва.

Jazykověda
Językoznawstwo

SKRZYDLATE SŁOWA O PROWENIENCJI MITOLOGICZNEJ W JĘZYKACH POLSKIM I CZESKIM (NA PODSTAWIE ZASOBÓW LEKSYKOGRAFICZNYCH)

Magdalena PUDA-BLOKESZ

Mythology-based phraseology in Polish and Czech languages (based on lexicographical resources)

Abstract:

A comparative analysis of Polish and Czech expressions stemming from mythology, conducted on the basis of language material taken from two Polish-Czech phraseological dictionaries.

Key words:

Mythologism, phraseology, lexicography, Czech, Polish.

Contact:

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie; mpuda@up.krakow.pl

We wstępie do *Wielkiego czesko-polskiego słownika frazeologicznego* Teresa Zofia Orłoś (redaktor opracowania) zaznacza, że językowe kontakty polsko-czeskie są efektem bliskości geograficznej, historycznej, politycznej i kulturowej (por. Orłoś (red.) 2009: VII, skrót WC-PSF). W początkach państwowości czeskiej i polskiej oba języki różniły się w niewielkim stopniu, co „świadczy o starych związkach pokrewieństwa obu narodów. W okresie wspólnoty prasłowiańskiej przodkowie Czechów i Polaków mówili jednym językiem” (Orłoś 1993: 8). Dopiero później, w wyniku wielu czynników, języki zaczęły się różnicować (tamże: 8–12). Mimo rozluźnienia się łączności kulturowo-językowej Czesi i Polacy do dzisiaj mają poczucie wspólnoty (por. Rieger, Siatkowski 2001: 541–544).

Potwierdzenia owej tożsamości międzynarodowej można szukać w analizie porównawczej zasobu frazeologicznego obu języków, który wykazuje liczne zbieżności, zwłaszcza jeśli chodzi o starszą warstwę frazeologii¹. Interesujące nas **mitologizmy**, czyli utrwalone i odtwarzalne jednostki języka o dającym się ustalić pochodzeniu od nazw własnych, od realiów i od zdarzeń motywowanych treściami mitologicznymi, reprezentowane w tym przypadku tylko przez **połączenia wyrazowe (mitologizmy frazeologiczne – dalej skrót *mf*)** i reprezentujące utrwalone w danym języku znaczenie (por. Puda-Blokesz 2014: 53–56, 73), w znacznej części zalicza się do starszej warstwy frazeologicznej języka i sytuuje się w grupie tzw. skrzydlatych słów². Wojciech Chlebda zaznacza, iż skrzydlate słowa „[...] są naszym dobrem wspólnym,

¹ Przykładowo: do grupy starszych związków frazeologicznych wspólnych zarówno Czechom, jak i Polakom zalicza się wiele biblizmów (por. Orłoś 2005c: 87–90; tejże 2005a: 91–98). W jednej z publikacji T.Z. Orłoś czytamy: „Zasób frazeologiczny obu języków wykazuje liczne zbieżności, zwłaszcza jeśli chodzi o starsze związki frazeologiczne, np. przysłowia, powiedzonka oraz międzynarodowe skrzydlate słowa [...]. W nowszym czeskim i polskim zasobie frazeologicznym występują większe różnice, które do pewnego stopnia spowodowane zostały odmiennymi wpływami obcymi” (Orłoś 1993: 12).

² O skrzydlatych słowach wiele napisał W. Chlebda w obszernej monografii (por. Chlebda 2005). *Okřídlená slova* to wyrażenie wywodzące się z antyku, wprowadzone przez Homera, oryginalne brzmienie *épea pteróent*; czeskie synonimy to: *citátové idiomy / fražémy* (por. [WC-PSF s. 493], też Orłoś 2005b: 71–76). Termin ten

zespołem pokoleniowych i ponadpokoleniowych znaków rozpoznawczych, współtworzącym nasz kod kulturowy i tym samym stanowiącym podtekst komunikacji społecznej” (Chlebda, Mokijenko, Szuleżkova 2003: 8). Najwięcej tradycyjnie pojmowanych skrzydlatych słów wywodzi się z Biblii i **antyku** oraz z literatury światowej (por. Orłoś 2005c: 87). Podstawową właściwością jednostek języka przynależących do tej warstwy jest możliwość ustalenia ich autora lub pochodzenia. W przypadku badanej materii językowej możemy mówić przede wszystkim o możliwości wskazania źródła kulturowego, jakim jest mitologia – głównie w swym wymiarze globalnym i klasycznym (grecko-rzymska) (por. Puda-Blokesz 2014: 74–77, 82–86).

Materia językowa, przywołana w prezentowanym opracowaniu, została wyekscerpowana z dwóch dwujęzycznych słowników specjalistycznych: z *Czesko-polskiego słownika skrzydlatych słów* Teresy Zofii Orłoś i Joanny Hornik (Kraków 1996 – dalej skrót C-PSSS) i z *Wielkiego czesko-polskiego słownika frazeologicznego* pod red. Teresy Zofii Orłoś (Kraków 2009 – dalej skrót WC-PSF)³. W opracowaniach tych wiele miejsca poświęca się na notację skrzydlatych słów, m.in. pochodzenia mitologicznego. Teresa Zofia Orłoś zaznacza, że 20% zasobu w C-PSSS to skrzydlate słowa pochodzenia antycznego, których czwarta część wiąże się z mitologią grecką i rzymską (por. Orłoś 2005b: 74). W większości mf opatrzone kwalifikatorem *mit.* i podano zwięzłą informację o pochodzeniu danego połączenia wyrazowego, wprowadzoną znakiem #.

W obydwu opracowaniach znaleziono łącznie **84** jednostki języka o mitologicznej proweniencji⁴. W mniejszym objętościowo C-PSSS odnotowano aż 88% całego zbioru mitologizmów, natomiast frazeologizmy wynotowane z WC-PSF zajmują 62% zgromadzonego zbioru jednostek języka. W pierwszym słowniku autorzy zawężili obszar opisu materii językowej do skrzydlatych słów, czyli powszechnie znanych, odtwarzanych w całości wypowiedzi, których autorstwo i pochodzenie można ustalić [por. C-PSSS s. 6]. W drugim słowniku starano się natomiast objąć opisem leksykograficznym związki frazeologiczne używane w wieku XX i współcześnie, dlatego też odnotowano w nim mniejszą liczbę skrzydlatych słów, w szczególności z rejestru książkowego. Różnice liczbowe w zasobie mf obydwu słowników wynikają przede wszystkim z rezygnacji w WC-PSF z notacji niektórych **(1)** książkowych frazeologizmów (np. czes. *ikarský let* || pol. *ikarowe loty* [C-PSSS s. 92]; czes. *Pandorina skříňka* || pol. *puszka Pandory* [C-PSSS s. 186]; czes. *Charónova lod'* || pol. *łódź Charona* [C-PSSS s. 39–40]; czes. *danajský dar* || pol. *dar Danaów* [C-PSSS s. 51–52]; czes. *Múzy mlčí ve stínu zbraní // mezi zbraněmi Múzy mlčí* || pol. *podczas / w czasie wojny milczą Muzy* [C-PSSS s. 156]), **(2)** z niektórych zwrotów, najczęściej utworzonych z wyrażen poprzez dodanie do nich członu czasownikowego (np. czes. *mít svou Achillovu patu* || pol. *(to jest czyjaś) pięta Achillesa / achillesowa* [C-PSSS s. 14]; czes. *být zasažen Amorovým šípem* || pol. *zostać ugodzonym strzałą Amora / amora* [C-PSSS s. 18–19]; czes. *střežit argusovským zrakem* || pol. *por. mieć*

można traktować wężiej (por. Chlebda, Mokijenko, Szuleżkova 2003) lub szerzej (por. Markiewicz, Romanowski 2007).

³ Bazę materiałową WC-PSF w głównej mierze stanowi *Slovník české frazeologie a idiomatiky* pod red. F. Čermáka, J. Hronka i J. Machača. W WC-PSF zanotowano ok. 5 tys. artykułów hasłowych. W CP-SSS objęto opisem 950 czeskich skrzydlatych słów.

⁴ Do zbioru włączono także utrwalone związki wyrazowe, przy których widniał kwalifikator *ant.* (np. czes. *trojský kůň* || pol. *koń trojański* [C-PSSS s. 131–132, WC-PSF s. 217]; czes. *být lstivý jako Odysseus* || pol. *(być) chytry jak Ulisses* [C-PSSS s. 171]) lub brakowało kwalifikacji genetycznej (np. czes. *roh hojnosti* || pol. *róg obfitości* [WC-PSF s. 446]; czes. *brak* || pol. *stary satyr* [WC-PSF s. 206]; czes. *myslí si, že je pupkem světa* || pol. *uważać się za pępek świata* [WC-PSF s. 533]). Te i im podobne jednostki poprzez motywację semantyczną czy też formę wykazują związek z mitologią lub literaturą starożytną, która jest głównym nośnikiem mitologicznych wierzeń i towarzyszących im realiów. **Dane liczbowo-procentowe przedstawiają wartość orientacyjną, mającą wskazać istotne cechy badanego wycinka rzeczywistości językowej.**

argusowe oko [C-PSSS s. 22]) czy **(3)** z niektórych związków porównawczych (np. czes. *být krásný jako Adonis* || pol. por. *piękny jak Apollo* [C-PSSS s. 16]; czes. *být / mluvit jako Sibyla* || pol. *mówić jak wyrocznia* [C-PSSS s. 232–233]; czes. *(být) krásná jako Venuše* || pol. *(być) piękna jak Wenus / bogini* [C-PSSS s. 271]; czes. *být jako Herkules / Herakles na rozcestí* || pol. *być jak Herkules na rozstajach* [C-PSSS s. 79]). Z C-PSSS wynotowano ponad 32 jednostki, których nie znaleziono w WC-PSF. Mieści się w nim natomiast ok. 10 jednostek języka, których z kolei nie odnotowano w C-PSSS – większość tych mitologizmów pochodzi z potocznego lub neutralnego rejestru języków czeskiego i polskiego (np. czes. *být / řádit / přihnát se / vrhnout se na něco / někoho jako lítice / fúrie* || pol. *rzucić się na coś / kogoś jak furia* [WC-PSF s. 235]; czes. *lehkonohá múza* || pol. *muza podkasana* [WC-PSF s. 261]), nieliczne z książkowej odmiany języka (np. czes. *roh hojnosti* || pol. *róg obfitości* [WC-PSF s. 446]; czes. *pythická odpověď* || pol. *odpowiedź pytyjska* [WC-PSF s. 436]). Jak widać, dobór materii do opisu słownikowego jest decyzją autorów/redaktorów opracowań, którym przyświecał konkretny cel: C-PSSS to słownik skierowany głównie do erudytów, ludzi wykształconych, studentów, publicystów, pisarzy, tłumaczy, dbających o bogactwo wypowiedzi; WC-PSF zaś to publikacja przeznaczona dla szerszego grona odbiorców, użytkowników języka. Zasób mf wyekscerpowany z obydwu opracowań ukazuje nam stylistyczno-odmianową płaszczyznę tej warstwy frazeologii, właściwie tożsamą zarówno w języku czeskim, jak i w polskim.

Zgodnie z **kwalfikacją odmianowo-stylistyczną**, stosowaną w obydwu opracowaniach, w zbiorze mitologizmów aż 77% stanowią jednostki języka należące do książkowej odmiany czeszczyzny i polszczyzny, z czego nieliczne mogą być użyte również w stylu poetyckim (np. czes. *vzlétnout / zrodit se jako fénix (z popela)* || pol. *powstać / odrodzić się jak feniks z popiołów* [C-PSSS s. 69]; czes. *žit jako Filemon a Baucis* || pol. *brak* [C-PSSS s. 70]; czes. *vznést se / vzlétnout jako Ikarus* || pol. *brak* [C-PSSS s. 92]; czes. *čekat na někoho jako Penelopa // být věrná někomu jako Penelopa* || *czekać wiernie (na powrót męża) jak Penelopa // być wierną Penelopą* [C-PSSS s. 189, WC-PSF s. 358]) bądź mogą być także neutralne (np. czes. *spálit si / popálit si křídla* || pol. *opalić sobie skrzydła* [C-PSSS s. 130, WC-PSF s. 215]) czy nawet żartobliwe (np. czes. *být / mluvit jako Sibyla* || pol. *mówić jak wyrocznia* [C-PSSS s. 232–233]). Pozostałe 23% badanych jednostek języka ma inne nacechowanie stylistyczne (np. potoczne – czes. *brak* || pol. *stary satyr* [WC-PSF s. 206], kolokwialne – czes. kol. *být fúrie* || pol. *być jak furia*) lub nie nosi znamion intensywności stylistycznej – *neutr.* (np. czes. *mít sílu jako Herkules* || *(być) silny jak Herkules* [C-PSSS s. 79–80, WC-PSF s. 125]). Redaktorzy/autorzy słowników stosowali kwalifikację zgodną z wykorzystywanymi źródłami tekstowymi; zaznaczają jednak, że przynależność odmianowo-stylistyczna frazeologizmów może być kwestią indywidualną i zmieniającą się w czasie [por. WC-PSF s. X–XI]. W przypadku interesującego nas wycinka frazeologii potwierdza się obserwacja, iż mf w większości zasila ją książkową odmianę języka. To ma również swoje odbicie w użyciu tego typu połączeń wyrazowych, które rzadko wzbogacają słownik codzienny⁵.

W badanym zasobie frazeologicznym obydwu języków (czeskiego i polskiego) 95% stanowią mitologizmy wielowyrzowe wywodzące się z mitologii klasycznych (greckiej i rzymskiej), np. przejmująca większość odwołuje się do **mitologii greckiej** (aż 71% zbioru), np. czes. *Charónova lod'* || pol. *łódź Charona* [C-PSSS s. 39–40]; czes. *napít se z vody Léthé // napít se z řeky zapomnění* || pol. *napić się wody letejskiej // napić się z rzeki / zdroju Zapomnienia* [C-PSSS s. 139, WC-PSF s. 229]; znacznie mniej pochodzi z **mitologii rzymskiej** (tylko 13%), np. czes. *Janusova / janusovská tvář* || pol. *Janusowe / janusowe oblicze* [C-PSSS s. 97, WC-PSF s. 167]; czes. *být zasažen Amorovým šípem* || pol. *zostać ugodzonym*

⁵ We współczesnej polskiej leksykografii (a właściwie frazeografii) uwidacznia się tendencja spadkowa, jeśli chodzi o notację mitologizmów wielowyrzowych (por. Puda-Blokesz 2011: 254–264).

strzałą Amora / amora [C-PSSS s. 18–19]; niektóre mitologizmy można nazwać **grecko-rzymskimi** albo **polimitologicznymi**, ponieważ nawiązują jednocześnie do korzeni greckich i rzymskich, a nawet są wspólne wielu mitologiom (ok. 11%), np. czes. *být / mluvit jako Sibylla* || pol. *mówić jak wyrocznia* [C-PSSS s. 232–233]; czes. *vzlétnout / zrodit se jako fénix (z popela)* || pol. *powstać / odrodzić się jak feniks z popiołów* [C-PSSS s. 69]; czes. *být jako Herkules / Herakles na rozcestí* || pol. *być jak Herkules na rozstajach* [C-PSSS s. 79]; czes. *tvárit se / mlčet jako sfinga* || pol. *wyglądać / milczeć jak sfinks* [C-PSSS s. 232, WC-PSF s. 482]; czes. *chodit jako bludná duše* || pol. *brak* [C-PSSS s. 63, WC-PSF s. 107]. Na uwagę zasługuje fakt, że w obydwu językach istnieją grecko-rzymskie pary synonimiczne jednostek mitologicznych, np. czes. *Amorův šíp* || pol. *strzała Amora (amora)* [C-PSSS s. 18–19, WC-PSF s. 7] – czes. *Kupidova střela* || pol. *strzała Kupidyna* [C-PSSS s. 132, WC-PSF s. 217]. Niewielką część zasobu stanowią jednostki pochodzące z **innych mitologii**, np. czes. *koukat / být jako bazilišek // (mít) bazilišči oko / oči* || pol. *(mieć) wzrok bazyliuszka / jak u bazyliuszka* [C-PSSS s. 28, WC-PSF s. 17] (legandy / mity starożytne i średniowieczne); czes. *být jako upír* || *wysysać z kogoś krew* [C-PSSS s. 267, WC-PSF s. 588] (m.in. mitologia słowiańska); czes. *mít oči zaslepené mamonem* || pol. *dbać tylko o mamonę* [C-PSSS s. 171]. Na podstawie analizy wycinka konkretnej warstwy frazeologii można zatem stwierdzić, że zarówno na gruncie czeskim, jak i polskim zasób jednostek o proveniencji mitologicznej jest wyraźnie zdominowany przez mitologizmy wywodzące się z mitologii klasycznych, a w szczególności z mitologii greckiej. Taki stan rzeczy jest efektem niegdysiejszej ekspansji kultury śródziemnomorskiej (klasycznej) na kraje europejskie.

Na etymologiczny status danej jednostki frazeologicznej wskazuje z punktu widzenia formalnoznaczeniowego **komponent mitologiczny**, którego znaczenie prymarne bądź wtórne jest motywowane przez nazwy mitologiczne (najczęściej nazwy własne). Komponent mitologiczny można uznać za **ośrodek mitologiczny** (czy mitologiczności) frazeologizmu, ponieważ to on niejako pełni funkcję **etymonu**⁶ **mitologicznego** pozwalającego na genetyczną klasyfikację jednostki. Przeważnie jest to leksem w postaci **(1) nomen proprium** (np. czes. *Achillova pata* || pol. *pięta Achillesa* [C-PSSS s. 14, WC-PSF s. 4, 251]; czes. *Amorův šíp* || pol. *strzała Amora* [C-PSSS s. 18–19, WC-PSF s. 7]; czes. *Ariadnina nit // Ariadnino klubko* || pol. *nić Ariadny* [C-PSSS s. 22–23, WC-PSF s. 10]; czes. *chlap jako Bachus / Bakchus* || pol. *brak* [C-PSSS s. 26, WC-PSF s. 14]; czes. *(být / spočinout) v náruči Morfeově* || pol. *(być / leżeć / znaleźć się) w objęciach Morfeusza // na łonie Morfeusza* [C-PSSS s. 153, WC-PSF s. 256–257]; **(2)** derywatu słowotwórczego od *nomen proprium* (najczęściej przymiotnika odrzeczownikowego, np. czes. *herkulovská práce* || pol. *herkulesowa praca* [C-PSSS s. 80, WC-PSF s. 126]; czes. *panický strach* || pol. *paniczny strach* [C-PSSS s. 88–89, WC-PSF s. 153]; czes. *ikarský let* || pol. *ikarowe loty* [C-PSSS s. 92]; czes. *olympský / olympijský klid* || pol. *olimpijski spokój* [C-PSSS s. 114, WC-PSF s. 191]; czes. *pythická odpověď* || pol. *odpowiedź pytyjska* [WC-PSF s. 436]) bądź też **(3)** zapelatywizowanej nazwy własnej (np. czes. *desátá múza* || pol. *dziesiąta muza* [C-PSSS s. 156, WC-PSF s. 261]; czes. *být fúrie* || pol. *być jak furia* [C-PSSS s. 72]; czes. *létat na pegasovi // osedlat (si) pegasa* || pol. *dosiadać pegaza // (arch.) jeździć pegazem* || *dosiąść / wsiąść na pegaza* [C-PSSS s. 188–189, WC-PSF s. 357]).

W poddanym oglądowi zbiorze mf z **komponentem mitologicznym** można wyodrębnić jednostki języka zawierające w swej strukturze mitologiczne nazwy o typie:

- **teonimów**, czyli imion bogów lub derywatów powstałych od nich, np. czes. *chlap jako Bachus / Bakchus* || *brak* [C-PSSS s. 26, WC-PSF s. 14]; czes. *Eridino jablko* || pol. *jabłko Eris* [C-PSSS s. 66–67, 94, WC-PSF s. 113]; czes. *Janusova / janusovská tvář* ||

⁶ Analogicznie, rozszerzając zakres znaczeniowy etymonu jako podstawy etymologicznej danego wyrazu (por. Polański (red.) 2003: 147–148), w obrębie frazeologii za etymon można uznać budujący frazeologizm leksem, który stanowi jego podstawę etymologiczną.

- pol. *janusowe* / *Janusowe oblicze* [C-PSSS s. 97, WC-PSF s. 167]; czes. *Amorův šíp* || pol. *strzała Amora (amora)* [C-PSSS s. 18–19, WC-PSF s. 7]; czes. *být / tvářit se jako Nemesis* || pol. *(być jak) Nemesis / nemezis* [C-PSSS s. 162, WC-PSF s. 279];
- **pseudoantropimów**, czyli imion istot śmiertelnych albo półboskich lub derywatów powstałych od nich, np. czes. *herkulovská / Herkulova práce* || pol. *herkulesowa praca* [C-PSSS s. 80, WC-PSF s. 126]; czes. *Augiášov chlévy // Augiášův chlév* || pol. *stajnia Augiasza // stajnie Augiasza* [C-PSSS s. 24, WC-PSF s. 11]; czes. *vznést se / vzlétnout jako Ikarus* || pol. *brak* [C-PSSS s. 92]; czes. *orfický smutek // smutek Orfeův* || pol. *brak* [C-PSSS s. 177]; czes. *být lstivý jako Odysseus* || pol. *(być) chytry jak Ulisses* [C-PSSS s. 171]; czes. *otevřít Pandořinu skříňku* || pol. *otworzyć puszkę Pandory* [C-PSSS s. 186, WC-PSF s. 342];
 - **pseudozoonimów**, czyli nazw własnych mitologicznych stworów, np. czes. *střežit / hlídat něco jako Cerberus / Cerber* || *být neúprosný jako Cerber* || pol. *czuwać jak Cerber // (być) nieublagany jak Cerber* [C-PSSS s. 38, WC-PSF s. 44]; czes. *tvářit se / mlčet jako sfinga* || pol. *wyglądać / milczeć jak sfinks* [C-PSSS s. 232, WC-PSF s. 482]; czes. *lákat / vábit někoho jako siréna* || pol. *brak* [C-PSSS s. 233, WC-PSF s. 484]; czes. *vzlétnout / zrodit se jako fénix (z popela)* || pol. *powstać / odrodzić się jak feniks z popiołów* [C-PSSS s. 38, WC-PSF s. 44]; czes. *Scylla / Skylla a Charybda* || pol. *Scylla i Charybda* [C-PSSS s. 231, WC-PSF s. 480];
 - **toponimów**, czyli nazw miejsc lub derywatów powstałych od nich, np. czes. *trojský kůň* || pol. *koń trojański* [C-PSSS s. 131–132, WC-PSF s. 217]; czes. *olympský / olympijský klid* || pol. *olimpijski spokój* [C-PSSS s. 114, WC-PSF s. 191]; czes. *napít se z vody Lét-hé // napít se z řeky zapomnění* || pol. *napić się wody letejskiej // napić się z rzeki / zdroju Zapomnienia* [C-PSSS s. 139, WC-PSF s. 229]; czes. *rodná Itaka* || pol. *brak* [C-PSSS s. 93];
 - **etnonimów**, czyli nazw mitologicznych narodów, np. czes. *danajský dar* || pol. *dar Danaów* [C-PSSS s. 51–52];
 - **innych nazw mitologicznych**, np. czes. *být jako nektar* || pol. *brak* [WC-PSF s. 278].

Wymienione typy jednostek językowych zarówno w języku czeskim, jak i polskim stanowią mocniejszy zbiór mf pod względem nie tylko ilościowym (to ponad 90% zbioru), ale przede wszystkim genetycznym. Mitologiczne nazwy własne, a także wszelkie ich derywacje semantyczne ułatwiają genetyczną kategoryzację mf. W badanym zbiorze najwięcej (aż 31%) stanowią jednostki języka z pseudoantropimami, potem z teonimami (26%), z pseudozoonimami (18%), toponimami (6%) i wreszcie z etnonimami (1%). Zatem za najsilniejsze grupy nazw mitologicznych tworzące mf należy uznać nazwy istot śmiertelnych lub półboskich (w liczbie 20: *Achilles, Adonis, Ariadna, Augiasz, Charon, Danaidy, Filemon, Herkules, Ikar, Narcyz, Odyseusz, Orfeusz, Pandora, Parys, Penelopa, Prokrust, Pytia, Sybilla, Syzyf, Tantal*), nazwy mitologicznych bogów i bóstw (w liczbie 15: *Amor, Apollo, Bachus, Eris, Fortuna, Furia, Harmonia, Janus, Kupidyn, Mammon, Morfeusz, Muza, Nemezis, Pan, Wenus*) oraz nazwy mitologicznych stworów (w liczbie 11: *Argus, Feniks, Hydra, Meduza, Bazyliszek, Cerber, Pegaz, Satyr, Scylla, Sfinks, Syreny*). Warto zaznaczyć, że kryjące się za tymi nazwami postaci są znaczące i wyraziste w świecie mitologicznym, dlatego też ich określenia zasłużyły na utrwalenie w pamięci użytkowników języka.

Pozostała i niewielka część zbioru (mniej niż 10%) to jednostki języka pozbawione komponentu mitologicznego wyrażonego *explicite*, które nawiązują do wydarzenia mitologicznego lub do postaci mitologicznej, np. czes. *roh hojnosti* || pol. *róg obfitości (Amaltea)* [WC-PSF s. 446]; czes. *spálit si / popálit si křídla* || pol. *brak (Ikar)* [C-PSSS s. 130, WC-PSF s. 215]; czes. *brak* || pol. *dojść po nitce do kłębka (Ariadna, Tezeusz)* [C-PSSS s. 23]; czes. *brak* || pol. *nić życia (Mojry, Parki)* [C-PSSS s. 27, WC-PSF s. 16]; czes. *chodit jako bludná*

duše || pol. brak [C-PSSS s. 63, WC-PSF s. 107]; czes. *myslí si, že je pupkem světa* || pol. *uważać się za pępek świata* [WC-PSF s. 533]; czes. *hříčka přírody* || pol. *dziw natury* [C-PSSS s. 90, WC-PSF s. 155].

Podobnie jak w wielu językach europejskich, także na gruncie czeskim i polskim zapewne niektóre mf na tyle utrwaliły się w języku, że część użytkowników być może wcale nie uświadamia sobie ich pochodzenia. Dzieje się tak najczęściej z jednostkami języka bez komponentu mitologicznego, który jest bardzo wyraźnym wskaźnikiem etymologicznym. Do grupy mf jedynie genetycznie (ale nie realnie) wejść także mitologizmy rejestru potocznego lub neutralnego, których komponent mitologiczny uległ apelatywizacji i demitologizacji (tak stało się w języku polskim z mitologizmami z komponentami *fortuna, chimera, furia* itp.) (por. Puda-Blokesz 2014: 77–81).

Zasób mf w języku czeskim i w polszczyźnie charakteryzuje się także zróżnicowaniem pod kątem formalno-funkcjonalnym. Wśród badanych jednostek języka można wyróżnić:

- **związki nominalne** (wyrażenia), np. czes. *Achillova pata* || pol. *pięta Achillesa / achillesowa* [C-PSSS s. 14, WC-PSF s. 4, 251]; czes. *narcisovská láska* || pol. *narcyzowaty zachwyć (nad sobą)* [C-PSSS s. 135–136]; czes. *orfický smutek // smutek Orfeův* || pol. brak [C-PSSS s. 177]; czes. *řeka zapomnění* || pol. *rzeka / źródło Zapomnienia* [C-PSSS s. 139]; czes. *Sisyfova / sisyfovská práce // sisyfovské úsilí* || pol. *syzyfowa praca / robota* [C-PSSS s. 234, WC-PSF s. 485, 589];
- **związki werbalne** (zwroty z bezokolicznikiem), np. czes. *střežit argusovským zrakem* || pol. por. *mieć argusowe oko* [C-PSSS s. 22]; czes. *být / stát se jablkem sváru (mezi někým)* || pol. *być jabłkiem niezgody* [C-PSSS s. 94, WC-PSF s. 165]; czes. *konat / dělat Sisyfovu / sisyfovskou práci* || pol. *wykonywać syzyfową pracę* [C-PSSS s. 234, WC-PSF s. 485]; czes. *(být / spočinout) v náručí Morfeově* || pol. *(być / leżeć / znaleźć się) w objęciach Morfeusza || na łonie Morfeusza* [C-PSSS s. 153, WC-PSF s. 256–257]; czes. *proplout mezi Scyllou a Charybdou* || pol. *przejść / przepłynąć przez Scyllę i Charybdę* [C-PSSS s. 231, WC-PSF s. 480];
- **związki porównawcze**, np. czes. *být / mluvit jako Sibyla* || pol. *mówić jak wyrocznia* [C-PSSS s. 232–233]; czes. *čekat na někoho jako Penelopa // být věrná někomu jako Penelopa* || *czekać wiernie (na powrót męża) jak Penelopa // być wierną jak Penelopa* [C-PSSS s. 189, WC-PSF s. 358]; czes. *mít sílu jako Herkules* || pol. *(być) silny jak Herkules* [C-PSSS s. 79–80, WC-PSF s. 125]; czes. *zhlížet se v sobě / zamilovat se do sebe jako Narcis* || pol. *być zakochanym w sobie jak Narcyz* [C-PSSS s. 158–159, WC-PSF s. 271]; czes. *(být) krásná jako Venuše* || pol. *(być) piękna jak Wenus / bogini* [C-PSSS s. 271]; czes. *tvářit se jako sfinga* || pol. *wyglądać jak sfinks* [C-PSSS s. 232, WC-PSF s. 482];
- **związki nominalno-werbalne** (frazy z formami osobowymi czasownika), np. czes. brak || pol. *fortuna kołem się toczy* [WC-PSF s. 199]; czes. *Múzy mlčí ve stínu zbraní // mezi zbraněm Múzy mlčí* || pol. *podczas / w czasie wojny milczą Muzy* || łac. *inter arma silent Musae* [C-PSSS s. 156].

Ustalony zbiór mitologizmów w większości budują wyrażenia stanowiące aż 43% (jednostki, których ośrodkiem głównie jest rzeczownik lub przymiotnik). Zwrotów w badanej grupie związków frazeologicznych mamy 23%. Związki porównawcze występują w większej liczbie niż zwroty (32%). Najmniej jest fraz, tylko 2%. Ilościowa przewaga wyrażen nad pozostałymi typami formalnymi może się wiązać z tym, że charakteryzują się one zwięzłą formą, małym stopniem wariantywności i pełnią funkcję nazewniczą – dlatego też użytkownicy

języka łatwiej je zapamiętują⁷. Zwroty ze względu na obecność członu werbalnego często ulegają transformacjom. Dodać należy, że w grupie mf w obu językach mamy do czynienia z **parami formalnymi (wyrażenie – zwrot)**, które cechuje wspólna motywacja mitologiczna, np. czes. *Pandořina skřínka* || pol. *puszka Pandory* – czes. *otevřít Pandořinu skřínku* || pol. *otworzyć puszkę Pandory*; czes. *Tantalova muka* || pol. *męki Tantala* – czes. *trpět Tantalova muka* || pol. *cierpieć / znosić męki Tantala*; czes. *Sisyfova / sisyfovská práce* || pol. *syzyfowa praca / robota* – czes. *konat / dělat Sisyfovu / sisyfovskou práci* || pol. *wykonywać syzyfową pracę*; czes. *jablko sváru / sporu* || pol. *jabłko niezgody* – czes. *být / stát se jablkem sváru (mezi někým)* || pol. *być jabłkiem niezgody*. Niektóre ze zwrotów przypominają efekt procesu kontekstowego uaktywniania wyrażen poprzez dodanie odpowiednich czasowników, np. *być, mieć, wykonywać* itp. Uznanie tych jednostek za odrębne typy formalne zależy tylko od decyzji badacza języka, od zakreślenia granic formalnych związku frazeologicznego w tekście. To jednak nie zmienia faktu, że zjawisko par typów formalnych we frazeologii istnieje. Dużą liczbę zwrotów porównawczych możemy uzasadniać tym, iż poprzez swą konstrukcję odbijają one naturalną ludzką tendencję do porównywania, do szukania podobieństw.

Opisane wyżej zagadnienia dotyczące zasobu mf w językach czeskim i polskim wykazują znaczące podobieństwa. Teresa Zofia Orłoś zaznacza, że „aż w 90% zachodzi pełna zgodność między skrzydlatymi wyrazami [pochodzenia antycznego – dopis. M.P.B] używanymi w języku czeskim i polskim” (Orłoś 2005b: 74). Po analizie badanego zasobu jednostek języka motywowanych mitologicznie można potwierdzić, że tylko nieliczne połączenia wyrazowe nie mają swoich mitologicznych odpowiedników (ekwiwalentów) w obu językach lub owe odpowiedniki są porównywalne (skrót *por.*), ale nie tożsame. Przykładowo: w języku czeskim istnieją dwa połączenia wyrazowe z komponentem *Adonis*: *úplný / úplnej (kol.) / hotový Adonis // adonis* i *být krásný jako Adonis* [C-PSSS s. 16], polszczyzna w tym przypadku jest uboższa, ponieważ jej użytkownicy wygenerowali jedynie przenośne znaczenie zapelatywowanego leksemu *adonis*; w celu wyrażenia znaczenia drugiego z przywołanych połączeń ‘być bardzo pięknym’ w języku polskim stosuje się związek porównawczy (*być*) *piękny jak Apollo*, który w swej płaszczyźnie formalnej i semantycznej również figuruje w języku czeskim: (*být*) *krásný jako Apollón*. W polszczyźnie nie istnieją także ekwiwalenty czeskich mitologizmów *být bdělý jako Argus* oraz *střežit argusovským zrakem* [C-PSSS s. 22], zbliżone znaczenie w polszczyźnie można uzyskać, używając zwrotu *mieć argusowe oko*. W obydwu językach występuje natomiast *argusovský zrak // Argusovy oči* || pol. *argusowe oczy* [C-PSSS s. 22]. Zgodnie z tym, co piszą autorzy/redaktorzy analizowanych słowników, w polszczyźnie nie figurują również mitologiczne odpowiedniki (tożsame pod kątem formalnym, semantycznym i motywacyjnym) np. takich czeskich mitologizmów, jak: *chlap jako Bachus / Bakchus* [C-PSSS s. 26, WC-PSF s. 14]; *chodit jako bludná duše* [C-PSSS s. 63, WC-PSF s. 107]; *vinout se něčím jako Ariadnina nit* [C-PSSS s. 23]; *žít jako Filemon a Baucis* [C-PSSS s. 70]; *být jako hydra* [C-PSSS s. 91]; *vznést se / vzlétnout jako Ikarus* [C-PSSS s. 93]; *orfický smutek // smutek Orfeův* [C-PSSS s. 177]; *připadá mi to jako Prokrustovo lože* [C-PSSS s. 205] czy *lákat / vábit někoho jako siréna* [C-PSSS s. 233, WC-PSF s. 484]. Zaznaczyć należy, że w przypadku jednostki *vinout se něčím jako Ariadnina nit* [C-PSSS s. 23] za polski odpowiednik przywołano znany w polszczyźnie zwrot *dojść po nitce do kłębka* poprzedzony skrótem *por.* – tak czyniono, jeśli ekwiwalent „nie jest identyczny albo nie w pełni odpowiada czeskiemu związkowi” [WC-PSF s. XI]. Także w polszczyźnie istnieją związki wyrazowe motywowane mitologicznie, które nie mają swoich mitologicznych tożsamyh ekwiwalentów

⁷ Wyrażen we frazeologii jest więcej, są krótsze, łatwiejsze do zapamiętania, pełnią ważną funkcję nazewnictwą (nominatywną – por. Chlebda 2001: 163). Uznaje się również, iż elementy nominalne są podstawą zasobu językowego w ogóle (por. Oleśkiewicz 2007: 64).

w czeszczyźnie; do nich należą m.in.: *nić życia* [C-PSSS s. 27]; *fortuna kołem się toczy* [WC-PSF s. 199]; *stary satyr* [WC-PSF s. 206]; *spojrzenie / wzrok Meduzy* [WC-PSF s. 377]; *dość ataku furii // wpadać w furję* [WC-PSF s. 478]. Jednostek tych jest o wiele mniej i warto zaznaczyć, że należą one w większości do potocznej odmiany języka (*pot.*) lub nie są nacechowane stylistycznie (*neutr.*).

W pozostałych przypadkach w zbiorze występują formalnie zgodne dwujęzyczne pary mf. Oczywiście istnieją między nimi różnice wynikające z reguł gramatycznych i zasobu leksykalnego rozpatrywanych języków. Nie są one jednak tak istotne, jak różnice semantyczne dwóch formalnie tożsamyh jednostek frazeologicznych. Osoby posługujące się i językiem polskim, i językiem czeskim (np. tłumacze) zauważyli zapewne, że w obrębie tych dwóch języków mamy do czynienia z tzw. złudną ekwiwalencją, którą można zaobserwować zarówno na poziomie leksyki, jak i interesującej nas tutaj frazeologii. Autorzy publikacji *Czesko-polski słownik zdradliwych wyrazów i pułapek frazeologicznych* podkreślają: „O «zdradliwości» czeskich i polskich związków frazeologicznych częściej decyduje odmiennosc komponentów niż takie samo lub podobne brzmienie przy odmiennym znaczeniu” (Orłós (red.) 2003: 9). Połączenia wyrazowe w obydwu językach mogą przy jednoczesnej tożsamości znaczeniowej i motywacyjnej mieć nieco inną formę; może być również tak, że dwa związki wyrazowe są identyczne pod kątem formalnym, ale mają inne znaczenia i właśnie te są tzw. pozornymi odpowiednikami (tamże: 9). W zakresie pozornej ekwiwalencji mieszczą się takie pary mf, jak np.: (1) czes. *Prokrustovo lože* (w zn. ‘niewygodne posłanie’) || pol. *brak* || pol. *madejowe / Madejowe lože* (tamże: 340); natomiast w polszczyźnie mamy *łoże Prokrusta* (w zn. ‘doktryna, system itp. zmuszający do dostosowania się do czegoś, ulegania czemuś, ograniczający dalszy rozwój, wolność’); (2) czes. *být jako upír* (w zn. ‘nadmiernie kogoś wykorzystywać, osłabiać go’) || pol. *być jak upiór* (w zn. ‘wyglądać źle, być bardzo bladym’); (3) czes. *Pandořina skřínka* (w zn. ‘źródło nieszczęść’) || pol. *puszka Pandory* (tamże: 343); (4) czes. *být lstivý jako Odysseus* (w zn. ‘wykorzystywać własną przebiegłość do osiągnięcia celu’) || pol. *być chytry jak Ulisses* (tamże: 353). Przykłady (1) i (2) pokazują odmiennosc semantyczną dwóch identycznych leksykalnie mitologizmów. Przykłady (3) i (4) obrazują odmiennosc formalną (leksykalną) przy tożsamości znaczeniowej. W omawianym opracowaniu nie znajdujemy wielu przykładów mitologizmów, które mogą nastręczać nam problemów w dwujęzycznej wymianie, być może dlatego że mitologizmy należą do starszej warstwy języka, ich źródłem jest byt ponadkulturowy, który znajduje swoje identyczne odbicie w kulturze zarówno polskiej, jak i czeskiej.

Analiza komparatystyczna czeskiego i polskiego zasobu utrwalonych połączeń wyrazowych motywowanych mitologicznie, mających znamiona skrzydlatości i międzynarodowości, na podstawie materiału językowego wydobytego z dwóch słowników frazeologicznych czesko-polskich [C-PSSS, WC-PSF], ukazuje bliskość językową (frazologiczną) obydwu języków, to zaś potwierdza wspólną przynależność obydwu narodów – czeskiego i polskiego – do kręgu kultury europejskiej. W obydwu językach mamy do czynienia z pokaźnym zbiorem frazeologizmów o proveniencji mitologicznej. Zasób czeskich mf i zasób polskich mitologizmów wykazują w większości wyrazistą bliskość i tożsamość w oglądzie ogólnym, na podstawie którego można wysnuć następujące wnioski: mf w większości zasilają książkową odmianę języka; ich zbiór czesko-polski jest wyraźnie zdominowany przez mitologizmy wywodzące się z mitologii klasycznych, a w szczególności z mitologii greckiej; największą grupę zbioru stanowią mitologizmy z komponentem mitologicznym (nazwą mitologiczną), który jest ważnym wskaźnikiem etymologicznym; z ilościowej przewagi wyrazów nad pozostałymi typami formalnymi można sformułować tezę, że to właśnie wyrażenia stanowią typologiczne centrum frazeologii mitologicznej obydwu języków.

Wykaz czeskich mitologizmůw frazeologicznych z ich polskimi odpowiednikami

Achilles	Achillova pata	pięta Achillesea / achillesowa
Achilles	mít svou Achillovu patu	(to jest czyjaś) pięta Achillesea / achillesowa
Adonis	úplný / úplnej (kol.) / hotový Adonis // adonis	por. adonis
Adonis	být krásný jako Adonis	piękny jak Apollo
Amor	Amorův šíp	strzała Amora (amora) // łuk Amora (amora)
Amor	být zasažen Amorovým šípem	zostać ugodzonym strzałą Amora / amora
Apollo	(být) krásný jako Apollón	(być) piękny jak Apollo
Argus	být bdělý jako Argus	por. mieć argusowe oko
Argus	střežit argusovským zrakem	por. mieć argusowe oko
Argus	argusovský zrak // Argusovy oči	argusowe oczy
Ariadna	Ariadnina nit // Ariadnino klubko	nić Ariadny
Ariadna	vinout se něčím jako Ariadnina nit	por. dojść po nitce do kłębka
Augiasz	(vyčistit / čistit / vymést) Augiášův chlév vyčistit / vymést Augiášov chlévy // Augiášův chlév [C-PSSS s. 24]	(wyczyścić / uprzątnąć) stajnie Augiasza
Augiasz	Augiášov chlévy Augiášův chlév	stajnia Augiasza stajnie Augiasza
Bachus	chlap jako Bachus / Bakchus	—
bazyli szek	koukat / být jako bazilišek // (mít) bazilišči oko / oči	(mieć) wzrok bazyli szka / jak u bazyli szka
Cerber	střežit / hlídat něco jako Cerberus / Cerber // být neúprosný jako Cerber střežit / hlídat něco jako Cerberus	czuwać jak Cerber // mieć argusowe oko // (być) nieubłagany jak Cerber
Charon	Charónova loď	łódź Charona
Danaidy	práce Danaid	praca / beczka Danaid
Danaowie	danajský dar	dar Danaów
Eris	Eridino jablko // jablko sváru / sporu	jabłko niezgody // jabłko Eris
Feniks	vzlétnout / zrodit se jako fěnix (z popela)	powstać / odrodzić się jak feniks z popiołów
Filemon	žit jako Filemon a Baucis	—
Fortuna	—	fortuna kołem się toczy
Furia	být fúrie	być jak furia
Furia	být / řádit / přihnat se / vrhnout se na něco / někoho jako lítice / fúrie	rzucić się na coś / kogoś jak furia
Furia	—	dostać ataku furii // wpadać w furię
Harmonia	harmonie / hudba sfěr	harmonia sfěr / muzyka sfěr
Herkules	být jako Herkules / Herakles na rozcestí	być jak Herkules na rozstajach
Herkules	mít sílu jako Herkules	(być) silny jak Herkules
Herkules	herkulovská / Herkulova práce	herkulesowa praca
Hydra	být jako hydra	por. hydra przesądůw
Ikar	vznést se / vzlétnout jako Ikarus	por. ikarowe loty
Ikar	ikarský let	ikarowe loty
Itaka	rodná Itaka	—
Janus	Janusova / janusovská tvář	janusowe / Janusowe oblicze
Kupidyn	Kupidova střela	strzała Kupidyna
Lete	napít se z vody Léthé // napít se z řeky zapomnění	napić się wody letejskiej // napić się z rzeki / zdroju Zapomnienia
Lete	řeka zapomnění	rzeka / zdroj Zapomnienia
Mammon	mít oči zaslepené mamonem	dbać tylko o mamonę
Meduza	—	spojrzenie / wzrok Meduzy

Morfeusz	(být / spočinout) v náručí Morfeově	(być / leżeć / znaleźć się) w objęciach Morfeusza na łonie Morfeusza
Muza	desátá múza	dziesiąta muza
Muza	lehkonohá múza	muza podkasana
Muza	Múzy mlčí ve stínu zbrání // mezi zbraněm Múzy mlčí	podczas / w czasie wojny milczą Muzy
Narcyz	narcisovská láska	narcyzm / narcyzowaty zachwyť (nad sobą)
Narcyz	zhlízet se v sobě / zamilovat se do sebe jako Narcis	być zakochanym w sobie jak Narcyz // mieć skłonnořć do narcyzmu por. narcyzowaty zachwyť
nektar	být jako nektar	—
Nemezis	být / tvářit se jako Nemesis	(być jak) Nemezis / nemezis // por. nieubłagana sprawiedliwořć // mřćiwe ramię sprawiedliwořći
Odyseusz	být lstivý jako Odysseus	(być) chytry jak Ulisses (łac. forma imienia Odyseusz)
Olimp	olympský / olympijský klid	olimpijski spokój
Orfeusz	orfický smutek // smutek Orfeův	—
Pan	panická hrůza // panický strach	paniczny strach
Pandora	Pandořina skřínka	puszka Pandory
Pandora	otevřít Pandořinu skřínku	otworzyć puszkę Pandory
Parys Eris	Paridovo jablko	jablko niezgody // jablko Eris
Pegaz	létat na pegasovi / Pegasovi // osedlat (si) pegasa / Pegasa	dosiadać pegaza // (arch.) jeździć pegazem dosięść / wsięść na pegaza
Penelopa	čekat na někoho jako Penelopa // být věrná někomu jako Penelopa	czekać wiernie (na powrót męža) jak Penelopa // być wierną Penelopą
Prokrust	(připadá mi to jako) Prokrustovo lože	łóže Prokrusta
Pytia	mluvit / tvářit se jako Pýthie	mówić jak Pytia // być tajemniczym jak Sfinks
Pytia	pythická odpověď	odpowieź pytyjska
Satyr	—	stary satyr
Scylla	Scylla / Skylla a Charybda	Scylla i Charybda
Scylla	být mezi Scyllou a Charydou	być / znaleźć się między Scyllą a Charybdą
Scylla	proplout mezi Scyllou a Charybdou	przejęć / przepłynąć przez Scyllę i Charybdę
Sfinks	tajemná / mlčenlivá sfinga // záhadná / záhadný jako sfinga	tajemniczy / zagadkowy / nieodgadniony (jak) sfinks
Sfinks	tvářit se / mlčet jako sfinga	wyglądać / milczeć jak sfinks
Sybilla	být / mluvit jako Sibyla	mówić jak wyrocznia
Syreny	lákat / vábít někoho jako siréna	por. syreni głos / śpiew
Syreny	vypadat jako ochechule; je (taková) ochechule	—
Syzyf	Sisyfova / sisyfovská práce // sisyfovské úsilí	syzyfowa praca / robota
Syzyf	konat / dělat Sisyfovu / sisyfovskou práci	wykonywać syzyfową pracę
Tantal	(trpět) Tantalova muka	(cierpieć / znosić) męki Tantala
Troja	trojský kůň	koń trojański
Wampir	být jako upír	wysysać z kogoř krew // wyciskać z kogoř ostatnie soki // por. wyglądać jak upiór 'wyglądać źle, być bardzo słabym'
Wenus	(být) krásná jako Venuře	(być) piękna jak Wenus / bogini
x	myslí si, že je pupkem světa	uważać się za pępek świata
x	chodit jako bludná duře	—
x	hříčka přirody	dziw natury
x	roh hojnosti	róg obfitořći

x	spálit si / popálit si křídla	opalić sobie skrzydła
x	—	nić / łódź życia
x	mít život na nitce / vlásku	(czyjeś) życie wisi na włosku
x	být / stát se jablkem sváru (mezi někým)	być jabłkiem niezgody

MYTHOLOGY-BASED PHRASEOLOGY IN POLISH AND CZECH LANGUAGES (BASED ON LEXICOGRAPHICAL RESOURCES)

Summary

A comparative analysis of Czech and Polish collection of mythologically motivated set phrases which remain highly memorable and exhibit international character. Research is based on material extracted from two Czech-Polish phraseological dictionaries [C-PSSS, WC-PSF] and shows how close linguistically (phraseologically) both languages are, which in turn proves that both nations, Czech and Polish, are part of the European culture. In either language we deal with a large set of mythology-based expressions. Such instances of Czech and Polish phraseology remain for the most part close or even identical as far as general characteristics are concerned; hence, one may conclude that: the units under consideration are mostly active in written language variety; as a source, classical – especially Greek – mythology completely dominates in the Czech and Polish set of expressions; the most numerous are expressions with a mythological component (a name), an important etymological clue; the numerical preponderance of noun-based expressions over other formal types adds weight to a hypothesis that noun phrases form the centre of mythological phraseology in both languages.

Wykaz skrótów

- arch. – archaiczny
- brak lub „—” – nie znaleziono ekwiwalentu mitologicznego
- czes. – czeski
- kol. – kolokwialny
- łac. – język łaciński
- mf – mitologizm frazeologiczny (we wszystkich przypadkach i w liczbach)
- neutr. – neutralny
- pol. – polski
- por. – porównaj
- pot. – potoczny
- w zn. – w znaczeniu

Źródła

- Orłoś T. Z., Hornik J., 1996, *Czesko-polski słownik skrzydlatych słów*, Kraków, skrót **C-PSSS**.
- Orłoś T. Z. (red.), 2009, *Wielki czesko-polski słownik frazeologiczny*, Kraków, skrót **WC-PSF**.

Literatura

- Chlebda W., 2005, *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole.
- Chlebda W., Mokijenko W. M., Szuleżkowa S. G., 2003, *Rosyjsko-polski słownik skrzydlatych słów*, Łask.
- Chlebda W., 2001, *Frazeologia polska minionego wieku. – Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. S. Dubisz, S. Gajda, Warszawa, s. 155–165.
- Markiewicz H., Romanowski A., 2007, *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*, Warszawa.
- Oleśkiewicz A., 2007, *Europa języków. Związki frazeologiczne o proveniencji biblijnej i antycznej w europejskiej wspólnocie słownikowej*, Kraków.

- Orłoś T.Z. (red.), 2003, *Czesko-polski słownik zdradliwych wyrazów i pułapek frazeologicznych*, Kraków.
- Orłoś T. Z., 2005a, Czeskie i polskie biblizmy z imionami własnymi ze Starego Testamentu. – tejsze, *Studia z frazeologii czeskiej i polskiej*, Kraków, s. 91–98.
- Orłoś T. Z., 2005b, Czeskie i polskie skrzydlate słowa. – *Studia z frazeologii czeskiej i polskiej*, Kraków, s. 71–76.
- Orłoś T. Z., 2005c, Skrzydlate słowa pochodzenia biblijnego w języku czeskim i polskim. – tejsze, *Studia z frazeologii czeskiej i polskiej*, Kraków, s. 87–90.
- Orłoś T. Z., 1993, *Tysiąc lat czesko-polskich związków językowych – Tisíc let česko-polských jazykových vztahů*, Kraków.
- Polański K. (red.), 2003, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław.
- Puda-Blokesz M., 2011, Mitologizmy frazeologiczne (nieobecne) we współczesnych opracowaniach frazeologicznych i paremiologicznych, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica VI*” 107, Kraków, s 254–264.
- Puda-Blokesz M., 2014, *Mitologizmy w języku polskim (na materiale leksykografii XX i XXI wieku)*, Kraków.
- Rieger J., Siatkowski J., 2001, Kontakty polszczyzny z językami słowiańskimi. – *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 541–553.

STEREOTYP DOMU W POEZJI POLSKICH HIPPIŚÓW

Iwona BENENOWSKA

Stereotype of HOME in Polish hippie poetry

Abstract:

*The article presents issues related to the definitional, stereotypical and symbolic meaning of HOME. Linguistic material was gathered from a collection entitled *Życie w drodze. Antologia poezji hippisów* (Warsaw 1986). Non-linguistic contexts were taken into account in the process of analysis and interpretation. It has been proven that HOME in the poetry of Polish hippies is presented in a manner far removed from the stereotype and is not valued positively. The explanation of such an approach lies in the broad non-linguistic context, i.e. the philosophy of the hippie movement.*

Key words:

Stereotype, symbol, valuation, identity, context.

Contact:

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego; iwona_benenowska@interia.pl

Na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy w 2014 roku odbyła się konferencja naukowa pt. „*All You Need Is Love*”. *Hipisi, wędrowcy marzeń i poszukiwacze wolności na ścieżkach współczesnej kultury*¹. To wydarzenie było okazją do interdyscyplinarnego przyjrzenia się kulturze, filozofii, literaturze i językowi hippisów² oraz ich wpływom na inne kultury, a także na współczesność. Stało się ponadto asumptem do napisania niniejszego tekstu, do podjęcia próby analizy i interpretacji poezji **polskich** hippisów z lingwistycznej perspektywy badawczej³. Źródło ekscerpcji materiału językowego stanowi zbiór pt. *Życie w drodze. Antologia poezji hippisów*⁴. Spośród wielu interesujących zagadnień, godnych szerszego opracowania, warto wybrać schemat tematyczny DOMU, skupić się nad formą jego konceptualizacji, sposobami kreacji językowej. Wiadomo bowiem, że to, co w języku zostało utrwalone na przestrzeni dziejów, będąc wynikiem wielowiekowych doświadczeń wspólnoty językowej, w konkretnym tekście (w tym wypadku poetyckim) uzyskuje swój niepowtarzalny kształt, zostaje wykreowane zgodnie z intencją i wrażliwością autora.

Celem artykułu jest próba ustalenia, jak w poezji polskich hippisów funkcjonował ważny kulturowo stereotyp domu, jakie były jego wykładniki językowe i co (s)powodowało takie, a nie inne ukształtowanie treści. Wychodząc z tego założenia należy najpierw poczynić pewne ustalenia na poziomie systemu, aby dalszej odszukać sposobów ich realizacji w konkretnych

¹ http://www.ukw.edu.pl/strona/konferencje/konferencje/19544/konferencja_hipisi_ukw [dostęp 1. 03. 2015], <http://zajrzyjdo Biblioteki.blogspot.com/2014/05/relacja-z-konferencji-all-you-need-is.html> [dostęp 1. 03. 2015].

² *hipis* a. *hippis* – zob. *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego*, pod red. A. Markowskiego (1999: 165).

³ Autorka jest językoznawcą, pracownikiem Katedry Gramatyki i Semantyki Instytutu Filologii Polskiej i Kulturoznawstwa UKW. Na wspomnianej konferencji wygłosiła referat pt. „*Już mi chyba nic nie trzeba więcej...*” – *swój świat i obcy w poezji hippisów (wartościowanie i konteksty)*.

⁴ *Życie w drodze. Antologia poezji hippisów*, ze wstępem A. Radeckiej, Iskry, Warszawa 1986 r., ss. 151. Tom stanowi wybór stu piętnastu utworów dwudziestu dziewięciu autorów.

tekstach. W wyniku tego powstaje swoista opozycja: stereotyp DOMU w języku polskim vs. stereotyp DOMU ukształtowany przez autorów analizowanych tekstów, którzy reprezentują sposób widzenia rzeczywistości z punktu widzenia kultury hippisowskiej⁵.

Wyłaniają się zatem zasadnicze ogniwa badania (i wynikające z tego naturalne uporządkowanie omawianych zagadnień): w pierwszej kolejności zostaną przedstawione kwestie językowe i kulturowe, związane ze znaczeniem definicyjnym, stereotypowym i symbolicznym DOMU (1.), następnie cytaty z ww. antologii i ich analiza w bezpośrednim kontekście językowym (2.), aby na koniec zaproponować możliwe interpretacje i wnioski, wpływające z pozajęzykowych kontekstów (3.).

1. DOM w języku i kulturze

1.1. Znaczenia językowe

W jaki sposób znaczenia DOMU zostały utrwalone w słownictwie i świadomości użytkowników języka polskiego? Te informacje są potrzebne do tego, aby w odpowiedniej części tekstu uchwycić podstawy do poczynienia porównania: DOM w języku Polaków i DOM w poezji polskich hippisów.

W artykułach hasłowych ogólnych słowników współczesnego języka polskiego dokonano semantycznej charakterystyki DOMU z perspektywy znaczeń, np.:

„1. «budynek przeznaczony na mieszkania, na pomieszczenia dla zakładów pracy, instytucji itp.», np. o Dom murowany, parterowy, piętrowy, narożny., Brama, front, ściany, wnętrze domu.

2. «mieszkanie, pomieszczenie mieszkalne, miejsce stałego zamieszkania», np. Dom urządzony nowocześnie, po staroświecku, wygodnie, luksusowo, skromnie, ubogo., Być, siedzieć, zostać w domu., Wrócić do domu.

3. «rodzina, domownicy; także: mieszkanie wraz z jego mieszkańcami», np. Z rodzinnego domu wyniosła zamiłowanie do książek i muzyki., Tęsknić za domem.

4. «ogół spraw rodzinnych, domowych; gospodarstwo domowe», np. Utrzymywać dom., Wydawać za dużo na dom.

5. *książk.* «ród, rodzina, dynastia», np. Dom szlachecki, książęcy., Dom Jagiellonów, Habsburgów.

6. *urz.* «instytucja państwowa, społeczna, handlowa itp., mieszcząca się zwykle w oddzielnym lokalu lub budynku; także: budynek, w którym się ona znajduje; zakład, przedsiębiorstwo», np. Dom wczasowy, wypoczynkowy, wycieczkowy., Dom aukcyjny., Dom wydawniczy, wysyłkowy.” (*Uniwersalny słownik języka polskiego – USJP 2005*⁶)

⁵ Za początek światowego ruchu hippisowskiego przyjmuje się rok 1967, gdy na festiwalu pt. *The World's First Human Be-In* w San Francisco po raz pierwszy pojawiły się transparenty z hasłami nowego pokolenia, m. in. *Make love, not war* (czyń miłość, nie wojnę), *Peace and love* (pokój i miłość), oraz symbol – tzw. pacyfka. Głoszono bunt młodych ludzi wobec spraw związanych z „dorosłym życiem”. Hippisi stawiali opór wszelkim instytucjom oraz konwencjom (np. ubioru, kariery). Sens życia upatrywali w wędrówce, a podstawową wartością była wolność. Ruch ten przyczynił się do rozpowszechnienia substancji psychoaktywnych i tzw. rewolucji seksualnej. Informacje bardzo szybko dotarły do Polski w formie przedruków z zachodnich czasopism, np. w tygodniku „Forum”. Później ukazywały się periodyki o niewielkich nakładach, np. „Kudły”, „Ruch”, „Quo Vadis”, „Wyspa”. Środowiska hippisowskie w Polsce było inwigilowane, prześladowane przez służby PRL-u, członkowie ruchu osadzani w więzieniach za brak podporządkowania się obowiązującemu prawu, obowiązkowi (np. wojskowemu), za narkomanię. (Na podstawie: www.hipisi.pl [dostęp 23. 07. 2014], <http://subkulturymlodziezowe.blogspot.com/2008/03/hipisi.html> [dostęp 23. 07. 2014], http://dzieci_kwiaty.republika.pl/ksiegagosci.html [dostęp 23. 07. 2014], <http://www.oryginalnoscpodochrona.pl/hipisi.html> [dostęp 23. 07. 2014], M. Chłopek, *Być hipisem w PRL* (2006: 235–249), K. Jankowski, *Hipisi w poszukiwaniu ziemi obiecanej* (1972), P. Piotrowski, *Subkultury młodzieżowe: aspekty psychospołeczne* (2003).)

⁶ Korzystano z wersji elektronicznej tego słownika, stąd brak wskazania numeru tomu i strony.

Podobne charakterystyki znaczeniowe podane są także w *Słowniku współczesnego języka polskiego* (SWJP 1998, t. 1: 185). Tylko w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka uwzględniono taką charakterystykę semantyczną, która wskazuje na kojarzenie tego leksemu z miejscem, skąd rozpoczyna się gra, np. w bilardzie (SJPSz 1998, t. 1: 395)⁷. *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego* Piotra Müldnera-Nieckowskiego (WSF 2003: 178-9) podaje ponad pięćdziesiąt utrwalonych w języku frazeologizmów i paremii, np. *być u siebie w domu, dbać o swój dom, porzucać dom, prowadzić dom otwarty, przyjaciel domu, wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej*.

Jak widać, i co słusznie zauważyła Grażyna Sawicka (1997: 25-41), znaczenia nominatu DOM oparte są na metaforach: DOM to RZECZ, DOM to MIEJSCE, DOM to LUDZIE, DOM to INSTYTUCJA i, w oparciu o XX-wieczne przysłowia, DOM to WARTOŚĆ⁸.

DOM zajmuje wysoką, bo sto trzydziestą czwartą (134), pozycję na liście rangowej słownictwa polszczyzny współczesnej (*Słownik frekwencyjny polszczyzny współczesnej* – SFPW 1990: 802), więc stanowi ważny element rzeczywistości. Aby dotrzeć do kulturowo utrwalonego systemu znaczeń, który odzwierciedla struktury mentalne funkcjonujące w świadomości językowej Polaków, warto sięgnąć po informacje zawarte w *Polskim słowniku asocjacyjnym* (PSA 2008: 44). Okazuje się, że czterystu dziewięćdziesięciu siedmiu (497) ankietowanych podało aż dziewięćdziesiąt dwa (92) różne słowa, pojawiające się jako skojarzenia z badanym bodźcem wyrazowym. Reakcją na DOM u stu pięćdziesięciu dziewięciu (159) osób była *rodzina*, u osiemdziesięciu ośmiu (88) – *ciepło*, u czterdziestu czterech (44) – *spokój*, u dwudziestu dwóch (22) – *mieszkanie*, u czternastu (14) – *budynek*, u trzynastu (13) – *radość*, u jedenastu (11) – *rodzinny*, u dziesięciu (10) – *bezpieczeństwo*, u siedmiu (7) – *schronienie*, u sześciu (6) – *ostoja, rodzice*; u pięciu (5) – *miłość, rodzina, dach, jednorodzinny*; u czterech (4) – *chata, ogród, duży*; u trzech (3) – *cegła, cegły, chatka, opoka, wielki*; u dwóch (2) – *blok, marzenie, mury, odpoczynek, opieka, pies, pokój, publiczny, szczęście, ściany, wolność*. Odnotowano także pięćdziesiąt dziewięć (59) pojedynczych reakcji – asocjacji wyrazu DOM z wyrazami, np. *bogaty, ciasto, drzwi, dzieci, gniazdo, kobieta, komin, kuchnia, łóżko, małżeństwo, mur, okno, porządek, stół, topole, trud, udręka, wieś, zacisze, ziemia, złość, życie*.

Jak widać, najczęściej DOM kojarzy się z rodziną, ciepłem spokojem i mieszkaniem.

1.2. Znaczenia stereotypowe

Dane słownikowe częściowo potwierdzają kształtowaną przez wieki i utrwaloną kulturowo oraz językowo charakterystykę DOMU⁹. Rozpatrując to pojęcie z perspektywy stereotypu językowego¹⁰, należy pamiętać, że należy ono do pojęć-kluczy¹¹ naszej, polskiej (i nie tylko)

⁷ Za starszym słownikiem – *Słownikiem języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego: „zn. 7. miejsce, skąd rozpoczyna się niektóre gry, np. w bilardzie strona stołu, w halmie pierwsze pole” (SJPD 1962, t. 2: 236).

⁸ Celem tekstu nie jest ustalenie semantyki i odtworzenie procesów kształtowania się znaczenia leksemu DOM, więc nie przytacza się wszystkich informacji z tego zakresu. Zob. in. artykuły, np. M. Zaśko-Zielińska, *Dom w polszczyźnie i innych językach słowiańskich* (1997: 43–52).

⁹ Gdzie DOM jest komponentem językowego obrazu świata (JOS), czyli całej rzeczywistości ekstralingwistycznej **wyrażonej** za pomocą języka. Literatura dotycząca JOS jest bardzo bogata, zob. np. *Językowy obraz świata* (Bartmiński (red.) 1990), *Język a kultura*, t. 13 pt. *Językowy obraz świata i kultura* (Dąbrowska, Anusiewicz (red.) 2000).

¹⁰ Przyjmując, że **stereotyp** jest rozumiany na przykład jako „schematyczny i jednostronny obraz w głowie ludzkiej jakiegoś zjawiska, człowieka, rzeczy – i zarazem opinia o nim przyswojona z otoczenia jeszcze przed poznaniem samego obiektu” (Lippmann 1992, za: Bartmiński, Panasiuk 2001: 372) lub „wytwór kultury określonej społeczności kształtowanej przez wieki na podstawie niepisanej umowy społecznej – konwencji” (Sawicka 1998: 147), zaś **stereotyp językowy** jako „ustabilizowana kulturowo i językowo charakterystyka przedmiotu przyporządkowanego nazwie” (Bartmiński 1985: 11).

kultury; wiąże się z kręgiem elementarnych doświadczeń każdego człowieka i tkwi w centrum uznawanego systemu aksjologicznego, razem z takimi pojęciami jak matka, rodzina, społeczność, kraj, naród, ojczyzna (Bartmiński 1997: 11–12¹²) i z nimi też jest powiązane siecią semantycznych zależności. DOM, jako powszechny i istotny przedmiot kultury, kryje w sobie wiele znaczeń i treści uniwersalnych, z uwagi na swoje właściwości denotacyjne, konotacyjne i ematywne eksplicytnie wskazuje też na pewne wartości¹³. Trzeba pamiętać, że stereotypowy obraz świata jest zbiorem subiektywnych, podmiotowych obrazów; jest interpretacją i projekcją, a nie faktycznym odbiciem rzeczywistości. Istotną cechą stereotypu semantycznego jest nieprecyzyjna, subiektywna generalizacja. DOM ewokuje „pierwotne wyobrażenie”¹⁴ związane z realnym budynkiem, mieszkaniem, schronieniem (i jego częściami, np. murem, oknem, dachem, gdzie „Mury chronią od zimna i obcych ludzi, okna pozwalają patrzeć na świat, dach daje poczucie bezpieczeństwa itd.” (Bartmiński 1997: 13)¹⁵), do którego dołączają kolejne sensory naddane jako komponenty budujące „wyobrażenie kulturowo-wtórne” – ze sfery asocjacyjnej, ekspresywnej i pragmatycznej¹⁶, np. rodzina, wspólnota, gniazdo rodzinne, ognisko domowe, będące nośnikami pewnych wartości, takich jak potrzeba bezpieczeństwa, zaspokojenia, akceptacji. Stereotypowy dom jest miejscem spokojnym i bezpiecznym¹⁷. Jerzy Bartmiński zwraca uwagę, że DOM znajduje się z reguły na biegunie najwyższej wartości, jest aksjologizowany wysoce (choć nie absolutnie) pozytywnie. Nie absolutnie, bowiem równolegle funkcjonują: obraz domu-klatki lub domu-więzienia, ograniczających możliwości człowieka; motyw opuszczenia domu i pójścia w świat, gdy DOM staje się dla kogoś zbyt mały, ciasny, nudny i przypisywana jest mu cecha zamknięcia. Ten wątek wydaje się ważny i zostanie podjęty w dalszej części rozważań dotyczących stricte poezji hippisów.

1.3. Znaczenia symboliczne

Pojęcie DOMU jako symbolu bywa zwykle klasyfikowane w rozważaniach antropologów. Na tej płaszczyźnie interpretacyjnej łączy się te elementy, które zostały językowo wyeksplikowane, z tymi, które tkwią w głębokiej świadomości i potrzebach człowieka, i próbuje się jednocześnie wyjaśniać ich funkcje zastępcze.

DOM zwykle symbolizuje bezpieczeństwo, schronienie, ład, rodzinę. Wraz z przejściem człowieka od koczowniczego do osiadłego trybu życia i uprawy roli staje się ośrodkiem, wokół którego skupia się życie ludzkie, a szeroko – symbolem człowieczeństwa (Biedermann 2001: 71). Według Alvaro P. Chenel, Alfonso S. Simarro symbolizuje najbardziej stabilny związek między człowiekiem a otaczającym go światem, „[...] Począwszy od lokalizacji, po dyspozycję wnętrza, wszystko starannie planowano, zwracając uwagę na wpływ bogów i sił natury. Dom, jego struktura i rozkład, miał dwa podstawowe punkty odniesienia: człowiek i uniwersum [...]” (2008: 45). Autorzy także podkreślają to, co i współcześnie funkcjonuje

¹¹ Nazywanych też w literaturze przedmiotu *słowami-kluczami* (Łotman 1978: 47), *wyrazami ważnymi* (Pisarek 2001: 145) lub *słowami sztandarowymi* (Pisarek 2002: 7), *megasłowami* (Osborne 2002, za: Pisarek 2002: 7), *symbolami kolektywnymi* (Fleischer 1998: 311 lub 2003: 27–45).

¹² Por. polskie symbole kolektywne takie jak miłość, przyjaźń, rodzina itd. u M. Fleischera (1998: 319 i nn.).

¹³ Zwracają na to uwagę m. in. R. Gawarkiewicz (2008: 237), J. Bartmiński (1997: 12).

¹⁴ Pojęcia: „pierwotne wyobrażenie” i „wyobrażenie kulturowo-wtórne” zostały użyte przez J. Łotmana w artykule *Lalki w systemie kultury* (1978: 47).

¹⁵ O możliwościach postrzegania DOMU przez jego materialne elementy składowe – zob. też np. D. Kępa (1997: 143–150).

¹⁶ Sfery te wymienia też G. Sawicka (1997: 26).

¹⁷ W badaniach nad potocznym rozumieniem DOMU przez współczesnych Polaków (opublikowanych przez J. Bartmińskiego) jako synonimy podawano, np. *mieszkanie, chatę, chałupę, rodzinę, gniazdo, przystań, siedlisko, ognisko*; jako cechy „prawdziwego” DOMU wskazywano m. in. *przytulność, ciepło, spokój, wygodę, czystość* oraz podkreślano, że panuje w nim, np. *bezpieczeństwo, zgoda, miłość, porządek* (1997: 15 i n.).

w sferze asocjacji: „Wszystkie symboliczne odniesienia związane z domem miały stworzyć poczucie bezpieczeństwa, tak poszukiwanego przez człowieka. Dlatego znaczną część symbolicznych wyobrażeń domu należy łączyć z tym poczuciem” (ibidem). Władysław Kopaliński akcentuje znaczenie potrzeby (u)porządkowania: „Dom jako miejsce zorganizowane, uporządkowane, ogrodzone, jest symbolem porządku, ładu kosmicznego, pępka świata, Wszechświata: dach – niebiosa, ściany – Ziemia, okna – bóstwa” (1990: 69). Na symboliczne postrzeganie domu przez jego materialne elementy składowe zwraca także uwagę Juan E. Cirlot: „powstaje silna identyfikacja dom – ciało – ludzkie myśli (albo ludzkie życie) [...] Fasada oznacza jawną stronę człowieka – osobowość, maskę. Piętra odnoszą się do symboliki pionu i przestrzeni. Dach i kondygnacja najwyższa odpowiadają analogicznie głowie i myśleniu oraz czynnościom świadomym i kierującym. Natomiast piwnica odpowiada nieświadomości i instynktom (jak ścieki w mieście). [...] Klatka schodowa to łącznik pomiędzy różnymi płaszczyznami psychiki [...]” (2006: 112). Mircea Eliade, nadając domostwu ponadczasowy sens religijny, zaznacza, że „Dom nie jest przedmiotem [...] jest on wszechświatem, który człowiek sobie buduje naśladowując wzorcowe dzieło bogów – kosmogonię” (1992: 27–34)¹⁸.

Z tego krótkiego zestawienia wynika, że DOM tworzył zawsze niepodzielną całość z człowiekiem, światem, uświęconą czasoprzestrzenią, kształtowaniem tożsamości¹⁹.

2. DOM w poezji hippisów

Literatura, w szczególności poezja, nie jest prostą repetycją mitu lub religii. Wspólne dla wielu ludzi tematy kulturowe przetwarza w sobie tylko właściwy sposób. Zatem i DOM będzie inaczej istniał w liryce niż w zwykłych, codziennych tekstach lub „archaicznych «tekstach» świadomości” (Legeżyńska 1997: 326). „Literacki Dom może konotować cztery główne tematy pokrewne. Po pierwsze, na zasadzie synonimu lub *pars pro toto*, współistnieje z pojęciem «rodziny». Po drugie, na zasadzie antytezy łączy się z «bezdumnością». Trzeci temat dopełniający pole semantyczne Domu to «droga». Wreszcie czwarty rodzaj typowych konotacji Domu to ukazywanie – poprzez mechanizm alegorii, metafory lub zamienni – «struktury społecznej»” (ibidem).

Biorąc pod uwagę wszystkie dotychczas zebrane informacje na temat DOMU, jego znaczeń i sposobów wyrażania w języku i literaturze, poddamy obserwacji to, **jak jest on językowo eksplikowany w poezji hippisów**, najpierw z ich punktu widzenia²⁰, a następnie w opozycji do DOMU innych – nie-hippisów (w kontekście kontrastowej dychotomii MY – ONI, SWÓJ – OBCY).

2.1. DOM hippisa i jego językowe wykładniki

W tej części zostanie przeanalizowana językowa płaszczyzna wyrażania, z uwypukleniem znaczeń wynikających przede wszystkim z bezpośredniego kontekstu językowego, sąsiedztwa wyrazów i niesionych przez nie konotacji semantycznych. Konceptualizując pojęcie DOMU, autorzy wierszy wykorzystują różne wykładniki językowe, wśród nich odnajdujemy zarówno leksem *dom*, jak i jego zamienne określenia.

2.1.1. Użycia rzeczownika *dom*

„dziś spakujemy nasz dom

¹⁸ Zob. też *Dom we współczesnej Polsce. Szkice* (1992), a tam zwłaszcza: D. Benedyktowicz, *Struktura symboliczna domu* (1992: 24–34), A. Siciński, *O idei domu i jego roli w Polsce* (1992: 9–10); A. Legeżyńska, *Dom w kulturze* (1994: 197–208), G. Sawicka, *Obraz domu we współczesnej polszczyźnie* (1994: 185–196).

¹⁹ O funkcji DOMU w procesie kształtowania tożsamości obszernie pisze B. Skarga (2009: 375–380).

²⁰ Gdzie tradycyjnie nazywany *podmiot liryczny* w cytowanych fragmentach może być utożsamiany z autorem, wypowiadającym się jako „ja” liryczne, i/lub bohaterem – hippisem / hippisami.

i zadzwonimy do przyjaciół
że odjeżdżając zostajemy tutaj”

[Jerzy Dębniak, * * * (*serca biją tak krótko...*), s. 27²¹]

Rzeczownik *dom* występuje w znaczeniu mieszkania. Zaimek dzierżawczy *nasz* odnosi się do grupy osób, do której należy mówiący. *Nasz, swój* (zob. następny cytat) to przydawkowe określenia, będące transformą konstrukcji posesywnej. Jednak towarzyszy mu także czasownik *spakujemy*, więc sugerowane są treści związane z chęcią opuszczenia DOMU (bowiem *spakować* to „włożyć jakieś przedmioty do walizki, teczki itp. (w celu zabrania w podróż, wysłania, przeniesienia gdzieś itp.)” USJP) i rozpoczęcia wędrówki nieograniczonej wielkim bagażem i/lub przywiązaniem do miejsc i wartości materialnych, które stanowiły **dotychczasowe**, codzienne otoczenie, świadczyły o określonym miejscu na świecie.

„[...] nie żałuj tego co minęło
i wróć do swego pustego domu
nie bój się śmierci
umrzyj spokojnie [...]”

[Grażyna Elżbieta Koper „Suzi”, *wyrok*, s. 60]

W tym przykładzie rzeczownik *dom* łączy się z przymiotnikiem *pusty*. Wyrażenie *pusty dom* oznacza mieszkanie przez nikogo niezajęte, opustoszałe, bez bliskich i/lub przyjaciół. Do niego właśnie ma wrócić hippis po swej wędrówce. Być może chodzi tu także o skojarzenie pustego mieszkania z pustką wewnętrzną (por. *pusty* zn. 3b) w USJP: „«wyczerpany emocjonalnie lub intelektualnie; zubożniały, wypalony» ○ Być, czuć się pustym (wewnętrznie)”.

„[...] przed laty opuściłam dom
senne ramiona okryłam w chłodny płaszcz
błądząc po drogach biegnę w szaleństwie [...]”

[Joanna Olbrychtowicz, *list z dna grzechu*, s. 87]

Rzeczownik *dom* został ponownie użyty w znaczeniu mieszkania, stałego miejsca. Towarzyszy mu czasownik. Zwrot ma znaczenie opuszczenia, porzucenia i oddalenia się (por. *opuścić* zn. 4b) w USJP „oddalić się od czegoś, odejść skądś, wyjechać, porzucić coś”), realizuje schemat składniowy, w którym *dom* traktuje się jako punkt orientujący ruch w kierunku *od*. Ostatni wers cytatu informuje, że dokonano wyboru i zamiany **określonego** miejsca²² na przemieszczanie się **bez określonego** celu, wykraczając tym samym poza przeciętne normy, zwyczaj człowieka i nie licząc się z niebezpieczeństwem i/lub samotnością (por. w USJP definicje: czasownika *błądzić* zn. 2 „chodzić bez celu” i rzeczownika *szaleństwo* zn. a) „postępowanie wykraczające poza przeciętne normy, zwyczaj, zachowanie człowieka nieliczącego się z niebezpieczeństwem itp.; wariactwo”).

„[...] szedł młody wygnany z domu człowiek [...]
młody wygnany z domu człowiek [...]
wygnany młody człowiek [...]”
[„Różycki”, *kolebka*, s. 105–6]

W tym przykładzie pojawia się inny kontekst językowy, wynikający z połączenia wyrażenia przyimkowego z *domu* z imiesłowem przymiotnikowym biernym *wygnany* (zob. *wygnać* – *wyganiać* w zn. 1 w USJP: „zmusić (zmuszać) kogoś, coś do opuszczenia zajmowanego miejsca, do wyjścia skądś; wypędzić (wypędzać)”). Dzięki temu nakreślono sytuację, w której

²¹ W nawiasach podawane są imiona i nazwisko autorów, tytuły (kursywą) i numery stron z antologii.

²² Które może, choć nie musi, wiązać się także ze znaczeniem gniazda rodzinnego, a więc i rodziną, najbliższymi.

ktoś został **zmuszony** do opuszczenia zajmowanego miejsca. Spośród czynników wywołujących ów skutek nie można chyba wykluczyć konfliktów spowodowanych innymi poglądami na świat, kontestacją kulturowanej w domu tradycji, więc także w jakimś sensie niepodporządkowaniem się woli rodziców.

Pozbawienie możliwości wyboru jest na tyle istotne dla podmiotu, że zostaje poddane zmodyfikowanej reduplikacji.

2.1.2. Zastosowanie wyrażenia z mechanizmem przesunięcia semantycznego²³

„[...] i rozgniewajmy jakiegoś boga
żeby wygnał nas
z tego naszego raj
czterech ścian
starannie wymierzonych
i sterylnie czystych [...]”

[Katarzyna Anna Dziki, *stwarzanie*, s. 36]

Wyrażenie *cztery ściany* na zasadzie synekdochy i *pars pro toto* zastępuje rzeczownik *dom* w znaczeniu mieszkania. Choć stanowi człon podrzędny w związku z rzeczownikiem *raj*, nie jest kojarzony z uroczym, upragnionym miejscem pobytu, lecz deprecjonowany poprzez zestawienie z cechami przesadnej czystości (*sterylnie czystych*) i ciasnoty oraz ograniczenia (*starannie wymierzonych*). Niewykluczone, że w owym *rozgniewanym bogu* (metaforze decydenta) nadawca upatruje ostateczną siłę sprawczą, która, rozgniewana lub sprowokowana, zmusi do podjęcia radykalnych działań. Ktoś, buntując się wobec ustalonych porządków, (za) ciasnych reguł i arbitralnych recept na życie, nie potrafi do tej pory zaryzykować i podjąć trudnej decyzji opuszczenia domu, zwyczajowo (i w uproszczeniu) utożsamianego z krainą szczęśliwości – *rajem*.

„dzikiego zwierza wzięłaś pod swój dach [...]”

[Wojciech Michalewski „Tarzan”, * * * (*dzikiego zwierza...*), s. 85]

W tym przykładzie metonimiczne wyrażenie *swój dach* także zastępuje nazwę *dom, mieszkanie* (por. USJP *dach* w zn. 2 „*książk. przen.* «dom, mieszkanie»: Przygarnąć, przyjąć, wpuścić kogoś pod swój (własny) dach.”).

Warto także zwrócić uwagę na metaforę *dzikiego zwierza*. Z nim właśnie utożsamia się podmiot liryczny, przyznając, iż jest nieoswojony, nieprzystosowany do cywilizacji, odbiegający od ogólnie przyjętych norm, dziwaczny, osobliwy (zob. *dziki* w USJP) i mogący (ze względu na te cechy) powodować kłopoty.

W konceptualizacji DOMU może funkcjonować rzeczownikowy wykładnik *dom* w kolejnym, niestandardowym znaczeniu. Nie oznacza on budynku, miejsca, lecz metaforyczny obszar psychosfery, w którym ktoś czuje się dobrze, np.

„[...] ta zagubiona dusza w butelce dom
znalazła”

[„Mały”, *delirium tremens*, s. 73]

Dom łączy się tu z czasownikiem *znaleźć*. Powstały zwrot metaforyczny może mieć znaczenie związane z odszukaniem w butelce (alkoholu) poczucia spokoju, dobrego samopoczucia. Warto przypomnieć, że z tymi ostatnimi cechami kojarzony jest właśnie stereotypowy DOM.

²³ Istotą powstania wielu tropów stylistycznych jest przesunięcie semantyczne, a w obrębie takich działań znajduje się zarówno metafora, jak i metonimia, synekdocha.

2.1.3. Wykorzystanie językowego wykładnika materialnych elementów składowych²⁴

Pokój jest jednym z elementów przestrzennego rozumienia DOMU, umownym znakiem pełniącym funkcje zastępcze oznaczające indywidualność. W poniższym fragmencie jest on dookreślony przymiotnikiem *pusty*, który z kolei wprowadza w symboliczną amplifikację utraty komunikatywności.

„tam sukcesy kiwają z uznaniem głowami
[...] tu pusty pokój i zanikające oddechy”
[Krzysztof Biernacki, *dlaczego milczenie*, s. 25]

Pokój może stanowić przestrzeń zamkniętą, która budzi niepokój (strach?) przed ograniczeniem swobody. Pokój bez wyjścia konotuje nieprzekraczalność, a w rezultacie zamknięcie.

„[...] i wszystko byłoby od tej pory cudowne
gdyby nie natrętna myśl
że pewnego dnia ktoś zabierze mnie do pokoju
z którego już nie ma wyjścia”
[Wojciech Linde-Apanowicz „Apacz”, * * * (*urodziłem się...*), s. 66]

Klatka schodowa może z kolei symbolizować połączenie pomiędzy różnymi płaszczyznami psychiki (zob. Cirlot 2006: 112), w korelacji z brudem daje skojarzenia z mrocznymi warstwami psychiki i jest wartościowana negatywnie. Może też być rozumiana literalnie, a wtedy odczytywane treści odsyłają do faktów z rzeczywistości i części budynku, w której bezdomni hippisi często spędzali noce.

„co ja z tobą bracie mam wspólnego [...] i na klatkach schodowych śpisz w brudzie [...]”
[Wojciech Michalewski „Tarzan”, *małolatom dedykuję*, s. 76]

Widać swoistą opozycję między człowiekiem, który ma dom i tym, który go nie ma. Rzeczywista klatka schodowa jest miejscem „pomiędzy”: pomiędzy domem a ulicą; daje dach nad głową, ale akcydentalnie, na chwilę (w sumie stając się synonimem bezdomności). Brud natomiast jest tym, co łączy się z ulicą, światem zewnętrznym²⁵, realiami człowieka upadłego/bezdomnego, wykluczonego ze społeczeństwa, ale może też/mimo wszystko na swój sposób wolnego, dla którego **wszystkie** klatki schodowe mogą być domem.

Będący symbolem przejścia leksem **drzwi** (symbolika *otwartych, zamkniętych drzwi*) w tej poezji ma zawsze, co znamienne, negatywny wydźwięk – cechę zamknięcia, braku dostępu/wstępu i/lub samotności, co widać w następujących cytatach:

„nie do otwarcia raz zamknięte drzwi
tkwią tak nieporuszone
od tygodnia albo od pół wieku [...] zamknięta
zardzewiała
pieśń o drzwiach”
[Katarzyna Anna Dziki, *piosenka o drzwiach*, s. 38],
„[...] w mieście gdzie drzwi pozamykane na grube łańcuchy
w obawie przed nadejściem nieproszonego gościa
miłości [...]”

²⁴ J. Bartmiński (1997: 16) wymienia pomieszczenia, np. *kuchnię, pokoje, łazienkę* i przedmioty, np. *stół, łóżko*. D. Kępa (1997: 144), opisując jednostki wydzielone w wyniku przestrzennego rozumienia DOMU, wymienia takie elementy, jak np. *ściana, próg, drzwi, okno, wrota, brama, płot, mur*.

²⁵ Metaforycznie jako „brud świata”.

[Grażyna Elżbieta Koper „Suzi”, *ucieczka donikąd*, s. 57]

„[...] ktoś pragnie
tylko jednego telefonu jednego dzwonka
drzwi

ktoś ...
nie chce uwierzyć w swoją samotność”
[Agnieszka Strumiłło, * * * (*w książkach*), s. 109]

Zamknięte są także drzwi/bramy raj (drzwi które prowadzą do bajecznej krainy). Ludzie chcą je otworzyć siłą lub podstępem i wtargnąć do cichego i ciepłego świata, bezpiecznego i dobrego dla wszystkich, pozbawionego przymusu cywilizacji, władzy, konwencji. Według hippisów wszelka przemoc jest od dawna zdana na niepowodzenie, więc należy zwrócić się ku rozwiązaniom pokojowym i miłości, by te drzwi – jak czytamy w dalszej części wiersza – otworzyć *zwyczajnie lekkim uderzeniem / serca*.

„stoimy już tak
przed zamkniętymi drzwiami
co najmniej ze dwa tysiące lat
usiłując otworzyć je siłą albo podstępem [...]
drzwi które prowadzą do bajecznej krainy
ciepła i ciszy [...]”
[Andrzej Książek, * * * (*stoimy już tak*), s. 65]

Symbolicznie „mury chronią od zimna i obcych ludzi” (Bartmiński 1997: 13). W poniższym fragmencie **mury** stanowią składnik wyrażenia o charakterze metaforycznym – *mury mieszczaństwa*. W tym kontekście czasownik *zamknęli* konotuje nie tylko znaczenie pozbawienia wolności, lecz przede wszystkim ograniczeń związanych z systemem wartości, zwyczajami i normami mieszczaństwa (odrzuconymi przez hippisów jako pełne zakłamania, filisterstwa itp.).

„[...] lecz ludzie źli
zamknęli mnie w murach mieszczaństwa [...]”
[Wojciech Linde-Apanowicz „Apacz”, * * * (*przyjąłem komunię...*), s. 70]

Stół, jako ważny przedmiot w przestrzennym wyobrażeniu DOMU (według badań Jerzego Bartmińskiego (1997: 16) zajmujący pierwsze miejsce pod względem znaczenia przedmiotów i będący centralnym punktem domu), w powyższym fragmencie jest charakteryzowany tradycyjnie, zgodnie ze stereotypem – jako *okryty białym obrusem*. Przy nim można spotkać się z bliskimi i porozmawiać. Standard sytuacji jest zachwiany tylko metaforycznym wyrażeniem oznaczającym interlokutorów.

„na końcu długiego stołu
okrytego białym obrusem
siedzą twój i mój charakter
rozmawiają [...]”
[Alicja Orzechowska, *czy*, s. 91]

W cytowanych powyżej fragmentach pojęcie DOMU jest egzemplifikowane za pomocą rzeczownika *dom* w znaczeniu mieszkania, miejsca stałego pobytu. Rzeczownik ten wchodzi z innymi, sąsiadującymi wyrazami w związki, a to pozwala na odszyfrowanie kolejnych ważnych sensów: bezdomności – opuszczenia domu (z wyboru lub pod przymusem) i podjęcia

bezczelowej wędrówki; powrotu do domu, ale pustego, pozbawionego bliskich. Leksem *dom* jest zastępowany synonimicznymi określeniami *cztery ściany*, *swój dach*. Opisowi podlegają także części DOMU (np. *pokoje*, *drzwi*, *klatka schodowa*, *mur*) i przedmioty (np. *stół*). Co znamienne, pokojowi towarzyszy atrybut pustki lub izolacji i ograniczenia; drzwiom, murom – zawsze zamknięcie.

2.2. DOM nie-hippisa

W kreacji językowej DOMU nie-hippistów także odnajdujemy rzeczownik *dom*, ale jest on charakteryzowany jako miejsce przepełnione zbytkiem, zabawą (zob. *mięsopest* w USJP „przeznacz. «karnawał, zwłaszcza jego trzy ostatnie dni»”) i przez to zniekształcone, odrealnione (metaforycznie *obrzękły mięsopestem*) oraz *szare* (w kolejnej metaforze potocznej szarości – monotonii życia). Rzeczownik *ściany* jest uzupełniony atrybutem nagości, pustki (zob. *nagi* w zn. 4 w USJP: „przen. «pozbawiony ozdób, ogołocony z czegoś; niczym niepokryty, nieprzybrany; goły, pusty»”). W tak pojmowanym domu ważne jest tylko to, co fizyczne, więc ludzie jedzą w ostatki bez opamiętania, bo to ich jedyna/główna/prawdziwa rozrywka. Stają się stopniowo bezwolni, a to powoduje, że w swoim pustym i bezbarwnym świecie są niewolnikami/osobami zniewolonymi przez fizyczność.

„[...] w domach obrzękłych mięsopestem
ze wzrokiem pełnych nagich ścian [...]”
bo przecież szare jest drzewo naszego domu
bo to dobry kolor dla wszystkich”
[Marian Suszek, *ci*, s. 116]²⁶

W następnych cytatach oprócz rzeczownika *dom* pojawiają się synonimiczne określenia w postaci zmodyfikowanego frazeologizmu, tzn. zamiast *gniazdo rodzinne – mieszczańskie gniazda*. Bezpośrednie sąsiedztwo z imiesłowem przymiotnikowym przeszłym – *zgniłe* nadaje wyrażeniu pejoratywny odcień. Ponadto są też elementy domu (np. *łóżko*, *stół*) oraz jego cechy (np. *ciepły*) i dodatkowe asocjacje: *pieszczoty*, *obiad*, *ludzie*. Na standardowo pozytywne konotacje nie pozwalają komponenty sensów wyrażonych w postaci związków: *rzucić w diabły*, *nuda zżera*, *wściekłość budzą* połączone z przyczynowymi *czczymi banaliami*. W efekcie uzyskujemy kontestację stereotypu:

„co ja z tobą bracie mam wspólnego [...]”
ty chcesz łóżko ciepły dom pieszczoty
rzucić w diabły bo cię nuda zżera [...]”
chcesz mieszczańskie gniazda ciepłe zgniłe
palić ogniem swego niepokoju [...]”
wściekłość budzą w tobie czcze banały
stół i łóżko ciepły obiad ludzie [...]”
[Wojciech Michalewski „Tarzan”, *małolatom dedykuję*, s. 76]

Nowym składnikiem pola semantycznego DOMU nie-hippistów jest też sypialnia.

„[...] w sypialniach grzechu powtarzają urojenia [...]”
[Zbigniew Osmulski „Mick”, *zebrak i dłonie*, s. 96]

Dzięki połączeniu rzeczownika *sypialnie* z atrybutywnym członem dopełniaczowym (przydawką dopełniaczową) *grzechu*, uzyskiwany jest sens związany z pomieszczeniem pozbawionym bezpieczeństwa, miejscem skażonym. To kolejny przykład negatywnego wartościowania.

²⁶ Dla tego fragmentu ważny jest tytuł – „*ci*”. To on zwraca uwagę, że mówi się o innych (CI tzn. ONI, INNI) – nie-hippisi.

2.3. „DOM zastępczy”²⁷

Określenie „dom zastępczy” bywa w literaturze używane dla określenia wielu wariantów przestrzeni jako schronienia, tymczasowo wykorzystywanego zamiast domu lub częściowo wyrównującego komuś jego brak. Taką funkcję spełniają na przykład hotele, poczekalnie, szpitale, internaty, schroniska, domy spokojnej starości itp. Człowiek nie identyfikuje się z nimi i nie uważa za swoją przestrzeń intymną.

Warto prześledzić, jakiego typu miejsca są przywoływane w poezji polskich hippisów.

Rzeczownik *dom* funkcjonuje jako człon wyrażenia omownego. Peryfrazą *dom bez klamek* zastępuje nazwę **szpitala** psychiatrycznego, potocznie nazywanego też wariatkowem, psychiatrykiem itd. (*Słownik peryfraz czyli wyrażen omownych* – SP 2002: 59). Z bezpośredniego kontekstu kolejnych wersów wynika, że hippis nie czuje się w nim dobrze, ale widzi korzyść w postaci uniknięcia służby wojskowej. To wyraźna reminiscencja i znak PRL-skich czasów, bowiem jedną z nielicznych możliwości uwolnienia od obowiązkowej służby wojskowej była właśnie (faktyczna lub symulowana) choroba psychiczna.

„w domu bez klamek jest źle [...]

wyjdę z tego domu gdzie jest źle [...]

niedługo wyjdę pomyślałem i uśmiechnąłem się

nie będę nosił munduru...”

[Marek Szwantner „Pedro”, *wesoły dom*, s. 129]

Ta przestrzeń może być uszczegółowiona. W szpitalu dla psychicznie chorych są *białe ściany, zakratowane okna, drzwi bez klamek*:

„[...] z całego zajęczka

tylko pyszczek i łapki

zostały na białej ścianie

gdzie obok zakratowane okna

naprzeciw okien drzwi

bez klamek”

[Andrzej Książek, * * * (*za uszy...*), s. 62]

W poezji hippisów odnajdujemy także miejsca, w których przyszło im żyć i które są im znane. To na przykład **więzienie**, do którego często wtrącano członków tej subkultury jako „jednostki podejrzane” społecznie, moralnie:

„[...] ale człowiek jest genialny

[...] z czasem też sobie poradził

wymyślił

więzienie”

[Wojciech Michalewski „Tarzan”, *tam gdzie stoi czas*, s. 81]

„stoją godziny

stoją mury

stoi koja

stoi kibel

stoi klawisz

a ja siedzę”

[„Mały”, *pod celą*, s. 82]

²⁷ Termin użyty przez A. Legeżyńską (1997: 333).

Warto nadmienić, że w drugim (bezpośrednio wyżej cytowanym) fragmencie widać dowcipną grę językową, bowiem anaforyczne warianty z paradygmatu czasownika *stać* uwypuklają kontrast z frazeologizmem *Siedzieć za kratkami* lub po prostu, w skrócie i potocznie: *Siedzieć* (w znaczeniu „być uwięzionym, aresztowanym”, zob. *siedzieć* w zn. 3d) w USJP).

Wariantem zastępczego domu jest także **dworzec**. Właściwie to zaprzeczenie domu („antytodom”²⁸) – miejsce w ciągłym ruchu, znamionujące brak stabilizacji, bezpieczeństwa i ciepła, ale otwarte dla każdego; miejsce, które albo umożliwia wyjazd z domu w świat, albo prowadzi po podróży powrotnej do domu. Właśnie tam hippis spędza dużo czasu, zwłaszcza w nocy, np.

„wczoraj na dworcu
starszy nobliwy na mój widok
– narkoman brudas [...]”
[Jacek Zajączkowski „Zajac”, *Jarocin – sobota*, s. 142]

„[...] podróże w nieznane [...]”
tak dni przechodzą i noce
na małych dworcach
gdzie pociągi raz po raz
miażdżą głód”
[Katarzyna Anna Dziki, „na dworcu”, s. 42]

„uczył się wszędzie
najczęściej nocami
w dworcowych restauracjach kat. III [...]”
[Andrzej Książek, * * * (*uczył się wszędzie*), s. 61]

3. Konteksty pozajęzykowe, interpretacje i wnioski

Na podstawie przeanalizowanego materiału językowego można wysnuć wniosek, że w poezji polskich hippisów pojęcie DOMU zajmuje stosunkowo niewiele miejsca, funkcjonuje w wąskim repertuarze językowym i specyficznym zakresie, na peryferyjnym obszarze stereotypu (zob. 1.2.) i wbrew powszechnie kojarzonym wartościom (zob. 1.1. i 1.2.). Odnajdujemy w zamian treści związane z opuszczeniem domu, wizualizację pustego mieszkania, izolacji, ograniczenia lub wręcz zamknięcia. Negatywnie wartościowany jest też DOM nie-hippisów, czyli pozostałej części społeczeństwa, bowiem przypisuje się mu cechy szarości, nijakości, monotonii lub przesady. Hippisa nużą mieszczańskie standardy („chcesz łóżko ciepły dom pieśczoły / rzucić w diabły bo cię nuda zżera [Wojciech Michalewski „Tarzan”, *małolatom dedykuję*, s. 76]) i konformizm, więc je kontestuje. Skazany na „bezdolność” z wyboru lub przymusu szuka innych miejsc i znajduje je... na klatkach schodowych, dworcach, w więzieniu, szpitalu psychiatrycznym; szuka innych sposobów życia i ...ucieka w nałogi (np. alkohol – „w butelce dom znalazła” [„Mały”, *delirium tremens*, s. 73], narkotyki – „stary jest kłopot prochy się skończyły” [Katarzyna Anna Dziki, *dysonans blues*, s. 43]), wybiera życie w drodze, wędruje lub podróżuje w nieznane (np. „zostaw wszystko / i chodź” [Robert Bernadkiewicz, *ostatni*, s. 19], „kierunki świata bywają / niematerialną wykładnią dróg / lecz ci co kochają coś więcej / idą [...] [„Różycy”, kolebka, s. 105]).

Dlaczego taka właśnie jest ta poetycka wizja?

²⁸ Pojęcie wprowadzone przez J. Łotmana w artykule pt. *Dom w „Mistrzu i Małgorzacie” Michaiła Bułhakowa* (1987: 311).

W części 1.2. zasygnalizowano, że pomimo powszechnego wysokiego wartościowania DOMU, można także odnotować wyrażenia językowe, będące przykładem obrazu DOMU ograniczającego człowieka, więc wartościowanego negatywnie. Związany jest z tym motywem pójścia w świat (np. *wyrwać się z domu*). W zależności od okoliczności społeczno-bytowych, systemu wartości i kondycji psychicznej jednostki mamy do czynienia z dwiema opcjami, tzn. „zadomowieniem” lub „bezdomnością” (Legeżyńska 1995: 409). Hippisi nie podzielali potrzeby „osiedlania się” (Eliade 1974: 74) równoznacznego z kładzeniem podwalin świata, in. „zamieszkiwania” (Heidegger 1974: 141 i n.) lub „zakorzenia” (Weil 1983: 247). Dom nie był przez nich utożsamiany ze schronieniem, jego poetycki obraz nie projektował wartości ewokowanych pozytywnymi emocjami, np. poszukiwaniem i odnajdywaniem poczucia bezpieczeństwa, ciągłości, budowania osobowej bliskości (Hernas 2000: 191–211).

Takie przedstawienie tematu nie jest czymś całkowicie nowym. W opracowaniach kulturo- i literaturoznawczych odnotowano, że symbolika DOMU została zakwestionowana podwójnie: i jako dziedzictwo tradycji antropologicznej, i jako dziedzictwo tradycji literackiej. Widać to między innymi w liryce modernistycznej, upowszechniającej bunt bohatera przeciwko jakiegokolwiek sytuacji uwięzienia, w której dom bywa traktowany jako miejsce zniewolenia, a przestrzeń bytowania człowieka współczesnego wydaje się przestrzenią ruchomą, zmienną – przestrzenią koczowniczą (Legeżyńska 1996, 1997). Trudno rozstrzygnąć, czy autorzy utworów zawartych w zbiorze *Życie w drodze. Antologia poezji hippisów* mieli pełną wiedzę na ten temat i **celowo** wpisywali się w nurt takiej właśnie twórczości lirycznej. Wydaje się jednak, że zdecydowanie silniejsze koincydencje i inspiracje można odnaleźć w **ideologii** nurtu hippisowskiego, którą na pewno znali twórcy wierszy. W tym pozajęzykowym kontekście trzeba podkreślić, że ruch hippisowski jako kontrkultura kontestacyjna proklamował bunt młodych wobec elementów i wartości świata dorosłych/reszty społeczeństwa, np. instytucji rodziny, szkoły, wojska, norm społecznych opartych na konsumpcji, rywalizacji i materializmie. Z punktu widzenia badanego tematu spośród różnych cech wchodzących w skład nadbudowy ideologicznej ruchu hippisowskiego należy przypomnieć, że preferowano życie w drodze, to znaczy brak stałego miejsca zamieszkania, ciągłe przemieszczanie się. Brak domu, przymusu, rodziny, norm moralnych składały się na bardzo istotne dla hippisów pojęcie wolności. Stąd mieszkanie w komunach, na hippchatach (in. „tramwajach”), nocowanie na dworcach, pod mostem, na klatkach schodowych, w piwnicach²⁹.

Podsumowanie

Treści zawarte w tekście zostały podporządkowane trzem dominantom kompozycyjnym, stanowiącym jednocześnie próbę odpowiedzi na podstawowe pytania: **Co** zostało utrwalone w języku w ramach znaczeń DOMU, wynikających z definicji, stereotypu i symbolu? **Jak** językowo wyeksplikowano DOM w poezji polskich hippisów? **Dlaczego** dokonano takiego właśnie wyboru i ukształtowano taki językowy obraz DOMU?

Należy zauważyć, że DOM w poezji polskich hippisów nie jest konceptualizowany w sposób przyjęty przez ogół społeczeństwa i utrwalony w słownictwie, świadomości większości użytkowników języka polskiego; jest daleki od stereotypowego ujęcia. Nie jest także wartościowany pozytywnie. Stanowi raczej przełamanie popularnego w wielu kulturach, także polskiej, swoistego „kodu domestykacji”.

²⁹ Zob. przypis 5 oraz *Wstęp* A. Radeckiej do zbioru pt. *Życie w drodze. Antologia poezji hippisów* (1986: 9), T. C. Boyle, *Drop City* (2005), M. Chłopek (op. cit.), K. Jankowski (po. cit.), A. Jawłowska, *Drogi kontrkultury* (1975), P. Piotrowski (op. cit.), www.hipisi.pl [dostęp 23. 07. 2014],

<http://subkulturymlodziejowe.blogspot.com/2008/03/hipisi.html> [dostęp 23. 07. 2014].

Oczywiście można dostrzegać symboliczne korelacje, wynikające nie z dosłownego odczytywania przywołanych obrazów rzeczywistości, lecz ustanowienia z nich podstawy wielu asocjacji związanych z życiem wewnętrznym człowieka. Wtedy *pokój* staje się symbolem indywidualności, wyrażenie *pusty pokój/dom* może być odczytywane jako utrwalony symbol braku komunikatywności, *klatka schodowa* – symboliczny łącznik między różnymi płaszczyznami psychiki – kojarzona z brudem i wartościowana negatywnie w odniesieniu do problemów osobowościowych, *zamknięte drzwi i mury* – jako symbol wyalienowania. Czy o takie treści chodziło autorom? Nie można tego jednoznacznie i z całą pewnością stwierdzić, ale też nie można wykluczyć.

STEREOTYPE OF HOME IN POLISH HIPPIE POETRY

Summary

In the first part of the article issues related to the definitional, stereotypical and symbolic meaning of HOME were presented. Quotes from a collection entitled *Życie w drodze. Antologia poezji hippisów* (Warsaw 1986) were presented. Afterwards, the interpretations and conclusions of the analysis and non-linguistic contexts of the deliberations were presented. It has been proven that HOME in the poetry of Polish hippies is presented in a manner far removed from the stereotype and is not valued positively. The explanation of such an approach lies in the broad non-linguistic context, i.e. the philosophy of the hippie movement.

Literatura

- Bańko M., 2002, *Słownik peryfraz czyli wyrażen omownych* (SP), Warszawa.
- Bartmiński J., 1985, Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. – *Studia z filologii polskiej i słowiańskiej*, t. III, red. M. Basaj i D. Rytel, Wrocław, s. 25–53.
- Bartmiński J. (red.), 1990, *Językowy obraz świata*, Lublin.
- Bartmiński J., 1997, Dom i świat – opozycja czy współdziałanie. – *Dom w języku i kulturze*, red. G. Sawicka, Szczecin, s. 11–22.
- Bartmiński J., Panasiuk J., 2001, Stereotypy językowe. – *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 371–394.
- Benedyktowicz D., 1992, Struktura symboliczna domu. – *Dom we współczesnej Polsce. Szkice*, red. P. Łukasiewicz i A. Siciński, Wrocław, s. 24–34.
- Biedermann H., 2001, *Leksykon symboli*, przekł. J. Rubinowicz, Warszawa.
- Boyle T. C., 2005, *Drop City*, przekł. Z. Batko, Warszawa.
- Chenel A. P., Simarro A. S., 2008, *Słownik symboli*, przekł. M. Boberska, Warszawa.
- Chłopek M., 2006, Być hipisem w PRL. – *Życie codzienne w PRL (1956–1989)*, red. G. Miernik i S. Piątkowski, Radom – Starachowice, s. 235–249.
- Cirlot J. E., 2006, *Słownik symboli*, przekł. I. Kania, Kraków.
- Dąbrowska A., Anusiewicz J. (red.), 2000, *Język a kultura*, tom 13 pt. *Językowy obraz świata i kultura*, Wrocław.
- Doroszewski W. (red.), 1960–1969, *Słownik języka polskiego* (SJP), t. 1–11, Warszawa.
- Dubisz S. (red.), 2005, *Uniwersalny słownik języka polskiego* (USJP), Warszawa. (wersja elektroniczna)
- Dunaj B. (red.), 1998, *Słownik współczesnego języka polskiego* (SWJP), t. 1–2, Warszawa.
- Eliade M., 1974, *Sacrum, mit, historia*, Wybór i wstęp. M. Czerwiński, przekł. A. Tatariewicz, Warszawa.
- Eliade M., 1992, Świat, miasto, dom. – *Okultyzm, czary, mody kulturalne. Eseje*, przekł. I. Kania, Kraków, s. 27–34.
- Fleischer M., 1998, Współczesna polska symbolika kolektywna (wyniki badań empirycznych). – *Język a Kultura*, tom 12 pt. *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz i J. Bartmiński, Wrocław, s. 308–335.
- Fleischer M., 2003, *Polska symbolika kolektywna*, Wrocław.
- Gawarkiewicz R., 2008, DOM w językowym obrazie świata młodzieży polskiej i rosyjskiej. – Gawarkiewicz R., Pietrzyk I., Rodziewicz B., *Polski słownik asocjacyjny. Suplement*, Szczecin, s. 235–246.
- Gawarkiewicz R., Pietrzyk I., Rodziewicz B., 2008, *Polski słownik asocjacyjny. Suplement* (PSA), Szczecin.
- Heidegger M., 1974, Budować, mieszkać, myśleć, przekł. K. Michalski, „*Teksty*” nr 6, s. 137–152.
- Hernas A., 2000, Dom, „*Kwartalnik Filozoficzny*” z. 3, s. 191–211.
- Jankowski K., 1972, *Hipisi w poszukiwaniu ziemi obiecanej*, Warszawa.

- Jawłowska A., 1975, *Drogi kontrkultury*, Warszawa.
- Kępa D., 1997, Dom i jego granice jako kategoria wartościująca. – *Dom w języku i kulturze*, red. G. Sawicka, Szczecin, s. 143–150.
- Kopaliński W., 1990, *Słownik symboli*, Warszawa.
- Kurcz I., Lewicki A., Sambor J., Szafran K., Woronczak J., 1990, *Słownik frekwencyjny polszczyzny współczesnej* (SFPW), t. 1–2, Kraków.
- Legeżyńska A., 1994, Dom w kulturze, „*Polonistyka*” nr 4, s. 197–208.
- Legeżyńska A., 1995, Dom w poezji, „*Polonistyka*” nr 6, s. 409–414.
- Legeżyńska A., 1996, *Dom i poetycka bezdomność w liryce współczesnej*, Warszawa.
- Legeżyńska A., 1997, Literacka figura domu w poezji współczesnej. – *Dom w języku i kulturze*, red. G. Sawicka, Szczecin, s. 325–336.
- Lippmann W., 1992, *Public Opinion*, New York.
- Łotman J., 1978, Lalki w systemie kultury, „*Teksty*” nr 6, s. 46–53.
- Łotman J., 1987, Dom w „Mistrzu i Małgorzacie” Michaiła Bułhakowa, „*Pamiętnik Literacki*” z. 4, s. 311–319.
- Łukasiewicz P., Siciński A., (red.), 1992, *Dom we współczesnej Polsce. Szkice*, Wrocław.
- Markowski A. (red.), 1999, *Wielki słownik ortograficzny języka polskiego*, Warszawa.
- Müldner-Nieckowski P., 2003, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego* (WSF), Warszawa.
- Osborne R., 2002, *Megawords*, London.
- Piotrowski P., 2003, *Subkultury młodzieżowe: aspekty psychospołeczne*, Warszawa.
- Pisarek W., 2001, Słownik wyrazów ważnych na tle innych słowników, „*Zeszyty Prasoznawcze*” nr 3–4, s. 143–152.
- Pisarek W., 2002, *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków.
- Radecka A. (oprac.), 1986, *Życie w drodze. Antologia poezji hippisów*, Warszawa.
- Sawicka G., 1994, Obraz domu we współczesnej polszczyźnie. – *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 3, red. M. Białoskórska, Szczecin, s. 185–196.
- Sawicka G., 1997, Kształtowanie się stereotypu domu w polszczyźnie. – *Dom w języku i kulturze*, red. G. Sawicka, Szczecin, s. 25–41.
- Sawicka G., 1998, Funkcje stereotypu w nominacji językowej. – *Język a Kultura*, tom 12 pt. *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz i J. Bartmiński, Wrocław, s. 146–155.
- Siciński A., 1992, O idei domu i jego roli w Polsce. – *Dom we współczesnej Polsce. Szkice*, red. P. Łukasiewicz i A. Siciński, Wrocław, s. 9–10.
- Skarga B., 2009, *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Kraków, s. 375–380.
- Szymczak M. (red.), 1998, *Słownik języka polskiego* (SJPSz), t. 1–3, Warszawa.
- Weil S., 1983, Zakorzenie. – tejże, *Wybór pism*, przekł. Cz. Miłosz, Warszawa.
- Zaśko-Zielińska M., 1997, Dom w polszczyźnie i innych językach słowiańskich. – *Dom w języku i kulturze*, red. G. Sawicka, Szczecin, s. 43–52.

Źródła internetowe

- http://dzieci_kwiaty.republika.pl/ksiegagosci.html [dostęp 23. 07. 2014]
- <http://subkulturymlodziezowe.blogspot.com/2008/03/hipisi.html> [dostęp 23. 07. 2014]
- <http://www.oryginalnoscpodochrona.pl/hipisi.html> [dostęp 23. 07. 2014]
- http://www.ukw.edu.pl/strona/konferencje/konferencje/19544/konferencja_hipisi_ukw [dostęp 1. 03. 2015]
- <http://zajrzyjdo biblioteki.blogspot.com/2014/05/relacja-z-konferencji-all-you-need-is.html> [dostęp 1. 03. 2015]
- www.hipisi.pl [dostęp 23. 07. 2014]

LEKSEM PIĘKNO W PONOWOCZESNEJ REKLAMIE

Izabela ŁUC

The Lexeme Beauty in Postmodern Advertising

Abstract:

The article discusses the persuasive use of the lexeme beauty by advertisement creators, which lexeme serves as a tool to endow the advertised product with a certain value. The article also describes the mechanisms of the use of this key word, and the ways in which the lexeme beauty is given new commercial and utility functions.

Key words:

Lexeme, advertisement, persuasion, postmodernism, semantics, value.

Contact:

Uniwersytet Śląski; izabela.luc@op.pl

Ponowoczesność pozostaje w ścisłym związku z kulturą konsumpcyjną, przeobrażającą rzeczywistość komunikacyjnojęzykową i aksjologiczną. Kazimierz Ożóg, omawiając rozmaite powiązania ponowoczesności z kulturą konsumpcyjną, stwierdził, że „polszczyzna konsumpcyjna [...] dobrze oddaje polski, ponowoczesny chaos (a może jednak system, bo konsumpcja współczesna jest precyzyjnie zorganizowana) rzeczy i słów je określających [...]” (Ożóg 2010: 126). W innym miejscu, wymieniając cechy kultury konsumpcyjnej, przywołany autor zaznaczył: „Nowy typ kultury powoduje swoistość odczytywania i interpretacji, może nawet dekonstrukcji jej wytworów, czyli tekstów kultury. »Czytanie« tych tekstów jest pochodną aktualnych prądów cywilizacyjnych, tendencji filozoficznych i sposobów myślenia danej epoki” (Ożóg 2007: 16).

Uwzględniając spostrzeżenia Kazimierza Ożoga, opisuję (kon)tekstualne¹ znaczenie leksemu *piękno* wpisane w treści ponowoczesnych reklam, wchodzącego w rozmaite kolokacje² z innymi jednostkami leksykalnymi. Dokonując prezentacji materiału analitycznego, skoncentrowałam się na zastosowanych przez nadawców strategiach wprowadzania określonych struktur semantycznych i syntaktycznych do tekstów reklamowych, jak również na opisie ich znaczeniowej korespondencji.

Problematyka badawcza wymagała doboru odpowiednich narzędzi i przyjęcia określonej metodologii badań. Wybór koncepcji badawczej zdeterminowało stanowisko Bogusława Skowronka oraz pogląd Agnieszki Mikołajczuk i Krystyny Waszakowej. Skowronek twierdzi,

¹ W tym ujęciu *kontekst* rozumieć można (podobnie jak w opisie leksykalno-semantycznym) „jako sferę leksykalno-semantyczną ewokowaną przez tekstowe znaczenie słów, będących ich uzupełnieniem, rozwinięciem. Identyfikacja znaczenia słowa w tekście wiąże się najczęściej z koniecznością wyłonienia cech bezpośrednio aktualizowanych i, tym samym, »neutralizowania« (pominięcia) innych elementów znaczenia słowa. Odczytanie tekstu [...] może wymagać również przywołania różnorodnych, motywowanych przez tekst treści asocjacji; tekst może bowiem zmuszać do rozpoznawania, uświadomienia relacji łączących słowo z innymi elementami, wyznacznikami, cechami tekstu, z innymi jednostkami języka, z innymi faktami kultury, [...] z określonymi fragmentami skorelowanej ze słowem wiedzy pozajęzykowej” (Filar, Piekarczyk 2006: 23–24).

² Ogólnie przyjmuje się, że *kolokacja* to związek łączliwości elementów, zestawienie słów, którego znaczenie wynika ze znaczeń poszczególnych słów.

że „Polifoniczność komunikacji medialnej w sposób naturalny wymusza polifoniczność procedur badawczych. Na język patrzę nie tylko jak na system znaków (leksykon wraz z gramatyką), ale przede wszystkim jak na element struktur poznawczych, których funkcjonowanie zależne jest od kontekstów zewnętrznych, zwłaszcza kultury – a dziś przede wszystkim kultury medialnej. Badając językową warstwę przekazu medialnego, trzeba ją zawsze rozpatrywać w kontekście cech charakterystycznych dla danego medium oraz w relacji z innymi systemami semiotycznymi, współtworzącymi znaczenia konkretnego tekstu” (Skowronek 2014: 31). W *Przedmowie* do monografii *Odkrywanie znaczeń w języku* jej redaktorki – A. Mikołajczuk i K. Waszakowa zawarły następującą myśl: „Znaczenia, jakie mówiący wiąże ze słowami danego języka, stanowią obiekt zainteresowań badaczy reprezentujących różne nurty semantyki językoznawczej. Odkrywanie tych znaczeń, a poprzez nie poznawanie obrazu świata utrwalonego w języku i sposobów myślenia właściwych użytkownikom tego języka może się dokonywać na różne, niekoniecznie wykluczające się sposoby” (Mikołajczuk, Waszakowa 2012: 7). Stwierdzenie to można odnieść bezpośrednio do stanowiska Ryszarda Tokarskiego, który pisze: „Ostatnie dekady XX wieku w lingwistyce stanowiły okres ścierania się dwu konkurujących ze sobą paradygmatów badawczych. Orientacja badawcza, której rozmaite propozycje szczegółowe określane bywają jako nurt kognitywistyczny, staje się coraz wyraźniejszą alternatywą metodologiczną wobec ujęć strukturalistycznych. W odniesieniu do poziomu leksykalno-semantycznego języka istotne rozbieżności pojawiają się wówczas, gdy rozważa się zależności między wiedzą językową i tzw. wiedzą encyklopedyczną w semantycznej definicji wyrażenia językowego oraz zasadność uwzględniania tej ostatniej w znaczeniowej definicji słowa, rolę uwarunkowań doświadczeniowych i kulturowych, związki między językiem i systemem pojęciowym użytkowników danego języka, znaczeniem systemowym i znaczeniem tekstowym itd. [...]” (Tokarski 2006: 35). Zdaniem Tokarskiego teoria pól semantycznych (związana ze strukturalistycznymi ujęciami języka) oraz koncepcja ram interpretacyjnych (sytuująca się w nurcie kognitywnych badań nad semantyką języka) mają odmienne przesłania metodologiczne, cele i zakres opisu języka, sposoby weryfikowania proponowanych eksplikacji znaczeniowych i ich powierzchownego podobieństwa (związanego ze współwystępowaniem w języku wielojednostkowych kompleksów słownych i wymogu interpretowania znaczenia słowa na tle całego kompleksu wyrazowego), dlatego warto stosować w badaniach obie metodologie równolegle, gdyż wzajemnie się dopełniają (Tokarski 2006: 35–36). Przywołane opinie utwierdziły mnie w przekonaniu, że najodpowiedniejszymi dla analizy wybranej przeze mnie problematyki będą teoria ram interpretacyjnych oraz teoria pól semantycznych wraz z właściwymi im rozwiązaniami metodologicznymi.

Teoria ram interpretacyjnych jako podstawowe narzędzie opisu znaczenia konstrukcji syntaktycznych słów odnosi się do semantyki rozumienia, będącej przedmiotem zainteresowań Charlesa Fillmore’a. Fillmore wykazał, że celem semantyki rozumienia jest nie tylko wskazanie relacji między tekstami a kontekstami, w których osadzono teksty, ale również prezentacja sposobów i rezultatów ich interpretacji (Fillmore 1985: 222). Waszakowa, dokonując charakterystyki tej metody badawczej, dodała, że: „Semantyka rozumienia dotyczy interpretacji tekstu językowego z punktu widzenia odbiorcy; obejmuje to, co jest on w stanie wydobyć z tekstu przy udziale własnej kompetencji językowej oraz szeroko rozumianej wiedzy o świecie” (Waszakowa 1997: 10). W takim też ujęciu proces rozumienia znaczeń słów polega na przywołaniu w pamięci całościowej struktury, opartej na wiedzy pozajęzykowej, do której całe słowo się odnosi” (Głąbska 2012: 106). Fillmore wprowadził do swojej teorii kilka terminów. Poniżej wyjaśniam pojęcie ramy i sceny, którymi posługuje się w analizie materiału. W koncepcji Fillmore’a *rama* to: „pewien system pojęć powiązanych ze sobą w taki sposób, że rozumienie jednego z nich wiąże się z rozumieniem całościowej struktury, do której dany składnik pojęciowy należy; gdy zatem jeden obiekt takiej struktury wprowadzony został do

tekstu czy do konwersacji, to wszystkie inne automatycznie stają się dostępne”³ (cytuję za: Tokarski 2006: 38), natomiast *scena* to element kontekstualnie dopełniający znaczenie ramy, określane też mianem schematu, tła motywacyjnego, modelu pojęciowego, skryptu (Tokarski 2006: 39).

W opinii Marii Głąbskiej koncepcja Fillmore’a zawiera pewne mankamenty. Po pierwsze – autor nie podaje, jaką zasadą powinien kierować się badacz, wyodrębniając poszczególne elementy ram; po drugie – nie wskazuje on, czy klasyfikując materiał analityczny, należy wziąć pod uwagę wszystkie konteksty (użycia okazjonalne i jednostkowe), czy spośród nich wybierać jedynie te, które w tekście występują najczęściej; po trzecie – autor nie precyzuje, czy między elementami ramy istnieje jakaś hierarchia, dlatego też sposób nazywania i klasyfikacji elementów ramy staje się kwestią umowną (Głąbska 2012: 107).

Leksem *piękno* w słownikach współczesnej polszczyzny

Wielość wymiarów znaczeniowych *piękna* związana jest m.in. z tym, że „wartość ta jest jednym z transcendentaliów” (Tatarkiewicz 1988: 42). Aleksandra Cieślikowa, pytając, czym jest *piękno* i *piękność*, konkluduje: „Dziś występują obok siebie »różne piękna« [...]. Jest to *piękno* z tekstów literatury pięknej, z prac naukowych traktujących o *pięknie* w sztuce [...]. »Inne« piękno jest wykorzystane w zupełnie innych grupach wyrazowych, innych kontekstach, do których jest przeniesione z innej przestrzeni, innego stylu. *Piękno* zaczyna być słowem-kluczem, zastępuje przymiotnik” (Cieślikowa 2006: 126). Posiłkując się przykładami współczesnych tekstów reklam, autorka dodaje: „Zakresy znaczeniowe podlegają zmianie w czasie. Zauważamy różnicę między ukonkretnioną, dzisiejszą *pięknością* i dawnym znaczeniem tego wyrazu. Zmieniają się teksty i konteksty. Pozostają znaczenia tradycyjne, pojawiają się nowe, wykorzystujące wyraz, a raczej jego formę, aby służyć reklamie” (Cieślikowa 2006: 127).

Współczesne słowniki informują, że *piękno* to: „zespół cech takich jak proporcja kształtów, harmonia barw, dźwięków, który sprawia, że coś się podoba, budzi zachwyt; także: wysoka wartość moralna” (Szymczak 1999, T.2: 635)⁴; „zespół cech wywołujących przyjemne wrażenia estetyczne” (Dunaj 2000, T.2: 42); „[...] też: szczególna wartość moralna” (Dunaj 2003: 459) oraz „zespół cech tego, co piękne” (Bańko 2000: 67). Słownikowe definicje *piękna* pozwalają na wskazanie podstawowego zakresu *piękna*, na który składają się: zespół określonych cech ewokujących rozmaite doznania estetyczne i emocjonalne wraz z ich uszczegółowieniem (konkretyzacją). Wprowadzane w obręb reklamowego przekazu określenia opisujące *piękno* najczęściej łączą się w wyrażania, frazy i zwroty. Tworząc określone struktury i znaczenia, używa się spójnika *i*, przymków *na*, *o*, *po* i *w*, odpowiednich czasowników, por. np.: *być*, *budzić* [zachwyt], *ekscytować się*, *odkrywać*, *poczuć się*, *podarować*, *podobać się*, *podziwiać*, *przyciągać*, *przywracać*, *zobaczyć* oraz przymiotników i rzeczowników określających cechy *piękna*.

W *Słowniku dobrego stylu, czyli wyrazów, które się lubią*, Mirosław Bańko podaje przykładowy zestaw możliwych kolokacji *piękna* z innymi jednostkami leksykalnymi, por. *czyste piękno*, *samo*, *prawdziwe*; *naturalne piękno*, *nieśmiertelne*, *surowe*, *urzekające*, *wewnętrzne*,

³ M. Głąbska pisze, że: „rama interpretacyjna stanowi [...] swego rodzaju uporządkowaną strukturę pojęć, do której mogą być odnoszone poszczególne leksemy. Zanim kompetentny użytkownik języka dokona wyboru polegającego na użyciu konkretnego leksemu w wypowiedzi, musi przywołać z pamięci całą tę strukturę. Podobny proces – przywoływania z pamięci struktury pojęć – odbywa się w przypadku rozumienia jednostek leksykalnych i całych wypowiedzi” (Głąbska 2012: 107).

⁴ W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* (Dubisz 2003: T.1–4; <http://usjp.pwn.pl>), który jest słownikiem nowszym od przywołanego (Szymczak 1999, T. 2) pod hasłem *piękno* znajduje się identyczna informacja; warto dodać, że w słowniku rejestrującym polszczyznę literacką – *Wielkim słowniku języka polskiego* (funkcjonującym wyłącznie w wersji elektronicznej www.wspj.pl) hasła *piękno* jeszcze nie opracowano.

zmysłowe; piękno absolutne [...] piękno krajobrazu, natury, przyrody, piękno świata, piękno życia, ideał piękna, kanony, kategoria piękna, koncepcja, pojęcie, poczucie piękna, umiłowanie, dostrzegać piękno, kontemplować, odkrywać, podziwiać, widzieć, zachwycać się pięknem, szukać piękna, tworzyć piękno, coś urzeka swoim pięknem, zachwyca (Bańko 2009: 173)⁵.

Kolokacje leksykalne wpisane w ramę interpretacyjną *piękna*

Zebrane reklamy ilustrują typowe dla ponowoczesnej reklamy kolokacje leksemu *piękno* z innymi intencjonalnie dobranymi jednostkami leksykalnymi. Zidentyfikowane w reklamach kolokacje odsłaniają kilka kwestii. Po pierwsze, wpisane w treści reklam rozmaite typy połączeń nie tylko komercjalizują swoiste dla *piękna* cechy, ale także cechy kontekstualnie przywołane na zasadzie powstałych w umyśle odbiorców skojarzeń. Po drugie, zastosowane w kolokacjach sposoby łączliwości składniowej i semantycznej charakteryzują się widoczną tendencją do powtarzalności doboru leksemów w kolejnych odsłonach reklamowych, dowodząc zjawiska przenikania się synonimicznych określeń przypisywanych *pięknemu* przez słownikowe ujęcia. Owa powtarzalność, obejmująca swym zakresem „wymianę” leksemów o podobnym lub identycznym znaczeniu, pozwala uchwycić „łańcuch semantyczny”, którego ogniwa (wyrazy lub ich połączenia) nakładają się na siebie w reklamach. Po trzecie, dokonując analizy i interpretacji reklam, w których *piękno* zostaje opisane za pomocą opozycyjnych znaczeniowo jednostek, należy wziąć pod uwagę cały kontekst i koherencję tekstu promującego produkt. Wówczas okazuje się, że mamy do czynienia z pozorną tylko rozbieżnością, gdyż opozycyjne znaczenia leksemów dopełniają się zakresowo w procesie wartościowania reklamowanego specyfiku.

Uwzględniając koncepcję Fillmore’a oraz wybrane aspekty koncepcji kognitywistycznych (Tabakowska 2000: 57), poddałam analizie reklamy⁶ zebrane w latach 2010–2014. Poniżej opisuję wyłonione przeze mnie kategorie interpretacyjne.

Ustalenie typu relacji łączących pojęcia powinno być, moim zdaniem, poprzedzone wnikliwą analizą znaczeń każdego z wyrazów reprezentujących te pojęcia. Uwzględniając to założenie, w pierwszej kolejności wyznaczyłam poszczególne pola semantyczne oraz pola leksykalne wyrazów, a następnie przywołałam ich definicje słownikowe, co umożliwiło mi rekonstrukcję dwóch poziomów ramy interpretacyjnej oraz wytypowanie odpowiednich składników. W ramie tej wyróżniłam składniki centralne i peryferyjne. Dokonując prezentacji materiału reklamowego, uprościłam teorię ramy interpretacyjnej i ograniczyłam się do minimum w stosowaniu kognitywistycznej terminologii. Biorąc pod uwagę fakt, że najlepszym kryterium klasyfikacji ram jest wyróżnienie tych elementów, które są wyrażone bezpośrednio w tekście, uwzględniłam wszystkie konteksty użycia (również okazjonalne i jednostkowe). Zestaw elementów ramy interpretacyjnej pojęcia *piękno* zaprezentowałam w formie tabeli.

⁵ Wyeksponowane pogrubioną czcionką leksemu pojawiły się w analizowanych tekstach reklamowych. W *Popularnym słowniku synonimów* przymiotnikowi *piękny* przypisano kilkanaście synonimów, por.: *śliczny, ładny [...] uroczy, cudowny, estetyczny, czarujący, czarowny, wdzięczny, zachwycający, urzekający, elegancki, wykwinny, szycowny, gustowny, urodziwy, niezwyklej urody, powabny, przystojny [...]; znaczny, niemały, okazały, duży, dorodny, okazały* (Klatkowska 2009: 185), natomiast w *Słowniku synonimów i antonimów* (prócz wymienionych synonimów) pojawiły się następujące jednostki leksykalne: *niebrzydki, nieszpety, uroczy; książk. zjawiskowy, ponętny, pociągający, atrakcyjny; dorodny, urodziwy* (Gajewska, Pawlus, 2010: 166). W przywołanych słownikach leksemowi *piękny* przypisano najwięcej synonimów.

⁶ Teksty reklam (skierowane do mężczyzn i kobiet w różnym wieku) pochodzą z telewizji, prasy, internetu, tablic reklamowych i druków ulotnych o zasięgu ogólnopolskim.

Elementy ramy interpretacyjnej *piękna*

Elementy centralne	Perswazyjne elementy peryferyjne
PODMIOT ‘osoba, która dąży do osiągnięcia <i>piękna</i> ’	WARUNEK ‘to, co musi zrobić PODMIOT , by osiągnąć EFEKT <i>piękna</i> ; <i>piękno</i> widziane i dostrzegane’
OBIEKT PREZENTACJI ‘ <i>piękno</i> i dopełniające jego znaczenie wartości’	CECHY PIĘKNA ‘elementy charakteryzujące <i>piękno</i> ’ EFEKT ‘dostrzegalne cechy <i>piękna</i> ’; sposób objawiania się <i>piękna</i> ’ KONKRETYZACJA ‘miejsce, w którym <i>piękno</i> się uzewnętrznia’ ŹRÓDŁO ‘to, skąd pochodzi <i>piękno</i> ’
	Perswazyjne elementy scenerii CZAS ‘to, kiedy pojawia się <i>piękno</i> i jak długo trwa’ MOC ‘siła oddziaływania <i>piękna</i> , ujawniająca się w EFEKCIE ’ IKONA REKLAMOWA ‘to, w jaki sposób obraz wchodzi w relacje znaczeniowe z tekstem’

Źródło: Opracowanie własne

Analizując materiał, stosuję skrótowy zapis zidentyfikowanych elementów ramy interpretacyjnej *piękna*. W obrębie ramy wyodrębniłam dwa elementy główne ramy centralnej (RC): PODMIOT (P) i OBIEKT PREZENTACJI (Op) i osiem powiązanych z nimi składników fakultatywnych ramy peryferyjnej (RP). Warto dodać, że z leksemem *piękno* wiąże się kilka różnych peryferyjnych ram, wytypowanych w zależności od znaczenia, jakie w danym kontekście przypisuje się temu rzeczownikowi (wyrażanemu również w formie przymiotnika, np. ‘*piękny* człowiek’). Uznałam, że PODMIOTOWI (P) odpowiada jeden komponent – WARUNEK (W), zaś (Op) – cztery komponenty: CECHY PIĘKNA (Cp), EFEKT (E), KONKRETYZACJA (K), ŹRÓDŁO (Ź). Za perswazyjne elementy scenerii (S), współtworzące kontekstualne tło reklam (w tabeli zostały wyróżnione na szaro), uznałam: CZAS (Cz), MOC (M) oraz IKONĘ REKLAMOWĄ (Ir), która uzupełnia znaczenie werbalnej sfery reklamy lub jest jej równorzędnym składnikiem (w sytuacjach, które tego wymagają, przybliżam jej przekaz). Warto dodać, że granica dokonanego podziału jest nieostra, dlatego też wymienione kategorie (RC) i (RP) oraz składniki (P) i (Op) przenikają się znaczeniowo na kilku poziomach. Podobnie rzecz prezentuje się w zakresie składników peryferyjnych przypisanych do dwóch elementów centralnych oraz elementów fakultatywnych drugiego poziomu ramy, które nakładają się na siebie, co skutkuje różnymi znaczeniowo interpretacjami reklam. Powiązania komponentów ujawniają rozmaite zależności semantyczne i kontekstowe zachodzące między nimi. Asocjacje te dotyczą zarówno jednostkowych znaczeń leksemów w obrębie pola semantycznego, kolokacji poszczególnych par leksemów oraz ich połączeń w zdaniach rozwiniętych⁷. Warto dodać, że niektóre z elementów fakultatywnych wielokrotnie realizują się w wypowiedzi, inne są słabo reprezentowane w korpusie, przybierając charakter okazjonalny.

Realizacja składników ramy interpretacyjnej *piękna* w ponowoczesnej reklamie

PODMIOT (P) to ‘prototypowa⁸ osoba, która poszukuje *piękna*’, odbiorca reklamy, do którego nadawca kieruje komunikaty. Jego obecność jest ujawniana w pośrednich lub bezpośrednich zwrotach do adresata. Do swoistych reklam z tej grupy należą przykłady, w których ele-

⁷ Zjawisko przenikania się elementów ramy potwierdza przykładowa asocjacja: (P) styka się z (Op) poprzez ponowoczesny przekaz reklamowy. W przekazie tym (P) zostaje poinformowany, co jest obiektem prezentacji [*piękno*] (Op), jakie są (Cp), i jakie musi spełnić (W), by uzyskać (E) *piękna*. Kontekstualnie może się dowiedzieć też, jaki jest (Cz) objawienia się *piękna*, jaka jest jego (M), i jakie (Ź) pochodzenia.

⁸ W wypadku kiedy zidentyfikowane składniki ramy interpretacyjnej ukazują tendencje do powtarzalności, można mówić o *prototypowym* pojmowaniu podmiotu. Pojęcie prototypu w ujęciu kognitywnym dotyczy tego, co wzorcowe i najbardziej typowe (Grzegorzczkowska 1998: 110).

mentem kolokacji jest rzeczownik *piękno* połączony z czasownikami oznaczającymi czynność żadaną (wyrażoną bezokolicznikiem) lub czasownikami (w trybie rozkazującym) wskazującymi na pośredni zwrot do adresata⁹. Obok czasowników stosuje się również różne zaimki (por. *sobie, swoich, Twoich, Tobie*), sygnalizujące bezpośredni zwrot do odbiorcy.

Wypowiedzi reklamowe zawierające (P) najczęściej realizują schemat: zwrot do adresata (P), czasami połączony z (W), przywołujący (Cp), by uzyskać (E), jaki jest zakup produktu. W schemacie tym istotnymi komponentami leksykalnych połączeń bywają czasowniki *odkryj* i *przywróć*, których obecność wynika z „semantycznej mocy sprawczej” (dzięki nim nadawcy nawołują konsumentów do „zmiany zastanej rzeczywistości”).

Reklamy ujawniają też, że zastosowane uogólnienia mogą konkretyzować oczekiwania (P) – konsumenta wobec jakości i efektów działania produktu. Przykładem na to jest formuła zastosowana podczas promocji kosmetyków do pielęgnacji włosów: *Dla tych* (P), *którzy kochają naturę i wielbią piękno* (Op). BAREX ITALIANO. Twórcy tego komunikatu, używając do jego konstrukcji czasowników *kochać* i *wielbić*, których znaczenie sprowadza się do ‘otaczania, darzenia kogoś miłością, czcią’ (Szymczak 1999, T. 1: 886), odwołali się do wrażliwości, uczuć i doznań estetycznych odbiorcy (P). W reklamie szamponu do włosów: *Przywróć* (W) *swoje* (P) *naturalne* (Cp) *piękno* (Op). MERZ SPECIAL zastosowano czasownik *przywróć*, a zwłaszcza jego istotne znaczenie leksykalne, tj. *przywracać* ‘doprowadzić coś do stanu poprzedniego, wprowadzić na nowo, z powrotem, odtworzyć coś w postaci pierwotnej; wznowić, odnowić’ (Szymczak 1999, T.1: 1015). Czasownik ten sugeruje, że włosy były kiedyś w dobrej kondycji, ale coś sprawiło, że ich wygląd zmienił się na niekorzyść, dlatego też należy je odbudować (w domyśle – ‘aby włosy ponownie mogły być piękne’). Na podobnym schemacie oparto kolejną reklamę, z tą jednak różnicą, że zawarto w niej dodatkowy element ramy peryferyjnej – konkretyzację (K), odnoszący się do aktualnego deficytu *piękna*, por. *Przywróć* (P i W) *włosom* (K) *naturalne* (Cp) *piękno* (Op). ANNA IS SPEZIAL.

Dyrektywy, realizujące wskazany schemat ramy, mogą też być wyrażane za pomocą metafory, por. *Pozwól* (P) i (W) *rozkwitnąć* *pięknu* (Op) *swoich* (P) *włosów* (K). TIMOTEI (w znac. ‘daj szansę włosom, by znowu były piękne’; ‘skorzystaj z okazji, by włosy były ponownie piękne’).

O magicznej mocy *piękna* informuje kolejna reklama o rozbudowanej strukturze. Obecne są w niej czasowniki w trybie rozkazującym *poczuj* i *wejdź* (wpisane w konstrukcję metafory *poczuj urok ogrodu*) oraz uosobienie *piękno wabi swoją szlachetnością*, zachęcające odbiorcę do zakupu produktu (kostki brukowej). Dodatkową funkcję perswazyjną w tym tekście pełnią również: operator *dzięki* (wskazujący na produkt, któremu nabywca może zawdzięczać piękny ogród) oraz czasowniki *przyciąga* i *wabi*, opisujące sposób oddziaływania piękna na odbiorców (P), por. *Piękno* (Op) *przyciąga* (Cp). *Poczuj* (P) *magiczny urok ogrodu* (K), w którym *wracają wspomnienia z dzieciństwa i rodzą się marzenia* (P), gdzie *piękno* (Op) *wabi swoją szlachetnością* (Cp). *Wejdź* (P) w świat *ogrodów tworzonych dzięki wyjątkowym produktom* (K). LIBET. Występujące tu kolokacje odnoszą się do słownikowego opisu poszczególnych leksemów, por. *magiczny urok: urok* ‘wdzięk, uroda i inne przyjemne cechy tej osoby lub rzeczy’ (Bańko 2000, T. 2: 930) oraz *wabić szlachetnością*: ‘jako szlachetne określamy to, co wyróżnia się spośród innych podobnych rzeczy pięknym wyglądem, wysoką jakością lub rzadko spotykanymi cechami, dzięki czemu jest cenione i poszukiwane [...]. Jako szlachetne określamy też to, co odznacza się harmonią, prostotą i naturalną elegancją’ (Bańko 2000, T. 2: 755). Kolokacje te dowodzą, że ponowoczesne określenia *piękna* oscylują wokół słów o podobnym zakresie znaczeniowym.

⁹ Ten sposób operowania kategorią osoby „stanowi nie tyle językowy obraz nadawcy i odbiorcy, ile obraz więzi między uczestnikami aktu komunikacji” (Laskowska 2004: 216).

Zebrany korpus reklam poświadcza nie tylko przenikanie się elementów ramy centralnej (P) z elementami ramy peryferyjnej (K), ale też częste użycie czasownika *odkrywać* jako syntaktycznego spoiwa. W ujęciu słownikowym *odkrywać* oznacza: 1. 'odsłonić to, co było zakryte'; 2. 'uczynić coś widocznym'; 'poznać rzecz dotąd nie znaną, natrafić na coś, wynaleźć coś'; 3. 'spoznać, zauważyć kogoś, coś; zaobserwować coś, dopatrzeć się czegoś'; 4. 'wyjawić, ujawnić coś' (Szymczak 1999, T. 2: 437). Przyjrzyjmy się kilku przykładom reklam z tej grupy: *Odkryj (P) piękno... (Op) satynowej kolekcji sklepu (K)*. koronka.pl; *Odkryj (W) Piękno (Op) Twoich (P) Włosów (K)*. BEAVER PROFESSIONAL oraz *Odkryj (P) piękno (Op) unikalności (Cp)*. UNIQUE. W ostatnim z przywołanych komunikatów, promujących odżywkę do włosów, posłużono się rzeczownikiem *unikalność*, by dookreślić takie cechy *piękna*, jak 'jedyne w swoim rodzaju, w danym gatunku; niepowtarzalne' (Szymczak 1999, T. 3: 561). Dzięki użyciu tego wartościującego leksemu cecha produktu może zapisać się w pamięci odbiorcy.

Reklamy, w których nakładają się elementy centralne (P) i (Op) na elementy peryferyjne (K) i/lub (Cp), odwołują się również do sprawdzonej receptury, wedle której sporządzono produkt, por.: *Odkryj (P) starożytny świat (K) naturalnego (Cp) piękna (Op)*. SELIAR (kosmetyk do pielęgnacji włosów). Równie chętnie nadawcy reklam stosują rozmaite typy powtórzeń¹⁰, by wzmocnić oddziaływanie perswazji, por. np. powtórzenie w konkretyzacji: *Zobacz (P) piękno (Op) w pięknym (Op) blasku (K)* < blask włosów. SHWARZKOPFT, powtórzenie jako klamra: *Wyglądaj (P) pięknie (Op), żyj piękniej (P i W)*. SENSE BODY (zabiegi w zakresie kosmetyki i diety) oraz powtórzenie na odległość, por. *Bądź (P) piękna (Op)*. *Bądź (P) naturalna (Cp)*. *Bądź (P) sobą (P)*. NATURA DROGERIA. Leksemy *piękno*, *piękny* oraz *pięknie* w zestawieniu z czasownikami w trybie rozkazującym, a także różne konfiguracje ich powtórzeń bezpośrednio zapewniają klientki o atrakcyjnym wyglądzie, a pośrednio podkreślają walory reklamowanych produktów. Istotnym peryferyjnym komponentem ramy interpretacyjnej *piękna* jest EFEKT (rezultat zakupu i stosowania produktu), łączący się w reklamowych kolokacjach z innymi elementami fakultatywnymi ramy (Cp) oraz elementem centralnym (P). W tych przekazach mówi się w sposób pośredni o efektach działania produktu, używając stwierdzeń typu: *Jesteś (P) piękna (Op)*. SKRZYPOWITA (E) [suplement diety] oraz *Piękno (Op) jest (Cz) w Tobie... (P)*. BOCCARA (E) [internetowy sklep z bielizną]. Aby sugestywnie przekonać odbiorców o skuteczności działania produktu, używa się form czasu przyszłego w różnych połączeniach wyrazowych, por. *Schudnij (E) i poczuj się (P) piękna! (Op)* NATURA HOUSE [suplement diety] oraz *Bądź (P) niewiarygodnie (Cp) piękna (Op)*. YVES ROCHER [reklama perfum]. Używając przysłowka *niewiarygodnie*, będącego synonimem leksemu *niewiarygodnie* (por. Szymczak 1999, T. 2: 359), uzyskano popularne w języku konsumpcyjnym połączenie *niewiarygodnie piękna*, przywołujące takie cechy *piękna*, jak: doskonałość, ideał, niepowtarzalność, zjawiskowość.

Następnym komponentem ramy interpretacyjnej, przypisanym do kategorii perswazyjnych elementów scenarii, jest CZAS (Cz), czyli 'to, kiedy pojawia się *piękno* i jak długo trwa'. Kategoria czasu przenika przez elementy centralne ramy (P) i (Op) oraz jej peryferyjne składniki (E) i (K). Konstrukcje językowe z parametrem czasu mogą wyrażać w reklamie zarówno niedookreśloność czasową, która w każdym momencie umożliwia skorzystanie z oferty, por. Avon. *Podaruj (P) piękno (Op) w prezencie (Cz)*. AVON, jak i uściślenie czasowe, por. *Codziennie (Cz) piękniej (P)*. Sephora [perfumeria]. W innym przykładzie mówi się o *pięknie* permanentnym, używając jednocześnie dwóch operatorów: *wciąż* oraz *tak samo*, a także stosując formę gry graficznej, związanej z zapisem leksemu *piękno*, por. *Jesteś (P) wciąż (Cz) tak samo (Cz) PIĘKNA (E i Op)*. NIVEA.

¹⁰ Klasyfikując reklamowe powtórzenia, zastosowano podział P. H. Lewińskiego (1999: 212–213).

Zgromadzony zasób reklam dowodzi też, że (Cz) łączy się w sposób szczególny z innymi komponentami fakultatywnymi ramy – (K) oraz (E) ‘skonkretyzowaną, widoczną cechą piękną’. Komercyjne teksty tego typu mają rozbudowaną strukturę, w której prymarną rolę odgrywa forma czasownika *dbaj* oraz wpisane w nią powtórzenia, por. *Codziennie* (Cz) *dbaj* (P) *o piękno* (Op) *tego, co jest Ci* (P) *najbliższe – o Twoją* (P) *skórę* (K) oraz *Dbaj* (P) *o piękno* (Op) *swojej* (P) *skóry z produktami do pielęgnacji ciała Dove* (K). Sekundarną funkcję w odniesieniu do pierwszej reklamy pełni wskazanie czasu stosowania (*codziennie*). Perswazyjną rolę odgrywa też operator *po prostu*, por. *Po prostu piękna* (Op) *skóra* (K). *Czarująco* (Cp) *piękna* (Op) *każdego dnia* (Cz). NIVEA, który poświadcza rzecz oczywistą, niewymagającą dodatkowych komentarzy oraz zestawienie *piękna* z przymiotnikiem *czarujący*, który precyzuje oczekiwania odbiorcy, informując go, ‘co *zachwyca nas swoją atmosferą lub urodą*’ (Bańko 2000, T.1: 216).

Wśród zebranych reklam są takie, w których nadrzędną funkcję pełnią pytania uświadamiające odbiorcy, w jaki sposób działa produkt oraz jak można uzyskać efekt *piękna*. Zebrany materiał ilustruje, że rozmaite typy pytań wpisane w poszczególne kategorie ram (RC i RP) współtworzą fakultatywne elementy ramy, najczęściej (Cz), (E) i (W). Pierwsze z reklamowych pytań: *Jak być piękną?* (E), zastosowane przez producenta żelu do mycia twarzy CLEAN&CLEAR, stworzyło warunki do udzielenia odpowiedzi o charakterze otwartym, imitującej komunikację potoczną, por. *Wystarczy tak niewiele...* Zastosowany kolokwializm zmniejsza dystans między nadawcą i odbiorcą, konotując następującą myśl ‘można otrzymać niewiarygodny efekt pięknej skóry za niewiele’. Marketingowe pytanie: *Czy można stworzyć piękną skórę?*, zastosowane w reklamie marki CLINIQUE, stworzyło możliwość do graficznego wyeksponowania odpowiedzi TAK, by w dalszej kolejności, dzięki wykorzystaniu zwrotu do adresata, omówić zastosowanie i czas działania produktu, por. *Wypróbuj* (W1) *system Pielęgnacji Skóry* (K) *3 Kroki stworzony przez dermatologów* (K). *Oczyści, złuszczy i nawilży Twoją skórę* (E), *aby była piękna każdego dnia* (Cz). Ta rozbudowana reklama informuje, że efekt *pięknej* skóry uzyskuje się dzięki regularnemu stosowaniu działającego trójfazowo produktu. Przywołany w reklamie zwrot *tworzyć piękno*, najczęściej kojarzony z aktem twórczym, w tym kontekście nabiera nowego znaczenia. Semantyczna transllokacja jego znaczenia na efekt *pięknej* skóry (powłoki ochronnej) powoduje desemantyzację¹¹. W nowym znaczeniu zwrot ten informuje, że dzięki działaniu specyfiku skóra staje się dziełem sztuki (jest idealna i godna podziwu).

W innej reklamie producent zadaje odbiorcy trzy quasi-pytania, korespondujące bezpośrednio ze specyfiką produktu – suplementu diety, por. *Piękne i lśniące włosy? Mocne paznokcie? Gładka skóra?*. Na owe pytania nie udziela opisowej odpowiedzi wprost, a jedynie apeluje do (P) [kobiet]: *Bądźmy* (P) *piękne* (Op)! *Olsniewajmy!!!* (E) NYCOMED, gwarantując pośrednio oczekiwany efekt. Perswazyjny charakter reklamy dodatkowo potęgują określenia wartościujące produkt, a zwłaszcza presuponujące rezultaty, jakie daje jego zastosowanie. Przyjrzyjmy się słownikowym definicjom wyróżnionych leksemów: ‘*lśniące* rzeczy to takie, które lśnią; błyszczą się lub świecą’ (Bańko 2000, T. 1: 778), ‘*mocne* rzeczy są odporne na działanie siły fizycznej i trudne do zniszczenia’ (Bańko 2000, T. 1: 881), ‘coś, co jest *gładkie*, ma powierzchnię pozbawioną jakichkolwiek nierówności’ (Bańko 2000, T. 1: 447). Promowane produkty są doskonałe pod każdym względem, a ich użycie gwarantuje estetyczny wygląd (włosy i paznokcie lśnią, błyszczą się i są gładkie) oraz efekty zdrowotne (włosy są mocne i odporne na czynniki zewnętrzne).

Odmienność kolejną z reklam wyraża się m.in. w jej kompozycji, por. stwierdzenie: *Piękna* (Op) *łazienka* (K) z *wbudowaną stabilnością* (Cp) oraz wprowadzone po nim pytanie:

¹¹ Proces *desemantyzacji* polega na utracie pierwotnego znaczenia leksemu bądź istotnego przesunięcia w tym zakresie.

Myślisz (P) o *nowej łazience*? (K), a także charakterystyczne dla *piękna* cechy. Wykorzystane przez nadawców mechanizmy nawołują odbiorcę, by dokonał trafnego wyboru, por. *Postaw* (P) na *estetykę, prostotę i dobry styl* (Cp). GEBERIT. Wnikliwa analiza tej reklamy wskazuje na wielość funkcji, jakie pełnią w tekście czasowniki. Czasownik *myślisz* użyty w formie czasu teraźniejszego ma nakłonić odbiorcę do podjęcia racjonalnej decyzji, zaś czasownik w trybie rozkazującym *postaw* pełni funkcję perswazyjną. Za ich pomocą nakłania się odbiorcę, by rozważył możliwość zakupu produktu, o którego wartości zapewniają intencjonalnie wprowadzone określenia, jak: *estetyka* ‘ładny wygląd; uroda czegoś’ (Dunaj 2000, T. 1: 240), *styl* ‘1. sposób zachowania się, działania, ubierania, itp.; 2. zespół cech typowych dla określonego dzieła, twórcy, prądu, epoki, obszaru’ (Dunaj 2000, T. 2: 366) i *prostota* ‘1. właściwość czegoś mało ozdobnego, niewyszukanego skromnego; 2. właściwość czegoś łatwego do zrozumienia, zaprojektowania [...]’ (Dunaj 2000, T. 2: 155). Uogólniając, produkt ‘to coś klasycznego, co nigdy nie spowszednieje, zawsze będzie stylowe, bo jest skromne, proste, uniwersalne i przez to zawsze piękne’.

Ostatnia reklama przypisana do tej grupy zawiera pytanie do adresata: *Chcesz, by Twoja* (P) *cera* (K) *zachwyciła naturalnym* (Cp) *pięknem*? (Op), uzupełnione warunkiem: *Sięgnij po linię kosmetyków NIVEA VISAGE* (W).

W tekście reklamy firmy CERAMIKA, pochodzącym z kampanii *Nowy wymiar piękna*, występują kolejne, wpisane w ramę interpretacyjną *piękno* kolokacje tego leksemu z innymi wyrazami, kontekstualnie dopełniającymi jego znaczenia, por. *Piękno* (Op) *ma swój nowy format i ergonomiczne proporcje* (Cp). *Nowe kolekcje płytek ceramicznych marki Paradyż* (K) *zostały zaprojektowane w formacie 20x60 cm – tak, aby Twoje* (P) *wnętrze* (K) *mogło nabrać wyjątkowego i niepowtarzalnego charakteru* (Cp). *Każdy wzór zestawiany z dowolnie wybranych elementów tworzy efektowną całość* (Cp). *Wybierz* (P) *nową kolekcję* (W). *To będzie Twój Wybór Piękna*. PARADYŻ. CERAMIKA. Zastosowane w reklamie określenia w słownikowych opisach komunikują, że: *proporcja* to ‘właściwy, optymalny, harmonijny stosunek, odpowiednie relacje części do całości oraz poszczególnych elementów części pomiędzy sobą’ (Dunaj 2000, T. 1: 153), *niepowtarzalny* ‘to taki, który nie ma sobie równych; wyjątkowy’ (Dunaj 2000, T. 1: 600), *efektowny* ‘zwracający na siebie uwagę oryginalnością, pięknem; obliczony na wywołanie efektu’ (Szymczak 1999, T. 1: 483). W przywołanej reklamie scalają one w jedną wartość cechy kojarzone z pojęciem *piękna*, a w ten sposób – wielopłaszczyznowo idealizują promowany produkt. Analizowaną odsłonę *piękna* można zestawzić ze stwierdzeniem, że ‘*piękno* jest niczym innym, jak **wdziękiem** powstającym z **proporcji i harmonii**’ (Tatarkiewicz 1988: 214). Slogan *Nowy wymiar piękna*, zawierający charakterystyczny dla języka kultury konsumpcyjnej leksem *nowy*, por. jego synonimy: **nowo powstały, nowo wyprodukowany**, na gwarancji, nieużywany, niezniszczony; **nowatorski**, prekursorski, pionierski, **nietradycyjny, odkrywczy, niekonwencjonalny**; kolejny, następny, aktualny, ostatni, **współczesny, uwspółcześniony, modny**’ (Klatkowska 2009: 152–153), eksponuje dodatkową wartość *piękna*, odnoszoną do kilku aspektów znaczeniowych.

Istotnym elementem drugiego poziomu ramy interpretacyjnej *piękna* jest kategoria ŹRÓDŁO (Ż), zaklasyfikowana do obiektu prezentacji (Op). Podpowiada ona odbiorcy, skąd pochodzi *piękno*. Do przykładów reklam mieszczących się w tej kategorii należą: *Piękno* (Op) *tkwi w naturze* (Ż). ALTERRE oraz *Piękno* (Op) *wywodzi się z natury* (Ż). SORAYA. Definicje leksykalne informują, że *natura*, to: 1. ‘otaczający nas świat roślinny i zwierzęcy; 2. ‘**stan nie tknięty wpływem cywilizacji i kultury**’; 3. ‘**sily przyrody kształtujące pewne cechy** (zwykle pozytywne) organizmów żywych; 4. ‘**istota, cechy najbardziej charakterystyczne**’ czy też ‘**zespół cech** wrodzonych fizycznych lub psychicznych właściwych danemu człowiekowi; charakter, usposobienie, temperament’ (Dunaj 2000, T. 1: 573). Twórcy przywołanej reklamy, mówiąc o pochodzeniu *piękna* (Ż), użyli dwóch czasowników: *tkwi* oraz *wywodzi się*, podkreślających stałość, niezmienną pochodzenia. W innej reklamie przypisanej do tej

grupy, używa się uogólnienia (źródło może być niejawne), por. *Sekret piękna kobiet z całego świata dla Ciebie* (P). SORAYA. Odbiorca, zdając sobie sprawę, że *sekret* ‘to coś, o czym **tylko my wiemy** i co **ukrywamy** przed innymi ludźmi’ (Bańko 2000, T.3: 560), może poczuć się wyróżniony przez producenta kosmetyków, ponieważ ten daje mu możliwość zakupu specyfiku nierozpowszechnionego, docierającego do wąskiego kręgu odbiorców, słowem – elitarnego.

W takim ujęciu można uznać, że działania nadawcy przyczyniają się do budowania subiektywnej oceny zjawisk, rzeczy i (re)interpretacji wartości, a także do kumulowania ludzkich potrzeb i kompleksów, noszących widoczne znamiona kultury konsumpcyjnej. Cytowane i analizowane reklamy mają przywołać w umyśle odbiorcy atrakcyjne dla niego wartości.

Materiał badawczy potwierdza jednocześnie, że połączenie wyrazu *piękno* z innymi leksemami nacechowanymi pozytywnie, których znaczenie jest węższe, a zarazem podobne (por. *blask, lekkość; uroda, urok, estetyka*) lub różne (por. *siła, energia*), służy precyzji znaczeniowej. Przyjrzyjmy się kilku przykładom równoważnych połączeń leksemów *piękno* z innymi cechami wyrażanymi rzeczownikami lub przymiotnikami (imiesłowami przymiotnikowymi) oraz ich znaczeniom podawanym przez słowniki, por.:

1) *Piękno i blask*. MILA; *blask* ‘to cecha czegoś, co jest **wspaniale i wzbudza zachwyt**’ (Bańko 2000, T. 1: 103);

2) *Lekkość i piękno Twoich nóg!* VARIXINAL; *lekkość* to ‘coś, co jest lekkie, jest małe i wydaje się **delikatne**’ (Bańko 2000, T. 1: 755);

3) *Siła i piękno w jednym*. PEGUOT 308; *siła* to: 1. ‘**zdolność oddziaływania, wywierania wpływu, wywoływania skutków**’; w niektórych użyciach: **możność, zdolność**’; 2. ‘**trwałość, wytrzymałość**’ (Szymczak 1999, T. 2: 187);

4) *Naturalne piękno i energia*. GÓRSKA NATURA; *energia* to ‘**wola, chęć działania, moc, siła witalna, żywotność**’ (Dunaj 2000, T. 1: 481);

5) *Piękny i urzekający* [perfumeria DOUGLAS]; *piękny* to: 1. ‘wywołujący **przyjemne wrażenie estetyczne**; też: mający **szczególną wartość moralną**’; 2. ‘**wyróżniający się najlepszymi cechami, właściwościami w swoim gatunku, w swojej klasie, będący czymś doskonałym**; [...] **okazowy**’ (Dunaj 2000, T. 2: 42), zaś ‘coś, co jest **urzekające**, bardzo się nam **podoba** i **przyciąga** nas swoją **urodą**’ (Bańko 2000, T. 2: 932). Warto dodać, że leksem *piękny* oraz jego kolokacja odnosi się w tym kontekście do wizerunku zadbanego mężczyzny (Ir) o magnetycznym spojrzeniu. W tym połączeniu zestawiono dwa synonimy *piękny* i *urzekający*, potęgując efekt perswazyjnego oddziaływania na odbiorcę.

Twórcy innej reklamy, stosując połączenie *Świadome piękno* (program internetowy jak dbać o urodę), uznali *świadomość* jako cechę konsumenta; por. 1. *świadomy* ‘taki, który ma świadomość czegoś, zdaje sobie z czegoś sprawę, wie o czymś; uświadamiający sobie coś’; 2. ‘taki, który posiada rozwiniętą świadomość’ (Dunaj 2000, T. 2: 405), a tym samym dokonali mistyfikacji odbiorcy (P).

Kolokwialne wyrażenie *Piękno (Op) bez skazy (Cp)* posłużyło do promocji kremu marki DERMICA. Wyrażenie to konotuje takie kolejne cechy *piękna*, jak: ideał, doskonałość, okazałość, unikatowość i perfekcja.

Reklamowe kolokacje *piękna* odnoszą się też do *zdrowia*, gdzie *zdrowy* znaczy tyle, co ‘odznaczający się zdrowiem’ (Szymczak 2000, T. 3: 932). Równorzędnie zestawiane ze sobą leksem *piękno* i *zdrowie*, ujmowane w formy wyrażań lub zwrotów, por.: *Eliksir pięknych (Op) i zdrowych (Cp) włosów (K)*. CATRY; *Piękna i zdrowa (Cp) skóra (K)*. HERBAPOL; *Czuj się (P) piękna (Op) i zdrowa (Op)*. CERA NOVA, podkreślają cudowną moc działania produktu. Fakt ten poświadcza m.in. wprowadzenie do tekstu reklamowego leksemu *eliksir*, który rozumiany jest jako ‘**cudowny napój mogący np. przywrócić życie lub zapewnić wieczną młodość**’ (Bańko 2000, T. 1: 378). W połączeniu *piękna* i *zdrowia* tkwi gwarancja jakości promowanego produktu, por. *Dbamy o piękno (Op) i zdrowie (Op) kobiet (P)*. NANO THER-

MIC (kosmetyki do pielęgnacji włosów). Kolokacja *piękno* i *zdrowie* ujawnia się też w powtórzeniach, które w układzie klamrowym informują o widocznych efektach stosowania specyfików zakupionych w aptece internetowej, por. *Recepta na piękno* (Op i E). *Recepta na zdrowie* (Op i E). SUPER PHARM.

Odmienny typ kolokacji znajduje swój wyraz w kolejnej reklamie zawierającej połączenie przymiotnika *ponadczasowe* z leksemem *piękno*, por.: *Ponadczasowe piękno*. DAVIES, gdzie przymiotnik *ponadczasowy* to ‘zachowujący swe znaczenie, wartość zawsze, **niezależnie od okresu historycznego**; **wiecznie aktualny**, nieprzemijający’ (Dunaj 2000, T. 2: 97). Przykład ten poświadcza przyjętą przeze mnie tezę np. dotyczącą kontekstowej częstotliwości przywoływania identycznych leksemów oraz ich synonimów, jak również powtarzalności jednostek leksykalnych współtworzących reklamowe kolokacje *piękna*.

Na podobnej zasadzie stworzono kolejny komunikat reklamowy, por. *Klasyczne* (Cp) *piękno* (Op). AVAR.PL. Za *klasyczne* najczęściej uznaje się to, co ‘doskonale w swej klasie, **uznane za wzór**’ (Dunaj 2000, T. 1: 378), zaś kolokacja *piękna* z leksemem *klasyczny* wywołuje inne cechy *piękna*, jak: *ponadczasowe*, *trwałe*, *wieczne*, które są przenoszone na wartość produktu.

W jeszcze innym przykładzie mamy do czynienia z zestawieniem dwóch zdań, pozornie wykluczających się semantycznie, które powierzchownie sprawiają wrażenie opozycji, por. *Wieczne piękno* (Op) *tkwi w prostocie* (Cp). *Klasyczne* (Cp) *piękno* (Op) *w nowoczesnej technologii* (Cp). BRAAS. W obu tych zdaniach pojawiły się określenia *wieczne* oraz *klasyczne*. Mimo pozornie odmiennych znaczeń zdania łączy *piękno* ujmowane w sposób tradycyjny i współczesny. Określenie *prostota*, por. ‘właściwość czegoś mało ozdobnego, niewyszukanego, skromnego’ (Dunaj, 2000, T. 2: 241), dzięki której *piękno* jest *wieczne*, użyte równoległe z leksemem *wieczność*: ‘**nieskończoność w czasie, wieczne trwanie**’; ‘**bardzo długi czas**’ (Dunaj, 2000, T. 1: 513) dopełnia znaczeniowo drugie z połączeń – *nowoczesna technologia*.

Swoistą kolokację reprezentuje kolejny przykład, w którym relatywnie wartościuje się produkt, por. *Ekscytujące* (Cp) *piękno* (Op), *futurystyczna technologia* (Op). SIEMENS. Wyeksponowane w komunikacie odczasownikowe określenie *ekscytujące* staje się najistotniejszą cechą charakteryzującą *piękno*; por. słownikową definicję *ekscytować się* – ‘interesować się czymś z dużym zaangażowaniem emocjonalnym’ (Dunaj 2000, T. 1: 229). Słownikowe znaczenie tego leksemu w kontekście reklamy, pozwala stwierdzić, że odbiorca jest informowany o nowoczesnych rozwiązaniach technologicznych stawianych na równi z walorami estetycznymi produktu. Zestawienie to sprawia, że każdy z odbiorców odnajdzie w atrybutach produktu coś dla siebie.

Przykładem, który zamyka opis kontekstualnego wprowadzania leksemu *piękno* stosowanego w komercyjnych wypowiedziach, jest reklama składająca się z trzech formuł, przybierająca postać powtórzenia na odległość¹². Cechy przypisywane *pięknu* omówiono dzięki trójdzielności, por. *Są rzeczy trwałe* (Cp1). *Są rzeczy piękne* (Cp2). *Są rzeczy trwałe i piękne* (Cp1+ Cp2). AWBUD (reklama kostki brukowej). Zastosowane środki wyrazu precyzują jakość produktu (jego trwałość, wytrzymałość i estetykę), jednocześnie eksponując asocjację *piękna* z pragmatyką – cechą kultury konsumpcyjnej.

Wnioski

Zgromadzony korpus reklam ujawnił, że wpisane w ich (kon)tekst kolokacje *piękna* z innymi jednostkami leksykalnymi mogą przywoływać w świadomości odbiorcy rozmaite wartości i cechy uznane za wyjątkowe. Obserwowane modyfikacje połączeń wyrazowych przedstawione za pomocą ramy interpretacyjnej ewokują nowe treści, kształtując konsumpcyjny obraz systemu wartości odbiorcy ponowoczesnych tekstów reklamowych.

¹² Zaklasyfikowano zgodnie z podziałem P. H. Lewińskiego (1999: 212–213).

Zaprezentowana problematyka ilustruje niezliczone możliwości tworzenia komercyjnych wypowiedzi, mających sugestywnie działać na odbiorców dzięki rozszerzaniu zakresu znaczeniowego leksemów oraz szukaniu semantycznych podobieństw w ich zakresach znaczeniowych.

Przywołane reklamy przekonują, że idealne warunki do perswazji stwarza polisemiczne *piękno*. Leksem ten uznać można za pojemny znaczeniowo, współtworzący z intencjonalnie dobranymi jednostkami leksykalnymi różne warianty połączeń semantycznych i syntaktycznych. Owa cecha „otwartości” powoduje, że podatne na perswazję *piękno* jest i będzie wykorzystywane przez nadawców reklam, którzy w poszczególnych (kon)tekstualnych odsłonach przywołują różne jego aspekty znaczeniowe, jedne eksponując, inne – odsuwając na plan dalszy.

Przykłady reklam pokazują też, w jaki sposób kształtuje się język konsumpcji oparty na relatywnych wzorcach czy wartościach. Odbiorca omawianego typu przekazów ma podstawy, by zadać sobie pytanie: *Czy piękno jest niekompletne?*, może też dojść do wniosku, że znaczenie leksemu *piękno* naturalnie przeobraża się, ewaluuje.

Zaproponowana w artykule analiza może stać się przyczynkiem do opisu znaczeń innych jednostek leksykalnych połączonych z *pięknem*, które mogą wyznaczać podstawy do wyróżnienia odmiennych ram *piękna*.

THE LEXEME *BEAUTY* IN POSTMODERN ADVERTISING

Summary

The article touches upon the phenomenon of “implication” of the lexeme *beauty* in postmodern advertising, while presenting persuasive ways of the contextual placement of the same in a commercial utterance. The analytical material gathered in the form of advertisements shows that the lexeme *beauty*, while being intentionally inscribed in the advertising context, brings to the receiver’s mind values that are considered unique and timeless, but it also reveals the postmodern ways of semantic transformation of the lexeme’s meaning, which ways consist in desemantising, or in expanding the scope of its meaning.

Literatura

- Bańko M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, T. 1, T. 2, Warszawa.
- Bańko M. (red.), 2009, *Słownik dobrego stylu, czyli wyrazy, które się lubią*, Warszawa.
- Cieślakowa A., 2006, **Piękno** w dokumentacji słowników języka polskiego – definicje i konteksty. – *Od fonemu do tekstu. Prace dedykowane Profesorowi Romanowi Laskowskiemu*, red. I. Bobrowski, K. Kowalik, Kraków, s. 121–129.
- Dunaj B. (red.), 2000, *Słownik współczesnego języka polskiego*, T. 1, T. 2, Warszawa.
- Dunaj B. (red.), 2003, *Popularny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Filar D., Piekarczyk D., 2006, Językowo-kulturowy kontekst tekstu. – *Teksty kultury. Oblicza komunikacji XXI wieku*, red. J. Mazur, M. Rzeszutko-Iwan, Lublin, s. 21–34.
- Fillmore Ch., 1985, Frames and the Semantics of Understanding. – *“Quaderni di Semantica”* 2, s. 222–254.
- Gajewska B., 2010, Pawlus M., *Słownik synonimów i antonimów*, Warszawa – Bielsko-Biała.
- Głąbska M., 2012, Rama interpretacyjna pojęcia ‘miłość’ w polszczyźnie. – *Odkrywanie znaczeń w języku*, red. A. Mikołajczuk, K. Waszakowa, Warszawa, s. 105–123.
- Grybosiova A., 2003, Kategoria piękna języka – zmiana wartościowania. – *Piękno materialne, piękno duchowe. Materiały z konferencji 19–21 maja 2003 r.*, red. A. Tomecka-Mirek, Łódź, s. 171–188.
- Grzegorzczak R., 1998, O rozumieniu prototypu i stereotypu we współczesnych teoriach semantycznych. – *„Język a kultura”*, T. 12, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, s. 110–115.
- Klatkowska R., 2009, *Popularny słownik synonimów*, Poznań.
- Laskowska E., 2004, Językowy obraz więzi między nadawcą a odbiorcą w tekstach Stefana Kardynała Wyszyńskiego. – *Język religijny dawniej i dziś*, red. S. Mikołajczak, ks. T. Węclawski, Poznań 2004, s. 216–221.
- Lewiński P. H., 1999, *Retoryka reklamy*, Wrocław.

- Mikołajczuk A., Waszakowa K., (red.), 2012, *Przedmowa. – Odkrywanie znaczeń w języku*, Warszawa, s. 7–9.
- Ożóg K., 2007, Nowy świat kultury – hiperrzeczywistość i jej znaki. – *Czytanie tekstów kultury. Metodologia. Badania. Metodyka*, red. B. Myrdzik, I. Morawska, Lublin, s. 13–24.
- Ożóg K., 2010, Współczesne relacje między językiem polskim a kulturą. – *Przeobrażenia w języku i komunikacji medialnej na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Karwatowska, A. Siwiec, Lublin, s. 121–131.
- Ritzer G., 2001, *Magiczny świat konsumpcji*, Warszawa.
- Skowronek B., 2014, O nowej koncepcji badań polszczyzny medialnej. – „*Język Polski*” XCIV, z. 1, s. 29–36.
- Szymczak M. (red.), 1999, *Słownik języka polskiego*, T. 1, T. 2, T. 3, Warszawa.
- Tabakowska E., 2000, Językoznawstwo kognitywne – nowe czy dawne horyzonty badań nad językiem? – *Język trzeciego tysiąclecia. Język a komunikacja 1*, red. G. Szpila, Kraków, s. 57–68.
- Tatarkiewicz W., 1988, *Dzieje Sześciu Pojęć*, Warszawa.
- Termińska K., 1993, Problem swoistości definicji semantycznych jako pytanie o relatywizację. – *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin, s. 119–130.
- Tokarski R., 2006, Pola znaczeniowe i ramy interpretacyjne – dwa spojrzenia na język. – „*LingVaria*” nr 1, s. 35–46.
- Waszakowa K., 1997, O nowych zjawiskach leksykalnych w świetle semantyki rozumienia. – *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, red. R. Grzegorzczkowska, Z. Zaron, Warszawa, s. 9–24.

JĘZYKOWY OBRAZ SUKI NA POLSKOJĘZYCZNYCH STRONACH INTERNETOWYCH

Urszula KOLBEROVÁ

The linguistic picture of „a female dog” on a Polish-language websites

Abstract:

This article aims to present research on linguistic picture of „a female dog” (eng. meaning bitch), specifically a reflection what does it mean to be “a female dog” on a Polish-language websites. The article presents the most common components added to this determination. The article briefly presents a dictionary description of the female dog and its image on the dictionaries of Linde and of Doroszewski.

Key words:

Linguistic picture of world, metaphor, dog, female dog, bitch, Internet.

Contact:

University of Ostrava, Faculty of Arts, Department of Slavonic Studie; urszula.kolberova@osu.cz

Od najdawniejszych czasów ludzie za pośrednictwem języka nie tylko potrafili się komunikować i opisywać otaczający ich świat, ale w języku zawarli również barwne i plastyczne połączenia metaforyczne, które pozwalały im lepiej wyrazić czy zilustrować daną myśl. „Istotą metafory jest rozumienie i doświadczenie pewnego rodzaju rzeczy w terminach innej rzeczy” to stwierdzenie Lakoffa i Johnsona (Lakoff, Johnson 1988: 22), którzy stworzyli podstawy lingwistyki kognitywnej. Fakt, że od dawna ludzie wyrażali swoje odczucia i uzupełniali zasób słownictwa przez połączenia metaforyczne, które różniły się w zależności od kraju, języka, kultury, uświadamiali sobie tylko nieliczni.

W Polsce pojęcie „językowego obrazu świata” (JOS) wprowadził Walery Pisarek w 1978 r., definiując JOS w *Encyklopedii wiedzy o języku polskim*, zauważając, że „obraz świata odbity w danym języku narodowym, nie odpowiada ściśle rzeczywistemu obrazowi świata, odkrywaniem przez naukę” (Pisarek 1978: 143). Nieco odmiennie o JOS wyrażają się inni badacze. Jerzy Bartmiński przez językowy obraz świata rozumie „zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretację rzeczywistości, dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy utrwalone, czyli mające oparcie w samej materii języka, a więc w gramatyce, słownictwie, w kliszowych tekstach, ale także sądy presuponowane, tj. implikowane przez formy językowe, utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów i rytuałów” (Bartmiński 2012: 12). Lubelski zespół badawczy pod przewodnictwem właśnie J. Bartmińskiego uznał JOS w ukazującej się od 1988 r. „Etnolingwistyce” za „obraz naiwny, leżący u podstaw języka, utrwalony w strukturze gramatycznej i znaczeniach słów, a także w strukturze i znaczeniach tekstów” (Bartmiński 2012: 16). Na interpretacyjną funkcję języka zwracał również uwagę Janusz Anusiewicz, zauważając zarazem jego funkcję regulującą. J. Anusiewicz JOS definiował jako „podsumowanie i i zestawienie codziennych doświadczeń i przyjętych, tudzież zaakceptowanych przez daną wspólnotę komunikatywną norm, wartości, sposobów wartościowania oraz wyobrażeń i nastawień wobec tej rzeczywistości i to zarówno materialnej jak i duchowej, psychicznej, świadomościowej, wewnętrznej” (Anusiewicz 1994: 24–25).

Spojrzenie na świat i dawne realia często zakonserwowały się m.in. we frazeologii. Frazeologia i metaforyka stanowią często kopalnię wiadomości na temat różnych obiegowych poglądów, grup narodowościowych, plastycznie przedstawiają zawarty w nich językowy obraz świata, stanowiąc tym samym wdzięczny materiał badawczy dla socjologów, językoznawców, etnologów itp. We frazeologizmach i metaforycznych powiedzeniach zawarły się doświadczenia życiowe, mądrość zbierana od wieków, jak też naiwna obserwacja życia codziennego, wyobrażeń ludzkich. Z drugiej strony jedną z podstawowych cech języka jest ta traktująca o jego nieustannym rozwoju. Język rozwija się, zmienia, przejmuje i poszerza słownictwo. Najszybciej można zauważyć to zjawisko właśnie w internecie, który daje możliwość szybkiej, względnie anonimowej komunikacji, wyrażenia swoich poglądów i myśli przede wszystkim na różnych forach, portalach, serwisach społecznościowych.

Niniejszy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie kim jest *suka* w wypowiedziach publikowanych na polskojęzycznych stronach internetowych, kogo (co) w ten sposób nazwiemy, jakie cechy posiada osoba określana mianem *suki*, jak jest ona przez internautów odbierana i opisywana. Stąd za materiał badawczy dla niniejszego artykułu dotyczącego obrazu *suki* na polskojęzycznych stronach internetowych posłużyły właśnie połączenia metaforyczne występujące na polskojęzycznych stronach internetowych.

Ponieważ zdecydowana większość określeń z komponentem *pies* bądź od tego komponentu pochodnymi posiada negatywne nacechowanie, możemy stwierdzić, że pies w przeszłości nie budził sympatii naszych przodków. Kojarzył się zapewne jako zwierzę niebezpieczne, warczące, ujadające, bezwstydne, jedzące resztki rzucane mu przez człowieka. Niechęć do psa manifestuje się w języku chociażby w powiedzeniach: *być psem na kogoś/na coś*, *pieskie życie*, *Kto psa chce bić, kij zawsze znajdzie*, *pies z kulawą nogą* i wiele innych. Warto się zastanowić, jaki stosunek nasi przodkowie mieli do samicy psa, czyli suki, i jaki językowy obraz *suka* przedstawia dzisiaj?

W słowniku Lindego pod hasłem *suka* znajdujemy następującą krótką informację: „psica, samica psia; Suka nosi dziewięć tygodni, wydaje po kilkoro szczeniąt na jeden raz. Suka szczenna. Pies suki nie kąsa. Tę wyszczekaną sukę na miazgę stłukę” (Linde 1951 : 500).

Słownik Doroszewskiego przybliżyło hasło *suka* natępująco: „samica psia; także: samica wszystkich zwierząt z rodziny psów; w myśliwstwie: samica lisa i borsuka” dalej Doroszewski przytacza następujące frazeologizmy: „Wsiąść na kogo jak na burą sukę, przejechać po kim jak po burej suce itp.” i w końcu notuje znaczenie przenośne słowa jako wyzwiska (Doroszewski 1966: 904).

Zatem oba hasła słownikowe opisują *sukę* przede wszystkim jako samicę psa, i choć w słownikach i we frazeologii nie ma tak bogatego materiału, jak w przypadku *psa*, to wśród przytoczonych powiedzeń został zarysowany obraz tego zwierzęcia, jako bitego i poniewieranego, traktowanego jako coś gorszego, powyższe przykłady frazeologizmów przedstawiają *sukę*, podobnie zresztą jak *psa*, negatywnie.

W związku z powyższymi definicjami słownikowymi oraz ogólnie znanym, również negatywnym, obrazem psa w polszczyźnie¹ nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście pies czy suka w umyśle Polaka wywołuje w przeważającej mierze negatywne skojarzenia, czy też mamy tutaj do czynienia z utrwalonymi przez wieki doświadczeniami człowieka przejawiającymi się w języku w postaci stałych połączeń wyrazowych?

Na potrzeby badań w ramach projektu badawczego Katedry Sławistyki Uniwersytetu Ostrawskiego pt. *Obraz „psa” w językach i kulturze narodów słowiańskich* została przeprowadzona

¹ Por.: Szuta J., 2009, *Jaki jest pies? – Wokół słów i znaczeń III. Z zagadnień leksykalno-semantycznych*, red. Milewska B. i Rzedzicka S., Gdańsk, 43–48.; Niekrewicz A., 2012, *Pies w depersonifikacjach współczesnego języka polskiego. – Pies w kulturach świata*, red. Skorupska-Raczyńska E., Rutkowska J. i Żurawska – Chaszczewska J., Gorzów Wielkopolski, s. 133–142.

ankieta mająca stwierdzić sympatie bądź antypatie Polaków do psa. Ogólne wnioski z ankiety były natępujące²: spośród 71 ankietowanych do sympatii wobec psa przyznało się 65 respondentów, z czego 47 posiadało psa, kota lub ewentualnie jeszcze inne zwierzę. Interesujące były dwie grupy respondentów – pierwsza obejmująca 18 respondentów, którzy wyrażali swoją sympatię do psa, ale nie posiadali żadnego zwierzęcia i następna licząca 5 osób, które nie lubiły psów i nie miały w domu żadnego zwierzęcia. Nie nastąpił przypadek, kiedy osoba miałaby jakiegokolwiek zwierzę domowe, a nie lubiła psów.

Odpowiedzi ankietowe dotyczące charakterystyki psa jako zwierzęcia ukazały, że dominującą cechą niemal we wszystkich odpowiedziach respondentów była wierność. Natomiast do wyrazu *suka* respondenci najczęściej dodawali określenia pozytywne: *wierna, troskliwa, łagodna, macierzyńska, czujna, mądra, piękna*. Zalewie sześciu ankietowanych podało przymiotniki nacechowane negatywnie: *agresywna, zła, wredna, groźna*, choć tutaj ankietowani zapewne zmetaforyzowali określenia *suka*, przypisując je kobiecie, świadczy o tym podany przymiotnik *wredna* niemający odniesienia do zwierzęcia (co potwierdza się po sprawdzeniu powyższych epitetów dotyczących *suki* w wyszukiwarce internetowej, gdzie tylko przymiotnik *wredna* internauci odnosili do kobiety, a pozostałe do psa). Porównując powyższe dane ukazujące pozytywny stosunek do psa z wielością frazeologizmów negatywnych funkcjonujących w języku polskim oraz podanych przez respondentów, widzimy znaczną rozbieżność między przyzwyczajeniami mówiących a ich faktycznym stosunkiem do psa czy *suki*. Zatem można stwierdzić, że używane przez Polaków negatywnie nacechowane jednostki frazeologiczne są w języku polskim zakorzenione od dawna i stanowią odbicie dawnej rzeczywistości, doświadczeń życiowych. Wyniki ankiety udowodniły, że frazeologizmy używane są mechanicznie, bez zastanowienia i analizy ich treści.

Co zatem sugeruje nazywanie kogoś *suką* na polskojęzycznych stronach internetowych i jaka jest owa *suka*?

W polskich realiach nazwanie kogoś *suką* zwykle sugeruje osobę, która obgaduje i wykrzystalizuje innych, jest niemila, złośliwa, często zmienia partnerów seksualnych, nie ma szacunku do innych, jest wyrachowana, bez uczuć, określenie kogoś *suką* funkcjonuje również jako wyzwisko, obelga. Internetowy *Miejski słownik slangu i mowy potocznej* (online) opisuje *sukę* jako „dziewczynę chamską, arogancką, nie przejmującą się zasadami i tym, co inni o niej mówią; łatwą, puszczałką dziewczynę”³. Nieco szersze znaczenie słowa przytacza Agnieszka Niekrewicz, która zwraca uwagę na to, że „wyraz ten może być obelżywym określeniem kobiety, policjanta, oskarżyciela, konfidenta, sędziny, prostytutki, skazanego kradnącego rzeczy współtowarzyszy w celi, mężczyzny uległego seksualnie wobec innego mężczyzny, lecz w slangu uczniowskim bywa też stosowany jako nazwa ładnej dziewczyny” (Niekrewicz 2012: 138). Ostatnie znaczenie, jako nazwę ładnej dziewczyny, w formie zdrobniałej – *suczka* – notuje również *Miejski słownik slangu i mowy potocznej* (online), który jednak znaczenie leksemu rozszerza. Zatem *suczka* (plur. *suczki*) to: „piękna, ostra dziewczyna; ładna, fajna dziewczyna”, ale również „młoda dziewczyna, nieletnia, jaka przebywa w towarzystwie swego „PANA” sponsora, otrzymując pieniądze lub prezenty za seks”⁴.

Wszystkie określenia przywołane przez Niekrewicz i wspomniany słownik internetowy odnoszą się do innej, drugiej osoby, w Internecie natomiast licznie występują również okre-

² Szczegółowe wyniki ankiety badającej zależność między faktycznym stosunkiem do psa jako zwierzęcia u społecznego użytkownika języka polskiego i świadomym korzystaniem przez niego z utartych połączeń wyrazowych z komponentem *pies* oraz badania dotyczące znajomości frazeologizmów z komponentem *pies* zostały przedstawione na konferencji w Wilnie (Tożsamość na styku kultur III, 16.–17. 10. 2014) (poznanka 2) oraz przyjęte do publikacji w tomie pokonferencyjnym (Raclavská J., Kolberová U., *Polska frazeologia a współczesny użytkownik języka*).

³ <http://www.miejski.pl/slowo-Suka>, 19.3. 2015.

⁴ <http://www.miejski.pl/slowo-Suczka>; <http://www.miejski.pl/slowo-Suczki>, 19.3. 2015.

ślenia *suki* przywoływane w 1. osobie liczby pojedynczej, funkcjonujące jako połączenie metaforyczne - *jestem suką* („Przepraszam, jestem suką”; „Jestem zbyt szlachetną suką dla takiego kundla jak ty”; „Jestem bezlitosną Suką”; „Suką to jestem ja. Ty zwykła menda jesteś”; „Od jutra jestem zimną suką. Dziś jeszcze potęsknię”⁵). Co zaskakuje, kobiety, które w ten sposób mówiły o sobie, często były z tego faktu dumne, czego przejawem, oprócz kontekstu, był czasem zapis słowa *suka* dużą literą. To, że słowo *suka* traci na pejoratywnym znaczeniu, używane jest coraz częściej nie jako wyzwisko, mające na celu poniżenie, a przejawia się w im raczej zazdrość w stosunku do takiej kobiety, potwierdza inna definicja *suki* znaleziona w Internecie: „Często nazywane są tak kobiety, które osiągnęły sukces. Uważa się, że *suka* dąży do celu po trupach, jest niczym Huragan Katrina. Twarda, nieustępliwa, wredna, zimna, nieokazująca uczuć i emocji. W lżejszym wydaniu *suka* to kobieta pewna siebie, co to nie da sobie w kaszę dmuchać, ostra, sprytna, silna, przedsiębiorcza i zmotywowana”⁶. Taki obraz *suki* odnaleźć możemy nawet w literaturze, gdzie w powieści *Suka* (2013) autorka Katarzyna Gryga kreuje główną bohaterkę jako silną, niezależną, bezwzględną i nieprzejmującą się innymi kobietę, odcinającą się od mężczyzn. Co więcej, sami mężczyźni widzą w kobietach *sukach* nieco twardego, bezpardonowego i męskiego charakteru, co potwierdza wpis internauty: „Kocham *suki* za ich chamską postawę będącą równowagą dla męskiego szowinizmu”⁷.

Zatem osoby, które nazywały *suką* drugą osobę, mówiły o niej negatywnie, miały na celu jej obrazę i poniżenie lub przez ich wypowiedź przewijała się zazdrość, chęć umniejszenia osiągnięć innej kobiety przez nadanie jej pejoratywnego określenia. Natomiast kobiety, które w ten sposób określały siebie, czuły się niezależne, odczuwały władzę nad innymi, szczególnie mężczyznami. Paradoksalnie nazywając siebie *sukami*, często czuły się paniami danej sytuacji.

W Internecie leksemowi *suka* często towarzyszyły różnego rodzaju epitety. Poniżej zostały przedstawione te pojawiające się najczęściej.

Pod hasłem zimna *suka* na stronach Wikisłownika odnajdujemy następującą definicję: „pogard. kobieta surowa, wyrachowana, bezwzględna, nie potrafiąca kochać”⁸. Co ciekawe, ekwiwalentem męskim w tym przypadku jest *zimny drań*, opisywany właśnie jako „mężczyzna surowy, bezwzględny, wyrachowany, opanowany, pozbawiony wyższych uczuć”, takiemu opisowi nie towarzyszył kwalifikator określający pogar, jak w przypadku *zimnej suki*. Inna internautka, definiując siebie jako *zimną sukę*, napisała: „Zimna *suka* – to kobieta wyrafinowana, gra na uczuciach z pełną klasą, ma w sobie jakiś magnetyzm. Chociaż jest obojętna, przyciąga każdego faceta. „Walczy” o niego, dopóki go nie zdobędzie. Niekiedy chodzi tylko o seks. Czasem jednak pozwala mu za sobą zatęsknić, udając zajętą, niemającą dla niego czasu. Jeśli wie, że wzbudziła w nim jakieś uczucia, odchodzi. Ale doskonale jest świadoma że on wróci, bo każdy pies przecież wraca.”⁹

Bardzo bliskie temu znaczeniu są kolejne dwa bliższe określenia *suki* pojawiające się w sieci. *Bezlitosna suka* to kobieta, która „nie martwi się niczym poza sobą”¹⁰ i *wredna suka* – „najwyraźniej jestem człowiekiem bez empatii, jestem zapatrzona tylko w siebie, jestem obojętna na potrzeby innych i pozbawiona uczuć wyższych, skrzywdziłam Cię śmiertelnie, je-

⁵ http://zapytaj.onet.pl/Category/002,003/2,20912338,Od_jak_dawna_jestes_suka.html, 26.1. 2014; <https://pl-pl.facebook.com/przepraszamjestemsuka>, 26.1.2014; <http://jestem-suka.blog.onet.pl/>; <http://fun.net.pl/27750>; <http://demotywatory.pl/2861969/Od-jutra-jestem-zimna-suka>; <http://demotywatory.pl/2191579/Jestem-zbyt-szlachetna-suka>; 26.1.2014.

⁶ <http://mylivingspacee.blogspot.cz/2015/01/zimna-suka.html>, 16.3.2015

⁷ <http://disease.pardon.pl/diskusja/1217057/suka>, 17.3. 2015

⁸ http://pl.wiktionary.org/wiki/zimna_suka, 24.2.2015.

⁹ <http://subordinate10vex3.tumblr.com/post/102467480789/zimna-suka-to-kobieta-wyrafinowana-gra-na>, 25.2.2015.

¹⁰ http://the-immortal-friends-bella-and-elena.blogspot.cz/2014_03_01_archive.html, 16.3. 2015.

stem też zadufana w sobie, bo czuję się od nich lepsza – ergo jestem wredną suką¹¹. „Tak, będę wredną suką. Będę uśmiechać się drwiąco, rzucać pełne pewności siebie spojrzenia, będę błyskać inteligencją i mówić wszystkim w oczy to, co o nich myślę”¹²; „Zachowywałam się jak wredna suka – taka byłam. Nieczuła na uczucia innych, olewająca, z wszystkiego drwiąca”¹³. Wszystkie wyżej podane określenia mają negatywne zabarwienie. Osoby, które same w ten sposób siebie opisują, raczej nie będą dobrze odbierane przez większość społeczeństwa. Co zatem skłania kobiety do świadomego bycia *wredną suką*? Odpowiedzi są różne: „A gdybym była wredną, zimną suką? Przecież wtedy łatwiej byłoby mi znieść wszystkie rozstania i trudności, które dziś nie pozwalają mi zasnąć”¹⁴; „Lubię być wyrachowana i bezwzględna. Wredne suki zawsze dostają najwięcej”¹⁵.

Kolejny epitet, który często w sieci towarzyszy leksemowi *suka* to *wyrafinowana*. „Mężczyźni kochają wyrafinowane suki, które trzymają ich na dystans i szanują siebie. To kobiety z pasją, fantazją, z ciągle nowymi pomysłami [...]. To kobiety, które potrafią owinąć sobie faceta dookoła palca, a gdy ten w pewnym momencie oprzytomnieje przeważnie jest już za późno”¹⁶. „Otóż, taka już jestem wyrafinowana suka. Pewna siebie i zawsze w pierwszym rzędzie. Okrutna i mściwa. Bój się więc mnie lepiej! Zawsze chcę być na piedestale, choć nie lubię być pracowita [...]. Co więcej, jestem mistrzynią szyderczych żarcików i zgryźliwych docinek”¹⁷.

Wszystkie powyższe połączenia metaforyczne miały na celu obrazę innej osoby bądź ukazanie siebie jako osoby wyrachowanej, bez uczuć, dominującej. Odwrotnie w ostatnim przypadku, gdy w sieci pojawiają się wpisy, w których kobiety są określane przez mężczyzn lub też określają same siebie jako *uległe suki*¹⁸. Komentarze i blogi, w których takie określenie się pojawiało, najczęściej świadczyły, że autorem wpisu był dominujący w takim związku/ układzie mężczyzna bądź kobieta bezgranicznie i zupełnie bezkrytycznie ubóstwiająca swego partnera, uległa w stosunku do niego, również pod względem erotycznym, jak rzeczywisty pies w stosunku do właściciela, kobiety często poniżane, na co te bez trudu się godziły. Nierzadko z takiego świadomego układu kobiety te czerpały korzyści finansowe, odgrywając rolę *uległej suki*.

Bardzo różne znaczenia, zależne od kontekstu, mają leksemy wywodzone od słowa *suka*, a mianowicie *sucza* i *sucz*, funkcjonujące zamiennie. Określenia te internauci definiowali najczęściej jako: „dziewczyna chamska, szczerą, wredną. Bardzo pewna siebie. Dąży do swojego celu. Dziewczyna, która się puszcza, niemiła, ździra”¹⁹. „Osoba, która jest chamska dla otoczenia, szczerą do bólu, dąży do swego celu po trupach, zawsze stawia na swoim. Sucz to dziewczyna (najczęściej nimfomanka), która lubi się puszczać i pokazywać często niezbyt piękne wdzięki”²⁰. Inni internauci na tych samych stronach wątek „puszczania się” wykluczali.

Suka zatem na polskojęzycznych stronach internetowych ma bardzo wiele znaczeń. Jest to obelżywe określenie kobiety, sędziny, prostytutki, w dalszym ciągu to pejoratywne nazwanie kobiety, która często zmienia partnerów, bawi się nimi, wykorzystuje ich, kobiety bez uczuć,

¹¹ <http://www.redhead87.pl/2014/03/dlaczego-jestem-wredna-suka.html>, 16.3.2015.

¹² <http://moblo.pl/profile/ninaa,,page,9>, 17.3. 2015.

¹³ <http://otwartanaswiat.pinger.pl/m/7628660>, 17.3.2015.

¹⁴ <https://pl-pl.facebook.com/zamknijryjaiczytajnaszeopisy/posts/542184099216024>, 17.3. 2015.

¹⁵ http://www.fotka.pl/profil/Minka96/albumy/1,Ja/89284841,Lubie_byc_wyrachowana_i_bezwzglesdnaWredne_suki_zawsze_dostaja_najwiecej, 17.3.2015.

¹⁶ <http://www.pardon.pl/dyskusja/1246314>, 17.3.2015.

¹⁷ <http://replisia.ownlog.com/niegrzeczna-dziewczynka,1691414,komentarze.html>, 17.3.2015.

¹⁸ <http://hasla.blox.pl/Blox/szukaj/uleg%C5%82a+suka>, 16.3. 2015

¹⁹ <http://dojrzewamy.pl/pyt/445950/kto-to-jest-sucza--->, 24.3. 2015.

²⁰ tamże

złośliwej, często dumnej z faktu bycia *suką*. Kolejne określenia nie kreują już *suki* aż tak negatywnie jak poprzednie. Należy tu użycie wyrazu *suka* w znaczeniu kobieta niezależna, silna, kobieta-vamp, czy pewnego rodzaju niedostępna femme fatale, kobiety, która by osiągnąć sukces, nie potrzebuje mężczyzn, która traktuje ich przedmiotowo. *Suką* lub *suczka* w gwarze uczniowskiej jest również po prostu ładna dziewczyna. Osobnym użyciem jest określenie mianem *suki* kobiety uległej w stosunku do mężczyzny.

Leksem *suka* zmienia się, poszerza swoje znaczenie, jak również zmienia swoje nacechowanie. Podobnie zresztą jak zmienia się nasz stosunek do psa/ *suki*, co udowodniła wspomniana ankieta. Dawniej leksem *suka* posiadał wyłącznie negatywne konotacje, dziś w niektórych sytuacjach i kontekstach zyskuje znaczenie pozytywne. Coraz więcej kobiet poprzez wpisy w internecie nazywa tak siebie samą. Słowo to robi karierę również w literaturze oraz sztuce. Wystarczy przytoczyć tytuł powieści *Suka* czy nazwę grupy muzycznej *Same suki*, chociaż artystki tej grupy nazwę wybrały ponoć według instrumentu muzycznego²¹, jednak skojarzenie nasuwa się samo.

THE LINGUISTIC PICTURE OF „A FEMALE DOG” ON A POLISH-LANGUAGE WEBSITES.

Summary

This article aims to present research on linguistic picture of „a female dog” (eng. meaning bitch), specifically a reflection what does it mean to be “a female dog” on a Polish-language websites. The article presents the most common components added to this determination. The article briefly presents a dictionary description of the female dog and its image on the dictionaries of Linde and of Doroszewski.

Literatura

- Anusiewicz J., 1994, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław.
 Bartmiński J., 2012, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin, wyd. 5.
 Doroszewski W., 1966, *Słownik języka polskiego*, t. 8., Warszawa.
 Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa.
 Linde S., 1951, *Słownik języka polskiego*, t.5., Warszawa, wyd. 3.
 Niekrewicz A., 2012, Pies w depersonifikacjach współczesnego języka polskiego. – *Pies w kulturach świata*, red. Skorupska-Raczyńska E., Rutkowska J. i Żurawska-Chaszczyńska J., Gorzów Wielkopolski, s. 133–142.
 Pisarek W., 1978, Językowy obraz świata. – *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. Urbańczyk S., Wrocław.
 Szuta J., 2009, Jaki jest *pies*? – *Wokół słów i znaczeń III. Z zagadnień leksykalno-semantycznych*, red. Milewska B. i Rzedzicka S., Gdańsk, 43–48.

Strony internetowe

- <http://www.miejski.pl/slowo-Suka>, 19.3. 2015.
<http://www.miejski.pl/slowo-Suczka>; 19.3. 2015.
<http://www.miejski.pl/slowo-Suczki>, 19.3. 2015.
http://zapytaj.onet.pl/Category/002,003/2,20912338,Od_jak_dawna_jestes_suka.html, 26.1. 2014;
<https://pl-pl.facebook.com/przepraszamjestemsuka>, 26.1.2014;
<http://jestem-suka.blog.onet.pl/>, 26.1.2014
<http://fun.net.pl/27750>, 26.1.2014
<http://demotywatory.pl/2861969/Od-jutra-jestem-zimna-suka>, 26.1.2014
<http://demotywatory.pl/2191579/Jestem-zbyt-szlachetna-suka>; 26.1.2014.
<http://mylivingspacee.blogspot.cz/2015/01/zimna-suka.html>, 16.3.2015
<http://disease.pardon.pl/dyskusja/1217057/suka>, 17.3. 2015
http://pl.wiktionary.org/wiki/zimna_suka, 24.2.2015.

²¹ Staropolski smyczkowy instrument muzyczny z grupy chordofonów ludowych, budową przypominający skrzypce.

-
- <http://subordinatel0vex3.tumblr.com/post/102467480789/zimna-suka-to-kobieta-wyrafinowana-gra-na>, 25.2.2015.
- http://the-immortal-friends-bella-and-elena.blogspot.cz/2014_03_01_archive.html, 16.3. 2015.
- <http://www.redhead87.pl/2014/03/dlaczego-jestem-wredna-suka.html>, 16.3.2015.
- <http://moblo.pl/profile/ninaa,,page,9>, 17.3. 2015.
- <http://otwartanaswiat.pinger.pl/m/7628660>, 17.3.2015.
- <https://pl-pl.facebook.com/zamknijryjaiczytajnaszeopisy/posts/542184099216024>, 17.3. 2015.
- http://www.fotka.pl/profil/Minka96/albumy/1,Ja/89284841,Lubie_byc_wyrachowana_i_bezwzlednaWredne_suki_zawsze_dostaja_najwiecej, 17.3.2015.
- <http://www.pardon.pl/dyskusja/1246314>, 17.3.2015.
- <http://replisia.ownlog.com/niegrzeczna-dziewczynka,1691414,komentarze.html>, 17.3.2015.
- <http://hasla.blox.pl/Blox/szukaj/uleg%C5%82a+suka>, 16.3. 2015

INTERFERENCJE GWAR KASZUBSKICH W POLSZCZYŹNIE ODNOTOWANE NA PŁASZCZYŹNIE FLEKSJI IMIENNEJ¹

Hanna MAKURAT

Interferences of the Kashubian dialects in the Polish language recorded at the level of the inflection of names

Abstract:

This article is the result of the field research conducted in the area of the Kashubian dialect. The research concerned the Kashubian dialects' influence on the Polish language in terms of the inflection of names. The study showed the Kashubian dialects' interferences in terms of the use of declensional forms of nouns, adjectives, pronouns and numerals.

Key words:

Language interferences, Kashubian influences, Kashubian dialects, spoken regional Polish language, inflection of names

Contact:

Uniwersytet Gdański; hanna.makurat@gmail.com

1. Interferencje we fleksji imiennej – metodologia, stan badań, cel pracy

Niniejszy artykuł jest efektem badań prowadzonych w ostatnich latach nad interferencjami gwar kaszubskich w polszczyźnie w zakresie fleksji imiennej. Badania terenowe objęły swym zasięgiem 19 miejscowości, reprezentujących 12 gwar na terenie Kaszub, znajdujących się w obszarze trzech kaszubskich dialektów: północnokaszubskiego (gwara wsi Odargowo, gwara bylacka, gwara wsi Chałupy i gwara luzińska), środkowokaszubskiego (gwara mezowska, żukowska, gwara wsi Lisie Jamy, gwara wsi Klukowa Huta, gwara sulęczyńska) i południowokaszubskiego (gwara lipnicka, bruska, konarzyńska). Zgromadzony w trakcie badań materiał składa się z elektronicznych nagrań wypowiedzi 88 informatorów należących do trzech grup wiekowych, do których zaklasyfikowano osoby urodzone w latach 1913–1950, 1951–1980, 1981–1996. Nagrane teksty zostały następnie spisane w transkrypcji półfonetycznej i poddane analizom lingwistycznym. Wypowiedzi respondentów są z zamierzenia polskojęzyczne, jednak na skutek interferencji gwar kaszubskich zarejestrowane zostały w ich mowie wpływy kaszubszczyzny na poziomie fleksji imiennej.

Zagadnienie interferencji gwar kaszubskich w polszczyźnie w zakresie fleksji imiennej omówione zostało dotychczas w artykule Władysława Pniewskiego (Pniewski 1927, 19–57), w monografii Urszuli Wińskiej (Wińska 1966) i w pracy Edwarda Brezy (Breza 1971, 42–48), trzeba jednak zauważyć, że wszystkie powyżej wymienione opracowania dotyczyły języka

¹ Niniejszy artykuł został napisany na podstawie badań nad interferencjami polsko-kaszubskimi, które prowadziłam w ramach przygotowywania rozprawy doktorskiej zatytułowanej *Jinterferencjowé przejinaczi ù bilin-gwalnëch lëdzy w kaszëbsczi spòlëznie*, napisanej pod kierunkiem prof. J. Tredera, obronionej 20 grudnia 2011 r. na Uniwersytecie Gdańskim.

pisanego. Celem niniejszego artykułu jest opis wpływów gwar kaszubskich w zakresie fleksji imiennej, obserwowanych w regionalnym polskim języku mówionym.

Nieduże rozbieżności między strukturami polskiej i kaszubskiej fleksji imion przyczyniają się do tego, że systemy te z łatwością mieszają się w wypowiedziach bilingwalnych użytkowników języka, czego skutkiem są interferencje pojawiające się na poziomie fleksji imiennej. W polskojęzycznych tekstach respondentów odnotowano wpływy gwar kaszubskich w zakresie użycia właściwych kaszubszczyźnie końcówek fleksyjnych rzeczowników, przymiotników, zaimków i liczebników.

W niniejszej pracy przyjęto metodę analizy całego materiału z uwzględnieniem wszystkich przykładów, w których odnotowano omawiane tutaj zjawiska z zakresu fleksji imiennej, wyłączając jednak słowa będące zapożyczeniami leksykalnymi lub znajdujące się w zdaniach w całości wypowiedzianych po kaszubsku.

2. Wpływy kaszubskie w zakresie mieszania form przypadkowych w odmianie rzeczownikowej

Interferencje gwar kaszubskich w polszczyźnie notowane w zakresie fleksji rzeczownika zasadniczo obejmują tylko trzy przypadki gramatyczne. Procesy interferencyjne notowane w N. Im. należy uznać za wpływy ewidentnie kaszubskie – na skutek oddziaływania kaszubszczyzny pojawia się końcówka dualna. Notowana w D. Im. końcówka *-ów* uznana jest tutaj za skutek interferencji gwar kaszubskich, jednak trzeba mieć na uwadze to, że jest ona charakterystyczna także dla polszczyzny potocznej. Natomiast wpływy kaszubskie w zakresie użycia form rzeczowników r.ż. w B. lp. w przeważającej części przykładów mogą być uznawane za zmiany na płaszczyźnie fonetycznej.

2.1 Interferencje gwar kaszubskich w polszczyźnie w zakresie użycia form rzeczowników w N. Im.

W języku polskim końcówka *-ami*, pochodząca z prasłowiańskiej żeńskiej samogłoskowej deklinacji, już w XIV w. stała się powszechna w deklinacji żeńskiej spółgłoskowej, wypierając końcówkę *-mi*; w odmianie rzeczowników męskich i nijakich – pochodząca z deklinacji żeńskiej – końcówka *-ami* staje się powszechna pod koniec XVI w., natomiast końcówka *-mi* zostaje ograniczona do nielicznych form męskich (Klemensiewicz, Lehr-Splawiński, Urbańczyk 1964, s. 282–283, 295–296, 299–300, 306–307). Stąd też we współczesnym języku polskim w N. Im. funkcjonują dwie końcówki *-ami* i *-mi*. W kaszubskim języku literackim w N. Im. systemowa jest końcówka *-ama*, wywodząca się z dawnej liczby podwójnej². Zgodnie z badaniami Fridricha Lorentza w gwarach kaszubskich w N. Im. notowane są następujące końcówki: *-i*, *-mi*, *-ami*, *-amé*, *-amě*, *-ama*, *-oma* (LO, III, s. 882–883). Z przeprowadzonych przeze mnie badań terenowych wynika, że na obszarze kaszubskim rejestrowane są też w N. Im. końcówki *-ũma* i *-oma*, których Lorentz nie odnotował.

W kaszubskiej gwarze wsi Lisie Jamy w N. Im. dominującą końcówką rzeczowników jest *-ũma*, jednak równolegle w wypowiedziach informatorów pojawiały się też formy zakończone na *-oma*. Na skutek interferencji gwary wsi Lisie Jamy w polszczyźnie jednej informatorki odnotowana została forma *mūzikańtũma* (ZW 1936, Lisie Jamy); rzeczownik z tą samą końcówką zarejestrowany został także w polskojęzycznej wypowiedzi respondenta reprezentującego gwarę sulęczyńską *strategũma* (SK 1947, Sulęczyno). Trzeba zauważyć, że w mowie

² W polszczyźnie w XVII w. w N. Im. miała miejsce ekspansja form liczby podwójnej, a efektem tego procesu było wykształcenie się na gruncie języka polskiego kategorii przechodniej między liczbą dualną a mnogą; formalnie kategoria ta była przyporządkowana liczbie podwójnej, zaś znaczeniowo odpowiadała liczbie mnogiej (Rzepka 2004, s. 102).

tęgo samego informatora pojawiła się forma z końcówką *-ama*: *v'jelpolanama* (SK 1947, Sulęcyno). W wyniku interferencji gwary konarzyńskiej w polszczyźnie jednego informatora odnotowana została – również pochodząca z liczby dualnej – końcówka *-oma*: *žũt̨koma* (BB 1948, Konarzyny).

Końcówki rejestrowane jako wynik interferencji gwar kaszubskich w polszczyźnie stanowią 10,25% wszystkich końcówek użytych w N. Im., szczegółowy rozkład końcówek wygląda następująco: końcówka *-ũma* została zastosowana w 5,13% przykładów, końcówki *-ama* użyto w 2,56% form i tak samo końcówka *-oma* też pojawiła się w 2,56% przykładów. Natomiast poprawne końcówki polskie zostały wykorzystane w 89,75% wszystkich form rzeczowników użytych w N. Im., końcówka *-ami* pojawiła się w 79,49% form, a końcówka *-mi* w 10,26% przykładów. Zarejestrowane interferencje w zakresie użycia kaszubskiej końcówki N. Im. w polskojęzycznych wypowiedziach dotyczą jedynie przedstawicieli najstarszego pokolenia badanych, tj. informatorów urodzonych w latach 1913–1950.

2.2 Wpływy kaszubszczyzny na polszczyznę w zakresie użycia form rzeczownikowych w D. Im.

W literackim języku polskim w D. Im. rzeczowników występują trzy równoległe końcówki: *-ø*, *-i/-y*, *-ów*. W standardowej kaszubszczyźnie i w gwarach kaszubskich dołącza się w tym przypadku te same końcówki, ale ich repartycja jest inna. Trzeba też zwrócić uwagę na właściwą językowi kaszubskiemu ekspansywność końcówki *-ów*, która w kaszubszczyźnie może być dołączona właściwie do każdego wyrazu. Na uwagę zasługuje też pewna kwestia fonetyczna, mianowicie końcówka *-ów* jest w systemie kaszubskim realizowana jako *-ũf*, inaczej niż w polszczyźnie, dla której typowa jest artykulacja *-uf*. Należy też podkreślić, że tendencje do zastępowania innych końcówek końcówką *-ów* w D. Im. nie są cechą typowo kaszubską, charakteryzują też potoczną polszczyznę oraz gwary polskie, zwłaszcza na obszarach centralnej Polski i Kujaw.

W niniejszym artykule przyjęto, że opisywane tu zmiany w D. Im. są wynikiem interferencji gwar kaszubskich w polszczyźnie. Za wpływy kaszubskie uznaje się tutaj pojawianie się w polskojęzycznych tekstach końcówki *-uf* w rzeczownikach, dla których właściwe byłoby użycie końcówki *-ø* albo *-i/-y*: *uodyguf* (RO 1978, Odargowo), *gradob'icuf* (KL 1958, Luzino), *klęskuf* (KL 1958, Luzino), *zv'ježentuf* (MG 1968, Lisie Jamy), *mũixuf* (MG 1968, Lisie Jamy), *koñuf* (MG 1968, Lisie Jamy, AM 1992, Lisie Jamy), *măș'uf* (MG 1968, Lisie Jamy), *kačkuf* (AM 1992, Lisie Jamy), *gęśuf* (AM 1992, Lisie Jamy), *krovuf* (AM 1992, Lisie Jamy), *kozuf* (AM 1992, Lisie Jamy), *šafuf* (AM 1992, Lisie Jamy), *zv'ježentkuf* (AM 1992, Lisie Jamy), *žurav'juf* (AM 1992, Lisie Jamy), *perličkuf* (AM 1992, Lisie Jamy), *vrubluf* (AM 1992, Lisie Jamy), *vronuf* (AM 1992, Lisie Jamy), *zv'ježentuf* (AM 1992, Lisie Jamy), *kob'jetuf* (AM 1992, Lisie Jamy), *bapćuf* (AM 1992, Lisie Jamy), *grab'juf* (KM 1941, Klukowa Huta), *kosuf* (KM 1941, Klukowa Huta), oraz wariantu fonetycznego tej końcówki, z typową dla języka kaszubskiego artykulacją *-ũf* w wyrazach, które w poprawnej polszczyźnie w D. Im. powinny mieć końcówkę *-ø*: *fraš'kũf* (BA 1929, Mezowo), *poduš'kũf* (BA 1929, Mezowo), *vojskũf* (SM 1927, Lisie Jamy), *deskũf* (MA 1929, Lisie Jamy, BM 1917, Sulęcyno), *maš'inũf* (MA 1929, Lisie Jamy), *skarpetũf* (MA 1929, Lisie Jamy), *gruš'kũf* (MA 1929, Lisie Jamy), *maš'inũf* (CH 1921, Chośnica), *dževũf* (CH 1921, Chośnica).

Formy rzeczowników, w których w D. Im. doszło do fleksyjnych interferencji, stanowią łącznie 16,38% wszystkich rzeczowników użytych w D. Im., w tym 11,21% to formy, w których zamiast właściwych polszczyźnie końcówek *-ø* albo *-i/-y* została użyta końcówka *-uf*; 5,17% to formy, w których kaszubski fonetyczny wariant tej końcówki *-ũf* pojawił się zamiast końcówki *-ø*; poprawnie użyte formy D. Im. stanowią 82,76% wszystkich rzeczowników odnotowanych w D. Im.

Struktura procentowa użycia wszystkich końcówek rzeczowników zastosowanych w D. lm. przedstawia się następująco: końcówka *-uf* została użyta w 56,47% form, jej wariant fonetyczny *-ũf* – w 11, 21% form, końcówka *-ø* zarejestrowana została w 23,70% form, końcówkę *-i/-y* odnotowano w 8,62% form.

2.3 Interferencje gwar kaszubskich w polszczyźnie w zakresie użycia form rzeczowników rodzaju żeńskiego w B. lp.

Notowane w polskojęzycznych tekstach respondentów zmiany w zakresie użycia form rzeczowników żeńskich w B. lp. trzeba rozpatrywać jako wpływy z pogranicza fleksji imiennej i fonetyki. W języku polskim rzeczowniki rodzaju żeńskiego zakończone samogłoską w B. lp. otrzymują końcówkę *-e*, z wyjątkiem rzeczowników *pani*, *królowa*, które w omawianym tu przypadku gramatycznym mają *-a*. W literackim języku kaszubskim w B. lp. żeńskie samogłoskowe rzeczowniki kończą się samogłoską *-ã*, która w niektórych gwarach może ulegać denazalizacji, co zrównuje formę B. lp. z formą M. lp. tychże rzeczowników. Na skutek interferencji gwar kaszubskich w polszczyźnie formy mianownika w funkcji biernika odnotowano w polskojęzycznych wypowiedziach respondentów, reprezentujących w większości najstarsze pokolenie badanych: *jic s tobùm na zabavã* (RC 1943, Kochanowo), *śceramy palmã, na zm'janã momkã* (KM 1988, Luzino), *na caũm parã* (BA 1929, Mezowo), *p'jeźnã tak še uyož'iuo* (MA 1929, Lisie Jamy), *na v'josnã še oźreb'iuã* (SK 1941, Lisie Jamy), *odv'jeź'ic spuuz'elńã* (KM 1962, Lisie Jamy), *mã p'jetruška znjvũũ zamrjũmã* (MG 1968, Lisie Jamy), *zavarũ s timã v'jelpolanama ta uumũeva f tim kępńe* (SK 1947, Sulęcyno) *vzoũo so masũo | cućer ji mukã* (BL 1923, Lipnica), *znaje moja mamã*, (CB 1943, Budy), *takũũ kaša* (CB 1943, Budy), *to tak ta zupã zagõšćiuo* (CB 1943, Budy), *moja teściova šf'ina zab'iuã* (SS 1930, Brusy), *jakũs tam modlitvã odmav'jali* (SC 1940, Czapiewice), *tšeba byũo tak ta ž'ura* (RS 1959, Czapiewice), *še rob'i taka kratka* (RS 1959, Czapiewice), *v'nezela* (PP 1933, Konarzyny), *dodjvũ sm'jetana* (BB 1948, Konarzyny).

W niektórych gwarach kaszubskich utrzymała się w bierniku rzeczowników żeńskich archaiczna końcówka z tylną nosówką *-a* (typową przede wszystkim dla rzeczowników żeńskich zakończonych w M. lp. końcówką *-ø*), co odnotowane zostało u Lorentza (LO, I, s. 348–352). W wyniku interferencji gwary kaszubskiej wsi Budy w wypowiedzi jednej respondentki w B. lp. rzeczownika żeńskiego zarejestrowana została końcówka *-a*: *f tã zupã* (CB 1943, Budy).

We wszystkich zebranych tekstach informatorów rzeczowniki w B. lp. r.ż. zakończone na *-a* stanowią 17,19%, rzeczowniki z utrzymaną w wygłosie tylną nosówką *-a* stanowią 0,78%, natomiast przeważająca większość, czyli 82,03%, to rzeczowniki z właściwą polszczyźnie końcówką *-e* (z denazalizowanym *-e*).

3. Interferencje gwar kaszubskich w zakresie mieszania form przypadkowych w odmianie przymiotników i zaimków

Wśród interferencji gwar kaszubskich w zakresie użycia właściwych kaszubszczyźnie form przymiotników i zaimków na uwagę zasługują utrzymane w języku kaszubskim dawne formy dualne w funkcji liczby mnogiej notowane w N. lm. przymiotników i zaimków przymiotnych oraz w C. zaimka osobowego *wa*. Charakterystyczne jest też użycie typowych dla kaszubszczyzny końcówek odmiany przymiotnikowo-zaimkowej w D. lp. r.ż. Natomiast formy żeńskie przymiotników i zaimków użyte w B. lp. w większości przypadków mogą być interpretowane jako przykłady wpływów dokonujących się na płaszczyźnie fonetycznej.

3.1 Wpływy kaszubszczyzny w zakresie użycia D. lp. r.ż. w odmianie przymiotnikowo-zaimkowej

W języku prasłowiańskim przymiotnik w D. lp. r.ż. miał końcówkę *-jeĵě*, która jeszcze w prasłowiańszczyźnie uprościła się do postaci *-jě*. Kontynuantem prasłowiańskiego D. była na gruncie staropolskim końcówka *-é*. W polszczyźnie forma D. mieszała się z C. lp., w wyniku czego od XVI w. w D. lp. r.ż. odmiany przymiotnikowo-zaimkowej funkcjonowała jedynie pochodząca z C. lp. końcówka *-ej* (Klemensiewicz, Lehr-Splawiński, Urbańczyk 1964, s. 328, 332). W literackiej kaszubszczyźnie mamy w tym miejscu końcówkę *-i*, natomiast w gwarach kaszubskich obok *-i* notowana jest też końcówka *-é* (LO, III, s. 941–942).

Pod wpływem kaszubskim w polszczyźnie badanych informatorów pojawiły się formy przymiotników z właściwą kaszubszczyźnie końcówką *-i*: *ogulnopuĕlsĕi* (SK 1947, Sulęczy-no), *centralni* (SK 1947, Sulęczy-no), *puĕuudĥowi* (SK 1947, Sulęczy-no), *zemĥi* (CB 1943, Budy) oraz z końcówką *-é*: *cauĕ* (BB 1964, Brusy), a także formy zaimków przymiotnych z końcówką *-i*: *ti* (BM 1917, Sulęczy-no), *sami* (BM 1917, Sulęczy-no).

Interferencje polegające na zmianie końcówki przymiotników w D. lp. r.ż. stanowią 18,52%, poprawnie zastosowana końcówka *-ej* pojawiła się w 81,48% wszystkich form przymiotnika r.ż. badanego przypadku. Natomiast wpływy kaszubskie w zakresie użycia końcówki zaimka przymiotnikowego w D. lp. r.ż. odnotowano w 12,50% form. Zarejestrowane przykłady interferencji w omawianym tu przypadku w przymiotnikach i zaimkach przymiotnych r.ż. pochodzą z obszaru środkowych i południowych Kaszub, a większość form została zarejestrowana w Sulęcynie.

3.2 Wpływy gwar kaszubskich na polszczyznę w zakresie użycia form żeńskich przymiotników i zaimków w B. lp.

Różnica między końcówkami polskich i kaszubskich rzeczowników żeńskich w B. lp. zasadniczo sprowadza się do rozbieżności w artykulacji pełniącej funkcję końcówki samogłoski *-o* – w polszczyźnie literackiej jest ona zwykle realizowana jako *-ou*, w polszczyźnie potocznej możliwa jest wymowa *-om*, w języku kaszubskim przeważa artykulacja *-um*, ale notowana jest też wymowa *-uu*. Te niezgodności są natury wyłącznie fonetycznej, dlatego nie będą one omawiane w niniejszym artykule.

W zarejestrowanym materiale zwracają jednak uwagę zjawiska językowe innego typu. Pod wpływem gwar kaszubskich formy biernikowe przymiotników żeńskich przyjmują końcówki M. lp., niekiedy zmiany te można wytłumaczyć denazalizacją, jak w przykładzie *majom fspulnā uročystość* (CS 1955, Mezowo). Jednak zarejestrowany został też przykład, w którym końcówką jest kontynuant dawnej samogłoski długiej, realizowany jako głoska pośrednia między *e* i *y* (w literackiej kaszubszczyźnie zapisywana jako *ô*): *rozb'ityĵ* (BB 1948, Konarzy-ny). W tej ostatniej sytuacji odnosowanie jest niemożliwe, dlatego jedyną możliwą interpretacją jest zrównanie formy B. lp. z formą M. lp.

Procentowy rozkład końcówek w B. lp. r.ż. przymiotnika przedstawia się następująco: *-ou* – 35,72%, *-om* – 35,72%, *-um* – 7,14%, *-ub* – 7,14%, *-a* – 7,14%, *-y* – 7,14%.

W analizowanych tekstach polskojęzycznych problem stosowania form mianownikowych w miejscu biernikowych spotykany jest też w odmianie zaimków. W wyniku interferencji w wypowiedzi informatora z Czapiewic w funkcji B. lp. odnotowano postać M. lp. zaimka *taka*: *rob'i takā kratka* (RS 1959, Czapiewice). W badanym materiale struktura procentowa końcówek przyłączanych do zaimka *taka* w B. lp. przedstawia się następująco: *-ou* – 27,27%, *-om* – 36,37%, *-um* – 9,09%, *-uu* – 18,18%, *-a* – 9,09%.

3.3 Interferencje kaszubszczyzny w polszczyźnie w zakresie użycia form N. Im. w odmianie przymiotnikowo-zaimkowej

W polszczyźnie literackiej w N. Im. w odmianie przymiotnikowo-zaimkowej obowiązuje jedna końcówka *-imi/-ymi*. W kaszubszczyźnie ogólnej jest w tym miejscu, pochodząca z dawnej liczby podwójnej, końcówka *-ima/-yma*³.

Na skutek interferencji gwary sulęczyńskiej w polszczyźnie w wypowiedzi jednego respondenta pojawiła się forma przymiotnika z zarejestrowaną – pochodzącą z dawnego dualu – kaszubską końcówką N. Im.: *-ima: dobrima* (SK 1947, Sulęcyno). Wpływy kaszubskie w zakresie użycia formy N. Im. w odmianie przymiotnikowej stanowią 14,29%, pozostałe 85,71% to poprawnie użyte formy przymiotników z polskimi końcówkami *-imi/-ymi*.

W wyniku przenikania gwar kaszubskich do polszczyzny w tekstach informatorów wystąpiły też formy zaimków przymiotnych z kaszubską końcówką *-ima: tima* (ZW 1936, Lisie Jamy; SK 1947, Sulęcyno), *somima* (BB 1948, Konarzyny). Interferencje w zakresie użycia kaszubskiej końcówki *-ima* w N. Im. zaimka przymiotnego obejmują 23,08% wszystkich form zaimków przymiotnych w tym przypadku. Formy z poprawną polską końcówką *-imi/-ymi* stanowią 76,92%.

3.4 Zmiany interferencyjne w zakresie użycia form C. zaimka osobowego wa

Występująca w języku polskim forma C. zaimka osobowego *wy*, mająca postać *wam*, stanowi dziedzictwo prasłowiańskie i kontynuuje formę **vamъ*. W języku kaszubskim ta mająca swoje źródło w prasłowiańszczyźnie postać zaimka, fonetycznie zmodyfikowana, także się utrzymała, ale równolegle obok niej używana jest pochodząca z dualu forma *wama*. Lorentz w funkcji C. Im. notuje formę *vami*, natomiast podczas moich badań terenowych w omawianym tu przypadku gramatycznym na środkowych Kaszubach została zarejestrowana forma *woma*. Obca językowi polskiemu forma zaimka *woma* w wyniku interferencji gwary mezowskiej w polszczyźnie incydentalnie pojawiła się w polskojęzycznej wypowiedzi respondenta: *voma* (BA 1929, Mezowo). Jest to jedyna forma zaimka *wa* użyta w celowniku, stąd interferencja obejmuje 100% form.

4. Wpływy gwar kaszubskich w zakresie użycia kaszubskojęzycznych form liczebnika. Zmiany w zakresie użycia formy N. liczebnika *dwa*

Interferencje gwar kaszubskich, dotyczące użycia właściwych kaszubszczyźnie form liczebników, zarejestrowane zostały tylko marginalnie. Jedyną odnotowaną zmianą jest wpływ kaszubski w zakresie użycia liczebnika *dwa*.

W języku polskim liczebnik *dwa* w N. ma dwie formy: formę *dwoma*, stosowaną w odniesieniu do wszystkich rodzajów, oraz formę *dwiema*, która może pojawiać się jedynie w połączeniu z rzeczownikami żeńskimi. W literackiej kaszubszczyźnie w tym przypadku stosowana jest forma liczebnika *dwùma*, natomiast w gwarach kaszubskich zgodnie z badaniami Lorentza występują w tej funkcji takie formy, jak: *dwiema, dwùma, dwama, dwima, dwùmi, dwùmé, dwùmë, dwami, dwajimi, dwùmami, dwùmamë, dwòjimi, dwòjami* (LO, III, s. 954).

Odwołująca się do kaszubskiej formy gwarowej postać liczebnika *dwa* w N. odnotowana została w polskojęzycznej wypowiedzi jednego informatora z Odargowa: *dvumi* (LP 1954, Odargowo). Będąca wynikiem interferencji forma *dvumi* stanowi 50% wszystkich form li-

³ Badania Lorentza wykazywały, że w gwarach kaszubskich jest zróżnicowanie końcówek przymiotników i zaimków, zależnie od tego, czy stosowane są one w liczbie mnogiej, czy dualnej; według Lorentza w N. liczby podwójnej przymiotniki mają końcówki *-ima/-yma*, natomiast zaimki przymiotne mają w N. te same liczby końcówki *-ëma, -ima* i *-ëma*; dla liczby mnogiej zarówno przymiotników, jak i zaimków przymiotnych Lorentz notuje następujące końcówki *-ëmi, -ëmé, -ëmë, -imi, -imé, -imë, -ëmi* (LO, I, s. 926–930, 941–942). Trzeba jednak zauważyć, że od czasów Lorentza stan ten uległ zmianie i obecnie formy liczby podwójnej przymiotników i zaimków przymiotnych powszechnie używane są w funkcji liczby mnogiej.

czebnika *dwa* użytych w N., oprócz niej w badanym materiale pojawiła się jednokrotnie właściwa poprawnej polszczyźnie forma *dwoma*.

Zakończenie

Przeprowadzona analiza zebranego materiału wykazała liczne przykłady wpływu gwar kaszubskich na polszczyznę w zakresie fleksji imiennej. Interferencje polegające na stosowaniu właściwych kaszubszczyźnie końcówek fleksyjnych deklinacyjnych w największym stopniu zarejestrowane zostały w mowie przedstawicieli najstarszego i średniego pokolenia. Zmiany w zakresie użycia w polskojęzycznych tekstach właściwych dla gwar kaszubskich końcówek D. lp. r. ż. przymiotnika i zaimka przymiotnego, B. lp. r. ż. przymiotnika i zaimka, nie zostały w ogóle zarejestrowane w mowie informatorów urodzonych między 1981 a 1996 rokiem. Natomiast kaszubska forma C. zaimka osobowego *wa* oraz formy N. lm. rzeczownika, przymiotnika i zaimka przymiotnego pojawiły się w wyniku interferencji tylko w wypowiedziach reprezentantów najstarszej grupy badanych. Incydentalnie w mowie respondentów urodzonych w latach 1981-1996 odnotowane zostały końcówki B. lp. r.ż. rzeczownika i D. lm. rzeczownika, w większości przykładów jednak interferencje w zakresie użycia tych końcówek były charakterystyczne do przedstawicieli najstarszego i średniego pokolenia.

Zarejestrowane przykłady wpływów kaszubszczyzny na poziomie fleksji imiennej pokazują, że interferencje gwar kaszubskich w polszczyźnie w zakresie deklinacji są wciąż żywym procesem. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że obserwowana na płaszczyźnie fleksji imiennej dezintegracja systemu zasadniczo nie jest skutkiem nawyków językowych badanych, ale wynika ona raczej z niedbałości i braku dostatecznej świadomości językowej.

Na koniec warto też odnotować, że interferencje gwar kaszubskich w polszczyźnie zarejestrowane w systemie fleksji imiennej mają szerszy zasięg niż obserwowane na poziomie fleksji imion wpływy języka polskiego na system kaszubszczyzny.

INTERFERENCES OF THE KASHUBIAN DIALECTS IN THE POLISH LANGUAGE RECORDED AT THE LEVEL OF THE INFLECTION OF NAMES

Summary

The following article is the result of the field research conducted in the area of the Kashubian dialect. The subject of the study was the Kashubian dialects' interferences in the Polish language in terms of the inflection of names. In this article an analysis of collected materials was conducted, including Polish texts of the bilingual speakers which showed the Kashubian influence on the use of forms of all types of nouns in the instrumental plural and the dative plural, and feminine nouns in the accusative plural, as well as adjectives and pronouns in the genitive singular of feminine type, the accusative singular of feminine type and the instrumental plural, and the form of the pronoun 'wa' in dative, moreover, the form of the numeral two in instrumental that is characteristic for Kashubian was recorded.

Użyte skróty:

LO – Lorentz F., 1958–1962. *Gramatyka pomorska*, t. I–III, Wrocław.

Literatura

- Breza E., 1971, Niektóre częstsze błędy językowe (Pokłosie polonistycznej pracy instruktażowej w powiecie kościerskim), „*Polonistyka*”, XXIV, 1, s. 42–48.
Klemensiewicz Z., Lehr-Splawiński T., Urbańczyk S., 1964, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.
Lorentz F., 1958–1962, *Gramatyka pomorska*, t. I–III, Wrocław.
Pniewski W., 1927, Błędy językowe w zadaniach młodzieży polskiej w Gdańsku w świetle dialektów pomorskich i języka niemieckiego, „*Rocznik Gdański*”, s. 19–57.

- Rzepka W. R., 2004, *Demorfologizacja rodzaju w liczbie mnogiej rzeczowników w polszczyźnie XVI–XVII wieku*, Kraków.
- Wińska U., 1966, *Błędy językowo-stylistyczne uczniów szkół podstawowych województwa pomorskiego*, cz. I i II, III i IV, Gdańsk.

RELATIVNOST A PARASYSTÉMOVOST – RYSY VULGÁRNÍHO LEXIKA¹

Kristýna BÍLKOVÁ

Relativity and parasystem – the attribute of rude names

Abstract:

The theme of this article focuses on a taboo variety of the Czech National language, vulgarisms. Vulgarisms have not been precisely defined. As a possible way of differentiation between this kind of lexis and neutral expressions is their ability of the parasystemic formation and also the relativity of an users' perspective on the evaluation of an extent of expressivity. We derived the information from the results of a questionnaire survey and from the database of the Czech National Corpus. We have proved both characteristic features on the linguistic material.

Key words:

Vulgarisms, expressivity of words, czech language, Czech National Corpus, derivation, composition, word formation, parasystem.

Contact:

Mgr. Kristýna Bílková, Janáčkova 124, Frýdlant nad Ostravicí, 739 11; kr.bilkova@email.cz

Východiska

V následujícím článku se zabýváme možnými identifikačními rysy vulgárního lexika, relativností a parasystémovostí. Aby bylo možné prokázat, že se vulgarismy těmito rysy opravdu vyznačují, je nutno nastínit jejich problematiku a nejednoznačnou charakteristiku. Naším předmětem je tedy také stručný nástin toho, jak na dané lexikum nahlíží odborná literatura.

Vulgarismy bývají v mluvnících a jazykových příručkách charakterizovány jako výrazy hrubé, sprosté, obhroublé či nízké, které se vyznačují vysokou mírou expresivity a sociálním ohraničením užívání (Čechová, Krčmová, Minářová 2008: 66–71). Jejich hodnocením v mluvnících češtiny se zabýváme dále v textu (např. Havránek, Jedlička 1960; Zima 1961; Hauser 1986; Křístek 2002; Jelínek 2002; Karlík et al. 2012; Štícha et al. 2013). Vulgarismy jsou z funkčního hlediska nejčastěji řazeny do lexika projevů spontánních, mluvených a nespisovných (Čechová, Krčmová, Minářová 2008: 858). V současné době dochází k rozšiřování spektra komunikačních situací, ve kterých se vulgarismy vyskytují. Vulgární výrazy působí jako prostředky aktualizací. Lze je nalézt téměř ve všech médiích (televize, rozhlas, internet, umělecká literatura, film), ale také ve veřejných zdánlivě reprezentativních projevech, např. politických vystoupeních. Jak dokazuje *Digitální knihovna Poslanecké sněmovny Parlamentu České republiky*, v politických projevech o vulgarismy opravdu není nouze: „*A není možné, když projednávání takového bodu dopadne jinak, než si premiér představoval, když se to prostě vyvine jinak, než si přál, aby tady běhal a vykřikoval na poslance ,s tou bandou kreténů se už bavit nebudu, nikdy!*“ (Místopředseda PSP, Lubomír Zaorálek, 21. 3. 2007).

¹ Příspěvek vychází z diplomové práce *Vulgarismy v češtině* (Bílková 2014).

S rostoucím výskytem vulgarismů v projevech soukromých, všedních, ale také veřejných, v krásné literatuře a médiích lze předpokládat růst zájmu o tento druh lexika, a to nejen zájmu laické veřejnosti, ale hlavně odborníků a odborné literatury.

Mluvnice spisovné češtiny (Trávníček 1949) sice uvádí výrazy pejorativní, mající negativně expresivní příznak, pracuje však pouze s velice mírnými příklady. Jde např. o pejorativa tvořená sufixem *-isko*: *psisko*, *chlapisko* atd. (Trávníček 1949: 272). Jako slova citově zabarvená, expresivní či hanlivá objevující se v hovorových projevech a uměleckých textech je klasifikuje *Česká mluvnice* Bohuslava Havránka a Aloise Jedličky (Havránek, Jedlička 1960: 365, 367). *Mluvnice češtiny 1* se zmiňuje o tzv. fonologické expresivitě, která se vyznačuje onomatopoičností, anomální konfigurací fonémů a expresivními konotacemi. Negativní expresivita slov je zřetelná již z jejich hláskové stavby, např. *tlust'och*, *hňup*, *šupák*, *čubka* atd. (Dokulil 1986: 158–159). Z pohledu *Akademické gramatiky spisovné češtiny*, která vyšla v roce 2013, jsou vulgarismy emocionální interjekce dělicí se na zkomolené výrazy z náboženské oblasti, např. *hergot*, *krucifix*, *sakra* atd.; výrazy sexuálního charakteru, např. *kurva*, či ze sémantické oblasti vyměšování, např. *hovno* (Štícha et al. 2013: 532).

V odborné literatuře se jen výjimečně setkáme s příspěvky zabývajícími se nespisovnými varietami českého národního jazyka, jako jsou dialekty či sociolekty, ve vztahu k vulgarismům. Přesto však existují publikace, které se těmto tématům věnují. Jako „komplexní lexikon spisovných, hovorových i staročeských výrazů týkajících se rozmnožování a vyměšování“ (Obrátil 1999: 309) je v doslovu charakterizován Obrátilův *Velký slovník sprostých slov*, který patří mezi nejranější práce zabývající se tematikou vulgarismů. Jazykový materiál, získaný metodou terénního sběru, však není geograficky vyvážený, zaměřuje se především na oblast Moravského Slovácka později doplněnou Viktorem Roubalem o území Prahy. Jedná se o výkladový slovník, v němž jsou výrazy řazeny abecedně. Hesla jsou doplněna o příklady užití výrazu ve větách, rčeních či pořekadlech (v lidové slovesnosti) a lokalizaci užitého výrazu. Např.: **čuráci** [*k penisu se vztahující*]. – *Ve spojení*: *čuráci hlavička (žalud) u Prostějova*. – *Ve rčení*: *Má čuráci oči (o chlípné, vyzývavě se dívající ženě) Přerovsko* (Obrátil 1999: 33). Odlišným způsobem pracuje s výrazy *Šmírbuch jazyka českého* (Ouředník 1992), který je tematicky a synonymicky řadí do 1200 okruhů a doplňuje o citáty z krásné literatury. *Šmírbuch* se zabývá „nekonvenční češtinou“, definovanou jako spojení argotu a zájmového slangu distancující se od vulgarismů, kterým se však i přes toto tvrzení nevyhýbá. Např. pod heslem *ničema* můžeme nalézt mimo jiné výrazy *hajzl*, *děvka*, *kurva*, *čurák*, *čuramedán*, *pičus*, *piča*, *kunda* či *zkurvysyn* (Ouředník 1992: 135). Výkladovou a etymologickou stránkou nespisovné češtiny se zabývá *Slovník nespisovné češtiny* autorského kolektivu pod vedením Jana Huga (Hugo 2006). V úvodu jsou vulgarismy charakterizovány jako výrazy odporující dobrému vkusu, jejichž eliminací by však byl obraz běžné mluvy zkreslený a neúplný. S hesly slovník pracuje např. takto: *mrdák* – *vulg. sexuálně výkonný muž. Venca bejval známej mrdák, ten po Brně nadělal parchantů!*; *mrdat* – *vulg. mít pohlavní styk*; *mrdka* – *vulg. 1. sperma 2. nadávka, Ty mrdky se domluvily a nechali mě v tom, kretění, vyfásnul jsem tehdy pět let. 3. vězeň. homosexuál* (Hugo 2006: 218). Dále lze mezi publikace obsahující mimo jiné hesla vulgární, pokud jsou součástí daných slangů či sociolektů, zařadit Hubáčkovy slovníky slangů (Hubáček 1979, 1988, 2003), *Několik slangových slovníků* Jaroslava Suka (Suk 1993) či publikaci *Jak se mluví za zdi českých věznic* Lucie Radkové (Radková 2012).

Historickému vývoji českého lexika se věnují dvě publikace kolektivu pod vedením Igora Němce, *Slova a dějiny* (Němec 1980) a *Dědictví řeči* (Němec, Horálek 1986), které představují širšímu okruhu čtenářů mimo jiné také výrazy s negativně expresivním příznakem vystupující jako vulgarismy, nadávky či urážky. Zajímavá je zde zejména tendence proměnlivosti povědomí o vulgárním významu výrazů (zachování vulgárního významu X ztráta povědomí X nový vulgární význam), což ve svém příspěvku *The Influence of Semantic Fields on Se-*

mantic Change detailně popisuje Adrienne Lehrer (Lehrer 1985; srov. též David et al. 2013: 20).

Prakticky však – nejen v českém kontextu – neexistuje odborná publikace, která by se tomuto lexiku věnovala podrobně, srov. popularizační práce (např. Doležal 2004; Marynčák 2010; ze zahraniční srov. např. Allan, Burridge 2006). Vulgarismům neboli výrazům negativně expresivním chybí komplexní charakteristika, která by na základě prokázaných rysů určila, jaká slova mezi vulgarismy zařadit. Jak uvádí příslušný zdroj, „Hodnocení je velmi relativní, je podmíněno rozdíly individuálními, generačními, sociálními, také dobovými posuny v normách užívání jazyka“ (Čmejrková, Hoffmanová 2011: 97). Zároveň se musí brát ohled na konkrétní komunikační situaci, hlasovou modulaci a vnímání míry expresivity užitých výrazů z pohledu mluvčích. Pokud však sounáležitost výrazů v rámci této skupiny určuje hlavně postava mluvčího a s ní spojené individuální a proměnlivé faktory, pak není možné je jako celek definičně vymezit. Jako vulgarismy mohou být hodnocena kromě tabuizovaných výrazů (*kurva, piča, kokot* atd.) také slova neutrální, knižní a jiná. Pokud chceme určitý neutrální výraz hodnotit jako vulgární, je nutné znát nejen jeho míru expresivity, která však není vždy jednoznačná, ale také kontext a konkrétní komunikační situaci.

Téma, tedy relativnost a parasystémovost vulgárního lexika, bylo zvoleno na základě výsledků dotazníkového šetření, které bylo zaměřeno na respondenty z Moravskoslezského kraje a jejich vnímání expresivity vulgarismů. Šetření bylo postaveno na výchozí hypotéze, relativnosti a individualitě přístupu uživatelů českého národního jazyka k tomuto lexiku. Kromě potvrzení či vyvrácení této výchozí hypotézy bylo dalším cílem získat nejfrekventovanější výrazy pro další analýzu.

Výsledky dotazníkového šetření

Při excerpci výrazů z vyplněných dotazníků jsme eliminovali výrazy větného charakteru, slovní spojení tvořená více než třemi komponenty a odpovědi typu: *nevím, neznám* atd. Získaný generačně i genderově vyvážený vzorek² obsahoval hojný počet okazionalismů, pokud vůbec můžeme s touto kategorií v parasystému počítat, a pokusů o autocenzuru (*pi.., kur.., zm.d, pi.us, ču.ák* atd.). Také samotný způsob vyplňování dotazníků byl u každého respondenta jiný, srov. dotazník vyplněný respondentem, který byl na svou znalost vulgárních výrazů tak pyšný, že uvedl v anonymním dotazníku nejen celé své jméno s dodatkem „A zatím si stojím!!!“, ale také svoji adresu.

Zdrojem pro potvrzení výchozí hypotézy, tedy individuálního přístupu uživatelů českého národního jazyka k vulgárnímu lexiku, byla však hlavně speciálně koncipovaná otázka zjišťující míru expresivity u vulgárních výrazů (viz Tabulka 1).

² Výzkumu se zúčastnilo 132 respondentů, z toho bylo 56 % mužů a 44 % žen. Pracovali jsme s respondenty čtyř věkových kategorií (15–19 let, 20–34 let, 35–65 let a nad 65 let), které se nám podařilo rovnoměrně obsadit (kategorie 15–19 let 32 respondentů, kategorie 20–34 let 39 respondentů, 35–65 let 42 respondentů a v kategorii nad 65 let 19 respondentů). Dotazníkové šetření bylo vymezeno také lokálně; zaměřili jsme se na respondenty Moravskoslezského kraje, a to proto, aby nebyla narušena homogenita souboru získaných dat (eliminace možného výskytu regionálně příznakových výrazů).

Tabulka 1 Nejfrekventovanější výrazy zjištěné výzkumem a míra jejich expresivity hodnocená respondenty

Výraz	Relativní frekvence (%)	Míra expresivity (hodnocení respondentů, počet výskytů)		
		Nejsilnější	Střední	Nejslabší
<i>kurva</i>	10,95	78×	10×	1×
<i>debil</i>	6,01	5×	26×	35×
<i>piča/piča</i>	6,01	72×	1×	0×
<i>kokot</i>	5,74	22×	29×	6×
<i>čurak/čurák</i>	4,14	37×	17×	0×

Při zjišťování míry expresivity daných výrazů se individuální přístup jednotlivých respondentů projevil nejzřetelněji, což je zřejmé již při pohledu na nerovnoměrné zařazení tří nejfrekventovanějších výrazů do naší škály expresivity. Výraz *kurva* 78 respondentů zařadilo do kategorie s nejsilnější mírou expresivity, 10 do středně silné a 1 dokonce do nejslabší. Výraz *debil* hodnotilo 5 respondentů jako nejsilnější, 26 jako středně silný a 35 jako nejslabší. U výrazu *piča/piča* bylo hodnocení celkem jednoznačné, 72 respondentů jej posuzovalo jako nejsilnější, 1 jako středně silný a jako nejslabší jej neoznačil nikdo. Jelikož jsou podobným nerovnoměrným způsobem rozříděny i ostatní výrazy, můžeme konstatovat, že každý respondent pociťuje u vulgarismů jinou míru expresivity.

Tabulka (viz Tabulka 1) také obsahuje nejfrekventovanější výrazy v rámci dotazníkového šetření, které jsme využili při další analýze tohoto lexika (viz Tabulka 2). Jedná se o výrazy *kurva* (10,95 %), *debil* (6,01 %), *piča/piča* (6,01 %), *kokot* (5,74 %) a *čurak/čurák* (4,14 %). Frekvenci jednotlivých výrazů jsme vyjádřili procentuálně ve vztahu k celkovému počtu 1498 odpovědí. Pro stanovení nejfrekventovanějších výrazů jsme si stanovili frekvenční limit nad 4 % výskytu.

Materiál Českého národního korpusu

Pro objektivnější popis způsobů tvoření vulgarismů jsme lexikální základy pěti nejfrekventovanějších výrazů našeho výzkumu (*-kurv-/-kurev-*, *-debil-*, *-pič-/-pič-*, *-kokot-*, *-čurá-/-čura-*, popř. *-čůrá-/-čůra-*) vyhledali v databázi Českého národního korpusu (dále ČNK). Naším původním záměrem bylo pracovat pouze se synchronními mluvenými korpusy (ORAL2013, ORAL2008, ORAL2006, BMK a PMK), avšak výsledky vyhledávání nebyly dostatečné. Proto jsme materiál rozšířili o data ze synchronních psaných korpusů (SYN), které byly zdrojem velmi přínosným. Při excerpci z ČNK jsme u nejednoznačných výrazů kontrolovali podle kontextů, zdali opravdu nesou negativně expresivní příznak. Ze vzorku jsme eliminovali všechna propria (antroponyma, toponyma či chrématonyma), která tyto slovní základy rovněž obsahovala, např. antroponymum *Kokotek*, toponymum *Pičín* či *Kokotský les*, chrématonymum *Dědictví aneb Kurvahošigutentag*. Vyexcerpované výrazy jsme převedli do základních tvarů (u substantiv do nominativu singuláru, u adjektiv do nominativu singuláru maskulin a u verb do infinitivu). Soustředili jsme se zejména na dva v češtině nejpožívanější způsoby tvoření slov, a sice derivaci a kompozici (Štícha 2013: 91).

Předpokládali jsme, že se v získaném vzorku promítnou některé prvky tzv. parasystému (Pleskalová 2000; Šlosar 1994, 1999), sekundární soustavy, jež při tvoření slov využívá periferních prostředků, postupů a „často také formantů, které v systému nociónálních apelativ už ztratily svou produktivitu“ (Šlosar 1994: 152). Následující tabulka (viz Tabulka 2) je výběrem výrazů, u nichž se projevil některý z postupů této sekundární slovtvorné soustavy. Tyto postupy jsou popsány v pravé části tabulky (viz Tabulka 2).

Tabulka 2 Derivační a kompozitní varianty výrazů *kurva*, *debil*, *kokot*, *piča/piča* a *čurák/čurak* vyexcerpovaných z ČNK a vykazujících rysy parasystému

Výrazy	Charakteristika parasystémových postupů
<i>kurevština, pičovština</i> ³	Výrazy označující neexistující jazyky, jsou utvořené analogicky podle výrazů čeština, španělština.
<i>pičus, kurvárium, kurvoidní, pičózní, debilismus</i>	Při slovtvorbě výrazů byly užity sufixy, které jsou cizího původu a tradičně se užívají při tvoření odborných názvů. Dochází zde tedy k rozšíření spektra užití těchto sufixů.
<i>kurvárna, kurviště, kurvinec</i>	Okazionalismy, které podle kontextu (ČNK) označují místo promiskuitního chování, tedy tzv. <i>kurvení</i> . Suffixy splňují podmínky dané systémem, jsou jimi utvořeny názvy míst. Zde však došlo k mechanickému přiřazení sufixů ke slovním základům.
<i>pičárna</i>	Tento výraz stojí v opozici k předešlému příkladu. Podle kontextu označuje špatně fungující, hloupou věc, i když byl při jeho tvoření použit stejný sufix jako u jednoho z předchozích výrazů označujících místo (viz výše).
<i>debilné</i>	Okazionalismus označující fiktivní poplatek z debility. Takto tvořené názvy neoficiálních plateb jsou jevem častým a jsou tvořeny s humoristicko-ironickým podtextem. Tento druh desubstantiv často reaguje na konkrétní a aktuální skutečnosti, jako příklad lze uvést výraz <i>junkovné</i> , podle ministra, který zavedl poplatky za návštěvu u lékaře.
<i>pičkot, kurvinek, debiláček</i>	Výrazy jsou tvořeny pomocí principu analogie, vztahují se tedy ke konkrétním slovům: <i>piškot</i> , <i>Hurvínek</i> a <i>miláček</i> .
<i>přepičený, zapičený, vypičený</i>	Deverbativa jsou utvořena bez existence základového slovesa. Uvedené příklady jsou důkazem toho, že v případě slovtvorby tohoto druhu lexika opravdu pravidla důsledně respektována nejsou. Důležitější roli hraje konkrétní potřeba a originalita pojmenování.
<i>debilnovela, zkurvypříběh, debilplac</i>	Složené výrazy přítomností vulgárních komponentů charakterizují a hodnotí skutečnost vyjádřenou druhým komponentem. Stejnou funkci by vulgarismy splňovaly i v podobě shodného přívlastku, tedy <i>debilní novela, zkurvený příběh, debilní plac</i> . Přesto je zde uplatněna kompozice, charakteristický rys parasystémového tvoření.
<i>ryndipindopíčorandochlupatice</i>	Výraz, který má zřejmě označovat ženské pohlavní orgány, vznikl nahromaděním jedinečných komponentů působících svým hláskovým skladem expresivně: <i>ryndi, rando</i> , a komponentů označujících ženské genitálie: <i>pindo, pičo, chlupatice</i> . Svým složením výraz připomíná dětskou říkanku.
<i>absokurvalutně, kompatidebilní</i>	Tyto výrazy jsou výsledkem jazykové hry se slovy <i>absolutně</i> , zde <i>absokurvalutně</i> , a <i>kompatibilně</i> , zde <i>kompatidebilně</i> .

³ „Je to jazyk, v němž se kromě zájmen, číslovek, spojek a předložek vyskytují výhradně deriváty slova *piča*“ (ČNK, SYN).

Na základě analýzy jazykového materiálu získaného z Českého národního korpusu se nám podařilo rozšířit spektrum výrazů, u nichž dochází k parasystémovému tvoření slov. Vulgarismy kromě expresivního zabarvení splňovaly i další kritéria. Při slovotvorbě docházelo u derivace k volnějšímú připojování afixů ke slovním základům, a to i bez podmiňujících pravidel, u kompozice – k volnějšímú skládání komponentů či k jejich hromadění navzdory vzájemné nesourodosti, např. již zmíněný výraz *ryndipindopičorandochlupatice*. U obou slovotvorných způsobů se uplatňoval princip analogie a také jazyková hra se slovy. Je zde však vhodné připomenout, že kromě výše zmiňovaných znaků, vykazoval získaný jazykový materiál také znaky tradiční, systémové slovotvorby (srov. Pleskalová 2000; David 2011: 134–154).

Závěr

Analýza jazykového materiálu (Tabulka 1, 2) potvrdila, že míra expresivity vulgarismů je u uživateli českého národního jazyka hodnocena s notnou dávkou relativity a proměnlivosti a že kromě proprií a odborných názvů (termínů) lze mezi výrazy, jež podléhají parasystémové slovotvorbě, zařadit také vulgarismy. Stanovení jednotné definice vulgarismů je velmi obtížné, jelikož musíme přihlížet také k mimojazykovým faktorům. Parasystémovost a relativnost jejich vnímání mluvčími by však mohly být jistými kritérii k jejich klasifikaci. Protože se jedná zejména o výrazy dominující v mluvených projevech, je nutno přihlížet také k již zmíněným mimojazykovým faktorům, jako je konkrétní komunikační situace, hlasová modulace či osobnost adresáta a mluvčího, popř. podoba jejich idiolektů.

RELATIVITY AND PARASYSTEM – THE ATTRIBUTE OF RUDE NAMES

Summary

This article delineated an issue of a definition of a taboo variety in the Czech National language, vulgarism. The linguistic material that we gathered from our research and Czech National Corpus has shown us that relativity of an user's perspective on the evaluation of extended expressivity and parasystemic formation is in fact a distinguishing mark of this kind of lexis.

Literatura

- Allan K., Burridge K., 2006, *Forbidden words: Taboo and the censoring of language*, Cambridge.
- Bílková K., 2014, *Vulgarismy v češtině*, Ostrava, Diplomová práce, Ostravská univerzita v Ostravě, Filozofická fakulta, Katedra českého jazyka.
- Čechová M., Krčmová M., Minářová E., 2008, *Současná stylistika*, Praha.
- Český národní korpus [on-line]. Ústav Českého národního korpusu FF UK. Cit. 5. 3. 2014. <<http://www.korpus.cz>>.
- Čmejrková S., Hoffmanová J., 2011, *Mluvená čeština: hledání funkčního rozpětí*, Praha.
- David J., 2011, *Smrdov, Brežněves a Rychlonožkova ulice: kapitoly z moderní české toponymie: místní jména, uliční názvy, literární toponyma*, Praha.
- David J. et al., 2013, *Slovo a text v historickém kontextu*, Brno.
- Digitální knihovna PČR, PS 2006–2010 [online]. Poslanecká sněmovna Parlamentu České republiky. Cit. 30. 9. 2014. <www.psp.cz/eknih/2006ps/stenprot/013schuz/s013192.htm>.
- Dokulil M. et al., 1986, *Mluvnice češtiny 1*, Praha.
- Doležal A., 2004, *Zakázaná slova aneb (ne)pikantní jazykověda*, Praha.
- Hauser P., 1986, *Nauka o slovní zásobě*, Praha.
- Havránek B., Jedlička A., 1960, *Česká mluvnice*, Praha.
- Hubáček J., 1979, *O českých slanzích*, Ostrava.
- Hubáček J., 1988, *Malý slovník českých slangů*, Ostrava.
- Hubáček J., 2003, *Výběrový slovník českých slangů*, Ostrava.
- Hugo J., 2006, *Slovník nespisovné češtiny: Argot, slangy a obecná mluva od nejstarších dob po současnost, historie a původ slov*, Praha.

- Jelínek M., 2002, heslo Vulgarismus. – Karlík K., Nekula M., Pleskalová J. (eds.), *Encyklopedický slovník češtiny*, Praha, s. 533–534.
- Karlík P. et al., 2012, *Příruční mluvnice češtiny*, Praha.
- Křístek M., 2002, heslo Expresivum. – Karlík K., Nekula M., Pleskalová J. (eds.), *Encyklopedický slovník češtiny*, Praha, s. 131–132.
- Lehrer A., 1985, The Influence of Semantic Fields on Semantic Change. – J. Fisiak (ed.), *Historical Semantics. Historical Word-Formation*, Berlin – New York – Amsterdam, s. 283–295.
- Marynčák R., 2010, *Stručné dějiny nadávek a sprostých slov*, Praha.
- Němec I., Horálek J., 1986, *Dědictví řeči*, Praha.
- Němec I., 1980, *Slova a dějiny*, Praha.
- Obrátil K. J., 1999, *Velký slovník sprostých slov*, Praha.
- Ouředník P., 1992, *Šmírbuch jazyka českého*, Praha.
- Pleskalová J., 2000, O tzv. parasystému. – I. Pospíšil (ed.), „SPFFBU“, 49, č. A 48, s. 41–46.
- Radková L., 2012, *Jak se mluví za zdmi českých věznic?*, Ostrava.
- Suk J., 1993, *Několik slangových slovníků*, Praha.
- Šlosar D., 1994, Substantivní kompozita typu V-(K)-S v češtině, „*Naše řeč*“, 77, s. 147–152.
- Šlosar D., 1999, *Česká kompozita diachronně*, Brno.
- Štícha F. et al., 2013, *Akademická gramatika spisovné češtiny*, Praha.
- Trávníček F., 1949, *Mluvnice spisovné češtiny*, Praha.
- Zima J., 1961, Expresivita slova v současné češtině, „*Rozpravy ČSAV*“, 71, seš. 16, Praha.

GENEZE NESKLONNÝCH SUBSTANTIV V RUŠTINĚ

Zdeňka NEDOMOVÁ

The genesis of indeclinable nouns in Russian

Abstract:

In the present study the author examines the process of borrowing of foreign language vocabulary in 20th century Russian. Its focus is also indeclinable nouns and their evolution.

Key words:

Developmental stages, vocabulary enrichment, adopting the vocabulary, dictionaries of foreign words, indeclinable nouns of foreign origin, multifunctional words, contemporary Russian language, Czech language, comparison of languages.

Contact:

Katedra slavistiky; Filozofická fakulta Ostravské university v Ostravě; zdenka.nedomova@osu.cz

Naše stať navazuje na studie, které byly publikovány v uplynulém období (srov. Nedomová 2011, 2012, 2013, 2014) a v nichž jsme zaměřili pozornost na proces přejímání cizojazyčných slov a neologický boom charakteristický nejen pro ruštinu přelomu tisíciletí. V publikovaných studiích byla v centru naší pozornosti jedna z vývojových tendencí – tendence k analytizmu a nárůst počtu nesklonných jmen v současné ruštině, jak byly zaznamenány četnými badateli v Ruské federaci i České republice. V této stati provedeme analýzu vývoje nesklonných přejatých slov v ruštině v jednotlivých dekádách 20. století.

Evoluci vzniku a rozvoje nesklonných substantiv v ruštině lze rozčlenit na dvě etapy: první etapa byla spojena s nesklonnými cizojazyčnými přejímkami, v druhé etapě se tato skupina substantiv rozvíjela díky původním ruským slovům. Naše pozornost je zaměřena na přejatá nesklonná jména, počátek vývoje tohoto typu podstatných jmen v ruštině sahá do poloviny 18. století, do období Petrovských reforem a obohacování slovní zásoby ruštiny o četné přejímky ze západoevropských jazyků. Během celého období vzniku, formování a existence nesklonných substantiv se projevovala vnitřní tendence směřující k rozšiřování možností vyjadřování významů jejich pádů analytickými prostředky kontextu a zachování neměnnosti jejich morfologické struktury. V každé vývojové fázi se konkrétní projevy této tendence lišily v závislosti na sociálních podmínkách rozvoje jazyka.

V polovině 18. století se výrazně projevoval trend úplné adaptace přejímaných slov systému syntetické deklinace, a to buď změnou výchozího tvaru substantiva, nebo přiřazením k některému z paradigmat. Od počátku 19. století se změnil způsob adaptace přejímek: projevovala se sice ještě snaha o jejich deklinaci, ale postupně nabyla na síle jejich neohebnost. Podle I. P. Mučnika (1971) tento trend dokázali historikové spisovného jazyka a také autoři gramatik 19. století. Např. L. A. Bulachovskij (1954: 82) zmínil boj protikladných tendencí u cizojazyčných proprií: v prvních desetiletích 19. století u nich dominovala tendence ke změně morfologické struktury, což lze doložit na následujících příkladech: *На бюро (...) лежало множество всякой всячины; Модные духи (...) пахнут алоем; Алевтина (...) играла на фортепиане* (srov.: Mučnik, op. cit.: 260). Později však převažovala protikladná

tendence, substantivum *фортепиано* a mnohá jiná se tak stala nesklonnými a tento trend se stal pravidlem, zejména ve 30. letech 19. století.

Princip nesklonnosti cizojazyčných přejímek na samohlásku se poprvé objevil v gramatice N. Greče (1827: 56). Podobnou zásadu, ale týkající se francouzských a ostatních cizojazyčných proprií, uvedl ve své gramatice A. Vostokov (1838: 33). Pravidlo o nesklonnosti výlučně vlastních jmen na samohlásku bylo zformulováno v mluvnici V. G. Bělinského z roku 1837 (1953: 33) a to proto, že apelativ tohoto typu bylo v ruštině v té době ještě relativně málo a převažovala právě propria. Ve druhé polovině 19. a na počátku 20. století počet apelativ daného typu výrazně vzrostl a upevnila se jejich nesklonnost. V. I. Černyšev se v roce 1915 (Černyšev 1915: 116) pozastavil nad flektivností slova *пальто* v běžné mluvě, nad kterou však ve spisovném jazyce zvítězila nesklonnost. Ve stejném období N. S. Trubeckoj (1934: 37) připouštěl možnost deklinace slova *пальто* v nízkém stylu řeči (srov.: Brandner 2005).

V sovětském období zaznamenal proces rozšiřování nesklonných substantiv výrazné změny, a to díky proměnám sociálních podmínek vývoje jazyka. V období po říjnové revoluci představovala značnou část neologismů právě nesklonná slova, z nichž některá patřila k již existujícímu typu (převážně přejatých slov), vznikl i nový typ nesklonných slov (slova ruského původu – zkratky, zkratková slova, toponyma, antroponyma) a výrazně vzrostla celková frekvence jejich užití. Nesklonná slova se stala slovotvornou bází pro mnohá nová slova (např. málo frekventované *бюро* se stalo součástí názvů různých společenských orgánů; srov.: *партбюро, профбюро, прессбюро; бюро погоды, конструкторское бюро* aj.). Díky nárůstu počtu významů a vzniku polysémie se rozšířily i sféry nesklonnosti.

Zatímco v 19. století nesklonnost v ruštině souvisela s omezeným počtem méně užívaných slov a projevovala se tak spíše jako pouze potenciálně fungující tendence a výraz analytického typu skloňování, ve 20. století se nesklonnost kvalitativně změnila jako rys ruského mluvnického systému. U nesklonných substantiv došlo k výrazným posunům: 1. Kvantitativně se rozšířil okruh nesklonných slov díky četným cizojazyčným přejímkám a vznikem mnoha zkratek. 2. Aktivizovalo se užití mnoha těchto slov (srov.: *депо, кило, кино, метро, пианино, радио, табло, такси, трико, фото, эскимо; ателье, кафе, конференсье, пюре, фойе; рагу* aj.).

Současně bylo zaznamenáno rozšíření jejich sémantiky o nové významy, čímž značně vzrostla frekvence jejich užití. Srov.: např. mnohoznačné nesklonné substantivum *радио* primárně označující: 1. Druh rádiového spojení pomocí elektromagnetických vln (*изобретение радио x vynález rádia, rádiového spojení*). 2. Později slovo začalo označovat předmět, jehož prostřednictvím se toto spojení uskutečňuje (*на столе стояло радио x na stole stál radio-přijímač*; výraz *радио* je v češtině hovorový). 3. Další význam se týká oblasti vědy a techniky, která souvisí s tímto spojovacím prostředkem (*специалист по радио x odborník na rádiové spojení*). 4. Následuje význam pro zvukový přenos uskutečňovaný pomocí tohoto spojovacího prostředku (*слушать радио x poslouchat rádiový přenos*). 5. Poslední lexikálně-sémantická varianta označuje instituci uskutečňující rozhlasové vysílání (*передача Российского радио x vysílání Ruského rozhlasu*).

Nesklonná substantiva v ruštině 20. století

Jak již bylo řečeno výše, nesklonná substantiva v ruštině jsou tvořena dvěma vrstvami slovní zásoby z hlediska svého původu – jednak slovy přejatými a dále slovy domácího původu. Zaměříme se nyní na jednotlivé vývojové etapy procesu přejímání v ruštině 20. století s akcentem na nesklonná slova cizího původu, která nás zajímají v celém našem výzkumu. Vycházíme přitom z našeho dokladového materiálu, z výkladového slovníku L. P. Krysina – *Толковый словарь иноязычных слов* (2009) a také autorovy monografie – *Иноязычные слова в современном русском языке* (1968).

10. a 20. léta 20. století

Odradem počátku rozvoje kapitalismu v Rusku na přelomu 19. a 20. století byla cizojazyčná slova z oblasti společensko-politické a sociálně-ekonomické terminologie. Distribuci nového lexika napomohly četné slovníky cizích slov (srov.: SIS 1913, SIS 1915, SIS 1917). Vedle terminologie společensko-politické docházelo v tomto období k šíření přejatých slov z oblasti technické, kulturní a sportovní. Z nesklonných slov se v ruštině objevila: *такси*, *конферансье* (obě z francouzštiny) a dále internacionalismy *кино*, *авто*, *радио*. Pro všechny posuzované internacionalismy je typické, že jde o zkráceniny slov, z nichž každé má jiný původ a zprostředkující jazyk.

Nesklonné zkrácené substantivum *кино* bylo přejato prostřednictvím němčiny (*Kino* z *Kinematograph*; němč.<fr.<řec.). V současné ruštině jde o polysémní slovo se čtyřmi významy: 1. Kinematografie (*звуковое кино*). 2. Místo, kde se promítají filmy (*сходить в кино*). 3. Film v běžně mluveném jazyce (*А какое сегодня кино?*). 4. Žertovné o něčem směšném a zábavném (*Ох, работников нам прислали – ну просто кино!*). V současné ruštině se vyskytují i slova příbuzná *кинематография*, *кинематограф*, která byla také přejata prostřednictvím němčiny (němč.<fr.<řec.), zatímco zastaralé *синематограф* je přímou přejímkou z francouzštiny.

Dnes již zastaralé, hovorové a zkrácené neutrum *авто* (*автомобиль*) má v ruštině podobný původ – bylo přejato z francouzštiny zkrácením slova *auto* (od francouzského *automobile*). Francouzského původu jsou i další nesklonná slova přejatá v tomto období: *такси* (fr.<lat.) pro druh veřejné městské dopravy (osobní nebo nákladní automobil pro převoz cestujících či nákladu s platbou podle počítadla – taxametru). V ruštině můžeme nalézt i zastaralý výraz *таксомотор*, který je přejímkou francouzské složeniny (*taxe + moteur*). Představitelem životných nesklonných přejímek v tomto období je *конферансье* z francouzského *conférencier*. Význam slova se v ruštině poněkud posunul, na rozdíl od významu ve francouzštině, kde slovo označuje referujícího člověka či lektora. Z anglického zkráceného *radiotelegraphy* (angl.<lat.+řec.), byla v tomto období přejata zkrácenina *радио*.

Většina uvedených nesklonných přejímek v ruštině se později stala slovotvornouází pro další slova (srov.: hovorové *киношник*, žertovné *киношка*; neutrální: *таксист*, *радист*, *радиола*, *радиловать* aj.) anebo se stala tzv. analytickými adjektivy v kompozitech různé povahy (*киножурнал*, *кинозвезда*, *киносъемочный*; *автоприцеп*, *авторалли*; *радиоприёмник*, *радиопередача*, *радиостанция*, *радиоканал*, *радиоволны*).

Ve 20. letech 20. století se tato přejatá slova často vyskytovala v podobě lexikálních variant, docházelo ke konkurenci synonymní staré přejímky (v podobě celého slova) a nové (zkrácené varianty): *кинематограф* – *кино*; *радиотелеграф* – *радио*; *таксомотор* – *такси*. V tomto období se také konfrontovala různá synonyma ruského původu s jejich ekvivalenty cizojazyčného původu (srov.: *вратарь* – *голкипер*, *самолёт* – *аэроплан*, *лётчик* – *авиатор* aj.), avšak v současnosti jsou uvedená přejatá slova již zastaralá a tudíž příznaková.

V rámci neustálenosti rodové příslušnosti se nesklonné přejímky blízké neutrum (*авто*, *кино*, *радио*) pod vlivem plné varianty (*автомобиль*, *кинематограф*, *радиотелеграф*) vyskytovaly i jako maskulina (srov.: *проволочный радио*; *кино приобрел мощное значение*; *ярко-жёлтый авто разбит*; *немецкий гидро [гидроплан] налетел*). Rodová nestabilita se mnohdy týkala i přejímek, které měly ve všech slovnících identickou rodovou příslušnost (např. u slova *шланг* kolísal rod mezi femininem a maskulinem pod vlivem německého etymonu).

Toto vývojové období bylo poznamenáno osvojováním cizojazyčného lexika z původně sociálně a profesně uzavřených sfér. Zvýšila se celková frekvence užití cizích slov v komunikaci a rozvíjely se jejich varianty v řeči širokých společenských mas.

20. a 30. léta 20. století

Ve druhé polovině 20. let pokračovaly procesy započaté v předchozí dekádě, v rámci dubletních tvarů přejatých slov zvítězil jeden tvar. U dvojic některých cizích slov (jako např. *радиотелеграф* – *радио*, *таксомотор* – *такси*) docházelo k sémantické a stylistické diferenciaci: plné tvary (*радиотелеграф*, *таксомотор*) se přestaly užívat, v jazykové praxi zůstávaly pouze tvary zkrácené (*радио*, *такси*). U dvojice *кинематограф* – *кино* došlo k zúžení významu plného tvaru (*кинематограф*) jen pro druh umění, ostatní významy pro filmovou kameru a kino se staly zastaralými.

V rámci pojmenování pro nové předměty a jevy byla přejímána především konkrétně pro různé stroje, mechanismy a také názvy nových výrobních postupů a metod. Z pohledu delšího časového úseku 20. století (20.–60. léta) byla tato vývojová etapa významná v oblasti technické terminologie (přejímky *детектор*, *комбайн*, *планетарий*, *телевидение*, *троллейбус*), v menší míře byly přejímány sportovní termíny (*регби*, *слалом*) a běžná slovní zásoba (*джаз*, *скетч*; *джерпер*, *маникюр*, *пуловер*).

Naše pozornost se opět zaměří na nesklonná slova, která se stala součástí ruské slovní zásoby právě v tomto období. V souvislosti s budováním moskevského metra ve 30. letech bylo z francouzštiny přejato slovo *метро*, které bylo zkrácenou verzí originálního označení pro městskou železnici (*métropolitain* < *chemin de fer métropolitain*). Ve slovníku cizích slov bylo slovo poprvé zaznamenáno v roce 1933 (SIS 1933) a dále i ve výkladovém slovníku Ušakova v roce 1938 (TSRJ). Vedle nesklonného zkráceného neutra *метро* existuje i plný název *метрополитен*, který se řadí k maskulinům s I. deklinací a byl přejat do ruštiny dříve.

V současné ruštině je neutrum *метро* mnohoznačné: 1. Označuje druh městské veřejné dopravy (*столичное метро*). 2. V hovorové variantě se pak používá pro stanici podzemní dráhy (*Я живу рядом с метро*). Původně se neutrum *метро* užívalo i v mužském rodě, zřejmě pod vlivem dříve přejatého plného jména mužského rodu *метрополитен* (srov.: dobové heslo: *Построим лучший в мире метро; Метро будет построен в срок*).

Nesklonné substantivum *метро* realizuje svůj derivační potenciál v podobě analytického adjektiva ve složeninách (*метровокзал*, *метромот*, *метрострой*, *метростроитель*, *метростанция*, *метропасса*). Jeho ekvivalentem v češtině je ohebné neutrum *metro* nebo sdružené pojmenování *podzemní dráha*, které však souvisí s německým *Untergrundbahn*. V současné češtině jsme zachytili neologismus *metrofikace* pro proces zavádění a výstavby metra (srov.: *pokračuje metrofikace Prahy*; SN 1998: 157), jehož ruský ekvivalent (*метрофикация*) jsme objevili i v současných ruských textech (*программа по «метрофикации» крупнейших городов*). Ještě ve 20. letech byl v ruštině při popisu londýnského nebo berlínského metra užíván jako předchůdce galicismu *метрополитен* německý termín *Untergrundbahn* nebo *подземная* a *подземка*.

Další nesklonné přejaté slovo ve funkci „symbolu“ doby představuje neutrum *регби* ze sportovní oblasti pro kolektivní hru s vejčitým míčem. Ačkoliv byl termín poprvé zachycen již v roce 1939 ve slovníku *Slovar' inostrannykh slov* (SIS 1939), do 50. let 20. století byl název hry v ruštině považován za exotismus, protože tato hra se v SSSR nehrála a neměla v něm ani zázemí. Derivační potenciál nesklonného sportovního termínu v současné ruštině lze demonstrovat na odvozených slovech *регбист*, *регбийный*. Podobná situace je i v češtině u nesklonného počestěného ekvivalentu *ragby* a odvozených jmen *ragbista* a *ragbyový* (*Český ragbyový svaz vozičkářů*), včetně varianty s originálním způsobem zápisu *rugby*, *rugbyový* (*Česká rugbyová unie*). Frekvenci výskytu jednotlivých variant v češtině můžeme dokumentovat na údajích z Českého národního korpusu (ČNK), kde mají převahu tvary počestěné – *ragby*, *ragbyový* (105 a 13 výskytů), na rozdíl od *rugby*, *rugbyový* (21 a pouhý 1 výskyt).

Přejatá nesklonná slova z běžné slovní zásoby tohoto období zastupuje nesklonné neutrum *эскимо*. Slovo má svůj původ ve francouzském *esquimaux*, což doslova znamená „eskymácký“. V ruštině *эскимо* plní funkci: 1. Substantiva (*эскимо на палочке*). 2. Analytického ad-

jektiva (*мороженое эскимо*). Český ekvivalent *eskymo* se, na rozdíl od přejímky v ruštině, běžně skloňuje podle vzoru „město“.

Do tematické oblasti ekonomické patří nesklonný termín *просперити*. Svým původem jde o anglicismus (*prosperity*) velmi frekventovaný v ruské publicistice 20.–30. let 20. století a zařazený ruským slovníkem cizích slov z roku 1933 (SIS 1933). Můžeme jej chápat jednak obecně jako ekonomický rozkvět, nebo jako exotismus typický pro období ekonomického vzestupu USA ve 20. letech 20. století. V češtině se jako ekvivalent používá slovo *prosperita*, jehož význam se v ekonomickém pojetí mnohdy zúžil jen na obecný termín pro hospodářský prospěch, rozvoj a konjunkturu (ASCS 2001: 626).

Ve 20. a 30. letech 20. století převažovalo v ruštině přejímání terminologie technické a vědecké. V dobových textech se objevovala cizojazyčná slova, která byla přejímána ruským jazykem bez podstatných strukturních změn cizojazyčných vzorů.

40. a 50. léta 20. století

Toto vývojové období ruského jazyka bylo výrazně poznamenáno Velkou vlasteneckou válkou, která měla velký vliv na zpomalení procesu lexikálního přejímání. Dekádu lze rozdělit na období válečné a poválečné.

Pro válečné období je typické masivní užití německých slov jako exotismů nebo přejímek v originální podobě ve funkci negativního expresivně-stylistického prostředku. Jen malá část z nich se zachovala v ruštině i v dalším období, patří k nim například názvy vojenské techniky (letadla *мессеринитт*, *юнкерс*, zbraně *фаустпатрон* × *pancéřová pěst*) nebo vojenské hodnosti (*фюрер*, *гауптман*, *гебитскомиссар*).

Mezi názvy organizací můžeme nalézt i nesklonná substantiva jako např. *гестано*, německou slabičnou zkratku (*Geheime Staatspolizei*) pro tajnou státní policii fašistického Německa, která byla nástrojem nacistického teroru. Suffixací od nesklonného slova je odvozeno jméno jejího příslušníka či příslušnice (*гестановец*, *гестановка* × *gestapák*, *gestapačka*) a adjektivum (*гестановский* × *gestapácký*). V češtině se slovo *gestapo* běžně skloňuje podle vzoru pro neutra. Dalším nesklonným slovem je neutrum *капо* [pomocná policie z řad německých trestanců v koncentračním táboře]. Původ slova je dost nejasný: může jít buď o zkratku z německého výrazu *Kameradschaftspolizei*, nebo je odvozen z italského slova *capo* (hlava) či francouzského *Caporal* (kaprál, lídr). *Akademický slovník cizích slov* (ASCS 2001: 370) se u hesla *капо* odvolává na francouzský původ přejímky zprostředkovaný německým jazykem. V češtině v rámci významu polysémního slova *капо* je ve slovníku uvedena kromě 1. slangového výrazu pro dozorce z řad vězňů i 2. lexikálně-sémantická varianta používaná v obecné češtině pro označení hlavní, rozhodující osoby, hlavy, vůdce, vedoucího (*být v něčem na něco капо*). Do slovníkového hesla je též zahrnuto i adjektivum *каповский* (*каповské nařízení*).

Ve válečném období funkci nesklonných adjektiv v hybridních kompozitech plnily německé nesklonné prvky *блиц-* ve významu „bleskový“ (*блицкриг*; kalk *молниеносная война*). Můžeme se s nimi setkat také v ironickém kontextu (*блицудирала* × *bleskový útěkář*; *блицстратегия* × *blesková strategie*, *блицприбыль* × *bleskový zisk*); a také nesklonné *эрзац-* ve smyslu „náhrada, záměna, náhražka“ (*эрзац-молоко* × *náhražkové mléko*, *эрзацмасло* × *náhražkové máslo*, *эрзацмука* × *náhražková mouka*). V českém jazykovém prostředí jsme zaznamenali pouze výskyt slangového výrazu *blitzkrieg* pro bleskovou válku.

Nesklonné adjektivum *блиц-* zaznamenalo od konce 20. století v ruštině renesanci v kompozitech typu *блиц-опрос* (ve variantě se spojovníkem nebo též psané dohromady *блицопрос*). V Národním korpusu ruského jazyka (NKRJ) převládá u tohoto slova varianta se spojovníkem (12 výskytů) nad variantou psanou dohromady (11 výskytů). Dále jsme našli i podobné výrazy: *блиц-интервью*, *блиц-анализ*, *блиц-турнир*, *блиц-викторина*, *блиц-операция*, *блиц-рецензия*. Toto aktualizované nesklonné adjektivum má v češtině význam

„krátký“ nebo „bleskový“ (*bleskové interview, bleskový průzkum, bleskový kvíz, blesková operace* aj.), v souslovích se používá adjektivum *bleskový* ve funkci shodného atributu.

V poválečném období ruská společnost aktivně působila na zpomalení procesu přejímání cizojazyčných slov do ruštiny. V rámci boje za čistotu ruštiny, poznamenané útrapami války, byly cizojazyčné termíny nahrazovány ruskými slovy nebo dokonce opisnými výrazy, týkalo se to i terminologie technické (srov.: *тракторный отвал* místo *бульдозер*), sportovní (*первая, вторая половина игры* místo *тайм*).

Na konci 40. let (v roce 1949) se v ruských slovnících (SIS 1949) objevil nesklonný technický termín *табло* (<fr.<lat.), který byl v pozdějším období vykládán různě: 1. Schéma železničních kolejí se signály pro řízení dopravy (*световое табло*). 2. Výsledková tabule na stadionu (*информационное табло*), nebo 3. signální tabule se světelnými a elektromagnetickými ukazateli (*электронное табло*), či 4. světelná tabule s odlety a přílety letadel (*табло с информацией о вылете самолётов*). V češtině je nejvhodnějším ekvivalentem sružené pojmenování *světelná tabule*, protože české ohebné substantivum *tablo* či nesklonné *tabló* označuje desku s fotografiemi absolventů nějaké školy (*матуритní tablo × стенд с фотографиями выпускников средней школы*). V obou jazycích jde o neutra.

Mezi novými nesklonnými přejímkami tohoto období můžeme nalézt, např. slovo italského původu *сальто*, které se poprvé objevilo ve slovníku cizích slov až v roce 1952, ačkoliv již dříve figurovalo v ruských slovnících kompozitum *сальто-мортале*. Složené slovo je v současné ruštině již chápáno jako zastaralé, jde o akrobatický gymnastický termín pro označení přemetu ve vzduchu bez jakékoliv opory. V češtině se *salto* běžně skloňuje, v kompozitu *salto mortale* se skloňuje pouze první část složeniny. V přeneseném slova smyslu se *salto mortale* v češtině též užívá pro označení odvážného či zoufalého činu. V ruštině naproti tomu *сальто-мортале* označuje v přeneseném slova smyslu obrat, prudkou změnu v ději či činech (NSIS 2006: 567). Čeština běžně užívá i adjektivum *saltový* (srov.: ASCS 2001: 675).

Do ruštiny počátku 50. let začaly spolu s cestopisy, články o umění a literatuře pronikat amerikanismy a anglicismy (srov.: *гангстер, конгрессмен, комикс*). Současně se v ruských textech začaly pozvolna objevovat i další amerikanismy a anglicismy, u kterých později výrazně vzrostla frekvence užití a volnější byla i sféra jejich užití (máme na mysli takové lexémy jako *супермен, бестселлер, офис* aj.). Objevilo se tak i nesklonné neutrum *лобби* (české femininum *lobby*) pro nátlakové skupiny ekonomicky silných struktur s vlivem na státní orgány (*промышленное лобби в парламенте*) a další odvozené termíny (*лоббист × lobbista, лоббизм × lobbismus; лоббистский*).

Celé toto období bylo v tehdejšímu Rusku charakteristické negativním vztahem ke všemu zahraničnímu a také cizím slovům, čímž byl oslabován proces přejímání. Jak již bylo řečeno, během válečného období byl velice aktivní proces přejímání germanismů (názvů německých zbraní, vojenských hodností aj.) ve funkci expresivních prvků řeči. Toto „válečné“ lexikum se v ruské slovní zásobě neudrželo dlouhodobě a je spíš chápáno jako historismy související s Velkou vlasteneckou válkou. Pro závěr tohoto období bylo typické užití anglicismů ve funkci prvků příznakových z hlediska sémantiky a emocionálního zbarvení.

50. a 60. léta 20. století

Vnitropolitické změny, které nastaly v sovětském státě v první polovině 50. let, měly velký mezinárodní dosah, prudkému nárůstu cizojazyčných přejímek v ruštině pomohly i změny mezinárodních styků tehdejšího SSSR. Výrazně se rozšířila i tematická oblast nových přejímek: vědecké a technické termíny, lexikum politické, ekonomicko-sociální, kulturní a také sféry každodenního života. Prudký rozvoj byl zaznamenán v rámci tzv. exotismů, a to jak v oblasti jejich tematiky, tak i škály zdrojových jazyků.

V rámci slovní zásoby, která není bezprostředně spojena s pojmenováním nových předmětů a pojmů, se objevuje cizí lexikum označující předměty a jevy mající již pro ně ruská slova či

slovní spojení. Cizí slova se stávají konkurenty slov původních, většinou nemívají okamžitě přesně vymezený význam (např. *хобби – страсть, увлечение, конёк; шоу – зрелище*).

V této vývojové etapě se nesklonné neutrum *хобби* anglického původu zpočátku používalo v ruštině pouze ve funkci exotismu, avšak časem bylo jeho užití spojeno i s ruským prostředím. Přiřazení slova k mluvnickému střednímu rodu napomohla nejen podoba slova, ale i fakt, že jeho ruskými ekvivalenty jsou také neutra typu *увлечение, любимое занятие*. V češtině je ekvivalentem též nesklonné slovo *hobby*. V době přejetí nebylo slovo ještě fixováno ve výkladových slovnících ruštiny. Zato v současnosti patří slovo k frekventovaným výrazům, srov.: 524 výskytů v Národním korpusu ruského jazyka (NKRJ).

V dnešní době se slovo *хобби* stalo v obou jazycích základem pro kompozitum *хобби-маркет (hobbymarket, hobby market)* označující určitý druh obchodů. Je zajímavé, že se v obou porovnávaných jazycích prozatím neustálila jeho grafická podoba (setkáváme se s psaním se spojovníkem, dohromady i zvlášť: *хобби-маркет, хобби маркет; hobby-market, hobbymarket, hobby market*). Odlišný je i obsah pojmu v obou jazycích: v ruském prostředí jde o obchody se zbožím pro modeláře, kteří zde mohou nakoupit veškeré předměty související se stavbou modelů letadel, lodí, automobilů (srov.: *Хобби Маркет – действующие и масштабные модели катеров, самолётов, автомобилей, вертолётов*). Naproti tomu české *hobby markety* nabízejí široký sortiment výrobků pro dům a zahradu (od stavebních materiálů až po potřeby pro zahrádkáře a chovatele).

Ve stejném historickém období se v ruštině objevil anglicismus *шоу*, který byl přiřazen k nesklonným neutřům. Lexikální jednotka má dva významy: 1. Estrádní představení (*устроить шоу*). 2. Přenesený a pejorativní význam: „něco strojeného vypočítaného na hlasitý vnější efekt“ (*политическое шоу*). Český ekvivalent *show* se liší gramatickým rodem – patří k femininům, řídčeji k neutřům a také má význam „podívaná a pořad zaměřený na efekt“ (*velká varietní show; To bylo show*). Na počátku 21. století se nově také objevuje spojení *лазерное шоу (laserová show)*, tj. show doprovázená světelnými efekty z laserového zařízení. V současné ruštině je příznačný vysoký výskyt nesklonného lexému *шоу* v textech (NKRJ: 1822 výskytů v 890 dokumentech). V češtině je *show* ekvivalentem pro představení, předvádění nebo ukázky a počeštěný výraz *šou* pro komickou či trapnou situaci. Podle údajů ČNK v češtině výrazně převažuje užití původního tvaru *show* (2996 výskytů) nad *šou* (pouhých 80 výskytů).

Na konci 50. a počátku 60. let se v ruštině objevila řada sportovních termínů, které užívají ve své řeči nejen profesionální sportovci, ale i fanoušci a milovníci sportu. Internacionalizaci ruské sportovní terminologie napomohla účast sovětských sportovců v mezinárodních závodech a soutěžích. Přejatá sportovní terminologie představovala i obecně užívanou slovní zásobu (*аутсайдер, биатлон, прессинг, ралли, стоппер, юниор* aj.). Ve druhé polovině 50. let se v ruštině objevil anglicismus *ралли*, ale ve slovníku cizích slov byl uveden až v roce 1964 (SIS 1964). Toto nesklonné neutrum pluralia tantum mívá mezi ruskými domácími slovy různé ekvivalenty (*соревнования, гонки, состязания*) nebo také nesklonné kompozitum *авторалли (автосоревнования, автомобильные гонки)*, avšak žádný z těchto ekvivalentů nevystihuje význam lexému v plné šíři: mnohadenní sportovní soutěž sériových vozů v umění řízení, přesném dodržování pravidel a časového limitu. Čeština má pro výraz dva nesklonné ekvivalenty: počeštěné femininum *rely* a originální neutrum *rallye*.

Období přelomu 50. a 60. let bylo v ruštině celkově ve znamení aktivizace procesu přejímání. Cizojazyčné neologismy měly bohatou sémantiku i tematiku, rozrostla se i oblast tzv. exotismů v ruštině. Cizojazyčné lexikum působilo nerovnoměrně na jednotlivé subsystemy ruského jazyka (srov.: převažující obohacování technické a sportovní terminologie). Výrazná byla i snaha o pokud možno maximální přizpůsobení přejímek zahraničním prototypům.

Konec 20. století

Na konci 20. století byly díky společenskému vývoji a mezinárodní spolupráci nejen v Rusku, zemích bývalého SSSR, zemích tzv. východního bloku, ale i na globální úrovni vytvořeny ideální podmínky pro intenzivní přejímání cizích slov, zejména z angličtiny do všech jazyků. Často bývá zmiňována funkce textů různé povahy (převážně publicistických, vědeckých) v tomto procesu. Důležitá je i role společnosti a její vztah k přejímání cizojazyčných prvků do mateřského jazyka. Zatímco ve 40. letech se projevovala nedůvěra sovětské společnosti ke všemu ideologicky cizímu, nepřátelskému, ve druhé polovině 80. let v rámci přestavby se ruská společnost začala otevřeně orientovat na Západ v oblasti ekonomie, politických struktur státu, v obchodu, kultuře, sportu, a módě. Rozpad Sovětského svazu nastartoval rozvoj podnikatelských, obchodních, vědeckých a kulturních vztahů mezi Ruskem a Západem. Začaly se intenzivně rozvíjet tzv. odborné subjazyky vycházející z angličtiny (v oblasti managementu a marketingu, finančnictví, IT, techniky, žurnalistiky, sportu, módy, hudby, aj.).

Oblasti, která se velmi intenzivně rozvíjí od druhé poloviny 20. století s různými styly a žánry, je moderní hudba. Zatímco v minulosti byla veškerá hudební terminologie italského původu, v současnosti je zdrojem hudební terminologie angličtina. Zaměříme se dále na nesklonná slova anglického původu, která představují hudební termíny a často vystupují jako tzv. polyfunkční slova (ve funkci dvou nebo více slovních druhů: jako substantiva, analytická adjektiva či příslovce; srov.: Marinova 2007: 295).

Hudební styl, který spojuje prvky lidové a moderní hudby, označuje nesklonné substantivum *кантри* (*кантри-музыка*), které má dva významy: 1. Lidová hudba tanečního charakteru, která vznikla mezi bílými obyvateli Ameriky. 2. Styl moderní americké populární hudby založený na tradicích lidové hudby (*исполнить кантри*). Nesklonné substantivum *кантри*, které může plnit i funkci analytického adjektiva (*стиль кантри, петъ кантри, кантри-музыкант, кантри-клуб, кантри-гитарист*), má v ruštině frekvenci výskytu v Národním korpusu ruského jazyka 116 výskytů v 77 dokumentech. *Кантри* se používá nejen pro hudební oblast, ale i pro styl oděvů nebo architektury (*стиль кантри*).

V češtině je četnost nesklonného slova *country* mnohem vyšší (739 výskytů v ČNK). Ve většině případů plní slovo v českých textech funkci nesklonného adjektiva (srov.: SN 1998: 55 – *country písně, country hudba, country skupina, country klub, country zpěvák, country-man* [představitel country hudby, nebo člen skupiny]), přičemž se zde můžeme setkat s užitím originální anglické podoby i částečně adaptovaným slovním spojením (*country club – country klub, country music – country muzika, hudba, country dance – country tance*). Specifické postavení a velký výskyt má české ohebné adjektivum *countryový* (srov.: ASCS 2001: 133 – *countryový klub, countryový tábor; countryová melodie, countryová zpěvačka; countryové hudebníci, countryové kytary* aj.). Zaznamenali jsme i výskyt kompozita *countrytéma* [sbírka kompaktních disků s nahrávkami tohoto žánru hudby; SN2 2004: 72].

Označení různých stylů a žánrů současné populární zábavné hudby, která zahrnuje různé folklorní, džezové, taneční prvky, představuje sdružené pojmenování apozitivního typu *non-музыка* (*pop-music*), kde prepozitivní analytické adjektivum *non-* má význam „populární, masový“. Kromě hudby se týká i avantgardního výtvarného umění (*non-арт, non-искусство, non-культура – pop kultura, popkultura*), které používá reálné předměty všedního života i nové technologické postupy (ASCS 2001: 608). Ve významu populární hudby je užití nesklonného adjektiva v ruštině velmi pestré (*non-ансамбль, non-группа, non-звезда, non-индустрия*).

Samotné označení žánru *non-музыка* (*pop-music*) má v korpusech obou porovnávaných jazyků rozdílné zastoupení: v NKRJ 21 výskytů, v ČNK dokonce 90 výskytů v podobě se spojovníkem (*česká pop-music, hvězdy pop-music, dějiny pop-music*), ale i v odděleném psaní *pop music* se vyskytuje 74 případů. V ruštině můžeme nalézt i ohebný výraz ženského rodu z ruského žargonu *nonca* pro módní a populární písně a skladby nevysoké umělecké úrovně.

Tento slangový výraz má své zastoupení v korpusu ruštiny v počtu 43 výskytů (*развлекательная попса, дешевая попса, отечественная попса*) a objevuje se v ruských publicistických textech od 90. let.

V češtině jsme zaznamenali nesklonné adjektivum *pop* (*pop žebříček, pop deska, pop dáma*; SN2 2004: 336), ale i derivované adjektivum *popový* (*popová kapela, popový styl, popový zpěvák*). Kromě toho jsou v češtině i slangové derivované výrazy substantiv: *popárna* [popová skladba], *popík* [1. Zpěvák, interpret popu. 2. Hudba ve stylu popu], *popina* [popová skladba], ale i adjektivum *popíkový* (SN 1998: 215), neutrální lexikální jednotku *popikář* [1. Skladatel, interpret popové hudby. 2. Příznivec, vyznačovač popové hudby].

Populární hudba má velice pestré směry a žánry, jejichž názvy byly přejaty z angličtiny a stávají se derivační bází pro slovtvorbu v obou porovnávaných jazycích.

Patří k nim od 50. let 20. století směr hudby *рок-музыка* původně taneční se zdůrazněnou rytmickou složkou a jednoduchou melodikou. Nesklonné adjektivum *рок-* je v ruštině zastoupeno 35 výskytů v NKRJ (*рок-опера, рок-ансамбль, рок-группа*), jeho ekvivalentem v češtině je syntetické adjektivum *rockový* s četnějšími případy užití v ČNK (249 případů: *rocková hudba, rocková opera, rocková skupina*). V češtině je ve významu adjektiva častěji užíváno nesklonné adjektivum *rock* (410 případů). K ohebným substantivům můžeme v ruštině přiřadit *рокер* (*rocker*) [1. Představitel typu mládeže; interpret rocku; 2. Fanoušek rockové hudby] a flektivní adjektivum *рокерский*, které má vztah k rockerovi. V českém hudebním prostředí se používají výrazy *rockovka* [rocková skladba] nebo expresivní výraz s tímž významem – *rockůvka* (SN2 2004: 393–394) a také zábava spojená s tancem při rockové hudbě – *rockotéka*.

Styl, který se zformoval v 70. letech 20. století na Jamajce pod vlivem blues a využívá v rocku lidové prvky hudby karibské oblasti s členitější rytmikou, je *регги/реггей* (*reggae*). Termín označující tento hudební styl má v ruštině dvě podoby: nesklonné maskulinum *регги* (*коллекция русского регги, поклонники регги*) s vyšší frekvencí užití v NKRJ (16 výskytů), ale i ohebný výraz téhož rodu – *реггей*, jehož četnost není vysoká (srov.: 3 případy užití v NKRJ – *играть реггей, звезда реггея, рок-музыка реггей*). V češtině je nesklonné neutrum *reggae* užíváno výrazně častěji (srov.: 198 případů užití v ČNK), velmi často ve funkci nesklonného adjektiva (*reggae hvězda, reggae festival, reggae legenda*).

Další hudební styl moderní populární hudby je *техно*, hudební styl vycházející z technických možností elektronických nástrojů a přístrojů (syntetizátorů apod.), má stabilní rytmus. Nesklonné neutrum *техно* může plnit i funkci analytického adjektiva *техно-группа, техно-поп, техно-рок* (celkový výskyt v NKRJ – 50 užití). V češtině je ekvivalentem ohebné neutrum *techno*, mající vysokou frekvenci užití v ČNK (99 výskytů), přičemž mnohdy plní funkci první části složených slov (*technopop, technorytmus, technostyl, techno disko, technodiskotéka, technoduo, technodýdžej, technofestival, technohudba, technohvězda, technoklub, technokultura*) nebo nesklonného adjektiva (*techno hudba, techno desky, techno party, techno festival*). Kolísání *techno* mezi funkcí první části složených slov a mezi platností přídavného jména se projevuje v některých případech psaním dohromady, se spojovníkem, popř. zvlášť.

Vysokou frekvenci výskytu afixoidu *techno* lze doložit údaji ze *Slovníku neologismů* (SN). V prvním vydání z roku 1998 (SN 1998: 297) bylo zachyceno ve čtyřech výrazech (*technopop, technopopový, technorytmus, technostyl*), ve druhém vydání (SN 2 2004: 461–466) již figuruje 35 lexikálních jednotek s tímto komponentem ve funkci neosémantismů (např. neutrální *технодýдžей, технофанушек, техноhudba, технохвезда, техноклуб, технонахривка, технопарты, технокочовник, техносцена*; expresivní *техноман, техноманиак, техномил, техноодривачка, техношленствї*).

Intenzivní rozvoj této oblasti a také přejímání mnoha hudebních termínů můžeme doložit i na dalších směrech moderní hudby (jako např. *рэп-музыка, хард-поп, хэви-метал, электро-поп, фри-джаз* aj.).

Na oblasti hudební terminologie jsme se snažili konkrétně dokumentovat významné obohacování nejen ruské slovní zásoby o přejímky z anglického jazyka na počátku 21. století. Tyto neologismy se vyskytují díky globalizaci i v ostatních jazycích. V ruštině jsou nové hudební termíny převážně slovy nesklonnými, masivně jsou užívány zejména v publicistice a médiích. Stávají se slovy polyfunkčními, protože mohou plnit funkci substantiv, ale i analytických adjektiv.

Obohacování ruské slovní zásoby o nové přejímky v průběhu celého 20. století bylo ve studii dokumentováno lexikem z různých tematických oblastí v závislosti na dobových historických a společenských podmínkách. Pro každou vývojovou dekádu bylo příznačné určité tematické zaměření nových lexikálních jednotek, které obohacovaly nejen ruský lexikon, ale i rozšiřovaly třídu nesklonných substantiv či polyfunkčních slov, tak typických pro celý ruský morfologický systém.

THE GENESIS OF INDECLINABLE NOUNS IN RUSSIAN

Summary

The author describes the evolution of the formation and development of indeclinable nouns in Russian. There are captured developmental trends in this area of study from the 18th century to the beginning of the 21st century and their reflection in specialist literature. Within the individual decades of the 20th century are demonstrated: the thematic focus of the borrowed lexis and the specific manifestations of the enrichment of indeclinable noun classes in Russian. It is a sequel to previous outputs published by the author.

Seznam použitých zkratk

- ASCS *Akademický slovník cizích slov*, 2001, Praha.
 ČNK *Český národní korpus*
 NKRJ *Nacional'nyj korpus ruskogo jazyka*
 SIS 1913 Villiam, G., Jacenko, I., 1913, *Slovar' inostrannyh slov, vošedšich v ruskij jazyk, soderžavšij bol'se 30.000 slov, iz kotoryh mnogije liš' v samoje posledneje vremja pronikli v ruskuju reč' vmeste s novovvedenijami naučnymi i obščestvennymi*, Moskva.
 SIS 1915 Gavkin, N. Ja., ed., 1915, *Slovar' inostrannyh slov*, Novoje izd. 47-je, peredelannoje i dop. Kijev.
 SIS 1917 Aleksandrov, M. V., 1917, *Slovar' političeskich i drugich inostrannyh slov, vstrečajuščichsja pri čtenii gazet, žurnalov i političeskoj literatury*, Moskva.
 SIS 1933 *Slovar' inostrannyh slov*, 1933, Pod red. O. Ju. Šmidta, Moskva.
 SIS 1939 *Slovar' inostrannyh slov*, 1939, Pod red. F. N. Petrova, Moskva.
 SIS 1949 *Slovar' inostrannyh slov*, 1949, Pod red. I. V. Lechina i F. N. Petrova, Moskva.
 SIS 1964 *Slovar' inostrannyh slov*, 1964, 6 izdanije, Moskva.
 SN *Nová slova v češtině. Slovník neologizmů*, 1998, Praha.
 SN2 *Nová slova v češtině 2. Slovník neologizmů*, 2004, Praha.
 TSIS Krysin, L. P., 2009, *Tolkovyj slovar' inojazyčnych slov: svyše 25 000 slov i slovosočetanij*, Moskva.
 TSRJ *Tolkovyj slovar' ruskogo jazyka*, 1934–1940. Pod red. D. N. Ušakova, Moskva.

Literatura

- Bulachovskij L.A., 1954, *Ruskij literaturnyj jazyk pervoj poloviny XIX v. Fonetika. Morfologija. Udarenije. Sintaksis*, Moskva
 Belinskij V. G., 1953, *Polnoje sobranije sočinenij*. Tom II, Moskva – Leningrad.
 Brandner A., 2005, Mesto neizmenjajemych suščestvitel'nych v morfologičeskoj sisteme ruskogo jazyka. – *Lingua et communicatio in sphaera culturae. Bohemica, Britannica, Germanica, Rossica Ostraviensia*. Ostrava, 23–31.
 Černyšev V. I., 1915, *Pravil'nost' i čistota ruskog reči. Opyt ruskog stilističeskoj grammatiki*. Izd. 2.
 Greč N., 1827, *Praktičeskaja ruskaja grammatika, izdannaja Nikolajem Grečem*, Sankt-Peterburg.
 Kesner J., Linhartova V., Zoubkova I., 2011, O neizmenjajemom opredelenii v ruskom i češskom jazykach, „*Novaja rusistika*“, 1, s. 51–66.

- Krysin L. P., 1968, *Inojazyčnyje slova v sovremennom russkom jazyke*, Moskva.
- Marinova Je. V., 2007, Polifunkcional'nyje neizmenjajemyje slova v sovremennom russkom jazyke. – *Russkaja slovesnost' v kontekste mirovoj kul'tury. Materialy Meždunarodnoj naučnoj konferencii ROPRJAL*, Nižnij Novgorod, s. 295–300.
- Mučnik I. P., 1971, *Grammatičeskije kategorii glagolov i imeni v sovremennom russkom literaturnom jazyke*, Moskva
- Nedomová, Z., 2011, Nesklonná substantiva v ruštině počátku 21. století. – *Studia Slavica XV. Slovanské studie XV*, Uniwersytet Opolski – Ostravská univerzita, Ostrava, s. 277–283.
- Nedomová, Z., 2012, Strukturní typy nesklonných slov v ruštině a jejich ekvivalenty v češtině. – *Studia Slavica XVI. Slovanské studie XVI*, Uniwersytet Opolski – Ostravská univerzita, Opole, s. 377–385.
- Nedomová, Z., 2013, Papparazzi, security, macho, guru, yeti – Nesklonná životná apelativa v ruštině a češtině. – *Studia Slavica XVII. Slovanské studie XVII*, Uniwersytet Opolski – Ostravská univerzita, Ostrava, s. 91–101.
- Nedomová, Z., 2014, Pojmenování s analytickými adjektivy v současné ruštině a jejich české reflexe. – *Studia Slavica XVIII. Slovanské studie XVIII*, Uniwersytet Opolski – Ostravská univerzita, Opole, s. 233–244.
- Vostokov A. Ch., 1938, *Russkaja grammatika Aleksandra Vostokova po načertaniju jeho že sokraščennoj Grammatiki polneje izložennaja*. Izdanije 3, Sankt-Peterburg.

Zdroje excerptce

- Akademický slovník cizích slov*, 2001, Praha.
- Aleksandrov, M. V., 1917, *Slovar' političeskich i drugih inostrannyh slov, vstrečajuščichsja pri čtenii gazet, žurnalov i političeskoj literatury*, Moskva
- Gavkin, N. Ja., ed., 1915, *Slovar' inostrannyh slov*, Novoje izd. 47-je, peredelannoje i dop. Kijev.
- Krysin, L. P., 2009, *Tolkovyj slovar' inojazyčnyh slov: svyšě 25 000 slov i slovosočetańij*, Moskva.
- Nová slova v češtině. Slovník neologizmů*, 1998, Praha.
- Nová slova v češtině 2. Slovník neologizmů*, 2004, Praha.
- Novyje slova i značenija. Slovar'-spravočnik po materialam pressy i literatury 90-ch godov XX veka: v 2 t.*, 2009, Otv. red. T. N. Buceva, Sankt-Peterburg.
- Zacharenko Je. N., Komarova, Je. N., Nečajeva, I. V., 2006, *Novyj slovar' inostrannyh slov*, Moskva.
- Slovar' inostrannyh slov*, 1933, Pod red. O. Ju. Šmidta, Moskva.
- Slovar' inostrannyh slov*, 1939, Pod red. F. N. Petrova, Moskva.
- Slovar' inostrannyh slov*, 1949, Pod red. I. V. Lechina i F. N. Petrova, Moskva.
- Slovar' inostrannyh slov*, 1964, 6 izdanije, Moskva.
- Tolkovyj slovar' russkogo jazyka*, 1934–1940, Pod red. D. N. Ušakova, Moskva.
- Villiam, G., Jacenko, I., 1913, *Slovar' inostrannyh slov, vošedščih v russkij jazyk, soderžavšij bol'se 30.000 slov, iz kotoryh mnogije liš' v samoje posledneje vremja pronikli v russkiju reč' vmeste s novovvedenijami naučnymi i obščestvennymi*, Moskva.

www.korpus.cz

Český národní korpus

www.ruscorpora.ru

Nacional'nyj korpus russkogo jazyka

VÝVOJOVÉ TENDENCE A INOVACE V ČESKÉM A RUSKÉM LEXIKU SFÉRY HOTELNICTVÍ

Ljuba MROVĚCOVÁ

Developmental tendencies and innovations in Czech and Russian hotel lexicons

Abstract:

In this work, we follow parallel with the development of hotel industry also its corresponding vocabulary. In the first part, we focus on the etymology and semantics of the first namings of accommodation facilities. In the second part, we present various classes of neologisms in the present Czech and Russian hotel lexicons, in particular the occurrence and comparative incidence of loanwords from English and other languages. We conclude with discussion of the current Russian hotel slang which is absent in the Czech language.

Key words:

Development of hotel industry, corresponding vocabulary, etymology, semantics, namings of accommodation facilities, neologismus, present Czech and Russian hotel lexicons, loanwords from English and other languages, hotel slang.

Contact:

Katedra slavistiky; Filozofická fakulta Ostravské univerzity v Ostravě; ljuba.mrovecova@osu.cz

Proces aktualizace slovní zásoby, který probíhá s různou mírou dynamičnosti a intenzity ve všech jazycích světa, bezprostředně souvisí s proměnami reality jednotlivých etap lidské společnosti. Specifika příznačná pro slovní zásobu každého jazyka jsou populárním objektem permanentního zájmu a studia, jak tradiční lingvistiky, tak relativně nových interdisciplinárních věd, jako je sociolingvistika, psycholingvistika, kognitivní lingvistika ad., které se formovaly ve druhé polovině 20. století.

Téma článku z pohledu metodologie a obsahového zaměření spadá do oblasti sociolingvistiky, která zkoumá jazyk v rámci společenského a situačního kontextu. S ohledem na uvedené věnujeme jeho první část exkurzu do historie hotelnictví, poodhalíme jeho dlouhověkost, poukážeme na dynamiku vývoje hotelnictví determinovaného řadou faktorů, jako je stádium vývoje lidské společnosti, specifika národní kultury zemí a celá řada procesů ekonomické, sociální, politické a technologické povahy, a také na jisté analogie v jeho vývoji ve světě, na našem území a v Rusku. Prezenciaci stěžejních období ve vývoji hotelnictví proložíme údaji o etymologii prvních lexikálních jednotek jeho slovní zásoby. Následně vymezíme aktuální inovace v současném českém a ruském lexiku sféry hotelnictví, které vyllynuly z analýzy materiálové databáze lexikálních jednotek získaných excerpcí publikací o hotelnictví českých a ruských autorů, různých českých a ruských internetových zdrojů (viz Literatura) a zatím jediného Česko-ruského a rusko-českého slovníku pro turismus, gastronomii, hotelnictví (Tvrdíková, Celunová, 2013). Se svolením autorky diplomové práce Русская и чешская терминология гостиничного бизнеса (составление отраслевого словаря) М. Кукурісáшовé (2013) jsme v příspěvku použili jako příklady také některé lexémy z její rozsáhlého materiálového korpusu čítajícího 700 ruských a 600 českých slov a slovních spojení (excerpce

ruských reklamních textů hotelů, blogů, fór a dalších internetových zdrojů byla prováděna autorkou DP během r. 2013).

Exkurz do historie hotelnictví

První historicky doložená zmínka o existenci ubytovacích zařízení pro pocestné pochází z 21. století př. n. l., kdy bylo v Mezopotámii klínovým písmem na hliněné destičce sepsáno nařízení sumerského krále Šulgiho¹ tohoto znění: „... ustanovil jsem stanice na zastávkách, přivedl do nich pohostinné lidi. Kdo přijde seshora a kdo přijde zdola, najde tam občerstvení a chládek: poutník, jenž jde nočními cestami, najde v nich úkryt jako v opravdovém domě“ (Čurda, D., Holub, K., 2004: 33). Ačkoliv jde o překlad, nelze pochybovat o tom, že je těmito slovy jasně formulována podstata jedné z nejstarších podnikatelských činností, jakým hotelnictví bezesporu je, tedy poskytování přístřeší a občerstvení „pocestným“.

Ve starověku a středověku kvantita prototypů dnešních hotelů výrazně vzrostla, avšak jejich typologie zůstala velmi omezena, převážně na typ tzv. *zájezdního hostince*, který je zmíněn už v Šulgiho nařízení a jehož ráz se lišil v závislosti na stavitelských a kulturních tradicích dané země, majetnosti zřizovatele a poměrně brzy také na cílové klientele.

Z hlediska lingvistického je zajímavý vývoj nominací těchto zařízení v jednotlivých zemích. Ve starověkém Řecku se pro jednoduchá společná ubytovací zařízení u cest užíval název *pandokeia*,² naopak název *proxenia*³ označoval typ ubytování a pohoštění poskytovaného městem poslům z jiného města (jakýsi zárodek konzulární služby). Zájezdní hostinec ve starověkém Římě se nazýval *deversorium*.⁴ Motivující lexém dnešního klíčového pojmu hotelnictví *hotel* je znám ze středověké latiny, kde slovem *hospitale*⁵ byla označována místnost pro hosty z příbuzenstva, později také ubytování pro veřejnost. J. Rejzek v Českém etymologickém slovníku (2001) u hesla *hotel* uvádí: „Hotel, hotýlek, hoteliř. Přes něm. Hotel z fr. hotel, stfr. (h)ostel a to ze střlat. *Hospitale* – místnost pro hosty, od lat. *Hospitalis* – pohostinný od *hospes* (gen. *Hospitis*) – *host*. Srov. *Hospic* z něm. *Hospitz* – útulek, (křesťanská) noclehárna apod., *Špitál* z něm. *Spital*, ...“ (Rejzek, 2001:211). Autor Etymologického slovníku ruského jazyka (1986) M. Fasmer původ slova *отель* shrnul lapidárně: „М., Из франц. ho^tel от лат. hospitale "приют".“ (Фасмер, 1986, 3:170). Podstatně obsáhlejší jsou jeho výklady etymologie slovanského motivujícího lexému *гость* a jeho derivátu *гостиница*. Původ motivujícího

¹ Významný sumerský král Šulgi, vybudoval výkonný, hierarchicky uspořádaný správní aparát (vládl 2094–2046 př. n.l.). Dostupné na: cs.wikipedia.org/wiki/Стат_3._dynastie_urské. [online] [cit. 29. 12. 2014]

² *Katagwgia*, (kataluseiV, *pandokeia*), КАТАГОГИЯ. Хотя иностранцы обыкновенно останавливались у своих гостеприимных друзей, тем не менее существовали, особенно в переполняемых посетителями местах, как, напр., в Олимпии и др., дома, доставлявшие убежище приезжим. Подобное *katagwgion* больших размеров устроили спартанцы на месте разрушенных Платей. Thuc. 3, 68. Энциклопедический словарь. Энциклопедия Брокгауза и Ефрона. Dostupné na: <http://www.sno.pro1.ru/lib/lubker/k/katagogia.htm> [online] [cit. 29. 12. 2014]

³ *Proxeny* nebo *Proxenia* (Řek: *προξενία*) ve starověkém Řecku byla ujednání, podle něhož občan (zvolený městem) hostil zahraniční velvyslance na vlastní náklady, na oplátku za čestných titulů od státu. Občan byl nazýván *Proxenos* (*πρόξενος*, množné číslo: *Proxenoí* nebo *Proxeni*, "namísto cizince"). Dostupné na: <http://translate.google.cz/translate?hl=cs&sl=en&u=http://en.wikipedia.org/wiki/Proxeny&prev=search>. [online] [cit. 29. 12. 2014]

⁴ *deversorium* – zájezdní hostinec, chata, útulek, hotel. Dostupné na: <http://latinsky-slovník.latinsky.cz/cesko-latinsky/deversorium.html> [online] [cit. 29. 12. 2014]

⁵ *hospitalis*, (praindoevr. zákl. *gho-, přibližně v r. 1050 ve franc. *hôtel*, odtud pronikalo slovo do dalších jazyků.

Hospitium (Gr. *Ξενία*, *Xenia*, *προξενία*) je starověké řecko-římské pojetí pohostinnosti jako božské právo hosta a božské povinnosti hostitele. Podobné nebo v podstatě stejné je pojetí pohostinnost také v jiných kulturách, i když ne vždy pod tímto jménem. Dostupné na: <http://translate.google.cz/translate?hl=cs&sl=en&u=http://en.wikipedia.org/wiki/Proxeny&prev=search>. [online] [cit. 29. 12. 2014]

slovanského lexému *гость* M. Fasmer vysvětluje takto: „М., укр. Гість, род. п. Гогстя, др.-русск. Гость «*гость, чужестранец, приезжий купец*», ст.-слав. гость Хльпој, гостити Хен...zein (Супр.), болг. Гост, сербохорв. gocha, род. п. госта, словен. gostja, чеш. host, словц. host', польск. goszcz, в.-луж. hořscg. Родственно гот. gasts, нем. Gast «*гость*», лат. *hostis* «*чужеземец, враг*». Дальнейшие связи с греч. Хльпој «чужой, гость», коринф. Хльпој, ион. Хе<пој, алб. huai «чужой» (Кречмер, KZ 31, 414 и сл.; Г. Майер, Alb. Wb. 154) сомнительны;...“ (Фасмер 1986, 1: 447–448). U lexému *Гостиница* jsou uvedeny dva významy: 1. «подарок, особенно сласти», 2. «большая проезжая дорога», букв. «купеческая, торговая дорога», зап. (Даль), от *гость* «посетитель, купец», прилаг. *гостин*. Ср. др.-русск. Пригостити «получить прибыль от торговли» (РП 58) (Фасмер 1986, 1: 447). Údaje o latinském původu motivantu *hotel* (*hostis*), ve francouzštině a němčině jako jazycích zprostředkovatelích, přes které slovo postupně pronikalo do češtiny i ruštiny, jsou obsaženy v obou etymologických slovnících. U výkladu etymologie slovanských lexémů však Fasmer uvádí spojitost s řeckým slovem Хльпој označující význam *cizí*, který následně použil u vymezení slovanského motivantu *гость* → *cizinec, nepřítel, kupec*, u derivátu *гостиница* uvedl významy: *dárek, sladkosti a obchodní cesta, zisk z obchodu*, které se v jiných slovnících neobjevují. Tyto jisté odlišnosti lze odůvodnit dlouholetou tradicí obchodu v Rusku a významným postavením kupců v hierarchii ruské středověké společnosti (překlad interpretací M. Fasmera autorka článku).

Na území středověké Evropy poskytovalo nocleh a občerstvení až do 19. století několik zařízení: nejstarším typem byly *kláštery*, v nichž byly od 8. st. n. l. nařízením franského krále a pozdějšího císaře Karla Velikého zřizovány místnosti pro bezplatný nocleh a občerstvení pocestných, označovaná původním latinským názvem *hospitia*. Název se udržel v evropských jazycích po celý středověk, avšak sémantika lexému se rozšiřovala: v pozdním středověku označoval samostatné stavení, ve kterém se majitel choval tržně a poskytoval nocleh a pohostinství buď za peníze, anebo formou tzv. „bartru“, tedy za dar nebo dohodnutou protislužbu. V českém prostředí existoval ve středověku ekvivalent *hospitia* germanismus „*špitál*“, (z něm. Spital), ubytovací zařízení s noclehem a občerstvením pro pocestné, které zároveň sloužilo jako útulek pro nemocné a sirotky (Holub, J. 2004:18) (slovo se dodnes udrželo v hovorové češtině a tvoří synonymum ke slovu „nemocnice“, m.j., je součástí brněnského „*hantecu*“⁶). *Hospicem* jsou dnes v řadě zemí nazývána zdravotnicko-sociální zařízení, která pečují o nevyлéčitelné a těžce nemocné osoby (Hospic z něm. Hospitz – útulek, křesťanská noclehárna (Rejzek, 2001:211). Nejběžnějším typem středověké formy ubytování a občerstvení byly *zájezdní hostince* (v ruš. *заезжие дома*). Na území Čech se označovaly také slovem *formanka* (polokalk z německého Fuhrmann = forman, česky *vozka*). Název vznikl podle nejčastějších hostů, formanů, kteří tu přepřahali koně, nocovali a pak pokračovali v cestě dál. Čeština však znala ve stejné době také germanismus *Gasthaus* (dnes hotel rodinného typu v oblasti Alp). V němčině se v raném středověku pro zájezdní hostince používala dvě pojmenování: *Herberg* a už zmíněný *Gasthaus* (*Herberg* – česky *krčma*, byl však víc hospoda než ubytovna). Slovo mělo identické ekvivalenty v dalších slovanských jazycích, např. v ruštině, ukrajinštině, běloruštině *корчма*, v polštině *karczma przydrożna*. Na ruském území existovaly od 12. až do 18. století dva typy ubytovacích zařízení: poblíž poštovních stanic tzv. *ям* stávaly jednoduché

⁶ *Hantec* – místní varieta češtiny používaná v hovorové mluvě v Brně. Tato specifická mluva vznikla během několika staletí smíšením hanáckých nářečí češtiny s němčinou brněnských Němců (směs spisovné němčiny a rakouských a jihoněmeckých nářečí) a historickým středo-evropským argotem, zejména vídeňským. [1] Vliv také měly jidiš, romština a italština. V 19. století a na začátku 20. století byl hantec běžně používán nižšími třídami. Dnes není původní forma *hantecu* běžná, ale velké množství jednotlivých výrazů je v lokální mluvě obecně používáno. Původ slova *hantec* je možno hledat ve výrazu hantýrka. Dostupné na: <http://cs.wikipedia.org/wiki/Hantec>. [online] [cit 9. 1. 2015]

zájezdní hostince – *постоялые дворы*, ve kterých zajišťovali pohostinské služby (*ямские службы*) vozkové, kočí (*ямычки*); druhým typem byla ubytovací zařízení vyšší kategorie se zařízenými pokoji – *гостиные дворы*, určené domácím kupcům a cizím obchodníkům (*гостям*), kteří přijížděli obchodovat do měst s tradicí trhů. V některých byly zohledňovány národní zvyklosti cizích hostů, např. v Moskvě existovaly anglické, řecké a švédské *гостиные дворы*, v Novgorodě německé a holandské ad. Jiným typem ubytování byly ve středověku *městské domy*, určené výhradně příslušníkům vyšších společenských vrstev. Výše uvedené exemplifikace pojmenování prototypů dnešních hotelů ukázaly jak nesporný latinský původ motivujícího lexému nominace *hotel*, tak jeho formální i sémantické transformace příznačné pro určitá historická období, národy a kultury.

O složení a rozsahu lexikálních jednotek pojmenovávajících další reality středověkého pohostinství si dovolíme vyslovit pouze hypotézu: s největší pravděpodobností se v každém jazyce už zformovalo či formovalo jádro slovní zásoby budoucího oboru hotelnictví, tedy základní pojmenování domácího původu pro dobová zařízení a nádobí v ubytovacích a jídelních prostorách, činnosti při poskytování služeb, zejména stravování, a také pro názvy národních jídel. Dá se však předpokládat, s ohledem na rychlý rozvoj obchodních a diplomatických cest, že i tato, v té době, rozsahem nevelká slovní zásoba, obsahovala vedle slov domácího původu také slova přejatá z jiných jazyků (v češtině germanismy, ruština už znala ve středověku slova přejatá z italštiny, francouzštiny, němčiny, angličtiny a jiných jazyků).

Hotelnictví nového typu se začalo formovat na konci 18. století v USA. Je tedy zcela pochopitelné, že už první pojmenování jevů, předmětů a činností spojené s počátkem tohoto procesu, včetně prvních oborových termínů, byla anglická. Na přelomu 18. a 19. století vznikaly po vzoru amerických hotelů obdobné ve velkých evropských městech, nejprve ve Francii, Anglii, o něco později v Německu, Švýcarsku a také v Rusku (první hotel v Rusku byl postaven v r. 1715 na okraji Sankt Peterburgu).

Za skutečný počátek novodobé historie hotelnictví je však označováno 19. století, kdy se hotelnictví transformuje do jeho současné podoby. Lexém *hotel* získal v 19. století status internacionalismu a hotelnictví se formovalo do nového odvětví. Také ruština přijala pro hotel západního stylu v této době lexém francouzského původu *отель* (který má v současném ruském hotelnictví prestižnější postavení⁷ než jeho synonymum slovanské provenience *гостиница*, zatímco motivovaný lexém *отельер* se v ruštině na rozdíl od českého ekvivalentu *hoteliér/hotelier*⁸ považuje za neologismus⁹). Tato tendence zjevně souvisí s marketingovou strategií hotelů takto označených a jejím cílem tj. nalákat potenciální klientelu na garanci vyššího (západního) standardu poskytovaných služeb.

Následné 20. století má pro rozvoj hotelnictví, stejně jako pro formování jeho nové slovní zásoby, zcela zásadní význam. Hotelnictví se transformuje do tzv. *hotelového průmyslu* (kalk z angl. *hospitality industry*, rus. *гостиничная индустрия*), mění se typologie hotelů, vznikají *hotelové řetězce*, rus. *гостиничная цепь*, zkvalitňuje se a mění se spektrum hotelových služeb, probíhá globalizace a internacionalizace hotelnictví. Dynamika proměn novodobého hotelnictví spolu s intenzivním mezinárodním cestovním ruchem, stále intenzivnějšími profesními, obchodními, vědeckými, kulturními mezinárodními kontakty, novými způsoby mezilidské komunikace a dalšími vnějšími stimuly, se významně promítla do dynamiky současné slovní zásoby sféry hotelnictví všech jazyků v Evropě.

⁷ ОТЕЛЬ [тэ], -я; м. [франц. hotel] Гостиница. О. международного класса. **Большой толковый словарь русского языка**. Гл. ред. С. А. Кузнецов. Первое издание: СПб.: Норинт, 1998. Dostupné na: <http://www.gramota.ru/slovari/info/bts/>. [online] [cit 29. 12. 2014]

⁸ Hoteliér /hotelier – majitel nebo nájemce hotelu v době prvorepublikové (do r. 1918), dnes majitel, manager – provozuje/řídí hotel.

⁹ Профессия *отельер* иначе называется управляющий отелем (или топ-менеджер, или директор отеля). Dostupné na: <http://ladyboss.com.ua/carrier/o-professii-otelera/>. [online] [cit 29. 12. 2014]

Analýzou materiálového korpusu českých a ruských lexikálních jednotek sféry hotelnictví jsme dospěli k poznatku, že zcela zásadní a markantní je pro slovní zásobu sféry hotelnictví obou sledovaných jazyků **proces neologizace**, který se v nich realizuje různými způsoby a jazykovými prostředky příznačnými pro každý z nich. Problematice neologizace ve slovní zásobě je věnována celá řada publikací a článků v naší, ruské lingvistice i lingvistikách jiných národů. Některé z nich se mj. dotýkají také souvislosti neologizmů a komunikačních situací či komunikačních typů. Tento aspekt bylo třeba také zohlednit při analýze našeho materiálu. Komunikace v hotelových zařízeních má svá specifika, jako je polarita komunikačních prostředí, rozdílné pozice komunikantů, jejich jazyková vybavenost a řada dalších. Probíhá buď v tzv. indoorovém hotelovém prostředí (interním), a to v rovině vertikální, tj. mezi nadřízenými a podřízenými, a v rovině horizontální, tj. mezi zaměstnanci stejných profesí, anebo v tzv. outdoorovém hotelovém prostředí (externím), tj. mezi pracovníky mezinárodního managementu hotelů vyšších kategorií či Public relations a potenciální klientelou. Komunikace mezi zaměstnanci hotelových zařízení a klienty se realizuje v obou prostředích, probíhá obvykle v konkrétních prostorách, tj. na recepci, při stravování, reklamacích apod. Volba lexikálních jednotek při komunikaci v hotelovém prostředí je závislá na mnoha okolnostech, z nichž nejpodstatnější je konkrétní komunikační situace, profesní či sociální pozice komunikantů.

Pokusíme se dále o vymezení nejfrekventovanějších typů neologizmů, které paralelně obohacují a inovují současnou českou a ruskou slovní zásobu sféry hotelnictví. Z různých definic neologizmu v české lingvistice je nám nejbližší definice F. Čermáka, který chápe neologismus v širokém slova smyslu jako: „nevžitý, neustálený novotvar, nové slovo, popř. jeho nové užití n. jiná nová jednotka v jazyce vzniklá, resp. vznikající, popř. do něj převzatá odjinud (Čermák, 1997: 358). Klasifikace neologizmů se rovněž v odborných publikacích různí, někteří čeští lingvisté preferují klasifikaci podle jejich struktury, jiní podle provenience či funkce.

Na procesu neologizace slovní zásoby sféry hotelnictví se v obou jazycích významně podílejí **lexikální neologizmy** nejčastěji zastoupené **přejímkami z britské a americké angličtiny**, početně nezanedbatelné místo ve slovní zásobě hotelnictví mají **internacionalizmy** s latinskými a řeckými afíxy, v menší míře se objevují v hotelovém lexiku také **sémantické neologizmy cizí i domácí provenience**. V ruské slovní zásobě hotelnictví se v rovině neoficiální komunikace navíc formuje nový typ neologizmů, který jsme označili jako **profesní neologizmy domácí provenience** a **slangové anglicizmy**. Zda existují tyto typy neologizmů v české paralele slovní zásoby sféry hotelnictví, se nám zatím nepodařilo zjistit. Podle odpovědí zaměstnanců několika hotelů se v českém „hotelnickém“ slangu transformované anglicizmy objevují jen sporadicky, převládají v něm sociolekty domácí provenience.

Cizojazyčné neologizmy se v obou sledovaných jazycích používají pro pojmenování nových skutečností v současném globalizovaném hotelnictví, jako jsou nové typy hotelů, hotelových služeb, částí interiéru a exteriéru hotelových zařízení, nové druhy hotelových pokojů, systému stravování, indoorových a outdoorových aktivit a profesí zaměstnanců hotelů. Ve většině z uvedených tematických kategorií mají početní převahu cizojazyčné neologizmy přejaté z americké a britské angličtiny. Výjimkou jsou pouze tematické kategorie „hotelové služby“ a „pozice v hotelnictví“, v nichž tvoří významné procento internacionalizmy s afíxy latinského a řeckého původu.

V následující části článku uvádíme příklady lexikálních a sémantických neologizmů v češtině a ruštině sféry hotelnictví v komparativním aspektu s komentářem a nových profesionalizmů a slangových pojmenování, která se podle našeho zjištění zatím užívají jen v současné ruštině oboru hotelnictví.

a) nové typy hotelů

Výše uvedený přehled tvoření pojmenování pro ubytovací zařízení v jednotlivých historických obdobích a jazycích ukázal, že lexém *hotel* byl už ve středověku součástí slovní zásoby některých jazyků a stal se rovněž motivující jednotkou pro pojmenování některých nových realit v oboru hotelnictví.

Od konce 20. století se spektrum ubytovacích zařízení u nás i v Rusku rozšířilo o typy v té době už běžné v západní Evropě a USA. Oba jazyky přijaly pojmenování jazyka donora, většinou angličtiny, např. jednoslovná pojmenování: *hostel*//*хостел* (levný ubytovací objekt bez restaurace s možností přípravy jídel), *bungalow*//*бунгало* (z angl. bungalow, ubytovací jednotka menšího rozměru obdobného vybavení, jako je apartmá/apartmán), *penzion*//*пансионат* (z něm. Pension, menší ubytovací objekt rodinného typu). Vzájemnou kontaminací kořenů anglických substantiv, *boat*, *float*, *rollende* a substantiva *hotel* vznikla nová pojmenování netradičních ubytovacích zařízení, jako je *botel*//*ботель* (z angl. botel, ubytovací objekt na lodi v přístavištích), *floatel*//*флотель* (z angl. floatel, ubytovací objekt plovoucí po řece) anebo *rotel*//*ротель* (z angl. rotel, ubytovací zařízení v patrovém autobusu), která byla přejata oběma jazyky (v ruštině fonetický přepis). Odlišná je v obou jazycích struktura víceslovných pojmenování některých ubytovacích zařízení. Lexém *hotel*//*отель* je v nich základním komponentem, určeným členem, zatímco druhý komponent specifikuje jeho typ. V češtině jde o substantivní sdružené pojmenování (model Adj+S), určujícím členem je adjektivum ve funkci atributu (Rudincová, 2000:140-150), zatímco v ruštině má pojmenování strukturu apozičního kompozita. Pozice určeného a určujícího komponentu je sice v obou jazycích shodná (určovaný člen má pozici druhého komponentu, určující zaujímá první místo), avšak v češtině, na rozdíl od ruštiny, kde je první komponent nesklonný, se oba komponenty skloňují: *butikový hotel* – *бутик-отель*;¹⁰ *letištní hotel* – *аэропорт-отель*; *kongresový hotel* – *конгресс-отель*; *apartmánový hotel* – *апартамент-отель*; *ekologický hotel* – *эко-отель* ad. V obou jazycích jsou známá víceslovná pojmenování shodné nebo velmi podobné struktury s rozdílným přenosem grafického kódu jazyka donora, čeština převzala z angličtiny pojmenování beze změn ortografie, v ruštině se přepisují azbukou a mají opět strukturu apozičního kompozita: *business hotel*//*бизнес-отель*; *wellnes hotel*//*велнес-отель*; *garni hotel*//*отель гарни*;¹¹ *Hotel Park*, *Parkhotel*//*парк-отель*; *Hotel kapsle*, *kapslový hotel*//*капсульный отель*;¹² *SPA hotel*//*SPA-отель*, *Спа-отель*¹³ ad.

V menší míře jsou pojmenování hotelových zařízení tvořena také internacionalizmy s latinsko-řeckými morfémy: *mini hotel*//*мини-отель*, *мини-гостиница* (prefixoid *mini-* z lat. minimus, nejmenší); *hotel resort*//*отель-resort*, *отель-ресорт*¹⁴ (latinská předpona *re-* opět, znovu + lat. *sors*, bohatství); *kasino (casino) hotel*//*отель-казино* (z ital. casino, společenský dům, zdobnělina, casa, dům, z lat. casa; původně hostinský pokoj pro uzavřenou společnost,

¹⁰ *boutique hotel* – módní, exkluzivní hotely menší velikosti, často rekonstruované starší budovy, tvoří kontrast s uniformností moderních hotelů. Vznikají od 80. let 20. st. Populární hlavně mezi obchodními cestujícími (muži i ženy), mladými, lidmi módou a zámožnějšími turisty hledající odlišný typ hotelu. Dostupné na: http://www.cestovni-ruch.cz/results/zobraz_prispevek.php?id_prispevek=556. [online] [citováno 25.02.2015]

¹¹ *garni hotel* určený pro krátkodobý pobyt s omezeným rozsahem stravování. Dostupné na: http://cs.wikipedia.org/wiki/Hotel_garni [online] [citováno 25.02.2015].

¹² varianta velmi malého a levného japonského hotelu se spacími buňkami umístěnými nad sebou. Dostupné na: http://id.termwiki.com/CS/capsule_hotel [online] [citováno 25.02.2015]

¹³ hotel s relaxačními procedurami. Dostupné na: <http://translate.google.cz/translate?hl=cs&sl=en&u=http://en.wikipedia.org/wiki/Resort&prev=search>. [online] [citováno 20.02.2015].

¹⁴ uzavřený hotel se zařízeními pro relaxaci: tenisové kurty, fitness centra, SPA-salony, bazény, restaurace, kavárny, bary. Dostupné na: <http://translate.google.cz/translate?hl=cs&sl=en&u=http://en.wikipedia.org/wiki/Resort&prev=search>. [online] [citováno 20.02.2015].

dnes hotel provozující hazardní hry); *Condominium*//*Кондоминиум*¹⁵ (z lat. *condominium*, angl. zkráceně *condo*) ad.

b) služby související s ubytováním a pobytem klientů

Neologizmy této tematické skupiny tvoří anglicizmy a internacionalizmy. Anglicizmy jsou většinou v obou jazycích uváděny v reklamních materiálech hotelů vyšších kategorií a používají se také při komunikaci personálu v nadnárodních hotelových řetězcích. Při komunikaci s hosty v tuzemských hotelích se v obou jazycích běžně užívají jejich domácí synonymické ekvivalenty: *check-in* (přihlášení)//*чек-ин, чекин* (запись), *check-out* (odhlášení)//*чек-аут, чекаут* (расчетный час); *room service* (pokojová služba)//*рум сервис* (обслуживание в номерах); *upgrade* (zvýšení kategorie pokoje bez doplatků)//*апгрейд* (в отеле – переселить в более дорогой, комфортабельный и современный номер); *booking* (objednávka, rezervace pokoje v hotelu)//*букинг* (заказ номера в гостинице, бронирование); *overbooking* (převýšení kapacity rezervovaných pokojů, potvrzení více rezervací než je počet lůžek)//*овербукинг* (повторная продажа номеров в отеле); *rack rate* (nejvyšší tzv. pultová cena, její význam stoupá při růstu obsazenosti)//*рэк рэйт, рэк-рейт, рэкрейт, рек-рейт* (полная стоимость номера без скидок, объявляемая отелем); *last minute* (v češtině běžný anglicismus)//*ласт минут* (v ruštině častěji kalk *туры последней минуты* nebo *горячая путевка*); *rent car* (půjčovna aut)//*рент кар* (аренда автомобиля). Pro některé anglicizmy si ani jeden ze sledovaných jazyků nevytvořil domácí termín, užívají se v původní podobě, v obou jazycích se již adaptovaly a dnes mají charakter internacionalizmů: *charter*//*чартер* (z angl. *charter*, v obou jazycích anglická výslovnost); *voucher*//*ваучер* (z angl. *Voucher*, v obou jazycích anglická výslovnost); *internet*//*интернет* (z angl. *internet*); *wi-fi*//*вай-фай* (z angl. *wi-fi*, v češtině odpovídá výslovnost anglické ortografické formě, v ruštině výslovnost anglická /'wai.fai/); *catering*//*кейтеринг/катеринг* (z angl. *catering*, v obou jazycích anglická výslovnost); *raut*//*раут* (z angl. *raut*); *klimatizace*//*кондиционер* (z angl. *Air Condition* (v češtině slovo *kondicionér* označuje přípravek pro zlepšení kvality vlasů); *wellness*//*велнесс* (z angl. *wellness*). Zatímco čeština přijala anglické pojmy s původní ortografií, v ruštině se užívají anglicizmy transkribované a mnohdy jejich pravopisná podoba není dosud ustálená (viz příklady výše).

Internationalizmy se užívají v profesní komunikaci personálu hotelu v rámci zajišťování celkového provozu hotelu. Většinou jde o termíny označující kategoriální pojmy všeobecného oborového charakteru, které netvoří speciální lexikum hotelového průmyslu, jsou zároveň součástí většiny systémů termínů jiných oborových znalostí (mnohé z nich byly sice přejaty oběma jazyky už minulosti, ale v současnosti v některých případech změnil svůj sémantický obsah). Nejfrekventovanější jsou dějová substantiva s produktivními sufixy: v češtině -ac(e), -ic(e); v ruštině sufixy latinského původu -аци(я)/-яци(я), např. *administrace*//*администрация* (z lat. *administratio*, správa, řízení, vedení); *alokace*//*аллокация* (z lat. *locus*, místo; z franc. *allocation*, přidělení zdrojů); *amortizace*//*амортизация* (z novolat. *amortisatio*, franc. *amortir*, umrtviti, utlumit; snížení hodnoty věcí opotřebením); *anulace*//*аннуляция* (z it. *storno*, z lat. *annulare*); *kalkulace*//*калькуляция* (z lat. *calculo*); *registrace*//*регистрация* (z lat. *registratio*); *rezervace*//*резервация* (z lat. *reservatio*); *reklamace*//*рекламация* (z lat. *reclamatio*), která jsou motivovaná přejatými základovými slovesy (Rudinová, 2000:111) se sufixy: v češtině -ova-, -izova-; v ruštině -ирова- (-изирова-), -ова-, např. *amortizovat*/*амортизировать*; *anulovat*/*аннулировать*; *kalkulovat*/*калькулировать*; *registrovat*/*регистрировать*; *rezervovat*/*резервировать*; *reklamovat*/*рекламировать* ad. anebo suf. -enc(e)/-anc(e) např. *assistance*//*ассистанс* (z franc. *assistance*, účast, pomoc, podpora, příspěví) od *asistovat*/*ассистировать*;

¹⁵ apartmánový hotel většinou u moře, soukromé vlastnictví jednoho apartmánu a spoluvlastnictví společných prostor. Dostupné na: <http://www.sochiadm.ru/en/gorodskaya-vlast/administration-city/deyatelnost/jkh/tsj>. [online] [citováno 20.02.2015].

garance//гарантия (z franc. *garantie*) od *garantovat//гарантировать*; *resepce//рецепция* (z franc. *réception*); *avans//аванс* (z franc. *avance*, přebytek nebo zisk při konečném účtování), peněžní záloha; z lat. *abante-*); *transfer//трансфер* (z lat. *transfere*); *transport//транспорт* (z lat. *trans* + *portare*, přeprava); *trasa//трасса* (z něm. *Trasse* od franc. *tracé*); *0, ceník//прайс-лист гостиницы, прейскурант гостиницы* (z něm. *Preiskurant* ceník hotelu); *faktura//счет-фактура* (z lat. *factūra*); *servis//сервис* (z angl. *service*, z lat. *servorum*), *tarif//тариф* (z franc. *tarif*, z arab. *tarif*, sazba, poplatek); ad. Mnohé z cizojazyčných nominací se stávají motivujícími pro další derivovaná pojmenování. Vznikají tak nová slovtvorná hnízda (v češtině s domácími sufixy: substantiva -án-í; adjektiva -n-í/-n-ý (Dokulil, 1977, 60:4), v ruštině s domácími sufixy: subst. -ан-ие, adj. -анн-ый, -онн-ый, např. *anulování, anulovaný//анулирование, анулированный*; *garantování, garantovaný//гарантирование, гарантийный*; *registrování, registrovaný//регистрация, зарегистрированный*; *rezervování, rezervovaný, rezervační//резервирование, резервированный* ad.

c) společné prostory užívané klienty v interiéru i exteriéru hotelu

Neologická pojmenování pro prostory užívané klientelou hotelu mají strukturu jak jednoslovných anglicizmů, které mají v některých případech v obou jazycích ekvivalenty domácí provenience, např. *lobby//лобби* (z angl. *lobby*, *vstupní prostor hotelu/приемная гостиницы*); *parking//паркинг* (z angl. *parking*, *parkoviště/парковка, стоянка автомобилей*), tak víceslovných pojmenování převážně anglického původu bez domácích ekvivalentů, např. *lobby bar//лобби-бар*; *snack-bar//снэк-бар*; *welness centrum//велнес-центр* (*велнес, веллес, веллесс, wellness-центр*); *welness klub//велнес-клуб*; *koktejl-bar//коктейль-бар*; *internetová kavárna//интернет-кафе*. Velká část cizojazyčných přejímek této tematické skupiny už oba jazyky přejaly dříve a dnes už jako neologizmy pocíťovány nejsou: *resepce//рецепция* (z lat. *receptiō*, v ruš. hov. *ресепшен* z ang. *reception*); *sejť//сейф* (z angl. *save*, chránit); *bar//бар* (z angl. *bar*, původní význam slova „zvýšený pult“); *bufet//буфет* (z franc. *Buffe*, původní význam „skříňka na kuchyňské nádobí, pokrmy a nápoje“); *kasino//казино* (z ital. *casino*, *casa*, původní význam „dům“); *balkón//балкон* (z angl. *balcony*), *terasa//терраса* (z lat. *terrās*, *země*). V našem materiálu se i v této tematické kategorii objevily internacionalizmy víceslovné s latinsko-řeckými komponenty: *mini bar//мини-бар* (prefixoid z lat. *minimus*, nejmenší; též *mini bar* na pokoji); *konferenční sál//конференц-зал* (z lat. *cōnferō*, *cōnferre*, č. *slučovat*), *kongresová hala//конгресс-холл* (z lat. *congressus*, *congregedi*, *con-* + *gradior*, *sněm*, *scházet se*, *krok*) ad.

d) typy hotelových pokojů

Hotelový průmysl je dynamicky se rozvíjející odvětví, které má dnes globální charakter. K usnadnění a urychlení komunikace slouží systém zkratkových zkratků používaných mj. pro označení typu hotelových pokojů. V reklamních a objednávkových katalozích nebo ve smlouvách cestovních agentur zajišťujících ubytování se v obou zemích uvádějí mezinárodní iniciálové zkratky vytvořené z anglického plného pojmenování typů hotelových pokojů. Nejběžnější jsou v povědomí širší veřejnosti zkratky psané v obou jazycích latinkou: *SGL* (z angl. *single room*), v češtině běžně *singl* nebo *jednolůžkový pokoj//сингл рум, одноместный номер*; *DBL* (z angl. *double room*), v češtině běžně *double*, nebo *dvojlůžkový pokoj se společnou postelí//дабл рум, двухместный номер с одной двуспальной кроватью*; *TWN* (z angl. *twin room*) *dvojlůžkový pokoj s oddělenými postelkami//твин рум/двухместный номер с двумя односпальными кроватями*; *TRPL* (z angl. *triple*) *trojlůžkový pokoj//трехместный номер*; *STD* (z angl. *standard*) *standardní pokoj//стандартный номер* ad.

Vedle zkratkových zkratků mají pokoje nová pojmenování jednoslovných i víceslovných cizích přejímek, např. *suite//сьют* (z fr. *suite*, nadstandardní hotelový pokoj typu apartmá, zpravidla s dvěma samostatnými místnostmi), *junior suite//джуниор сьют* (základní apartmá); *suite superior//супериор сьют* (z lat. *superior* – nejvyšší, apartmá vyšší kategorie); *tower room* (z angl. *tower* – věž, *room* – pokoj ve vyšším poschodí s luxusním vybavením (v ruštině se

sémantický příznak anglicizmu identifikuje pojmenováním ruské reality „*терем*“¹⁶). Některá pojmenování jsou internacionální a jsou součástí aktivní slovní zásoby hotelnictví obou jazyků, např. *apartmán*, *apartmá*//*апартамент* (z fr. *appartement*, zařízená hotelová bytová jednotka s příslušenstvím); *luxusní apartmá*//*апартамент-люкс*; *luxusní pokoj*//*номер-люкс* (z lat. lux – světlo, luxury, přerpučový, honosný); *duplex*//*дуплекс*¹⁷ (z lat. kompozita duplex; duo + plex); *rezidence*//*резиденция*¹⁸ (z lat. residentia, stálé sídlo, od verba sedere, sedět); *studio*//*студия*¹⁹ (z lat. studium, z it. původně *studio* pokoj pro studium).

e) typy stravování v hotelích

Typ stravování si klienti volí při objednávce hotelu především pro pobyt relaxačního charakteru, a to z nabídky, která je uváděna buď iniciálovými abreviaturami v latince, které vznikly opět z anglického víceslovného pojmenování, anebo je deskribován v domácím jazyce, většinou jde o kalky nebo polokalky: **BO** (z angl. bed only), ubytování bez stravy//размещение без питания; **AO/RO** (z angl. Accomodation only/Room Only), jen ubytování bez stravy//только размещение в гостинице, без питания; **BB** (z angl. bed and breakfast), ubytování se snídaní//кровать-и-завтрак, размещение с завтраками; **FB** (z angl. Full-Board), plná penze//Полный пансион – завтрак, oběd, uжин; **HB** (z angl. Half-Board) polopenze//Полупансион; AI (z angl. All inclusive) «Vše zahrnuto v ceně»//«Все включено»; UAI (Ultra All inclusive) strava 3× denně + alko a nealko v neomezeném množství//Ультра все включено, трехразовое питание + алкогольные и безалкогольные напитки местного и импортного производства в неограниченном количестве в течение дня.

V této tematické kategorii se již adaptovaly sémantické neologizmy (sémantické kalky, sdružená pojmenování typu A+S s relačními adjektivy), u nichž došlo k přenesení významu, např. *švédský stůl*//*шведский стол*,²⁰ *A la cartella* *ля карт* (pitání «po menu»),²¹ *kontinentální snídaně*//*континентальный завтрак* (z angl. continental breakfast),²² *americká snídaně*//*американский завтрак*,²³ *anglická snídaně*//*английский завтрак*,²⁴ *lunch packet*//

¹⁶ жилой верхний ярус древнерусских хором или палат, расположенный над горницей и подклетом. Dostupné na: <https://ru.wikipedia.org/wiki/%D2%E5%F0%E5%EC>. [online] [citováno: 22.2.2015]

¹⁷ dům pro dvě rodiny; apartamen o dvou poschodích; poprvé v 1922 v americké angličtině. Dostupné na: http://www.etymonline.com/index.php?allowed_in_frame=0&search=duplex&searchmode=none. [online] [citováno: 22.2.2015]

¹⁸ stálé sídlo panovníků a diplomatů, palác, případně luxusní obydlí vůbec. Dostupné na: <http://cs.wikipedia.org/wiki/Residence>. [online] [citováno: 24.2.2015]

¹⁹ jednopokojový pokoj s kuchyňkou a s pevnými lůžky, obvykle s možností přistýlky. Dostupné na: http://www.etymonline.com/index.php?allowed_in_frame=0&search=duplex&searchmode=none. [online] [citováno: 24.2.2015]

²⁰ způsob podávání jídla pocházející ze Skandinávie (švédsky smörgåsbord), samoobslužný výběr z nabídky připravené na stolech v jídelně. Dostupné na: http://cs.wikipedia.org/wiki/%C5%A0v%C3%A9dsk%C3%BD_st%C5%AF1 [online] [citováno: 2.2.2015]

²¹ À la carte (fr., podle jídelního lístku) označuje svobodnou volbu jídel v restauračních zařízeních (pořadí a složení jídel není vázáno konkrétním menu). Dostupné na: http://cs.wikipedia.org/wiki/%C3%80_la_carte [online] [citováno: 2.2.2015]

²² lehká forma snídaně, běžná v evropských hotelích, chléb či pečivo, rostlinný tuk nebo máslo, marmeláda, med, káva nebo čaj. Dostupné na: <http://www.dama.cz/zdravi/snidane-po-cesku-i-svetove-5601>. [online] [citováno: 2.2.2015]

²³ obsahuje výběr studené i teplé kuchyně. V kvalitním hotelu je nabídka snídaní formou bufetu – od výběru čerstvého chleba a pečiva, sladkého pečiva a toastů, cereálií, jogurtů, mléka a jogurtových nápojů, různých druhů salámů, šunky a sýrů po teplé pokrmy – smažená vajíčka, opečená slanina, párky. Nechybí ovoce, zelenina a čerstvé džusy. V lepším hotelu s mezinárodní klientelou navíc naleznete koutek sushi a kompletní nabídku bio potravin. Dostupné na: <http://www.dama.cz/zdravi/snidane-po-cesku-i-svetove-5601>. [online] [citováno: 2.2.2015]

²⁴ obsahuje místo pečiva toast a navíc smažená vajíčka a opečenou slaninu. Dostupné na: <http://www.dama.cz/zdravi/snidane-po-cesku-i-svetove-5601>. [online] [citováno: 2.2.2015]

ланч-, ланч-пакет (z ang. lunch, lehký oběd, packet, balíček); *welcome drink*//велком дринк (z angl. welcome drink, uvítací přípitek//приветственный коктейль z angl. cocktail) ad.

f) volnočasové relaxační outdoorové a indoorové aktivity

Hotelové řetězce a hotely vyšších kategorií nabízejí v současné době celou řadu relaxačních procedur, z nichž mnohé jsou identické s lázeňskými terapiemi. Hoteloví klienti mohou využívat vnitřní zařízení s jednoslovnými internacionálními adaptovanými pojmenováními: *bazén*//бассейн (z fr. bassin); *sauna*//сауна (z fin. sauna); *solárium*//солярий (z lat. solaris); *jacuzzi*//джакузи (z angl. jacuzzi²⁵); *masáž*//массаж (z angl. massage); *jóga*//йога²⁶ (ze sanskrtu); *strečink*//стречинг (z angl. stretching); *šipky*//дапмс (z angl. darts, v češtině se užívá české pojmenování); *bowling*//боулинг (z angl. bowling), nebo kompozita *billiárd*//бильярд (z angl. „billy“ klacek + „yard“ hřiště), jiná jsou kompozita utvořena složením dvou cizích substantiv *aromaterapie*//ароматерапия (z řec. aroma + terapie); nebo složením tzv. analytických adjektiv cizího původu (tvoří první část těchto kompozitních pojmenování a plní funkci přívlastku) a substantiv, *akupunktura*//акупунктура (z lat. acus jehla + punctura, bodání); *akupresura*//акупресура (z lat. acus jehla + pressura, tlak); *akvaerobik*//акваэробика (z lat. aqua + aēr, aera); *hydromasáž*//гидромассаж (z řec. hydro + fr. massage); *vibrační masáž*//вибромассаж (z lat. vibro kmitat + fr. massage); *fitcentrum*, *fitness*//фитнес-центр, фитнес (z angl. fitness center); *bioepil*//биоэпиляция (z řec. bio + fr. epiler) *přírodní depilace*; *bahenní léčba*//грязелечение ad.

Přímořské hotely navíc nabízejí různé druhy zábavy se strukturou jednoslovných i více-slovných cizích pojmenování (většinou anglicizmů): *diskotéka*//дискотека (z fr. discothèque); *animační program*//анимационная программа²⁷ (z fr. + řečt.) a celou řadu sportovních aktivit: *golf*//гольф (z angl. golf); *tenisový kurt*//теннисный корт (z angl. tennis); *horské kolo*//маунтинбайк (z angl. mountain biking, v češtině kalk se strukturou sdruženého pojmenování, v ruštině transkribovaný anglicizmus); *dawing*//дайвинг (z angl. diving); *kayaking*//кайкинг (z angl. kayaking); *rafting*//рафтинг (z angl. rafting); *fishing*//фishing (z angl. fishing); *trecking*//трекинг²⁸ (z angl. trekking) ad.

g) profese v hotelnictví

Spektrum tradičních profesí a pracovních pozic v hotelnictví se rozšířilo o pojmenování cizího původu s cizími, většinou s latinskými sufixy (v češtině sufixy -or, -er/ér; ruštině identické sufixy -op/(-аор)/ер, *animátor*//аниматор; *hoteliér*//отельер; *krupiér*//крупье (z fr. croupier); *someliér*//Сомелье neskl. (z franc. sommelier); *portýr*//портье (z fr. portié, sémantický neologizmus, původní *vrátný*, *dveřník*//швейцар, привратник); *recepční*// администратор (v ruš. běžné, hov. *ресепшионист*, z ang. receptionist); *delegát*//делегат (z lat. delegatus, delegatio); *concierge*//консьерж²⁹ (z fr. concierge). Pro pracovní pozice v hotelích vyšších kategorií se užívá většinou anglická pojmenování, z nichž některá se v obou jazycích adapto-

²⁵ vynálezce hydromasážní vany Ital Candido Jacuzzi (1903–1986)

²⁶ Sanskrtský výraz jóga, odvozený od slovního kořenu judž, má mnoho různých významů, z nichž nejužívanější jsou: připoutat, spojit, sjednotit nebo ovládnout. Dostupné na: <http://cs.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3ga>. [online] [citováno: 2.2.2015]

²⁷ animační programy větších hotelových komplexů mají za úkol vyplnit volný čas klientů a nalákat je na nejrůznější sportovní a kulturní aktivity. Těchto aktivit se pak spolu s hosty aktivně účastní; jsou specializovány i podle složení klientů např. na dětské, pro seniory, rodiny s dětmi atd. Dostupné na: http://cs.wikipedia.org/wiki/Anim%C3%A1tor_%28cestovn%C3%AD_ruch%29; [online] [citováno: 5.2.2015].

²⁸ pěší turistika i horská turistika a vysokohorská turistika. Dostupné na: https://www.google.cz/?gws_rd=ssl#q=trekking. [online] [citováno: 15.2.2015.]

²⁹ původně označovalo králova komorníka, od počátku 20. st. název pracovní pozice v hotelnictví podobná funkci recepčního, recepční pro mimo hotelové služby- profese v pětihvězdičkových hotelech, má stanoviště ve vstupní hale a stará se o program hostů; Dostupné na: http://theses.cz/id/pmzem9/Eva_Hruckov_-_di/P_lohy/priloha6_Slovnicek_vyrazu.pdf [online] [citováno: 15.2.2015.]

vala již dříve: *barman*//бармен, *barmanka*//барменша (z angl. barman); *liftboy*//лифтёр (v ruštině sufix -ёр, analogicky od lat. -or), jiná jsou v nich nová: *bellboy*//белбой (nosič zavazadel); *hosteska*//хостес (z angl. hostess); *busboy*//басбой (poslíček, nosič zavazadel). V obou jazycích mají pojmenování nových pracovních pozic, především hotelového managementu, také strukturu víceslovných sdružených pojmenování: *manažer hotelu*//хотельер менеджер; *generální manažer hotelu*//генеральный менеджер отеля; *manažer recepce*//менеджер отдела приема и размещения ad.

Hotelový personál zajišťující služby hostům si pro rychlou komunikaci vytváří a používá podobně jako v jiných profesních činnostech specifické nespisovné lexikální jednotky obecně nazývané sociolekty (professionalismy a slangismy).

Nové **hotelové professionalismy** a nový **hotelový slang** jsou podle našeho zjištění bohatěji používány při neoficiální komunikaci personálu v ruském hotelovém prostředí. Náš materiál získaný excerpcí ruských elektronických zdrojů (viz Literatura) obsahuje jak domácí, tak cizí professionalismy a slangismy.

Největší počet hotelových professionalismů ruského původu tvoří **pojmenování hotelových služeb**, např. pro potvrzení rezervace užívá ruský hotelový personál pojmenování – *подтверждалка*; pro závaznou objednávku – *жесткий блок* (kalk z angl. confirmed block hotel rooms); pro nezávaznou objednávku – *мягкий блок*; pro systém all inclusive – *халява*; pro permanentní proces ubytování hostů, interval mezi ubytováním nových hostů pouze pro úklid – „*спина к спине*“; pro úschovnu zavazadel – *стораж*; pro pojmenování ručníku v hotelu – *рука* (*у гостя нет руки*); pro předložku před umyvadlem/sprchou/vanou – *нога* (*у гостя нет ноги*); pojmenování pro ručník na obličej – *лицо* (*у гостя нет лица*).

Hotelové professionalismy cizího původu mají podobu transkribovaných anglicizmů, latinizmů, např. pro závaznou objednávku – *комитмент* (z angl. commitment); pro nezávaznou objednávku – *элотмент*; pro zrušení objednávky – *стопы*; pro výměnu pokoje za lepší – *апгрейдить* (z ang. upgrade); pro cenovou nabídku – *прайсы*; pro speciální nabídku – *спецы*; pro knihu záznamů při předávání směny – *лог бук*; pro zájezdovou skupinu hostů – *бандерлоги* (snad od rus. бандит nebo бандероль, v češ. bandita, balíček); pro dárky pro hosty – *комплименты* (z angl. Compliments). V našem materiálu se objevila také sdružená verbonominální pojmenování, např. pro zaregistrování hostů – *чекинить гостей, чекины придут* (z angl. check in); pro obsazení standardního hotelové pokoje – *занять стандарты*; pro ubytování hosta, který přijel o něco později – *заиерить гостя* (z angl. share); pro přenesení zavazadla hosta do místnosti pro zavazadla – *кинуть багаж в лагазу* (z angl. Luggage Room); pro vypsání povolení vstupu do sálu pro VIP hosty – *выписать вины* ad.

Hotelový slang ruského původu má výrazné expresivní zabarvení a většinou jde o metaforický obrat, např. pro hosta požadujícího jiný pokoj – *бродяга* (v češ. tulák, vandrák); pro hotelové hosty bez rezervace – *залетные* (od verb. залетать, v češ. zalétat, vlétat); pro velké množství hotelových hostů, kteří přicestovali hromadně – *запара* (od rus. запаривание, v češ. zapařování); pro pojmenování východoasijských hostů v některých hotelích – *самсунги* (od názvu největší společnost v Jižní Koreji); pro pokojské – *белочки* (v češ. veveruška). Zaznamenali jsme také valenční syntagmata: host z luxusního pokoje *пřichází* – *люкс идет*; host z pokoje č. 618 odjel – *№ 618 выехал*; host z pokoje č. 6 přichází – *шестерка идет*; vyšel host, který si objednal omeletu – *омлет вышел*; vyšel host na večeři do haly – *ужин вышел в холл*; host byl velmi nespokojený a zjevně to dával znát – *гость бился в ламбаде* ad.

Hotelové slangizmy anglického původu se používají pro pojmenování hotelových pokojů – *румы* (z angl. room); pro přemístění hosta do jiného pokoje – *рум мув* (z angl. room move); pro uklizené pokoje, uklizet – *клины, клинить* (z angl. clean); pro jednolůžkový, dvoulůžkový

pokoj – *однобедренный, двубедренный; твины, даблы*; pro hosta, který se ubytoval bez předchozí rezervace – *валкин* (англ. walk in – přijít) ad.

Každá profesní sféra se v mnoha směrech permanentně vyvíjí. Slovní zásoba, která je k profesní komunikaci nezbytně nutná, reflektuje všechny změny, které probíhají jak v celé společnosti, tak v dané profesi. Cílem příspěvku bylo prezentovat historický vývoj základní slovní zásoby hotelnictví, naznačit některé tendence a inovační procesy, které probíhají v současném lexiku hotelnictví v česko-ruském srovnávacím plánu. Analýza našeho materiálového korpusu ukázala, že významnou součástí současného lexika hotelnictví v obou jazycích tvoří cizojazyčné přejímky, především anglicizmy s různými slovtvornými modely (v češtině s původní grafikou, v ruštině transkribované) a internacionalizmy latinského původu. Internacionalizační tendenci v lexiku hotelnictví považujeme za pozitivum usnadňující komunikaci v globalizovaném hotelovém prostředí a předpokládáme, že bude dále zesilovat.

DEVELOPMENTAL TENDENCIES AND INNOVATIONS IN CZECH AND RUSSIAN HOTEL LEXICONS

Summary

Hotel industry is a dynamical and globally developing sector. A marked and continuing neologization of the Czech and Russian hotel vocabularies has been taking place since the end of the 20th century. It involves lexicological neologisms dealing with a new reality in

the hotel industry realized by adaptations from foreign languages (mostly British and American English). An important place in the hotel vocabulary have imported international words with latin and greek afixes, less common are then semantic neologisms of both foreign and domestic origin. Additionally, in the unofficial Russian hotel vocabulary new lexicons of foreign and domestic sociolects are also being formed.

Literatura

- Čermák F., 1997, *Jazyk a jazykověda*, Praha.
- Čurda D., Holub, K., 2004, *Stručné dějiny oborů potravinářství a hotelnictví*, Vyd.1, Praha.
- Gazda J., 2002, *Dynamika a internacionalizace slovní zásoby současné ruštiny*, Brno, s. 38-47, 60-61.
- Holub J., 2004, *Iybrané kapitoly z dějin gastronomie a pohostinství*, 1. vyd, Praha, s. 20-26.
- Hubáček J., 2012, Kapitoly o sociolektech a sociolektologii. – *Bohemica Posnaninénsia*, fasc. 9. I, Poznań.
- Kukuricašová M., 2013, *Русская и чешская терминология гостиничного бизнеса (составление отраслевого словаря)*, FF katedra slavistiky, Ostravská univerzita v Ostravě, Ostrava.
- Lotko E., 2002, O některých vývojových tendencích v současné slovní zásobě a jejich příčinách (na materiálu češtiny, slovenštiny a polštiny). – *Slovanské studie. Studia slavica* 5, Ostrava – Opole 2002, s. 7-22.
- Martincová O. a kol., 1998, *Nová slova v češtině. Slovník neologizmů I*, Praha.
- Martincová O. a kol., 2004, *Nová slova v češtině. Slovník neologizmů II*, Praha.
- Martincová O. a kol., 2005, *Neologizmy v dnešní češtině*, Praha.
- Mravincová J., 2005, Neosémantizmy vzniklé pod vlivem cizího jazyka. – *Neologizmy v dnešní češtině*, Praha, s. 180-186.
- Rejzek J., 2001, *Český etymologický slovník*, Praha.
- Rudincová B., 2001, *Typy pojmenování v současné ruštině (zejména v podnikatelské oblasti)*, Vyd. 1, Ostrava.
- Tvrđíková S., Celunová J., 2013, *Česko-ruský a rusko-český slovník pro turismus, gastronomii, hotelnictví*, Praha.
- Воронкова Л. П., 2004, *История туризма и гостеприимства*, Москва.
- Газда Ё., 2004, Интернационализационные тенденции в развитии словарного состава современных западно-славянских языков, „*Opera Slavica. Slavistické rozhledy*“, Roč. X, č. 4/2004.
- Колчанова Г. И., 2005, *Интерьер современных гостиниц*, М. : ЮНИТИ-ДАНА.
- Земская Е. А., 1973, *Современный русский язык. Словообразование*, Москва.
- Брокгауз Ф. А., Ефрон И. А., 1893, *Энциклопедический словарь Брокгауза и Ефрона*. С.-Петербург.

- Dokulil M., 1977, Slovtvorná charakteristika cizích slov, „*Naše řeč*“, ročník 60 (1977), číslo 4. Dostupné na: <http://nase-rec.ujc.cas.cz/archiv.php?art=5993>. [citováno: 2.2.2015].
- Kosmák P., 2015, *Globalizační a integrační prvky rozvoje hotelnictví* [online] [cit. 1. 2. 2015]. Dostupné na: <http://www.cestovni-ruch.cz/hotelieri/kosmak/globalizacni.php>
- Фасмер М., 1986, *Этимологический словарь русского языка*, М. Zdroj <http://fasmerbook.com/p147.htm>. [online] [cit 29. 12. 2014].

Slovník spisovné češtiny pro školu a veřejnost, 2. vyd., 1994, Praha.

Nový akademický slovník cizích slov A–Ž, 2005, Praha.

Elektronické zdroje:

Český národní korpus (adresa: FF UK; <http://ucnk.ff.cuni.cz/syn2005html>)

[http://www.hotellink.ru/blog/gostinichnyj-sleng-cto-i-kak-govoryat-v-otelyax./](http://www.hotellink.ru/blog/gostinichnyj-sleng-cto-i-kak-govoryat-v-otelyax/)

<http://prohotel.ru/forum/topic/446-gostinichnyi-sleng/>

<http://www.hotellink.ru/blog/gostinichnyj-sleng-cto-i-kak-govoryat-v-otelyax/>

O JĘZYKU UCZNIÓW NA PRZEŁOMIE XVIII I XIX WIEKU – PRZYCZYNEK DO BADAŃ POLSZCZYZNY CIESZYŃSKIEJ

Jana RACLAVSKÁ

The language of the Polish students at the turn of the eighteenth century – the contribution to the research of Silesian language from the Cieszyn area

Abstract:

The formation of the literary Polish language in Cieszyn Silesia is commonly linked to the literary works of the pastors from Kościół Jezusowy in Cieszyn. They are the authors of the first printed texts in Polish language. The papers written by protestant secondary grammar school students are important contribution to the research of the Polish regional language at the turn of the eighteenth century.

Key words:

Polish language in Cieszyn Silesia, protestant secondary grammar school in Cieszyn, student's work, Polish language at the turn of the eighteenth century.

Contact:

Filozofická fakulta, Ostravská univerzita v Ostravě, Reální 5, 701 03 Ostrava; jana.raclavska@osu.cz

Kształtowanie się literackiej polszczyzny na Śląsku Cieszyńskim badacze języka łączą z działalnością piśmienniczą duszpasterzy w Kościele Jezusowym w Cieszynie na Wyższej Bramie. Twierdzi się, że w pierwszej połowie XVIII wieku Cieszyn stał się centralnym ośrodkiem polskiego piśmiennictwa na Śląsku. Rolę tę przejął po okręgu byczyńsko-kluczborskim (Kowalska 1992: 176).¹ Zintegrowaniu środowiska protestantów w Cieszynie sprzyjał fakt podpisania w 1707 r. przez cesarza Józefa II tzw. recesu egzekucyjnego, dodatku do umowy altransztackiej, na podstawie którego zwrócono śląskim protestantom 128 kościołów i pozwolono na budowę sześciu nowych, tzw. kościołów łaski.² Wykorzystując tę sytuację, ewangelicy cieszyńscy w roku 1709 położyli kamień węgielny pod budowę Kościoła Jezusowego, pierwszego kościoła ich wyznania na Śląsku Austriackim. Równocześnie z kościołem budowano szkołę, w której działalność pedagogiczną pełnili głównie teolodzy, którzy rozumieli konieczność nauczania języka ojczystego. Tradycje działalności oświatowej w Cieszyńskim sięgały końca XVI wieku, w roku 1584 bowiem wydała cieszyńska księżna Katarzyna Sydonia niemieckojęzyczny dokument nazwany Porządek kościelny i szkolny, na podstawie którego poddani mieli obowiązek wysyłania swoich dzieci na naukę do szkół funkcjonujących przy kościołach, gdzie językiem nauczania był język ludu (Kadłubiec 1994: 10–11). Dopiero jed-

¹ Aktywizacja ośrodka cieszyńskiego w znacznej mierze wiąże się z przybyłymi do kościoła na Wyższej Bramie pastorami – wychowankami słynnego ówczesnego gimnazjum w Oleśnicy.

² Wydarzenie to wiąże się z wyprawą wojenną króla szwedzkiego Karola XII. Władca ten po zwycięskim marszu przez ziemie polskie wtargnął do Saksonii, gdzie zmusił w roku 1706 ówczesnego króla polskiego i elektora saskiego, Augusta II, do rokowań. Przy tej okazji odbyły się też rozmowy z cesarzem Józefem II, w wyniku których doszło do porozumienia w sprawie nadania częściowych praw protestantom (Popiołek 1976: 95).

nak częściowe przyznanie praw protestantom związane z umową altranszacką wywołało niezwykłą aktywizację polskiego życia kulturalnego (w tym również oświatowego), nie tylko ewangelickiego, lecz również i katolickiego. Poziom szkół katolickich był początkowo niższy niż szkół innowierczych, przypisujących duże znaczenie nauce w języku ojczystym uczniów, by w ten sposób łatwiej mogły być przyjmowane idee reformacji wśród ludu. Jezuita byli świadomi tego faktu, zwrócili również baczną uwagę na szkolnictwo, zakładając szereg kolegiów, dbali o ich wysoki poziom, ale, w odróżnieniu od protestantów, obstawali przy łacinie (Popiołek 1976: 113). Ewangelicka szkoła przykościelna w Cieszynie miała jedną klasę niższą i dwie wyższe. W roku 1730 przekształciła się w gimnazjum czteroklasowe jedyne tego typu ewangelicką placówkę oświatową na terenie monarchii austriackiej (Róžańska 2002: 41).

Dalszy rozwój oświaty ewangelickiej w Cieszyńskim przyniósł patent tolerancyjny wydany przez cesarza Józefa II w 1781 r., który m. in. pozwolił niekatolikom na budowanie szkół w miejscowościach, gdzie mieszkało przynajmniej sto rodzin ewangelickich. Nauczycieli wybierały i utrzymywały gminy, a podlegali oni nadzorowi państwowemu (Róžańska 2002: 28). Sytuacja ta paradoksalnie nie była sprzyjająca dla gimnazjum ewangelickiego, ponieważ ze względu na zakładanie szkół ludowych a w szczególności zaś gminnej szkoły głównej w Cieszynie, doszło do obniżenia liczby uczniów i upadku gimnazjum. Przed zamknięciem uratowało je zamienienie na gimnazjum teologiczne (Michejda 1909: 154). Od 1813 roku zaczęło pełnić rolę instytucji przygotowującej młodzież do wyższych studiów teologicznych. Pomimo tego że językiem nauczania był niemiecki, a polski wyłącznie nadobowiązkowym, wykształciło się tutaj wielu polskich działaczy narodowych, np. Andrzej Cinciała, Paweł Stalmach, Franciszek Michejda Jan Kubisz i inni (Róžańska 2002: 42). W roku 1850 gimnazjum stało się państwową placówką oświatową i uzyskało tytuł Cesarsko-Królewskie Państwowe Gimnazjum Ewangelickie. Stan ten trwał do roku 1868, kiedy rozwiązano szkolnictwo wyznaniowe. W dalszym ciągu aż do 1904 r. działała tutaj Szkoła Ludowa (<http://www.cieszyn.pl>: 10. 5. 2015).

W zachowanej dokumentacji szkolnej, która dziś złożona jest w Archiwum im. B. R. Tschamera, znajduje się bogata kolekcja wypracowań pisemnych uczniów, w tym również w języku polskim. Już w 1931 r. zwrócił na nie uwagę Andrzej Buzek, publikując spore fragmenty tekstów w *Zaraniu Śląskim* (Buzek 1931: 25–28). Oprócz prac pisemnych uczniów zaprezentował fragmenty dziennika lekcyjnego z lat 1779–1781, z którego, jak pisze Buzek, wynika: „że w szkole ewangelickiej w Cieszynie była znajomość języka polskiego w 18 i 19 stuleciu podstawą, od której zaczynano nauczanie...” (Buzek 1931: 27). Stąd wypracowania uczniów będą prawdopodobnie najwierniej odbijać stan znajomości ówczesnej polszczyzny ludności cieszyńskiej. Poddane w niniejszym tekście analizie rękopisy pochodzą z połowy XVIII i początku XIX wieku. Ogólnie stwierdzamy, że poziom opanowania języka polskiego przez uczniów był różny, wynikało to zapewne z wielu przyczyn, jedną z nich był poziom intelektualny ucznia, ale ważny był również język komunikacji w rodzinie i częstość polskojęzycznych kontaktów, włącznie z lekturą. Dla ilustracji podajemy tłumaczenie z niemieckiego na polski dwu identycznych tekstów. Poniższy fragment pochodzi z zeszytu Jana Kotasa³.

Poniewacz zechmy sie społemzeshli mamy pracę siezaś rozęść, co sie mie dotyczy, jest-dech myśli, aia tym spusobem. (...) Będziemy troszkę spacyrować (...) Uczyenmy sieie małą spacirkę Wogrodzie. joch tey myśli zebysmy przez Miasto szli (...) Ale sie bojem ze

³ Wszystkie teksty przytaczane są w wersji oryginalnej, bez żadnych poprawek ortograficzno-gramatycznych.

*bedzie padać mało chyba dzisio będzie Padać.(...) Jezlibędzie padać to sie weźmiemy woznicę czas dodomu pojedziemy.*⁴

Dla porównania ten sam fragment w tłumaczeniu Michała Cieślara.

*Kiedy się ktorzi raz zbierą, tedy się potem ciężko rozęść mogą. Co się mnie dotycze, iam tey myśli iest. Aia tym spusobem. (...) Podźmy trochę dozogrody. Juzech tam dzieśia był. (...) Jam myślał, ze byśmy przes miasto. Jest mi wszicko iedno, ale się boię, aby nie padało. (...) Jezli będzie padać, weźmiemy kolasą, żebychmy nazadź przišli.*⁵

Oba wypracowania pochodzą z roku 1749 i pozostają znacznie pod wpływem gwary, czyli języka codziennego uczniów. W pierwszej połowie XVIII wieku uczono w niższych klasach dużo łaciny i języka niemieckiego. Wypracowania polskie są rzadkie. Pod koniec XVIII wieku język polski dostaje się na pierwsze miejsce obok niemieckiego, łacina zaś w klasach niższych ustępuje (Buzek 1931: 25). Prace z początku XIX wieku przynoszą już zupełnie inny język – polski język literacki kształcony zapewne na dziełach polskich pisarzy i cyelowany na zajęciach szkolnych.

*Co się zaś oycowskiego Wasz Mości ku mnie napominania dotycze, ze wszystkich sił swoich za Pomocą Boską o to się będę starał, abym wszystko to, w czym mię Wasz Mość napominasz, i przestrzegasz, wypełnił i do skutku przyprowadził, i tak cię zachował, żeby na potym i na każdy czas, nic złego o mnie nie słyneło, ale raczej wszystko dobre.*⁶

Z zachowanych wypracowań uczniów Gimnazjum Ewangelickiego w Cieszynie, pochodzących z lat 1748–1805, można wnioskować, jaki kształt miała polszczyzna cieszyńska w kontaktach półoficjalnych, chodzi bowiem w większości o ćwiczenia w tłumaczeniu z języka niemieckiego na polski, dopiero prace z początku XIX wieku mają charakter samodzielnych wypracowań pisemnych.

Wypracowania osiemnastowieczne pozostają pod wpływem gwary zarówno pod względem fonetyczno-fonologicznym, morfologicznym, jak i leksykalnym. W systemie wokalicznym interesująca jest realizacja *ǎ* pochylonego, które ulegało zwężeniu i wymawiane było jako *o*, co dokumentują formy: *postow, jo, obsadzono, strowimy, widziol, prowie, śniodanie*, odnotowano również znak *á* dla samogłoski pochylonej: *wystać, towárem*. Istnienie *é* pochylonego, w wymowie zwężonego, dowodzi forma: *ciernim, niedźwiedzij*. Samogłoska *ó* pochylone zachowuje wymowę pośrednią między *o* – *u*. Nie odnotowujemy specjalnego znaku graficznego dla *ó*, ale wahania w użyciu *o* – *u* są częste, stąd wniosek na ich różną wymowę: *puydziemy, skurze, rokuw*, albo: *moy, nom, skorze*. Język wypracowań wykazuje też wiele cech, których istnienie odnotowano już w okresie wcześniejszym, tzn. występuje w tekstach niekonsekwentna realizacja przegłosu **e > o*: *zbierą, kociel*, stosunkowo częste jest obniżenie artykulacyjne samogłoski *y* w *e* przed spółgłoskami nosowymi: *zniektoremi, dobreimi, uczenmy* (= uczyńmy), *tem sposobem*. Jeśli chodzi o nosówki, to są odróżniane obie – przednia *ę* i tylna *ą*, najczęściej jednak występują one w postaci konsonantycznej: *iom* (= ją), *rozlonczajom, bojem* (= boję), *bendzie, wierzem*. W wygłosie często pomija się znak nosówki zgodnie z wymową: *sie, musze, kolase*. Zachował się tzw. archaizm śląski – połączenie *ř+i*: *ktorzi, wieczeri, przy, przyjacielmi, przychodziło*, obok form *ř+y*: *przyszły, przychodzi*. Odnotowano również brak przejścia grupy *-ir* w *-er* w formie *pirwiej*.

⁴ Specimina classis IVta latina et germanico in examine solenni D. 3tm novemb. MDCCXLIX. Biblioteka Tschammera w Cieszynie, sygn. 06095 a/38

⁵ tamże

⁶ Wypracownia uczniów z r. 1805. Biblioteka im. Tschammera w Cieszynie, sygn. 20186

Jeśli chodzi o fleksję badanych tekstów, to charakteryzuje ją znaczne nieuporządkowanie pod względem normy, co zrozumiałe jest z tego względu, że chodzi o język codzienny, domowy uczniów, który nie kieruje się sztywno zasadami gramatyki. Można to udokumentować chociażby na przykładzie N l.m. słowa przyjaciel - odnotowujemy aż pięć form: *przotelami, przyjacielmi, przyjacieli, przyjacielami, praciolmi*. Wahania w zakresie rodzaju gramatycznego rzeczowników spowodowały użycie wielu końcówek. Wyraz „spacer“ był przez uczniów traktowany różnie, albo nie odmieniano go: *o spacir* (o spacerze), albo traktowano go jako rzeczownik rodzaju żeń. *spacirka* lub *spaczyrka* (w tekstach Mc. l.p. *o spacirce* i B l.p. *spaczyrkę*). Jeśli chodzi o czasowniki, można z całą pewnością stwierdzić, że były w powszechnym użyciu formy z -ch lub -ech i to nie tylko w czasie przeszłym i w trybie przypuszczającym: *kiedybychmy cie nie obudzili; mychmy ich sprawiedliwie pomydlili; zechmy się społem rozeszli; co bych my szli, wrócili bych my się; utegoch ia był; musialech wystać*, lecz również w czasie teraźniejszym: *ioch iest za pokoyem*. Owe pierwotnie staropolskie formy są w badanych tekstach używane pod wpływem gwary⁷.

Zasób leksykalny badanych tekstów nie jest zbyt bogaty, ale odzwierciedla się w nim różnorodność wpływów innojęzycznych. W tekstach, które były pisane po polsku, pojawiają się elementy leksyki czeskiej, niemieckiej, staropolskiej i te, które związane są z cieszyńskim podłożem gwarowym. Do bohemizmów zaliczymy: *poniewacz, slubit* (przrzekać), *ztrawić* (spędzić), wyraz *skop* mógł być wpływem języka czeskiego, ale może chodzić też o archaizm polski, podobnie jak: *oćiec* czy *rozmołwa*. Germanizmem jest słowo *ja* w znaczeniu tak. Pod wpływem języka niemieckiego zapewne użyto wyrazu *szkolnik* (uczeń). Z leksyki gwarowej, która w tekstach przeważa, to np. *rozwidnić się* (= dnieć), *niezdosie* (nie wydaje się), *dzisio* (dziś), *kandy, kandyż* (= dokąd), *par* (= patrz), *musialech moc wystać* (musiałem wiele wytrzymać).

Z porównania języka wypracowań uczniów z osiemnastowiecznymi zabytkami drukowanymi np. Jana Muthmana czy Samuela Ludwika Zasadiusa widać, że język codzienny różnił się w znacznym stopniu od języka „literackiego”⁸. Język komunikacji nieoficjalnej pozostawał pod znacznym wpływem gwary, która zachowała wiele elementów staro- i średniopolskich i to we wszystkich planach językowych.

Badając historię języka regionalnego na Śląsku Cieszyńskim, należy nieustannie mieć świadomość jego peryferyjności i z tym związanych momentów zbliżania się i oddalania od jego odmiany ogólnej, jak również nasilanie wpływów języków urzędowych w zależności od sytuacji gospodarczo-politycznej kraju. Szczuła baza źródłowa nie pozwala na szczegółowe opracowania historyczno-językowe, stąd teksty uczniowskie są ważnym ogniwiem w tworzeniu obrazu języka dawnych Cieszyńian. Z analiz wynika, że język ludności cieszyńskiej znacznie różnił się od ówczesnej polszczyzny ogólnej, i to we wszystkich planach językowych. Stan ten zmienia się wyraźnie od poł. XIX wieku, kiedy wpływ polszczyzny literackiej oraz polskich działaczy odrodzenia narodowego uwidocznił się we wszystkich typach tekstów cieszyńskich i odbija się również w języku codziennym ludności.

⁷ Jadwiga Wronicz pisze: „W języku literackim formy tego typu występowały do poł. XVII w., natomiast w dialektach Śląska i pd.-zach. Małopolski utrzymały się do dziś.” (Wronicz 1983: 180).

⁸ Obszerniej na ten temat w publikacji: Raclavská J.: Historia języka polskiego na Śląsku Cieszyńskim do roku 1848 (Raclavská 2001: 73–92).

**THE LANGUAGE OF THE POLISH STUDENTS AT THE TURN OF THE EIGHTEENTH CENTURY
– THE CONTRIBUTION TO THE RESEARCH OF SILESIAN LANGUAGE
FROM THE CIESZYN AREA**

Summary

The article presents the part of the research material based on Silesian language from the Cieszyn area. The author analyses works written by Cieszyn protestant secondary grammar school students which have preserved in archives of Tschammer's Library. The manuscripts which were studied date back to turn of the eighteenth century. The research proved that spoken language in Cieszyn differ from the contemporary common polish language in every level of language. Study also proved influence of the administrative language.

Źródła

Wypracownia uczniów z r. 1805. Biblioteka im. Tschammera w Cieszynie, sygn. 20186.
Specimina classis IVta latina et germanico in examine solenni D. 3tm novemb. MDCCXLIX.
Biblioteka Tschammera w Cieszynie, sygn. 06095 a/38

Literatura

- Buzek A., 1931, Z archiwum szkolnego Zboru Ewangelickiego w Cieszynie, „*Zaranie Śląskie*”, rocz. XXV, z. 1, s. 25–28.
- Kadłubiec K. D., 1994, *Cieszyńsko-zaoziańska polszczyzna*, Katowice.
- Kowalska A., 1992, Szkic z dziejów polskiego języka literackiego na Śląsku do 1922 roku. – *Oblicza literackie Śląska. Wszechnica Górnośląska VI*, red. J. Malicki, Katowice-Opole-Cieszyn, s. 175–191.
- Michejda K., 1909, *Dzieje Kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim*, Cieszyn.
- Popiołek K., 1976, *Śląskie dzieje*, Warszawa-Kraków.
- Raclavská J., 2001, *Historia języka polskiego na Śląsku Cieszyńskim do roku 1848*, Ostrava.
- Róžańska A., 2002, *Działalność edukacyjna Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburskiego Wyznania na Zaolziu*, Czeski Cieszyn.
- Wronicz J., 1983, Kształtowanie się cieszyńskiej odmiany języka literackiego, „*Rocznik Cieszyński*”, IV/V, s. 173–182.
- Zarys dziejów Śląska Cieszyńskiego*, 1992, Ostrawa–Praga.

Źródła internetowe

<http://www.cieszyn.pl/?p=categoriesShow&iCategory=2675>

ABSOLVENT STŘEDNÍ ŠKOLY OVLÁDÁ PRÁCI S JAZYKOVÝMI PŘÍRUČKAMI. SKUTEČNOST, NEBO FIKCE?

Lucie RADKOVÁ – Lucie NOVÁKOVÁ

Secondary school graduates are skilled in working with language resource. Truth or fiction?

Abstract:

*One of the expected results of the curriculum framework for grammar schools in the educational field of Language and Language Education is, among others, the fact that students are able to effectively and independently utilise various information resources (dictionaries, encyclopaedias, the internet). We conducted a survey to determine whether the given assertion in curricular documents are in accordance with current school practices. The investigation, which included 130 first-year students of the University of Ostrava Faculty of Arts in Ostrava, was conducted in September 2014. The data collected indicates that the use of information resources, primarily the *Slovník spisovné češtiny pro školu a veřejnost* [Dictionary of Standard Czech for Schools and the Public] and the *Internetová jazyková příručka* [Internet Language Guide], is insufficient at some secondary schools and certainly deserves more attention.*

Key words:

Curriculum framework for grammar schools, Dictionary of Standard Czech for Schools and the Public, Internet Language Guide, Language and Language Education, Rules of Czech Grammar

Contact:

Katedra českého jazyka Filozofické fakulty Ostravské univerzity v Ostravě; lucie.radkova@osu.cz

Východiska

Jak vyplývá z *Rámcového vzdělávacího programu pro gymnázia* (dále *RVP G*)¹, mezi očekávané výstupy vzdělávací oblasti Jazyk a jazyková komunikace patří mj. fakt, že student efektivně a samostatně využívá různé informační zdroje (slovníky, encyklopedie, internet). Samostatná práce s jazykovými příručkami (s *Pravidly českého pravopisu* (dále *PČP*, *Pravidly*), se *Slovníkem spisovné češtiny pro školu a veřejnost* (dále *SSČ*) a s dalšími slovníky a příručkami) je ostatně již výstupem *Rámcového vzdělávacího programu pro základní vzdělávání* (dále *RVP ZV*).

Sonda, pomocí které jsme chtěli ukázat, zda je daná proklamace v kurikulárních² dokumentech v souladu se současnou školní praxí, se konala v září 2014. Celkem se jí zúčastnilo 130 posluchačů prvního ročníku Filozofické fakulty Ostravské univerzity v Ostravě studujících obor „Cizí jazyk“ ve sféře podnikání.³ Pro tento vzorek české školní populace jsme se

¹ *Rámcové vzdělávací programy stanovují podle zákona č. 317/2008 Sb., o předškolním, základním, středním, vyšším odborném a jiném vzdělávání (školský zákon), základní úroveň státem garantovaného vzdělání. Na jejich základě jednotlivé školy připravují své vlastní školní vzdělávací programy.*

² *Dle Nového akademického slovníku cizích slov (2005, s. 461) představuje kurikulum v pedagogické oblasti „obsah a cíl vzdělávání“.*

³ *Angličtina, Němčina, Francouzština, Španělština, Ruština ve sféře podnikání.*

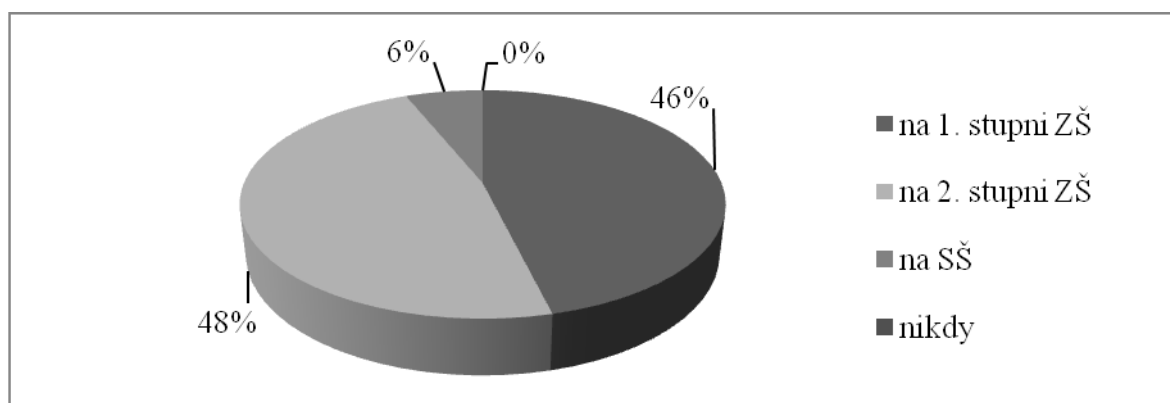
rozhodli především proto, že dotyční jedinci absolvovali svá středoškolská studia na odlišných typech středních škol, a nebyli tedy „zatíženi“ jediným vyučujícím mateřského jazyka a v hodinách jazykové a komunikační výchovy se nesetkávali pouze s jedinou učebnicí.

Dotazník, který jsme pro potřebu šetření sestavili, se skládal ze dvou úvodních otázek týkajících se běžných sociologických údajů, otázky na poslední známku z českého jazyka na vysvědčení a poté následovalo 18 uzavřených, polootevřených a otevřených otázek souvisejících s dostupnými jazykovými příručkami (z toho byly 3 otázky kontrolní). Respondenti vybírali z předložených alternativ odpovědí, nebo psali vlastní vyjádření (viz příslušné popisky v níže uvedených grafech).

Z vyhodnocených sociologických údajů vyplývá, že ženy tvořily 68 % dotazovaných, muži se na výzkumu podíleli 32 %. Celkem 58 % respondentů získalo své maturitní vysvědčení na gymnáziu, 38 % na střední odborné škole a 4 % jedinců na tuto otázku neodpovědělo. Zajímali jsme se rovněž o to, jakou měli účastníci výzkumu závěrečnou známku z mateřského jazyka – 29 % uvedlo jedničku (stupeň výborný), 42 % dvojku (stupeň chvalitebný), 18 % trojku (stupeň dobrý), 2 % čtyřku (stupeň dostatečný) a 9 % se nevyjádřilo.

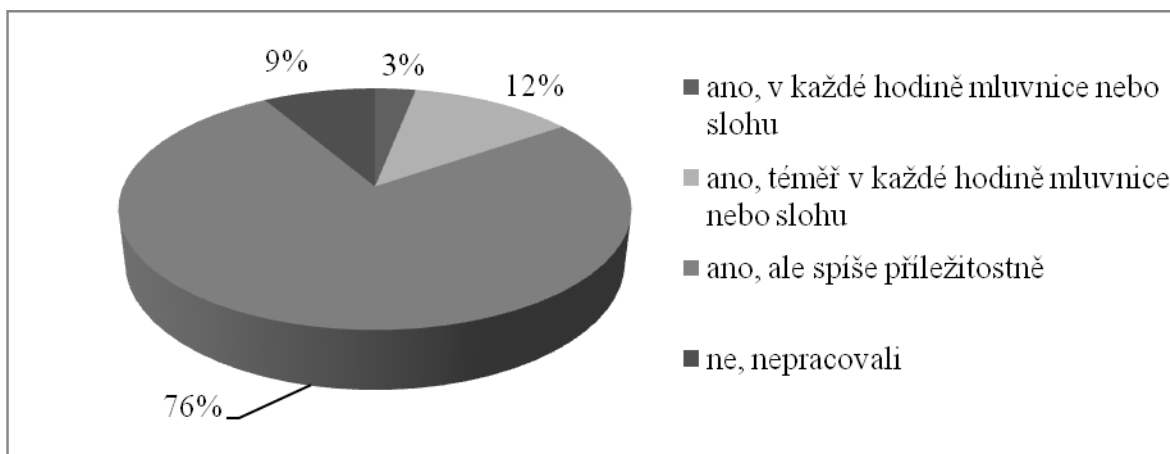
Prezentace zjištěných dat

Pomocí první otázky jsme chtěli zmapovat, kdy naši respondenti začali pracovat s *PČP*. Celkem 48 % uvedlo, že to bylo na druhém stupni ZŠ, 46 % na prvním stupni ZŠ, 6 % studentů prohlásilo, že první zkušenost získali teprve na střední škole. Nikdo z posluchačů nenapsal, že by se s touto příručkou ve školním vyučování nikdy nesetkal. Viz graf č. 1.



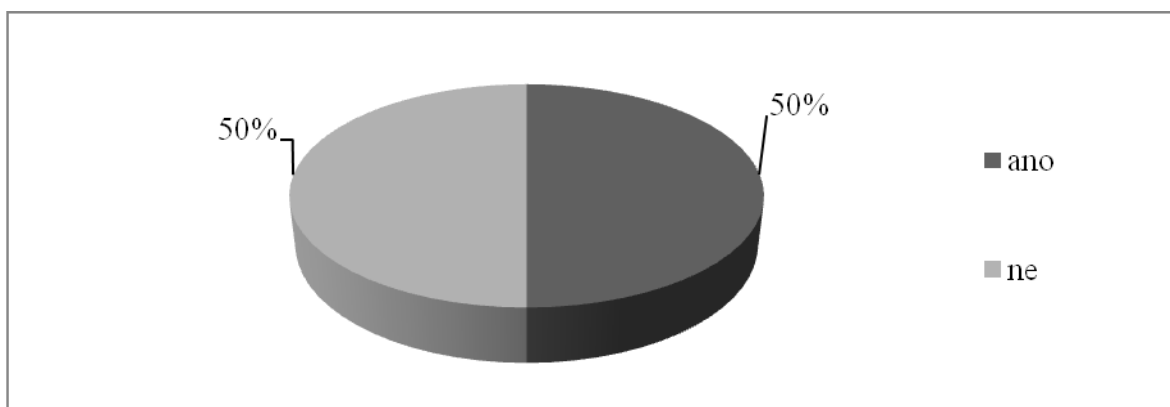
Graf č. 1 *Kdy jste se poprvé ve škole setkal/a s Pravidly českého pravopisu?*

Úkolem druhé otázky bylo ověřit, zda a jak často respondenti používali na střední škole v hodinách českého jazyka *PČP*. Celých 76 % respondentů uvedlo, že s nimi pracovali, ale spíše příležitostně, 12 % prohlásilo, že s nimi byli v kontaktu téměř v každé hodině, 9 % s *PČP* nepracovalo a dle 3 % dotazovaných byla práce s *Pravidly* přirozenou součástí každé mluvnické nebo slohové výuky. Viz graf č. 2.



Graf č. 2 Pracovali jste na SŠ v hodinách českého jazyka s *Pravidly českého pravopisu*?

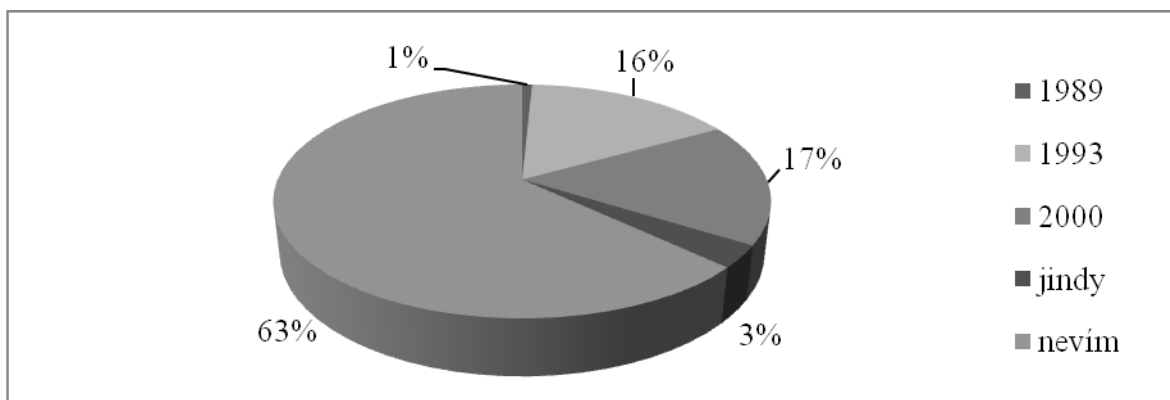
Odpovědi na třetí otázku nám měly naznačit, zda naši respondenti vlastní některé z aktuálních vydání *PČP*. Zaznamenaná vyjádření se zde objevila v paritním zastoupení, 50 % : 50 %. Viz graf č. 3.



Graf č. 3 Vlastníte některé z aktuálních vydání *Pravidel českého pravopisu*?

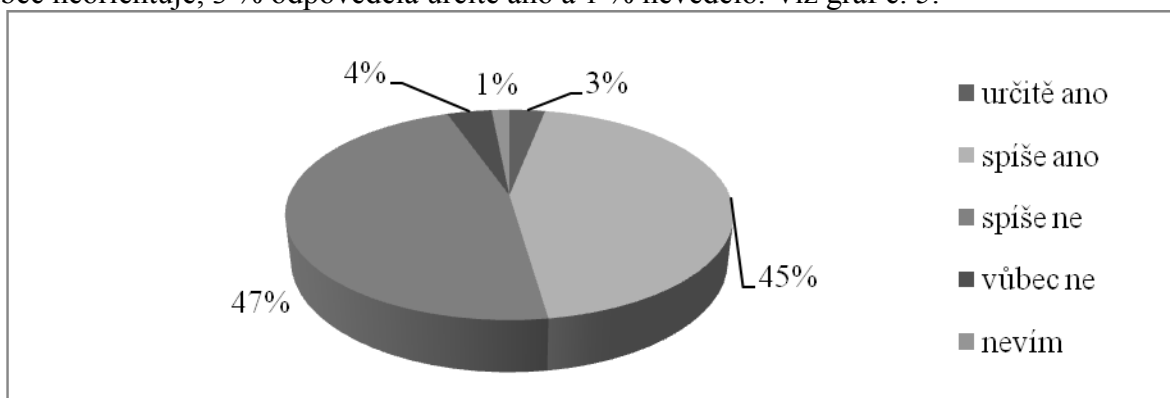
V následující čtvrté otázce nás zajímalo, jestli účastníci sondy vědí, kdy proběhla poslední reforma *PČP*.⁴ Vyhodnocená data naznačují, že 63 % dotazovaných nemá o této skutečnosti vůbec ponětí. Celkem 17 % absolventů střední školy se domnívalo, že to bylo v roce 2000. Správnou odpověď, tedy rok 1993, uvedlo pouze 16 % z nich, 3 % respondentů zaznamenala odpověď jindy (roky 2004, 2005 a 2007) a 1 % rok 1989. Viz graf č. 4.

⁴ Protože se ve školách pracuje s *Pravidly* různých nakladatelství, úmyslně jsme se neptali, ve kterém roce byl vydán *Dodatek MŠMT ČR (Pravopisná poznámka)*, nedílná součást pravidel z roku 1993. Bylo to z toho důvodu, že samostatnou přílohu tvoří *Dodatek* pouze v *PČP* z nakladatelství Academia, v *Pravidlech* ostatních nakladatelství, např. Lingea, Fragment, Fin Publishing, Ottovo nakladatelství, je zakomponován přímo do výkladu pravidel a do hesláře, v pravopisné příručce z Nakladatelství Olomouc je včleněn jak do výkladu pravidel a esláře, tak tvoří samostatnou přílohu. Ze stejné příčiny nás nezajímala orientace posluchačů v samotném *Dodateku*.



Graf č. 4 Ve kterém roce proběhla poslední reforma Pravidel českého pravopisu?

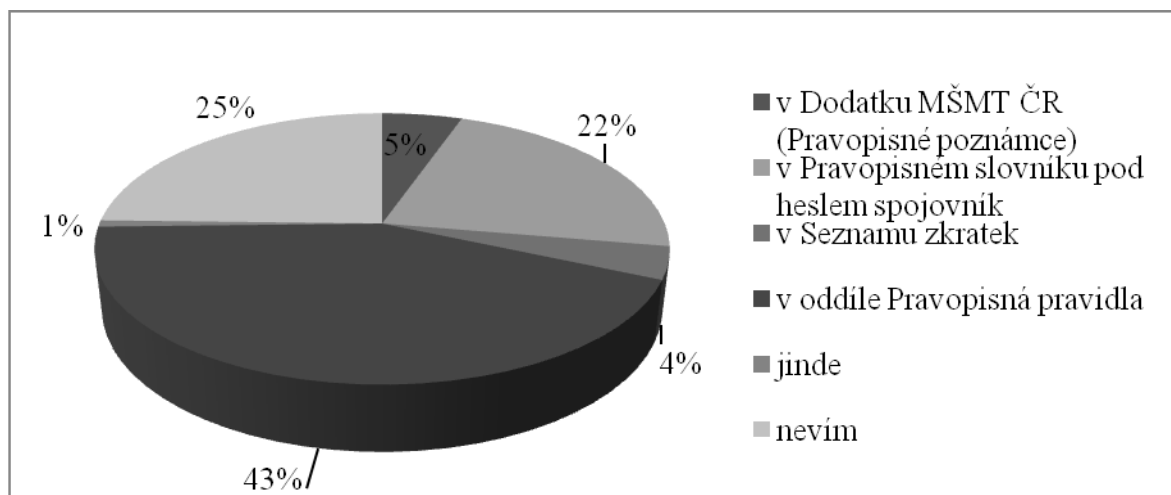
Pátá otázka byla zaměřena na orientaci posluchačů v *PČP*. Téměř polovina respondentů, konkrétně 47 %, si myslí, že se v pravopisné příručce spíše neorientuje, 45 % dotazovaných deklarovalo, že se v ní spíše vyzná. Celkem 4 % účastníků šetření zastala názor, že se v *PČP* vůbec neorientuje, 3 % odpověděla určitě ano a 1 % nevědělo. Viz graf č. 5.



Graf č. 5 Myslíte si, že se blíže orientujete v Pravidlech českého pravopisu?

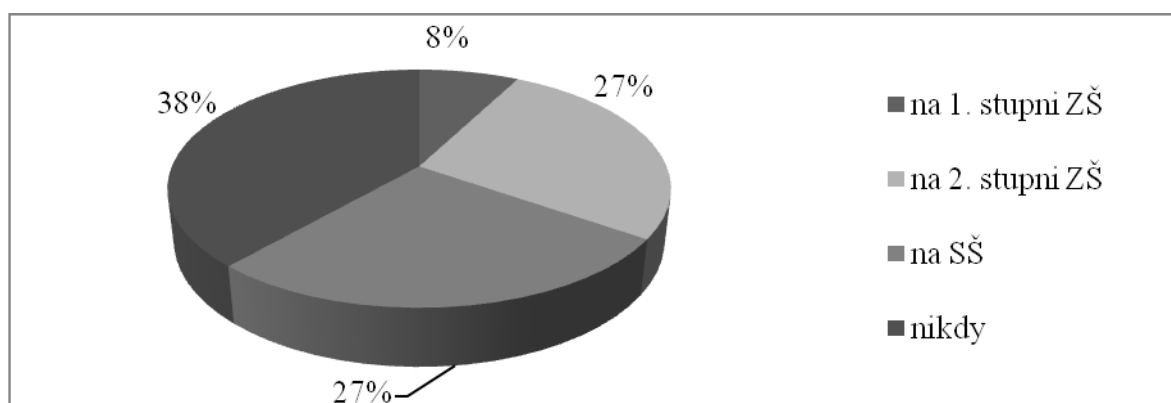
Šestá otázka byla kontrolní. Chtěli jsme jejím prostřednictvím zjistit, do jaké míry ovládají oslovení absolventi středních škol samostatnou práci s *PČP*. Konkrétně, kde si mohou jako uživatelé jazyka připomenout obecný výklad o hranici slov v psaném textu, např. psaní spojovací čárky (spojovníku).⁵ Více než polovina dotazovaných, celých 57 %, to nevěděla (z tohoto počtu si 25 % respondentů nebylo jisto vůbec, 22 % by hledalo v *Pravopisném slovníku*, 5 % v *Dodatku MŠMT ČR*, 4 % by svou pozornost směřovala dokonce do *Seznamu zkratek*, 1 % jinam), 43 % správně zvolilo oddíl *Pravopisná pravidla*. Viz graf č. 6.

⁵ Vzhledem k výše zmíněnému faktu, že se ve školním vyučování používají různá vydání *Pravidel*, záměrně jsme upustili např. od dotazu na ověřování pravopisných, ortoepických a morfologických údajů týkajících se zeměpisných a rodných jmen. Důvod je zřejmý. Zatímco v akademických *Pravidlech* jsou tato podstatná jména zařazena do samostatných seznamů nacházejících se na konci pravopisné příručky, v *Pravidlech* např. z nakladatelství Fragment, Lingea, Fin Publishing jsou daná jména přímo vtělena do samotné slovníkové části.



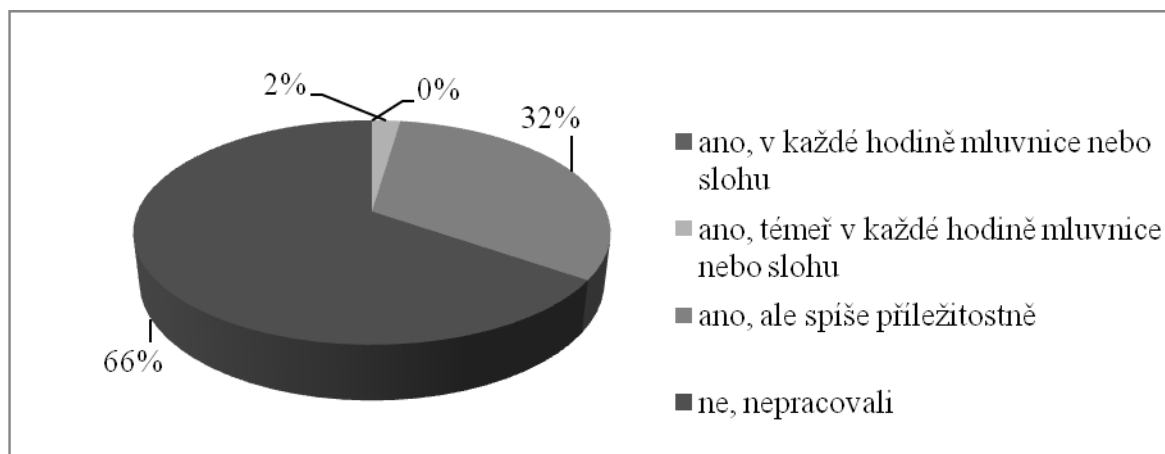
Graf č. 6 Kde si v Pravidlech ověříte, ve kterých případech obecně psát spojovací čárku (spojovník)?

Dále jsme svou pozornost zaměřili na *Slovník spisovné češtiny pro školu a veřejnost*. Ze shromážděných odpovědí na sedmou otázku, *Kdy jste se poprvé ve škole setkal/a se Slovníkem spisovné češtiny pro školu a veřejnost?*, vyplývá, že 38 % respondentů popřelo, že by práce se SSČ byla někdy součástí hodin českého jazyka. Celých 35 % prohlásilo, že se s tímto slovníkem poprvé setkali na základní škole (8 % na 1. stupni ZŠ, 27 % na 2. stupni ZŠ) a 27 % na střední škole. Viz graf č. 7.



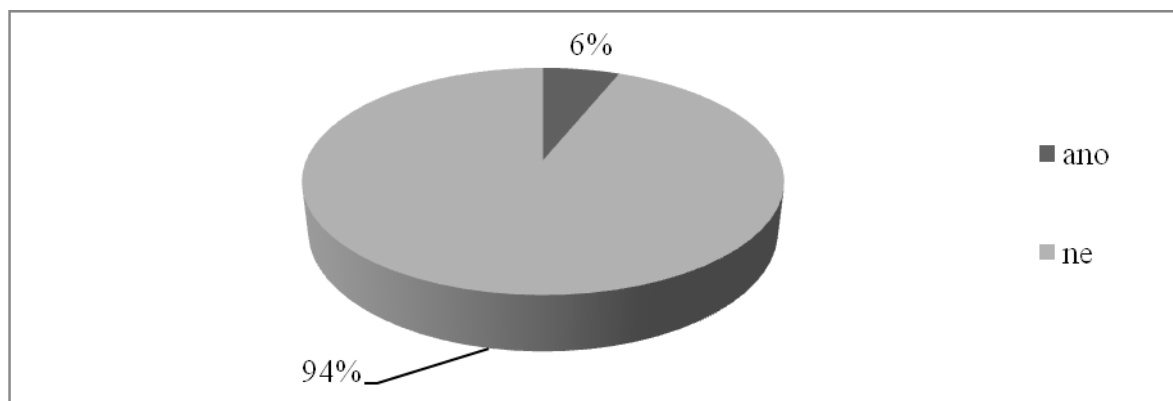
Graf č. 7 Kdy jste se poprvé ve škole setkal/a se Slovníkem spisovné češtiny pro školu a veřejnost?

Pomocí osmé otázky jsme usilovali ověřit frekvenci práce se SSČ na střední škole. Vyhodnocené odpovědi naznačují, že 66 % respondentů nikdy s tímto slovníkem v hodinách českého jazyka nepracovalo, 32 % dotazovaných používalo SSČ pouze příležitostně, pouze 2 % účastníků sondy příručku využívala téměř v každé hodině češtiny. Viz graf č. 8.



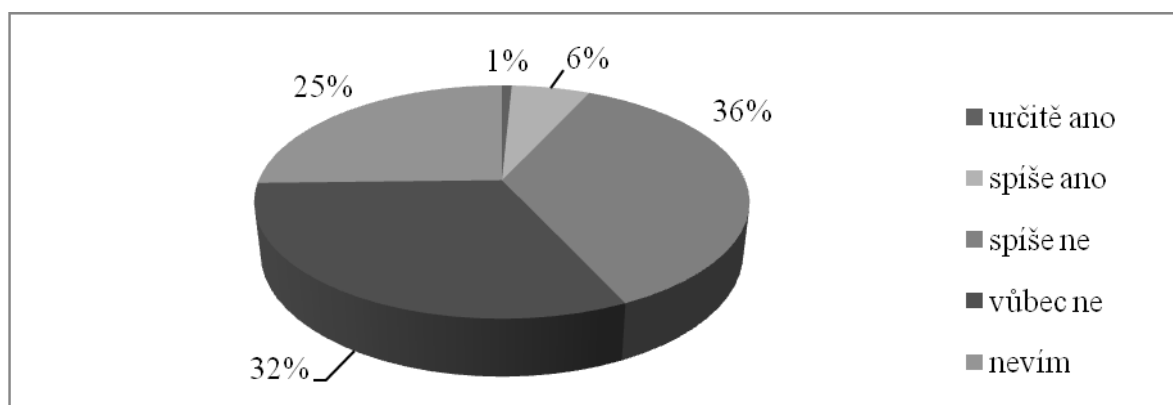
Graf č. 8 *Pracovali jste na SŠ v hodinách českého jazyka se Slovníkem spisovné češtiny pro školu a veřejnost?*

Devátou otázkou jsme sledovali skutečnost, kolik účastníků naší sondy vlastní SSČ. Dle získaných odpovědí si tuto příručku nepořídilo 94 % dotazovaných. Viz graf č. 9.



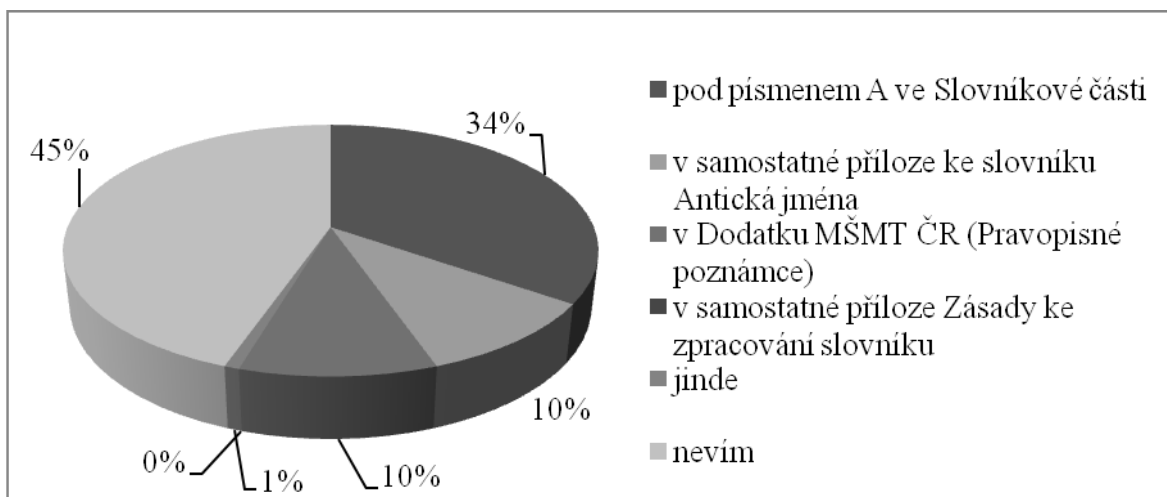
Graf č. 9 *Vlastníte Slovník spisovné češtiny pro školu a veřejnost?*

V desáté otázce nás zajímalo, jak oslovení studenti hodnotí svou orientaci v SSČ. 36 % dotazovaných si myslí, že se v tomto slovníku spíše neorientuje, 32 % jedinců má za to, že se v něm neorientuje vůbec, 25 % neví a pouze 6 % respondentů je spíše schopno s touto příruč-kou pracovat a orientovat se v ní, stoprocentní pozitivní odpověď uvedlo pouze 1 % posluchačů. Viz graf č. 10.



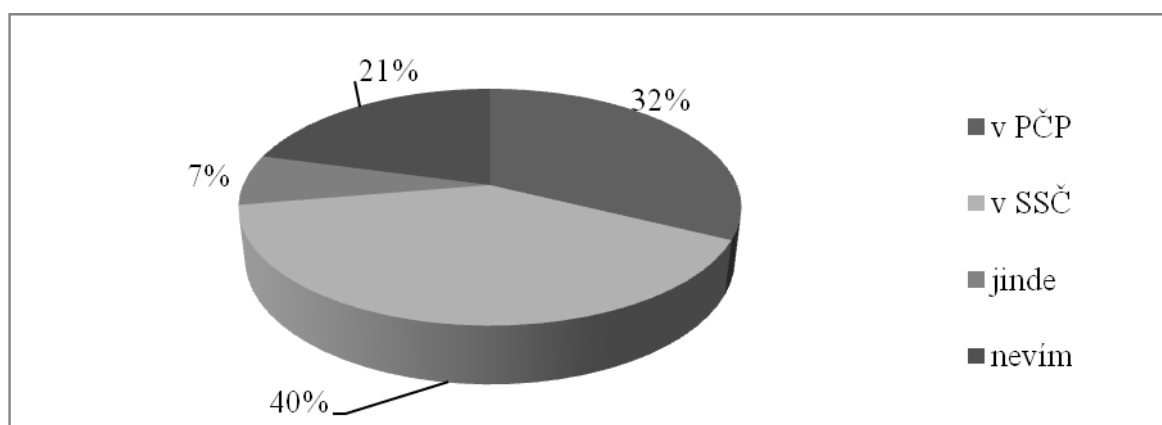
Graf č. 10 *Myslíte si, že se orientujete ve Slovníku spisovné češtiny pro školu a veřejnost?*

Otázka č. 11 byla kontrolní – odpovědi měly ukázat, jestli respondenti znají strukturu předmětného slovníku. Konkrétně nás zajímal pravopis či skloňování rodného jména *Andrea*. 45 % dotazovaných přiznalo, že neví, kde by tento údaj našli, 34 % by dané rodné jméno mylně hledalo pod písmenem A ve *Slovníkové části*, 10 % v *Dodatku MŠMT ČR* a 10 % dokonce v příloze *Antická jména*. Pouze 1 % posluchačů uvedlo, že by svou pozornost směřovalo jinam (správná odpověď – samostatná příloha *Rodná jména*). Viz graf č. 11.



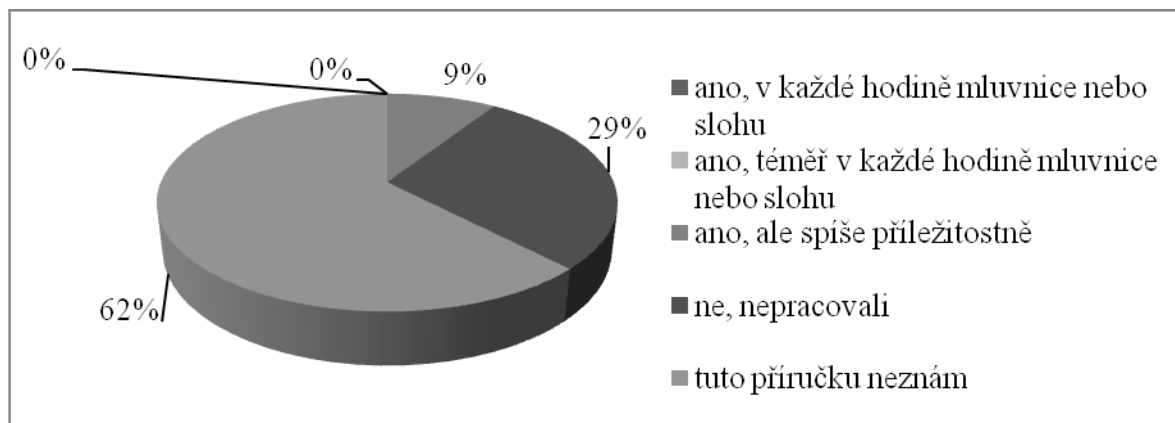
Graf č. 11 *Kde si konkrétně ve Slovníku spisovné češtiny pro školu a veřejnost ověříte např. pravopis či skloňování rodného jména ANDREA?*

Dvanáctá otázka byla opět kontrolní a měla nám přinést odpověď na otázku, zda účastníci sondy vědí, ve které jazykové příručce si mohou ověřit různé významy a příklady použití slov, např. slova *oko*. Celkem 40 % zúčastněných absolventů středních škol by tento údaj správně hledalo v *SSČ*, 32 % v *PČP*, 21 % to nevědělo a 7 % respondentů by hledalo jinde, např. v křížovkářském slovníku. Viz graf č. 12.



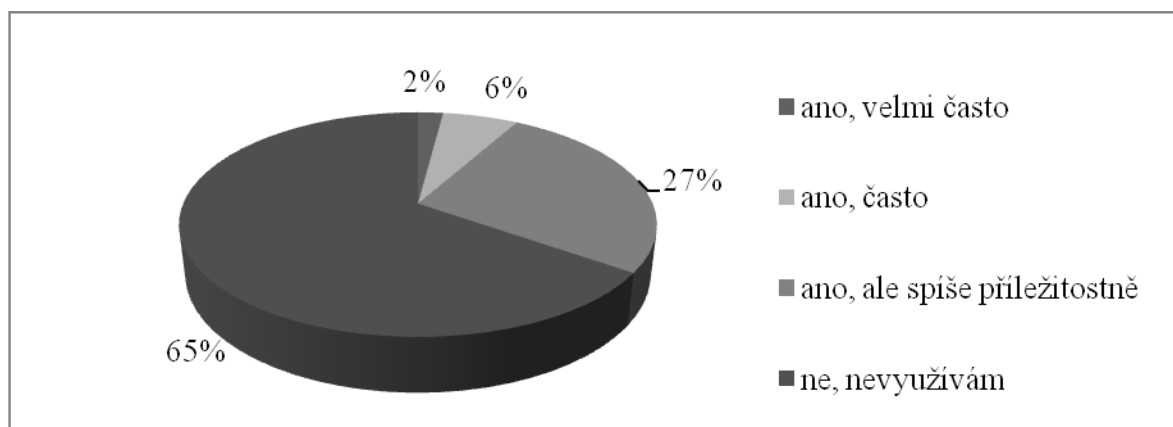
Graf č. 12 *Ve které příručce budete hledat, když budete potřebovat zjistit různé významy a příklady použití např. podstatného jména OKO?*

Motivováni snahou ověřit, zda se na českých středních školách pracuje také s elektronickými zdroji, např. s *Internetovou jazykovou příručkou* (dále *IJP*), jsme do dotazníku zařadili třináctou otázku. Celkem 62 % respondentů přiznalo, že *IJP* nezná, 29 % o existenci příručky ví, ale v hodinách ji aktivně nevyužívali, pouze 9 % dotazovaných uvedlo, že příručku v českém jazyce příležitostně používali. Viz graf č. 13.



Graf č. 13 Pracovali jste na SŠ v hodinách českého jazyka s Internetovou jazykovou příručkou?

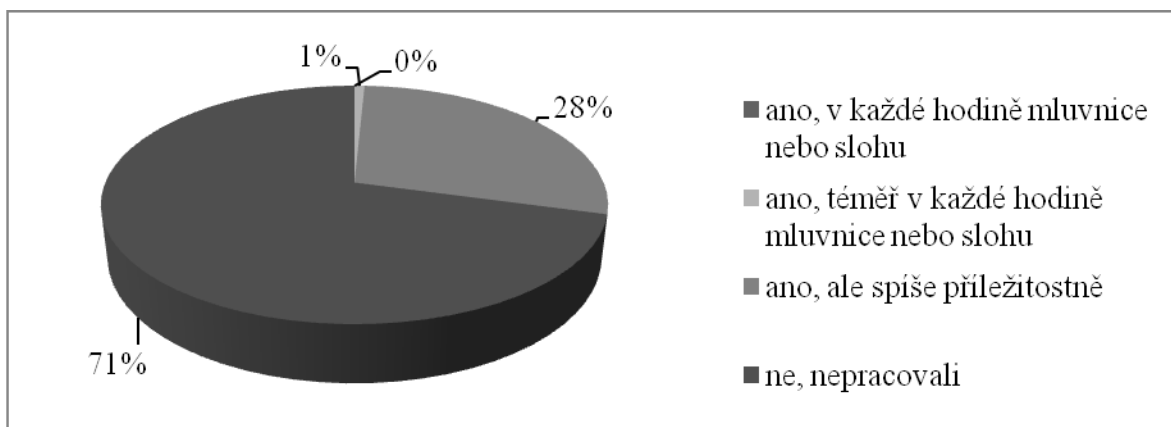
Pomocí čtrnácté otázky jsme chtěli zmapovat, jestli účastníci sondy využívají *IJP* i mimo školní vyučování. Z vyhodnocených dat vyplývá, že 65 % účastníků sondy příručku nevyužívá, 27 % s ní pracuje, ale spíše příležitostně, 6 % často a 2 % velmi často. Viz graf č. 14.



Graf č. 14 Využíváte Internetovou jazykovou příručku i v běžném životě?

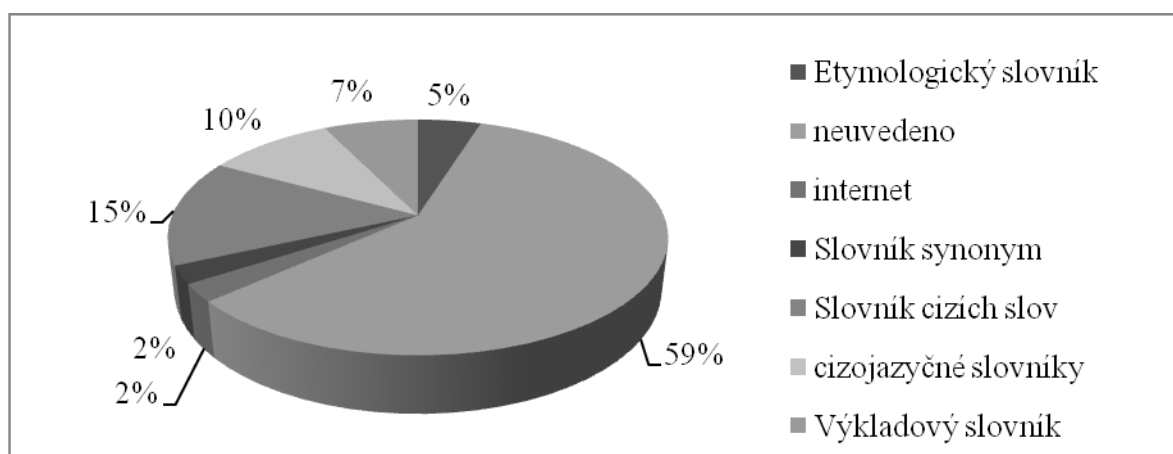
Smyslem patnácté otázky bylo zachytit, zda středoškolští učitelé českého jazyka vedou své studenty k práci s jinými jazykovými příručkami než těmi výše uvedenými.⁶ 71 % respondentů do dotazníku napsalo, že jiné příručky nevyužívali, příležitostnou práci s jinými zdroji přiznalo 28 % dotazovaných, 1 % téměř v každé hodině. Viz graf č. 15.

⁶ Záměrně jsme se přímo neptali na nejnovější *Akademickou příručku českého jazyka*, protože ta vyšla teprve v únoru 2014 a nemusela být účastníkům sondy před maturitou ještě k dispozici.



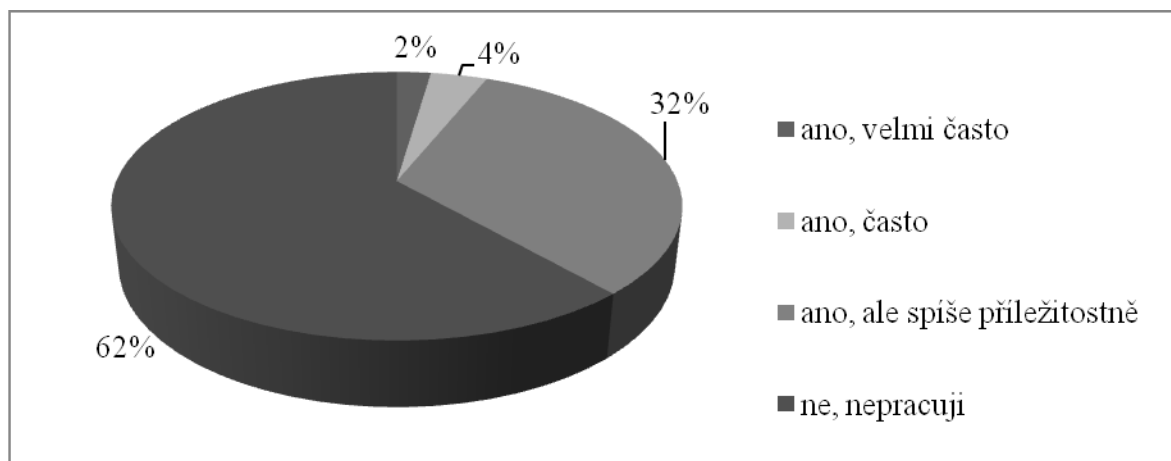
Graf č. 15 Pracovali jste na SŠ v hodinách českého jazyka i s jinými jazykovými příručkami (gramatikami, slovníky), než jsou ty, které byly uvedeny výše?

Šestnáctá otázka byla určena pouze těm, kteří na tu předchozí odpověděli pozitivně. Celkem 59 % respondentů však název zdrojové příručky neuvedlo, 15 % zaznamenalo *Slovník cizích slov*, 10 % cizojazyčné slovníky, 7 % výkladové, 5 % etymologické, 2 % internet, 2 % synonymický slovník. Viz graf č. 16.



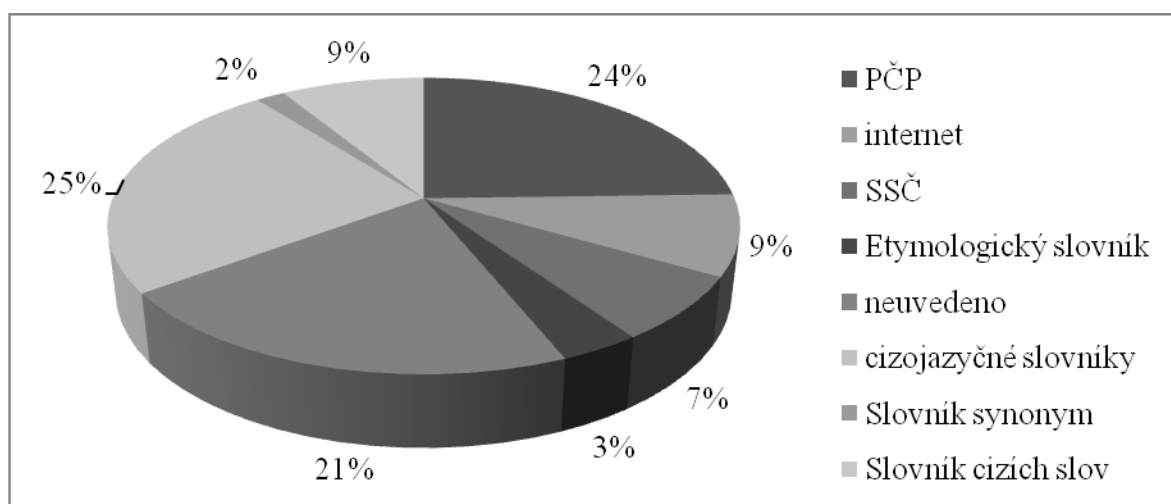
Graf č. 16 Pokud jste na otázku č. 15 odpověděl/a ano, uveďte, prosím, o které příručky šlo.

Pomocí předposlední otázky jsme chtěli zjistit, zda účastníci sondy využívají jazykové příručky rovněž v běžném životě. Více než polovina respondentů, konkrétně 62 %, odpověděla negativně, pozitivní odpověď jsme zaznamenali u 38 % dotazovaných, z toho 32 % však uvedlo, že s příručkami pracuje jen příležitostně. Viz graf č. 17.



Graf č. 17 Pracujete s jazykovými příručkami (gramatikami, slovníky) i v osobním životě?

Na poslední osmnáctou otázku reagovali jen ti, kteří na sedmnáctou otázku odpověděli kladně. Pouze 38 % respondentů připustilo, že v osobním životě pracuje s jazykovými příručkami – mezi procentuálně nejčastěji zmiňované patřily cizojazyčné slovníky (25 %), *PČP* (24 %), *Slovník cizích slov* (9 %). Celkem 21 % účastníků sondy na daný dotaz neodpovědělo. Viz graf č. 18.



Graf č. 18 Pokud jste na otázku č. 17 odpověděl/a ano, uveďte, prosím, o které příručky jde.

Shrnutí

Pomocí této sondy jsme chtěli ověřit, nakolik absolventi středních škol dokážou samostatně a efektivně využívat různé informační zdroje, a naplňují tak jeden z výstupů *RVP G* vzdělávací oblasti Jazyk a jazyková komunikace. Svou pozornost jsme zaměřili několika směry. Zajímala nás nejen frekvence práce s jazykovými příručkami v hodinách jazykové a komunikační výuky, ale také orientace oslovených posluchačů v předmětných zdrojích.

Nejdříve se dotazy týkaly *Pravidel českého pravopisu*. Úvodní otázky byly spíše informačního charakteru. Z vyhodnocených dat vyplývá, že se všichni účastníci sondy s *PČP* v jazykových nebo slohových hodinách setkali. Celkem 94 % dotazovaných uvedlo, že poprvé přišli do kontaktu s touto příručkou na základní škole, 6 % účastníků sondy prohlásilo, že první zkušenost získali až na střední škole. 76 % respondentů napsalo, že v hodinách českého jazyka s *Pravidly* pracovali, ale spíše příležitostně, 9 % přiznalo, že *PČP* aktivně nepoužívali. Zajímalo nás, zda naši dotazovaní vlastní některé z aktuálních vydání *Pravidel*. Odpovědi zde

byly zastoupeny paritně (50 % : 50 %). Stranou našeho zájmu nezůstalo ani to, zda respondenti vědí, kdy došlo k poslední úpravě pravopisných pravidel. Ze shromážděných dat jsme zjistili, že 63 % posluchačů nemá o této skutečnosti vůbec ponětí, správnou odpověď, tedy rok 1993, zaznamenalo 16 % jedinců. Důležitou součástí šetření byla snaha zjistit, zda dotazovaní znají strukturu *PČP*. Celkem 47 % deklarovalo, že se v *PČP* spíše neorientuje, 45 % se spíše orientuje. Pomocí kontrolní otázky týkající se psaní spojovníku jsme chtěli zjistit, jestli jsou tyto proklamace v souladu se skutečností. Obecný výklad o hranici slov v psaném textu by si správně ověřilo v oddíle *Pravopisná pravidla* 43 % zúčastněných absolventů středních škol. Záměrně jsme se nezajímali o to, co upravuje *Dodatek MŠMT ČR (Pravopisná poznámka)*. *Dodatek* totiž figuruje jako samostatná příloha pouze v akademických *Pravidlech*, v jiných vydáních *PČP* (např. Fragment, Lingea, Fin Publishing, Ottovo nakladatelství, Nakladatelství Olomouc) je zapracován přímo do výkladu pravidel a do hesláře, studenti ho tak nevnímají izolovaně.

Druhou, neméně podstatnou jazykovou příručkou, kterou by měli dle výstupu *RVP G* studenti umět používat, je *Slovník spisovné češtiny pro školu a veřejnost*. Zde jsou získané odpovědi v rozporu s konkrétním tvrzením v kurikulárních dokumentech. Celkem 38 % dotazovaných uvedlo, že se se *SSČ* v hodinách češtiny nikdy nesetkalo, 35 % oslovených jedinců získalo první zkušenost na základní a 27 % teprve na střední škole. Příležitostnou práci s tímto výkladovým slovníkem zaznamenalo pouze 32 % studentů. 94 % posluchačů *SSČ* nevlastní. Stejně jako v případě *PČP* jsme chtěli ověřit, zda si účastníci šetření myslí, že znají strukturu tohoto slovníku. Celkem 36 % dotazovaných zastává názor, že spíše ne, 32 % tvrdí, že vůbec ne, 25 % to neví, pouze 1 % respondentů je přesvědčeno, že se v něm bezpečně orientuje. Pomocí kontrolních otázek jsme opět testovali, zda existuje shoda mezi odpovědí na tuto otázku a skutečností. Pouze 1 % posluchačů vědělo, kde si může ověřit pravopis či skloňování rodných jmen. Celkem 40 % studentů by v *SSČ* zkontrolovalo různé významy a příklady použití slov.

Při výuce mateřského jazyka nelze rozhodně podceňovat práci s elektronickými zdroji. Pokusili jsme se zmapovat, zda je na středních školách využívána *Internetová jazyková příručka*, kterou lze nalézt na webových stránkách Ústavu pro jazyk český AV ČR. Získaná data naznačují, že 62 % respondentů o *IJP* neví, 29 % tuší, že příručka existuje, ale v hodinách ji aktivně nepoužívali. Nejsme ovšem s to poznat, zda to bylo z technických důvodů (malá vybavenost učebny počítači) nebo z jiné příčiny. Mimo školu využívá *IJP* 35 % jedinců, z nichž však jen 6 % často a 2 % velmi často.

Smyslem jedné z posledních otázek bylo zjistit, zda účastníci šetření pracovali na střední škole také s jinými jazykovými zdroji než *PČP*, *SSČ* či *IJP*. Pozitivně odpovědělo 28 % respondentů, 59 % z nich však neuvedlo konkrétní název či druh publikace. Celkem 62 % dotazovaných jazykové příručky mimo školu nevyužívá.

Závěr

Z výsledků naší sondy vyplývá, že práce s informačními zdroji, především *Slovníkem spisovné češtiny pro školu a veřejnost* a *Internetovou jazykovou příručkou*, je na některých středních školách z nejrůznějších důvodů, o kterých bychom v této chvíli pouze spekulovali, nedostatečná a rozhodně by si zasloužila více pozornosti.

SECONDARY SCHOOL GRADUATES ARE SKILLED IN WORKING WITH LANGUAGE RESOURCE. TRUTH OR FICTION?

Summary

Through the aforementioned survey, it was our aim to verify how well secondary school graduates are able to independently and effectively utilise of various information resources and thus fulfil one of the expectations of the *grammar school curriculum framework* in the educational field of Language and Language Communication.

We focused our attention in several directions. The first questions concerned the *Rules of Czech Grammar (Pravidla českého pravopisu, or PČP)*. Exatly 76% of respondents stated that they used them in secondary school, but only occasionally, 12% stated that they encountered them almost every hour, 9% did not work with the *PČP* at all, and, according to 3% of the surveyed individuals, the *Rules* were naturally integrated into every grammar or writing composition lesson. The second, equally important language resource that students should be skilled in using according to the *grammar school curriculum framework* is the *Dictionary of Standard Czech for Schools and the Public (SSČ)*. Evaluated responses indicate that 66% of respondents never used this dictionary during Czech language lessons in secondary school, 32% of respondents used the *SSČ* only occasionally, and only 2% of survey participants used the resource almost every Czech language lesson. The use of electronic resources, such as the *Internet Language Guide (IJP)* is also insufficient. Data collected indicates that 62% of respondents did not even know that the *IJP* existed.

Literatura

- Disman M., 2011, *Jak se vyrábí sociologická znalost*, 4. nezměn. vyd., Praha.
Internetová jazyková příručka. Dostupné z: <http://prirucka.ujc.cas.cz/>.
Nový akademický slovník cizích slov A–Ž, 2005, Praha.
Pravidla českého pravopisu, 2005, 2. vyd. (s *Dodatkem Ministerstva školství, mládeže a tělovýchovy ČR*), Praha.
Pravidla českého pravopisu, 2010, 2. vyd., Brno.
Školní pravidla českého pravopisu, 2012, Praha.
Pravidla českého pravopisu, 2003, 6. vyd., Olomouc.
Pravidla českého pravopisu, 2008, 5. dopln. vyd., Praha.
Pravidla českého pravopisu s výkladem mluvnice, 2004, Praha.
Rámcový vzdělávací program pro gymnázia, 2007, Praha.
Rámcový vzdělávací program pro základní vzdělávání, 2013, Praha.
Slovník spisovné češtiny pro školu a veřejnost, 2005, Praha.
Zákon č. 317/2008 Sb., o předškolním, základním, středním, vyšším odborném a jiném vzdělávání (školský zákon).

**Zprávy z výzkumu
Komunikaty**

FRAZEOLOGIZMY V JAZYKU SLOVENSKEHO HISTORICKÉHO ROMÁNU

Renáta HLAVATÁ

Phraseologisms In The Language Of The Slovak Historical Novel

Contact:

*Katedra slovenského jazyka, Filozofická fakulta, Univerzita Konštantína Filozofa v Nitre, Štefánikova 67,
949 74 Nitra; rhlavata@ukf.sk*

Frazeologické bohatstvo jazyka patrí vo viacerých komunikačných sférach a u mnohých používateľov medzi obľúbené vyjadrovacie prostriedky. Nejednému autorovi umeleckej prózy sa neraz podarilo rozvinúť na ploche istého literárneho útvaru/žánru popri tzv. prvom pláne i druhý plán, popri primárnej informácii sprostredkovať čitateľovi i ďalšiu, skrytú informáciu pod povrchom primárneho vnímania diela a fabuly. Frazeologický repertoár robí nejedno literárne dielo prítlačivým, nejednej literárnej postave vdychuje skutočnosť, presvedčivosť, robí jej konanie a myslenie pre čitateľa zrozumiteľnejšie. Autori v jazyku svojich umeleckých diel siahajú po frazeologickom bohatstve jazyka vtedy, keď chcú podať hodnotenie istej situácie, životného rozhodnutia, priblížiť intenzitu ľudského šťastia, alebo naopak, ľudského utrpenia. Schopnosť percipovať expresívnu, obraznú, ustálenú a estetickú hodnotu slovesného umeleckého diela je podmienená vzdelanostným a skúsenostným komplexom čitateľa.

Téma Veľkej Moravy s bezprostrednými životnými vzťahmi a historickými udalosťami sa stala u mnohých slovenských prozaikov vlastnou ideovo-umeleckou zložkou a spôsobom vlastného autorského vyjadrenia.

Milan Ferko ako jeden z prvých v slovenskej literatúre oživil veľkomoravskú tematiku a to v románovej trilógii Svätopluk. Na priblíženie minulosti využil čitateľsky prítlačivú tematiku, v ktorej ponúkol únik z prítomnosti a zároveň odpoveď na otázky národnej minulosti. Na tento cieľ v značnej miere využil i jazykovú stratégiu, ktorá sa dotýka autorových modifikácií obsahových komponentov (názorov, presvedčení, pochybností, emocionálnych postojov, prostredníctvom ktorých autor ovplyvňuje vnímanie obsahu) a voľby jazykových prostriedkov. Ferkova rekonštrukcia veľkomoravského života obsahuje politickú, spoločenskú, hospodársku, etnografickú, náboženskú a kultúrnu štruktúru až po vzťahy života a smrti. Pred čitateľa predkladá celú galériu postáv viac či menej účastných na deji, s pozitívnymi a negatívnymi vlastnosťami. Ferko je autor, ktorý na jednej strane akceptuje závažnosť historických faktov, ale využíva aj všetky prostriedky beletristickej kresby. Staví na fantázii, hypotetickej fiktívnosti, výrazovej sile jazyka, výrazovej originalite a zároveň na lingvistickom dynamizme, pričom jazyk chápe ako aktualizáciu tradície a zároveň ako voľnú tvorivú aktivitu. Do historicity jazyka vstupujú u Ferka prvky individuálnej senzibility, pocitovania, myslenia, dynamickeho procesu, ktorý siaha až k najintímnejším vrstvám subjektívnej tvorivosti. Podľa literárneho kritika Vincenta Šabíka, autorovi románovej trilógii Svätopluk nejde len o jazykovú znakovosť, ale aj o účasť jazyka a reči na dejinách a v dejinách.

Historicitu autor naznačuje v zmenách formy slov ich významov, pričom využíva archaizmy obrazné prirovnania, metafory, zložené slová, príslovia, vlastné novotvary atď. Milan Ferko v trilógii Svätopluk (ďalej skratky SV1, SV2, SV3) využíva rôznorodý repertoár výrazo-

vých prostriedkov, ktorých súčasťou sú výstižné slovné spojenia, prirovnania s autorskou „inováciou“ so svojou obraznosťou, premenlivosťou významu a expresívnosťou. Ich uplatňovaním dosahuje názorné a originálne vykreslenie obyvateľstva krajiny, celého spoločenstva, jeho poriadkov, zvyklostí, mravov vzťahov medzi pohlavím, medzi prácou a človekom, sviatkami, vojnou, násilím, smrťou. Dôležitým prvkom vo vytváraní dejinného prostredia i dobovej atmosféry sú aj frazeologizmy. Autor ich využíva na naturalisticko-expresívne zachytenie časti dejových zvrátov i dramatických situácií pozorovaných a videných „zvnútra“ postáv, z ich pocitov a prežívania vonkajšej situácie. Väčšina frazeologického fondu v trilógii vychádza zo života a skúsenosti človeka, zo spojenia človeka s prírodou, z biblických prameňov či citátov z latinčiny, gréčtiny a starosloviensčiny, dobových viet, ktoré nadobudli v kontexte špecifickejši význam a sémantickú platnosť. V trilógii sa najčastejšie uplatňujú bežné hovorové prirovnania a zvraty.

V príspevku naznačíme spôsob uplatňovania ustálených slovných spojení, ktoré sa vyznačujú obraznosťou a názornosťou významu a v ktorých autor prvotný význam modifikoval čím dosiahol účinnejšie vyjadrenie vlastností, charakterov postáv s ich naviazanosťou na prírodu. Zameriava sa na človeka ako individuum, napr. *Avar je ako oheň – zlý pán, ale dobrý sluha* (SV2, 80); ... *narástli im rohy ani býkom* (SV3, 77); *Sú vernejší ako psy a spoľahlivejší ako vlastní synovia* (SV2, 122). V prirovnaniach zobrazuje kolobeh života človeka, napr. *Päť rokov uplynulo ako voda* (SV3, 56); *Skôr ustrážiť vietor ako mladú ženu* (SV1, 9); činy, aktivity ľudí, napr. ... *podrží ho v klietke ako vzácneho sokola* (SV2, 211); ... *bude ťahať tuho a pokorne ako vól* (SV1, 11); ... *pritiahnu v mrákavách ani kobyľky* (SV2, 187); s rečou a myslením sú spojené autorské prirovnania, napr. ... *vyrieknuté slovo ako vypustený holub* (SV1, 65); *Prskala ako zaskočená líška* (SV2, 27); ... *myšlienka mu vyrazí z čela ako krútený roh jednorozca* (SV3, 127); duševný stav je vyjadrený v prirovnaniach ... *ozelenel ako pažiť* (SV3, 105); ... *bolo mu ľahko ako orlovi* (SV3, 185). Význam prirovnaní je doplnený z kontextu jednotlivých častí trilógie. V uvedených slovných spojeniach autor často obmieňa konštantné komponenty, čím narúša pôvodnú, východiskovú podobu frazémy a utvára si modifikované formy. Do tejto skupiny sa zaraďujú ustálené prirovnania, ktoré majú zväčša intenzitný charakter, napr. ... *vrhne sa na nás ako besný vlk* (SV3, 155). Ustálený substantívny komponent *pes* autor zamieňa za agresívnejší *vlk*. V prirovnaní ... *držať sa ho ako vlk stopy* (SV2, 141) ide o zámenu štruktúrno-sémantického modelu *držať sa ako pes ježa* vo význame silno, tuho. Z uvedených výpovedí cítiť okrem estetickéj hodnoty aj snahu autora o vytvorenie zaujímavého jazykového výrazu. Autor tiež uplatňuje prirovnania, ktoré svojou výpovednou hodnotou sa ponášajú na ľudové, resp. vo význame *byť verný ako pes* využíva prirovnania s intenzifikáciou: *Sú vernejší ako psy a spoľahlivejší ako vlastní synovia* (SV2, 122); ... *slúžia ti ako psy* (SV2, 150); *Budú na vás štekať ako psy* (SV1, 128). V prirovnaní: *Utečú od nás ako zbité psy s ovisnutými ušami* (SV1, 77) použil konštantný komponent ... *ako zbité psy*, ku ktorému priradil variant sémanticky voľnejší.

Frekvencia jednotlivých prirovnaní odzrkadľuje obraz doby a života postáv. Autorovi slúžia aj na skratkovité načrtnutie i hodnotenie napr. ženskej postavy, a to jej výzoru, povahy, temperamentu, čo sa mu darí nevšedným kontrastným, niekedy až vulgárnym prirovnaním: *Vtedy odpudzujúca pandrava, teraz utešený motýľ* (SV1, 27); *Si ako mladá jalovica* (SV1, 150).

Ferko využíva aj expresívne lexikálne komponenty. Namiesto neutrálneho východiskového komponentu dáva prednosť výraznejšej podobe, napr. ... *škeria sa mu bezočivo do tváre* (SV1, 8). Autor si vybral v porovnaní so slovesom *pozerať*, *dívať sa*, *hľadiť*, *upierať zrak*, ... expresívnejší verbálny komponent *škeriť sa*, ktorý vyjadruje intenzifikáciu deja. Inokedy namiesto konštantného frazeologického komponentu použije hyperbolizovaný variant, ktorý je sémanticky voľnejší, čím slovné spojenie môže nadobudnúť iné štylistické hodnotenie alebo zafarbenie, napr. *Slavomír mal zrazu strašne nabrúsené oči* (SV1, 7). Oproti výcho-

diskovému modelu: *nabrúsený jazyk – nabrúsené reči* využil sémanticky odlišný komponent *oči*, čím spojenie pôsobí neadekvátne, nelogicky, rušivo.

Autor si v mnohých prípadoch volí ako lexikálny variant komponenty sémanticky voľnejšie, ktoré nie sú frazémami, iba voľnými spojeniami, napr. *Radšej biľag prehry ako hanba babráckej roboty* (SV1, 58). Namiesto neutrálneho komponentu: znak, výraz, náznak, znamenie použil expresívnejší výraz *biľag*.

Inokedy obmieňa verbálne komponenty, napr. *nasadí medovú reč* (SV3, 119), ... prihádza s medovými rečami (SV3, 120); ... *nepreťahuj mi medové motúziky popod nos* (SV3, 90).

Pre niektoré slovné spojenia je typický nižší étos, väčšina expresivita a smerovanie adjektív k vulgárnosti, napr. ... *nevyvaľuj tak sprostoto tie volské okále* (SV3, 48); *Si ako mladá jalovica* (SV1, 150); ... *chmuľo ťuťmácky ako tá tučná žgraňa* (SV2, 142).

V úsilí o zvláštnosť a rozmanitosť pomenovania utvára autor podľa fungujúcich štruktúrno-sémantických modelov nové frazémy, napr. podľa východiskovej podoby frazémy *vlk v ovčom rúchu* vytvorí autorskú frazému ... *vlk v rúchu barančom* (SV2, 65). Namiesto príslovia *trafená hus zagágala* vytvorí individuálne spojenie ... *trafený tchor zapišťal* (SV2, 179) alebo upraví lexikálny komponent, ktorý má synekdochický charakter vo význame „zásnub“ ... *mám ti od nej priniesť hned' aj prsteň* (SV1, 45) alebo vo význame *tú ženu si nezískaš (nedostaneš)*: ... *v tej studničke ... si ani len palec neomočíš* (SV1, 66), ktoré však nie sú čistými frazémami.

Autorská stratégia románovej trilógie je ďalej upevnená špecifickými postupmi intertextovosti. Autor do rozprávania začleňuje početné historicky autentické citáty latinských a staroslovienských textov, dobových viet a slovných spojení, napr. *Timeo hominem unius libri* (prekl. Chráň sa človeka jednej knihy) (SV1, 82). *Tertium non datur* (prekl. niet iného východiska, tretia možnosť nejestvuje) (SV1, 194). Z hľadiska pôvodu možno skonštatovať, že dominujú domáce frazeologické jednotky, okrem ojedinelej frazémy českej proveniencie: *Kto postižen, ten ostrížen* (SV1, 120). Autor čerpal aj z frazém gréckych dejín, resp. gréckej a rímskej mytológie, pričom z pôvodných frazém zachováva zväčša jeden, resp. dva komponenty, napr. ... *prispel k našej nedobrovoľnej odysei* (SV1, 213); *Čo tam mohlo byť jablkom sváru, veď zvíťazili* (SV2, 203). Z biblických, kresťanských prameňov, napr. *Skôr ťava prejde uchom ihly ...* (SV1, 128); *Proste a dostanete* (SV1, 113) – parafráza na klopte a bude vám otvorené. *Dobry hospodár rozmnoží aj jedinú hrivnu – zly premrhá aj desať* (SV1, 97); ... *beda vám farizeji a zákonníci* (SV3, 68); *Málo je služobníkov vo vinici pánovej* (SV1, 137). Sporadicky používa frazémy, ktoré sú variantmi, prípadne čiastočne modifikovanými variantmi z ľudovej tvorby, napr.: ... *prezieravá hora nedá sekere porisko* (SV2, 18); *Nová viera hreje, ale staré víno by zohrialo lepšie* (SV3, 21); ... *ale múdrosť sa rodí z pitia vody* (SV2, 88).

Autor do textu trilógie vkomponúva rozličné typy prísloví a porekadiel s aktualizácnym zámerom, napr. *Konečne sa vyklúlo šidlo z vreca* (SV2, 180); ... *nie je v tom dáke čertovo kopytko?* (SV2, 142); ... *s nimi nezačnú čerti šit'* (SV3, 99). Príslovia so svojou obraznou platnosťou použité v historickom kontexte sa tak stávajú autorským vyjadrovačím prostriedkom, syntakticko-štylistickou figúrou, ktorá nerozvíja fabulu, ani sujetovú rovinu výpovede.

Spisovateľovi Milanovi Ferkovi sa výstižným spôsobom podarilo spojiť historické, sujetové a jazykové prvky do románového celku, čím aktualizoval a sprítomnil osobnosti našich dejín nielen ich hrdinské činy, víťazstvá a prehry, ale aj ich reč a zmýšľanie. Prostredníctvom frazém a ich variantov sa jazyk postáv stal pre percipienta prístupnejší, konkrétnejší a výstižnejší. Stal sa dôležitým prvkom vo vytváraní dejinného prostredia i dobovej atmosféry.

Autorská stratégia bola zameraná na priblíženie a sprítomnenie postáv našich dejín, kde nezastupiteľné miesto mali aj frazeologické jednotky.

PHRASEOLOGISMS IN THE LANGUAGE OF THE SLOVAK HISTORICAL NOVEL

Summary

In her paper the author focuses on the analysis of the application of phraseology in a three-volume novel *Svätopluk* by Milan Ferko. She points to Ferko's intention to make the tradition of Great Moravia more popular also by linguistic means, namely, by the use of phraseological units to achieve a more detailed colouring of the story. The foregrounding of the historical is signalled by the changes of the word forms and their meaning through transformations of phraseological units in which the primary meaning is modified. Creative invention of the writer is manifested in his technique of innovating traditional phraseological units. They are substituted with semantically freer variants, preferring the ones with expressive components. In addition to the phraseological units with considerable level of expressivity, the writer uses common colloquial phraseological units, similes, sayings as well as semantically void connections of words.

Functional use of phraseological units, as well as of their modifications, is a result of Ferko's in-depth knowledge of the phraseological richness of the Slovak language and his awareness of its linguistic dynamism.

Literatúra

Ferko M., 1975, *Svätopluk 1*, 1. vyd., Bratislava.

Ferko M., 1975, *Svätopluk 2*, 1. vyd., Bratislava.

Ferko M., 1975, *Svätopluk 3*, 1. vyd., Bratislava.

Hlavatá R., 2001, Uplatňovanie frazeológie v štruktúre umeleckého textu s historickou tematikou. – *K aktuálnym otázkam frazeológie*. Materiály z konferencie Intersemiotický aspekt frazeológie. Red. E. Krošláková – E. Kralčák, Nitra, s. 202–207.

Choma B., Obdivuhodný román, „*Slovenské pohľady*”, roč. IV+110, 1994, č. 12, s. 151–155.

Krošláková E., 1998, Frazeologický fond v próze A. Chudobu. – *Život a dielo Andreja Chudobu*. Red. A. Červeňák, J. Melicher, Nitra, s. 97–104.

Mlacek J., 1977, *Slovenská frazeológia*. 1. vyd., Bratislava.

Pekaríková K., 2007, Význam frazeológie na ceste od kultúrnej západoslovenčiny k Bernolákovej kodifikácii. – *Anton Bernolák – bernolákovci – bernolákovská epocha. Zborník z vedeckej konferencie*. Red. J. Kačala, Bratislava, s. 44–52.

Pisárčiková M. a kol., 1995, *Synonymický slovník slovenčiny*. 1. vyd., Bratislava.

Šabík V., 1995, Medzi faktom a fikciou. – *Život a dielo Milana Ferka*. Materiály z vedeckého seminára. Red. A. Červeňák, Nitra, s. 84–97.

Vědecké začátky
Debiuty naukowe

KONCEPTUALIZACJE LEKSEMU *KRYZYS* W DOMENIE PERSONALNEJ NA PODSTAWIE ARTYKUŁÓW PRASOWYCH

Karolina NYKIEL

Conceptualizations of the lexeme crisis in domain personal on the basis of press articles

Abstract:

The article presents methods of profiling lexeme crisis and analyzes persisted in the colloquial language of the courts of the crisis and the impact of cultural and social factors in their formation. The article shows also the dependence axiologization of the phenomenon of the conceptualization signifying him the lexeme. The analysis revealed that functions cognitive, impressive and persuasive accompanied the conceptualization. Detailed and thorough analysis has been subjected to a domain personal which appeared in the language material the most frequently. Methodology refers to the assumptions of cognitive linguistics and linguistic concept image of the world.

Key words:

Cognitive linguistics, conceptualization, profile, domain, crisis.

Contact:

Uniwersytet Opolski; nykiel.karolina06@gmail.com

1. Wstęp

Kryzys finansowo-gospodarczo-polityczny trwający na świecie od 2007 r. jest złożonym, wieloaspektowym zjawiskiem. Pojawiając się w wyniku krachu na amerykańskim rynku kredytów hipotecznych, rozprzestrzenił się na cały świat. Stał się przyczyną poważnych problemów, doprowadził także do wielu tragedii ludzkich. W konsekwencji kryzys ten przez ostatnie cztery lata stanowił jeden z najczęstszych tematów poruszanych zarówno w dyskursie politycznym, jak i medialnym. O popularności leksemu *kryzys* świadczy m. in. przyznanie mu drugiego miejsca w plebiscycie na Słowo Roku 2011 organizowanym przez Instytut Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Wchodzący w skład kapituły Jerzy Bralczyk, komentując wybór, zwrócił uwagę, iż jest to wyraz, który służy jako zakłęcie tłumaczące wiele niepożądanych zjawisk i mające wywołać emocjonalne reakcje oraz jako uniwersalny medialny straszak¹. Będąc pojęciem trudnym i abstrakcyjnym, kryzys stał się przedmiotem różnych procesów metaforyzacyjnych², które pozwoliły mówić o nim w sposób przystępny i zrozumiały.

¹ http://www.ijp.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=236.

² Przyjmuję rozumienie metafory i procesów metaforyzacyjnych przedstawione w pracy G. Lakoffa i M. Johnsona pt.: „Metafory w naszym życiu”, gdzie definiowana jest ona jako proces pojęciowy umożliwiający doświadczenie abstrakcyjnych i nieuchwytnych obszarów rzeczywistości poprzez to, co znajome i konkretne, który polega na rzutowaniu struktury jednej domeny, zwanej *źródłową*, na drugą – *docelową*. Por. Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 2010: 32.

W artykule zajmę się sposobami profilowania *kryzysu*, czyli analizowaniem tego, co ludzie myślą lub mają na myśli, używając tego leksemu (Wierzbicka 1999: 414). Będą interesowały mnie utrwalone w języku potoczne sądy o kryzysie oraz wpływ czynników kulturalnych i społecznych na ich ukształtowanie. Zajmę się także analizą relacji między konceptualizacją a aksjologią leksemu *kryzys*.

Zastosowana metodologia odwołuje się do założeń lingwistyki kognitywnej oraz do koncepcji *językowego obrazu świata*. Wyniki analizy materiału językowego zostaną uporządkowane w domeny i subdomeny *kryzysu*. Początkowe obserwacje o charakterze ogólnym będą dotyczyły całości materiału i wszystkich wyodrębnionych domen. Następnie scharakteryzuję dokładnie pod względem semantycznym i aksjologicznym jedną z nich – domenę personalną, wybraną ze względu na jej największą frekwencyjność.

Na poddany obserwacji i analizie materiał językowy składają się wybrane artykuły prasowe ukazujące się od początku 2008 do stycznia 2012 r., pochodzące z: „Faktu”, „Nie”, „Gazety Polskiej”, „Gazety Wyborczej”, „Rzeczpospolitej”, „Rzeczpospolitej Gospodarka” i „Wprost”. Ich wybór podyktowany został koniecznością zróżnicowania źródeł w celu zbadania, czy charakter i specyfika prasy wpływa na sposób konceptualizacji kryzysu.

2. Definicje słownikowe leksemu *kryzys*

Słownik współczesnego języka polskiego pod redakcją B. Dunaja podaje trzy definicje leksemu *kryzys*:

- 1) okres przełomowy, rozstrzygający, objawiający się zazwyczaj silnym pogorszeniem się sytuacji w danej dziedzinie;
- 2) w medycynie: najcięższy okres przebiegu choroby;
- 3) w ekonomii: okres załamania gospodarczego (*Słownik współczesnego języka polskiego* 1999: 434).

Wymienione wyżej eksplikacje, zarówno ogólna, jak i te odnoszące się do konkretnych dziedzin życia, odwołują się do aspektu temporalnego kryzysu, określając go jako *okres*, czyli wyodrębniony przedział czasu. Można także wyraźnie dostrzec w cytowanych frazach definicyjnych obecność negatywnie wartościowanych leksemów, takich jak: *pogorszenie*, *najcięższy* czy *załamanie*.

Z kolei *Słownik wyrazów obcych* przywołuje także greckojęzyczną etymologię: (gr. *krisis* ‘rozdzielenie; decyzja’)

- 1) punkt przełomowy, zwrotny.
- 2) *ekon.* załamanie wzrostu gospodarczego, faza cyklu gospodarczego charakteryzująca się gwałtownym i dużym zmniejszeniem produkcji, realnych dochodów społeczeństwa oraz wzrostem bezrobocia.
- 3) *med.* przesilenie choroby, przebiegające z nagłym spadkiem gorączki i ustąpieniem innych objawów chorobowych (*Słownik wyrazów obcych* 2003: 308).

To ujęcie różni się od przedstawionego wcześniej brakiem nacechowanych aksjologicznie wyrażeń. W przeciwieństwie do poprzedniego słownika nie definiuje się kryzysu w aspekcie czasowym, lecz, używając w funkcji eksplikującej leksemów *załamanie* i *przesilenie*, kategoryzuje go jako pewien stan. Jednakże oba słowniki podkreślają nadrzędną cechę kryzysu, która wiąże się tym, że stanowi ono moment zwrotny, jest początkiem zmian na lepsze lub gorsze.

Kryzys to zjawisko, które występując właściwie w każdej dziedzinie życia, jest przedmiotem badań wielu nauk specjalistycznych, np. wspomnianej już ekonomii i medycyny, lecz także psychologii, socjologii, politologii itd. Każda z nich, definiując kryzys na własny użytek, podkreśla inne jego aspekty, dostosowuje eksplikację do przedmiotu swoich badań. Ponieważ w artykule analizie zostały poddane zawarte w prasie konceptualizacje kryzysu go-

spodarczego, dlatego odwołam się jedynie do definicji stosowanej w ekonomii, zgodnie z którą jest to „gwałtowne zmniejszenie się aktywności gospodarczej (produkcji, zatrudnienia, inwestycji)” (*Wielka encyklopedia PWN* 2003: 92), polegające na:

spadku produkcji przemysłowej, dochodu narodowego, zatrudnienia, kurczeniu się możliwości zbytu, spadku cen, obniżaniu się dochodów realnych i poziomu życia; w rolnictwie, w odróżnieniu od przemysłu, podaż produktów często w czasie kryzysu rośnie (w ten sposób gospodarstwa rodzinne starają się bronić poziomu dochodów), co powoduje spadek cen rolnych głębszy niż w przemyśle (nożyce cen); kryzys ekonomiczny pogłębia kartelizacja, gdyż monopole, broniąc cen, silniej niż rozproszone przedsiębiorstwa ograniczają produkcję; zjawiskiem pochodnym kryzysu ekonomicznego bywa panika giełdowa

(*Wielka encyklopedia PWN* 2003: 92).

Kryzysy pojawiały się już w okresie przedprzemysłowym, spowodowane były klęskami nieurodzaju czy wojnami i obejmowały przestrzeń lokalną. Wraz z uprzemysłowieniem i rozwojem gospodarki kapitalistycznej zmieniała się ich natura, zaczęły ogarniać coraz większe terytoria i nabrały charakteru okresowego, cyklicznego. Objawiało się to naprzemiennym występowaniem wzrostów koniunkturalnych i kryzysów, z których największy, obejmujący wszystkie kraje świata i dziedziny gospodarki, miał miejsce w 1929 r. Procesy globalizacji gospodarki i liberalizacji przepisów regulujących przepływy finansowe wywołały kryzys zupełnie innego rodzaju, gdyż związany ze spekulacjami funduszami inwestycyjnymi (*Wielka encyklopedia PWN* 2003: 93–94). Dlatego też często podkreślana jest odmienność załamania gospodarczego, które rozpoczęło się w 2007 r., od wszystkich poprzednich.

3. Domeny *kryzysu*

Zebrany w analizowanych artykułach prasowych materiał językowy, na który złożyły się zdania zawierające leksem *kryzys* lub inne synonimiczne wyrażenia, pozwolił wyodrębnić dziesięć domen, w ramach których kryzys jest postrzegany w prasie. Segregacja i przyporządkowanie poszczególnych zdań do domeny odbywało się poprzez analizę oraz odczytywanie metafory, która posłużyła do zobrazowania zjawiska kryzysu. Odkryto w ten sposób wyrazy stojące u podstawy danej domeny (tzn. domena źródłowa metafory), które wobec *kryzysu* pełniły funkcję kategoryzującą. Poniższa tabela przedstawia wynik opisanego pokrótce procesu badawczego:

Lp.	Domena	Wyraz nadrzędny o charakterze kategoryzacyjnym. Kryzys to:	Najczęściej pojawiające się leksemy pozwalające na zakwalifikowanie do danej domeny	Frekwencja	Procentowy udział w materiale
1.	personalna	człowiek	dotykać, zmusić, dopadać	421	29%
2.	przyrodnicza	zjawisko atmosferyczne, kataklizm, roślina	prognoza, fala, nadciągać	205	14%
3.	temporalna	czas	trwać, doba, podczas	182	13%
4.	przestrzenna	przestrzeń	przechodzić przez, wyjść z	135	10%
5.	somatyczna	choroba	zaraza, recepta, leczyć	120	8%
6.	intelektualna	problem	rozwiązać, poradzić sobie z	104	7%

7.	militarna	bomba	wybuchnąć, rozsadzić, eksplozja	95	7%
8.	sensoryczna	odczucie	odczuwać, poczuć	68	5%
9.	artystyczna	przedstawienie teatralne, budowla	odsłona, akt, budować	66	5%
10.	ekonomiczna	cena, koszt	zapłacić, rachunek	27	2%

Tabela 1. *Domeny kryzysu na podstawie zebranego materiału językowego. Opracowanie własne.*

Frekwencja oznacza liczbę zdań zakwalifikowanych do danej domeny. Z wartości wpisanych w tę ostatnią kolumnę wynika, że kryzys zdecydowanie najczęściej konceptualizowany był jako człowiek, a kolejna domena – przyrodnicza – została przywołana dwa razy rzadziej. Trzecia pod względem frekwencyjności domena temporalna stanowi 13 % wszystkich konceptualizacji. Częstość konceptualizowania *kryzysu* jako przestrzeni, choroby, problemu i bomby jest stosunkowo zbliżona. Ostatnie trzy domeny stanowią raczej zjawisko marginalne. Jak już zostało powiedziane, w dalszej części artykułu skupię się na domenie personalnej.

4. Domena personalna leksemu *kryzys*

4.1. Kryzys to człowiek

Personifikacja to jeden z najczęściej używanych środków, za pomocą których mówi się w prasie o kryzysie. Konceptualizowanie tego abstrakcyjnego zjawiska polityczno-gospodarczego w ramach zachowań i cech typowo ludzkich umożliwia przedstawienie właściwości i mechanizmów kryzysowych poprzez zestawienie ich z tym, co jest bliskie codziennemu doświadczeniu czytelników.

Do charakteryzowania kryzysu wykorzystywane są aspekty biologicznego życia ludzkiego. Kryzys pojawia się na świecie w taki sam sposób jak człowiek, tzn. w procesie narodzin:

Tymczasem problem ma podwójne dno, ponieważ kilka miesięcy temu okazało się, że od 2008 r. w strefie euro rodził się nowy kryzys. (Rz.1)

Kryzys światowy jest w fazie prenatalnej. Poród będzie bez znieczulenia. (N.1)

Podobnie jak zmiany następujące w organizmie nowonarodzonego dziecka, również zmiany odnoszące się do kryzysu nazywane są *rozwojem*. Leksem *rozwój* jest wartościowany zdecydowanie pozytywnie – świadczy o tym, że następuje pewien postęp, coś staje się większe, sprawniejsze, doskonalsze. W przypadku *kryzysu* konotacja zmienia się na negatywną, o czym świadczy fakt, że ten leksem występuje w związkach z wyrazami o zabarwieniu negatywnym (*deficyt, problemy*), a szybkie tempo jego rozwoju określa się przydawką „zastraszające”:

Inaczej mówiąc, kryzys rozwija się prostą drogą – wychodząc z sektora finansowego, przez deficyty budżetowe i zadłużenie państw do – może jeszcze nie naszych – kieszeni podatników z państw o największych obecnie problemach finansowych. (G.P.1)

Podjął działanie spóźnione i nietrafione, a kryzys rozwija się w zastraszającym tempie. (F.1)

Organizm dziecka nie rozwinie się prawidłowo bez odpowiedniego pożywienia, którego potrzebuje. Tak samo jest z profilowanym na obraz człowieka kryzysem – musi się czymś żywić:

Kryzys żywi się zagrożeniem rozpadu wspólnoty. (Rz.2)

Według autora artykułu, z którego pochodzi powyższe zdanie, kryzys rozwija się wprost proporcjonalnie do wzrostu zagrożenia rozpadu wspólnoty. Im większe zagrożenie, tym więcej pokarmu dostarcza się kryzysowi, co skutkuje jego nasileniem się i umocnieniem.

Polska prasa przypisuje kryzysowi zdolność do prokreacji i posiadania potomstwa, co oznacza sfeminizowanie znaczenia tego leksemu:

Kryzys jest matką możliwości. (G.W.1)

Orzeczenie imienne wpisujące w profil kryzysu doświadczenie macierzyństwa to przekształcenie skonwencjonalizowanego związku frazeologicznego, za pomocą którego oddaje się w języku zależność przyczynowo–skutkową między dwoma zjawiskami – „Potrzeba jest matką wynalazku”. W personalnej domenie kryzysu zawiera się również charakteryzująca ludzi śmiertelność:

Kryzys jest śmiertelny, a głupota nieśmiertelna, bo napędzana przez postępowych idiotów. (W.1)

Właściwość ta wskazuje, że kryzys jako zjawisko nie trwa wiecznie, kiedyś się skończy. W niektórych wierzeniach uznaje się, że śmierć to nie koniec. Dopuszczają one również możliwość chwilowego powrotu zmarłego do świata żywych. Pojawia się on wtedy w postaci widma. Podobnie rzecz ma się z kryzysem:

Widmo kryzysu usunęło w cień inne problemy, które w ostatnim czasie, niekiedy bardzo dotkliwie, nękały Włochy. (G.P.2)

Ludzki organizm wyposażony jest w narządy zmysłów, za pomocą których odbiera informacje z otaczającego świata. Autorzy artykułów prasowych także kryzys wyposażyli w niektóre zmysły. Najczęściej przysługuje mu dotyk:

To mit, że kryzys dotyka wszystkich po równo. (F.2)

Zdaniem właścicieli skupów złomu kryzys dotknął również tę gałąź rynku. (N.4)

A kryzys dotknie przede wszystkim uczelnie o słabszej pozycji i niższej renomie. (Rz.3)

Kryzys dotyka przede wszystkim ludzi oraz państwa, instytucje i firmy. Dotyk wiąże się z fizyczną bliskością, gdyż nie można dotknąć kogoś, kto jest daleko. Dotyk potwierdza także czyjaś autentyczną obecność, bo jako zmysł nigdy nie zawodzi, o czym świadczy zachowanie ludzi, którzy widząc coś, co wydaje się niemożliwe, proszą, by ich uszczypnąć. Dotyk w języku wartościowany jest raczej pozytywnie (choć zdarzają się wyrażenia pejoratywne związane z tym zmysłem, jak np. znane hasło reklamy społecznej: „Zły dotyk boli przez całe życie” lub „kogoś coś dotknęło” w znaczeniu, że ktoś poczuł się zraniony), odnosi się do seksualności oraz intymnego życia człowieka w szerokim znaczeniu (nie lubimy, gdy dotyka nas ktoś, kogo nie znamy czy nie czujemy do niego sympatii). Dotyk kryzysu świadczy o tym, że jego obecność wywiera wpływ na dany fragment rzeczywistości. Skutki tej czynności są zdecydowanie negatywne. Mówiąc, że kryzys dotknął kogoś, ma się na myśli, że ktoś znalazł się nagle w trudnej sytuacji i boryka się z problemami finansowymi.

W akcie dotyku uczestniczą przede wszystkim dłonie, choć receptory czuciowe znajdują się w całym ciele człowieka. Artykuły publicystyczne przypisują kryzysowi posiadanie rąk. Świadczą o tym użyte w poniższych zdaniach leksemu *trzymać* i *dosięgać*:

Wystarczy więc, że kryzys dosięgnie jeszcze jeden albo dwa państwa i zdolności finansowego wsparcia ze strony Unii się wyczerpią. (G.P.3)

Choć kryzys wciąż trzyma świat w mocnych kleszczach, istnieje branża, która się przed nim broni. (W.2)

Kryzys posiada także narząd wzroku. „W oku kryzysu” to wyrażenie, za pomocą którego informuje się o tym, że coś dzieje się w samym środku jakiegoś zjawiska. Lecz oko stanowi również atrybut boskości, symbolizuje takie jej właściwości, jak wszechwiedzę i zdolność przenikania wszystkiego wzrokiem. Stąd kształt oka używany był jako symbol przypisany bogom w starożytnym Egipcie (Ra, Ozyrys i Horus), w wierzeniach indyjskich oraz w tradycji judeochrześcijańskiej, w której otwarte oko w trójkącie jest znakiem Trójcy Świętej (Kopaliński 1990: 520–526).

W oku kryzysu. Zaczęło się XXI Forum Ekonomiczne w Krynicy. (G.W.2)

Właścicielom hoteli i kwater w górach zajrzał w oczy kryzys. (Rz.4)

Kryzys zagląda na uczelnie. (Rz.3)

Czasownik *zaglądać* (lub w trybie dokonanym – *zajrzeć*) wskazuje na czynność odbywającą się w kierunku do wewnątrz, tzn. patrzenie w głąb jakiejś przestrzeni lub wstąpienie do jakiegoś miejsca na krótki czas. Gdy jej wykonawcą jest kryzys, wyrażenie to sygnalizuje, podobnie jak w przypadku dotyku, że widoczne stały się objawy i negatywne skutki działania tego zjawiska na instytucje. *Zajrzeć komuś/czemuś w oczy* to związek frazeologiczny, który oznacza, że dokucza komuś, prześladowa go coś negatywnego np. bieda lub śmierć, lub że jest on temu bliski, o czym świadczą obecne w języku skonwencjonalizowane wyrażenia np. *śmierć zajrzała mu w oczy* (*Wielki słownik frazeologiczny* 2005: 319).

Inna część ciała, której posiadanie przypisywane jest kryzysowi, to twarz:

O polskiej twarzy globalnego kryzysu ekonomicznego trąbi się od pół roku. (W.3)

Ten kryzys, to ciągle ten sam kryzys, tylko pokazuje nowe oblicze. (G.W.3)

Jeśli dzisiaj nie możemy powiedzieć, że poradziliśmy sobie z kryzysem, to dlatego, że nie zawsze Europa zachowuje się jak wspólnota w obliczu kryzysu. (F.3)

Twarz stanowi najbardziej indywidualną, niepowtarzalną i charakterystyczną dla danej jednostki część ciała (Maćkiewicz 2006: 96). Jest też wizytówką człowieka, gdyż pozwala ona rozpoznać, odróżnić jedną osobę od innych. Potwierdzeniem takiej konceptualizacji twarzy jest rozpowszechniona w językach europejskich metonimia *twarz za osobę*, obecna w wypowiedziach dotyczących pierwszego kontaktu z nieznaną osobą (np. „Pojawiła się nowa twarz”) (Lakoff, Johnson 2010: 69). Twarz to także synonim osobowości, o czym świadczy fakt, iż leksem *twarz* występuje w stałych związkach z czasownikami „stracić” lub „zachować”, które odnoszą się do sfery moralno-obyczajowej i dotyczą osobistej godności, honoru i dobrego imienia.

W odniesieniu do kryzysu *twarz*, oraz jej synonim *oblicze*, używane są w celu wyszczególnienia jego rodzajów. Polska twarz kryzysu jest inna od tej europejskiej, specyficzna dla regionu. Wyrażenie „nowe oblicze” dotyczy osobowości, charakteru kryzysu, konotuje znaczenie, że to zjawisko przybrało formę i sposób działania wcześniej nieobserwowany.

Nie tylko biologiczne aspekty ludzkiego życia służą do mówienia o kryzysie, lecz także człowiek jako istota społeczna stał się inspiracją pozwalającą charakteryzować to złożone zjawisko. Podobnie jak każdy człowiek jest przypisany do jakiejś większej zbiorowości, z którą się identyfikuje, tak też kryzys posiada określoną narodowość. Jak głosi jeden z nagłówków:

Kryzys jest Polakiem. (N.7)

Aspekt pochodzenia i narodowości wpisany w personalną domenę kryzysu wskazuje na przypisanie mu stereotypowych cech i zachowań charakteryzujących Polaków. Kontekst, w jakim pojawił się powyższy nagłówek, dotyczy domniemanego pragnienia różnych partii politycznych i grup społecznych w Polsce, by kryzys został w niej jak najdłużej. Nazwanie go Polakiem jest równoznaczne z przyjęciem do społeczności, stanowi wyraz akceptacji. Takie postępowanie ma swoje uzasadnienie w tkwiącym w umyśle sposobie różnicowania i wartościowania opartym na przeciwieństwie „swój – obcy”, który uwidacznia się w postaci zachowań ksenofobicznych.

Kryzysu nie ominął również ważny społecznie rytuał nadania imienia³, które pozwala na odróżnienie jednostki na tle grupy, na jej indywidualizację i identyfikację:

³ Imię to podstawowe określenie osoby wywodzące się z pradawnej funkcji języka związanej z nazywaniem tych obiektów rzeczywistości, nad którymi zdobyło się władzę. Kiedyś stanowiło też ono dla obdarzanego imie-

Kryzys ma na imię Merkel. (G.P.4)

Imię, którym prasa nazwała kryzys, pełni jednak inną funkcję niż w przypadku ludzi. Intencją autora tego zdania mogło być oskarżenie Angeli Merkel o wywołanie kryzysu, stwierdzenie, że to kanclerz Niemiec jest kryzysem, czyli źródłem problemów. Taka aluzja wobec głowy państwa niemieckiego wiąże się z ogromnym wpływem, jaki miała Merkel na decyzje podejmowane w czasie kryzysu dotyczące wielu państw europejskich. Stojąc na czele jednego z najbogatszych i najlepiej rozwiniętych gospodarczo krajów, stała się faktyczną przywódczynią całej Unii Europejskiej i osobą, od której zależy przyszłość wspólnoty.

Wobec kryzysu stosowane są także społecznie obowiązujące zachowania grzecznościowe, np. zwracanie się do niego i mówienie o nim „per pan”:

To, czego się w mozole arabskiej rewolucji udało dokonać z libijskim pułkownikiem, nie będzie tak proste z Panem Kryzysem. (W.4)

Taki typ relacji jest wskaźnikiem sytuacji oficjalnej, zazwyczaj asymetrycznej. Wyraźnie zakreśla on wokół znajdujących się w niej jednostek obszar prywatności, tworząc dystans, którego przekroczenie uznane zostanie za nietaktowne i obraźliwe (Marcjanik 2008: 44). Ponadto w polskiej obyczajowości poprzez zwracanie się do kogoś „per pan” przypisuje się danej osobie wyższy status społeczny oraz okazuje się szacunek. Na uwagę zasługuje również fakt, iż kryzys został tu przeciwstawiony libijskiemu półkownikowi – Mu’ammarowi al-Kaddafiemu. Różnica między tymi dwoma „postaciami” polega, zdaniem autora wypowiedzi, na trudności związanej z pokonaniem i unieszkodliwieniem ich. Rozprawienie się z kryzysem będzie dłuższe i bardziej uciążliwe niż obalenie i pozbycie się dyktatora, które trwało ponad pół roku. Jednakże analizowane tu porównanie dwóch negatywnych zjawisk implikuje również istnienie pewnych podobieństw. Kryzysowi przypisane zostały cechy libijskiego przywódcy, takie jak: okrucieństwo, wysoka szkodliwość społeczna, nieustępliwość czy tyrania.

Funkcjonowanie w społeczeństwie nieodłącznie wiąże się z współoddziaływaniem na siebie poszczególnych jednostek oraz grupy na jednostkę i odwrotnie. Autorzy artykułów prasowych przedstawiają kryzys jako osobę, która wywiera wpływ na pewną grupę społeczną – przedsiębiorców:

Ryszard nie ma wątpliwości: kryzys ich zdemoralizował i doprowadził do desperacji. (N.8)

Kryzys demoralizuje przedsiębiorców. (G.W.4)

Jak widać, wpływ ten jest zdecydowanie negatywny. Kryzys demoralizuje przedsiębiorców, co znaczy, że powoduje on odrzucenie przez nich pewnych obowiązujących wartości i norm moralnych „prowadzące do łamania prawa, rozwiązłości obyczajów itp.” (*Słownik współczesnego języka polskiego* 1999: 164).

Spółczeństwo stawia przed należącymi do niego członkami zadania i zmusza ich do przyjmowania pewnych ról. Nie ominęło to także kryzysu, któremu przypisana została funkcja edukacyjno-wychowawcza:

Kryzys wychowa nam dzieci. (Rz.16)

Trichet oświadczył, że kryzys nauczył go, iż systemu finansowego nie można pozostawić w tak kruchym stanie i wezwał do silniejszej regulacji. (G.W.5)

Gazety sugerują, że kryzys wpływa na postawy i wartości moralne przyszłych pokoleń oraz że wyposaża on ludzi w nowe kompetencje.

Kryzys przedstawia się jako znawcę – osobę wyposażoną w informacje niedostępne innym, dysponującą rzetelną i lepszą niż ludzie wiedzą, poprawiającą ich błędy, stojącą na straży prawdy i obnażającą dotychczasowe przekłamania:

niem nowonarodzonego dziecka rodzaj wróżby, życzenia czy błogosławieństwa. Obecnie ta funkcja nie jest już aktualna.

Obecny kryzys w pełni objawił prawdziwe oblicze integracji europejskiej. (G.P.5)

Głęboki kryzys ujawnił wady konstrukcyjne tego przedsięwzięcia symbolizującego nowy poziom europejskiej integracji. (W.5)

Kryzys fiskalny wyraźnie pokazał, jakie mogą być skutki jej bezpaństwowości. Podważył też przeświadczenie inwestorów, że wszystkie obligacje emitowane przez państwa strefy euro są równie bezpieczne. (R.G.1)

Strefa euro nie jest dla nas, kryzys udowodnił, że lepiej mieć w kieszeni własną walutę. (R.G.2)

Zastosowany wobec kryzysu predykat *objawić* oznacza czynność wyrażenia, uzewnętrznienia jakiejś informacji. Ponadto wartość semantyczna tego leksemu implikuje, że ta informacja dotyczy czegoś niezwykłego, podniosłego, czegoś co posiada dużą wartość – objawia się np. prawdę, tajemną wiedzę. Pochodzącym od tego leksemu rzeczownikiem *objawienie* nazywa się zbiór prawd religijnych lub jakieś niespodziewane, zachwycające zjawisko, np. objawienie sezonu (*Słownik współczesnego języka polskiego* 1999: 631). Powstały na bazie tego samego rdzenia czasownik *ujawnić* wskazuje, że coś było wcześniej nieznane, ukryte.

Konceptualizowany w domenie personalnej kryzys posiada także umiejętność udowadniania i podważania czegoś, co oznacza, że potrafi znaleźć argumenty potwierdzające przyjętą tezę i takie, które poświadczą, że teza przeciwnika jest niedorzeczna. By kryzys był w stanie wykonać przypisane mu zadania, musi dysponować umiejętnością posługiwania się językiem, bez której nie potrafiłby ujawniać prawdy czy udowadniać swojej racji. Jest to kompetencja typowo ludzka. Kryzys może brać udział w dyskusjach, walczyć na słowa, odpowiadać na pytania, a nawet nazywać rzeczy po imieniu:

Głęboki kryzys w strefie euro nie rozpełtał dyskusji na temat kryteriów przyjęcia wspólnej waluty, ponieważ zdaniem ekonomistów, to nie warunki zapisane w traktacie z Maastricht są źródłem dzisiejszych problemów. (R.G.3)

Wojna na słowa z kryzysem. (G.W.6)

Pytaj pan Kryzysa. (W.6)

„Plusem dodatnim” kryzysu jest więc to, że nazwał rzeczy po imieniu. (W.7)

Interesującym zdaniem jest to pochodzące z czasopisma „Wprost”, w którym leksemowi *kryzys* w dopełniaczu przypisano końcówkę –a, którą posiadają rzeczowniki żywotne i osobowe (np. ojca, Piotra, kota). Ponadto został on zapisany wielką literą, co charakteryzuje jedynie nazwy własne. Zaobserwowane tu zjawisko personifikacji potwierdza konceptualizację kryzysu jako osoby.

Na wzór człowieka, kryzys jest kreowany jako indywidualność posiadająca własną osobowość, charakter i zdolności intelektualne:

Współczesny kryzys jest jak złośliwy nowotwór. (G.P.7)

Powyższe zdanie przypisuje kryzysowi negatywną cechę, jaką jest złośliwość, czyli postawa wroga, niechętna, charakteryzująca się pragnieniem szkodzenia innym i wyrządzania im krzywdy, podobnie jak groźna, trudna w leczeniu choroba. Lecz niektórzy autorzy dostrzegają również zalety kryzysu:

Kryzys ci wszystko wybaczy. (N.4)

I najlepiej niech to będzie kryzys w kapciach, bo będzie łagodny jak Biedroń na mównicy. (W.4)

Jest on skłonny do przebaczenia, niepamiętliwy, nie trzyma urazy. Forma pierwszego zdania to stylizacja – nawiązuje do słów znanej piosenki⁴ i stanowi jej parodię. Inna jego cecha – łagodność – została dookreślona przez przyrównanie kryzysu do zachowania znanej postaci ze świata polityki, związanej z działalnością na rzecz mniejszości seksualnej w Polsce. Kryzysowi przypisuje się ponadto jedną z bardzo cenionych współcześnie właściwości intelektu,

⁴ *Miłość ci wszystko wybaczy*, śl. J. Tuwim, muz. H. Wars.

jaką jest tworzenie, czyli zdolność do projektowania nowych jakości, wnoszenia czegoś nowego, odkrywczego do dorobku cywilizacji:

Kryzys bywa twórczy. (G.W.7)

Ten kryzys ma potencjał. (R.G.4)

O tym, że ktoś ma potencjał, mówi się w sytuacji, gdy dana osoba nie dokonała jeszcze niczego wielkiego, ale posiada predyspozycje, by to uczynić. Przypisanie potencjału kryzysowi implikuje, że jego dotychczasowe dzieła stanowią dopiero próbkę jego możliwości.

Kryzys konceptualizowany jest także jako znana, medialna i jednocześnie wpływowa postać. Porównuje się go do ikon świata polityki i show-biznesu. Co ciekawe, w każdym z tych porównań kryzys okazuje się lepszy od znanych osobistości, gdyż to on w ostatnim czasie zdominował media i stał się jednym z najczęściej poruszanych tematów przez ludzi na całym świecie:

Kryzys jest bardziej światowy niż królowa Elżbieta i ma większe wpływy niż dawny mieszkaniec kozich namiotów. Ma lepsze znajomości niż prezydent Obama, Kinga Rusin czy ksiądz Boniecki. (W.4)

Kryzys ma większe powodzenie niż Robert Pattinson, Doda czy Angelina Jolie. (W.4)

Kryzys przedstawiony został jako osoba mająca wielką władzę i możliwości, a jednocześnie budząca zachwyt i podziw mas. Traktuje się go również jako kogoś obdarzonego wolą, świadomością i podejmującego różnorodne działania i operacje umysłowe, które właściwe są jedynie człowiekowi. Wykazuje się on własną inicjatywą i niezależnością, co potwierdzają poniższe zdania, w których kryzys jest wykonawcą czynności, czyli agensem:

Jonathan Evans, szef brytyjskiego kontrwywiadu, poinformował, że kryzys finansowy zachęca ludzi do wstępowania w szeregi al Kaidy. (N.10)

Bańka pękła już w 2007 r., ale dopiero kryzys bankowy doprowadził do katastrofy. (W.8)

Kryzys finansowy Grecji tę nadzieję brutalnie przekreślił. (W.5)

W innych zdaniach obok aktywnie działającego agensa – kryzysu – pojawiają się ludzie, którzy zajmują w zdaniu pozycję paciensa, będącego jedynie biernym odbiorcą i przedmiotem aktywności. Kryzys zdecydowanie dominuje nad ludźmi, uzależnia ich od siebie, a oni pozostają bez wpływu na to, co się dzieje.

Ludzie zdani są często na łaskę i niełaskę kryzysu, ich powodzenie uwarunkowane jest jego sympatiami i jego autonomiczną decyzją – jednym może pomóc, a innych, jeśli będzie chciał, pogrzy:

To już drugi kryzys, który pomaga Miłkowi wspinać się po biznesowej drabinie. (W.9)

O ile bowiem kryzys obszedł się z nami w miarę łaskawie, o tyle z innymi krajami UE już nie. (Rz.5)

Kryzys daje szansę polskim przedsiębiorcom. (W.8)

Paradoksalnie bowiem kryzys uatrakcyjnił działalność wielu koncernów nad Wisłą. (W.10)

Kryzys ekonomiczny jest kairosem, który pozwoli nam się opamiętać. (W.11)

Predykat *pomaga* implikuje, że wykonawca tej czynności jest osobą silniejszą, mądrzejszą, bardziej doświadczoną, gdyż posiadanie takich cech umożliwia jej udzielenie komuś wsparcia. Odbiorcy pomocy przypisywane są zwykle takie właściwości, jak: słabość, nieporadność i brak samodzielności. Z kolei Kairos to grecki bóg szczęścia i pomyślnego zbiegu okoliczności. Konceptualizacja kryzysu mieści w sobie zatem zarówno możliwości i zdolności charakteryzujące ludzi, jak i istoty nadprzyrodzone. W związku z tym kryzys zyskuje nad ludźmi zdecydowaną przewagę.

Strategia ukazywania przez gazety kryzysu jako człowieka wiąże się z pragnieniem usprawiedliwienia bezsilności i bezowocności podejmowanych działań mających na celu zatrzymanie i przeciwdziałanie kryzysowi. W kreowanym w artykułach prasowych obrazie kryzys to człowiek, więc ma własną wolę, nie można go do niczego zmusić. Ponadto jako osoba obdarzona intelektem i autonomią jest nieprzewidywalny i często sam podejmuje działanie. Nie

stanowi jedynie abstrakcyjnego pojęcia, wyniku nieprawidłowości w zarządzaniu finansami, za które ktoś odpowiada, lecz jest kimś żywym, kto się urodził, rozwija się i prowadzi własną, niezależną od nikogo aktywność.

4. 2. Kryzys to *homo viator*

Domena personalna kryzysu zawiera konceptualizację związaną z ponadczasowym motywem *homo viator*, czyli człowiekiem w ruchu, nieustannie przemieszczającym się. Ten sposób profilowania leksemu *kryzys* odnosi się nie tylko do zdolności zmiany położenia w przestrzeni, lecz także do sposobu postrzegania życia i świata jako drogi. Zarówno mitologia, jak i chrześcijaństwo przedstawiają ludzkie życie jako wędrówkę lub pielgrzymowanie, które wiąże się z wysiłkiem, ciągłym podejmowaniem wyzwań i pokonywaniem własnych ograniczeń i przeciwności zewnętrznych. Schemat wyobrazeniowy drogi, ze względu na pierwotność doświadczeń przestrzennych, jest metaforą użyteczną, łatwą w stosowaniu i pojemną. Za jego pomocą oddaje się w języku abstrakcyjne pojęcia z przestrzeni psychicznej, kulturowej, przyrodniczej, naukowej itd. (Chudzik 2011: 31), o czym świadczą powszechnie używane metafory, jak np.: *być na dobrej drodze, dochodzić do czegoś w życiu, iść przez życie, droga życiowa* (*Słownik frazeologiczny języka polskiego* 2009: 94). Można zatem sformułować wniosek, że kategoria drogi ma dla człowieka wymiar fundamentalny, gdyż ściśle wiąże się z jego egzystencją i pozwala mu werbalizować jej najważniejsze aspekty, takie jak cele i wartości.

Konceptualizacja kryzysu w ramie interpretacyjnej człowieka podróżującego implikuje zdolność tego zjawiska do przemieszczania się:

Optymalnym rozwiązaniem byłoby rozwiązanie obu tych instytucji, ale kryzys idzie, bezrobocie rośnie, a tam tyle etatów... (N.11)

Władza nie jest tylko dla władzy; idą nie tylko święta, ale także kryzys. (Rz.34)

Użyty tu leksem *iść* wskazuje, iż kryzys zmienia miejsce przebywania, porusza się z jednego punktu do drugiego. Jest to czynność, która trwa i jest niezmienna, nieprzerwana, na co wskazują zastosowane w zdaniach czasowniki w czasie teraźniejszym i aspekcie niedokonanym. Kryzys porusza się pieszo, jego przemieszczanie się odbywa się przy udziale nóg, gdyż tylko ta część ciała umożliwi chodzenie. Jednakże sam leksem *iść* pozbawiony jest implicytnych wskaźników określających kierunek oraz cel przemieszczania się. Pod tym względem różni się on od leksemu *nadchodzić*, który w zebranych materiale językowym często występuje w roli orzeczenia określającego czynność wykonywaną przez kryzys.

Nie da się ukryć, nadchodzi kryzys, na który rząd nie ma na razie żadnego pomysłu. (G.P.8)

Kryzys jeszcze nie nadszedł, a już rzesza Polaków woli skarżyć się na swój los, niż tak go ukształtować, żeby stracić tytuł do skarg i narzekań. (N.12)

Większość społeczeństwa nadchodzącego kryzysu w ogóle nie odczuje, bo i tak klepie biedę, aż piszczy. (N.2)

Słownik współczesnego języka polskiego podaje następującą definicję czasownika *nadejść*: „idąc, docierać do jakiegoś miejsca, osiągać jakiś cel” (*Słownik współczesnego języka polskiego* 1999: 548-549). Zatem wyraźnie implikuje on obecność jakiegoś „miejsca przeznaczenia” oraz zakłada, że zostało ono lub dopiero będzie osiągnięte. Cel ten nie stanowi kategorii nieokreślonej – jest nim przestrzeń, w której znajduje się nadawca wypowiedzi. Leksem *nadejść* nie otwiera pola dla okolicznika miejsca, nie nasuwa się pytanie: *gdzie?* (jak w przypadku czasowników *iść*, *przyjść*), gdyż informacja o tożsamości miejsca przebywania nadawcy i nadchodzącego kryzysu wpisana jest w wartość semantyczną tego słowa. Na podstawie znaczenia leksemu *nadejść* można także dostrzec stosowanie strategii perswazyjnej przez nadawców tych wypowiedzi opartej na mechanizmie porozumienia, który polega na tworze-

niu wspólnoty z odbiorcą-czytelnikiem poprzez implikowanie istnienia wspólnego świata wartości i doświadczeń oraz utożsamianie się z jego problemami.

Konceptualizacja kryzysu jako człowieka w drodze realizowana jest również przy użyciu leksemu *docierać/dotrzeć*, którego wartość semantyczna, poza informacją o przemieszczaniu się, implikuje, że zmiana miejsca w przestrzeni dokonana się z trudem:

Kryzys w strefie euro *dociera* do Norwegii. (G.W.9)

Trzy lata temu światowy kryzys *dotarł* do Polski. (G.W.10)

Wszak jeśli ten oczekiwany i zapowiadany kryzys miałby do nas *dotrzeć*, zmniejszylibyśmy zakupy, a producenci zapchani towarem musieliby obniżyć ceny. (W.12)

Dotarcie do jakiegoś punktu, zwykle jest to określony, pozytywnie wartościowany cel, poprzedza długotrwała wędrówka; poszukiwanie właściwej drogi nie należy do łatwych zadań, a kontynuacja podróży nieraz wymaga podjęcia wysiłku. Osobę, która dotarła do jakiegoś miejsca, można postrzegać jako wytrwałą i cierpliwą, o silnej osobowości, niepoddającą się niesprzyjającym okolicznościom.

Innym czasownikiem współtworzącym konceptualizację *homo viator* jest leksem *zbliżać się*, który słownik definiuje jako czynność polegającą na zmianie położenia w taki sposób, by być bliżej jakiejś osoby czy miejsca (*Słownik współczesnego języka polskiego* 1999: 641). Bliskość należy do elementarnej opozycji semantycznej (tzn. bliski – daleki) odnoszącej się do najprostszych przestrzennych orientacji człowieka (Mieletinski 1983: 286–323). Przy czym to bliskość w tej parze wartościowana jest pozytywnie, co poświadcza uzus językowy i występujące w nim wyrażenia jak: *bliski przyjaciel* (dobry przyjaciel), *bliscy* (rodzina, ludzie spokrewnieni). Zatem leksem *zbliżać* implikuje, że to poruszanie stanowi dla mówiącego czynność pożądaną, użycie go w odniesieniu do kryzysu może więc dziwić:

Białoruski kryzys *zbliża się* do granicy, która zagroziła niejednemu totalitarnemu systemowi. (R.G.5)

Towarzysze liczą, że naród się obudzi, a *zbliżający się* coraz szybszymi krokami światowy kryzys gospodarczy pozytywnie wpłynie na jego klasową i religijną świadomość. (N.13)

W pierwszym zdaniu czasownik *zbliża się* został dookreślony okolicznikiem miejsca, który wskazuje na kierunek ruchu wykonywanego przez kryzys, czyli do granicy. Drugie zdanie, w którym użyto formy imiesłowu przymiotnikowego, pozbawione jest tego wykładnika, co wskazuje, że cel przemieszczania się kryzysu to miejsce przebywania mówiącego. Jednak w zdaniu zawarta jest informacja o sposobie, w jaki kryzys się zbliża, tzn. „coraz szybszymi krokami”. Semantyka tego wypowiedzenia potwierdza analizę aksjologiczną leksemu *zbliżać się*, gdyż spodziewane przybycie kryzysu wartościuje się w nim dodatnio, podkreślając pozytywny wpływ tego zjawiska.

Innym czasownikiem stosowanym w domenie *homo viator* jest leksem *przyjść*, który zakłada osiągnięcie punktu stanowiącego cel przemieszczania się:

Prawdziwy kryzys miał tymczasem *przyjść* dopiero w 1929 r. (Rz.6)

Jak się wobec tego zachowamy, jeśli kryzys naprawdę *przyjdzie*? (G.W.11)

W 2008 roku, gdy *przyszedł* kryzys, biznesmeni obawiali się, że Kreml wykorzysta szansę i przechwyci aktywa zadłużonych firm, lecz władze najwyraźniej chronią interesy miliarderów. (G.W.12)

Gdy kryzys przychodzi, zaczyna należeć do teraźniejszości, jego obecność staje się faktem, czymś (właściwie – „kimś”) realnym, a nie jedynie jakąś spekulacją czy przewidywaniem:

Jeśli zaczniemy popadać w pesymizm i będziemy czekać na kryzys, to kryzys *przyjdzie*. (G.W.13)

Powyższe zdanie o funkcji ostrzeżenia potwierdza, iż przyjście kryzysu wynika z oczekiwania na niego. Odnosi się ono do obecnych w kulturze ludowej wierzeń mówiących, że intensywne myślenie czy wzywanie czyjś imienia skutkuje pojawieniem się tej osoby. Relikt tego przeświadczenia w języku współczesnym to powiedzenie „Nie wywołuj wilka z lasu”. Inna możliwa interpretacja tego zdania wiąże się z samospełniającym się proroctwem – zja-

wiskiem społeczno-psychologicznym definiowanym jako „przewidywania dotyczące jakiegoś przyszłego zachowania lub wydarzenia, które zmieniają ich wynik w taki sposób, że uzyskuje się to, czego się oczekiwało. Oddziaływanie takich prorocत्व może zmieniać rzeczywistość społeczną” (Zimbardo 2004: 604). Intencją autora tych słów jest zachęta do podjęcia działań przeciwdziałających kryzysowi zamiast oczekiwania na spełnienie się ponurej przepowiedni.

Przeanalizowane wyżej leksemy wskazywały na ruch odbywający się z jakiegoś nieznanego miejsca w stronę określonego punktu, celu. Jednakże konceptualizowane w artykułach prasowych możliwości poruszania się kryzysu są nieograniczone, o czym świadczą poniższe zdanie.

Osoby, które mają już silną i wypracowaną pozycję w pracy nie mają się czego obawiać. Kryzys ominie je szerokim łukiem. (F.5)

Polska prasa przedstawia kryzys jako osobę, która samodzielnie podejmuje decyzje dotyczące celu swojej podróży, przybывая tylko w niektóre miejsca, a inne – omijając. Leksem *omijać* implikuje, że obrany początkowo tor i kierunek ruchu został świadomie zmieniony tak, by uniknąć zetknięcia się z jakimś obiektem czy wejścia w jakąś przestrzeń. Dodane do tej czynności określenie *szerokim łukiem* podkreśla zamiar zachowania jak największego dystansu.

Niemal natychmiast okazało się, że kryzys zaszedł już na tyle daleko, że rynki wymagają więcej. (G.W.14)

Wielka więc w gospodarce tkwić musiałaby ślepa siła przekory, żeby kryzys wziął sobie i odszedł wbrew powszechnej woli. (N.7)

Leksemy *zajść* i *odejść* to derywaty pochodzące od słowa *iść*. Wartość semantyczne pierwszego z nich określa, że cel nie został osiągnięty, gdyż agens tej czynności poszedł za daleko. Zastosowanie go w związku z kryzysem sugeruje, że to zjawisko rozwinęło się bardziej niż powszechnie oczekiwano i przekroczyło wyznaczone mu granice. Drugi czasownika implikuje wcześniejszą obecność w miejscu przebywania mówiącego oraz fakt podjęcia „podróży” w nieznanym kierunku, której celem jest opuszczenie pewnej przestrzeni.

Jednakże odejście nie jest czynnością nieodwracalną, zawsze istnieje możliwość powrotu. Znaczenie wyrazu *(po)wrócić* wskazuje na poruszanie się w kierunku miejsca, w którym było się już wcześniej (*Słownik współczesnego języka polskiego* 1999: 539).

Światowy kryzys powraca, choć wielu ludzi uważało, że już minął. (R.G.4)

W niepewnych czasach, gdy powszechnie się uważa, że kryzys może wrócić, preferowane są stosunkowo bezpieczne formy pomnażania oszczędności, takie jak lokaty bankowe czy obligacje skarbowe. (R.G.7)

Tymczasem kryzys przeniósł się do Europy. (R.G.8)

Ostatnie z przytoczonych powyżej zdań zawiera czasownik *przenieść*, z którego można wysnuć wniosek, że kryzys zmienił miejsce swojego pobytu na Europę. Ta konstatacja pozwala się domyślać, że na dłużej zostanie on na starym kontynencie, ponieważ leksem *przenieść* swoją etymologię wywodzi od wyrazu *nieść*, co wskazuje, że przemieszczając się, zabrał ze sobą jakieś przedmioty.

Kolejny leksem przedstawiający kryzys w drodze odnosi się do sposobu poruszania się:

Recesji po świętach nie będzie, ale kryzys będzie włókł się za nami przez parę kolejnych świąt. (N.14)

Wlec się to poruszać się powoli, z trudem i mozołem. Wartość semantyczna tego wyrazu implikuje zarówno długotrwałość czynności, jak i deprecjację osoby, która ją wykonuje. O ujemnym nacechowaniu tego słowa świadczy uzus językowy: o czymś, co trwa długo, mówi się kolokwialnie, że *wlecze się jak smród po gaciach*, ktoś, kto, ku niezadowoleniu innych, robi coś powoli, *wlecze się jak żółw*, a czas *wlecze się* w sytuacjach czy podczas wykonywania czynności nieciekawych, nudnych, nielubianych. Jednakże powyższe zdanie zawiera nie tylko informację o sposobie poruszania się kryzysu, lecz świadczy także o ujemnej aksjo-

logizacji tego zjawiska, gdyż wyrażenie *wlec się za kims* implikuje, że coś (ktoś) jest uciążliwe, niemile widziane i nie chce się odczepić.

Kryzys konceptualizowany w ramach domeny *homo viator* posiada nie tylko zdolność poruszania się i zmiany miejsca, ale przypisywane są mu zachowania charakterystyczne dla człowieka przyjmującego rolę gościa. Powoduje to, że na mentalny obraz tego zjawiska składają się takie cechy, jak: towarzyskość, uczestnictwo w interakcjach społecznych, ale też tymczasowość, obcość. Gość to osoba, którą traktuje się w sposób wyjątkowy, *savoir-vivre* wymaga zapewnienia jej wszelkich wygód, zadbania o jej potrzeby, co ma sprawić, że poczuje się dobrze pod dachem gospodarzy. O szczególnej wartości przypisywanej obecności gościa i powadze, z jaką powinien być traktowany, świadczy powiedzenie „Gość w dom, Bóg w dom”, w którym dokonana się sakralizacja przybywającej w odwiedzinach osoby. Taka postawa wobec gościa wynika nie tylko ze zwykłej życzliwości, lecz także z próby rekompensaty i zatarcia poczucia obcości. Gość, nawet bardzo pożądanym, nie jest tożsamy z domownikiem, jego obecność ma wymiar tymczasowy, zatem towarzyszy mu poczucie obcości. Konceptualizacja kryzysu jako gościa widoczna w zebranych materiale językowym może być wyrazem paralelnej postawy i wiązać się z pragnieniem podkreślenia faktu, że jego wizyta w danym państwie, grupie społecznej (traktowanych tu w kategorii wspólnego dla zbiorowości domu) za jakiś czas dobiegnie końca:

Kryzys odwiedził także Gdańsk. (N.15)

Mimo zakłęb Tuska i Rostowskiego, w 2009 r. nawiedzi Najjaśniejszą kryzys. (N.2)

Profil kryzysu-gościa przedstawia go jako tego, który odwiedza. Wartość semantyczna użytego tu leksemu wskazuje na przybycie do kogoś w celu zdobycia informacji o nim, jego przeżyciach, wydarzeniach, które go spotkały, co jest wyrazem troski i żywego zainteresowania gościa. Na takie rozumienie tego terminu wskazuje jego rdzeń tzn. ‘wiedz-’ pochodzący od wyrazów: *wiedza* i *wiedzieć*. Użycie tego czasownika w związku z kryzysem konceptualizuje melioratywny obraz badanego zjawiska. Z kolei *nawiedzić* jest wyrazem zbudowanym na tym samym rdzeniu, jednak przesuwając znaczenie zwykłej wizyty w sferę wydarzeń niecodziennych, podniosłych, wręcz sakralnych, gdyż tak określa się przybycie bóstwa lub innego zjawiska nadprzyrodzonego. Z drugiej strony człowieka nawiedzają także nieszczęścia oraz burze i inne kataklizmy (*Słownik współczesnego języka polskiego* 1999: 575).

Użyty w przytoczonym niżej zdaniu leksem *zajrzeć* występuje z znaczeniem „odwiedzić kogoś na krótko” (*Słownik współczesnego języka polskiego* 1999: 604) i jest synonimiczny do potocznego wyrażenia *wpaść do kogoś*. Bardzo wyraźnie podkreśla on przelotność i krótkotrwałość wizyty, dzięki homonimicznemu powiązaniu z czynnością patrzenia:

Kryzys zajrzy do Kowalskiego. (G.W.15)

Przychodzący kryzys określony został także mianem gościa, który zawitał. Leksem *zawitać* jest rzadko stosowany w języku codziennym, ma charakter stylizacji na podniosły język literackie, co dodatkowo podkreśla okolicznik „w te progi”. Etymologia tego czasownika wiąże się z czynnością witania się, która jest zakorzenionym kulturowo zachowaniem, obwarowanym wieloma zasadami *savior vivre*^u. Wiąże się ona także z dostrzeganiem czyjejś obecności, pozdrowieniem i wyrażaniem szacunku:

Choć gigantyczny kościół świętego w San Giovanni Rotondo to czwarta meta turystyki religijnej na świecie i przybytek zaprojektowany przez Renza Piano jest na 31. miejscu na liście cudów wszechczasów “NewYork Timesa”, to kryzys zawitał także w te progi. (N.3)

Ciekawe konceptualizacje kryzysu można odczytać, analizując zachowanie się kryzysu-gościa w momencie jego przybycia:

Wszystko się zmieniło gdy do Polski zapukał kryzys. (F.6)

Premier Donald Tusk mówi słusznie, że kryzys puka do drzwi. (Rz.7)

Kryzys, jak przystało na zorientowanego w zasadach grzecznościowych człowieka, nie wchodzi bez zaproszenia pod czyjś dach, lecz puka. *Pukać* to leksem o etymologii onomatopiecznej, oddający czynność uderzania w twardą powierzchnię. Wykonawca tej czynności oznajmia w ten sposób swoje przybycie i czeka na reakcję mieszkańców. To w ich gestii leży otwarcie drzwi i zaproszenie gościa do środka lub nie. Profilowana w ten sposób domena kryzysu pozwala wierzyć czytelnikom, że to oni pełnią rolę decydentów. Jednak z drugiej strony pukanie implikuje czyjaś bliskość i obecność i sprawia, że mieszkańcy czują wewnętrzny przymus otworzenia drzwi, nawet w sytuacji, gdy stojący przy nich gość nie jest mile widziany. Ponadto leksem *pukać* generuje mentalny obraz drzwi stanowiących wejście do jakiejś zamkniętej, intymnej przestrzeni (domu, pokoju), w odróżnieniu od pomieszczeń publicznych (jak np. sklep, urząd, szkoła), do których wchodzi się bez pukania. Takie obrazowanie kryzysu utrwala powszechną konceptualizację narodu jako rodziny i państwa jako domu – miejsca ważnego w aksjologii Polaków. Ponadto analizowane tu zdania stanowią ostrzeżenie o zagrożeniu kryzysem, alarmując, że jest on już przy drzwiach, czyli bardzo blisko.

Kolejny etap związany z poruszaniem się kryzysu to przekroczenie progu domu:

Wydaje się, iż uwierzyliśmy, że kryzys puka do drzwi, a nawet – choć tylko jedną nogą – już przekroczył próg. (G.W.17)

Próg posiada bogaty ładunek symboliczny, stanowiąc przestrzeń graniczną między dwoma jakościami – byciem na zewnątrz i byciem w środku, nieprzypisaną do żadnej z nich. To punkt krytyczny, w którym jedno kończy się, a drugie – zaczyna. Próg jako granica to „orbis exterior to obszar zaświatowy, domena chaosu i śmierci” (Kowalski 1998: 149), łączący sferę *sacrum* identyfikowaną z wnętrzem, domem jako miejscem ład, porządku, bezpieczeństwa ze sferą *profanum* kojarzoną z obcością, wrogością, niebezpieczeństwem. Z takiego sposobu percepcji relacji przestrzennych bierze swoje źródło znany przesąd przestrzegający przed witanie się przez próg.

(...) kryzys nie puka do naszych drzwi, tylko jest już w przedpokoju, powiesił płaszcz, założył kaptcie i rozgościł się na dobre. (W.4)

W powyższe zdanie wpisana jest interpretacja zachowań kryzysu nieco inna od tej, wynikającej z wcześniejszych rozważań. Wynika z niego, iż kryzys jako gość zachował się niegrzecznie, wchodząc do mieszkania-państwa i nie czekając na zaproszenie gospodarzy. Dodatkowo założył kaptcie, czyli obuwie przeznaczone dla domowników. Kryzys widziany jest tu jako bezczelny intruz, który niezależnie od woli gospodarzy zaplanował sobie dłuższy pobyt w ich prywatnej przestrzeni i, co gorsze, sam chce zostać domownikiem. Przywołując związaną z domeną gościa czynność pukania, a następnie uzupełniając ją o kolejne czynności, autor wypowiedzi zaprzeczył implikowanemu przez leksem *pukać* przeświadczeniu o mocy decyzyjnej „domowników” – długotrwała obecność kryzysu w „domu” stała się faktem niezależnym od ich woli.

Przedstawiona subdomena *kryzys jako homo viator* odnosi się zarówno do właściwej ludziom zdolności świadomego poruszania się w określonym celu, jak i do społecznego aspektu człowieczeństwa, z którym wiąże się styczność z innymi osobami. Ten sposób konceptualizowania kryzysu jest aksjologicznie neutralny i pełni raczej funkcję informacyjną, określając stadium rozwoju tego zjawiska i miejsce jego oddziaływania.

4.3. Kryzys to wróg

Walka zbrojna i różne jej aspekty bardzo często wchodzą w związki z wyrazami odległymi znaczeniowo i tworzą wiele metafor użytkowych. Wyabstrahowane z pierwotnej, wyjściowej sytuacji, odnoszącej się do konfliktu zbrojnego, wyrażenia militarne mieszczą w zbiorze słownictwa opisującego takie aspekty współczesnego świata, jak: spór/dyskusja (np. *wytoczyć*

najcięższe argumenty), polityka (*kampania wyborcza*), działania ekonomiczne (*strategia marketingowa*), pewne procesy psychiczne (*walka wewnętrzna*, *walczyć ze sobą*), procesy dotyczące organizmu ludzkiego (*walczyć z chorobą*), miłość/zaloty (*wstąpić w szranki*, *zdożyć/podbić serce*) (Połowniak-Wawrzonek 2008: 68–69). Metaforyzacja militarna stosowana jest także w prasie w odniesieniu do kryzysu. Językowy obraz budowany przy użyciu leksemów określających różne aspekty walki mieści się w personalnej domenie kryzysu, gdyż konceptualizowany jest on jako człowiek-wróg, który stanowi zarówno przedmiot działań zbrojnych, jak i sam podejmuje antagonistyczną inicjatywę wojenną.

Walka nie rozpoczyna się niespodziewanie, zwykle poprzedzają ją wydarzenia wskazujące, iż może dojść do konfliktu zbrojnego. Jednym z leksemów, który określa taką sytuację, jest czasownik *grozić*. Oznacza on czynność zapowiadania komuś czegoś złego w celu zastraszenia go lub stan, w którym jakiś przedmiot, zjawisko czy zdarzenie wywołuje niebezpieczeństwo. W zebranych materiale czasownik ten występuje głównie w tym drugim znaczeniu. Stwierdza zazwyczaj, że istnieje ryzyko wystąpienia kryzysu w danym kraju czy branży:

Polsce grozi kryzys jak w Grecji! (F.7)

Derywatem od *grozić* jest leksem *zagrozić/zagrażać*, który wzmacnia wartość semantyczną słowa podstawowego i sprawia, że poczucie niebezpieczeństwa i strachu zwiększa się. Ktoś, kto zagraża, działa i jest aktywny, daje przeciwnikowi konkretne powody do niepokoju oraz impuls do przygotowania się do obrony.

Trudno się dziwić, wszak kryzys i bankructwo zagraża znacznej ich części – przede wszystkim Portugalii, Irlandii, Włochom, Hiszpanii, Belgii. (G.P.10)

Kryzys zagraża wzrostowi gospodarczemu Azji. (R.G.10)

Strona stwarzająca zagrożenie to zazwyczaj kryzys, on wywołuje poczucie niebezpieczeństwa i niepokój w państwach i społeczeństwach. Podobny układ sił ma miejsce, gdy zagrożenie przestaje być odczuciem, przewidywaną możliwością, a staje się rzeczywistością – dzieje się to w sytuacji, gdy jeden z przeciwników rozpocznie atak. Zwykle to kryzys jest agresorem, on zadaje pierwszy cios, wypowiadając wojnę:

Kryzys gospodarczy wymierzył globalizacji potężny cios, powodując zastój w handlu międzynarodowym i osłabiając przepływ kapitału. (W.15)

Powyższe zdanie implikuje, że przeprowadzony przez kryzys atak był czynnością zaplanowaną, przemyślaną i precyzyjną, na co wskazuje predykat *wymierzył*, oraz wykonaną z dużą siłą.

Innym leksemem o podobnej wartości semantycznej i określającym agresywne, wrogie zachowanie kryzysu jest czasownik *uderzać*. Otwiera on miejsca wymagające dookreślenia i ewokuje pytania: *gdzie?* (*w kogo?* *w co?*) i *kiedy?*, dlatego za jego pomocą autorzy artykułów prasowych informują zarówno o miejscu ataku, jak również o jego czasie:

Kryzys uderzył Europejczyków wcale nie mniej, niż Stany Zjednoczone. (R.G.12)

Kryzys uderza w dłużników mających kredyty w obcych walutach, w akcje naszych spółek, w wartość obligacji rządowych, wcześniej czy później doprowadzi do ucieczki z naszego kraju kapitału. (Rz.9)

A jeżeli europejski kryzys uderzy w Polskę z całą siłą, w społeczeństwie znacznie wzrośnie popyt na partię z lewicową wrażliwością. (Rz.8)

W powyższych zdaniach wymieniony jest szereg obiektów stanowiących cel ataku kryzysu. Informują one, iż kryzys uderza: w państwa np. w Polskę, Stany Zjednoczone, w określone grupy ludzi (dłużnicy, Europejczycy, klasa średnia) oraz w przedmioty i zjawiska finansowo-gospodarcze (akcje spółek, wartość obligacji). Ponadto przytoczone tu fragmenty tekstów publicystycznych zawierają spostrzeżenia o sposobie i jakości uderzeń (*z całą siłą*) oraz o skutkach, jakie spowodowały.

Autorzy artykułów używają także synonimów predykatu *uderzyć*, nie stroniąc od wyrażen potocznych i kolokwialnych:

Czy koalicja PO-SLD cokolwiek w czymkolwiek zmieniłaby, a jeśli, to czy na lepsze? Czy Polskę walnie kryzys, kryzys zaś wywoła bunt, a bunt faszyzm? (N.18)

Kryzys bije w rynek pomp ciepła. (R.G.13)

Kryzys w strefie euro bije nas po głowie, wali w żołądek, uderza w nerki. (W.19)

Jak większość nauczycieli, nie miał w biznesie szczęścia, bo akurat światowy kryzys pieprzył rynek budowlany. (N.19)

Kryzys *wali*, przy czym czynność ta eksponuje siłę i moc uderzenia (*Słownik współczesnego języka polskiego* 1999: 496). Z kolei czasownik *bić* wskazuje, iż zadany cios nie był incydentem jednorazowym, lecz powtórzył się kilkakrotnie. Natomiast wyraz *pieprzyć*, leżący na pograniczu kolokwializmu i wulgaryzmu, implikuje gwałtowność uderzenia oraz emocjonalne i negatywne wartościowanie agensa dokonane przez nadawcę komunikatu. Na uwagę zasługuje przedstawienie kryzysu jako napastnika uderzającego w różne części ciała – głowę, żołądek, nerki. Konceptualizacja ta przywołuje schemat wyobrażeniowy państwa, narodu jako organizmu posiadającego różne niezbędne do jego właściwego funkcjonowania i ściśle ze sobą współdziałające narządy⁵.

Jeżeli zagrażający wcześniej antagonistą uderzy w swojego przeciwnika, a ten nie podda się od razu, rozpoczyna się walka.

Nie jestem wróżką, więc nie chcę prognozować, jak się skończy Rada Europejska, ale intuicja mi podpowiada, że nie skończy się jakimś ostatecznym finałem, bo walka z kryzysem będzie procesem trwającym długi czas. (Rz.10)

Grecja walczy z kryzysem. (F.9)

Niektóre państwa europejskie walczą z kryzysem zadłużenia i mają nadzieję zmienić swoje aktywa na gotówkę. (G.W.19)

Oprócz rzeczownika *walka* oznaczającego militarne działanie zbrojne, w celu określenia podejmowanych inicjatyw przeciwko kryzysowi stosuje się także czasownik *walczyć*. Co ciekawe, w omawianym tu fragmencie domeny *wróg* kryzys nie jest już wykonawcą czynności. Konstrukcje wyrażen i zwroty z tym predykatem implikują, że inicjatywa i aktywność przeszły na drugą stronę, tzn. na ludzi i instytucje. Dlatego w sytuacji zmiany charakteru działań zbrojnych z defensywnego na ofensywny to od nich wymaga się znalezienia metody i opracowania strategii walki.

Natomiast obecna strategia walki z kryzysem prowadzi prostą drogą do jeszcze większych kłopotów. (G.P.12)

Likwidacja miejsc pracy i zwolnienia – oto metoda rządu na walkę z kryzysem. (N.20)

Nie ma pomysłu na walkę z kryzysem szalejącym teraz. (F.1)

Prasa przekonuje, że na walkę z kryzysem nikt nie ma pomysłu, tworzone strategie są niewłaściwe i powodują szkody, a proponowane metody przeciwdziałania kryzysowi należy odrzucić ze względu na ich nieskuteczność. W wielu zdaniach zastosowano negację, a pozostałe wyrażają dezaprobatę prowadzonych działań, co powoduje, że konceptualizowany obraz osób podejmujących walkę z kryzysem jest negatywny, implikuje ich nieporadność, brak kompetencji i przygotowania. Nawet cytowane za specjalistami sposoby walki są ogólnikowe i brzmią bardziej jak populistyczne slogany niż konkretne strategie:

Daul przekonywał, że w walce z kryzysem trzeba działać razem, „trzeba pójść razem drogą zdecydowania”. (Rz.11)

W walkę z kryzysem wpisana jest zasada solidaryzmu społecznego. (R.G.14)

⁵ Nawiązuje on do powstałego w starożytności poglądu, według którego rzeczywistość na każdym poziomie zachowuje się jak żywy organizm, rozwiniętego i odniesionego do społeczeństwa w XIX w. przez Augusta Comte'go i Herberta Spencera, por. *Słownik encyklopedyczny. Język polski*, red. W. Głuch, Wrocław 2002: 475.

Podejmując działania militarne, nie wystarczy opracować świetny plany, ale niezbędne okazuje się posiadanie odpowiednich narzędzi. Także na ten element zmagania z kryzysem zwracają uwagę autorzy artykułów prasowych. Pożądanym wyposażeniem jest m. in. broń palna i odpowiednia amunicja:

Bez zasadniczych decyzji, przełomu ustrojowego i politycznego w Europie nie znajdziemy skutecznych narzędzi do walki z kryzysem finansowym. (G.W.20)

Pozostawiają strefę euro z małą ilością amunicji do zwalczania kryzysu. (R.G.16)

Jednak konfrontacja z konceptualizowanym w domenie wroga kryzysem przybiera także inne formy niż walka zbrojna:

Jak przekonują komentatorzy sportowi, walka rządu Donalda Tuska z kryzysem może się okazać o wiele ciekawsza niż walka Tomasza Adamka z Witalijem Kliczką. (W.4)

Poprzez porównanie rywalizacji bokserów ze zmaganiem polityka z kryzysem schemat interpretacyjny zostaje przesunięty w pobliże pola semantycznego walki wręcz (bez użycia broni) i walki sportowej. Kolejne zdanie nasuwa przypuszczenie, że zmaganiom z kryzysem przypisano podobieństwo do rywalizacji w wyścigach samochodowych:

Z exposé prezesa Rady Ministrów można było wyczytać jasną myśl przewodnią, że jednym z najważniejszych priorytetów nowego rządu będzie starcie zderzaków, czyli Muchy i innych, w walce z kryzysem. (W.4)

W zdaniu zastosowano środek stylistyczny polegający na nadaniu ludziom właściwości przedmiotów nieożywionych. Mucha i inni (tzn. inni ministrowie rządu Donalda Tuska) zostali nazwani *zderzakami*⁶. Zderzak to najdalej wysunięta z przodu i z tyłu część samochodu służąca do łagodzenia i amortyzowania zderzeń z innymi obiektami. Dzięki niemu powstałe podczas kolizji uszkodzenia pojazdu są mniejsze. Zastosowana tu metafora ministrów jako zderzaków implikuje konceptualizację rządu w ramie interpretacyjnej samochodu. Powyższe zdanie mówi wprost, że zadaniem „zderzaków” jest *starcie* z kryzysem. Powstały obraz mentalny walki z kryzysem nasuwa wyobrażenie dwóch jadących w swoją stronę i zderzających się ze sobą samochodów w celu sprawdzenia, który z nich jest mocniejszy i bardziej wytrzymały.

Niezależnie od form, w jakich przebiegają zmagania z kryzysem, artykuły prasowe przypisują tym działaniom pewne cechy, np. wskazują na określone działania, zabiegi, które *ułatwiłyby* walkę z kryzysem. Sugerują zatem, iż walka ta jest trudna, gdyż tylko dla takich szuka się sposobów uczynienia czegoś łatwiejszym, prostszym:

To w znaczącym stopniu przysłużyłoby się obniżeniu rentowności obligacji tych dwóch państw, a zatem ułatwiłoby walkę z kryzysem. (F.10)

Bas Eickhout z frakcji zielonych podziękował Tuskowi za wysiłki podjęte w walce z kryzysem finansowym. (Rz.11)

Konieczność podjęcia wysiłków oznaczających wyłączenie wszystkich sił, pełną mobilizację swoich możliwości świadczy o tym, że działania militarne skierowane przeciwko kryzysowi nie należą do łatwych, bezproblemowych czynności. Często okazuje się też, że krajom, instytucjom zmagającym się ze sprofilowanym w postaci wroga kryzysem potrzebne jest wsparcie, gdyż same nie mają szans sprostać tak trudnemu wyzwaniu, jakie stanowi dla nich pokonanie tego przeciwnika.

Ponadto walka z kryzysem jest kosztowna – by móc ją toczyć, należy mieć na nią pieniądze:

⁶ Kontekstem dla tej wypowiedzi jest sytuacja polityczna związana z ogłoszeniem przez premiera składu rządu, podczas której nazwał on w ten sposób swoich współpracowników, akcentując, że stoją przed nimi trudne zadania.

Jego zdaniem problem polega nie na tym, że Europa nie ma pieniędzy na walkę z kryzysem, ale na bezwładzie decyzyjnym. (R.G.15)

Głównym celem podejmowania tak działań zbrojnych, jak i zmagających sportowych jest odniesienie zwycięstwa. Wynik walki ogłasza się dopiero po jej zakończeniu, niemniej jednak jeszcze podczas jej trwania można przypuszczać, kto odniesie zwycięstwo. Starcie z kryzysem także rozpatruje się w tych kategoriach. Prasa skrupulatnie liczy wszelkie cząstkowe porażki i sukcesy rządzących, oceniając je z perspektywy ostatecznego zwycięstwa, które stanowi największą wartość i oczekiwany rezultat wszelkich przedsięwzięć:

Mówimy o sukcesach Polski w walce z kryzysem, a prawda jest taka, że jesteśmy jednym z pięciu najbiedniejszych krajów Unii i potrzebna nam jest reforma finansów państwa. (F.11)

Zwycięska walka z kryzysem. (R.G.56)

Jakoś nikt nie kwapi się specjalnie, by odtrąbić zwycięstwo w globalnej walce z kryzysem. (G.W.22)

Ostatnie spośród przytoczonych zdań stanowi przykład przenoszenia słownictwa wojennego do języka potocznego i odrywania go od sytuacji wyjściowej. *Odtrąbienie* to oficjalne ogłoszenie, obwieszczenie końca walki z kryzysem i jej zwycięskiego finału. Jednak ten moment nie zamyka definitywnie tematu kryzysu, ponieważ po nich nastaje czas refleksji i wyciągania wniosków.

Rozliczeni za walkę z kryzysem. (Rz.13)

Osoby biorące udział w zmaganiach zostaną *rozliczeni* za walkę z kryzysem. Kosztowność zmagających wiąże się z koniecznością uregulowania związanych z nią zobowiązań i to nie tylko finansowych. Istnieje także potrzeba wskazania potknięć walczących i popełnionych przez nich błędów, za które powinni oni ponieść odpowiedzialność.

Oprócz czasownika *walczyć* i powstałej od niego w procesie nominalizacji *walki* prasa używa też innych predykatów określających zachowanie się kryzysu konceptualizowanego jako wroga. Do nich należy leksem *nękać*, który definiowany jest jako czynność bezustannego niepokojenia, gnębienia, prześladowania kogoś (*Słownik współczesnego języka polskiego* 1999: 581). Czynność tę wartościuje się zdecydowanie pejoratywnie jako zachowanie uciążliwe, wzbudzające negatywne emocje:

Zdaniem Filata kryzys, który nęka Europę i rzutuje na kondycję Unii, nie powinien wpływać na izolację, na zatrzymanie procesu integracji europejskiej. (G.P.13)

Inwestorzy liczą na nadejście lepszej koniunktury w USA dzięki oczekiwanym decyzjom szefa Fedu, które mogą pomóc również nękaniej kryzysem strefie euro. (R.G.57)

Nękanie to czynność, która może trwać bardzo długo i przynosi spodziewane skutki dopiero po upływie pewnego czasu. Lecz kryzys nie unika bezpośredniej konfrontacji i zdecydowanych posunięć, które wiążą się z wyrządzeniem komuś fizycznej i psychicznej krzywdy. Należy do nich m. in. *gnębienie* przeciwnika:

Trzy czwarte obywateli uważa się za szczęśliwych. Polacy są przekonani, że kryzys gospodarczy istnieje, nie gnębi jednak rządzonych, ale wyłącznie rząd. (N.21)

To optymistyczne wiadomości, bo rynek aut użytkowych został bardzo mocno poturbowany przez kryzys. (R.G.17)

W świecie masakrowanym przez kryzys finansowy i gospodarczy Kuba jawi się jako wyspa szczęśliwości i spokoju. (N.22)

Prezydencja polska została zupełnie zmiażdżona przez kryzys zadłużenia: najpierw w Grecji i państwach Południa UE, a potem w całej strefie euro. (Rz.14)

Nie będziemy czekali na klęskę, tylko dwoili się i troili, aby kryzys nie zniszczył polskich rodzin. (N.23)

Warto pamiętać, że jeżeli sytuacja gospodarcza na świecie jeszcze się pogorszy, to kryzys nie oszczędzi nikogo. (G.W.21)

Kryzys profilowany jest jako wróg niezwykle okrutny i agresywny. Jego działania określają czasowniki o bardzo silnym negatywnym zabarwieniu używane w celu zobrazowania do-

konanego ogromu krzywd i zniszczeń. Kryzys może *poturbować*, czyli spowodować silne, rozległe obrażenia oraz może *masakrować* co oznacza, że zabija i zadaje rany w sposób brutalny i bestialski. Jego przewaga jest tak ogromna i druzgocąca, że podczas konfrontacji druga strona zostaje przez niego *zmiażdżona*. Pojawiając się, pozostawia po sobie wielkie zniszczenie. O negatywnej konceptualizacji kryzysu w omawianej domenie świadczy także przypisywany mu brak takich cech, jak litość i miłosierdzie, ponieważ nie oszczędza on nikogo.

Agresywność kryzysu oddaje także predykat *dopadać*, oznaczający zdecydowane, gwałtowne schwytywanie kogoś. Implikuje on, że agens zamierzał i zaplanował zamach, a jego skutki będą negatywne dla tego, kto jest przedmiotem tej czynności:

Kryzys finansowy i ekonomiczny, jaki *dopada* kolejne kraje Unii Europejskiej, pokazał dobitnie, że przysłowie „bliższa koszula ciału” jest nadal aktualne. (G.P.10)

Kryzys *dopadł* Rosję, która z dnia na dzień podniosła o 300 proc. cło na importowaną żywność. (N.24)

Przedstawianie kryzysu, w którym przypisuje mu się nie tylko cechy wroga, ale wręcz okrutnego mordercy, powoduje, że w artykułach prasowych mówi się o jego ofiarach:

Istnieją obawy, że Hiszpania może stać się kolejną *ofiara* kryzysu długów. (R.G.58)

Najbardziej znaną *ofiara* kryzysu jest odbudowa Pałacu Saskiego. (G.W.24)

Leksem *ofiara* implikuje niezawinione i niczym nieuzasadnione doznanie od kogoś krzywdy, a także bierną postawę wobec przeciwnika. Wyraz ten nie tylko uczestniczy w budowaniu językowego obrazu kryzysu-wroga, wskazując na osoby, które autentycznie ucierpiały w wyniku jego działania, ale służy również często do usprawiedliwiania różnych ludzi i popełnionych przez nich błędów. Określenie *ofiara* stosuje się zarówno wobec państw (Hiszpania) i społeczeństw, jak i wobec jednostek i obiektów.

Omówione wyżej predykaty profilują kryzys jako wroga-agresora, który jest inicjatorem konfliktu i stroną atakującą przeciwnika. W ten sposób przypisuje się mu odpowiedzialność i obarcza się winą za toczącą się walkę i związane z nią konsekwencje. Istnieje przeświadczenie, że wojnę wywołuje ten, kto jest silniejszy i zarazem pewny swoich możliwości, bo w przeciwnym wypadku nie wystawiałby się na niepewną konfrontację. Druga strona zmuszona zostaje w tej sytuacji do przybrania postawy defensywnej i zorganizowania obrony:

Wszystkie zmiany mają na celu przekonanie obywateli, że ciężary i trudy *obrony* Polski przed kryzysem muszą być rozkładane, jak to tylko możliwe, sprawiedliwie. (R.G.60)

Przed kryzysem *broni się* Hiszpania. (R.G.24)

(...) potrafi *bronić* Polskę przez kryzysem. (Rz.17)

Konceptualizacja zmagania z kryzysem w ramach walki na otwartym polu przybiera formę oblężenia, w którym napastnik otacza teren (zazwyczaj miasto, gród), w którym zamyka się jego wróg. Taki sposób obrazowania sytuuje wszystkich przeciwników kryzysu w jednej wspólnej zamkniętej przestrzeni, w ramach której postrzegane jest państwo czy społeczność.

Innym zachowaniem atakowanych przez kryzys ludzi wpisany w taktykę obrony jest *chronienie się*:

Przed kryzysem *chronią* nas rezerwy gazu. (G.W.18)

To pierwszy krok, który zapewni nam *ochronę* przed kryzysem i pozwoli elastycznie reagować na wydarzenia. (R.G.61)

To najlepszy sposób na *zabezpieczenie się* przed kryzysem. (W.21)

Tusk podkreślał, że *strzec* Polski przed kryzysem musi ekipa, gdzie "nie ma żadnych wątpliwości, że wszyscy służą jednemu celowi". (Rz.18)

Predykat *chronić* definiuje się jako „nie dopuszczać, by komuś stało się coś złego, szkodliwego”, zatem jest on bardziej niż wyraz *bronić* nacechowany biernością. Podobną wartość semantyczną mają stosowane w odniesieniu do kryzysu-wroga leksemy *strzec* i *zabezpieczyć się*.

Chowanie się i unikanie konfrontacji nie jest jedynym sposobem na przetrwanie kryzysu. Znanе powieǳenie mówi, że „najlepszą obroną jest atak”. Podobne postulaty wysuwane są w artykułach prasowych, w których zachęca się rządzących do aktywności wobec przeciwnika. By dodać im odwagi i rozpałić ducha walki przywołuje się np. popularne wykrzyknienie „Do boju!”:

Prezydencja do boju z kryzysem. (G.W.25)

Nie ulega wątpliwości, że kryzys jest ciągle atakowany, potępiany i wielu chce z nim walczyć, chociaż nie wszyscy. (W.4)

Kryzys jest jak do niedawna Muammar Kaddafi – wszyscy chcą go zabić. (W.4)

Ale to jest kolejna bazooka, z której można wystrzelić do kryzysu. (F.10)

W taki sposób myślenia o przeciwniku wpisana jest chęć walki na pozycji atakującego a nie bierność. Oprócz brutalnych rozwiązań siłowych istnieje także możliwość zastosowania strategii bardziej intelektualnej, polegającej na wymyśleniu sposobu przechytrzenia kryzysu:

Jak przechytrzyć kryzys? (G.W.16)

W powyższym pytaniu zawiera się przeświadczenie o posiadaniu przez przeciwnika zdolności intelektualnych, bo tylko taką osobę można próbować przechytrzyć.

Postawa aktywnej walki z wrogiem sprawia, że pożądanym rezultatem zmagania z kryzysem nie jest obronienie się przed nim, czyli uniknięcie lub zminimalizowanie wywołanych przez jego obecność szkód, ale pokonanie go, czyli całkowite unicestwienie wroga:

Nowa unia gospodarcza. Pokona kryzys? (G.P.15)

Kryzys da się pokonać pod warunkiem, że jest się mentalnie przygotowanym do tego, żeby reagować natychmiast, gdy jest taka potrzeba. (Rz.17)

Wierzysz w Boga, łatwiej pokonasz kryzys. (W.11)

Kryzys konceptualizowany w domenie człowieka-wroga przy użyciu języka walki jest wartościowany zdecydowanie negatywnie. Przypisuje mu się postawę aktywnego agresora wywołującego konflikt, a charakteryzujące go właściwości to siła, okrucieństwo i brutalność.

5. Podsumowanie

Analizowana domena personalna stanowi w zebranych materiale językowym najczęściej występujący sposób konceptualizowania kryzysu, co świadczy o tym, że ludzie najczęściej postrzegają otaczające ich zjawiska w odniesieniu do siebie i charakteryzują je w oparciu o właściwe sobie cechy i zachowania. We wszystkich trzech subdomenach zdecydowanie dominuje przypisywanie temu zjawisku umiejętności myślenia, która umożliwia mu podejmowanie samodzielnych decyzji i inicjatyw, poruszanie się w wybranym kierunku oraz aktywne prowadzenie walki. Obrazowanie kryzysu za pomocą metafory *kryzys to człowiek* sprawia, że nie jest on tylko cyklicznie pojawiającym się w gospodarce stanem, ale działającą świadomością, wpływającą osobą.

Taki zabieg językowy w prasie może pełnić różne funkcje. Jedną z nich jest funkcja poznawcza. Konceptualizowanie kryzysu jako człowieka pozwala informować o skomplikowanych procesach gospodarczych w sposób zrozumiały dla masowego czytelnika. Funkcja impresywna widoczna jest w zabiegach metaforyzacyjnych mających na celu wywoływać w odbiorcach negatywne emocje, jak lęk czy złość. Wiąże się to z funkcją perswazyjną, a w skrajnych przypadkach – z manipulacją. Przedstawianie kryzysu za pomocą personifikacji pozwala usprawiedliwiać bezsilność rządzących lub niepożądane zjawiska (rosnące ceny, zwolnienia, wyższe podatki) lub przeciwnie – budzić sprzeciw wobec władzy.

CONCEPTUALIZATIONS OF THE LEXEME CRISIS IN DOMAIN PERSONAL ON THE BASIS OF PRESS ARTICLES

Summary

The thesis thereof, belonging to the cognitive linguistics stream of research, is analyzing domain personal as one of the ways of conceptualization of crisis understood here as political and economical phenomenon and the influence of crisis conceptualization on its evaluation. The research was based on press articles, which had been appearing in the public sphere from the beginning of 2008 to January 2012. The analysis of linguistic material allowed to observe that perception of crisis is a process having metaphorical character and to highlight domains in the borders of which the notion of crisis is categorized. The domain personal has the biggest frequency because impersonation is the most commonly used means by which it is said in the press about the crisis. Observations made during the cognitive analysis of the material show that the process of crisis conceptualization is parallel to its axiologization and has functional quality. Conceptualized this abstract political-economic phenomenon in the context of the behavior and characteristics of typical human is able to represent the characteristics and mechanisms of crisis by combining them with what is close to the everyday experience of readers. Impressive function is evident in treatments designed to induce the recipients of negative emotions, such as fear or anger. This is due to the persuasive function, and in extreme cases – of manipulation. Presenting the crisis by means of impersonation can justify the powerlessness of the ruling or undesirable phenomenon (rising prices, layoffs, higher taxes) or the opposite - raise opposition to the government.

Literatura

- Bartmiński J., 1988, Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji. – *Konotacja*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 169–183.
- Bartmiński J., 2003, Miejsce wartości w językowym obrazie świata. – *Język w kręgu wartości*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 59–81.
- Bartmiński J., 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bobrowski I., 1998, *Zaproszenie do językoznawstwa*, Kraków.
- Chudzik A., 2011, Droga jako metafora językowa. – *Droga w języku i kulturze*, red. J. Adamowski, K. Smyk, Lublin, s. 27–36.
- Encyklopedia Popularna PWN*, 1991, red. J. Kofman, Warszawa.
- Fife J., 1994, Wykłady z gramatyki kognitywnej. – *Podstawy gramatyki kognitywnej*, red. H. Kardela, Warszawa, s. 9–63.
- Grzegorzczak R., 1999, Pojęcie językowego obrazu świata. – *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 39–46.
- Jedliński R., 2000, *Językowy obraz świata wartości w wypowiedziach uczniów kończących szkołę podstawową*, Kraków.
- Kardela H., 1992, Gramatyka kognitywna jako globalna teoria języka. – *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, red. I. Nowakowska-Kempna, Wrocław, 9–22.
- Kopaliński W., 1990, *Słownik symboli*, Warszawa.
- Kopeć U., 2008, *Językowy obraz wartości w wypowiedziach licealistów (przyjaźń – miłość – nienawiść)*, Rzeszów.
- Kowalski P., 1998, *Leksykon. Znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa-Wrocław.
- Lakoff G., Johnson M., 2010, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa.
- Langacker R., 1995, *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, Lublin.
- Laskowska E., 1992, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz.
- Maćkiewicz J., 2006, *Językowy obraz ciała*, Gdańsk.
- Językowy obraz świata*, 1999, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Językowy obraz świata i kultura*, 2000, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław.
- Marcjanik M., 2008, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa.
- Mieletinski M., 1983, *Poetyka mitu*, przeł. J. Dancygier, Warszawa.
- Ożóg K., 2011, Metafora życia ludzkiego jako drogi – aspekty językowe i kulturowe. – *Droga w języku i kulturze*, red. J. Adamowski, K. Smyk, Lublin, s. 17–25.
- Połowniak-Wawrzonek D., 2008, *Związki frazeologiczne współczesnego języka polskiego motywowane sytuacją walki zbrojnej*, Kielce.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.

- Skowronek B., 2007, *Konceptualizacje filmu i jego oglądania w języku młodzieży*, Kraków.
- Słownik encyklopedyczny. Język polski*, 2002, red. W. Głuch, Wrocław.
- Słownik frazeologiczny języka polskiego*, 2009, red. D. Podlaska, M. Świątek-Brzezińska, Warszawa.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, 1999, red. B. Dunaj, Warszawa.
- Słownik wyrazów obcych*, 2003, red. I. Kamińska-Szmaj, Wrocław.
- Taylor J. R., 2007, *Gramatyka kognitywna*, Kraków.
- Wierzbička A., 1999, *Język – umysł – kultura*, Warszawa.
- Wielka encyklopedia PWN*, 2003, red. J. Wojnowski, Warszawa.
- Wielki słownik frazeologiczny*, 2005, red. A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz, Warszawa.
- Zimbardo P. G., 2004, *Psychologia i życie*, Warszawa.

Źródła:

- F.1 – 2011, D. Łosiewicz. Rybiński, Euroidioci pogrązą UE, „Fakt”, 20. 12.
- F.2 – 2012, MAR, Tak oszczędzają posłowie. Zobacz!, „Fakt”, 21. 01.
- F.3 – 2011, KKA, Tusk straszy Unię kryzysem, „Fakt”, 14. 12.
- F.5 – 2009, MP, KK, Kiedy skończy się kryzys?, „Fakt”, 11. 02.
- F.6 – 2009, GJ, Ibisz zwalnia ludzi. Krzysia dopadł kryzys?, „Fakt”, 01. 10.
- F.7 – 2010, JUW, Polsce grozi kryzys jak w Grecji!, „Fakt”, 27. 05.
- F.9 – 2010, JUW, Będzie kryzys, ale nie panikuj, „Fakt”, 08. 05.
- F.10 – 2011, A. Sobczak, Kryzys się skończy, ale dopiero za..., „Fakt”, 28. 12.
- F.11 – 2011, MAR, Polaków nie stać na życie, „Fakt”, 30. 12.
- G.P.1 – 2011, M. Pawlak, Kryzys. Akt drugi, „Gazeta Polska”, nr 29.
- G.P.2 – 2011, T. Stylińska, Kłopoty gospodarcze i polityczne Silvio, „Gazeta Polska”, nr 30.
- G.P.3 – 2011, J. Laskowski, Nadciągająca burza, „Gazeta Polska”, nr 28.
- G.P.4 – 2012, B. Röhl, Kryzys ma na imię Merkel, „Gazeta Polska”, nr 1.
- G.P.5 – 2012, K. Dadek, Kryzys rozsądzi strefę euro, „Gazeta Polska”, nr 6.
- G.P.7 – 2011, G. Bierecki, Spekulacyjny nowotwór i toksyczne derywaty, „Gazeta Polska”, nr 37.
- G.P.8 – 2012, T. Wójcik, Trudny rok, „Gazeta Polska”, nr 1.
- G.P.10 – 2011, K. Grzybowska, Jak Grecja ratuje strefę euro, „Gazeta Polska”, nr 30.
- G.P.12 – 2011, K. Dadak, Rosyjska ruletka eurokratów, „Gazeta Polska”, nr 46.
- G.P.13 – 2011, M. Pawlak, Spotkanie biznesu z polityką, „Gazeta Polska”, nr 38.
- G.P.15 – 2011, M. Nowicki, Nowa unia gospodarcza. Pokona kryzys?, „Gazeta Polska”, nr 12.
- G.W.1 – 2012, PAP, Muhammad Yunus: kryzys jest matką możliwości, „Gazeta Wyborcza”, 31. 01.
- G.W.2 – 2011, P. Maciejewicz, P. Skwirowski, W oku kryzysu. Zaczęło się XXI Forum Ekonomiczne w Krynicy, „Gazeta Wyborcza”, 08. 09.
- G.W.3 – 2011, PAP, Eksperti: nie ma prostych recept na wyjście z obecnego kryzysu, „Gazeta Wyborcza”, 29. 09.
- G.W.4 – PAP, „Puls Biznesu”: Kryzys demoralizuje przedsiębiorców, „Gazeta Wyborcza”, 30. 08. 2011.
- G.W.5 – 2011, PAP, Szef EBC: Kryzys powinien być dla nas dobrą lekcją, „Gazeta Wyborcza”, 16. 10.
- G.W.6 – 2011, T. Prusek, Rynki odrabiają straty po zapaści. Koniec kryzysu?, „Gazeta Wyborcza”, 16. 08.
- G.W.7 – 2011, K. Kwiatkowski, Kryzys bywa twórczy, „Gazeta Wyborcza”, 29. 11.
- G.W.9 – S. Śmigiel, Kryzys w strefie euro dociera do Norwegii. Jeszcze nigdy nie było tylu eurosceptyków, „Gazeta Wyborcza”, 24. 11. 2011.
- G.W.10 – 2011, K. Pawłowska-Salińska, Koniec pomocy na kryzys, „Gazeta Wyborcza”, 29. 12.
- G.W.11 – 2011, pat, Polacy o kryzysie: Teraz to i nas łupnie, „Gazeta Wyborcza”, 06. 10.
- G.W.12 – 2010, ami, Kryzys przyniósł symbiozę Kremla z oligarchami, „Gazeta Wyborcza”, 06. 01.
- G.W.13 – 2011 P. Maciejewicz, P. Skwirowski, Polska gospodarka jest wyjątkowo odporna na kryzys, „Gazeta Wyborcza”, 01. 12.
- G.W.14 – 2011, T. Bielecki, Europa się jednoczy w walce z kryzysem, „Gazeta Wyborcza”, 24. 10.
- G.W.15 – 2011, pap, „Dziennik Gazeta Prawna”: Kryzys zajrzy do Kowalskiego, „Gazeta Wyborcza”, 29. 08.
- G.W.16 – 2011, K. Kołodziejka, Kryzys damsko-męski, „Gazeta Wyborcza”, 06. 12.
- G.W.17 – 2012, R. Grochal, Coraz bardziej boimy się kryzysu, „Gazeta Wyborcza”, 12. 01.
- G.W.18 – 2012, A. Kublik, Przed kryzysem chronią nas rezerwy gazu. Na razie, „Gazeta Wyborcza”, 03. 02.
- G.W.19 – 2011, kataza, Europa się wykrwawi, wtedy Chińczycy tanio ją „uratują”, „Gazeta Wyborcza”, 29. 11.
- G.W.20 – 2011, PAP, Tusk: do walki z kryzysem konieczny przełom ustrojowy w UE, „Gazeta Wyborcza”, 29. 11.
- G.W.21 – 2012, PAP, Bank Światowy świat zaraził się od Europy kryzysem, „Gazeta Wyborcza”, 19. 01.
- G.W.22 – 2009, J. Żakowski, Recesja się kończy. Zaczynają się schody, „Gazeta Wyborcza”, 02. 11.

- G.W.24 – 2012, M. Wojtczuk, Kryzys wymiół inwestycje w stolicy: obwodnicę i pałac, „Gazeta Wyborcza”, 31. 01.
- G.W.25 – 2011, L. Baj, Prezydencja do boju z kryzysem, „Gazeta Wyborcza”, 31. 08.
- N.1 – 2009, J. Kawecki, Skaczcie skurwysyny, „Nie”, nr 2.
- N.2 – 2009, R. Zapałowski, Kryzys jak karnawał, „Nie”, nr 3.
- N.3 – 2011, A. Zakrzewicz, Kryzys trzepie kapucyna, „Nie”, nr 46.
- N.4 – 2009, M. Błańska, Kryzys ci wszystko wybaczy, „Nie”, nr 08.
- N.7 – 2009, Kryzys jest Polakiem, „Nie”, 18.
- N.8 – 2009, M. Mikołajczyk, Pomazańcy, „Nie”, 51.
- N.10 – 2009, T. Tomczyk, Luzik, „Nie”, nr 11.
- N.11 – 2008, Tydzień z głowy, „Nie”, nr 50.
- N.12 – 2011, J. Urban, Jak żyć, „Nie”, nr 44.
- N.13 – 2008, W. Mittelstaedt, Pan Bóg żyje z kryzysu, „Nie”, 51.
- N.14 – 2010, I. Kosmala, Kto wykrakał kryzys, „Nie”, nr 52.
- N.15 – 2009, W. Kuchanny, Mauzoleum „Solidarności”, „Nie”, nr 28.
- N.18 – 2011, Plotąc andermany, „Nie”, nr 38.
- N.19 – 2009, I. Kosmala, Magister twister, „Nie”, nr 45.
- N.21 – 2009, J. Urban, Sierpień i młot, „Nie”, nr 31.
- N.22 – 2009, J. Kawecki, Wyspa tanich ludzi. Korespondencja z Kuby, „Nie”, nr 13.
- N.23 – 2011, Co to będzie?, „Nie”, nr 47.
- N. 24 – 2011, A. Rozenek, Bielecki od akuszera do kiler, „Nie”, nr 37.
- R.G.1 – G. Siemionczyk, Dolar i euro mogą mieć silnego konkurenta z Chin, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 24. 11. 2011.
- R.G.2 – E. Glapiak, Obietnice nie są lekiem na kryzys, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 24. 08. 2011.
- R.G.3 – I. Kacprzak, Samorządy idą na wojnę o szkoły, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 04. 12. 2011.
- R.G.4 – 2011, H. Kozieł, Recesja to nie koniec świata, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 22. 09.
- R.G.5 – 2011, i.t., Białoruś, czyli znikające mięso, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 14. 08.
- R.G.7 – 2011, E. Glapiak, Mamy mniej pieniędzy, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 10. 11.
- R.G.8 – 2011, E. Glapiak, Bardzo wysokie koszty ratowania gospodarki, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 22. 09.
- R.G.10 – 2011, rp, Kryzys zagraża wzrostowi gospodarczemu Azji, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 14. 08.
- R.G.12 – 2010, D. Walewska, Europejczycy drastycznie biedniejsi, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 22. 06.
- R.G.13 – 2011, mak, Kryzys bije w rynek pomp ciepła, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 13. 10.
- R.G.14 – 2011, J. Ojczyk, R. Czeladko, Kudrycka: będzie mniej magistrów, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 28. 11.
- R.G.15 – 2011, pap, Rostowski: bez reform nie uda się opanować kryzysu, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 19. 09.
- R.G.16 – 2011, H. Kozieł, Kryzys w strefie euro: unia fiskalna czy rozpad?, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 17. 11.
- R.G.17 – 2010, A. Woźniak, Szybko rośnie popyt na ciężkie auta, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 08. 10.
- R.G.24 – 2011, A. Fandrejewska, D. Walewska, Spowolnienie z pewnością, recesja raczej nie, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 21. 08.
- R.G.56 – 2011, O. Górzyński, Zwycięska walka z kryzysem, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 17. 10.
- R.G.57 – 2011, D. Walewska, Czy Ben Bernanke uspokoi inwestorów?, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 26. 08.
- R.G.58 – 2011, gkmp, Hiszpanie stymulują gospodarkę, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 19. 08.
- R.G.60 – 2011, jaga, Prokuratura Generalna zbada konstytucyjność zniesienia stanu spoczynku, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 08. 12.
- R.G.61 – 2011, E. Glapiak, Drobnie kroki, duże pieniądze, „Rzeczpospolita Gospodarka”, 19. 11.
- Rz.1 – 2011, J. Staniłko, Nikt nie jest niewinny, „Rzeczpospolita”, 13. 12.
- Rz.2 – 2011, amk, Prezydencja ludzi zdeterminowanych, „Rzeczpospolita”, 14. 12.
- Rz.3 – 2011, P. Gumowska, M. Górecka-Czuryło, Kryzys zagląda na uczelnie, „Rzeczpospolita”, 18. 11.
- Rz.4 – 2011, I. Kacprzak, Mało śniegu, narciarzy i pieniędzy, „Rzeczpospolita”, 18. 12.
- Rz.5 – 2012, A. Cieślak-Wróblewska, Musimy mieć silne argumenty, „Rzeczpospolita”, 31. 01.
- Rz.6 – 2012, R. Jabłoński, Dziwnych balów moc, „Rzeczpospolita”, 28. 01.
- Rz.7 – 2011, jen, „Bizuka” – kandydat Rybińskiego, „Rzeczpospolita”, 30. 09.
- Rz.8 – 2011, W. Lorenz, Zdeterminowani obrońcy mocnej Unii, „Rzeczpospolita”, 07. 12.
- Rz.9 – 2011, I. Janke, Europa w strachu. Cena za bierność, „Rzeczpospolita”, 12. 07.
- Rz.10 – 2011, jsat, Tusk w Brukseli, „Rzeczpospolita”, 23.10.
- Rz.11 – 2011, amk, Schulz: polska prezydencja – najlepsza w ostatnich latach, „Rzeczpospolita”, 14. 12.
- Rz.13 – 2011, T. Nieśpiał, Rozliczeni za walkę z kryzysem, „Rzeczpospolita”, 23. 11.
- Rz.14 – 2012, ika, Polska prezydencja przeszła do historii, „Rzeczpospolita”, 01. 01.
- Rz.16 – 2011, A. Rybak, Kryzys wychowa nam dzieci, „Rzeczpospolita”, 22. 12.

- Rz.17 – 2011, jsat, Tusk: „Nie” dla ludzi chcących legalizacji narkotyków, „*Rzeczpospolita*”, 07. 10.
Rz.18 – 2011, ika, Jeszcze w październiku nowa(stara) koalicja z PO z PSL, „*Rzeczpospolita*”, 13. 10.
Rz.34 – 2011, amk, Pakiet ustaw w prezencie od SP, „*Rzeczpospolita*”, 17. 12.
W.1 – 2009, M. Król, Plus ujemny – Kicz prawny, „*Wprost*”, nr 14.
W.2 – 2009, P. Karpień, Nieprzemakalni na kryzys, „*Wprost*”, nr 43.
W.3 – 2009, M. Zieliński, Kwitnący kryzys, „*Wprost*”, nr 16.
W.4 – 2011, K. Skiba, Kryzys w kapciach, „*Wprost*”, nr 48.
W.5 – 2011, J. Lewandowski, UE – uwaga, remont!, „*Wprost*”, nr 20.
W.6 – 2008, M. Rybiński, Ryba po polsku – Pytaj pan Kryzysa, „*Wprost*”, nr 43.
W.7 – 2011, wp, Unia wymyśla się na nowo, „*Wprost*”, nr 36.
W.8 – 2009, T. Molga, Pożar za polską ścianą, „*Wprost*”, nr 10.
W.9 – 2011, T. Molga, Władca butów, „*Wprost*”, nr 2.
W.10 – 2010, M. Zuber, Inwestor nasz powszedni, „*Wprost*”, nr 11.
W.11 – 2009, T. Terlikowski, Wierzysz w Boga, łatwiej pokonasz kryzys, „*Wprost*”, nr 9.
W.12 – 2011, R. Azembski, Początek końca kryzysu, „*Wprost*”, nr 49.
W.15 – 2011, wp, Kryzys globalizacji?, „*Wprost*”, nr 4.
W.19 – 2011, T. Lis, Od kryzysu do krezusa, „*Wprost*”, nr 50.
W.21 – 2011, R. Holzer, S. Stodolak, Potrzebna kuracja odchudzająca, „*Wprost*”, nr 33.

OBRAZ SYBERII W ŚWIETLE DANYCH SYSTEMOWYCH JĘZYKA POLSKIEGO

Aleksandra STARZYŃSKA

The image of Siberia in Polish linguistic system

Abstract:

The following article is an attempt to reconstruct the image of Siberia in Polish linguistic system using the method of cognitive definition. The article concentrates on etymology of the word 'Siberia', definitions, synonyms, word-formative and semantic derivatives of the lexeme. The analysis is complemented with collocations and idiomatic expressions concerning Siberia region. The data comes from dictionaries of the Polish language that document the state of the language system.

Key words:

Siberia; Siberian; linguistic worldview; systemic data; cognitive definition.

Contact:

Palacký University in Olomouc, Faculty of Arts, Institute of Slavonic Philology, Vodární 6, 771 80 Olomouc, Czech Republic; starzynska.a@gmail.com

Niniejszy artykuł stanowi część szerszych badań, mających na celu rekonstrukcję i porównanie obrazu Syberii w języku polskim i rosyjskim. W badaniach przyjmuję metodologię językowego obrazu świata w wersji reprezentowanej przez Jerzego Bartmińskiego. JOS Bartmiński pojmuję jako: „zawartą w języku, różnie zwerbalizowaną interpretację rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy «utrwalone», czyli mające oparcie w samej materii języka, a więc w gramatyce, słownictwie, kliszowanych tekstach (np. przysłowia), ale też sądy presuponowane, tj. implikowane przez formy językowe, utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów i rytuałów” (Bartmiński 2012: 12). Językowy obraz świata można zrekonstruować na podstawie analizy danych językowych (systemowych, tekstowych i ankietowych) oraz przy zastosowaniu definicji kognitywnej, która – według Jerzego Bartmińskiego – „za cel główny przyjmuje zdanie sprawy ze sposobu pojmowania przedmiotu przez mówiących danym językiem, tj. z zasobu utrwalonej społecznie i dającej się poznać poprzez język i użycie języka wiedzy o świecie, kategoryzacji jego zjawisk, ich charakterystyki i wartościowania” (Bartmiński 1988: 169–170). Przy zastosowaniu definicji kognitywnej możliwe jest ujęcie „«przedmiotu mentalnego» w całym bogactwie jego charakterystyki utrwalonej w językowym obrazie świata” (Bartmiński 1988: 170). W prezentowanym tekście dokonuję analizy obrazu Syberii jedynie w oparciu o dane polskiego systemu językowego.

Nazwa Syberia po raz pierwszy w źródłach polskich¹

Do języka polskiego wyraz Syberia trafił z języka rosyjskiego (ros. *Сибирь*). Jako Sybier został zarejestrowany w *Diariuszu Wacława Dyamentowskiego* (z lat 1605–1609), który to

¹ *Słownik staropolski* (SSp), zawierający słownictwo pojawiające się w tekstach polskich od czasów najstarszych aż do roku 1500, nie notuje haseł: *Syberia*, *Sybir*, *Sybier*, *Sybior*, ani ich derywatów.

11 maja 1608 roku odnotowuje, że: „Bala, Węgrzyna, Berezeńskiego i czwartego, który się do Polski sprzedał, wysłano na Sybier (...)” (Hirschberg 1901: 131). W polszczyźnie XVII wieku, w literaturze staropolskiej upowszechnił się jednak w formie *Sybior*. W kronice wierszowanej *Wojna Chocimska* (po raz pierwszy opublikowanej w 1670 r.) Wacław Potocki, opisując wyprawę polskich oddziałów wojskowych w głąb ziem moskiewskich, podaje: „Minąwszy Moskwę, poszli w głąb tamten świat porać;/ (...) Już im Białe jezioro w tyle i Sybiory,/ Już minęli ryfejskie śniegiem kryte góry” (Potocki 1880: 147).

Współcześnie w języku polskim funkcjonują dwie nazwy własne krainy: *Syberia* – forma przyjęta i zaadaptowana w polszczyźnie, służąca za ekwiwalent dla rosyjskiej nazwy geograficznej *Сибу́рь*² i forma obca – *Sybir*; traktowana jako synonimiczna, potoczna³ lub przestarzała⁴ względem pierwszej. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że we współczesnej polszczyźnie forma *Syberia* postrzegana jest jako nazwa neutralna, z kolei *Sybir* już jako nacechowana pejoratywnie i martyrologicznie.

Etymologia nazwy *Syberia* i jej pierwotne znaczenie według źródeł polskich

Etymologia samego wyrazu pozostaje niejasna, dlatego nie sposób udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o jego pochodzenie i pierwotne znaczenie. Istnieje jednak wiele hipotez dotyczących pochodzenia nazwy *Syberia* jako części Rosji. Polskie źródła przytaczają ich przynajmniej cztery.

Za fakt przyjmuje się, że nazwa regionu pochodzi od nazwy miasta *Sibir*, będącego niegdyś stolicą chanatu. Taką informację odnajdziemy w słowniku Samuela Bogumiła Lindego: '*Syberya*, Sybior, [od dawnej stolicy rzeczona] kraina, składająca część państwa Moskiewskiego w Azji' (LinSJP 1812: 495), jak również w *Wielkiej ilustrowanej encyklopedii powszechnej*: '*Syberja* (ros. Sybir), płn. część Rosji azjatyckiej, nazwana tak od miasta Sybir' (WIEP 1929: 275). W identyczny sposób pochodzenie nazwy interpretuje Józef Haliczer w *Słowniku geograficznym. Pochodzenie i znaczenie nazw geograficznych*: '*Syberja*, (...), od miasta *Sibir*, stolicy chanatu, którą Jermak z garstką Kozaków, polskich zbiegów i Liwończyków zdobył na chanie Kuczumie 1581. Położenie tego miasta i wywód niepewne; prawdop. leżało ono na miejscu dzisiejszej Tary' (SG 1933: 145). Informacja ta popularyzowana jest również przez współczesne źródła naukowe: 'Nazwa pochodzi zapewne od m. Sibir (Kaszłyk), stolicy chanatu powstałego w XV w. w wyniku rozpadu Złotej Ordy' (WE PWN 2005: 284). *Wielka Encyklopedia PWN* podkreśla fakt, że zakres toponimu *Syberia* zmieniał się wraz z rozwojem kolonizacji rosyjskiej za Uralem⁵.

Z kolei pochodzenie nazwy stolicy *Sibir* zamyka się w sferze hipotez. W *Encyklopedii powszechnej* (wydanej w 2. poł. XIX w.) czytamy następującą interpretację: '*Syberija* – czyli Rosyja azjatycka (...); nazwę swą otrzymała od wyrazu tunguzkiego *Sibur*, oznaczającego błoto' (EP 1867: 419). Podobną informację w *Słowniku nazw geograficznych z odmianą i wyrazami pochodnymi* zamieszcza Jan Grzenia, wskazując na 'mongolskie *sibir* 'błoto, równina' (Grze SNG 2008: 280). Autor tego źródła dopuszcza jeszcze dwie inne hipotezy pochodzenia

² Zob.: WSRP Waw 2007: 731.

³ „Syberja – z rosyjska i pospolicie Sybir” (Janik 1928: 1).

⁴ Zob. m.in.: Wiś SS 2007: 325; WSWB 2007: 771; SNW 2003: 339; USJP 2006: 1464.

⁵ Po raz pierwszy nazwy tej użył już w roku 1340 arabski geograf Ibn Fadlan alli Umari, jednak „odnosiła się wtedy do obszaru w międzyrzeczu Tobołu i Irtyżu; od końca XVIII w. nazwę *Syberia* stosowano na określenie całego kolonizowanego przez Rosję obszaru Azji Pn., z wyłączeniem pd. części Dalekiego Wschodu i Turkiestanu (większa część obecnego Kazachstanu), włączonych do Rosji w 2. poł. XIX w.; w ZSRR mianem S. określano niemal całą azjat. część Ros. FSRR, bez jej zach. krańców, zaliczanych formalnie do regionu Ural; współcz. regionalizacja ekon. Rosji dzieli tę część państwa na 3 regiony: S. Zachodnią, S. Wschodnią i ros. Daleki Wschód, które nie stanowią całego hist. obszaru S., tzn. nie obejmują wsch. Uralu i pn. Kazachstanu, ale obejmują Kraj Nadmorski i Sachalin” (WE PWN 2005: 284).

analizowanego leksemu, jedną z nich jest: 'rosyjski rzeczownik *siewier* 'północ'' (ibidem). Na związek z tym rzeczownikiem zwraca uwagę także S. B. Linde w swoim słowniku: '*Syberya* – Sybior; Ross. Сибирь, (*север* 'północ'), a jednocześnie wskazuje na możliwy związek z innym rosyjskim rzeczownikiem: *северка* 'zimno' (LinSJP 1812: 495). Aleksander Brückner w *Słowniku etymologicznym języka polskiego* neguje hipotezę o pochodzeniu nazwy od rosyjskiego *siewier* 'północ' i wysnuwa kolejną. Wiąże nazwę *Syberia* z nazwą plemienia: '*Sybir*, *Syberja*, z rus. Sybir; przezwane nie od <siewierzy> 'północy' lecz od Sewerów, Sabirów, ludu na Wschodzie, za Donem, w 5. do 7. wieku nieraz wymienianego' (SEJP 1957: 528). Podobną interpretację odnotowuje w swoim słowniku J. Grzenia, przytaczając słowo '*Sybir*, którym określają się Tatarzy' (Grze SNG 2008: 280).

Definicje Syberii w źródłach leksykograficznych XIX–XXI w.

Prześledzenie sposobu definiowania leksemu *Syberia* (i jego synonimu *Sybir*) na przestrzeni XIX–XXI w. spotyka się z pewną ograniczonością. Wiele słowników języka polskiego nie odnotowuje bowiem jego definicji, przyjmując zasadę leksykograficzną, według której nie uwzględnia się opisów leksykograficznych nazw własnych, chyba że poza znaczeniem podstawowym mają one jeszcze znaczenie wtórne i weszły do języka jako wyrazy pospolite. Dotyczy to głównie opracowań leksykograficznych wydanych w XX wieku⁶. Do głosu dochodzi powszechna w słownikach ogólnych praktyka automatycznego pomijania nazw własnych. Zdaniem leksykografów, za ich wykluczeniem z hasłowników przemawia argument, iż liczba nazw własnych kilkakrotnie przewyższa liczbę nazw pospolitych, jak również przejęta od logików teza, że nazwy własne nie znaczą, a jedynie oznaczają (zob.: Chlebda 2000: 247; Chlebda 2008: 271). Jako jednostki oznaczające mogą być więc opisywane w encyklopediach lub leksykonach, ale jako pozbawione konotacji nie mogą być eksplikowane w słownikach językowych (w filologicznych słownikach definicyjnych) (zob.: ibidem).

Podstawowe znaczenie leksemu *Syberia*, według danych pochodzących ze słowników języka polskiego, to jego znaczenie geograficzne. *Słownik języka polskiego* Samuela B. Lindego definiuje leksem *Syberia* (podając formę *Syberya*) jako: '**kraina**, składająca **część** państwa Moskiewskiego w Azji' (LinSJP 1812: 495). W *Słowniku języka polskiego* Aleksandra Zdanowicza (w formie *Syberja*) opisany jest dwojako: 'północna **część** Azji, należąca do Rosji' (SJPZdan 1861: 1605) oraz w drugim znaczeniu przenośnym jako: '**miejsce** bardzo zimne i bezludne' (ibidem), które uwzględnia istotne z etnolingwistycznego punktu widzenia cechy jakościowe. W *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* pod redakcją Haliny Zgółkowej jest rozumiana jako: '**kraina** geograficzna w Azji, leżąca w granicach Federacji Rosyjskiej' (PSWP 2003: 95–96), przy czym definicja Syberii pojawia się w tym słowniku przy definiowaniu wyrazów pochodnych: *syberyjski*, *sybirski*, *Sybirak*, *Sybiraczka*, nie jest wyodrębniana jako osobne hasło. Z kolei słownik pod redakcją Stanisława Dubisza opisuje *Syberię* następująco: 'azjatycka **część** terytorium Federacji Rosyjskiej' (USJP 2006: 1464), a *Wielki słownik języka polskiego* pod kierownictwem Piotra Źmigrodzkiego jako: '**część** azjatyckiego terytorium Federacji Rosyjskiej, położona na wschód od gór Ural' (WSJP Źmi 2007–2012).

Przytoczone definicje słownikowe zawierają następujące elementy struktury znaczeniowej: a) uznanie *Syberii* za część większej całości (od strony geograficznej jako część Azji, od strony politycznej jako część Rosji), b) zachowuje ona pewną autonomię (kraina) albo pozostaje w zależności od czegoś (związek/relacja z Rosją i Azją), c) położenie *Syberii* (leży w północnej Azji, 'na wschód od gór Ural').

Znaczenia wtórne leksemu, notowane głównie w słownikach specjalnych, potwierdzają przypuszczenie, iż *Syberia* odnosi się nie tylko do konkretnego miejsca w sensie topograficznym, ale jest również nośnikiem pewnych znaczeń i konotacji. Znaczenia pochodne i metafo-

⁶ Jest tak m.in. w słownikach: SW, SIJP, SJPDor, SWJP, SJPSzym, ISJP.

ryczne uwydatniają negatywne cechy Syberii, takie jak: zimno, surowy i mroźny klimat: 'miejsce bardzo zimne' (SJPZdan 1861: 1605), 'zimno; mroźny klimat' (SMiKNW 2012: 110); bycie miejscem odludnym, położonym daleko od skupisk ludzkich: '(miejsce) bezludne' (SJPZdan 1861: 1605), 'odludzie' (SMiKNW 2012: 110); bycie miejscem oddalonym, odległym: '„daleki Sybir”' (Potocki 1696, LinSJP 1812: 495), 'miejsce oddalone' (SMiKNW 2012: 110).

Wyrazy funkcjonujące na gruncie gwarowym, z reguły silnie nacechowanym emocjonalnie, eksponują wyżej wymienione cechy. W gwarze studenckiej, *syberia* (z kwal. *neosem.*) występuje w znaczeniu: 'pomieszczenie do nauki' (SGS 1994: 135). Jak wyjaśniają autorzy słownika, słowo używane jest 'w odniesieniu do określonych bibliotek (w Lublinie), ze względu na ciemne i zimne pomieszczenia' (ibidem). W żargonie więziennym obecne jest wyrażenie *na syberię* w znaczeniu: 'na spacer' (STGP 1993: 542), którego powstanie najprawdopodobniej było motywowane odczuwaniem zimna przez spacerujących na zewnątrz, po wyznaczonym do tego placu. W słownictwie żargonu przestępczego *syberia* oznacza 'odludne miejsce' (ibidem).

Bronisław Wieczorkiewicz – autor *Słownika gwary warszawskiej* odnotowuje, że nazwą *Syberia* w latach 60. XX w. określano 'stację Warszawa Towarowa' (WieczSGW 1966: 397). Powszechne używanie tej nazwy w odniesieniu do stacji kolejowej, związane było z faktem, iż stamtąd właśnie (od czasu rewolucji 1905 r.) odprawiano transporty więźniów zsyłanych w głąb Rosji. Wyłania się więc kolejna cecha Syberii: bycie formą opresji/miejscem odbywania kary.

Nowy słownik gwary uczniowskiej wskazuje na jeszcze inne wtórne i nacechowane negatywnie znaczenia wyrazu, jakie funkcjonują na poziomie języka uczniowskiego, w którym mianem *syberii* określa się doznanie 'porażki' i 'nieudane przedsięwzięcie' (Zgół NSGU 2004: 349). Implikuje to sąd, że *Syberia* jest kojarzona z czymś trudnym do pokonania, ciężkim, z niepowodzeniem. Starając się dociec motywacji tych znaczeń, nasuwa się odniesienie się do syberyjskiej przyrody, w starciu z którą człowiek niejednokrotnie przegrywa, w obliczu której bywa bezradny. W nawiązaniu do nieudanego przedsięwzięcia, można wspomnieć historię dobrowolnych przesiedleńców polskich (głównie pochodzenia chłopskiego), migrujących na Syberię od połowy XIX wieku, którzy zdecydowali się wyjechać na Syberię, by zacząć tam nowe życie, nabyć ziemię i szybko się wzbogacić. Aby urzeczywistnić podróż, spieniężyli cały swój dobytek, a następnie, przybывая często na wyjątkowo trudne do zagospodarowania tereny i nie mogąc pokonać trudności, jakie stawiała przed nimi przyroda, nie mogli zrealizować swoich zamierzeń i bardzo często tracili wszystko. Nierzadko także zdecydowali się na powrót z Syberii (por.: Masiarz 1998, Groniowski 1984).

Synonim *Syberii*

Formą synonimiczną dla *Syberii* jest leksem *Sybir* (m.in.: Wiś SS 2007: 325; K-S SS 2007: 174; WSWB 2007: 771). Słowniki traktują go jako nazwę własną, formę przestarzałą względem *Syberii* (m.in.: SJPZdan 1861: 1605; Wiś SS 2007: 325; WSWB 2007: 771; USJP 2006: 1464), według *Słownika ortoepicznego* Stanisława Szobera używaną w stylu uroczystym (SO 1937: 481). *Sybir* w definicjach leksykograficznych współczesnych słowników to 'Syberia, dawne miejsce zesłania w Rosji' (PSJP 1957: 339), 'Syberia jako miejsce zesłania' (NSPP 1999: 1460; PŚB SNOiM 2008: 313), w *Polsko-rosyjskim słowniku nazw własnych* Romana Lewickiego to nazwa historyczna oznaczająca 'krajem zesłań' (PRSNW 2008: 186), w znaczeniu przenośnym: 'wygnanie, zesłanie' (PSJP 1957: 339). Przytoczony synonim ma wyraźnie zarysowaną aksjologię – jest nacechowany pejoratywnie i nawiązuje do wspomnianej już cechy Syberii: bycia formą opresji i miejscem odbywania kary (najczęściej niezasłużonej).

Należy zaakcentować, że w polszczyźnie XIX w. nazwy *Syberia* i *Sybir* były używane wymiennie. Rejestruje ten fakt SIJP, który hasło *Sybir* wyjaśnia podając synonim i definicję kontekstową z użyciem wyrazu *Syberia*: 'Sybir – Syberja; być skazanym na Syberję, na wy-

gnanie, na deportację na Syberję' (SIJP 1916: 826). Zasięg znaczeniowy obydwu wyrazów wybiegał poza geograficznie pojmovaną Syberię, łączony był z przestrzenią zesłania, z *martyrologią zesłańców* na Sybir. W polszczyźnie współczesnej leksemu nadal są używane wymiennie, możliwe jest to jednak tylko w kontekście zsyłki (Bańko 2010).

Derywaty słowotwórcze i semantyczne

Treść derywatów świadczy pośrednio o treści leksemu wyjściowego. Potwierdza i uzupełnia cechy Syberii, obecne w definicjach słownikowych. Cechy Syberii, utrwalone w derywatach pochodzących od tego leksemu, z jednej strony ujawniają znaczenie relacyjne, z drugiej jakościowe:

syberyjski 'z Syberji, od Syberji' (SJPZdan 1861: 1605), 'pochodzący z Syberii; właściwy Syberii; taki jak na Syberii' (SJPDor 1966: 950), 'syberyjskie jest to, co dotyczy Syberii lub jej mieszkańców' (ISJP 2000: 724; SJP Bań 2007: 230), 'związany z Syberią, znajdujący się na Syberii, pochodzący z Syberii' (PSWP 2003: 95). Wyraz *syberyjski*, w języku środowiskowym, funkcjonuje także w znaczeniu: 'penis' (ZW 1993: 75), '*neutr.* penis' (LewSSP 1999: 239).

sybirski – traktowany jako przestarzała forma przymiotnika *syberyjski* (SJPZdan 1861: 1605; SJP 1966: 950; USJP 2006: 1464) w znaczeniu: 'związany z Syberią, znajdujący się na Syberii lub pochodzący z Syberii – krainy geograficznej w Azji, leżącej w granicach Federacji Rosyjskiej' (PSWP 2003: 96), ale nacechowana ekspresywnie (zob.: *ibidem*).

sybirka – dawna nazwa gry karcianej: '*karc. wint*' (SW 1915: 532).

Syberyjczyk – słowniki z XIX wieku i początku XX wieku odnotowują dane hasło, które nie pojawia się w żadnym ze współczesnych słowników. XIX-wieczne opracowanie wskazuje z jednej strony na: 1) 'mieszkańca Syberii' (SJPZdan 1861: 1605), z drugiej na: 2) 'człowieka który się urodził w Syberii' (SJPZdan 1861: 1605). Autorzy SW wyraźnie podkreślają aspekt polityczno–historyczny, bowiem, wyjaśniają, że jest to: 3) 'przestępca polityczny wygnany na Syberię, ten co odbył karę na Syberii, jako skazaniec polityczny' (SW 1915: 532). Warto zwrócić uwagę na fakt, że autorzy tego słownika notują także hasła: *Sybirak*, gm. *Syberak*, *Syberjak*, *Sybirzec*, ale z odsyłaczem do hasła *Syberyjczyk*, co świadczy o tym, że stanowił on leksem nadrzędny wobec pozostałych. W najnowszych słownikach języka polskiego nie napotkamy na hasło *Syberyjczyk*, jak i rzadko w przytoczonym znaczeniu jest on używany w polszczyźnie współczesnej⁷. Chociaż Jan Grzenia opowiada się za przywróceniem tej formy dla określenia mieszkańca Syberii (zob.: PJPWN 2007: 217).

sybernik – w XIX-wiecznej polszczyźnie pod zaborem rosyjskim, w gwarze warszawskiej: 'ten, który odbył karę na Syberii' (WieczSGW 1966: 397).

sybirak – (słowniki akcentują rozróżnienie pisowni leksemu małą i dużą literą w zależności od jego znaczenia) zapisywana dużą literą nazwa własna *Sybirak* – to: 1) 'mieszkaniec Sybiru cz. Syberji' (SIJP 1916: 826), 'mieszkaniec Syberii' (SJPSup 1992: 92; SJPSzym 1998: 351; SWO Sob 1999: 1056; OSJP Mar 2000: 901; WSO Pol 2006: 778; USJP 2006: 1464; Wiś SWO 2007: 354), 'człowiek mieszkający na Syberii' (SWJP 1996: 1078), 2) 'ktoś, kto pochodzi z Syberii' (ISJP 2000: 724, SJP Bań 2007: 230), 'osoba, która mieszka na Syberii albo pochodzi z Syberii – krainy geograficznej w Azji, leżącej w granicach Federacji Rosyjskiej' (PSWP 2003: 96). W świetle przytoczonych definicji o byciu Sybirakiem stanowi miejsce zamieszkania na Syberii i/lub fakt pochodzenia z Syberii.

Trzecie znaczenie leksemu (zapisywanego małą literą) to: 3) 'przestępca polityczny, osiedlony na Sybirze; człowiek, który był na wygnaniu w Sybirze' (SIJP 1916: 826), 'człowiek zesłany na Syberię, wywieziony na Syberię' (SWJP 1996: 1078), 'więzień lub były więzień

⁷ W polszczyźnie potocznej leksem *syberyjczyk* występuje dla określenia kota syberyjskiego – „zupełnie naturalnej rasy pochodzącej z dalekiej Syberii“ (<http://www.syberlandia.com/pl/o-rasie/historia.html>, 10.03.2015).

zesłany na wschód Związku Radzieckiego, często na Syberię' (ISJP 2000: 724; SJP Bań 2007: 230). Wyrazami bliskoznacznymi dla *sybiraka* są: 'więzień, zesłaniec' (WSWB 2007: 771).

W zoologii to także potoczna nazwa ptaka, nadana ze względu na miejsce występowania – na Syberii: 4) 'giluszek – ptak (...); zamieszkuje w okolicach wilgotnych, występuje we wschodniej Syberii, na Sachalinie i wyspie Hokkaido i w północno-wschodnich Chinach; *Uragus sibiricus*' (PSWP 2003: 96). *Słownik tajemniczych gwar przestępczych* autorstwa Klemensa Stępniaaka oraz *Słownik seksualizmów polskich* Jacka Lewinsona odnotowują, że leksem *sybirak* w gwarze środowiskowej ma jeszcze inne znaczenia wtórne: 5) 'członek męski' (STGP 1993: 542), 'penis' (LewSSP 1999: 239), 6) (z kwal. *neutralnie*) 'stos. płc. heteroseksualny' (LewSSP 1999: 239), 7) 'perwersyje spółkowanie' (STGP 1993: 542), 8) 'piwo' (STGP 1993: 542), 9) 'piwosz' (STGP 1993: 542).

sybiraczka – żeńskiej formie przypisywane są analogiczne do męskiej trzy pierwsze formy znaczenia. Pisana dużą literą *Sybiraczka* to: 1) 'mieszkanka Syberii' (SJPDor 1966: 950; USJP 2006: 1464; WSO Pol 2006: 778), 'kobieta, która mieszka na Syberii albo pochodzi z Syberii – krainy geograficznej w Azji, leżącej w granicach Federacji Rosyjskiej' (PSWP 2003: 96), 2) 'kobieta pochodząca z Syberii' (SJPDor 1966: 950). W pisowni małą literą to: 3) 'kobieta zesłana na Syberię' (SJPDor 1966: 950), 'kobieta wywieziona na Syberię jako więzień lub zesłaniec; także: kobieta – były więzień lub były zesłaniec z Syberii' (USJP 2006: 1464).

sybiracki – (pojawia się dopiero w słowniku pod red. Mieczysława Szymczaka) 'przym. od *sybirak*' (SJPSzym 1998: 351). Eksplicacje słownikowe po raz kolejny wskazują na związek przyległości: 'dotyczący osób, które w wyniku represji politycznych ze strony Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich zostały skazane na obóz pracy na Syberii' (PSWP 2003: 95–96), 'dotyczący więźnia wywiezionego na Syberię lub zesłańca na Syberię' (USJP 2006: 1464).

syberyt 'min. różowy kryształ achroitu (odmiany turmalinu)' (SW 1915: 532); 'minerał, gatunek turmalinu' (SIJP 1916: 826); 'odmiana turmalinu, turmalin różowy' (ESWO 1939: 2070–2071).

syberyna 'posp. tęga, gruba tkanina wełniana, ale gatunku lepszego' (SW 1915: 532; SIJP 1916: 826); 'daw. gruba wełniana tkanina, gładko sprasowana po prawej stronie, używana dawniej na wierzchnie okrycia' (SJPDor 1966: 950).

syberynowy 'uszyty z syberyny, tj. grubej tkaniny wełnianej używanej na wierzchnie okrycia' (HoŻół SWZ 2001: 360).

sybir 'włókienniczy gruba podwójna tkanina z wełny zgrzebnej, z prawej strony drapana i strzyżona, z włosiem ułożonym w jednym kierunku; używana do szycia płaszczy zimowych' (PSWP 2003: 95; por.: SJPDor 1966: 950).

Powyższe wyrażenia z jednej strony ograniczają się do przekazania cech relacyjnych. Świadczą o zależności genetycznej, o „związku styczności (przyległości)”⁸, przynależności, pochodzeniu, odnoszeniu się do Syberii: *syberyjski*, *sybirka*, *Sybirak* (zn. 1, 2), *Sybiraczka* (zn. 1, 2), *Syberyjczyk* (zn. 1, 2), ale także sygnalizują, że Syberia wyróżnia się specyficzną przyrodą: *sybirak* (zn. 4) i posiada bogactwa mineralne: *syberyt*. Leksemy takie jak: *sybiracki*, *sybernik*, *sybirak* (zn. 3), *syberyjczyk* (zn. 3) i *sybiraczka* (zn. 3) eksponują polityczno-histeryczny aspekt Syberii, odnoszą się do Syberii jako kary (w formie obozu pracy, zsyłki, wywózki) i miejsca odbywania tej kary. Łączy je przy tym wyraźne nacechowanie negatywne. Derywaty *syberyna*, *syberynowy*, *sybir*, określające konkretny typ tkaniny i jej właściwości, mające zapewnić ciepło (m.in.: tęga, gruba, podwójna, wełniana, dobrego gatunku) oraz przeznaczenie (używana do szycia wierzchnich okryć, płaszczy zimowych) nawiązują do negatywnej cechy zimna i surowego, mroźnego klimatu, przypisywanej Syberii.

⁸ Zob.: Bartmiński J., Chlebda W., Jak badać językowo-kulturowy obraz świata Słowian i ich sąsiadów?, „Etnolingwistyka” 20, Lublin 2008, s. 21.

Obraz Syberii wzbogacają liczne znaczenia leksemu *sybirak* (zn. 5–7) oraz wtórne znaczenie wyrazu *syberyjski*. Odnoszą się one do sfery fizycznej człowieka. Eufemizmy te nazywają część ciała (męski narząd płciowy), odwołują się do seksualności człowieka, także w jej wynaturzonej formie (*sybirak* w zn. 7). Motywacji tych znaczeń można upatrywać w fakcie, iż jedną z grup więźniów umieszczanych w syberyjskich obozach pracy tworzyli homoseksualiści. Od 1933 roku homoseksualizm męski na mocy paragrafu 121 Kodeksu Karnego ZSRR był karany przez pozbawienie wolności nawet do 8 lat⁹. Nierzadko wchodzenie w relacje homoseksualne było wynikiem podziału na męskie i żeńskie zony lub obozy, co utrudniało wzajemne kontakty mężczyzn i kobiet¹⁰. Słowo *sybirak* (w zn. 8–9) odnosi się także do sfery bytowej i nazywa piwo oraz tego, kto lubi je pić.

Utarte zestawienia

Zestawienia odnotowane przez leksykony języka polskiego poświadczają, że Syberia wyróżnia się charakterystyczną przyrodą:

fauna i flora syberyjska (PSWP 2003: 95); *tajga syberyjska* (USJP 2006: 1464; ISJP 2000: 724); *tajga, tundra syberyjska* (PSWP 2003: 95). Warto zaznaczyć, że SW w definicji słowa *tajga* przytacza dwa znaczenia, które odnoszą się do Syberii i ją charakteryzują: '1. miejsce na Syberii, w którym znajduje ś. i rozrabia złotodajny piasek. 2. gęsty, nieprzebyty las iglasty syberyjski na bagnach' (SW 1919: 25).

Wiele połączeń notowanych przez źródła leksykograficzne to:

– nazwy gatunków roślin i drzew występujących na Syberii lub z niej pochodzących, co istotne, charakteryzujących się określonymi cechami – odpornością na niskie temperatury, mróz i silne wiatry, mało wymagające oraz lubiące glebę o dużej wilgotności: *jabłoń syberyjska* 'drzewo wysokie do 15 m. o białych kwiatach i bardzo drobnych owocach; gatunek najbardziej odporny na mróz, pochodzący z północnych Chin i innych rejonów północno-wschodniej Azji; jabłoń jagodowa; *Malus baccata*' (PSWP 2003: 95; por.: SW 1915: 532), *złotokwiat syberyjski* 'rózaniec' (SW 1915: 532), *groszek syberyjski* 'ob. akacja' (SJPZdan 1861: 1605; SW 1915: 532), którego współczesna nazwa to *karagana syberyjska* (USJP 2006: 1464), *limba syberyjska/cedr syberyjski* 'gatunek limby; drzewo iglaste o wysokości do 40 metrów, dużych szpilkach; występuje w północno-wschodniej części Federacji Rosyjskiej, w środkowej Syberii i północnej Mongolii; *Pinus sibirica*' (PSWP 2003: 95), *kosaciec syberyjski* 'bylina o ciemnofioletowych kwiatach, występująca w Europie i w umiarkowanych strefach Azji; rzadka w Polsce; *Iris sibirica*' (PSWP 2003: 95; por.: SW 1915: 532), *barszcz syberyjski* 'gatunek barszczu' (SJPZdan 1861: 1605),

– nazwy ras zwierząt występujących na Syberii lub z niej pochodzących, bardzo wytrzymałych i przystosowanych do trudnych warunków klimatycznych: *tygrys syberyjski* (ISJP 2000: 724), *kot syberyjski* (SW 1915: 532), *syberian husky* 'rasa bardzo wytrzymałych psów, doskonale sprawdzających się w trudnych syberyjskich warunkach, wykorzystywanych w wyścigach sań; także pies tej rasy' (SCJZ Sm 2013: 245).

W elementach pozadefinicyjnych haseł pojawiają się treści, które pozwalają na wyłonienie nowych cech Syberii: miejsca bogatego w zwierzęta futerkowe, które są obiektem polowań i przedmiotem handlu (źródłem zarobku Sybiraków): „Wiewiórki syberyjskie dostarczają cennych skórek, których grzbiety noszą w handlu nazwę «popielic»“ (SJPDor 1966: 950). W związku z polowaniem na zwierzęta pozostaje nazwa dawnego przedmiotu służąca do tego celu: *sybirskie żelazo* 'ob. karkowy' (SJPZdan 1861: 1605; SW 1915: 532); 'żelazne narzędzie,

⁹ Zob.: Zakrzewicz A., *Homoseksualizm w ZSRR i w Rosji*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8716>, (dostęp: 10.03.2015).

¹⁰ Wspomina o tym Barbara Skarga w swojej książce *Po wyzwoleniu...: 1944–1956* (Warszawa 2000), będącej pamiętnikiem z życia w sowieckim łagrze.

które zwierza w pól lub za kark łapie, składające się ze sprężyny, zamka i chwatów' (SJPZdan 1861: 472); 'samołówka na dzikie zwierzęta, łapiąca je wpół a. za kark' (SW 1902: 270).

Kolejne utarte połączenia ujawniają przypisywanie Syberii już znanej cechy posiadania bogactw naturalnych/mineralnych: *syberyjskie złoża surowców mineralnych* (PSWP 2003: 95), *syberyjskie bogactwa naturalne* (PSWP 2003: 95), *topaz sybirski* 'topaz bezbarwny, przezroczysty <od nazwy krainy Sybir>' (SW 1915: 532), 'nazwa odmiany minerału – kamienia ozdobnego stosowanego w jubilerstwie (ze względu na bezbarwność i przezroczystość używanego zamiast diamentów)' (zob.: SJPZdan 1861: 1709).

Cechę występowania specyficznych warunków atmosferycznych na Syberii (mrozu, wiatru, śniegu), które są bardzo intensywne, uciążliwe i trudne do zniesienia, eksponuje połączenie *zima syberyjska* (PSWP 2003: 95) oraz połączenia wydobyte z egzemplifikacji słownikowych w formie cytatów: „*sybirskie mrozy*” (DASZ. Pam. I, 81., SJPDor 1966: 950);

„*syberyjskie mrozy*” (KUREK *Woda* 170, SJPDor 1966: 950), „*sybirski wiatr*” (SŁOW. *Fant.* 268, SJPDor 1966: 950), jak i skrzydlate słowo „co mi tam *śniegi Syberii*” (Broniewski, 1943, SSWSCPO 2005: 1071). Skojarzenie z drastycznym ochłodzeniem, siarczystym mrozem przywołuje także termin „*wyż syberyjski*” (PSWP 2003: 95), który właśnie takie zmiany w pogodzie wywołuje.

SJPDor przywołuje cytat, w którym przytacza się połączenie „*noce sybirskie*”. Ten związek wyrazowy na tle przywołanego w słowniku kontekstu: „Dnie, dla nieznośnego gorąca, przepędzaliśmy zwykle w spodzie okrętu, cudnej piękności zaś jasne noce sybirskie – na okrętowym pokładzie” (CZAPL. *Irtysz.* 15., SJPDor 1966: 950), odsyła do tzw. białych nocy – zjawiska astronomicznego, charakterystycznego dla stref w pobliżu kół podbiegunowych.

Szereg utartych zestawień eksponuje aspekt historyczno–polityczny Syberii, pokazuje ją jako miejsce odbywania kary i zsyłki. Odwołują się one do sybiraka w znaczeniu ‘więzień, zesłaniec na Syberię/były więzień, zesłaniec’, do jego doświadczenia Syberii, wspomnień, działalności związanej z organizacjami zrzeszającymi sybiraków: *zesłańcy syberyjscy* (USJP 2006: 1464), *sybirackie czasy* (SJPSzym 1998: 351; SJPSup 1992: 92), *sybirackie wspomnienia* (USJP 2006: 1464); *wspomnienia, pamiętniki sybiraka* (PSWP 2003: 96), *Związek Sybiraków III Rzeczypospolitej; organizacje sybiraków* (PSWP 2003: 96). Zestawienia *sybiracki los* (SJPSzym 1998: 351; SJPSup 1992: 92) oraz *cierpienia zesłanych na Sybir* (SO 1937: 481) ujawniają cechę Syberii jako miejsca cierpienia, trudnych doświadczeń, ciężkiego życia. Przeżycia Sybiru stanowią swego rodzaju czynnik łączący byłych zesłańców. W PSWP, w przykładzie ilustrującym znaczenie leksemu *sybiracki*, pojawia się połączenie „*sybiracka solidarność*” (PSWP 2003: 95–96), która przywołuje pozytywne skojarzenia, bowiem daje poczucie wspólnoty i wzajemnego wsparcia. Połączenie *żądania sybiraków* (PSWP 2003: 96) świadczy o poczuciu krzywdy i niesprawiedliwości, jakiej doznali sybiracy, będąc skazanymi na Syberię. Materiał ilustrujący w PSWP wyjaśnia, do czego odnoszą się owe żądania: „Po wizycie prezydenta Rosji w Polsce ożyły nadzieje sybiraków na rekompensatę krzywd moralnych, jakich doznali w łagrach” (PSWP 2003: 96).

Słownik gwary warszawskiej B. Wieczorkiewiczza odnotowuje s frazeologizowane zestawienie *dożywotni Sybir*, które oznacza 'skazanie na dożywotni pobyt na Syberii' (WieczSGW 1966: 397). W elementach pozadefinicyjnych haseł (w przytaczanych kontekstach) pojawiają się połączenia wyrazowe, które nie tylko utrwalają tę stronę obrazu Syberii, która przez Polaków odbierana była jako miejsca kary, ale konkretyzują formę jej odbywania: w łagrach – obozach pracy przymusowej (rozsianych także po całym terenie Rosji bolszewickiej, później Związku Radzieckiego), które wchodziły w skład całego systemu obozów noszącego nazwę Gułag: „*sybirski łagier*”, „*sybirskie gułagi*” (PSWP 2003: 96).

Niepojawiająca się wcześniej cecha wielonarodowego charakteru Syberii, akcentowana jest w kontekstach przytoczonych przez PSWP. Obok „*rodzimej ludności syberyjskiej*”, której wyróżnikiem jest religia (szamanizm): „Pierwotną religią rodzimej ludności syberyjskiej był

szamanizm, niekiedy z elementami animizmu i śladami totemizmu” (PSWP 2003: 95), *religie ludów syberyjskich* (PSWP 2003: 95), zamieszkują ją głównie Rosjanie, a także potomkowie zesłańców (w tym Polaków), tworzący swoistą mozaikę narodowościową, co eksponują konteksty: „Wśród Sybiraków najliczniejszą grupę stanowią Rosjanie. Wielu Sybiraków to potomkowie dziewiętnastowiecznych zesłańców” (PSWP 2003: 96), „Wśród Sybiraczek w końcu XIX wieku nie brakowało Polek, które tu się osiedliły, by towarzyszyć zesłanym przez reżim carski mężom” (PSWP 2003: 96), „Niektórzy pożenili się z sybiraczkami, ale dotąd takich było niewielu” (KOWALEW. Z. *Wspom.* 157., SJP Dor 1966: 950).

Zestawienia funkcjonujące na gruncie języka środowiskowego (w gwarze przestępczej) służą określeniu części ciała, są eufemizmami męskiego narządu płciowego: *syberyjski z bakami* 'członek męski' (STGP 1993: 542), 'penis: żarg. środ.' (ZW 1993: 75), *syberyjski z baczkami* 'gw. przestęp. penis' (KanSA 1995: 209), *syberyjski z baczkami, syberyjski z bakami, syberyjski mały* 'neutr. penis' (LewSSP 1999: 239), a także 'biernego homoseksualisty', co wynika już z przykładu przytoczonego przez Klemensa Stępniaaka w artykule na temat języka świata przestępczego: „«zakapowałeś – wpada ci *syberyjski z bakami*» («Jeśli zdradziłeś – zostaniesz uznany za homoseksualistę biernego»)” (cyt. za: Oryńska 1991: 71). Są to wyrażenia obelżywe i funkcjonują (jak również samo słowo *syberyjski*) jako tzw. bluzgi¹¹. Zestawienie *syberyjski mały* ma także znaczenie 'rodzaj uderzenia pięścią' (STGP 1993: 542).

W języku studenckim funkcjonuje wyrażenie *syf ciężki syberyjski* (z kwal. *lekcew.*) w znaczeniu: 'choroba, weneryczna; syfilis [studencki zbieracz materiału dodał komentarz: właściwe dla mężczyzn]' (SGS 1994: 148). Opisanie powszechnie używanej nazwy *syf* (w znaczeniu syfilis) przymiotnikiem *syberyjski* ma z pewnością podkreślić uciążliwość choroby, jej ciężki przebieg, trudne do zniesienia dolegliwości, prawie tak, jak trudne do zniesienia są syberyjskie mrozy. Dany zwrot koresponduje ze znaczeniami leksemu *sybirak*, rozumianym jako 'perwersyjny spółkowanie' (STGP 1993: 542) i 'stos. płc. heteroseksualny' (LewSSP 1999: 239) – może być jego konsekwencją.

W języku studentów funkcjonuje też połączenie o negatywnym zabarwieniu: *bździągwa syberyjska* 'ganić; o sytuacji, którą się określa jako nieszczęście, nieoczekiwane niepowodzenie, beznadziejne położenie, coś bardzo trudnego' (SGS 1994: 85–86).

Sfrazologizowane zwroty

Słownik frazeologiczny języka polskiego Stanisława Skorupki, jako jedyny słownik tego typu¹² rejestruje frazeologizm *zesłanie na Sybir* (umieszcza go pod hasłem nadrzędnym 'zesłanie'), tłumacząc jako 'rodzaj kary, deportacja' (SFJP 1989: 822). W *Nowym słowniku gwary uczniowskiej* pod redakcją Haliny Zgólkowej odnotowana została fraza *zsyłka na Sybir*, oznaczająca 'wygnanie ucznia z lekcji do domu' (NSGU 2004: 421), co wskazuje na wiązane przez młodzież szkolną skojarzenia Sybiru z formą, rodzajem kary. Z leksemem *Sybir* (rozumianym jako miejsce zsyłki) prymarnie związany jest zwrot *pojechać na białe niedźwiedzie*. Podane wyrażenie, jak pisze Władysław Kopaliński, najprawdopodobniej pochodzi z czasów powstania styczniowego 1863 roku i odnosi się do losów więźniów politycznych w Rosji carskiej zesłanych na Sybir (zob.: SSym 2001: 253–254; SMTK 1988: 750), *na białe niedźwiedzie* oznacza 'na zesłanie na Syberię lub północne tereny Rosji' (WSJP 2007–2012). Dany zwrot przywołuje nazwę niedźwiedzia białego (polarnego), który występuje w północno-centralnej

¹¹ Jak wyjaśnia Anna Oryńska, są to „słowa «nieczyste», mające magiczną moc bezczeszczenia przedmiotów i ludzi. „Swoją nieczystość zawdzięczają one skojarzeniom ze sferą seksualną, szczególnie z męskimi narządami płciowymi i stosunkiem homoseksualnym». Słowa te objęte są bezwzględny tabu językowym, ich użycie może ubliżyć wypowiadającemu je lub tym, do których jest skierowane” (Oryńska 1991a: 199).

¹² Inne słowniki frazeologiczne języka polskiego nie notują związków frazeologicznych z wyrazem *Syberia* lub jego derywatami, zob.: PSFJP; SFB; SFE; SFWP; SJFP; WSF; WSFJP; WSFP.

Syberii. Biel niedźwiedziego futra wraz z bielą śniegu, stanowią nieodłączny element krajobrazu północnej Syberii. Z jednej strony nawiązują do wyjątkowo trudnych warunków klimatycznych i królującego mrozu, które postrzegane są jednoznacznie negatywnie, z drugiej mogą przywoływać pozytywne skojarzenia z wrażeniem nieskazitelnej czystości tego obszaru. Omawiany zwrot poświadcza fakt, że w ogólnej świadomości Polaków Syberia, jako miejsce zsyłki, jest krainą leżącą na północy. Przykłady takiego przekonania odnaleźć można również w literaturze, która z pewnością ma swój udział w jego popularyzacji. W dramacie Juliusza Słowackiego *Kordian* czytamy: „Polska [...] Jak magnesu igła/Na północ obrócona, w Sybir patrzy mroźny” (Słowacki).

W definicji Syberii uwidacznia się punkt widzenia Polaka, postrzegającego Syberię jako miejsce oddalone i odległe, którego od granicy z Syberią dzieli kilka tysięcy kilometrów, a sama Syberia jest trudną do wyobrażenia przestrzenią.

W świetle danych leksykograficznych, w różnych kontekstach językowego użycia wyrazu *Syberia* (i jego derywatów) najbardziej wyraźnie ujawnia się negatywne wartościowanie Syberii, które w sposób bezpośredni wyrażają jej charakterystyki lokatywne: jako miejsce odbywania kary i cierpienia. Syberia postrzegana jest wyraźnie negatywnie także przez pryzmat specyficznych cech klimatycznych i warunków atmosferycznych, jakie w niej panują.

Z materiału zawartego w słownikach języka polskiego XIX–XXI wieku udaje się wydobyć zespół cech, które współtworzą definicję kognitywną Syberii. Zdecydowanie dominuje w nich patrzenie na Syberię od strony aspektu lokatywno–geograficznego i historyczno–politycznego i te właśnie są najczęściej utrwalone językowo.

Próba syntetycznej definicji kognitywnej Syberii i sybiraków (na podstawie danych systemowych)

W świetle danych systemowych języka polskiego Syberia to:

[1] Część Azji, 'położona na wschód od gór Ural', [2] kraina w Azji, [3] miejsce, [4] część państwa (Rosji/ZSRR/Federacji Rosyjskiej), [5] położona w miejscu odległym, oddalonym, [6] w Polsce jest kojarzona z Północą. [7] Pozostaje w zależności od Rosji i Azji, ale [7a] zachowuje pewną autonomię. [8] Wyróżnia się osobliwym klimatem, odznaczającym się: [8a] zimą, mrozem, [8b] zjawiskami atmosferycznymi (białe noce). [9] Ma specyficzny krajobraz [9a] jest biała, pokryta śniegiem, [9b] występują na niej bagna, [10] gatunki roślin i drzew charakteryzujące się określonymi cechami (odpornością na niskie temperatury, mało wymagające, lubiące glebę o dużej wilgotności) [10] oraz zwierzęta (bardzo wytrzymałe i przystosowane do trudnych warunków klimatycznych). [11] Jest miejscem, gdzie lokalizowane są bogactwa naturalne/mineralne. [12] Jest miejscem odludnym. [13] Zamieszkują ją Sybiracy, [14] którzy tworzą wielonarodową społeczność, składającą się z: [14a] *rodzimej ludności syberyjskiej* praktykującej szamanizm, [14b] Rosjan (stanowiących większość) i [14c] „potomków dziewiętnastowiecznych zesłańców“ (w tym Polaków). [15] Była miejscem odbywania kary zesłania. [15a] Na Syberii zlokalizowane były obozy przymusowej pracy – łagry, podporządkowane jednolitej centrali – Gułag. [16] Syberia jest kojarzona z miejscem cierpienia, trudnych doświadczeń, ciężkiego życia. [17] W pewien sposób łączy ludzi – sybiraków, którzy na jej terenie odbywali karę zesłania.

W świetle danych systemowych języka polskiego sybiracy to:

[1] Przestępcy, skazańcy, więźniowie polityczni, zesłańcy (zarówno kobiety, jak i mężczyźni) odbywający karę na Syberii, [2] łączy ich solidarność, wzajemne wsparcie, [3] zrzeszają się w organizacjach, działają w ramach Związku Sybiraków III Rzeczypospolitej, [4] mają poczucie krzywdy, [5] stawiają żądania, [5a] domagają się rehabilitacji krzywd moralnych doznanych w łagrach. [6] Swoje wspomnienia spisują (w pamiętnikach).

THE IMAGE OF SIBERIA IN POLISH LINGUISTIC SYSTEM

Summary

This article aims to reconstruct the linguistic image of *Siberia* in the light of Polish linguistic system. The research tool used in the study is the theory of the linguistic image of the world, developed by Polish linguist Jerzy Bartmiński. The reconstruction of the image of part of the reality is possible for example based on language system data. The paper uses dictionary data as a resource: definitions, synonyms, derivatives of the lexeme: word-formative and semantic, collocations and idiomatic expressions. The analysis is complemented with information about the etymology and original meaning of *Siberia* lexeme. The results of the research are presented in the form of cognitive definition, in accordance with Jerzy Bartmiński's postulates.

Literatura

Słowniki polskojęzyczne (skrótowo wg porządku alfabetycznego):

- ESWO – Lam S. (red.), 1939, *Trzaski, Everta i Michalskiego Encyklopedyczny słownik wyrazów obcych: pochodzenie wyrazów, wymowa, objaśnienia pojęć, skrótowo, przysłowia, cytaty*, Warszawa.
- Grze SNG – Grzenia J., 2008, *Słownik nazw geograficznych z odmianą i wyrazami pochodnymi*, Warszawa.
- HoŻół SWZ – Holly K., Żółtak A., 2001, *Słownik wyrazów zapomnianych czyli słownictwo naszych lektur*, Warszawa.
- ISJP – Bańko M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- KanSA – Kania S., 1995, *Słownik argotyzmów*, Warszawa.
- K-S SS – Kubiak-Sokół A. (oprac.), 2007, *Słownik synonimów*, Warszawa.
- K-SS SO – Kubiak-Sokół A., Sobol E., 2007, *Słownik ortograficzny*, Warszawa.
- Lew SSP – Lewinson J., 1999, *Słownik seksualizmów polskich*, Warszawa.
- Lin SJP – Linde S. B., 1812, *Słownik języka polskiego*, Tom 5, Warszawa.
- NSGU – Zgólkowa H. (red.), 2004, *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, Wrocław.
- NSPP – Markowski A. (red.), 1999, *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa.
- OSJP Mar – Markowski A. (red.), 2000, *Ortograficzny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- PJPWN – Kubiak-Sokół A. (oprac.), 2007, *Poprawnie po polsku. Poradnik językowy PWN*, Warszawa.
- PSJP – de Bondy-Lempicka Z., Arct S. (oprac.), 1957, *Podręczny słownik języka polskiego (przedruk fotooffsetowy na podstawie wyd. M. Arcta z 1939 r.)*, Warszawa.
- PSFJP – Bąba S., Dziamska G., Liberek J., 1995, *Podręczny słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- PSWP – Zgólkowa H. (red.), 2003, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Tom 41, Poznań.
- PSB SNOiM – Podlaska D., Świątek-Brzezińska M., 2008, *Słownik nazw osobowych i miejscowych*, Warszawa – Bielsko-Biała.
- SCJZ Sm – Smólkowa T. (red.), 2013, *Słowa, słowa... Czy je znasz?*, Kraków.
- SEJP – Brückner A., 1957, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- SFB – Sobol E. (oprac.), 2008, *Słownik frazeologiczny PWN z Bralczykiem*, Warszawa.
- SFE – Czeszewski M., Sulima R., 2011, *Ludzie i miejsca w języku. Słownik frazeologizmów eponimicznych*, Warszawa.
- SFJP – Skorupka S., 1989, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Tom 2, Warszawa.
- SFWP – Bąba S., Liberek J., 2003, *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- SG – Haliczzer J., 1933, *Słownik geograficzny. Pochodzenie i znaczenie nazw geograficznych*, Tarnopol.
- SGS – Kaczmarek L., Skubalanka T., Grabias S., 1994, *Słownik gwary studenckiej*, Lublin.
- SIJP – Arct M., 1916, *Słownik ilustrowany języka polskiego*, Tom 2, Warszawa.
- SJP Bań – Bańko M. (red.), 2007, *Słownik języka polskiego*, Tom 5, Warszawa.
- SJPDor – Doroszewski W. (red.), 1966, *Słownik języka polskiego*, Tom 8, Warszawa.
- SJPFp – Dereń E., Nowak T., Polański E., 2011, *Słownik języka polskiego z frazeologizmami i przysłowiami*, Warszawa.
- SJPSup – Bańko M., Krajewska M., Sobol E., 1992, *Słownik języka polskiego. Suplement*, Warszawa.
- SJPSzym – Szymczak M. (red.), 1998, *Słownik języka polskiego*, Tom 3, Warszawa.
- SJPZdan – Zdanowicz A. (red.), 1861, *Słownik języka polskiego, obejmujący oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków [...]: do podręcznego użytku*, cz. 1–2, Wilno.
- SMiKNW – Rutkowski M., 2012, *Słownik metafor i konotacji nazw własnych*, Olsztyn.
- SMTK – Kopaliński W., 1988, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa.

- SO – Szober S., 1937, *Słownik ortoepiczny. Jak mówić i pisać po polsku*, Warszawa.
- SStp – Urbańczyk S. (red.), 1978–1981, *Słownik staropolski (XIV–XV w.)*, Tom 8, z. 3–7, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- SSWSCPO – Markiewicz H., Romanowski A., 2005, *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*, Kraków.
- SSym - Kopaliński W., 2001, *Słownik symboli*, Warszawa.
- STGP – Stępiak K., Podgórzec Z., 1993, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*, Londyn.
- SW [*Słownik warszawski*] – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., 1902, 1915, 1919, *Słownik języka polskiego*, Tom 2, 6, 7, Warszawa.
- SWJP – Dunaj B. (red.), 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- SWO Sob – Sobol E. (red.), 1999, *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa.
- USJP – Dubisz S. (red.), 2006, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Tom 3, Warszawa.
- Wiś SWO – Wiśniakowska L. (oprac), 2007, *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa.
- Wiś SS – Wiśniakowska L. (oprac.), 2007, *Słownik synonimów*, Warszawa.
- WieczSGW – Wieczorkiewicz B., 1966, *Słownik gwary warszawskiej*, Warszawa.
- WSF – Latusek A. (red.), 2008, *Wielki słownik frazeologiczny*, Kraków.
- WSFJP – Müldner-Nieckowski P., 2003, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- WSFP – Kłosińska A., Sobol E., Stankiewicz A., 2005, *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, Warszawa.
- WSJP Żmi – Żmigrodzki P. (kier.), *Wielki słownik języka polskiego*, 2007–2012, <http://www.wsjp.pl/index.php?pokaz=wstep&l=22&ind=1>, (dostęp: 28.11.2014).
- WSO Pol – Polański E. (red.), 2006, *Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji polskiej*, Warszawa.
- WSWB – Bańko M. (red.), 2007, *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych PWN*, Warszawa.
- ZW – Tuftanka U., 1993, *Zakazane Wyrazy. Słownik sprośności i wulgaryzmów*, Warszawa.

Słowniki dwujęzyczne:

- PRSNW – Lewicki R., 2008, *Polsko–rosyjski słownik nazw własnych*, Lublin.
- WSRP Waw – Wawrzyńczyk J. (red.), 2004, *Wielki słownik rosyjsko–polski PWN*, Warszawa.

Encyklopedie:

- EP – *Encyklopedia powszechna*, 1867, Tom 24, Warszawa.
- WE PWN – *Wielka encyklopedia PWN*, 2005, Tom 26, Warszawa.
- WIEP – *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, 1929, Tom 16, Kraków.

Literatura cytowana i przywoływana:

- Bartmiński J., 1988, Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa. – *Konotacja*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 169–185.
- Bartmiński J., 2012, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bańko M., Czy wyrażen „zsyłki na Sybir“ i „zsyłki na Syberię“ można używać wymiennie?, „*Poradnia Językowa PWN*”, 4.02.2010, <http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Sybir;10886.html>, (dostęp: 28. 11. 2014).
- Bartmiński J., Chlebda W., 2008, Jak badać językowo–kulturowy obraz świata Słowian i ich sąsiadów?, „*Etnolingwistyka*” 20, Lublin, s. 11–27.
- Chlebda W., 2000, Ile jest „Mławy” w Mławie? Pochodne nazw własnych w językowym obrazie świata Polaków, „*Język a Kultura*”, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, 13, Wrocław, s. 247–259.
- Chlebda W., 2008, Leksykografia w aktach i procesach polskiej autoidentyfikacji narodowej. – *Tożsamość a język w perspektywie slawistycznej*, red. S. Gajda, Opole, s. 255–274.
- Groniowski K., 1984, Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918). – *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa, s. 196–250.
- Hirschberg A., 1901, Dyaryusz Wacława Dyamentowskiego. – *Polska a Moskwa w pierwszej połowie wieku XVII: zbiór materiałów do historii stosunków polsko-rosyjskich za Zygmunta III*, Lwów, s. 1–166.
- Janik M., 1928, *Dzieje Polaków na Syberji z 23 ilustracjami*, Kraków.
- Masiarz W., 1998, Migracja chłopów polskich na Syberię w końcu XIX i na początku XX wieku. – *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, red. A. Kuczyński, Wrocław, s. 230–242.
- Oryńska A., 1991, Walka na słowa. O pewnych zachowaniach magicznojęzycznych w gwarze więziennej i subkulturze dzieci i nastolatków, „*Język a Kultura*”, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, 3, Wrocław, s. 69–73.
- Oryńska A., 1991a, Zasady komunikowania w gwarze więziennej – tabu i eufemizmy, „*Język a Kultura*”, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, 1, Wrocław, s. 191–203.

-
- Potocki W., 1880, *Wojna chocimska: poemat w 10 częściach. Merkurysz nowy. Pełna. Peryody. Wiersze drobne*, Warszawa.
- Skarga B., 2000, *Po wyzwoleniu...: 1944–1956*, Warszawa.
- Słowacki J., *Kordian*, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kordian.html>, (dostęp: 10. 09. 2014).
- [on-line:] <http://www.syberlandia.com/pl/o-rasie/historia.html>, (dostęp: 10.03.2015).
- Zakrzewicz A., *Homoseksualizm w ZSRR i w Rosji*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8716>, (dostęp: 10. 03. 2015).

КУЛЬТУРНАЯ ЦЕННОСТЬ ТОПОНИМИЧЕСКИХ ТЕРМИНОВ И СПОСОБЫ ИХ ПЕРЕДАЧИ

Lukáš PLESNÍK

Cultural value of toponymic terms and means of their transmission

Abstract:

Toponyms belong among the oldest living parts of human cultural heritage. Through its meaning and form, toponymic vocabulary reflects national identity of people, their history and mental processes which are mirrored in material and spiritual culture. To preserve the richest lexical material of a given language, it is necessary that the speakers protect the cultural and historical value of geographic names. While being transmitted from one language to another, toponymic terms are subject to numerous transformations and they enter the word stock of recipient languages. This article discusses transliteration and transcription of geographic names, as well as translation of toponyms, including transplantation, calques and explication.

Key words:

Toponomastics, cultural value of toponyms, transliteration of toponyms, transcription of toponyms, translation of toponyms.

Contact:

Lukáš Plesník, Katedra slavistiky FF OU v Ostravě, Reální 5, 701 03 Ostrava; lukas.plesnik@osu.cz

Топонимы – географические названия, которые представляют собой одну из самых старых частей живого культурного наследия человечества. Мы, люди, говорящие на национальных языках имеем, таким образом, дело с материалом огромной исторической ценности. Само географическое название является не только простым комплексом звуков – оно в сущности слилось с обозначающим объектом и несет в себе как кусочек истории данного объекта, так кусочек души тех, кто его придумал и внес в активный словарный состав языка. Итак, **топономастика** – наука, существующая на стыке географии, истории и языкознания, объектом исследования которой является совокупность топонимов данного языка, региона, текста или определенного времени. В. Шмилауер определяет топономастику как «науку о местных названиях имен собственных, т. е. науку о географических именах собственных» (Šmilauer 1966: 9). А. Поливкова дополняет, что «местные названия являются важным источником изучения истории каждой страны, народа и развития его национального языка. Благодаря исследованию местных названий можно узнать, в каком направлении подвигалось население любой страны и какие аспекты оказывали влияние на это продвижение населения» (Polívková 1985: 10).

Ценность географических названий и важность их сохранения подтверждают следующие факты. Топонимы – это исторические документы, придуманные для описания некоторых свойств местностей или объектов, и поэтому они информируют о природных и культурных условиях того времени, когда были созданы. «Вся совокупность мировых географических названий отражает историю цивилизации за несколько тысячелетий, даже несмотря на то, что точный возраст некоторых названий часто невозможно определить. Так же трудно определить точное число географических названий в данном

лингвистическом сообществе, поскольку старые названия забываются и возникают новые в соответствии с нынешними потребностями пользователей» (Хеллеланд 2002: 122). Иначе говоря, топонимы отражают национальную самобытность народа, его историю, условия его жизни, психический уклад, который отражен в традициях, обычаях, фольклоре, материальной и духовной культуре. Топонимы синтезируют богатейшую культуру и психологию народа, неповторимый способ его образного мышления (Альбекова и колл. 2014).

Следует отметить, что топонимы определенной местности составляют неотъемлемую часть местного языка и его истории: они служат связующим звеном между сферой человека и сферой его топографического окружения. «Многие проведенные в мире региональные исследования показывают, что географические названия дают многостороннюю и подробную картину существования человека и его отношений с окружающей средой. В некоторых случаях записанные географические названия могут рассказать в общих чертах о продолжительности существования данного поселения» (Хеллеланд 2002: 122). Таким образом, топонимы считают неотъемлемой частью идентичности местного населения. Кроме того, топонимы составляют важную часть лингвистического наследия любого национального языка, поэтому лексический состав топониматики нужно считать не только источником исторических знаний, но и источником лингвистических знаний.

Говоря о культурной ценности топонимов, следует упомянуть и проблему их сохранения. Конечно, утрата некоторых географических названий – естественное явление. Противостоит этому **процесс возникновения новых топонимов**, обозначающих или уже существующие, или совсем новые геообъекты. Вопрос сохранения подобных географических названий решался во второй половине XX века, когда их рассмотрение в культурном контексте привлекло внимание не только ученых, но и общественности (Хеллеланд 2002). Попыткой решения данной проблемы стал симпозиум по подходу к географическим названиям, состоявшийся в 1977 г. в Финляндии. «Географические названия являются важной частью нашей географической и культурной среды. Они определяют географические объекты разного рода и представляют собой невосполнимую культурную ценность, жизненно необходимую для ощущения людьми внутреннего комфорта и принадлежности к тому или иному месту» (Хеллеланд 2002: 118). Эти слова свидетельствуют о том, что каждому носителю определенного языка необходимо заботиться о таком бесценном лингвистическом наследии, каким бесспорно является топонимическая лексика.

В процессе адаптации иностранных топонимических терминов следует назвать следующие **способы передачи географических названий: транслитерация, транскрипция и перевод**. Указанные способы наиболее часто приводятся в связи с проблематикой передачи топонимов с одного языка на другой. Существуют, однако, и другие способы передачи иноязычных топонимов: **трасплантация, калькирование** или **экспликация** (Mannewitz 2003)¹.

Транслитерация топонимов представляет собой побуквенную передачу топонимического термина, т. е. передачу букв иноязычного слова при помощи букв алфавита языка перевода. Транслитерация представляет собой перенос наименований одной языковой системы в другую методом побуквенных соответствий. Каждый графический символ в письме-источнике заменяется соответствующим символом в алфавите языка-приемника. «Целью транслитерации является полная обратимость, с тем чтобы человек,

¹ Сравнение процессов транслитерации и транскрипции указывает, по мнению лингвиста А. В. Суперанской, на преобладание в прошлом способа транслитерации; способ транскрипции стал приобретать большее значение только в XIX веке (Суперанская 1978).

читающий топоним в языке-приемнике, сумел реконструировать его оригинальную форму в письме-источнике, если он знаком с ним» (Кадмон 2002: 97).

В качестве примера можно привести, например, транслитерацию широко известных названий городов: нем. *Dresden* – русс. *Дрезден*, нем. *Berlin* – русс. *Берлин*, чеш. *Brno* – русс. *Брно* и т. д. Следующий пример – транслитерация с кириллицы на латиницу буквы «ч», у которой нет эквивалента в латинском алфавите. Ее звучание можно передать путем замены латинской буквы «с» с графическим маркером – диакритическим знаком, т. е. «щ», например, русс. *Чебоксары* – чеш. *Šeboksary*, русс. *Челябинск* – чеш. *Čeljabinsk*. Основной целью такого диакритического знака является изменение или модификация фонетического качества. Однако иногда диакритические знаки выражают различия между омонимами или похожими друг на друга названиями². Вышеуказанный пример транслитерации на латиницу называется романизацией (латинизацией).

Основным преимуществом транслитерации топонимов является ее обратимость (хотя она не всегда достигается в полной мере) и удобство для пользователей во многих языках-приемниках. К числу недостатков транслитерации возможно отнести отсутствие общих для всех языков стандартов, так как вводимые диакритические знаки и специальные символы зачастую не несут никакой функциональной и смысловой нагрузки в других языках (Кадмон 2002).

Транскрипция топонимов употребляется для передачи звуковой оболочки иностранного топонима, иными словами, представляет собой фонетическую трансформацию топонима при его графической передаче в язык-приемник³.

Основным принципом транскрипции иноязычных слов на русский язык является фонетический принцип, т. е. в процессе транскрипции иноязычных слов передается прежде всего произношение (англ. *ice* – русс. *айс*). Иностранные звуки, которые можно передать при помощи какой-нибудь русской буквы, транскрибируются несмотря на их правописание в данном языке, напр. нем. *Zürich* – русс. *Цюрих*. Иноязычный звук, не существующий в русском языке, передается русской буквой, наиболее близкой иноязычному звуку. В таком случае речь идет о процессе субституции, напр. фин. *Helsinki* – русс. *Хельсинки*. Таким образом, «транскрипция представляет собой письменную передачу эндонимической формы топонима из одного языка в другой с использованием только письменности языка-приемника без обращения, как при транслитерации, к дополнительным или специальным буквам, диакритическим знакам или другим маркерам» (Кадмон 2002: 99).

Для транскрипции, в отличие от транслитерации, не характерна обратимость. Рекодирование топонима в язык-оригинал не гарантирует воспроизведение его первоначального графического облика. Ввиду этого, а также «из-за адаптации к языку-приемнику транскрипцию можно рассматривать как «популярный», но не «профессиональный» метод передачи географических названий» (Кадмон 2002: 100).

Процесс транскрипции имеет место при столкновении двух языков с разными графическими системами. В этом месте следует подчеркнуть проблематику фонетической трансформации топонимов в рамках таких графических систем, как латиница и кириллица. При транскрипции географических названий данных графических систем заме-

² В некоторых языках диакритические знаки помогают различать названия, которые иначе выглядели бы одинаково. В таком случае пропуск диакритического знака считается образованием экзонима, т. е. домашнего варианта иностранного географического названия. В качестве примера можно привести названия словацких городов *Rovné* и *Rovne*.

³ Транскрипция очень интенсивно расширилась и стала активно употребляться в те времена, когда первооткрыватели пытались сохранить для дальнейшего использования звучание иностранных названий, которые они слышали и узнали от местного населения. По-новому транскрибированные географические названия служили, прежде всего, для будущих мореплавателей и путешественников (Кадмон 2002).

няются буквы одной графической системы (латиницы) буквами другой графической системы (кириллицы). Однако определяющей базой этих изменений является произношение, и слова являются только его символами.

В процессе транскрипции, например, чешских топонимов (латиница) азбукой (кириллица) важно уделять внимание отношениям между фонологической системой языка-источника и графикой. Иржи Грживнач в своей статье «*Как транскрибировать чешские названия азбукой*» определяет шесть основных принципов (Hřivnáč 1973):

1. Сохранить в процессе транскрипции как наиболее точное содержание определенного названия в именительном падеже.
2. Учитывать в процессе транскрипции данные фонемы, не надо стремиться к выражению вариантов.
3. Употреблять лишь обычные буквы азбуки и соблюдать современные правила русской орфографии.
4. Использовать все возможности, которое нам предлагает русская орфография, а также использовать в процессе транскрипции самую близкую букву для выражения чешского звука.
5. Названия, записанные не чешской графической системой надо транскрибировать на основе современного чешского произношения.
6. Не следует морфологически видоизменять данные транскрибируемые слова, нужно воспринимать каждое слово языка-источника как самостоятельную фонологическую единицу.

Перевод топонимов – перенос определенного географического названия из языка-источника в язык-приемник при помощи конкретных лингвистических средств языка-приемника (Кадмон 2002). Перевод топонимов – многоаспектный процесс, базирующийся (в полной или частичной мере) на правильном использовании принципов транскрипции и транслитерации. Суть перевода топонимических названий заключается в наиболее полном и выразительном использовании лингвистических средств языка-приемника с учетом языковых и социокультурных особенностей последнего. «В настоящее время никто не задумывается над тем, почему по-русски говорят Англия, Испания, Франция, Германия, хотя в языках, функционирующих в этих странах, эти названия звучат иначе. Эти топонимы хорошо известны и могут быть отнесены к разряду так называемых прецизионных слов, т. е. слов, имеющих точные эквиваленты и не предполагающих каких бы то ни было трансформаций» (Гарбовский 2007: 480). Перевод топонимов имеет целью не сохранить оригинальную форму эндонима, устную либо письменную, но прежде всего назвать конкретное место или объект. Именно функция номинации объекта, направленная на лингвистическую и культурную традицию языка-приемника, отличает перевод топонима от его простой транскрипции или транслитерации. Поэтому некоторые лингвисты (напр. В. И. Кузнецова) указывают на т. н. «замену» одного иностранного слова другим, существенно отличающимся от него по форме, например, нем. *Deutschland* – русс. *Германия*, вен. *Magyarország* – русс. *Венгрия*.

Перевод топонимов можно использовать и в том случае, если название географического объекта в языке-источнике полностью или частично обладает семантическим или лексическим значением, т. е. если его можно найти в словаре языка-приемника. В результате того невозможно переводить множество названий, состоящих из одного слова, как, например, англ. *London*, *Sydney* и др.

Итак, с переводом топонимов встречаемся скорее у составных географических названий типа чеш. *Bílá hora* – русс. *Белая Гора*. Частями такого составного названия являются т. н. родовой и индивидуальный элементы. Родовой элемент представляет собой слово с лексическим значением, как, например, гора, река, город, новый и т. д. Индивидуальный элемент представляет собой любое слово, такое как имя собственное, как,

например, англ. *Winnipeg* в составном названии *Lake Winnipeg* – русс. *озеро Виннипег*. На основе вышеприведенного очевидно, что переводчик проявляет склонность к переводу топонима, когда топоним включает в себя свободно переводимый родовой элемент. Конечно, географические названия переводятся и в ряде других случаев. «Естественно, топонимы часто переводятся, когда речь идет о топографических объектах, находящихся вне пределов собственного лингвистического региона» (Кадмон 2002: 101). Перенос топонимов из языка-источника в язык-приемник с помощью его лингвистических средств происходит, когда, например, редактор-картограф занимается подготовкой общего атласа на каком-либо конкретном языке. Он, несомненно, будет переводить некоторые названия, расположенные «на чужбине», чтобы лучше донести до читателя характер называемого объекта» (Кадмон 2002).

Следующие способы передачи топонимических терминов – трансплантация, калькирование и экспликация.

Трансплантация – это передача топонима без каких-либо изменений. Она представляет собой прямой графический перенос и используется при переводе на языки, использующие тот же алфавит.

Калькирование представляет собой перевод топонима путем замещения его составляющих компонентов соответствующими компонентами языка-приемника. Калькирование часто использовалось для передачи топонимов, состоящих из двух или более слов, напр. русс. *Красная площадь* – чеш. *Rudé náměstí*, словац. *Červené námestie*, пол. *Plac Czerwony*, хор. *Crveni trg*, бол. *Червен площад*, англ. *Red Square*, нем. *Roter Platz* и т. д.

Экспликация – это лексико-грамматическое преобразование топонимической единицы языка-источника путем ее замены на словосочетание, полностью разъясняющее значение топонима языка-источника с помощью языка-приемника. Иначе говоря, экспликация встречается в виде уточнения в самом тексте или комментария переводчика в виде сноски, например, англ. *Utah* – русс. *штат Юта*.

Все приведенные выше способы передачи топонимических терминов, т. е. трансплантация, калькирование и экспликация, можно рассматривать как своего рода варианты перевода топонимов.

В заключение нельзя не отметить, что топонимы несут огромную информационную и культурную ценностную нагрузку. Они позволяют проследить не только исторические события той или иной местности, но и существование древних языков на конкретной территории. При передаче того или иного топонима с одного языка на другой, необходимо следить за сохранением его уникального географического значения и быть осторожным, чтобы не потерять в процессе переноса его культурную, историческую, и, конечно, первоначальную географическую ценность.

CULTURAL VALUE OF TOPONYMIC TERMS AND MEANS OF THEIR TRANSMISSION

Summary

The present article is concerned with the means of transmission of toponymic terms and with the importance of their cultural value. In general, toponyms are one of the oldest living parts of human cultural heritage representing material of enormous historical value. They are historical documents formed with the aim of describing landscape or objects and hence they provide information about natural and cultural conditions of a given period of time in which they were created. Preservation of toponymic lexicon is also considered a serious issue. Every speaker of a particular language has to be concerned with such a priceless linguistic heritage. There are various ways of transmission of geographical names, such as transliteration, transcription, translation, transplantation, calques or explication. Thus, while transmitting any toponym from one language into another, it

is essential to try to preserve its unique geographic meaning and to be careful not to lose its cultural, historical and, of course, the original geographic value during the process of translation.

Литература

- Hřivnáč J., 1972, *Jak přepisovat české názvy azbukou*, Praha.
- Mannewitz C., 2003, Интернационализация и графика. – *Komparacja współczesnych języków słowiańskich. Słowotwórstwo. Nominacja.*, Opole.
- Polívková A., 1985, *Naše místní jména a jak jich užívat*, Praha.
- Šmilauer V., 1966, *Úvod do obecné toponomastiky (наука о vlastních jménech zeměpisných)*, Praha.
- Альбекова А. Ш., Омарова, Г. Т., Алдабергенова, А. С., 2014, *Топонимы как один из способов передачи культурного наследия народов современным поколениям*, Астана. [по ссылке: <http://oaji.net/articles/2014/245-1394348701.pdf>, 14. 3. 2015]
- Виноградов В. С., 2004, *Перевод: общие и лексические вопросы*, Москва.
- Габровский Н. К., 2007, *Теория перевода*, Москва, с. 480–483.
- Гиляревский Р. С., Старостин Б. А., 1985, *Иностранные имена и названия в русском тексте*, Москва.
- Кадмон, Н., 2002, Экзонимы или, как их еще называют, традиционные названия. – *Программа по стандартизации географических названий*, Берлин. с. 125–127. [по ссылке: <http://www.un.org/ru/ecosoc/geo/article6.pdf>, 14. 3. 2015]
- Кадмон Н., 2002, Язык и передача географических названий. – *Программа по стандартизации географических названий*, Берлин. с. 95–102. [по ссылке: <http://www.un.org/ru/ecosoc/geo/article2.pdf>, 14. 3. 2015]
- Левашов Е. А., 2003, *Географические имена. Трудные случаи употребления. Словарь-справочник*, Москва.
- Суперанская А. В., 1978, *Теоретические основы практической транскрипции*, Москва.
- Тюленев С. В., 2004, *Теория перевода*, Москва.
- Хеллеланд, Б. Социальная и культурная ценность географических названий. – *Программа по стандартизации географических названий*, Берлин. с. 117–124. [по ссылке: <http://www.un.org/ru/ecosoc/geo/article5.pdf>, 7. 3. 2015]
- Передача топонимов и микротопонимов при переводе*, Союз переводчиков России. [по ссылке: <http://translators-union.ru>, 15. 3. 2015]
- Руководство по национальной стандартизации географических названий*, группа экспертов Организации Объединенных Наций по географическим названиям. [по ссылке: http://unstats.un.org/unsd/publication/seriesm/seriesm_88r.pdf, 8. 6. 2015]
- Традиционная передача английских географических названий на русский язык*, Русское географическое общество. [по ссылке: <http://rgo.msk.ru/>, 15. 3. 2015]

Recenze a pojednání
Recenzje i omówienia

Karol Csiba, *Privátne – verejné – autobiografické (v memoároch a publicistickej Mila Urbana, Jána Smreka, Jána Poničana, Tida J. Gašpara)*, Bratislava, Ústav slovenskej literatúry SAV, 2014, 165 s. ISBN 978-80-88746-26-3

Problematika autobiografickosti v literatúre a umení širšie zaujíma v ostatných desaťročiach jedno z popredných miest vo výskume humanitne orientovaných vedcov. Či už autobiografickosť vnímame plošne ako „figúru čítania a porozumenia“ (P. Lejeune), estetickú kategóriu alebo spôsob konštruovania „seba“/subjektu, najkryštalickejšími materiálmi na jej skúmanie ostávajú žánre, pre ktoré je táto kategória takpovediac domovským priestorom – memoáre (pamäte, spomienky, denníky, autobiografie).

V monografii *Privátne – verejné – autobiografické* siahol Karol Csiba (1975) po štyroch memoárových textoch od štyroch spisovateľov, ktorí v dejinách slovenskej literatúry figurujú ako reprezentatívni autori medzivojnového obdobia – Milo Urban, Ján Smrek, Ján Rob Poničan, Tido J. Gašpar. Ich memoárové texty spája časová situovanosť spomienok autorských subjektov na osobný život v kontexte spoločenských premien v dvadsiatych až štyridsiatych rokoch 20. storočia. Všetky boli napísané s časovým odstupom od reflektovaných udalostí, v šesťdesiatych a sedemdesiatych rokoch, a s výnimkou Poničanovej autobiografie *Búrlivá mladosť. Spomienky I. 1920–1938* (1975) publikované a verejne recipované s ešte väčším časovým odstupom nielen od aktu písania, ale hlavne zaznamenaných udalostí: druhý diel memoárov J. Smreka *Poézia moja láska 2* vyšiel v roku 1989, tretia spomienková próza M. Urbana *Na brehu krvavej rieky* bola publikovaná v roku 1994 a až o desať rokov neskôr, temer polstoročie po napísaní, vyšli *Pamäti II.* Tida J. Gašpara (2004).

Výber autorov a diel determinovala z pohľadu K. Csibu okrem spoločného záujmu o produkovanie obrazu slovenskej spoločnosti a kultúry v medzivojnovom období, ktorej boli títo autori ambicióznymi, verejne známymi a politicky angažovanými spolutvorcami, aj skutočnosť, že ani pre jedného z nich nebol žánr autobiografie kľúčovou ani jedinou formou umeleckej realizácie, hoci „ich životné osudy celkom zreteľne takúto podobu literárnej výpovede signalizovali“ (s. 7). Zámery autora pri sledovaní autobiografického v ich textoch sú celkom špecifické, zámerne zužujúce široký priestor, ktorý táto problematika ponúka: cieľom je sledovať autorské výpovede o sebe a svete v krehkých súradniciach „pravdivého“, „autentického“, resp. „spolahlivého“.

Autor nahliada na memoáre ako na „kombináciu naratívnych postupov, ktoré vytvárajú skreslený ‚obraz skutočnosti‘, s viacerými verziami/úrovnami nespoľahlivosti autora, resp. rozprávača (autorského subjektu)“ (s. 143). V centre jeho pozornosti stojí kategória rozprávačskej nedôveryhodnosti, vzťah medzi imagináciou a spomienkovým pohybom smerujúcim do minulosti, ako aj vzťah medzi konkrétnym autorom a jeho textovou realizáciou seba samého. Dôležitými témami, ktoré vystupujú z podložia recipovaných textov, sú aj možnosti interpretovania histórie v autobiografických žánroch (pripomínam, že vo výbere sa ocitli politicky angažované osobnosti) a subjektívne vynechávanie či skresľovanie faktov v procese konštruovania autobiografického subjektu.

Vedome minimalizované teoretické podložie, situované do rámcových častí monografie, autor kompenzuje poctivou materiálou prácou. Každá zo štyroch kapitol je venovaná jednému z memoárov, pričom na útlých 140 stranách textu je situovaných 180 pramenných položiek, z ktorých väčšinu tvoria doteraz nerecipované, zväčša publicistické texty. Práve tieto textové realizácie, písané s celkom odlišným zámerom ako najznámejšie básnické a prozaické texty sledovaných autorov aj ich autobiografie, predstavuje v Csibovom prístupe zásadné pozadie k čítaniu memoárov a autorských subjektov, ktoré z nich vystupujú. Dalo by sa povedať,

že žánrové a funkčné rozhranie medzi literárnymi textami v užšom zmysle slova (ktoré síce nie sú predmetom tejto monografie), memoárovými textami a publicistikou, predstavuje lakmusový papierik odlišujúci prítomnosť a rôzne stupne sebainštalácie autora ako subjektu smerom navonok. K. Csiba vlastne ukazuje spôsoby, akými sa autori takto štylizujú vo svojich spomienkových textoch (a prečo), zatiaľ čo obrazmi, ktoré o sebe nechtiac generujú na pozadí svojich publicistických článkov (v prípade Gašpara tiež prednášok), ponúkajú o sebe celkom odlišné obrazy. (Na rozdiel od vedomých autobiografických štylizácií by sme teda mohli hovoriť o neintencionálnych obrazoch.)

Pri rekonštrukcii autobiografických portrétov M. Urbana, J. Smreka, J. Poničana a T. J. Gašpara na pozadí ich memoárov a publicistiky je v prístupe K. Csibu ťažisková identifikácia „chýbajúcich“ informácií z literárnych autoportrétov a odkrývanie ich ideologických implikácií. Na konkrétnom textovom materiáli ukazuje procesy korigovania a prepracovávanía „vlastného života“, ale aj zásadných dejinných udalostí medzivojnového a vojnového obdobia, ktoré títo spisovatelia podnikali v mene „krajšieho“ obrazu o sebe. Vedomé „podľahnutie tematickej roviny“, o ktorom píše autor v závere monografie, vedie v jeho prístupe k manifestácii „oslabenej objektívnosti, nevyhnutnej neúplnosti a skreslenosti“ recipovaných autobiografií a implicitne žánru memoárov vôbec.

Na preverenie „pravdivostnej“ hodnoty (resp. autenticity či v istom zmysle – ako autor podotýka v úvode – „ak chceme morálky“) textových svedectiev zvolil K. Csiba originálnu a vlastne mimoriadne jednoduchú, ale z hľadiska výsledku, ako ho prezentuje táto monografia, efektívnu metódu. Autorské výpovede excerpované z memoárov konfrontoval so sekundárnym textovým materiálom publikovaným v medzivojnovom období, ktorý k nim bezprostredne prilieha alebo naň dokonca (vo viacerých prípadoch) priamo odkazuje. Predstavujú ho k recipovaným udalostiam časovo paralelné úvodníky, rozhovory a prednášky týchto autorov, sekundárne a v menšej miere aj knižné publikácie a iné texty súčasníkov, recipujúce tieto osobnosti v období tematizovanom v memoároch. Paralelné autoportréty a portréty, generované z textov rôznej povahy, vytvárajú potenciálne obrazy o spisovateľoch, ktoré vstupujú nielen do komunikácie medzi sebou, ale aj smerom k recipientom-súčasníkom a ich (vlastne našej) kultúrnej pamäti. Tento moment predstavuje popri množstve pozoruhodného (neraz šokujúceho) pramenného materiálu, s ktorým K. Csiba pracuje a v pravom slova zmysle ho objavuje pre súčasníka aj literárnu historiografiu, zásadný prínos monografie. Síce nie ľahko pomenovateľný, ale – akokoľvek je nevhodné použiť túto mierku v recenzii vedeckej monografie – jednoznačne citeľný a dostatočne preukázateľný.

Csibovu metódu môžem ilustrovať napr. na prvej kapitole *Subjekt ako obraz svedectva doby (tretia spomienková próza Mila Urbana)*. V nej konfrontuje autobiografický portrét mladého M. Urbana – t. č. šéfredaktora tlačového orgánu Hlinkovej gardy, denníka *Gardista* – s jeho portrétom zo spomienok Mikuláša Gaceka, a následne s tretím Urbanovým portrétom, generovaným na pozadí čítania úvodníkov a iných článkov, ktoré napísal pre *Gardistu*. Čitateľovi ponúka K. Csiba strhujúce defilé holých textových faktov, v ktorých sa M. Urban – autor románu *Živý bič*, ktorý sa v slovakistike považuje za učebnicový príklad „boja proti vojne a za spravodlivosť“ – predstavuje ako „introvertná, mlčanlivá, úprimná a zraniteľná postava, ktorá by najradšej rezignovala na spoločenský život a politiku“ (s. 137), načrtáva okolnosti vstupu Slovenska do vojny a práci v denníku *Gardista* neprípisuje žiadny význam. Naopak, M. Gacek predstavuje M. Urbana „ako iniciátora stretnutí, na ktorých sa riešili najaktuálnejšie spoločenské problémy a polemiky“ (s. 138), horlivého a politicky radikálneho redaktora. Tento obraz potvrdzuje čítanie Urbanových úvodníkov...

Okrem dominantnej otázky spoľahlivosti, resp. nespoľahlivosti rozprávača/autorského subjektu a k tomu pridruženému okruhu problémov sa K. Csiba zaoberá aj viacerými parciálnymi témami, ktoré vyplavila recepcia vybraných memoárov. Napr. v súvislosti s knihou J. Poničana odhaľuje jej sémantický korpus, do ktorého je priamo zakomponovaný vzťah medzi ko-

munistickou stranou a robotníckou triedou. Podľa autora vďaka tomu prináleží k propagandistickým textom, v ktorých jazyk vystupuje ako ideologická zbraň, čo je napokon dôvod, prečo je v Poničanovom rozprávaní zvýraznená téma autorovho cieleného zasahovania do vývoja dejín. Naratívna realizácia textu spolu s funkčnou základňou, od ktorej je odvodená, viedla autora ku konštatovaniu, že Poničanova spomienková kniha predstavuje príklad „naratívneho nástroja nachádzajúceho sa medzi len minimálne realizovanou autorskou snahou produkovať umelecký (primárne nie faktúálny) text a jednoznačným (ideologicky výrazne podfarbeným) a subjektívne vyhodnoteným zadáním“ (s. 108) s dôrazom na „moc jazyka“.

K. Csiba vedome nereflektoval otázku literárnej hodnoty vybraných memoárových textov a rovnako celkom mimo hry stoja ostatné literárne diela ich tvorcov. Nenechal sa rozptyľovať autoritou literárnohistorických obrazov o týchto spisovateľoch ani autoritou ich literárnych diel, ale sústredil sa výlučne na sledovanie jasne a minimalisticky formulovaného cieľa. Vratkú pôdu, na ktorú sa odkrývaním tabuizovaných problémov kultúrnej a spoločensko-politickej prevádzky v slovenských dejinách sledovaného obdobia dostáva, však vystužuje kultivovanosť, korektnosť a etická nekompromisnosť Csibovho prístupu, ktorý primárne necháva hovoriť materiál za seba a spôsob jeho interpretácie ideologicky nemanázuje. Najpriliehavejšie mi v tejto súvislosti prichádza na um slovo svedectvo. Inštalovanie svedectva. Sympatický spôsob, akým by sa mohlo písať o literárnej histórii. Akokoľvek je predkladaná kniha informačne hutná a primerane teoreticky vystužená, v spôsobe, akým autor pracuje s pramenným materiálom, dominuje v knihe výpovedná hodnota prameňov. Kniha *Privátne – verejné – autobiografické* možno neurobí „dieru do sveta“ pre tých literárnych vedcov, ktorí si potrpia na veľké teoretické konštrukty. Je však – okrem iného – pozitívnym signálom toho, že u nás dorástla generácia, ktorá má potenciál kultivovane sa vyrovnáť s tienistými stránkami minulosti.

Jana Pácalová

Libor Martinek, *Władysław Sikora (monografie)*, Wydawnictwo Literature & Sciences, Opava 2015, ss. 152. ISBN 978-80-904126-9-9

Polski czytelnik, interesujący się Zaolziem, ma możliwość zapoznania się z twórczością prozatorską, poetycką, dramatyczną i eseistyczną oraz działalnością kulturalną Władysława Sikory. Profesor Libor Martinek, autor analizowanej pracy, napisanej w języku czeskim, wypełnia białe plamy dotyczące Zaolzia. Jest to rezultat żmudnego i dokładnego analizowania wielu dokumentów, z których autor sporządził dokładny opis i analizę twórczości Władysława Sikory. Niniejsza praca jest również pierwszym tomem, który rozpoczyna edycję *Pisarzy Zaolzia*.

Na książkę składa się 7 rozdziałów, zakończenie, literatura podmiotu i przedmiotu, wykaz imion i nazwisk oraz aneks, w którym Martinek umieścił fotografie z różnych okresów życia pisarza i poety, pochodzące z rodzinnego albumu oraz przekład kilku wierszy poety.

Pracę otwiera motto „Ojciec dzieciństwa odległego wsparty na toporzysku w Szczawinie kiedy ziemia się na odpowiedź rozwiera?”, którym jest fragment wiersza Władysława Sikory pt. *Skosy* z tomiku poezji *Tercyny*, wydanego w 1992 roku.

W rozdziale pierwszym autor przedstawia Sikorę jako współczesnego poetę, należącego do pokolenia *Pierwszy lot*, które swój program poetycki zawarło w 1959 roku w antologii wierszy pod tym samym tytułem. Początek lat sześćdziesiątych XX wieku to rozpoczęcie przez Sikorę twórczości poetyckiej. Jego wiersze tematycznie nawiązują do polskiej awangardowej tradycji międzywojennej. Już w 1961 roku ukazał się drukiem jego pierwszy tomik poezji *Próg*. Kolejne tomiki to: *Lato* (1966), *Kareł* (1977), *Henryk Nitra* (1981), *Tercyny* (1993), *Nim sady nas wyręczą* (1996), dwujęzyczny wybór wierszy *Gęste było życie – Hustý život býval* (2001). Sikora przyczynił się także do stworzenia antologii: *Mrowisko* (1964), *Ogień* (1964), *Podanie ręki* (1969) itd. Zajmował się także twórczością dramatyczną dla dzieci. W latach 1979–1982 napisał takie utwory sceniczne jak: *Czarownica* (1979), *O tym, jak Zuzanna poszła w kumy do utopców* (1980), *Worek bierz go* (1982). Zajmował się także tłumaczeniem utworów dramatycznych z języka czeskiego i rosyjskiego na polski. Wspólnie z dziennikarzem Kazimierzem Jaworskim oraz grafikiem Bronisławem Liberdą założył Stowarzyszenie Trójkąt Bermudzki, które podejmowało starania, aby własnym nakładem drukować korespondencje, wiersze, wspomnienia i opowiadania. Dzięki jego pracy powstają także materiały dydaktyczne, z których korzystają polskie szkoły na Zaolziu. Najbardziej znanymi książkami, z których wydatnie korzystali polscy nauczyciele na Zaolziu, są: *Pisarze Zaolzia* (1993) oraz podręcznik *W górę doliny, Zaolziańscy ludzie pióra* (1992). Za swą działalność poetycką, dramatyczną oraz społeczną Sikora został uhonorowany wieloma nagrodami. Był pierwszym laureatem nagrody Srebrne spinki, przyznawanej przez polskie środowisko kulturalne z Zaolzia.

Rozdział drugi Martinek poświęcił analizie twórczości Sikory w kontekście regionalnym. Sikora miał dar integrowania wokół siebie wielu ambitnych i dobrze rokujących twórców literatury polskiej na Zaolziu. Współ z Sikorą pokolenie *Pierwszy lot* tworzyli m.in.: Wanda Pribulowa, Janusz Gaudyn, Gustaw Pyszko, Józef Raszyk. Sikora z całej grupy pokolenia *Pierwszy lot* był, zdaniem Martinka, najbardziej utalentowanym poetą. Być może ma to związek z tym, że za swego duchowego mistrza wybrał sobie Pawła Kubisza (1907–1968). Sikora postanowił ślepo nie wzorować się na poezji Kubisza, lecz poszukiwał własnych środków wyrazu. Najważniejsze elementy estetyki poetyckiej Sikory stanowią wyrazy gwarowe oraz neologizmy, w czym naśladował poezję Bolesława Leśmiana. Sikora oraz Kubisz stosowali

w swej poezji zasadę estetyczną, którą jako pierwszy wypracował Julian Przyboś: minimum słów, maksimum znaczenia.

Analizując twórczość poetycką Sikory można zauważyć, że była ona bliska polskiej poezji lingwistycznej. Kultura góralska oraz ludowa inspirowała Sikorę na tyle mocno, aby w 1968 roku napisać zbiór opowiadań *Skrzyżowanie*. Rok później poeta trafia na listę twórców zakazanych i od tego roku Sikora poszukiwał możliwości publikowania na terenie Polski. W tej części książki Martinek ukazał bogactwo inspiracji Sikory oraz oryginalną estetykę poetycką. Istotne jest, że Sikora nie ograniczał się do tworzenia wierszy. Pisał również opowiadania, które były poświęcone pewnej określonej idei lub osobie.

Rozdział trzeci autor poświęcił przede wszystkim początkom działalności artystycznej poety. Po roku 1968 sytuacja polityczna Czechosłowacji zmieniła się na tyle, że Sikora nie miał możliwości publikowania w tym kraju. Postanowił zrobić wszystko, aby jego twórczość była popularyzowana, także w Polsce. Pierwszym tomikiem poezji, który ukazał się w Polsce to *Karel*. Inspiracją do napisania tychże wierszy była postać posła komunistycznego z czasów I Republiki Karola Śliwki. Dokonując analizy środków stylistycznych, zastosowanych w wierszach, znajdujemy bogate pasáže liryczne oraz nawiązania do bogatej historii regionu. Czytelnika, który zapozna się z tym tomikiem poezji, urzeknie na pewno pięknem przyrody beskidzkiej (region, w którym wychował się wspomniany Karol Śliwka) oraz realistyczny obraz Śląska. Martinek w bardzo dokładny sposób ukazuje walory estetyczne tego tomiku, wykazując cechy wspólne z technikami wyrazu, stosowanymi przez Kubisza, na którym wzorował się Sikora (s. 40 – 41). Po wydaniu tego tomiku Sikorze zarzucano, że nie powinien szukać inspiracji w postawie komunisty Karola Śliwki. Jednakże dla poety najważniejszy jest eksperyment, przeprowadzony na słowie, czego wynikiem jest *Karel*. W 1981 roku Sikorę zainspirowała także postawa polskiego artysty, rzeźbiarza Henryka Nitry. Napisał wtedy tomik *Henryk Nitra*. Uważał, że rzeźbienie i pisanie jest sztuką trudną, ponieważ pierwszy dłubie w drewnie, które czasem jest twarde, a poeta „rzeźbi w słowie”, które również stawia twórcy opór, lecz innego rodzaju (s. 43). Zapoznając się z biografią Nitry i Sikory, autor niniejszej książki, ukazuje wiele podobieństw między tymi postaciami. Sikora, mając tę świadomość, postanowił bliżej zapoznać się z osobą Nitry, co wiązało się z pewnymi konsekwencjami – powstanie kolejnego tomiku poezji.

Władysław Sikora to nie tylko poeta, to również prozaik, który tworzył w trudnym okresie dziejów. W 1964 roku wydał cykl humoresek pod wspólnym tytułem *Mrowisko*. W zbiorze tym zostały umieszczone także teksty B. Bielana, B. Procnara, K. Piegzy, G. Sajdoka i innych. Sikora jest także autorem *Fraszek*, żartobliwego *Słownika śląskiego* oraz zbioru opowiadań pt. *Skrzyżowanie* (z Wilhelmem Przeczkiem). Poziom autorów jest zróżnicowany, ale ich teksty mają wiernych czytelników, którzy wywodzą się z polskiego środowiska. Martinek przytacza także szereg wypowiedzi krytyków literatury, którzy nisko ocenili prozatorską twórczość Sikory (s. 53–76).

Czytelnik, który swoje życie związał z Zaolziem, będzie miał okazję bliżej poznać nie tylko biografię Władysława Sikory, ale również jego bogatą i różnorodną twórczość. Jest to twórczość, która powstawała w trudnych czasach, gdy określone czynniki polityczne sprzeciwiały się publikowaniu dzieł Sikory. Mimo wszystko artysta nie poddawał się i poszukiwał nowych możliwości wydawania swoich utworów poetyckich i prozatorskich. Sikora jest na Zaolziu chętnie czytowanym pisarzem i poetą, a rozdział poświęcony recepcji twórczości artysty wskazuje, że jest on także znany szerszej opinii publicznej. Książka Martinka jest pozycją wartościową nie tylko ze względu na walory naukowe i zastosowaną metodologię badań literaturoznawczych, ale także dlatego, że chroni pamięć o Sikorze, którego twórczość jest bogata, różnorodna i ambitna.

Ważną częścią niniejszej monografii jest bibliografia, na którą składa się wiele artykułów oraz prac zwartych, z których korzystał Martinek. Autor wydzielił tzw. literaturę podmiotu

(prameny) i przedmiotu (literatura). W literaturze podmiotu Martinek umieścił teksty, które opublikował Sikora, uporządkowane w sposób linearny. Dzięki takiemu podziałowi literatury czytelnik może zaobserwować, że twórczość Sikory zmieniała się w sposób jakościowy oraz ilościowy.

Praca Martinka nie jest zwykłą uprzejmą książką, wydaną z okazji jubileuszu twórczości Władysława Sikory. Na treść niniejszej książki składają się również dokładne analizy twórczości Sikory. Autor przytacza także krytyczne głosy innych autorów, którzy pochylali się nad określonym tekstem Sikory.

Czytelnik po przeczytaniu monografii Martinka uzmysłowi sobie stopień nasycenia kultury Polaków, żyjących na Zaolziu, twórczością Sikory. Należy ubolewać, że do tej pory w języku polskim nie ukazała się żadna praca monograficzna, która przybliżałaby postać i twórczość Władysława Sikory. Polski twórca z całą pewnością na to zasługuje.

Sebastian Taboř

Petra Adámková et al., *Dynamika českého lexika a lexikologie*, 4. svazek souborné práce *Studie k moderní mluvnici češtiny*, Olomouc, Univerzita Palackého v Olomouci, 2013, 200 s. ISBN 978-80-244-3622-7

Kolektivní publikace osmi autorů *Dynamika českého lexika a lexikologie* je zasvěcena problematice lexikální roviny současného českého jazyka. Je součástí rozsáhlé práce *Studie k moderní mluvnici češtiny*, která prostřednictvím sedmi svazků ve formě řady parciálních studií popisuje a analyzuje jednotlivé jazykové roviny.

Českému lexiku se v posledních desetiletích věnovala řada autorů, a to jeho jednotlivým aspektům formou samostatných publikací (Čermák, 2010, *Lexikon a sémantika*; Mitter, 2008, *Hybridní složeniny s prvním komponentem domácího původu v současné češtině*; Svobodová, 2007, *Internacionalizace současné české slovní zásoby*; Svobodová, 2009, *Aspekty hodnocení cizojazyčných přejímek: mezi módností a standardem*; Jandová et al., 2006, *Čeština na www chatu*) nebo formou studií v jazykovědných časopisech (*Slavica Pragensia*, *Slovo a slovesnost*, *Naše řeč*, *Jazykovědné aktuality*); kapitoly věnované českému lexiku najdeme v novodobých gramatikách (Čechová et al., 1996, *Čeština. Řeč a jazyk*; Karlík, – Nekula – Rusínová /eds./, 1995, *Příruční mluvnice češtiny*; Cvrček, 2010, *Mluvnice současné češtiny*). Kromě toho je současná česká slovní zásoba průběžně registrována v *Českém národním korpusu* a v několika slovnících, které se zaměřují na internacionalismy (Martincová et al., 1998, 2004, *Nová slova v češtině. Slovník neologismů 1 a 2*; Martincová et al., 2005, *Neologizmy v dnešní češtině*; Kraus et al., 2005, *Nový akademický slovník cizích slov*), frekvenci lexémů (Čermák – Křen /eds./, 2004, *Frekvenční slovník češtiny*), synonyma (Všianský – Pala, 1992, *Slovník českých synonym*), lexémy nespisovné (Hugo et al., 2009, *Slovník nespisovné češtiny*) nebo etymologii lexémů (Rejzek, 2001, *Český etymologický slovník*).

Nicméně práce, která by zevrubně pojednala o všech aspektech slovní zásoby, jako tomu bylo v *České lexikologii* autorů Filipce a Čermáka (1985), dosud chybí. Tento úkol hodlá splnit posuzovaná publikace. Její autoři přitom vycházeli při analýze i syntéze a generalizaci sledovaných lexikálních aspektů z ČNK i vlastních specializovaných databází. V úvodu M. Martinková stručně seznamuje s pojetím celé publikace, hlavními tématy jednotlivých kapitol a upozorňuje, že mnohé pojmy budou pojednány ve svém vývoji. V současném překotném *fuzzy* vývoji striktní a finální závěry totiž nejsou vhodné, ba někdy ani možné.

V 1. kapitole *Slovo aneb kde (ne)hledat základní jednotku lexikálního plánu* M. Martinková probírá a komentuje dosavadní definice základní jednotky lexikální roviny v české i zahraniční lexikologické tradici, upozorňuje na jejich případná omezení (v dobrém slova smyslu), na mnohdy rozdílná chápání tohoto pojmu. Zamýšlí se dokonce nad nevhodností používat pojmenování „slovo“ jako termín právě pro jeho vágnost. Autorka následně vymezuje triádu lexém, lexikální jednotka a základní lexikální jednotka, případně ještě hyperlexém (polysémický lexém). Rekapituluje jednotlivé názory lingvistů na rozsah a obsah těchto terminologických jednotek. Zároveň si všímá termínu lemma, jenž byl zaveden pro potřeby korpusové lingvistiky. V závěru doporučuje variantní termíny lexém nebo variantní jednotka.

Následující, formulačně a metajazykově náročná kapitola M. Nagyho *Lexikální význam, anebo encyklopedické heslo: Metodologické úvahy* je zaměřena na sémantické aspekty lexémů. Autor nejprve srovnává variantní přístupy k vysvětlení sémantiky slova. Následně porovnává slovníkové a encyklopedické pojetí významu, tedy upozorňuje na spor o vymezení, definování významu slova jen v rámci významu jazykového v užším slova smyslu, nebo zda je vhodné zahrnout do této definice i významy mimojazykové. Část textu autor věnuje vývoji bádání o sémantice slova v československé jazykovědě.

M. Martinková se věnuje v kapitole *O víceznačnosti* problematice polysémie v rámci českého lexika. Po rekapitulaci různých kritérií pro vymezení slov polysémných a homonym autorka zvažuje (spolu s dalšími lingvisty), zda je vhodné a potřebné rozlišovat mezi těmito jednotkami, když kritéria k jejich vymezení jsou oběma skupinami sdílena, což demonstruje na řadě případů. Respektuje však zároveň nutnost zachovat tuto dichotomii pro potřeby slovníků historických. Autorka rovněž upozorňuje na posun v chápání metafory a metonymie současnými kognitivními lingvisty.

P. Adámková v kapitole *O lexikální sémantice číslovek, zejména numerických* uvádí názorové posuny v chápání pojmenování numerické povahy, zamýšlí se nad stěžejními pojmy určitost, přesnost a adekvátnost a také nad procesem lexikalizace číslovek, nad schopností vnímat číselné řady a nad dalšími možnostmi pro vyjádření kvantit.

V kapitole *Funkční stratifikace češtiny z lexikologického hlediska* se D. Hradilová zaměřuje na její rozvrstvení podle příslušnosti k jednotlivým varietám národního jazyka, podle frekvence, dobového výskytu a expresivity. Při klasifikaci a hierarchizaci lexika zohledňuje především hlediska pragmatická a stylistická.

Rozšiřování lexika mateřského jazyka probíhá také formou neologizace, procesu, který hraje tak důležitou roli při rozšiřování české slovní zásoby za dvě poslední desetiletí. O ní pojednává kapitola *Neologie* L. Janovce. Po uvedení významných osobností, autorů publikací věnujících se této problematice, jejich přínosu pro teorii tvoření a využívání nových pojmenovávacích jednotek se autor věnuje především vymezení pojmu neologismu a pak jeho typologii. Pozornost věnuje také okazionalismům, slovům autorským a potenciálním lexémům, dále slovům přejatým i revitalizovaným (tzn. těm, které se vrátily do běžného užívání z vrstvy historismů). Z této perspektivy autor probírá projevy jednotlivých způsobů tvoření neologismů. V samostatné podkapitole probírá nové frazeologismy v češtině.

Kapitola D. Svobodové *Současný stav internacionalizace lexika* je významným přínosem pro popis současné slovní zásoby češtiny. Internacionalizace, přejímání cizojazyčných lexikálních jednotek, totiž výrazně ovlivňuje slovní zásobu většiny současných jazyků. Autorka popisuje jednotlivé případy přejímání – interferenci, adaptaci, integraci; specifikuje používané termíny, průběh formální adaptace přejímek (výslovnostní, pravopisné, tvaroslovné, slovo-tvorné) a sleduje také sémantické změny jako důsledek procesu přejímání.

V. Lábus se v kapitole *K variantnosti vlastních jmen* věnuje popisu a specifikaci variant jednotlivých proprií na materiálu toponym z oblasti severních Čech; jednotlivé varianty klasifikuje podle příslušnosti k jazykovým rovinám a uvádí motivy jejich vzniku.

Případovou studií je také kapitola *Frazeologické biblismy v češtině, slovenštině a ruštině* L. Štěpánové. Autorka připomíná společný zdroj části kulturní frazeologie zmíněných slovanských jazyků, upozorňuje na některá rozdílná pojetí jejich významu v závislosti na národních specifikách.

Celková koncepce publikace má promyšlenou strukturu: zevrubně probírá, analyzuje a popisuje podstatná témata spojená s českou slovní zásobou. Jejím přínosem je tedy významné rozšíření znalostí o současném stavu české slovní zásoby. Většina kapitol nadto poskytuje pojmový „servis“, tedy zevrubné poučení o potřebných termínech. Kromě toho text reflektuje současný stav nadnárodního bádání a poskytuje v mnoha pasážích komparaci signifikantních projevů současných tendencí v této jazykové rovině. Cenná je rovněž exemplifikace analyzovaných jevů a především seznam sekundární literatury.

Hana Srpová

Bogoczová Irena, Bortliczek Małgorzata, *Jazyk příhraničního mikrosvěta (Běžná mluva Těšíňanů v ČR) // Język przygranicznego mikroświata (mowa potoczna mieszkańców Zaolzia)*, Ostrava, Ostravská univerzita, 2014, 208 s. ISBN 978-80-7464-696-6

Publikace, která začátkem letošního roku (s vročením 2014) vyšla v řadě prací Filozofické fakulty Ostravské univerzity v Ostravě, je svým zaměřením dílem dialektologická, dílem socio-, popř. psycholingvistická. Obsahuje část komentářovou (teoretickou), která je napsána dvojjazyčně – česky a polsky, a část antologickou (čítankovou), tvořenou celkem dvaceti texty, jimiž jsou více či méně obsáhlé výpovědi „po našymu“, k nimž autorky (profesním zaměřením lingvistky) zaujímají stanovisko.

Jak už vypovídá samotný název, předmětem zkoumání a následné prezentace je mikroregion těšínského Slezska, přesněji jeho česká část. Vzniku knížky předcházela výzkum (2013) mezi žáky místních menšinových škol s polským vyučovacím jazykem, z čehož plyne, že prezentovaný jazykový materiál je aktuální, a přináší obraz mluvy mladých lidí, nikoli například jazyk mluvčích z řad odcházející generace. Jazyková situace v regionu je autorkám známa i z autopsie – jedna z nich zde žije od narození a před časem absolvovala stejné základní a střední školy. Navíc se této problematice věnuje od 90. let 20. století, kdy v Českém Těšíně působilo vědecko-výzkumné pracoviště Ostravské univerzity, tzv. Ústav pro výzkum polského etnika v ČR.

V první části publikace lze najít odpovědi na celou řadu otázek spojených s tím, co je vlastně Těšínsko a které oblasti zahrnuje, jak je jeho osud vnímán místním nebo přistěhovalým obyvatelstvem, jaká zde žijí etnika a co tvoří podstatu jejich etnicity, jaké panují mezi nimi vztahy apod. Následně se pozornost autorek začíná ubírat směrem k jazykové situaci na českém Těšíně, k jazykům, které se zde používají, a konečně k těšínskému dialektu. Najdeme charakteristiku jeho tradiční normy a jména těch, kteří se mu věnovali. Výklad ústí do popisu současného, živého, mluveného jazyka, jenž musí splňovat vyjadřovací a komunikační potřeby jeho uživatelů. Práce má vcelku povahu odborné jazykovědné studie (posouzené dvěma recenzenty – zástupci české i polské národní jazykovědy), studie s bohatou exemplifikací v podobě zmíněných ukávek běžné mluvy, s příslušným poznámkovým aparátem a odkazy na sekundární literaturu, avšak je psána tak, aby jí bylo rozuměno i bez lingvistického vzdělání. Ve výkladu se postupuje podle logické myšlenkové linie od jevů obecnějších ke specifickým, od minulosti k dnešku. Snahou autorek, jak se píše v hned na začátku práce, bylo přiblížit jak českému, tak polskému příjemci to, co možná nepovažuje za podstatné, ale co je z pohledu druhého etnika relevantní. Příkladem může být symbolická funkce jazyka menšiny, která jeho spisovnou podobu v každodenní komunikaci nepoužívá a mnohdy ani dokonale neovládá, nicméně v ní spatřuje zásadní hodnotu a symbol své osobní i kolektivní identity.

Ke zmíněné etnické identitě se váže mnoho choulostivých témat. Autorky se nebojí klást otázky, jež jsou mnohdy obcházeny, a odpovídat na ně věcně, nezaujatě. Píší o opakujících se stereotypech a řadě neoprávněných soudů, jež v popisovaném prostředí zbytečně komplikují mezilidské vztahy a jsou příčinou individuálních vnitřních pochybností. Z odkazů na sekundární literaturu i z vlastních tvrzení autorek plyne, že problematika soužití etnik na českém Těšíně není tak izolovaná, jak by se mohlo zdát, a že reakce lidí na aktuální společenské jevy, jejich jazykové chování a komunikační strategie nejsou ničím novým ani překvapivým, ale jsou přirozené, pochopitelné a popsitelné.

Pokud jde o čítankovou část publikace, dlužno poznamenat, že jde o texty jazykově nekorigované a z větší části nekomentované – čtenář má tak možnost udělat si o běžné mluvě na zkoumaném území vlastní představu i úsudek. Podrobněji je analyzována pouze malá část nahrávek.

Jaké jsou tedy základní myšlenky publikace? Jazyk nemá ve společnosti pouze funkci komunikační, ale také funkci symbolickou, identifikační, integrační (sjednocují), delimitační (oddělující) a diverzifikační (rozrůžňovací). Roli mateřského jazyka nemusí plnit pouze jazyk spisovný, ale (a to většinou) nářečí. Nářečí dnes nemůže uspokojovat všechny vyjadřovací potřeby mluvčího a mluvčí je nucen sáhnout po lexiku jiných jazykových kódů, které se nabízejí (na českém Těšínsku je to hlavně většinová čeština), což nářečí na jednu stranu „znečišťuje“, na druhou stranu zachraňuje před zánikem. Právě v míšení jazykových prvků a ve schopnosti adaptovat cizí (míněno nenářeční) jazykové prostředky spatřují autorky pro dialekt šanci na jeho přežití. Mluva „po našymu“ coby jakási místní lingua franca obou etnik, vzniklá na nářeční bázi, je používána těmi, kteří, zaprvé, znají všechny složky této směsi jazyků, a kterým v tom nebrání vykonávaná profese, životní partner či typ komunikace (je v rozporu s psaností, oficiálností, prestižností). Je používána v situaci, kterou mluvčí vyhonotí jako nářeční (banální téma, intimní charakter dialogu, bezprostřední kontakt komunikantů, neoficiálnost atd.). Mluva „po našymu“ není tedy podle autorek mluvou v nářečí, ale nářečním způsobem mluvení.

Jana Raclavská

**Andrzej Drobik (red.), *Rozmowy o Śląsku Cieszyńskim* (rozmowy prowadzi-
li: Andrzej Drobik, Dawid Legierski, Justyna Szczepańska), Ustroń 2014,
260 s. ISBN 978-83-934251-4-3**

Gdziekolwiek jestem i prowadzę wykłady, na początku się przedstawiam.
Urodziłem się w Cieszynie (11. 07. 1923).
Jeżeli państwo nie wiecie, gdzie to jest,
proszę wziąć mapę Europy i popatrzeć:
jeśli przeprowadzić linie od Przylądka Północnego do Sycylii
i od Moskwy do wschodniego wybrzeża Hiszpanii,
to przetną się w Cieszynie, czyli w sercu Europy.
I tym sercem jest Cieszyn.

Słowa stanowiące motto recenzji zostały wypowiedziane przez urodzonego w Cieszynie historyka Richarda Pipesa, a przytoczył je profesor Józef Budniak (s. 57) jako zachętę do studiowania fenomenu Śląska Cieszyńskiego. Słowa te niech będą także pretekstem do przeczytania rekomendowanej publikacji.

Polilog o Śląsku Cieszyńskim (a także – o Śląsku w ogóle, o Polsce i o Europie) zainicjowany przez Andrzeja Drobika (oraz współrealizatorów wywiadów – Dawida Legierskiego i Justynę Szczepańską) to wielotematyczny, wielowątkowy i wielopoziomowy dyskurs pozwalający wyłonić ze światów indywidualnych świat wspólny. O ile taki mikroświat można zrekonstruować. Dyskursywny charakter książki – każdy z dwudziestu rozmówców prezentuje swój punkt widzenia – to atut i zarazem wyzwanie merytoryczne i metodologiczne dla redaktora tomu. Każda z rozmów poszerza, uzupełnia, burzy i odbudowuje cieszyńską (śląską) piramidę wartości, wyłaniającą się ze wspomnień i refleksji gości zaproszonych do dyskusji.

W rozmowach wzięli udział specjaliści różnych dyscyplin i obszarów aktywności¹, zawodowo i społecznie, kulturowo i światopoglądowo uwikłani w cieszyńskość (w przeszłości lub obecnie): ksiądz Józef Budniak, literaturoznawca Tadeusz Sławek oraz artyści różnych specjalności (Dariusz Gierdal, Jerzy Kronhold, Jaromír Nohavica, Bogusław Słupczyński, Zbigniew Wałach), literaci i dziennikarze (Dariusz Jedzok, Renata Putzlacher-Buchtowa, Marek Szoltysek), propagatorzy tradycji i kultury śląskiej lub na Śląsku (Jolanta Dygoś, Ewa Gołębiowska, Leszek Richter, Jan Sztefek, Marcin Żerański), historycy (Mariusz Makowski, Michael Morys-Twardowski, Józef Szymeczek) i politycy (Krystian Legierski, Grażyna Staniszevska).

Nazwiska uczestników wywiadów wymieniono w układzie alfabetycznym na czwartej stronie okładki, ale układ ten nie jest kluczem, według którego zredagowano zgromadzony materiał narracyjno-dialogowy. Pewnym mankamentem jest fakt, że książka nie ma spisu tre-

¹ W wywiadzie udzielonym „Dziennikowi Zachodniemu” – patronowi medialnemu publikacji – Andrzej Drobik częściowo wyjaśnił, czym kierowano się, wybierając rozmówców: „Wymyśliliśmy więc tematy, które zamierzaliśmy poruszyć i do tych tematów dobieraliśmy nazwiska autorytetów, osób, z którymi chcieliśmy porozmawiać. Muszę przyznać, że szliśmy po omacku, dopiero podczas pracy nad książką zdałem sobie sprawę, ile mamy na Śląsku Cieszyńskim skarbów intelektualnych, osób, które mogłyby nas poprowadzić dalej. Niektóre tematy łatwo połączyły nam się z nazwiskami, np. wiedzieliśmy, że jeśli chcemy porozmawiać o ekumenizmie, to z księdzem Józefem Budniakiem, o folklorze – ze Zbyszkim Wałachem, inne nie były takie oczywiste. Co więcej, po rozmowach z pierwszymi osobami sytuacja zaczęła się komplikować, pojawiały się kolejne tematy, tropy, kolejne nazwiska. Najgorsze albo najlepsze jest to, że teoretycznie ta lista osób, z którymi można porozmawiać o Śląsku Cieszyńskim, jest nieskończona”. [Online]. Protokół dostępu: <http://www.dziennikzachodni.pl/artukul/3487161,andrzej-drobik-moj-slask-cieszynski-jest-skomplikowany,2,id,t,sa.html>, [dostęp: 11.06.2015].

ści, dlatego uzupełnienie o ten porządkujący element metatekstowy można sugerować redaktorom w wypadku wznowienia czy dodruku. Każda z rozmów nosi trójskładnikowy tytuł zawierający słowa kluczowe dla jej tematu. Architektonika² rozmów przedstawia się następująco:

Rozmowa pierwsza (s. 7–17) z Jaromírem Nohavicą – czeskim muzykiem i poetą.

Jej tytuł: Ostrava, granice i tajemnice pieśni.

Rozmowa druga (s. 19–27) z historykiem Mariuszem Makowskim. Jej tytuł: Granice, ludzie i cieszyńska spolegliwość.

Rozmowa trzecia (s. 29–43) – także z historykiem Michaelem Morysem-Twardowskim. Jej tytuł: Historia, ikony i pierwiastek multikulti.

Rozmowa czwarta (s. 45–57) z księdzem profesorem Józefem Budniakiem. Jej tytuł: Duma, harmonia i ekumeniczny witraż.

Rozmowa piąta (s. 59–71) z Ewą Gołębiowską – dyrektorem regionalnego ośrodka dizajnu – Zamku Cieszyn. Jej tytuł: Dizajn, mity i trupy w szafie.

Rozmowa szósta (s. 73–85) z literaturoznawcą Tadeuszem Sławkiem. Jej tytuł: Gwara, Szersznik i Trójkąt Trzech Cesarzy.

Rozmowa siódma (s. 87–95) z poetą i reżyserem teatralnym, dyplomatą Jerzym Kronholdem. Jej tytuł: Ekologia, elita i *Ojcowski dom*.

Rozmowa ósma (s. 97–111) z poetką, polonistką Renatą Putzlacher-Buchtową. Jej tytuł: Dystans, magia i kawiarnia, której nie ma.

Rozmowa dziewiąta (s. 113–127) z reżyserem i aktorem Bogusławem Słupczyńskim. Jej tytuł: Trauma, hermetyczność i Bolko Kantor.

Rozmowa dziesiąta (s. 129–139) z organizatorką Kina na granicy Jolantą Dygoś. Jej tytuł: Czesi, kino i krzyki przez rzekę.

Rozmowa jedenasta (s. 141–153) z dziennikarzem Markiem Szołtyskiem. Jej tytuł: Ślązoki, cesaroki i zdjęcia przodków.

Rozmowa dwunasta (s. 155–165) z (euro)posłanką Grażyna Staniszewską. Jej tytuł: Solidarność, Podbeskidzie i zielony Śląsk.

Rozmowa trzynasta (s. 167–177) z nauczycielem i artystą Dariuszem Gierdałem. Jej tytuł: Ciasteczka, estetyka i badawcza ciekawość.

Rozmowa czternasta (s. 179–187) z wydawcą przewodników po Śląsku Cieszyńskim Marcinem Żerańskim. Jej tytuł: Wyobcowanie, ciągłość i wiedeński eklektyzm.

Rozmowa piętnasta (s. 189–197) z Janem Sztefkim prezesem ZGGnŚC³. Jej tytuł: Bieda, owce i nieopisana góralczyzna.

Rozmowa szesnasta (s. 199–211) z ikoną istebniańskiej góralczyzny Zbigniewem Wałachem. Jej tytuł: Gajdy, gronie i raj utracony.

Rozmowa siedemnasta (s. 213–223) z politykiem Krystianem Legierskim. Jej tytuł: Inność, Warszawa i pogodzony katolicyzm.

Rozmowa osiemnasta (s. 225–233) z dziennikarzem Dariuszem Jedzokiem. Jej tytuł: Zaolzie, szkopyrtoki i syndrom Mowglięgo.

Rozmowa dziewiętnasta (s. 235–247) z historykiem, prezesem KPwRC⁴ Józefem Szymeczkiem. Jej tytuł: Wojenki, Kongres i walka o polskość.

² Termin został użyty w znaczeniu ‘struktura fizyczna tekstu’, która – zdaniem Stanisława Gajdy – powinna być izomorficzna do struktury tematycznej; S. Gajda, Architektonika tekstu naukowego. – *Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań. 5. Tekstologia*, cz. 2, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin 2004, s. 90.

³ Zarząd Gromady Górali na Śląsku Cieszyńskim.

⁴ Kongres Polaków w Republice Czeskiej.

Rozmowa dwudziesta (s. 249–259) z kierownikiem MK PZKO⁵ w Jabłonkowie Leszkiem Richterem. Jej tytuł: Gwara, rzemiosło i szacunek do przodków.

Praca zwiera wiele pytań i odpowiedzi (rzadko pytania pozostają otwarte). W dwudziestu wywiadach prezentowane są opinie na temat takich wartości konstytuujących tożsamość, jak: język, tradycja i historia, sztuka, twórczość i rzemiosło (kultura duchowa i materialna). W niniejszym tekście przybliżone zostały wybrane refleksje i poglądy dotyczące: historycznie ukształtowanych granic Księstwa Cieszyńskiego / Śląska Cieszyńskiego, które w XX wieku ulegały politycznym zmianom, a także roli edukacji w uświadamianiu tożsamości historycznej i regionalnej oraz oceny języka, jego odmian i nacechowanych nazw własnych i pospolitych.

Jeden z powtarzających się w rozmowach tematów koncentruje się wokół identyfikowania przestrzeni Śląska, a przede wszystkim – Śląska Cieszyńskiego. Wytyczanie geograficznych i mentalnych granic można odnaleźć w wypowiedzi historyka Michaela Morysa-Twardowskiego: „Zawsze, jako historyk, będę uważał, że Śląsk Cieszyński to teren, który rozciąga się między Białą a Ostrawicą. Jeśli chodzi o mentalne funkcjonowanie tego pojęcia, to z pewnością będzie to powiat cieszyński plus Polacy na Zaolziu” (Morys-Twardowski s. 32). Topograficzne skojarzenia w opisie Śląska Cieszyńskiego odzwierciedla wypowiedź autora i wydawcy przewodników turystycznych, Marcina Żerańskiego: „Śląsk Cieszyński jest jak maleńka Polska – od równinnych kotlin na północy po góry na południu. Jest tu każdy rodzaj miast i wsi, każdy rodzaj dróg i linii kolejowych. Na dodatek mieszkają tu dwa narody” (Żerański s. 187). W rozmowie z profesorem Tadeuszem Sławkiem pojawia się metafora Śląska jako Europy w pigułce: „O całym Śląsku mógłbym tak powiedzieć, zarówno o Górnym, jak i Cieszyńskim” (Sławek s. 79). Z kolei Marek Szoltysek, wymieniając ziemie znajdujące się w granicach obecnego województwa śląskiego, posługuje się metaforą placu zabaw: „Wyobraźmy sobie plac zabaw, nazwijmy go Śląskiem [...]. Na tym placu zabaw jest piaskownica, jest huśtawka, jest coś jeszcze. Wszystkie elementy funkcjonują na jednym placu zabaw, ale różnią się między sobą. W ten sposób możemy sobie wyobrażać ziemię cieszyńską, pszczyńską, rybnicką i tak dalej” (Szoltysek s. 145). W dalszej części wywiadu, wyjaśniając perspektywę spostrzegania różnic regionalnych, dziennikarz użył kolejnej metafory: „[...] ludzie mają pewną skłonność do wyszukiwania różnic, widzimy je z bliska. Proszę zwrócić uwagę, że o bliźniakach ludzie z zewnątrz mówią: »Wyglądacie identycznie«, tylko rodzina widzi, że wcale tak nie jest. Podobnie jest ze Ślązakami” (Szoltysek s. 150).

Dariusz Gierdal, stosując metaforę cieszyńskich ciasteczek, skoncentrował się na postawach mieszkańców Śląska Cieszyńskiego: „[...] można by porównać Śląsk Cieszyński do tych ciasteczek właśnie. Zobaczcie, jest w nich wszystko, co określa ten region. Pracowitość tutejszych ludzi. Systematyczność – te ciasteczka piecze się w określonym czasie, żeby dojrzały. Po trzecie – odrobina szaleństwa. W niektórych jest olbrzymia ilość alkoholu, co nie jest bez znaczenia. Kształty różnorodne. Są na przykład ule, które są zamkniętą formą. W takim ulu jest zamknięty cały ten świat. Z zewnątrz bardzo ładny, a w środku ma mocną i gęstą zawiesinę” (Gierdal s. 176).

Odnotowany został również głos podkreślający jednolitość Śląska Cieszyńskiego. Budowanie czy utrwalanie takiego obrazu to – zdaniem Józefa Szymeczka – rola edukacji, pokazywania, dlatego Polacy mieszkają na Zaolziu⁶: „Wszystko będzie bardziej zrozumiałe, jeśli

⁵ Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej.

⁶ Nieśmiała prognoza dotycząca przyszłości Zaolzia pojawiła się w rozmowie z Leszkiem Richterem, który mówiąc o asymilacji Polaków, zauważył: „[...] ludzi z wykształceniem wyższym na Zaolziu jest znacznie więcej wśród Polaków niż wśród Czechów. [...] Nasze społeczeństwo to w większości przypadków ludzie uświadomie-

się powie prawdę, że to jest jedno historyczne księstwo, wielu Czechów zostanie wyprowadzonych z błędu, bo część myśli, że żyją na Morawach” (Szymeczek s. 247). Postulat edukacji historycznej i regionalnej Polaków, mieszkańców Śląska, pojawił się również w wypowiedziach innych rozmówców. Wybrzmiewa on w sugestii Marka Szoltyśka „Ludzie z Górnego Śląska powinni odbywać wycieczki na Śląsk Cieszyński, ale też odwrotnie” (Szoltysek s. 149). Także profesor Józef Budniak, poruszając kwestię edukacji (w tym – edukacji historycznej i regionalnej duszpasterzy), podkreślił ideową jedność Śląska Cieszyńskiego: „Jak z kimś rozmawiam, nigdy nie mówię Czeski Cieszyn, bo nie ma Czeskiego Cieszyna. Był i jest jeden Cieszyn. Jest jeden Śląsk Cieszyński. Mamy mówić jednym głosem, mamy cieszyć się z tego, że tu jesteśmy. O wiele bardziej na to dziedzictwo, na historię Śląska Cieszyńskiego zwraca się uwagę na Zaolziu, niż po polskiej stronie” (Budniak s. 50). Z kolei Jolanta Dygoś, nie odżegnując się od istnienia granic, zastrzegła, że Cieszyn może stać się pomostem w poznaniu kultury czeskiej przez ludzi z głębi kraju: „[...] różnią nas języki, może trochę charaktery narodowe, ale według nas te granice mogą łączyć, a nie dzielić” (Dygoś s. 134). Natomiast profesor Tadeusz Sławek, analizując deklaracje o przynależeniu do narodowości śląskiej, zaznaczył: „W mądrym myśleniu o regionach i mądrze praktykowanej polityce regionów nie chodzi o niwelowanie odrębności, a przeciwnie – o stworzenie sposobów wzajemnego wzbogacania się różnych tradycji” (Sławek s. 80).

Charakterystyka roli języka i jego odmian pojawia się we fragmentach rozmów o gwarze⁷, w definiowaniu pojęć oceniających przynależność terytorialną, kulturową czy mentalną. W kilku wywiadach przytoczone zostały definicje słów nacechowanych ujemnie: *hanys*⁸, *gorol*, *werbus*⁹, raz po raz powracała również kwestia rozumienia zwrotu *być stela*¹⁰, definiowano też nazwy własne – Śląsk Cieszyński¹¹ i Podbeskidzie¹².

ni, którzy wiedzą, w jakim duchu chcą wychować swoje potomstwo. Tak, jak mówiłem, możemy tylko snuć domysły i przypuszczenia, ponieważ nikt nie zna przyszłości Zaolzia” (Richter s. 259).

⁷ Wielu rozmówców podkreśla różnice – zwłaszcza leksykalne – między gwarami: „W samej Trójwi są trzy różne języki. Nie jestem etnologiem i tego nie badałem, ale mając dobry słuch – czułem to” (Sztefek s. 196).

⁸ O słowie *hanys* Szoltysek wypowiedział się następująco: „Słowo »hanys« nie istnieje w moich zasobach leksykalnych. To jest słowo z zewnątrz. Tak Ślązaków nazwali ludzie przyjezdni. [...] To jest tak, jakby Murzyn powiedział o sobie czarnuch. Nie, Ślązak powie o sobie »jo je Ślązak« (Szoltysek s. 145).

⁹ O pejoratywnym znaczeniu leksemu *werbus* w kontekście pochodzenia jednostki i jej przynależności do grupy etnicznej mówiła Grażyna Staniszevska: „W Bielsku było takie pogardliwe, bardzo pejoratywne określenie na tych, którzy przyjechali do FSM-u – werbusy. Już się tak jednak nie mówi. Właściwie nikt nie zwraca uwagi na miejsce urodzenia, ważne jest, z czym się człowiek utożsamia” (Staniszevska s. 164).

¹⁰ Zdaniem Dariusza Gierdała bycie *stela* jest stopniowalne: „Wydaje mi się, że aby być *stela*, trzeba spełniać bardzo konkretne warunki, na przykład posiadać odpowiednie nazwisko. Podskórnice czuję, że są dwie *stelości* – są ludzie bardziej i mniej *stela*. [...] Co innego być *stela* z Lipowca, Dobki czy Polany, a co innego z centrum Ustronia. [...] »Stela« jest określeniem gwarowym, ale wydaje mi się, że ono dotyczy bardzo określonych skupisk. Na pewno jednym z nich jest Cieszyn. Przysiółki to także bycie *stela*, ale inne. To pierwszy podział, taki terytorialny. Drugi, też bardzo istotny, to przynależność wyznaniowa. Pamiętam, że jak zacząłem tutaj uczyć, dzieci pytały mnie wprost: »Pan katolik czy ewangelik?«” (Gierdał s. 171). Grażyna Staniszevska, myśląc o mieszkańcach Śląska Cieszyńskiego, tak puentuje kwestię pochodzenia: „Albo się jest *stela*, albo nie” (Staniszevska s. 164).

¹¹ Informację o pierwszym użyciu nazwy Śląsk Cieszyński odnajdziemy w wypowiedzi profesora Józefa Budniaka: „Wiecie, kiedy po raz pierwszy została użyta nazwa »Śląsk Cieszyński«? 28 lipca 1920 roku, gdy podpisano dokument o podziale Księstwa Cieszyńskiego” (Budniak s. 56).

¹² W kwestii nazwy Podbeskidzie stanowiska rozmówców różnią się. Leszek Richter na pytanie o ten termin odpowiedział: „Okropny termin. Ukuty przez propagandę komunistyczną, kiedy powstało województwo bielskie. To jest toponomastyczny potworek” (Richter s. 255). W podobnym tonie wypowiedział się Marek Szoltysek: „Muszę przyznać, że bardzo nie lubię słowa »Podbeskidzie«, bo jest to bardzo nieprecyzyjne, sztuczne słowo, wymyślone chyba dla ludzi, którzy nie chcieli przyznać: »Jestem Ślązakiem« czy »Jestem Małopolaniem«. [...] Myślę, że pytanie o Podbeskidzie jest pytaniem o to wszystko, co skomplikowały podziały administracyjne w Polsce” (Szoltysek s. 144). Z kolei Grażyna Staniszevska, której przypisywane jest autorstwo tego

Zasłyszana metaforę gwary przywołał profesor Tadeusz Sławek: „Ktoś kiedyś powiedział, że gwara to język, który zakasał rękawy i wziął się do roboty. I to jest piękna definicja. Gwara to język codziennych komunikatów, które rodziły się z pracy, z bycia razem” (Sławek s. 77). Zdaniem Marka Szoltyśka gwara nie zalicza się do istotnych różnic w obrębie Śląska: „W Cieszynie inaczej się godo, te różnice dotyczą też Rybnika, Chorzowa, Lublińca... Tych odmienności jest wiele, również wewnątrz »mojego« Śląska” (Szoltysek s. 148).

Inaczej rolę gwary postrzegają rozmówcy mieszkający na Zaolziu, m.in. prezes sekcji ludoznawczej PZKO Leszek Richter, który odpowiadając na pytanie, w jakim języku (po polsku, po czesku) czy w jakiej odmianie (gwarą, językiem ogólnym) mówią polskie dzieci na Zaolziu, skonstatował: „[...] Gwara coraz bardziej się polonizuje, u nas jest to nagminne. Nawet górale z pokolenia na pokolenie nie używają gwary, z kolei młodzież posługuje się gwarą z dużą ilością naleciałości czeskich. Ta gwara jest już mocno zachwaszczona, ale muszę powiedzieć, że w rodzinach, w których świadomie mówi się gwarą, jest ona na wysokim poziomie. Na Zaolziu bardzo dobrymi gwarami cieszyńskimi mówi większy odsetek Polaków niż po polskiej stronie. Myślę, że część ludzi doskonale zdaje sobie sprawę, że nie można pielęgnować tradycji narodowych bez pielęgnowania tradycji lokalnych. To jest po prostu piramida” (Richter s. 254). Wyjaśniając metaforyczną piramidę wartości, w tym – świadomość własnego dziedzictwa kulturowego, przejście od tożsamości regionalnej do tożsamości narodowej, Richter podkreślił: „Dziecko na Zaolziu powinno mieć doskonałą wiedzę na temat tego, jakie są jego korzenie, powinno się posługiwać gwarą i być z tego dumne, bo przecież to jest gwara staropolska. Ale nie możemy też odrzucić języka literackiego, który również jest elementem bycia świadomym Polakiem. Nie da się ukształtować człowieka na Zaolziu, ale i na całym świecie, jeżeli się przeskoczy ten ważny etap edukacji” (Richter s. 245).

Jest wiele wątków i tematów poruszanych w rozmowach o Śląsku Cieszyńskim. Są tematy poświęcone historii i teraźniejszości, kulturze i folklorowi, mentalności mieszkańców, przemijaniu i zanikaniu pewnych znaczących zjawisk kulturowych i kulturalnych, edukacji czy ekologii. Obok informacji smutnych i frustrujących, nie brak też wypowiedzi pełnych optymizmu i wiary w determinację mieszkańców. Zgromadzone rozmowy z jednej strony uzmysławiają czytelnikowi, jak wiele jeszcze może dowiedzieć się o Śląsku, a z drugiej – są zwerbalizowanym dowodem na to, jak wiele można powiedzieć i napisać o Śląsku i jego zawilej historii. Są więc zachętą do sięgnięcia głębiej, do poszerzenia perspektywy, którą być może przysyłają rutyna i powszedniość.

Praktycznie pomysł rozmów o Śląsku Cieszyńskim (tu i teraz) został zrealizowany. Teoretycznie – wydaje się, że konieczny jest ciąg dalszy. Jak przekonuje Andrzej Drobik w wywiadzie dla „Dziennika Zachodniego” (por. przypis 1), istnieją tropy i tematy, które wymagają podjęcia, a lista osób, z którymi warto o Śląsku Cieszyńskim porozmawiać, jest jeszcze długa.

Małgorzata Bortliczek

terminu, wyjaśniła m.in.: „[...] zanim powstała ta nazwa jako nazwa obszaru, wychodził kwartalnik »Podbeskidzie«. Nasi archiwiści mówią, że pojawił się on w okresie międzywojennym. [...] Jako nazwa obszaru Podbeskidzie tak naprawdę zaistniała za pierwszej Solidarności, w 1980 roku [chodzi o robotniczą solidarność, noszącą nazwę: NSZZ „Solidarność” Region Podbeskidzie; dopisek autorki]” (Staniszewska s. 157). Słowa Staniszewskiej potwierdziła Mariusz Makowski: „Podbeskidzie, jako termin, powstało przed wojną. Jest to jedno z pojęć, które pozwala mieszkańcom Bielska odczuwać swoją tożsamość. Podbeskidzie stoi więc w opozycji do Śląska Cieszyńskiego. Bielszczanin nie chce być Ślązakiem Cieszyńskim, bo »co nam Cieszyn będzie rozkazywał«” (Makowski s. 23).

Teodora Dobrițoiu-Alexandru, *Elemente lexicale românești în graiurile slovace și cehe din Moravia, București, Editura Universității din București, 2013, 198 s. ISBN 978-606-16-0256-8*

Rumunská bohemistka Teodora Dobrițoiová-Alexandrová, kterou známe i z publikací v českých vědeckých časopisech (srov. Alexandru 1968, 1974, 1975, 1990) a také jako autorku či spoluautorku několika česko-rumunských slovníků (srov. Dobrițoiu-Alexandru 2001), vydala nedávno monografii zabývající se tématem lexikálních jednotek rumunského původu doložených ve slovenských a českých (tj. východomoravských a slezských) nářečích. Jedná se o vrstvu slov spjatých především s tzv. valašskou kolonizací západní části Karpat, která probíhala zejména v 16. a 17. století, kdy se spolu se salašnictvím (vysokohorským pastevečtvím) šířily do tohoto prostoru také další prvky, mezi nimi i jazykové. Charakter této kolonizace je dosud předmětem diskusí hned v několika vědních disciplínách: historii, etnografii, folkloristice a lingvistice. Nevyjasněný je především problém etnicity Valachů, tj. otázka, zda i na našem území je ve vymezené době ještě možno mluvit o rumunském živlu, tedy zachování rumunské identity, nebo zda se již v době příchodu jednalo o obyvatelstvo slavizované. Autorka monografie se soustředí téměř výhradně na otázku jazykovou, přičemž se zřetelně řadí k převládajícímu proudu badatelů, klonících se k tomu vykládat většinu u nás doložených karpatických slov jako přímé přejímky z rumunštiny, nikoli jako výsledky řetězového přejímání původních rumunismů mezi jednotlivými „zasaženými“ slovanskými jazyky (zejména ukrajinština, polština, slovenština, čeština).

Struktura recenzované publikace je následující. Po předmluvě (str. 7–9) a soupisu jazykových a jazykovědných zkratk (str. 11–12) následuje úvodní kapitola (str. 13–21) obsahující dějiny bádání a zdroje, ze kterých autorka ve své práci vycházela. Jádrem práce je kapitola druhá (str. 22–90), přinášející abecední seznam českých a slovenských pojmenování, o nichž autorka soudí, že jsou rumunského původu. Každému slovu je věnováno samostatné heslo, ve kterém se nejprve uvádí jeho doložení v českých a slovenských (mnohdy však i polských) nářečích (včetně formální a sémantické variability jednotlivých dokladů) a jeho předpokládaný rumunský zdroj (včetně jeho dalšího původu) a poté se diskutují podrobnosti etymologického výkladu, případně jiné výkladové možnosti, které se dosud v literatuře objevily. Třetí kapitola (str. 91–100) obsahuje další hesla o stejné struktuře, ale tentokrát se jedná o slova, jejichž rumunský původ je podle autorky pouze možný, ale není nepochybný. Celkově se tak ve zmíněných dvou kapitolách pojednává asi o 120 slovech rumunského původu. Zbylé kapitoly knihy se zabývají obvyklými otázkami, které s sebou výzkum lexikálních výpůjček přináší. Tak v krátké čtvrté kapitole (str. 101–103) je provedeno rozřídění slov do sémantických okruhů. Nepřekvapí, že většinu tvoří slova přímo spojená se salašnictvím (*bača, čoban, kolia, demikát, čutora, komárník, bryndza, urda, cap, murga*). Patří sem však dále i názvy pro různé přírodní útvary (*grapa, grúň, kyčera, magura*), rozličné etnografické termíny (*fujara, striga, vatra*), lidová jména rostlin (*četina, mokryš, netota*) aj. V rovněž stručné páté kapitole (str. 104–106) jsou pojednávána slova rozříděna podle jiného kritéria, totiž původu ve zdrojovém jazyce. Ukazuje se, že většina z nich je v rumunštině domácího, latinského původu, menší skupiny tvoří slova substrátová (thráko-dáckého původu), slova odvozená z domácích rumunských slov a slova jihoslovanského původu. Najdou se však izolovaně i slova původu turkotatarského, řeckého a maďarského a také taková, jejichž původ zatím zůstává nejasný. V šesté kapitole (str. 107–128) se rozebírají nejrůznější charakteristiky zkoumaných slov podle jednotlivých jazykových rovin: upozorňuje se na fonetické rysy některých slov, které svědčí o jejich větším stáří; ukazuje se, jak se slova v češtině a slovenštině adaptovala po

hláskoslovné a morfologické stránce (hláskové substitute, zařazení k deklinačním a konjugačním typům); popisuje se sémantická stránka (rozlišení na slova, která zůstala v původním významu, a slova, u nichž se navíc vyvinuly ještě významy nové, především přenesené, či která se stala součástí frazémů). Sedmá kapitola (str. 129–135) obsahuje pozorování týkající se teritoriálního rozšíření jednotlivých skupin slov (64 slov je doloženo jak na české, tak na slovenské straně, 39 je jich pouze ve slovenštině a naopak 18 pouze v češtině). Osmá kapitola (str. 136–144) ukazuje, jak se původní apelativní přejímky uplatnily sekundárně v tvorbě antroponym a toponym. V deváté kapitole (str. 145–148) nalezneme shrnuté celkové závěry z provedeného výzkumu. Jakousi přílohou knihy jsou pak ukázky nářečních textů, v nichž se nacházejí pojednávané rumunismy (str. 149–168). Publikaci uzavírá seznam literatury (str. 169–191), seznam zkratk časopisů (str. 192) a rejstřík slov (str. 193–197).

Kniha je velmi cenným dílem zejména pro svůj syntetizující ráz. Byť v detailech (a třeba i podstatných) týkajících se výkladu jednotlivých slov nebudou s autorkou všichni zajedno, přece je třeba ocenit, že se tu vlastně vůbec poprvé pojednává snad o všech slovech, která doposud byla do této vrstvy řazena. Autorka se většinou přiklání k výkladům představeným již jinými badateli, ale činí tak po kvalitní diskusi. V některých příkladech pak přichází i s vlastními úpravami nebo i výklady novými (srov. například hesla *magar* nebo *netota*). Velmi zdařilé jsou též kapitoly o jednotlivých jazykových vlastnostech této vrstvy slov. Podstatné je například zjištění (str. 115), že sem patří nejen slovní druhy nejvíce náchylné k přejímání, tedy substantiva (v počtu 108), adjektiva (v počtu 3) a slovesa (v počtu 5), ale také interjekce (hned 3!) a jedno adverbium místa. Taková skutečnost se v dnešní kontaktové lingvistice hodnotí jako důkaz velmi silného kontaktového vlivu (ke škálám přenositelnosti jednotlivých druhů jazykových elementů srov. Haspelmath – Tadmor 2009).

Na druhou stranu nelze pominout některé slabiny recenzované publikace. Nesnadná je například orientace v použité literatuře, protože ne všechny položky jsou uvedeny v závěrečném soupisu literatury – některé figurují pouze u příslušného místa výkladu uvnitř textu, respektive v příslušných poznámkách pod čarou. Největším nedostatkem publikace je však skutečnost, že neodráží aktuální stav bádání nad pojednávaným tématem. Jedná se totiž ve skutečnosti o vydání původní autorčiny disertační práce, obhájené na Fakultě cizích jazyků Univerzity v Bukurešti v roce 1977. Autorka svou juvenilní práci nijak neupravila ani nerozšířila, a tak máme před sebou publikaci vlastně starou už více než 35 let. Přehled dějin bádání představený v první kapitole je tedy doveden pouze do 70. let minulého století. Od té doby se však výzkum karpatské kolonizace a všech otázek s ní spojených posunul znatelně vpřed. Píší se dílčí studie k jednotlivým slovům (srov. Novák 2007, Šaur 2012) či jejich skupinám (srov. Kubok 2008), přehledové texty (srov. Kysučan 2009) a bibliografie (srov. Kopcyńska-Jaworska 1984) a především existují pokusy o metodologická upřesňování konceptu lexikálních karpatismů (srov. zejména Stachowski 2005, dále i Mitu 2010). O této vrstvě slov se pojednává také v nářečních slovnících (srov. Kazmír 2001) a zčásti i slovnících etymologických (ESUM, Bańkowski 2000, Rejzek 2001). Zásadním dílem na tomto poli je pak *Obščekarpatskij dialektologičeskij atlas*, vydávaný průběžně od roku 1981. Objevují se pochopitelně i nové příspěvky historické (srov. Al Saheb 2010) a etnografické (srov. Štika 2007). Je velmi škoda, že autorka k této nové literatuře nepřihlédla a nezaujala k ní vlastní stanovisko. Je zřejmé, že by to vyžadovalo zásadní rozšíření původní práce.

I přes uvedené výtky se monografie Teodory Dobrițoiové-Alexandrové zařazuje mezi nejdůležitější práce k tématu a nebude ji moci pominout žádný další badatel v této oblasti. Jako potřebné se v každém případě jeví nové monografické zpracování této otázky ze strany bohemistů českých.

Literatura

- Alexandru T., 1968, O rumunské bohemistice, „*Naše řeč*“, 51, s. 183–186.
- Alexandru T., 1974, Lexikální prvky rumunského původu ve Slovníku spisovného jazyka českého, „*Naše řeč*“, 57, s. 142–148.
- Alexandru T., 1975, Stopy rumunského vlivu v české onymii, „*Zpravodaj místopisné komise*“, 16, s. 93–100.
- Alexandru T., 1990, 35 let bohemistiky na katedře slovanských jazyků bukurešťské univerzity, „*Čeština jako cizí jazyk*“, 3, s. 83–92.
- Al Saheb J., 2010, Valašská kolonizace na Těšínsku v 16.–18. století. – *Těšínsko v proměnách staletí. Sborník přednášek z let 2008–2009 k dějinám Těšínského Slezska*, ed. R. Jež, D. Pindur, Český Těšín, s. 71–78.
- Bańkowski A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego 1–2*, Warszawa.
- Dobrițoiu-Alexandru T., 2001, *Dicționar ceș-român. Česko-rumunský slovník*, București.
- ESUM: *Etymologičnyj slovnýk ukrajins'koji movy 1–6–*, Kyjiv 1982–2012–.
- Haspelmath M., Tadmor U. (eds.), 2009, *Loanwords in the World's Languages. A Comparative Handbook*, Berlin – New York.
- Kazmír S., 2001, *Slovník valašského nářečí*, Vsetín.
- Kopcyńska-Jaworska B. (ed.), 1984, *Bibliographia ethnographica carpatobalcanica. 2. Pastýřská kultura*, Brno.
- Kubok B., 2008, Terminologia pasterska (karpатыzmy) w gwarach cieszyńskich, „*Studia z filologii polskiej i slowiańskie*“, 43, s. 63–74.
- Kysučan L., 2009, Valašská kolonizace ve střední Evropě ve svědectví jazyka. Řecké a latinské lexikální výpůjčky rumunského původu ve východomoravském valašském dialektu. – *Rumunská kultura a jazyk v českých zemích. Sborník z konference Den rumunské kultury a jazyka, konané dne 27. února 2008 na Katedře aplikované lingvistiky Filozofické fakulty Univerzity Palackého v Olomouci*, ed. M. E. Gheorghe, L. Kysučan, Olomouc, s. 27–37.
- Mitu M., 2010, Câteva observații pe marginea lexicului păstoresc de origine română în limba polonă (I), „*Romanoslavica*“, 46, s. 171–178.
- Novák L., 2007, K pôvodu slova bryndza. – *Chatreššar 2006. Ročenka Ústavu srovnávací jazykovědy Filozofické fakulty Univerzity Karlovy*, ed. T. Mařík, Praha, s. 53–62.
- Rejzek J., 2001, *Český etymologický slovník*, Voznice.
- Stachowski M., 2005, Karpатыzm leksikalny, „*Prace językoznawcze*“, 122, s. 179–188.
- Šaur V., 2012, Význam a původ ruských slov tvarog, urda na základě nově zjištěných reálií, „*Opera Slavica*“, 22, supplementum, s. 107–111.
- Štika J., 2007, *Valaši a Valašsko. O pôvodu Valachů, valašské kolonizaci, vzniku a historii moravského Valašska a také o karpatských salaších*, Rožnov pod Radhoštěm.

Vít Boček

Příspěvek vznikl za podpory grantu Grantové agentury České republiky č. 13-17435S.

Informace o nových knihách
Informacje o nowych książkach

Tajemství tvaru. Proměny vnější a vnitřní formy artefaktu v ruské literatuře 20. století, Kolektiv autorů, Ostrava, Ostravská univerzita, Filozofická fakulta, 2015, 204 s. ISBN 978-80-7464-708-6

Monografie *Tajemství tvaru. Proměny vnější a vnitřní formy artefaktu v ruské literatuře 20. století* představuje hlubokou reflexí vybraných děl ruských spisovatelů 20. století mladými literárními vědci. Pět autorů reprezentujících různá vědecká pracoviště analyzuje prózu, poezii a drama z hlediska filozofické hermeneutiky. Zamýšlí se nad řadou otázek, vznikem díla počínaje a esteticko-filozofickými úvahami konče. Všechny autory pojí jednota v nazírání na umělecká díla – je jí hledání, objevování a prezentování všech vrstev uměleckého díla jako organické jednoty umění, filozofie a historie. Úvodní kapitolu tvoří pojednání Jana Vorla o díle Andreje Bělého, kde se autor zamýšlí nejen nad genezí, postavami, symbolikou a kompozicí románu *Petrohrad*, ale snaží se dobrat podstaty samotného tvůrčího procesu a zachytit autorovy nábožensko-filozofické úvahy projevující se v literární tvorbě. Další analyzovanou ruskou prózou 20. století v předkládané monografii je dílo Vladimíra Nabokova *Pozvání na popravu*. Jiří Byčkov probírá jednotlivé roviny díla, odhaluje archetypy a symboly, aby dokázal absurditu světa, ve kterém přišlo Cincinnatovi, hlavnímu hrdinovi románu, žít a nakonec zemřít. Vědecké zamýšlení nad ruskou poezií nacházíme v monografii u dvou autorů – Heleny Ulbrechtové a Igora Jelínka. Oba autoři se také v jistém smyslu věnují podobné problematice – autorské písni a Vladimíru Vysockému. Žánr dramatu reprezentuje Ivana Ryčlová svým pojednáním o díle Venedikta Jerofejeva. Opět zde nacházíme úvahy o krizi hodnot a beznadějnosti lidského snažení ruského člověka na konci 20. století. Monografii uzavírá rozjímání o vědeckých i osobních kontaktech filozofa Jaroslava Hrocha s profesorem Miroslavem Mikuláškem, kterému je tato kniha věnována. Prezentovaná monografie je zajímavým pohledem do vědecké dílny mladých literárních vědců, které vedl prof. Mikulášek, a kteří přijímají způsob hermeneuticko-genologické reflexe uměleckého díla svého „učitele“.

Jana Raclavská

Bohušová Z., Hut'ková A. (eds.), *Gegenwärtige Translationswissenschaft in der Slowakei – Slovak Translation Studies today – Súčasná slovenská translatológia*, Wien, Praesens Verlag, 2013. 234 s. ISBN 978-3-7069-0779-8

За последние несколько лет можно наблюдать усиление тенденции к отделению в сознании мирового общества специалистов-переводоведов словацкой переводческой школы от чешской. Это своего рода эманципационное стремление вызвано с тем, что существование специфической теоретической основы как у чешского, так и словацкого переводоведения, да и развитие переводческой практики в отличающихся условиях на протяжении уже более двадцати лет, дают обоснование для утверждения, что мы имеем дело с двумя самостоятельными подходами. Этот факт не раз отмечался в докладах и дискуссиях в рамках «Летней школы перевода» и тематических конференций.

Представить заграничному читателю достижения словацкого переводоведения ставит себе целью новая публикация из серии «Переводоведение и его контексты» (*Translatológia a jej súvislosti*), названная «Современное словацкое переводоведение». Она полностью удовлетворит всех, кому интересны основы словацкого мышления о переводе и современное состояние переводоведения и переводческой практики в этой стране, и кто не может прочитать произведения словацких авторов на их родном языке.

Четырнадцать статей, вошедших в сборник, представляет не только проблемы, исследуемые в области перевода в Словакии в настоящее время, но и теоретическую базу, национальные специфики научного подхода и историческое развитие науки о переводе. Тексты, опубликованные исключительно на английском, немецком или французском языке, дополнены кратким представлением каждого из авторов, что читателю поможет создать максимально комплексное представление о современном состоянии переводоведения в Словакии. Составителям публикации удалось представить читателю не только все университетские центры переводоведения в стране (Университет им. Й. А. Коменского в Братиславе, Университет Константина Философа в Нитре, Университет им. Матея Бела в Банске-Бистрице и Прешовский университет в г. Прешов) и работу сотрудников Института мировой литературы Словацкой академии наук, а также охватить исследователей всех поколений: от старшего по молодое, наступающее. И хотя в данной публикации представлены не все теоретики и другие специалисты, занимающиеся описуемой проблематикой, можно ее по праву считать ценным вкладом в ознакомление мировой общественности со словацкой наукой о переводе.

Vítězslav Vilímek

Studia Slavica XIX/1

Vydala Ostravská univerzita v Ostravě, Dvořákova 7, 701 03 Ostrava
ve spolupráci s Opolskou univerzitou v Opolí

Vědecká redakce:	Jana Raclavská, Joanna Czaplińska
Redakce:	Vladimír Severa
Počet stran:	294
Počet výtisků:	150
Vydání:	první
Místo a rok vydání:	Ostrava, 2015
Tisk:	Tribun EU, s.r.o., Cejl 892/32, 602 00 Brno

ISSN 1803-5663

ISBN 978-80-7464-772-7 (Ostravská univerzita v Ostravě)

ISBN 978-83-7395-671-1 (Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego)